

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 59. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 10 czerwca 2026 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

59. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 10 czerwca 2026 r.)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 8. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących

Posel Andrzej Grzyb	133
Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów	
Magdalena Sobkowiak-Czarnecka	134
Posel Andrzej Grzyb	135
Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów	
Magdalena Sobkowiak-Czarnecka	135
Posel Jarosław Wałęsa	136
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka	136
Posel Jarosław Wałęsa	137
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka	138
Posel Anita Kucharska-Dziedzic	139
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska	
Mikołaj Dorożala	139
Posel Anita Kucharska-Dziedzic	140
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Wiesław Leśniakiewicz	140
Posel Witold Tumanowicz	141
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros	141
Posel Witold Tumanowicz	142
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros	142
Posel Marcin Skonieczka	143
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Sebastian Gajewski	143
Posel Marcin Skonieczka	144
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Sebastian Gajewski	145
Posel Czesław Hoc	145
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska	146
Posel Artur Szalabawka	147
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska	147
Posel Renata Rak	148

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Sebastian Gajewski	149
Posel Alicja Łuczak	150
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Sebastian Gajewski	150
Posel Michał Wójcik	151
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Czesław Mroczek	151
Posel Michał Wójcik	152
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Czesław Mroczek	152
Posel Patryk Wicher	152
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak	153
Posel Józefa Szczurek-Żelazko	154
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak	155
Posel Urszula Augustyn	155
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego	
Marta Cienkowska	156
Posel Piotr Adamowicz	157
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego	
Marta Cienkowska	157
Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	158
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów, Zastępca Szefa Krajowej Administracji Skarbowej	
Zbigniew Stawicki	158
Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	159
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów, Zastępca Szefa Krajowej Administracji Skarbowej	
Zbigniew Stawicki	160
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Szymon Hołownia	160
Punkt 9. porządku dziennego: Informacja bieżąca	
Posel Witold Tumanowicz	161
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów, Zastępca Szefa Krajowej Administracji Skarbowej	
Zbigniew Stawicki	162
Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	163
Posel Janusz Cichoń	164
Posel Adam Dziedzic	164

Posel Tadeusz Tomaszewski	164
Posel Witold Tumanowicz	164
Posel Zofia Czernow	165
Posel Mirosław Adam Orliński	165
Posel Ryszard Wilk	165
Posel Marcin Józefaciuk	166
Posel Piotr Polak	166
Posel Jarosław Urbaniak	166
Posel Michał Pyrzyk	167
Posel Wioletta Maria Kulpa	167
Posel Robert Jagła	167
Posel Lidia Czechak	167
Posel Paweł Masełko	168
Posel Gabriela Lenartowicz	168
Posel Paweł Rychlik	168
Posel Katarzyna Królak	169
Posel Ewa Leniart	169
Posel Piotr Lachowicz	169
Posel Józefa Szczurek-Zelazko	170
Posel Katarzyna Kierzek-Koperska	170
Posel Małgorzata Pępek	170
Posel Władysław Kurowski	170
Posel Tomasz Kostuś	171
Posel Maria Koc	171
Posel Kazimierz Bogusław Choma	171
Posel Tomasz Zieliński	172
Posel Jarosław Krajewski	172
Posel Sławomir Skwarek	172
Posel Marzena Anna Machałek	172
Posel Urszula Rusecka	173
Posel Małgorzata Golińska	173
Posel Anita Czerwińska	173
Posel Grzegorz Lorek	174
Posel Witold Tumanowicz	174
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów, Zastępca Szefa Krajowej Administracji Skarbowej Zbigniew Stawicki	174

**Punkt 10. porządku dziennego: Wniosek
o wyrażenie wotum nieufności wobec
Ministra Spraw Wewnętrznych i Admi-
nistracji Marcina Kierwińskiego**

Posel Andrzej Śliwka	176
Posel Sprawozdawca Maria Małgorzata Janyska	179
Posel Michał Woś	181
Posel Zbigniew Konwiński	182
Posel Władysław Kosiniak-Kamysz	183
Posel Arkadiusz Sikora	184
Posel Witold Tumanowicz	185
Posel Marcin Skonieczka	186
Posel Bartosz Romowicz	187
Posel Maciej Konieczny	188
Posel Włodzimierz Skalik	189
Posel Marcin Józefaciuk	189
Posel Janusz Kowalski	190
Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Marcin Kierwiński	191
Prezes Rady Ministrów Donald Tusk	193

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 10. porządku dziennego (cd.)

Głosowanie

Marszałek	196
-----------------	-----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

**Punkt 11. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Nadzwyczajnej o po-
selskich projektach ustaw o zmianie
ustawy – Kodeks karny**

Posel Sprawozdawca Barbara Dolniak	197
Posel Michał Wójcik	198
Posel Paweł Bliźniuk	199
Posel Mirosław Adam Orliński	200
Posel Katarzyna Ueberhan	201
Posel Witold Tumanowicz	201
Posel Sławomir Ćwik	202
Posel Michał Gramatyka	203
Posel Sławomir Zawisław	203
Posel Anna Gembicka	204
Posel Witold Tumanowicz	204
Posel Małgorzata Pępek	205
Posel Bożena Lisowska	205
Posel Filip Kaczyński	205
Posel Wioletta Maria Kulpa	205
Posel Lidia Czechak	206
Posel Marcin Józefaciuk	206
Posel Adam Luboński	206
Posel Iwona Maria Kozłowska	206
Posel Anna Schmidt	207
Posel Grzegorz Lorek	207
Posel Anna Pieczarka	207
Posel Urszula Koszutska	207
Posel Izabela Bodnar	208
Posel Patryk Jaskulski	208
Posel Karolina Pawliczak	208
Posel Renata Rak	208
Posel Krzysztof Grabczuk	209
Posel Jerzy Meysztowicz	209
Posel Paweł Bliźniuk	209
Posel Anna Kwiecień	209
Posel Łukasz Schreiber	210
Posel Katarzyna Kotula	210
Posel Patryk Wicher	210
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha	211
Posel Monika Rosa	212

**Punkt 12. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjno-
ści i Nowoczesnych Technologii o rzą-
dowym projekcie ustawy o systemach
sztucznej inteligencji**

Posel Sprawozdawca Grzegorz Napieralski ..	213
Posel Piotr Uściński	214
Posel Grzegorz Napieralski	215
Posel Adam Dziedzic	216
Posel Joanna Wicha	216
Posel Bartłomiej Pejo	217

Posel Witold Tumanowicz	218
Posel Rafal Komarewicz	218
Posel Piotr Gornikiewicz	218
Posel Wlodzimierz Skalik	219
Posel Anna Gembicka	219
Posel Lukaszc Sciebiorowski	220
Posel Witold Tumanowicz	220
Posel Malgorzata Pepek	220
Posel Pawel Blizniuk	220
Posel Patryk Gabriel	221
Posel Artur Jaroslaw Lacki	221
Posel Piotr Usciński	221
Posel Mariusz Krystian	221
Posel Marek Matuszewski	222
Posel Izabela Bodnar	222
Posel Renata Rak	222
Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Cyfryzacji Krzysztof Gawkowski	222
Posel Grzegorz Napieralski	225
Posel Wlodzimierz Skalik	226

Punkt 13. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskich projektach ustaw:

- o zmianie ustawy o ochronie zwierzat,
- o zmianie ustawy o ochronie zwierzat oraz ustawy o materialach wybuchowych przeznaczonych do uzytku cywilnego

Posel Sprawozdawca Katarzyna Maria Piekarska	227
Posel Krzysztof Cieciora	228
Posel Malgorzata Tracz	229
Posel Jaroslaw Rzepa	230
Posel Daria Gosek-Popiolek	230
Posel Witold Tumanowicz	231
Posel Ryszard Wilk	231
Posel Izabela Bodnar	232
Posel Wlodzimierz Skalik	233
Posel Henryk Szopiński	233
Posel Anna Gembicka	234
Posel Witold Tumanowicz	234
Posel Malgorzata Pepek	234
Posel Malgorzata Tracz	234
Posel Klaudia Jachira	235
Posel Wioletta Maria Kulpa	235
Posel Lidia Czechak	235
Posel Marcin Jozefaciuk	235
Posel Anna Schmidt	236
Posel Jan Mosiński	236
Posel Artur Jaroslaw Lacki	236
Posel Mariusz Krystian	237
Posel Krzysztof Piatkowski	237
Posel Lukaszc Kmita	237
Posel Marek Subocz	237
Posel Adam Krzeminski	238
Posel Patryk Gabriel	238
Posel Zbigniew Ziejewski	238
Posel Marek Matuszewski	238
Posel Mateusz Bochenek	239

Posel Renata Rak	239
Posel Anna Kwiecień	239
Posel Grzegorz Piechowiak	240
Posel Krzysztof Cieciora	240
Posel Anna Paluch	240
Posel Maria Joanna Kozlakiewicz	240
Posel Joanna Wicha	241
Posel Ryszard Wilk	241
Posel Patryk Jaskulski	241
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Srodowiska Anita Sowińska	242
Posel Katarzyna Maria Piekarska	242

Punkt 14. porzadku dziennego: Informacja o dzialalnosci Rzecznika Praw Dziecka za rok 2025 oraz uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce wraz ze sprawozdaniem Komisji do Spraw Dzieci i Mlodziezy, Komisji Edukacji i Nauki oraz Komisji Polityki Spoecznej i Rodziny

Rzecznik Praw Dziecka Monika Horna-Cieslak	243
Posel Sprawozdawca Maria Joanna Kozlakiewicz	246
Posel Wioletta Maria Kulpa	248
Posel Alicja Luczak	249
Posel Jolanta Zieba-Gzik	251
Posel Piotr Kowal	252
Posel Witold Tumanowicz	254
Posel Barbara Okula	254
Posel Wioleta Tomczak	256
Posel Roman Fritz	257
Posel Marcin Jozefaciuk	258
Posel Henryk Szopiński	259
Posel Anna Paluch	259
Posel Lukaszc Sciebiorowski	260
Posel Witold Tumanowicz	260
Posel Marcin Jozefaciuk	260
Posel Slawomir Skwarek	260
Posel Tomasz Zieliński	261
Posel Marcin Grabowski	261
Posel Roman Fritz	262
Posel Katarzyna Kotula	262
Posel Mariusz Krystian	263
Posel Artur Jaroslaw Lacki	263
Posel Alicja Luczak	263
Posel Kazimierz Boguslaw Choma	263
Rzecznik Praw Dziecka Monika Horna-Cieslak	264

Punkt 15. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku Komendanta Glownego Policji z dnia 20 marca 2026 r. o wyrazenie zgody przez Sejm na pociagniecie do odpowiedzialnosci za wykroczenie posla Slawomira Mentzena

Posel Sprawozdawca Ewa Szymanowska	266
Posel Slawomir Mentzen	266

Oświadczenia

Poseł Roman Fritz	268
Poseł Włodzimierz Skalik	268
Poseł Grzegorz Lorek	268
Poseł Witold Tumanowicz	269
Poseł Paweł Sałek	269
Poseł Anna Paluch	269
Poseł Robert Wardzała	270
Poseł Waldemar Andzel	270
Poseł Władysław Kurowski	270
Poseł Patryk Wicher	271
Poseł Bartłomiej Dorywalski	271
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	272
Poseł Szymon Giżyński	272
Poseł Alicja Łuczak	273
Poseł Barbara Bartuś	273
Poseł Artur Jarosław Łacki	273
Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk	274
Poseł Bartosz Romowicz	274
Poseł Łukasz Ściebiorowski	274
Poseł Maciej Małecki	275
Poseł Monika Wielichowska	275

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Marcin Józefaciuk	277
Poseł Dariusz Matecki	277

Poseł Lidia Czechak	277
Poseł Marcin Józefaciuk	278
Poseł Marcin Józefaciuk	278
Poseł Wioletta Maria Kulpa	279
Poseł Dariusz Matecki	279
Poseł Bożenna Hołownia	279
Poseł Marcin Józefaciuk	280
Poseł Dariusz Matecki	280
Poseł Lidia Czechak	281
Poseł Anna Gembicka	281
Poseł Wioletta Maria Kulpa	281
Poseł Dariusz Matecki	281
Poseł Małgorzata Pępek	282
Poseł Janusz Cichoń	282
Poseł Lidia Czechak	282
Poseł Marek Gróbarczyk	283
Poseł Robert Jagła	283
Poseł Marcin Józefaciuk	283
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	284
Poseł Wioletta Maria Kulpa	284
Poseł Dariusz Matecki	285
Poseł Anna Pieczarka	286
Poseł Grzegorz Płaczek	287
Poseł Agnieszka Anna Soin	287
Poseł Artur Szałabawka	287
Poseł Tadeusz Tomaszewski	288
Poseł Tadeusz Woźniak	288

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz wicemarszałkowie Dorota Niedziela, Szymon Hołownia, Monika Wielichowska, Krzysztof Bosak i Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Adama Gomołę, Patryka Jaskulskiego, Mirosława Adama Orlińskiego i Rafała Siemaszkę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Adam Gomoła i Patryk Jaskulski.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Adam Gomoła i Mirosław Adam Orliński.

Informacje w sprawie planowanych posiedzeń komisji sejmowych dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Przystępujemy do zadania pytania.

Pierwszego zapraszam pana posła Andrzeja Grzyba. Pytanie do ministra obrony narodowej. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Magdalena Sobkowiak-Czarnecka.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Grzyb:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Zwróciliśmy się do ministra obrony narodowej i do rządu z pytaniem dotyczącym kolejnego

etapu wdrażania programu SAFE, czyli, inaczej mówiąc, wdrażania instrumentów pożyczkowych służących rozwojowi bazy technologiczno-przemysłowej sektora obronnego oraz modernizacji Sił Zbrojnych.

Program ma znaczenie strategiczne zarówno z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, jak i rozwoju krajowego przemysłu obronnego. Jego zdolności... Polska uzyskała największą alokację środków, wynoszącą 43,7 mld euro, co odpowiada 185 mld zł. Są one przeznaczone na realizację programów modernizacyjnych, przede wszystkim jeśli chodzi o krajowy przemysł obronny. To program nie tylko zakupowy, lecz także służący rozwojowi zdolności przemysłowych. Według założeń rządu skorzystać z niego może w sposób pośredni i bezpośredni ok. 12 tys. przedsiębiorstw. Ten instrument daje nam historyczną szansę na zwiększenie zdolności obronnej zgodnie z założeniami programu modernizacji Sił Zbrojnych do roku 2039.

Mam następujące pytania: Jaka część środków z programu SAFE została skierowana do polskich przedsiębiorstw zbrojeniowych? Które spółki z Polskiej Grupy Zbrojeniowej oraz sektora prywatnego mają podpisane umowy i skorzystają z finansowania z SAFE? Ile umów zostało podpisanych z polskimi firmami? Jakie zdolności produkcyjne w Polsce mają zostać rozwinięte dzięki finansowaniu zakupów z tych środków? Czy Polska zamierza wykorzystać SAFE do zwiększenia krajowej produkcji amunicji, ракет i systemów bezzałogowych? Jakie inwestycje infrastrukturalne będą finansowane właśnie z tych środków europejskich? *(Dzwonek)* W jakich międzynarodowych konsorcjach będzie uczestniczyć Polska w ramach programu SAFE? Czy również polskie ośrodki badawczo-rozwojowe i uczelnie będą odnosiły korzyści z tego programu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o odpowiedź podsekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów panią minister Magdalenę Sobkowiak-Czarnecką.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Magdalena Sobkowiak-Czarnecka:**

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Posłowie i Panie Posłanki! Bardzo mi miło, że mogę dzisiaj mówić o tak ważnym temacie, jakim jest program SAFE. Dziękuję za te pytania, bo muszę powiedzieć, że w sprawie programu SAFE pojawiło się strasznie dużo dezinformacji. Warto mówić wprost, na czym polega program SAFE, jakie są jego efekty i jakie Polska i polskie bezpieczeństwo odnoszą z niego korzyści.

Odpowiadając szczegółowo na pytania zadane przez pana posła Andrzeja Grzyba, przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej, chcę stwierdzić, że po pierwsze, Polska pierwszy raz na taką skalę otrzymuje tak wysokie środki z Unii Europejskiej. To my przekonaliśmy Brukselę do tego, że warto inwestować w obronność. Z całej puli 150 mld euro do Polski trafia 43,7 mld euro. Ale my przekonaliśmy Unię Europejską i Brukselę nie tylko do tego, żeby do Polski trafiły największe środki, ale także do czegoś, co było znacznie trudniejsze – do tego, że planujemy alokować w polskim przemyśle zbrojeniowym 89% tej kwoty. I nie są to szacunki moje czy któregoś z ministrów. To są szacunki Agencji Uzbrojenia, czyli tej agencji, która od lat zajmuje się pozyskiwaniem sprzętu na rzecz polskiego wojska i na czele której stoi pan gen. Artur Kuptel.

Zgodnie z rozporządzeniem SAFE do końca maja mieliśmy czas na tzw. kontrakty samodzielne, czyli jedno państwo kupuje u jednego producenta. Od początku naszym założeniem było to, że te kontrakty będziemy realizować w polskim przemyśle zbrojeniowym. I tak zaledwie w ciągu 3 dni podpisaliśmy 62 umowy o wartości 120 mld zł. Wszystkie te umowy były podpisywane przez Agencję Uzbrojenia, przez komponent wojsk cyberprzestrzeni z polskimi firmami. Całkowicie dotrzyaliśmy słowa. Co więcej, jako jedyny kraj w Unii Europejskiej dokonaliśmy takich inwestycji w rodzimym przemyśle zbrojeniowym. Drugim krajem, który rozpoczął procedurę samodzielnych zakupów, była Rumunia, która większość umów zrealizowała w niemieckim przemyśle zbrojeniowym.

I tu dochodzimy do głównych fake newsów dotyczących programu SAFE. Wygłaszane wielokrotnie w tej Izbie przez posłów opozycji hasła o tym, że na pewno wszystko wydamy w niemieckim przemyśle zbrojeniowym, okazały się bzdurą. To my od początku mówiliśmy prawdę i te ostatnie 3 dni maja, podczas których podpisywaliśmy negocjowane tygodniami i miesiącami kontrakty – bo to przecież nie jest tak, że praca nad mechanizmem SAFE i praca nad zamówieniami w Wojsku Polskim toczyła się tylko przez ostatnie 3 dni maja – były kropką nad „i”.

Jeżeli chodzi o listę firm, to pozwolicie państwo, że podeprę się notatkami: Wojskowe Zakłady Łącz-

ności Nr 1, WB Electronics, Maskpol, Stocznia Remontowa Shipbuilding, Bydgoskie Zakłady Elektromechaniczne Belma, MindMade, Wojskowy Instytut Techniki Inżynieryjnej, AMZ-Kutno, Zakłady Metalowe Dezamet, Mesko, Zakłady Chemiczne Nitro-Chem, Zakład Produkcji Specjalnej Gamrat, Huta Stalowa Wola, Rosomak, Jelcz, PIT-Radwar, Teldat, Wojskowe Zakłady Uzbrojenia, Miranda, Lubawa, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Centrum Techniki Morskiej, Wojskowe Zakłady Elektroniczne, Zakłady Mechaniczne Tarnów, Przedsiębiorstwo Badawczo-Produkcyjne Aviomat. Gdzie są te niemieckie firmy? Wszystko to są polskie przedsiębiorstwa, które produkują w Polsce. Z pierwszej puli programu SAFE, z pierwszej fazy 120 mld zł w całości trafia do polskich przedsiębiorstw.

Jeżeli chodzi o nowe zdolności – bo to jest kolejny fake news, który czytam w sieci i słyszę z tej sali niemal codziennie, że program SAFE to wielka ściema, że niby żadnych nowych zdolności nie będzie – spójrzmy, jakie są fakty. Po pierwsze, SAN, tarcza antydronowa, która stanie już niedługo na naszej wschodniej granicy. Jedyni w Europie mamy takie rozwiązanie, to jest polska myśl technologiczna. Co więcej, odpowiadamy na zagrożenia, które są tu i teraz, bo tarcza antydronowa SAN to jest odpowiedź na noc dronową z 9 na 10 września. Samoloty do tankowania MRTT, które są niezbędne podczas operacji w powietrzu. W piątek powitanie w Łasku F-35. Bez zdolności tankowania w powietrzu nie można całkowicie wykorzystać tego, co oferuje takie uzbrojenie jak F-35. Program satelitarny – tego też nie było za poprzednich rządów. Mamy własne, niezależne, należące do polskiego wojska satelity w kosmosie, zresztą polskiej produkcji. Minowanie – nowa zdolność. Krypto, cyber, sztuczna inteligencja. I coś jeszcze. Poprzednicy kupowali dużo sprzętu za granicą, ale bardzo często kupowali ten sprzęt bez uzbrojenia, bez wsparcia logistycznego. Chociażby koreańskie zakupy pana ministra Błaszczaka nie byłyby wiele warte, gdybyśmy my, i to przy pomocy programu SAFE, nie dokonali skompletowania tego uzbrojenia. Pakiety logistyczne, amunicja – to wszystko pojawia się w programie SAFE.

Kolejny mit. Słyszałam na tej sali wiele razy, że amunicja będzie największą aferą tego rządu. I co się okazało? (*Dzwonek*) To my wypełniamy rezerwę amunicyjną i to my tak wsparliśmy polskie zakłady, że amunicja będzie w całości produkowana w Polsce.

Ostatni krótki wątek dotyczący projektów infrastrukturalnych. To były transgraniczne połączenia kolejowe z Czechami i z Niemcami, połączenia drogowe. Niestety pan prezydent swoim wetem zablokował możliwość realizacji ich z programu SAFE. Dzięki decyzji pana premiera Władysława Kosiniaka-Kamysza o przesunięciu środków z budżetu MON te projekty infrastrukturalne będą realizowane. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Andrzej Grzyb, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Andrzej Grzyb:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani minister, chciałem, po pierwsze, powiedzieć słowo „dziękuję” za tę pracę, która została wykonana zarówno przez panią, jak i przez cały resort kierowany przez ministra obrony narodowej, wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza, w szczególności zaś przez wszystkie służby, w tym Agencję Uzbrojenia. Uważam, że to słowo „dziękuję” się należy, bo wykonano tytaniczną pracę. Ale z drugiej strony chciałem też jeszcze zapytać o rzecz następującą. Kontrakty są zawierane z producentami produktu finalnego, natomiast ten finalny producent kooperuje z licznymi dostawcami. Jak, zgodnie z oceną pani minister, resortu gospodarki, jak również Ministerstwa Obrony Narodowej, wpłynie to na rozwój małych i średnich przedsiębiorstw, a także kooperantów, którzy dostawiać będą poszczególne komponenty do finalnego kompletowania sprzętu, który będzie przeznaczony dla polskich Sił Zbrojnych? Jest to niezwykle ważne, aby wytłumaczyć istotę całego procesu, który w wypadku SAFE został podjęty, ponieważ w niektórych sytuacjach, w niektórych okolicznościach słyszymy też pewnego rodzaju rozczarowanie, że ta czy inna firma nie jest finansowana z programu SAFE. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na pytanie pana posła odpowie podsekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pani minister Magdalena Sobkowiak-Czarnecka.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Magdalena Sobkowiak-Czarnecka:**

Pani Marszałek! Panie Przewodniczący! Dziękuję za to dodatkowe pytanie. Po pierwsze, żeby też było jasne, program SAFE to nie są jakieś pieniądze, które płyną do kogoś za nic. Program SAFE to jest finansowanie konkretnych kontraktów zbrojeniowych. Istotnie Agencja Uzbrojenia czy DKWOC podpisują kontrakt z finalnym dostawcą, natomiast według naszych szacunków w sumie te zamówienia trafiają do 12 tys. firm w całej Polsce. To są wszystko kooperanci dużych zakładów zbrojeniowych. Ostatnie dni podpisywania umów – chociażby wizyta na Podkarpaciu,

w Dezamecie, w Hucie Stalowa Wola i rozmowa o kooperantach rozsianych po całym województwie. Nie ma w Polsce województwa, które nie odczuje efektów programu SAFE. Głównie jest to oczywiście nasze bezpieczeństwo i to, że armia będzie lepiej dobrojona. Ale przede wszystkim są to też efekty gospodarcze, nowe miejsca pracy. Dzisiaj większość tych zakładów, które podpisały kontrakty w ramach mechanizmu SAFE, już otwiera rekrutacje, prowadzi nowe inwestycje. Te pieniądze odczują wszyscy Polacy. Ale to, że my wydajemy pieniądze z naszej puli SAFE, to nie jest koniec pieniędzy, które popłyną do polskiego przemysłu zbrojeniowego. Teraz jesteśmy w procesie tzw. zamówień wspólnych, czyli co najmniej dwa państwa członkowskie kupują u jednego producenta. Każde ze swojej kieszeni, każde na potrzeby swojej armii, ale spotykają się u jednego producenta. Od początku mieliśmy jedno założenie, żeby tym wspólnym producentem był polski producent. I nigdy w historii Polski, nowej Polski, nie mieliśmy jeszcze sytuacji, kiedy na taką skalę polski przemysł zbrojeniowy zacząłby eksportować swoje produkty. Zazwyczaj produkowaliśmy na potrzeby własnego rynku. Nie chcę już znęcać się nad poprzednikami i przypominać, że w czasie ich rządów jedynie 20% wydatków na obronność było wydawane w polskim przemyśle zbrojeniowym. My z SAFE wydajemy prawie 90%. W ogólnym rozrachunku wszystkich wydatków Ministerstwa Obrony Narodowej na dozbrajanie polskiej armii już połowa środków trafia do polskich producentów.

W ostatnich miesiącach podróżowałam po całej Unii Europejskiej, i nie tylko, bo z mechanizmu SAFE korzysta także Kanada, korzysta także Norwegia. Wiele osób mówi o dyplomacji gospodarczej. My to po prostu zrobiliśmy. Z nami podróżowali polscy przedsiębiorcy, polscy producenci. Dziś mogą państwu w Sejmie powiedzieć o pierwszych efektach tych wyjazdów. Mamy bardzo konkretne deklaracje zakupów: przez Norwęgii systemu SAN, przez Cypr baobabów z minami, przez Grecję radarów MikroSAR, przez Kanadę – po raz pierwszy Kanada kupuje w polskim przemyśle zbrojeniowym – dronów. Szwecja będzie pozyskiwała od nas okręt Ratownik, Rumunia będzie od nas kupowała drony. I to nie jest koniec tej listy, bo sprzedaż za granicą dopiero zaczynamy. Odwracamy filozofię zakupów. Tyle słyszałam od byłego ministra obrony o tym, że pewnie przez SAFE nie pozyskujemy żadnych nowych zdolności. Jeżeli państwo z opozycji rozumiecie nowe zdolności jako wydawanie pieniędzy tylko i wyłącznie za granicą, to to się właśnie skończyło. Stawiamy na polski przemysł zbrojeniowy, na najlepsze technologie i co więcej, to my będziemy sprzedawać polski sprzęt za granicą. Zawsze w pierwszej kolejności będzie polska armia, ale później sprzedajemy nasz sprzęt też na rynkach zagranicznych, po to żeby Polacy, przede wszystkim w swoich portfelach, odczuli efekty mechanizmu SAFE.

(Poseł Michał Wójcik: Coś o Ukrainie, pani minister, coś o Ukrainie niech pani powie.)

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Magdalena Sobkowiak-Czarnecka**

Z ogromną przyjemnością odpowiem panu o Ukrainie, bo myślę, że jak ta wypowiedź padnie z tej mównicy, to może wreszcie ją dostrzeżecie.

(Poseł Michał Wójcik: Macie rozjazd.)

Nie ma żadnej możliwości przekazywania środków na Ukrainę z mechanizmu SAFE. Mówimy o tym od początku. Tak stanowi rozporządzenie SAFE.

(Poseł Michał Wójcik: Ale pani mówiła inaczej.)

To, o czym mówiliśmy, to to, że będziemy pozytywnie wykorzystywać najnowsze technologie dronowe z Ukrainy. I to Mariusz Błaszczak wskazywał nam na swoich grafikach w Internecie, że mamy to robić. Robimy tak, jak mówił Mariusz Błaszczak. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Michał Wójcik: Ale pani co innego mówiła.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Przechodzimy do następnego pytania, a zada je pan poseł Jarosław Wałęsa, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Pytanie skierowane jest do ministra infrastruktury. Na pytanie pana posła odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Arkadiusz Marchewka.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Wałęsa:

Dzień dobry.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Chciałbym zapytać pana ministra o sprawę strategiczną dla rozwoju gospodarczego nie tylko Warmii i Mazur, lecz także całego kraju. Z ogromną satysfakcją obserwujemy, jak obecny rząd od pierwszych dni sprawnie i odpowiedzialnie nadrabia wieloletnie zaległości i dynamicznie odblokowuje kluczowe projekty infrastrukturalne. Najlepszym tego dowodem jest port w Elblągu. Przez lata ta inwestycja była zakładnikiem czysto politycznego sporu kompetencyjnego, który poprzednia władza toczyła z lokalnym samorządem. Dzięki nowemu partnerskiemu podejściu resortu infrastruktury ten paraliż został błyskawicznie zażegnany. Dziś dzięki pełnej synergii i doskonałej współpracy rządu z władzami miasta możemy wreszcie realnie myśleć o dokończeniu drogi wodnej i pogłębieniu ostatniego odcinka rzeki Elbląg. To właśnie to ambitne, racjonalne podejście obecnego rządu daje gwarancję, że potencjał przekopu Mierzei Wiślanej zostanie w pełni wykorzystany, a Elbląg stanie się prężnym, czwartym portem Rzeczypospolitej.

Chciałbym wesprzeć te dynamiczne decyzje, a jednocześnie chciałbym zadać pytania, które są kluczo-

we w tej chwili, co do dalszych kroków. Jakie są planowane przez resort kolejne kroki i harmonogram prac związane z pogłębieniem toru wodnego na rzece Elbląg, który ostatecznie przypieczętuje sukces tej inwestycji? W jaki sposób rząd planuje zabezpieczyć i ukierunkować środki budżetowe na modernizację infrastruktury samego portu, w tym obrotnicy i nabrzeży, tak aby jak najszybciej przełożyło się to na rozwój lokalnego biznesu? Jakie działania są obecnie podejmowane, aby w pełni zintegrować port w Elblągu z krajowym systemem logistycznym i maksymalnie wykorzystać impuls rozwojowy, jaki rząd daje temu subregionowi? *(Dzwonek)* Dziękuję serdecznie za zaangażowanie i bardzo proszę o odpowiedzi.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Proszę o odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Arkadiusza Marchewkę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Arkadiusz Marchewka:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Dziękuję za zadane pytania. Chcę powiedzieć wprost: podejmujemy działania, które sprawiają, że przekop Mierzei Wiślanej będzie w końcu użyteczny. Tę inwestycję pierwotnie zaplanowano w taki sposób, że kończyła się ona kilometr przed portem. To znaczy wybudowano tor wodny, który kończył się kilometr przed Elblągiem. Można to porównać do wybudowania autostrady, która kończy się w lesie.

(Poseł Jarosław Wałęsa: Tak jest.)

Przez ostatnie lata mieliśmy do czynienia z szantażem, poprzedni rząd mówił: będziemy realizować działania związane z rozwojem infrastruktury wtedy, kiedy miasto, które nadzoruje ten port, które jest jego właścicielem, odda pod władanie Skarbu Państwa tę infrastrukturę. My doszliśmy do porozumienia. Koniec z szantażem, koniec z brakiem szacunku do samorządu. Zaczynamy dobrą współpracę.

Pierwsze decyzje, które już zapadły, można powiedzieć, od razu po przyjęciu odpowiedzialności za sprawy gospodarki morskiej, dotyczyły tego, aby ostatni kilometr toru podejściowego do portu w Elblągu został przekazany pod nadzór Urzędu Morskiego w Gdyni. Tak się stało, co oznacza, że administracja morska wzięła całkowicie odpowiedzialność za cały tor podejściowy, czyli to, co należy do administracji rządowej.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury Arkadiusz Marchewka**

W tym wypadku należy zwrócić uwagę na kwestie związane z działaniami, które są obecnie podejmowane. Jeżeli chodzi o etapy, które są realizowane, to obecnie realizowane są etapy czwarty i piąty. Etap czwarty jest realizowany w miejscu do punktu P1, a etap piąty będzie realizowany od punktu P1 do samego portu. Już teraz trwają roboty pogłębiarskie na rzece Elbląg, tak aby oczywiście tor podejściowy do kluczowego ostatniego odcinka, ostatniego etapu był na tyle odpowiedni, aby pozwolić wpływać dużym jednostkom.

Jednocześnie realizujemy działania, które pozwalają na kontynuowanie działań na ostatnim kilometrze, który jest kluczowy z punktu widzenia działalności infrastrukturalnej w porcie. Jeśli chodzi o te działania, to w kwietniu została wydana ostateczna decyzja środowiskowa dla toru wodnego od punktu P1 do punktu port. Jeszcze w tym miesiącu planujemy uzyskać pozwolenie wodnoprawne dla realizacji tej inwestycji. Jeśli chodzi o opracowanie dokumentacji projektowej dla tego ostatniego odcinka, to mogę tutaj powiedzieć panu posłowi, że 29 maja wykonawca przekazał już projekt techniczny tego przedsięwzięcia. W następnym kwartale tego roku, po weryfikacji wszystkich dokumentów, planowane jest przygotowanie i ogłoszenie postępowania przetargowego na to, aby mogły się toczyć roboty pogłębiarskie, po to abyśmy ostatecznie osiągnęli szerokość toru wodnego 36 m i głębokość 5 m. Dlaczego to jest istotne? Dlatego że pierwotnie, kilka lat temu, kiedy poprzednicy planowali ten tor podejściowy, okazało się, że jego szerokość w dnie ma wynieść 20 m. To oznaczałoby, że 100-metrowe statki mogłyby potencjalnie wpływać do Elbląga, ale musiałyby mieć asystę holowników. To sprawiłoby, że przepłynięcie tego odcinka zobowiązałoby armatorów do ponoszenia wyższych kosztów, co zaś sprawiłoby, że pozycja konkurencyjna portu byłaby słabsza. Dlatego poszerzenie tego toru wodnego, tak aby statki mogły swobodnie i samodzielnie wpływać, jest kluczowe z punktu widzenia działań, które podejmujemy.

Już po przekazaniu tej dokumentacji realizujemy równolegle etap pierwszy, czyli parametry pierwotne dla ostatniego odcinka toru podejściowego, jednocześnie przygotowujemy postępowanie co do tego, aby na ostatnim, najistotniejszym odcinku poszerzyć to do 36 m w dnie, jeśli chodzi o tor podejściowy, jednocześnie budując obrotnicę, o którą pytał pan poseł. Ta obrotnica będzie miała 160 m średnicy, co pozwoli na bezpieczne i sprawne obracanie się statków już przed samym portem.

Jeśli chodzi o pozostałe działania, które może realizować port w Elblągu, to chciałbym tylko zwrócić uwagę na to, że z funduszy regionalnych, funduszy unijnych miasto, które jest właścicielem portu, otrzymało środki finansowe na realizację działań związanych z przebudową całej infrastruktury portowej,

w tym nabrzeży. To jasno pokazuje, że synergia działania samorządu i działania rządu, które idą ze sobą w parze, przyniesie dobre efekty.

Myszę, że na przełomie tego i następnego roku zostanie ukończona pierwsza część, która pozwoli na wpływanie statków do portu w Elblągu. Następnie równolegle do tego będą trwały prace związane z poszerzaniem toru podejściowego. Oczywiście procedury wyłaniania wykonawców tych prac są czasochłonne i zostaną zrealizowane w odpowiednim, pierwszym możliwym terminie. Zwracam uwagę, że są na to zapewnione środki finansowe.

Pan poseł zwrócił uwagę na kwestie związane z możliwościami, które ma port w Elblągu. Prawdą jest oczywiście to, że przekop Mierzei Wiślanej nie kosztował 800 mln zł, choć tyle pierwotnie miał kosztować, ale kosztował blisko 2 mld zł. Dzisiaj należy podjąć działania, aby te 2 mld, mówiąc wprost, nie zostały wyrzucone w błoto. Trzeba tej inwestycji po prostu nadać charakter użyteczności. Trzeba podjąć takie działania, aby ten przekop w końcu był użyteczny, żeby do portu w Elblągu mogły wpływać statki towarowe. Nasz rząd właśnie to realizuje. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Jarosław Wałęsa.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Wałęsa:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Dziękuję serdecznie za tę odpowiedź. Może teraz skieruję swoje pytanie na zachód. Jednym z najważniejszych projektów inwestycji o charakterze strictly geopolitycznym i gospodarczym jest budowa głębokowodnego terminala kontenerowego w Świnoujściu, który na stałe zmieni układ sił logistycznych w basenie Morza Bałtyckiego, otwierając nowe korytarze transportowe m.in. dla rynków Europy Środkowo-Wschodniej. Przełamanie dotychczasowych barier administracyjnych, sprawna koordynacja procedur środowiskowych oraz determinacja rządu w dialogu z partnerami międzynarodowymi i inwestorami zasługują na najwyższe uznanie.

Panie Ministrze! Chciałbym, żeby pan powiedział, jaki jest obecny stan faktyczny tej inwestycji. Mógłby pan jednocześnie trochę odkłamać wiele rzeczy, o których mówił pański poprzednik? Co tu dużo mówić – on kłamał w żywe oczy, mówiąc, że ta inwestycja będzie wspierała Niemcy. *(Dzwonek)* Ta fobia niemiecka jest tutaj ewidentna. Prosiłbym, żeby pan odkłamał to, co mówił pański poprzednik. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Arkadiusz Marchewka.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Arkadiusz Marchewka:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Rozwój portu w Świnoujściu jest strategiczną inwestycją, którą z pełną determinacją realizuje nasz rząd. Chcę tylko zwrócić uwagę na pewne zasadnicze kwestie. W 2023 r. podjęto decyzję, że świnoujski port wybudują Katarczycy. Podpisano wtedy umowę przedwstępną, zgodnie z którą inwestorzy mieli 2 lata na zapewnienie środków finansowych na realizację tego przedsięwzięcia. Po tym gdy ten czas minął, okazało się, że tych środków finansowych nie zapewniono, że nie ma pieniędzy na realizację tej inwestycji. Co więcej, dla portu, czyli spółki Skarbu Państwa, która miała wybudować infrastrukturę na lądzie, ta inwestycja nie zwróciłaby się przez blisko 150 lat. Takie są wyniki analiz. Co więcej, moi poprzednicy przygotowali pierwotną wersję tego projektu w taki sposób, że port kontenerowy byłby portem, do którego nawet nie wpłynęłyby kontenerowce. Dlaczego? Dlatego że decyzja środowiskowa, też wydana tuż przed wyborami w 2023 r. – zupełny przypadek – zakładała, że głębokość tych nabrzeży będzie wynosić 14,5 m. Chcę państwu zwrócić uwagę na to, że taki port potrzebuje nabrzeży o głębokości 17 m. A więc jeżeli realizowano by przedsięwzięcie w tym kształcie, to byłoby dokładnie tak jak z przekopem mierzei. Wybudowano by port, do którego nie wpłynęłyby największe kontenerowce. Postanowiliśmy to zmienić. Po pierwsze, cały ten ląd, 186 ha nowego lądu, czyli przylądek Pomerania, wybuduje polski port we współpracy z Urzędem Morskim w Szczecinie. To będzie inwestycja państwa polskiego. To będzie ląd, na którym następnie operatorzy będą realizować swoją działalność związaną z przeładunkami w tym porcie. Mamy już rozpoczętą procedurę środowiskową dla wydania decyzji. Dla nabrzeży o głębokości 17 m trwa już oczyszczanie dna morskiego. W miejscu, gdzie powstanie inwestycja, urząd morski realizuje już przetarg. Zostały już złożone oferty na wykonanie oczyszczenia dna morskiego w miejscu, gdzie powstanie 70-kilometrowy tor podejściowy do Świnoujścia, który będzie miał głębokość 17 m, czyli tylu, ilu potrzebują największe kontenerowce, które mogą wpływać na Bałtyk. Te działania już trwają. Jednocześnie chcę państwu powiedzieć, że właśnie został zakończony przetarg na wybór podmiotu, który wybuduje drogę dostępową do tego terminala, przez którą będzie realizowana

inwestycja. Jest to inwestycja o wartości blisko 20 mln zł. Myślę, że w ciągu najbliższych kilku tygodni zostanie podpisana umowa na realizację tej inwestycji, co będzie oznaczało już oficjalne rozpoczęcie prac budowlanych przy terminalu głębokowodnym w Świnoujściu.

Taka jest prawda na temat tego przedsięwzięcia. Ci, którzy najwięcej mówią, nie zrobili w tej sprawie nic. A to, co próbowali zrobić, było tylko atrapą, jedną wielką ściemą. Polski port mieli wybudować Katarczycy, oni mieli zapewnić pieniądze. Pieniądzy nie zapewnili, nie wykonali żadnych działań. Cała zaś dokumentacja projektowa, która została przygotowana, zakładała realizację takiego portu, do którego nawet nie wpłynęłyby statki. A więc my robimy i realizujemy kluczową z punktu widzenia interesów polskiej gospodarki morskiej inwestycję, która w końcu ma ekonomiczny i gospodarczy sens. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że w związku z tym, że pan minister Czesław Mroczek uczestniczy w nadal trwającym posiedzeniu komisji rozpatrującej wotum, bardzo proszę przepraszam, ale to pytanie będzie musiało być przesunięte na później.

(Poseł Michał Wójcik: Przepraszam, mam pytanie do pani marszałek.)

Tak?

(Poseł Michał Wójcik: Pani marszałek, ja oczywiście rozumiem. Czekam tu cierpliwie już pół godziny. Cierpliwość jest cnotą, którą mam. Natomiast, pani marszałek, w ministerstwie spraw wewnętrznych jest wielu ministrów. To jest raz. Może pani przerwać to posiedzenie albo tam może być przerwane posiedzenie. Nie można tak robić. Pani marszałek, przeć się pani wie.)

Dziękuję bardzo. Zaraz panu wytłumaczę. I pan minister Mroczek, i pan minister Leśniakiewicz uczestniczą w posiedzeniu komisji. Posiedzenie komisji pewnie się skończy i poinformujemy pana posła. Pan poseł rzeczywiście czeka pół godziny, bo mieliśmy zacząć o godz. 9.

(Poseł Michał Wójcik: Ja też mam swoje sprawy.)

Rozumiem. Natomiast zostali wyznaczeni ci ministrowie i to oni mają upoważnienie do odpowiedzi na to pytanie. Jeżeli pan Czesław Mroczek zakończy, to jestem pod telefonem. On zaraz będzie i poinformujemy pana posła.

(Poseł Michał Wójcik: Ja też mam komisję.)

Ja wiem, panie pośle, ale zawsze jest tak, że z pytaniami może być jakieś przesunięcie.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie do ministra klimatu i środowiska zada pani poseł Anita Kucharska-Dziedzic. Odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pan Mikołaj Dorożała.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W pierwszych 5 miesiącach tego roku wybuchło 1,5 tys. więcej pożarów niż w analogicznym okresie poprzedniego roku. Ministerstwo Klimatu i Środowiska przygotowało raport, wskazując na wyjątkową suchą ścieżkę. To są sytuacje, które zagrażają bezpieczeństwu. Gaszenie pożarów nie tylko jest kosztowne, ale także może przynieść koszt życia osób, które w nim uczestniczą. Rozpoczyna się sezon pożarowy. Będą płonąć nie tylko lasy. Mogą płonąć także inne obiekty: wysypiska śmieci, hale, w których znajduje się różnego rodzaju odpady albo produkty niebezpieczne. Przychodzi lato. Może się zdarzyć, że na pogodę, na zmiany klimatyczne bardzo często zrzucić się będzie odpowiedzialność za różnego rodzaju pożary wywołane w sposób, powiedziałabym, nienaturalny, a nawet przestępczy.

Chciałabym dopytać, czy po tym raporcie ministerstwa jakieś rekomendacje zostały wysłane samorządom lokalnym, służbom, organizacjom pozarządowym. Czy była jakaś reakcja? Czy jesteśmy jako państwo przygotowani na ten sezon pożarowy, zważywszy na to, że zaczął się w sposób, który już budzi pewien niepokój z powodu wzrostu liczby tego typu zdarzeń? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na pytanie pani poseł odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pan minister Mikołaj Dorożala.

Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Mikołaj Dorożala:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Postaram się odpowiedzieć na część tych zagadnień. Myślę, że będzie również wkład ze strony ministerstwa spraw wewnętrznych: pan minister Leśniakiewicz pewnie będzie mógł dołożyć kilka kwestii związanych ściśle z działaniami przeciwpożarowymi. Tak się złożyło, że niestety teraz dosyć często mieliśmy okazję do współpracy w związku z tą sytuacją, czyli z postępującymi zmianami klimatu, suszą, która się przejawia m.in. w tym, że mamy sporo pożarów lasów.

Statystycznie mamy w Polsce mniej więcej 7 tys. pożarów lasów, natomiast średnia wielkość takiego pożaru to mniej więcej połowa boiska piłkarskiego. To pokazuje, że ten system reagowania i w Lasach Państwowych, i w parkach narodowych, i w jednostkach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, i w Państwowej Straży Pożarnej działa dobrze. To jest system, który gwarantuje, że jesteśmy

w stanie odpowiednio wcześniej zareagować, dotrzeć do źródła pożaru. Doświadczenia z ostatniej akcji, jakkolwiek by patrzeć, z czwartego w historii największego pożaru w lasach, w Puszczy Solskiej w zeszłym miesiącu, gdzie ponad 1100 ha... Mimo wszystko te działania, ta tygodniowa akcja pokazały, że koordynacja przebiegała tam bardzo sprawnie. Współpraca jednostek straży pożarnej przede wszystkim z nadleśnictwem i z lokalnymi leśnikami, którzy doskonale znali topografię terenu, pokazała, że jesteśmy w stanie efektywnie funkcjonować.

Pani poseł wspomniała o raporcie. Jest coś takiego, co dosyć regularnie jest publikowane na stronach Instytutu Badawczego Leśnictwa. To jest taki dokument, który regularnie pojawia się od 1 marca do 30 września, dotyczący stanu ścieżki, m.in. w lasach, tego potencjalnego zagrożenia pożarowego. Jak sobie dzisiaj państwo wejdą na tę stronę... Tam jest taka mapa wszystkich nadleśnictw w Polsce, regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych, co się rozkłada na całą strukturę województw, powiatów. Tam jesteśmy w stanie na bieżąco śledzić informacje o tym, gdzie faktycznie to zagrożenie pożarowe występuje. Z tego często korzystają też dziennikarze, którzy o tym informują, ale to działa na zasadzie bezpośredniej współpracy. Wtedy jesteśmy w stanie podjąć różne decyzje; np. na terenie danego nadleśnictwa obowiązują wysoki stopień zagrożenia i pojawia się jakieś ograniczenie wejścia do lasu czy w sytuacjach ekstremalnych – zakaz wstępu do lasu, kiedy to ryzyko jest największe. Takie decyzje, takie ostrzeżenia są wydawane na terenie nadleśnictw, ale też na terenie parków narodowych.

W tym kontekście chciałbym wspomnieć, bo myślę, że to jest niezwykle ważne, o całym programie adaptacji lasów, zasobów leśnych w Polsce do zmieniających się warunków klimatycznych. Jednym z najistotniejszych elementów jest dzisiaj kwestia retencji wody. W zasadzie Lasy Państwowe stały się w Polsce czempionem, jeśli chodzi o projekty dotyczące retencji wody. W zasadzie są tam trzy główne projekty. Jeden to kompleksowy projekt adaptacji lasów i leśnictwa do zmian klimatu – tzw. mała retencja, przeciwdziałanie erozji wodnej na terenach nizinnych. Drugi program dotyczy ściśle terenów górskich czy podgórskich, tam gdzie te ryzyka, np. powodziowe, występują. Trzeci projekt dotyczy renaturyzacji miejsc, które w jakiś sposób zostały zdegradowane: torfowisk, miejsc, gdzie możemy przywrócić stosunki wodne do warunków, które będą sprzyjały chociażby retencji wody.

Ten pierwszy projekt, o którym powiedziałem, dzisiaj jest realizowany w 157 nadleśnictwach. Jego wartość to ponad 500 mln zł na lata 2024–2028. Projekt dotyczący retencji, działań na terenach górskich i podgórskich to 45 nadleśnictw – głównie Kraków, Katowice, Wrocław, Krosno. Okres realizacji to też lata 2024–2028. Wartość to ponad 300 mln zł. Ten projekt, o którym powiedziałem, dotyczący odtwarzania czy przywrócenia funkcji stanu

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożała

bagien i mokradeł realizowany jest w 121 nadleśnictwach we wszystkich regionalnych dyrekcjach Lasów Państwowych. To jest o tyle ważne, szanowni państwo, że tak na dobrą sprawę dzisiaj te projekty ruszają po całej weryfikacji, po przygotowaniu, po ocenie notyfikacji pomocy publicznej, która też jest elementem administracyjnym zajmującym trochę czasu. Te projekty, te działania retencyjne ruszają i one w zasadzie będą realizowane w 353 nadleśnictwach w Polsce z niespełną 430. To pokazuje, jaka jest skala.

W zasadzie można powiedzieć, że 80% wszystkich nadleśnictw w Polsce ma jakiś projekt, jest już na etapie wdrażania czy przygotowania do wdrażania projektu, który będzie służył działaniom retencyjnym przywracającym elementy związane z dobrą gospodarką wodną. To jest niezwykle ważne, szanowni państwo, bo te działania pożarowe, które mieliśmy chociażby w Biebrzańskim Parku Narodowym w zeszłym roku, dwukrotnie, w marcu, w kwietniu, w tym roku w Puszczy Solskiej... Mieliśmy też pożar dosłownie 2 tygodnie wcześniej przed Puszcą Solską w Puszczy Białowieskiej, dużo mniejszy oczywiście. Teraz mieliśmy pod Warszawą, też na szczęście mniejszy. To pokazało nam, że ta mała retencja, to spiętrzanie wody, to zatrzymywanie wody – gdzie jednak nasz kraj został w latach 60., 70. bardzo mocno zmeliorowany (*Dzwonek*) – ta retencja wody ma znaczenie, żeby mieć szybki dostęp. Dla strażaków to jest też ważne, żeby mieć szybki dostęp do punktów czerpania wody, które są niezwykle istotne i strategicznie ważne z punktu widzenia efektywnego gaszenia pożarów. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Anita Kucharska-Dziedzic, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Skorzystam z obecności pana ministra Leśniakiewicza, który oczywiście może się pochwalić szybką interwencją straży pożarnej, bo rzeczywiście te pożary są momentalnie lokalizowane i straż pożarna sobie radzi. Ja bym zapytała pana ministra o współpracę w ramach MSWiA w kwestiach dotyczących prewencji tego typu zdarzeń, bo część z nich nie wynika z sytuacji klimatycznej, a z celowych zaprószeń i podpaleń. Chciałabym dopytać o tę kwestię, jak wygląda współpraca, jak wygląda prewencja, żebyśmy... Dużo mówiło się też o kwestiach możliwego sabotażu, ale bardzo często są to też działania kryminalne. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zanim udzielię głosu panu ministrowi, pozwólcie państwu, że w imieniu swoim i państwa powitam uczniów z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 im. Józefa Psarskiego z Ostrołęki. Jesteście z nami? Jesteście. Jest też Zespół Szkół nr 2 im. Emilii Plater z Piaseczna. Wszyscy razem teraz się uśmiechnijcie, bo będziecie w kamerze. Nie wstydźcie się, naprawdę. Przybyliście państwo na zaproszenie pani posłanki Zanny Cwaliny-Śliwowskiej. Mam nadzieję, że dzisiaj będziecie mieć tylko same dobre wspomnienia ze zwiedzania Sejmu. Zapraszam znów. Miłego zwiedzania życzę.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Wiesława Leśniakiewicza.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałkini! Szanowne Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Otóż prewencja jest niewątpliwie jednym z kluczowych elementów całego procesu budowania odporności w sensie ochrony przeciwpożarowej, w tym również w odniesieniu do zagrożeń, które wynikają właściwie z pory wiosno-lętnej, kiedy mamy najwięcej pożarów związanych z wypalaniem traw, i nie tylko, i w konsekwencji te wypalane trawy przenoszą się na siedliska mieszkaniowe, ale i na lasy. Dlatego od wielu lat Państwowa Straż Pożarna również przy wykorzystaniu wszelkich rodzajów środków komunikacji apeluje do mieszkańców o to, by zmniejszyć te pomysły związane z wypalaniem traw, które powodują większe zagrożenia dla środowiska niż ewentualne korzyści. Udowadniali to profesorowie, i nie tylko. Dlatego jeden z elementów propagowania tego bezpieczeństwa jest nakierowany na wszystkich tych, którzy myślą, że wypalanie przynosi jakieś dodatkowe efekty dla gruntów. Pokazujemy, że to nie jest dobry kierunek. Stąd też straż pożarna jednoznacznie wskazuje, że wypalanie traw jest przestępstwem, które może być ścigane. Nie jest to łatwy proces, jeśli chodzi o wykrywanie sprawców. Niemniej jednak udaje się również wskazać sprawców tego typu zdarzeń. Niedawno m.in. była sytuacja taka, że wskazano jedną z osób, która notorycznie w jednym miejscu stwarzała takie zagrożenie pożarowe. Tej osobie postawiono stosowne zarzuty i to było stosunkowo niedawno. Nie chcę mówić o szczegółach na tej sali, niemniej jednak Policja podejmuje działania. To są również te elementy współpracy między strażą pożarną a służbami leśnymi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Wiesław Leśniakiewicz**

Pamiętam czasy jako ten strażak, który od wielu lat realizował te powinności, że pożar 100-hektarowy był taką powszechną sytuacją w naszym kraju. 100 ha lasu – mieliśmy takie lata, że faktycznie kilkanaście tego typu zdarzeń mieliśmy na terenie naszego kraju. Dzisiaj to są pojedyncze sytuacje. W tym roku mieliśmy dwa duże pożary, niewątpliwie przynoszące szkody dla środowiska. Ale pamiętamy przecież pożar w Kuźni Raciborskiej, gdzie spaliło się 9 tys. ha. Przez te lata od czasu, kiedy był wielki pożar w Kuźni Raciborskiej, nastąpił ogromny postęp w sensie całego budowania prewencji pożarowej w naszym kraju poprzez współpracę Służby Leśnej i Państwowej Straży Pożarnej. Wszystkie dostrzegalnie, które tworzyła Służba Leśna, powodują to, że stosunkowo szybko te pożary są wykrywane i natychmiast jest podejmowana reakcja. Zwiększyliśmy zasobność i Państwowej Straży Pożarnej, i ochotniczych straży pożarnych w sprzęt i technologie, które sprzyjają skutecznym działaniom ratowniczym. Natomiast co roku są, a właściwie raz na jakiś czas są przygotowywane tzw. (*Dzwonek*) plany urządzenia lasu, które mają powodować to, żeby zmniejszyć ryzyko wystąpienia zdarzeń pożarowych albo skutecznie ewentualnie zmniejszać ryzyko ich rozprzestrzeniania. Te plany są co roku uzgadniane i realizowane jako wspólne przedsięwzięcia straży pożarnej z Lasami Państwowymi.

Natomiast tutaj jest również ważny apel do właścicieli lasów prywatnych, bo tam mamy największe zaniedbania z punktu widzenia ochrony przeciwpożarowej. Myślę, że tutaj musimy większy nacisk położyć właśnie na współpracę z tymi, którzy odpowiadają za prywatną własność w postaci tychże lasów, którymi gospodarują, bo tam bardzo często są źródła pożaru. Zresztą statystyki to pokazują i pokazują to leśnicy, również te nasze statystyki pożarowe – początek zdarzeń pożarowych w ostatnich latach głównie ma miejsce na terenie lasów prywatnych, a te lasy prywatne bardzo często są w nienajlepszym stanie z punktu widzenia przygotowania do prowadzenia skutecznych działań ratowniczych i w konsekwencji możemy mieć pożary o znacznych rozmiarach.

Niemniej jednak z tego miejsca chciałem podziękować w ogóle wszystkim strażakom, którzy w ostatnich miesiącach byli mocno zaangażowani w cały proces gaszenia pożaru, bo prawie 4,5 tys. pożarów mieliśmy na obszarach leśnych na terenie naszego kraju w ostatnim czasie. Pan minister Dorożała przed momentem powiedział, że z reguły były to pożary małe, o niewielkich rozmiarach. Niemniej jednak każdy tego typu pożar powoduje określone zaangażowanie sił ratowniczych, nie tylko straży pożarnej, ale wszystkich służb i inspekcji współpracujących. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zada pan poseł Witold Tumanowicz, klub parlamentarny Konfederacja, do ministra finansów i gospodarki, a odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pan minister Michał Jaros.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ostatnim czasie ponownie pojawiła się dyskusja dotycząca możliwości przystąpienia Polski do Porozumienia o Jednolitym Sądzie Patentowym. Jest to kwestia niezwykle istotna dla polskich przedsiębiorców, wynalazców oraz całej gospodarki, bo Polska dotychczas pozostawała poza tym systemem. Wielu ekspertów oraz organizacji gospodarczych wskazuje, że przystąpienie mogłoby znacząco zwiększyć liczbę zagranicznych patentów wywierających skutki na polskim rynku, a także narazić krajowe przedsiębiorstwa, zwłaszcza małe i średnie firmy, na kosztowne spory patentowe prowadzone przed ponadnarodowym sądem.

W związku z tym chcę zapytać, czy prowadzone są obecnie działania lub analizy dotyczące przystąpienia Polski do Porozumienia o Jednolitym Sądzie Patentowym. Czy przeprowadzono jakąś analizę wpływu przystąpienia do systemu na konkurencyjność polskich firm oraz ich zdolność do prowadzenia działalności badawczo-rozwojowej? I wreszcie, czy przed podjęciem ewentualnej decyzji w tej sprawie zostaną przeprowadzone konsultacje publiczne oraz przedstawiona zostanie ocena skutków dla polskiej gospodarki? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pana ministra Michała Jarosa.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Michał Jaros:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Dziękuję za to pytanie. Na samym początku chcę powiedzieć i podkreślić, że ta dyskusja toczy się od wielu, wielu lat. Ona nie toczy się od miesiąca, tygodnia. Rzeczywiście ta dyskusja jest. Natomiast odnosząc się do ewentualnych planów

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros

przystąpienia Polski do Porozumienia o Jednolitym Sądzie Patentowym oraz skutków tej decyzji dla przedsiębiorstw, wynalazców i krajowej gospodarki, pragnę jednoznacznie wskazać, że stanowisko rządu Rzeczypospolitej Polskiej w tym zakresie pozostaje niezmienione. Polska nie jest stroną Porozumienia o Jednolitym Sądzie Patentowym. Nie uczestniczy w obowiązującym systemie patentu jednolitego. Nie są prowadzone prace legislacyjne dotyczące przystąpienia do tego systemu ani nie ma planów dotyczących przystąpienia do tego systemu. W związku z tym nie ma konsultacji społecznych i nie będzie do momentu, kiedy rozpocznie się procedowanie nad tym przystąpieniem. Więc na ten moment nie ma takich możliwości.

Jednocześnie należy podkreślić, że obowiązujące pozostaje stanowisko rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 25 maja 2011 r., które choć pozytywnie odnosi się do idei uporządkowania i uproszczenia europejskiego systemu patentowego, wskazuje również na szereg istotnych ryzyk oraz wyzwań, które wymagają szczególnej rozważliwości z punktu widzenia interesów polskiej gospodarki, polskich przedsiębiorców, w tym, tak jak pan poseł raczył stwierdzić, małych i średnich przedsiębiorstw, które mogą też mieć w jakimś stopniu problem z dużymi koncernami europejskimi.

W związku z tym Ministerstwo Rozwoju i Technologii we współpracy z Urzędem Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej na bieżąco monitoruje funkcjonowanie systemu jednolitej ochrony patentowej oraz działalność Jednolitego Sądu Patentowego. Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej jako organ właściwy w tym obszarze prowadzi również dialog ze środowiskiem przedsiębiorców, rzeczników patentowych oraz przedstawicieli nauki, co ważne, też przedstawicieli biznesu i przedstawicieli firm, bo tam też, nie zapominajmy o tym, odbywa się nauka, tam też są tworzone patenty.

Priorytetem rządu Rzeczypospolitej Polskiej jest zapewnienie, aby rozwój europejskiego systemu ochrony patentowej nie wywoływał negatywnych skutków dla krajowego systemu innowacji, działalności gospodarczej oraz pozycji konkurencyjnej polskich przedsiębiorstw. Natomiast niewątpliwie analizowany jest w szczególności wpływ tego systemu na konkurencyjność przedsiębiorstw, sytuację sektora małych i średnich przedsiębiorstw oraz bezpieczeństwo prawne uczestników obrotu gospodarczego.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Podsumowując: Polska uważnie obserwuje funkcjonowanie systemu jednolitej ochrony patentowej, jednak decyzja o ewentualnym przystąpieniu do niego musi być poprzedzona pogłębioną analizą oraz musi uwzględniać długofalowy interes gospodarczy państwa, nie mówiąc już o konsultacjach społecznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Witold Tumanowicz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę z tej odpowiedzi, to jest ważna deklaracja. Rozumiem, że w tej kadencji co najmniej nie przystąpimy do Porozumienia o Jednolitym Sądzie Patentowym i że w ministerstwie, jak rozumiem, bo tak pan minister się wyraził, to stanowisko jest niezmienione.

Mam pytanie: Czy ono się nie zmieni w tej kadencji? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi na pytanie pana posła udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pan minister Michał Jaros.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Nie zmieni się nasze stanowisko w tej kwestii do końca tej kadencji. Tak jak powiedziałem, jeżeli mamy jakkolwiek i kiedykolwiek przystąpić do tego systemu, to oczywiście nie tylko musi to być poprzedzone dyskusją publiczną i głęboką analizą, lecz także musi to być pewnie poprzedzone dyskusją w polskim parlamencie. Nie ma takich planów, nie planujemy tego w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. Stoimy na straży bezpieczeństwa funkcjonowania nie tylko polskiej gospodarki, lecz także wielu polskich przedsiębiorców, którzy również w tym jednolitym systemie mogliby się w jakimś stopniu nie odnaleźć. Mamy silną gospodarkę, ale cały czas pracujemy nad tym, żeby była jeszcze mocniejsza, żeby nasze firmy miały jednak tę wagę, tę ciężkość, która nie dyskwalifikowałaby ich w sądach, być może nawet w procesach wieloletnich z europejskimi koncernami, z którymi mogliby po prostu przegrać. Dlatego, tak jak powiedziałem, oprócz analiz nie prowadzimy dzisiaj żadnych kierunkowych działań, żeby przystąpić do tego jednolitego systemu patentowego w Europie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Witold Tumanowicz: Porozumienia.)

Tak, panie pośle, dwa razy potwierdzone, że nie.

(Poseł Witold Tumanowicz: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania.

Następne pytanie zada pan poseł Marcin Skonieczka, Klub Parlamentarny Centrum. Skierowane jest do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, a odpowie na to pytanie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Sebastian Gajewski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marcin Skonieczka:

Pani Marszałkini! Pani Minister! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy sprawy, która była już przedmiotem licznych interpelacji i która dotyczy prawdopodobnie nawet 200 tys. osób w Polsce, dotyczy emerytowanych żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy służb mundurowych, którzy rozpoczęli służbę przed 2 stycznia 1999 r. Te osoby po przejściu na emeryturę resortową często podejmują pracę cywilną i przez wiele lat odprowadzają pełne składki emerytalne do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Te składki są następnie ewidencjonowane na ich indywidualnych kontach, jednak z uwagi na obowiązujące przepisy dotyczące zbiegu świadczeń nie przekładają się na wypłatę emerytur z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, czyli w praktyce oznacza to, że te osoby nabywają prawo do emerytury z FUS, lecz świadczenie pozostaje zawieszone jako mniej korzystne od emerytury mundurowej. I to dotyczy, tak jak powiedziałem, tylko tych osób, które rozpoczęły służbę przed 2 stycznia 1999 r.

W związku z powyższym proszę o odpowiedź na następujące pytania. Ilu emerytowanych żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy służb mundurowych, którzy rozpoczęli służbę przed 2 stycznia 1999 r., posiada obecnie ustalone prawo do emerytury z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, która pozostaje zawieszona z uwagi na zbieg świadczeń? Mówiłem o szacunkowej liczbie 200 tys. osób, natomiast jest pytanie, czy jest znana w ministerstwie konkretna liczba osób. Drugie pytanie: W jaki sposób składki emerytalne odprowadzane przez tę grupę osób są obecnie uwzględniane w systemie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i jaki jest ich wpływ na sytuację finansową funduszu? Wiemy, że te środki są, ale nie trafiają do osób, które te środki wypracowały, a więc pytanie, co z tymi środkami się po prostu dzieje. Jaki jest aktualny stan prac międzyresortowych dotyczących rozwiązania problemu zbiegu emerytur powszechnych i mundurowych? Wiemy, że takie prace trwają. I ostatnie pytanie: Jakie warianty rozwiązań

tego problemu są obecnie analizowane przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej? (Dzwonek) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Sebastian Gajewski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W pierwszej kolejności chciałbym, żebyśmy sobie zarysowali, o jakiej grupie my w ogóle mówimy. Są to osoby, żołnierze zawodowi i funkcjonariusze służb mundurowych, którzy rozpoczęli służbę przed 2 stycznia 1999 r. Rzeczywiście w przypadku tej grupy mamy regułę zbiegu. Ona jest w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz w dwóch ustawach zaopatrzeniowych, dotyczy emerytury wojskowej i dla funkcjonariuszy pozostałych służb mundurowych. W przypadku zbiegu prawa do dwóch emerytur, powszechnej i mundurowej, można pobierać tylko jedną.

Jaka to jest grupa? Po pierwsze, są to osoby, które pobierają bardzo wysokie emerytury, dlatego że w tej chwili, to są dane na marzec 2025 r., średnia emerytura policyjna wynosi 6867 zł, a średnia emerytura wojskowa wynosi 6467 zł. Tymczasem dane z lutego tego roku pokazują, że średnia emerytura z ZUS-u to 3634 zł. Przypominam, że emerytury mundurowe, stara emerytura mundurowa to jest emerytura, która przysługiwała nawet tylko po 15 latach służby. Emerytura powszechna przysługuje po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego, co do zasady 60 i 65 lat. Te bardzo wysokie emerytury, czy wojskowe, czy inne mundurowe, to są emerytury, do których prawo nabywa się bez odprowadzenia żadnej składki emerytalnej. To znaczy, że ani żołnierze zawodowi, ani funkcjonariusze służb mundurowych nie odprowadzili złotówki składki emerytalnej. Te emerytury są w całości finansowane przez nas wszystkich z budżetu państwa, z podatków. Nawiasem mówiąc, to rozwiązanie ponad 70% Polaków według badania z 2022 r. ocenia jako niesprawiedliwe.

Dlaczego jest tak, że stara emerytura mundurowa nie podlega łączeniu z nową emeryturą powszechną, a nowa emerytura powszechna podlega łączeniu z nową emeryturą mundurową? Z prostego powodu. Dlatego, że do starej emerytury mundurowej, do podstawy wymiaru, można wliczać okresy pracy cywilnej: po pierwsze, 3 lata przed rozpoczęciem służby, według bardzo korzystnego przelicznika

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski**

2,6 podstawy wymiaru za każdy rok, po drugie, pozostałe okresy przed rozpoczęciem służby i po zakończeniu służby, po 1,3 podstawy wymiaru za każdy rok pracy cywilnej. To przekłada się na taki wzrost emerytury mundurowej, który absolutnie nie odpowiada wartości odprowadzonych składek, nawet wielokrotnie waloryzowanych. Jest to po prostu znacznie bardziej korzystne rozwiązanie. Oczywiście granicą tego uwzględniania jest maksymalna podstawa wymiaru emerytury mundurowej, która wynosi co do zasady 75%, czasami wynosi 80% albo 76–81%, ale to są wyjątki.

A więc realnie mówimy o osobach, które mają najwyższe możliwe emerytury mundurowe i one po prostu już więcej nie mogą sobie doliczyć okresów pracy cywilnej albo w ogóle nie mogą ich doliczyć, ponieważ mają bardzo długi okres służby. Zdają sobie sprawę, że te osoby odprowadzają składki do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i czują się pokrzywdzone w tym sensie, że są traktowane inaczej niż osoby, które rozpoczęły służbę po 2 stycznia 1999 r., bo tej emerytury powszechnej nie mogą łączyć z emeryturą mundurową.

Rozumiem ten element pokrzywdzenia, chociaż z drugiej strony – takie głosy do ministerstwa rodziny też trafiają i to dosyć często – mamy głosy niezrozumienia, dlaczego jest tak, że my wszyscy mamy niższe emerytury, bo płacimy składki do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i pobieramy emeryturę z ZUS-u, ona jest średnio dwa razy niższa niż emerytura mundurowa, a płacimy co miesiąc składki, natomiast mundurowi mają dwa razy wyższe emerytury i nie odprowadzają żadnej składki. Każdy może w jakiś sposób czuć się pokrzywdzony i myślę, że te dwie różne wrażliwości należy tutaj uwzględnić.

Rozumiem to poczucie pokrzywdzenia, dlatego też w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej razem z Ministerstwem Obrony Narodowej i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji podjęliśmy prace analityczne nad tym, w jaki sposób można ewentualnie zmodyfikować reguły zbiegu tej starej emerytury mundurowej z nową emeryturą powszechną. Oczywiście jest to możliwe, my te analizy prowadzimy, natomiast są pewne ramy.

Po pierwsze, jeżeli wprowadzimy taką zasadę, że można łączyć starą emeryturę mundurową z nową emeryturą powszechną, to wtedy musimy wyjąć z podstawy wymiaru starych emerytur mundurowych wszystkie zaliczone okresy pracy cywilnej, bo nie można mieć ciastka i zjeść ciastka, nie można mieć dwóch emerytur za te same okresy pracy, żeby zaliczały się do nowej emerytury powszechnej, do kapitału początkowego i do starej emerytury mundurowej jako okresy pracy cywilnej zwiększającej podsta-

wę wymiaru. To jest jeden element, ale to jest oczywiście możliwe.

Po drugie, jest pytanie, w jakim stopniu, w jakim zakresie można by łączyć tę nową emeryturę powszechną ze starą emeryturą mundurową, czy to powinno być w całości, czy w części. Dlaczego? Dlatego że takie rozwiązanie wygeneruje określone koszty. Fundusz Ubezpieczeń Społecznych jest funduszem deficytowym. Jeżeli zwiększymy wydatki z funduszu emerytalnego na wypłacanie emerytur powszechnych osobom, które mają zbiegi ze starą emeryturą mundurową, to powiększymy deficyt funduszu emerytalnego, który jest częścią FUS-u, i ten deficyt będzie musiał zostać pokryty dotacją uzupełniającą z budżetu państwa. Kluczowa więc jest ocena ministra finansów i gospodarki, czy ma środki finansowe na to, żeby zwiększyć dotacje z budżetu państwa do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, żeby pokryć ten ubytek wydatkowy, który powstanie wskutek tych wypłat.

Tu pozwolę sobie wyjaśnić – mam wrażenie – pewne nieporozumienie, które wdało się w pytanie pana posła. Odprowadzamy składki do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ale nasze konta i subkonta w ZUS-ie to nie jest rachunek bankowy ani lokata. Każda złotówka w danym miesiącu, którą odprowadzamy do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w tym samym miesiącu jest wypłacana na świadczenia naszym rodzicom, naszym dziadkom i nasze zasiłki chorobowe, macierzyńskie, zasiłki opiekuńcze. To nie jest konto w banku, to nie jest lokata, że tam cokolwiek jest i czeka na wypłatę. Jeśli podejmiemy taką decyzję i będzie zielone światło ministra finansów i gospodarki (*Dzwonek*), to te pieniądze trzeba będzie znaleźć i trzeba będzie je znaleźć w budżecie państwa. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Marcin Skonieczka, Klub Parlamentarny Centrum.

Bardzo proszę.

Poseł Marcin Skonieczka:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziękuję za te wyjaśnienia. Ta średnia rzeczywiście jest wysoka, natomiast do naszych biur poselskich zgłaszają się osoby, które mają znacznie niższe świadczenia. To nie są takie kwoty, o których mówił pan minister, więc mam pytanie, czy nie można tego problemu rozwiązać w ten sposób, żeby wspomóc tych, którzy mają znacznie niższe emerytury niż średnia, o której pan minister mówił.

Chciałem też doprecyzować, że mówimy o składkach dodatkowych, które są generowane przez te osoby po przejściu na emeryturę, czyli te osoby mają

Posel Marcin Skonieczka

policzoną emeryturę wojskową, przechodzą na emeryturę i wtedy już pracują na nowe konto.

Zdaję sobie sprawę, że te środki są wypłacane obecnym emerytom, natomiast te osoby w tym systemie też zbierają te środki, widzą to na swoich kontach, jak zalogują się do ZUS-u, to widzą, ile tych środków otrzymują, dostają pisma z ZUS-u. I to jest właśnie frustrujące.

Panie Ministrze! Mówił pan o tych pracach, o tej koncepcji. Rozumiem, że intencje są takie, żeby jednak pomóc osobom najbardziej potrzebującym. Pytanie: Jaki jest harmonogram prac (*Dzwonek*), kiedy będą konkretne informacje o propozycjach ministerstwa dotyczących rozwiązania tego problemu? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Sebastian Gajewski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Statystyka nigdy nie odzwierciedla całej rzeczywistości, ale mówi pewną prawdę. Jeżeli emerytury mundurowe wynoszą średnio 6800 zł, to pewnie są tacy, którzy mają 4 tys. zł emerytury, pewnie są nawet tacy, którzy mają 3,5 tys. zł, ale pewnie są też tacy, którzy mają 12 czy 14 tys. zł. A problem, o którym rozmawiamy, dotyczy raczej tych, którzy mają świadczenia wyższe, bo oni nie mogą sobie już doliczyć okresów pracy cywilnej do starej emerytury mundurowej i bardzo im zależy na tym, żeby mieć emeryturę powszechną. Gdybym był w ich sytuacji, też by mi pewnie bardzo na tym zależało.

Jeżeli chodzi o pracę, to ja uczciwie razem z ministrem Stanisławem Wziątkiem, który odpowiada za zaopatrzenie emerytalne żołnierzy zawodowych i ich rodzin, oraz ministrem Wiesławem Szczepańskim, który odpowiada za zaopatrzenie emerytalne funkcjonariuszy pozostałych służb mundurowych, podjęliśmy ten temat i podjęliśmy się zadania przeprowadzenia takich analiz. W ministerstwie rodziny razem z naszymi współpracownikami z MON-u i z MSWiA opracowaliśmy takie warianty rozwiązań.

Natomiast chcę powiedzieć jednoznacznie: nie jest to decyzja ani ministra rodziny, ani ministra spraw wewnętrznych, ani ministra obrony narodowej. Wszelkie rozstrzygnięcia, które wywołują potrzebę zwiększenia środków z budżetu państwa, np. dotyczące

dotacji uzupełniającej do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, wymagają zielonego światła ministra finansów i gospodarki. I to jest jasne. To jest jedna rzecz.

Druga kwestia to jest ocena słusznościowa, ocena celowościowa. Rozumiem przychodzącego do mnie generała, który ma 12 czy 14 tys. emerytury mundurowej, a jednocześnie ma 4 tys. emerytury powszechnej. Rozumiem, że on chce mieć 16 tys. Ja to doskonale rozumiem. Jeszcze lepiej rozumiem tego, który ma emerytury mundurowej 4 tys. i ma 2 tys. wyprowadzanej w ZUS-ie emerytury powszechnej. Jego rozumiem równie dobrze, a może nawet bardziej. Tylko całość tej historii, która pokazuje też specyfikę obu systemów i tego, kto naprawdę jest uprzywilejowany, kto bardziej korzysta, a kto korzysta mniej, najbardziej pokazuje to, że emerytura powszechna zawsze jest mniejsza, zawsze okazuje się, że taka emerytura nawet po 20 latach pracy i odprowadzenia składek do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest niższa niż emerytura mundurowa, która była wyprowadzana np. przez 15 lat służby. To też pokazuje prawdę o tym, kto korzysta z bardziej życzliwych, bardziej względnych rozwiązań, a kto korzysta z rozwiązań mniej życzliwych, kto jest w rzeczywistości osobą potrzebującą, a kto nie. My ten problem mamy zaadresowany, mamy rozwiązania, mamy analizę, ale potrzebne jest zielone światło z innych gmachów rządowych, nie tylko z ministerstwa rodziny, MON i MSWiA. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zada pan poseł Czesław Hoc. Pytanie do ministra klimatu i środowiska. Odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pani minister Urszula Zielińska.

Bardzo proszę, pan poseł Czesław Hoc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Hoc:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na Odrze Zachodniej, w Kanale Zielonym, u ujścia rzeki Regalicy w okolicach Szczecina ma miejsce armagedon, katastrofa ekologiczna. Śnięte ryby oraz mięczaki i skorupiaki, a więc małże, ślimaki wodne i różnego rodzaju raki, leżą martwe na brzegach rzeki. Serce się kraje na ten ponury widok. Wokół panuje ponura cisza. Można powiedzieć, że śnięte w uśmiechniętej ciszy ryby dla rządu koalicji 13 grudnia głosu nie mają. Dodajmy – głosu wyborczego. Nie ma aeratorów, natleniaczy wody, nie ma identyfikacji źródeł zanieczyszczenia rzeki, nie ma kontroli zrzutów solanki, nie ma komunikatów epidemiologicz-

Posel Czesław Hoc

nych, mimo że zagrożenie epidemiologiczne istnieje. A jeszcze nie tak dawno obecna pani wiceminister klimatu i środowiska, z tej mównicy, trzymając w ręku słóiczki z brudną wodą, mówiła, grzmiała wręcz, o zanieczyszczeniu rzeki Odry substancjami ropopochodnymi i metalami ciężkimi, a więc kadmem, rtęcią czy ołowiem. Odpowiadała również na pytania redaktora Telewizji Republika. Płatała się w wypowiedziach i, szczerze mówiąc, powiedziała tylko tyle, że liczymy każdą rybę, chociaż nie miała wtedy pojęcia, ile było śniętych ryb. Gdzie są w takim razie organizacje ekologiczne? Gdzie są aktywiści i marsze żałobne? Gdzie są komunikaty służb epidemiologicznych, służb wojewódzkich, urzędu wojewódzkiego? Gdzie są działania specjalistycznych służb? Gdzie jest wrażliwość ekologiczna, gdzie jest sumienie ekologiczne? Gdzie są wartości epidemiologiczne, gdzie są wartości przyrodnicze? Gdzie jest komunikacja z panią minister środowiska Brandenburgii? Przecież tak uparcie dążycie do utworzenia Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry, nie bacząc na to wielkie zanieczyszczenie. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Posel Czesław Hoc:

Jak to się dzieje, że współczesny rząd koalicji 13 grudnia nie dba o walory przyrodnicze, krajobrazowe i nie dba o działania dotyczące ryb? *(Okłaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pani minister Urszula Zielińska.

Bardzo proszę, pani minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Urszula Zielińska:**

Pani Marszałek! Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Wsluchując się w pytania pana posła Hoca i pana posła Gróbarczyka, przez chwilę miałam wrażenie, że panowie posłowie z PiS-u pomylili rok, bo pytania o wyjątkową bierność i zaniedbania państwa wobec katastrofy ekologicznej na Odrze rzeczywiście powinny być paść z państwa ust, tyle że w roku 2022. Wróć do tego, bo to ważne, ale najpierw przedstawię fakty dotyczące ostatnich wydarzeń na Odrze.

Od 30 maja do 5 czerwca w kilku punktach na szczecińskim odcinku Odry i Regalicy wyłowiono łącznie 200 kg śniętych ryb. Od 7 czerwca nie odnotowano tam ani jednego nowego przypadku. Przyczyna śnięcia ryb została ustalona i potwierdzona badaniami. Była nią tzw. przyducha, czyli gwałtowny spadek poziomu tlenu w wodzie. To zjawisko typowe dla sezonu wiosenno-letniego. Ciepła woda rozpuszcza mniej tlenu, a niski stan wód ogranicza wymianę mas wodnych. Dodatkowo na Odrze wystąpiło zjawisko cofki. Najważniejsze jest jednak to, czego nasze badania przeprowadzone natychmiast nie wykazały. Nie stwierdzono obecności prymnesium parvum, czyli tzw. złotej algi. Analizy fizykochemiczne nie wykazały także zanieczyszczeń typowych dla zrzutów ściekowych. Nie ma skażenia. Mamy do czynienia z lokalnym epizodem niedotlenienia.

Jak zareagowało państwo? Państwo zareagowało od razu – w przeciwieństwie do roku 2022. Wody Polskie od 30 maja codziennie prowadzą rejsy patrolowe połączone z pomiarami zawartości tlenu. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska pobrał próbki zgodnie z procedurą monitorowania prymnesium parvum, która została przygotowana 2 lata temu przez Międzyresortowy Zespół do spraw Odry. Państwo stworzyliście ten zespół jeszcze w 2023 r., ale z naszych informacji wynika, że zebrał się on wtedy tylko raz. My ten zespół uruchomiliśmy naprawdę. On działa bardzo intensywnie – zwłaszcza w tzw. sezonie algowym, czyli sezonie wiosenno-letnim. Zespół nie tylko spotyka się praktycznie co tydzień i monitoruje sytuację na bieżąco, lecz także przygotował rozwiązania systemowe.

Wracam do wydarzeń z ostatnich dni. Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego od początku jest w stałym kontakcie z Międzyresortowym Zespołem do spraw Odry. Jakość wód monitorujemy przez cały rok, a w sytuacjach wymagających zwiększonej uwagi – tak jak teraz – monitorujemy ją codziennie. Co pokazują pomiary? Najtrudniejsza sytuacja jest w samym Szczecinie, gdzie poziom tlenu miejscami spadł do 1 mg/l. Jednak im wyżej w górę rzeki, tym lepsze warunki. Od początku czerwca obserwujemy stopniową poprawę parametrów. Pomiary z 8 i 9 czerwca wskazują na niewielką tendencję wzrostową, którą monitorujemy.

Podsumujmy. Wniosek jest prosty. Nie jest to masowe śnięcie ryb. To lokalny, sezonowy epizod niedotlenienia, który został szybko rozpoznany, zdiagnozowany i objęty monitoringiem. Sytuacja się ustabilizowała i pozostaje pod stałą kontrolą służb na miejscu i Międzyresortowego Zespołu do spraw Odry. Jednak sprawne państwo nie czeka na kryzys. Ono przygotowuje się wcześniej. Dlatego w 2025 r. uruchomiliśmy program zakupu dodatkowych aeratorów dla służb wojewódzkich. Sprzęt jest dostępny w centrach zarządzania kryzysowego, w każdej chwili może zostać i zostaje skierowany tam, gdzie jest potrzebny. W 2025 r. rząd przyjął również pierwszy w historii plan odsalania wód Odry, systemowego

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska

oczyszczania wód pięknej rzeki z tego, co jest źródłow^ą przyczyną masowych śnięć, które się wtedy pojawiły w Odrze. Faktycznie w 2020 r. to była absolutnie katastrofa ekologiczna. To jest działanie wymierzone w jedną z głównych przyczyn zanieczyszczenia rzeki, zasolenie. Realizacja tego planu już trwa. Pierwsze efekty za chwilę będą realnie poprawiały stan wody. Równocześnie wzmacniamy zdolność Odry do samooczyszczania. Na odbudowę ekosystemów Międzyodrza, w tym działania renaturyzacyjne, przeznacziliśmy 450 mln zł i obserwujemy intensywność naboru w nowym programie, który właśnie uruchomiliśmy. Jesteśmy gotowi przesunąć na ten cel więcej środków. To jest już prawie 0,5 mld zł środków na mechanizmy samooczyszczania się rzeki, wzmacniania jej odporności. Realizowane są projekty zwiększające retencję wody, ograniczające dopływ biogenów, poprawiające odporność ekosystemów na zanieczyszczenia z przemysłu i skutki zmian klimatu.

I to jest różnica, panowie, między prawdziwym zarządzaniem rzeką i problemami, poczynawszy od rozwiązań systemowych po działania tu i teraz, a robieniem sobie przy rzece zdjęć i zachęcaniem do picia z niej wody, co panowie robiliście w 2022 r. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Artur Szalabawka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Artur Szalabawka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani minister Urszula Zielińska to jest taki kłamczuch, obłudnik i do tego hipokrytka. Przed chwilą powiedziała o tym, że zostało wydobytych 200 kg ryb. Na Kanale Odyńca, na Dziewokliczu, ani jedna. Ryby zalegają tam dalej, gniją, smrodzą i stwarzają zagrożenie epidemiologiczne. Pani będzie mówiła, że tam ryby zostały zbierane. W tej chwili one tam leżą.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Od którego roku?)

Chcecie, żeby natura sama się oczyściła, i całe szczęście natura oczyszcza się w tej chwili sama. Natomiast nie chcąc pokazać skali tego zjawiska, po prostu nie zbieracie tych ryb. Nie zbieracie ich, bo one same się rozłożą. Proszę pojechać na Dziewoklicz, na zatoki, tam gdzie chcecie tworzyć park narodowy. Zobaczycie, ile w szuwarach dalej zalega ryb. Zrobiliście taki pokaz, że pozbieraliście kilka rybek z Odry i z Regalicy, nie wchodząc w ogóle do Kanału Odyńca. Przecież to jest wielki skandal.

(Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: To jest pytanie? Super, koniec.)

Pamiętam, jak pani w 2022 r. powiedziała: każda rybkę policzymy. Teraz udajecie, że żadnych ryb nie ma i że to jest tylko taki przypadek. Przypadek, pani Urszulo Zielińska, to że jest pani wiceministrem. To jest przypadek. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle. Żeby zadać pytanie, na prawdę nie trzeba nikogo obrażać.

Zanim udzielę głosu pani minister, chciałabym w imieniu państwa i swoim powitać grupę mundurowych emerytów, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Marcina Skonieczki i są z nami. Pozdrawiam. Mam nadzieję, że pan minister Gajewski wyczerpująco odpowiedział na państwa pytanie i że dokładnie wysłuchaliście odpowiedzi, a pan poseł Skonieczka oprowadzi was dzisiaj po Sejmie i wytłumaczy, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Miłego zwiedzania.

Teraz bardzo proszę o odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska panią minister Urszulę Zielińską.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Panie pośle, nie ma mowy o żadnym masowym zaleganiu 200 kg ryb, które zostały po pierwsze, policzone...

(Poseł Artur Szalabawka: Proszę wysłać Wody Polskie...)

...po drugie, zebrane. Po trzecie, służby zadziałały dokładnie tak, jak powinny. Po czwarte, rozwiązania systemowe, czego nawet nie zaczęliście, są w toku.

(Poseł Artur Szalabawka: Zebraliście z Odry i z Regalicy...)

(Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: Niech pan nie przeszkadza.)

Wracając do słowa: katastrofa, którego tak chętnie używacie – to, co zrobiliście, to przeznaczycieście 250 mln zł na stały monitoring rzeki Odry, który nigdy nie powstał. W tej kwestii toczy się sprawa w prokuraturze. *(Oklaski)*

Odniosę się jeszcze do słowa: katastrofa, użytego przez autorów tego pytania. Jeżeli pan poseł chce to udowodnić i pokaże mi zdjęcia masowo zalegających ryb, to bardzo poproszę. Z moich informacji wynika, że gdzieś w szuwarach pojedyncze ryby mogą się znaleźć, ale nie ma mowy o żadnych masowo zalegających z tych 200 kg, które zostały co do sztuki policzone. Zostały podjęte przez służby właściwe działania. Polska wie, jak wygląda katastrofa ekologiczna na Odrze, bo ją widzieliśmy w 2022 r. Wtedy zginęło

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska

ponad 1000 t ryb, zniszczonych zostało 80% organizmów odpowiedzialnych za samooczyszczanie rzeki. Komisja Europejska i Europejska Agencja Środowiska uznały ten przypadek za jedną z największych współczesnych katastrof ekologicznych europejskich rzek. To było pod państwa nadzorem. Pod pana bezpośrednim nadzorem, panie ministrze Gróbarczyk, pan wtedy nadzorował gospodarkę wodną. To pod nadzorem PiS-u działały wtedy Wody Polskie.

Co ustaliła Najwyższa Izba Kontroli? Organy odpowiedzialne za bezpieczeństwo obywateli pozostały bierne w pierwszej fazie kryzysu. Nie uruchomiono właściwych procedur zarządzania kryzysowego. Regularne badania rozpoczęto z opóźnieniem. Przez wiele dni bagatelizowano skalę problemu. I właśnie tu pojawia się największy paradoks, panowie. W roku 2022, gdy dochodziło do prawdziwej katastrofy ekologicznej, tłumaczyliście ją wtedy zwykłą przyduchą. Dziś, gdy badania wykluczają złotą algę i skażenie, a służby mają rozpoznany lokalny epizod niedotlenienia, ci sami politycy ogłaszają katastrofę. Gdy była katastrofa, mówiliście: to tylko przyducha, a dziś, gdy mamy przyduchę, mówicie: to katastrofa. Panowie, to nie jest troska o Odrę. To jest różnica między nami, między wami a obecnym rządem. Zostawiliście po sobie zasoloną rzekę i krytyczny raport NIK-u.

(Głos z sali: Nie ma problemu.)

My realizujemy pierwszy w historii plan odsalania Odry, inwestujemy w renaturyzację, wyposażamy służby w sprzęt i prowadzimy codzienny monitoring. Wy traciliście tygodnie i miesiące, my reagujemy od razu. Odra nie potrzebuje politycznego spektaklu, potrzebuje odpowiedzialnej pracy. My dziś tę pracę wykonujemy.

(Głos z sali: Z uśmiechniętymi zdechłymi rybami.)

(Poseł Michał Wójcik: A ile ryb jest? Ile ryb?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zada pani poseł Renata Rak, skierowane do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Sebastian Gajewski.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Renata Rak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! System emerytalny oraz rozwiązania z zakresu po-

lityki społecznej powinny służyć nie tylko zachowaniu równowagi finansów publicznych, ale przede wszystkim realizacji zasady solidarności społecznej i ochronie obywateli przed ubóstwem. Szczególnego znaczenia nabiera to w odniesieniu do osób, które z różnych przyczyn nie są w stanie wypracować świadczeń zapewniających podstawowe bezpieczeństwo socjalne. Dlatego państwo finansuje składki emerytalne i zdrowotne...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Przepraszam bardzo, pani poseł. Może ten drugi mikrofon proszę wyłączyć, bo bardzo słabo panią poseł słychać. Bardzo proszę.

(Głos z sali: Ja wyłączyłam.)

Nie, on się świeci.

(Głos z sali: To może wyjmę kartę.)

Bardzo słabo. O, teraz. Proszę spróbować.

Nie, nie słychać w ogóle.

(Głos z sali: Jest włączony.)

O, teraz.

Poseł Renata Rak:

Dlatego państwo finansuje składki emerytalne i zdrowotne za przedstawicieli różnych grup społecznych, uznając ich sytuację życiową lub pełnione funkcje za wymagające szczególnego wsparcia. W związku z tym zasadne wydaje się dokonanie oceny, czy obowiązujące rozwiązania w wystarczającym stopniu chronią wszystkich seniorów przed ubóstwem i wykluczeniem społecznym.

W związku z powyższym zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania. Jakie grupy społeczne są obecnie objęte finansowaniem składek emerytalnych i składek na ubezpieczenie zdrowotne ze środków budżetu państwa oraz jaki jest roczny koszt tych dopłat w podziale na poszczególne grupy? Ilu świadczeniobiorców pobiera emerytury niższe od minimalnego świadczenia emerytalnego oraz jaka jest przeciętna wysokość tych świadczeń? Czy Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej prowadzi analizy dotyczące wprowadzenia rozwiązań, które niezależnie od długości okresów składkowych zapewniałyby osobom pobierającym świadczenia emerytalne dochód co najmniej na poziomie minimalnej emerytury, w celu skutecznego przeciwdziałania ubóstwu osób starszych? Czy ministerstwo rozważa wypracowanie mechanizmów gwarantujących, że ochrona przed skrajnym ubóstwem będzie jednym z podstawowych kryteriów kształtowania polityki emerytalnej państwa? Proszę również o informacje o planowanych działaniach legislacyjnych mających na celu wzmocnienie bezpieczeństwa socjalnego osób starszych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Sebastian Gajewski.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję. W tym pytaniu poruszono dwa wątki. Pierwszy wątek to finansowanie składek na ubezpieczenia społeczne, a zatem na ubezpieczenie emerytalne, ubezpieczenie rentowe, ubezpieczenie chorobowe, ubezpieczenie wypadkowe, ze środków z budżetu państwa lub z innych środków publicznych, bo te składki nie są finansowane tylko z budżetu państwa, ale także są finansowane z państwowych funduszy celowych, takich jak Fundusz Pracy czy Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Rozwiązanie, które zakłada, że ze środków publicznych finansujemy składki na ubezpieczenia społeczne określonych grup, jest rozwiązaniem trwale obecnym w systemie ubezpieczeń społecznych i ono co do zasady dotyczy trzech grup.

Pierwsza grupa to są osoby wykonujące obowiązki opiekuńcze wobec osób zależnych, w szczególności wobec dzieci, ale także wobec osób z niepełnosprawnościami pozostających pod opieką tych osób. Z tego powodu ze środków budżetu państwa finansujemy składki na ubezpieczenia społeczne osób przebywających na urloпах wychowawczych, pobierających zasiłek macierzyński, pobierających świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy, zasiłek opiekuńczy czy osób, które opiekują się osobami pobierającymi świadczenie wspierające.

Druga grupa przypadków, w których finansujemy składki na ubezpieczenia społeczne ze środków publicznych, to grupa osób, które są nieaktywne zawodowo, ale zamierzają być aktywne zawodowo, poszukują pracy. To są po pierwsze bezrobotni, którzy pobierają zasiłek dla bezrobotnych, mają prawo do zasiłku, a także osoby z niepełnosprawnościami, które poszukują pracy i pobierają stosowne stypendium. Tutaj również składki na ubezpieczenia społeczne za te osoby finansujemy ze środków publicznych.

Trzecia grupa to są osoby aktywne zawodowo, które wykonują prace istotne dla interesu publicznego albo takie prace, które z innych powodów zostały uznane za wymagające wsparcia ze środków publicznych. Są to np. nianie. Jeżeli mamy nianię zatrudnioną na podstawie umowy uaktywniającej, to ze środków budżetu państwa za nianię pokrywa się składki na ubezpieczenia społeczne. Po drugie, są to żołnierze niezawodowi w służbie czynnej. Po trzecie,

są to niestety duchowni, w przypadku których te składki są finansowane z budżetu państwa za pośrednictwem Funduszu Kościelnego.

(Poseł Michał Wójcik: Dlaczego niestety?)

W przypadku nian wartością konstytucyjną, która za tym przemawia, jest ochrona macierzyństwa, a w przypadku żołnierzy niezawodowych – to jest obrona ojczyzny. Jest to rozwiązanie, które jest obecne trwale w systemie i konstrukcyjnie nie powinno budzić wątpliwości.

Drugi wątek, który panie posłanki poruszyły, to emerytury niższe niż emerytury minimalne. Oczywiście w tej chwili w Polsce mówimy o tzw. emeryturach nowosystemowych, czyli z systemu zdefiniowanej składki. Mamy ok. 460 tys. emerytów, którzy pobierają emerytury niższe niż emerytura minimalna, która wynosi w tej chwili 1978 zł. Z czego to wynika? Wynika to z konstrukcji systemu emerytalnego, który powstał w wyniku reformy w 1999 r. Ta konstrukcja jest bardzo prosta. Wysokość emerytury to suma zewidencjonowanych składek na ubezpieczenie emerytalne oraz kapitału początkowego, także środków na subkoncie, podzielona przez średnie dalsze trwanie życia w chwili ustalania emerytury po raz pierwszy. Zasada jest prosta, ale jak to proste zasady, jest bezwzględna. Jeżeli ktoś nie odprowadzał składek, bo albo nie pracował, albo wykonywał pracę, która nie była tytułem do ubezpieczeń społecznych, albo nie pracował w Polsce, tylko za granicą w tzw. kraju nieumownym, to rzeczywiście te świadczenia są często bardzo niskie, są niższe niż emerytura minimalna, w tym nawet są to tzw. emerytury groszowe. Mamy dwóch emerytów w Polsce, jednego we Wrocławiu, drugiego w Biłgoraju, którzy mają emerytury 2 gr, bo po prostu pracowali przez kilka dni w życiu i taką historię ubezpieczeniową wykazali przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Siłą rzeczy to świadczenie nie może być wyższe.

Problem ten trochę rozwiązuje konstrukcja prawa do emerytury minimalnej w kwocie gwarantowanej. Mamy gwarancję, że jeżeli przepracujemy 20 albo 25 lat, suma okresów składkowych i nieskładkowych w proporcjach 3 do 1, to nawet jak nam ta emerytura minimalna nie wyjdzie z konta, to wtedy dostaniemy podwyższenie kwoty emerytury wypracowanej ze składek do kwoty emerytury minimalnej. Tutaj jest jednak potrzeba wykazania tego stażu ubezpieczeniowego, to po pierwsze. Po drugie, ratują to trochę świadczenia w drodze wyjątku, czyli takie świadczenia, renty rodzinne, renty z tytułu niezdolności do pracy i emerytury, które może przyznać prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych osobom, które nie spełniają warunków do nabycia prawa do emerytury czy renty na zasadach ogólnych.

Natomiast tu panie posłanki poruszyły istotny temat ubóstwa. Zwracam uwagę, że w kontekście emerytury, która w Polsce jest realizowana techniką zabezpieczenia społecznego w postaci ubezpieczenia społecznego, które się opiera na zasadzie ekwiwalentności świadczenia za składkę – ile wpłaciłeś, tyle wy-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski**

placisz – trudno mówić, że to ubezpieczenia społeczne są metodą, która powinna czy może sobie radzić z problemem ubóstwa wśród osób starszych, tego ubóstwa emerytalnego wynikającego z bardzo niskich świadczeń. Ubóstwo jest zjawiskiem społecznym, z którym powinna sobie radzić pomoc społeczna i które powinno być zaadresowane metodą pomocową. I tak w rzeczywistości jest, bo w ustawie o pomocy społecznej mamy świadczenia, które przewidziane są dla osób niezdolnych do pracy ze względu na wiek. One są uzależnione od kryterium dochodowego. To np. zasiłek stały, może być też zasiłek okresowy, a w określonych przypadkach takim osobom można przyznać zasiłek celowy. I to tutaj należy poszukiwać uzupełnienia dochodów dla osób, które mają świadczenia poniżej emerytury minimalnej. Czyli np. mam 400 zł emerytury, spełniam kryterium dochodowe do zasiłku stałego, jestem niezdolny do pracy ze względu na wiek – bo niezdolność do pracy ze względu na wiek to osiągnięcie powszechnego wieku emerytalnego – mogę ubiegać się, jak nie mam innych przychodów, o zasiłek stały z pomocy społecznej. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Alicja Łuczak. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Alicja Łuczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jakim zainteresowaniem wśród przedsiębiorców cieszy się możliwość skorzystania z tzw. wakacji składkowych? Proszę o przedstawienie danych dotyczących liczby złożonych i pozytywnie rozpatrzonych wniosków, z podziałem na województwa oraz wielkość prowadzonej działalności gospodarczej, o ile takie dane są gromadzone.

Czy Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej dokonało oceny wpływu wakacji składkowych na sytuację ekonomiczną mikro- i małych przedsiębiorców oraz na kondycję finansową Funduszu Ubezpieczeń Społecznych? Jeśli tak, proszę o przedstawienie głównych wniosków wynikających z przeprowadzonych analiz. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Odpowiedzi pani poseł udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Sebastian Gajewski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wakacje składkowe to rozwiązanie przewidujące zwolnienie z obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne pewnej części przedsiębiorców bez zniesienia stanu podlegania ubezpieczeniom społecznym i z pokryciem należnych składek z budżetu państwa. To także jedno z tych rozwiązań, w których mamy widoczną partycypację budżetu państwa w finansowaniu składek za określoną grupę ubezpieczonych. W tym wypadku są to przedsiębiorcy.

Pani poseł pytała o rozmiar działalności. W zasadzie odpowiedź na pytanie o rozmiar działalności jest już zapisana w ustawie, dlatego że możliwość skorzystania z wakacji składkowych przysługuje niewielkiej grupie przedsiębiorców – może nie niewielkiej, bo ona jest duża, ale grupie rozmiarowej, tzn. tym przedsiębiorcom, którzy jako płatnicy składek nie zgłaszają więcej niż 10 osób do ubezpieczeń, a ich przychód nie przekracza 2 mln euro rocznie. Dodatkowo oczywiście, ponieważ jest to pomoc publiczna, przesłanką jest także i to, żeby się zmieścić w limicie pomocy publicznej de minimis.

Jaka jest skala zainteresowania wakacjami składkowymi? Ta skala jest bardzo duża. W grudniu 2024 r. ze zwolnienia ze składek w ramach wakacji składkowych skorzystało ponad 1300 tys. osób na kwotę prawie 1600 mln zł. W 2025 r. zanotowaliśmy tutaj lekki wzrost, tj. 1400 tys. osób na kwotę ponad 1900 mln zł. To są kwoty znaczące. Widać, że wakacje składkowe cieszą się dużą popularnością wśród przedsiębiorców, ale też widać, że jest to instrument, który jest po prostu potrzebny i sprawdza się, jeżeli chodzi o zaadresowanie potrzeb tej grupy.

Bardzo dziękuję za pytanie dotyczące tego, jak wpływają wakacje składkowe na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, bo kiedy słyszymy hasło: zwolnienie ze składek – a to jest konstrukcja zwolnienia ze składek – to wyobrażamy sobie, że w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych powstaje deficyt, i okazuje się, że wszyscy jakby zrzucają się jako ubezpieczeni na to zwolnienie czy na pokrycie tych składek za przedsiębiorców. Tak nie jest, dlatego że ten ubytek w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, który wynika z zastosowania wakacji składkowych, jest pokrywany z budżetu państwa. Czyli każda złotówka, z której opłacenia jest zwolniony przedsiębiorca w ramach wakacji składkowych, jest pokrywana z budżetu państwa. Oznacza to, że z punktu widzenia Funduszu Ubezpieczeń Społecznych skutek wprowadzenia wakacji składkowych i tak dużej popularności tego instrumentu jest skutkiem zerowym. On oczywiście jest wydatkiem z budżetu państwa, natomiast z punktu widzenia FUS-u mamy skutek zero, nie mamy zwiększonego deficytu, co biorąc pod uwagę, że Fundusz Ubezpieczeń Społecznych jest funduszem deficytowym – chociaż w ostatnich latach znajduje

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski**

się w całkiem dobrej sytuacji – jest dobrą informacją. *(Dzwonek)*

A jeżeli chodzi o dane liczbowe, mam wszystkie tabelki, ale myślę, że gdybym miał je odczytywać, to chyba nie starczyłoby czasu na informację bieżącą, nie tylko na odpowiedź w ramach pytań w sprawach bieżących, więc przekażę to paniom posłankom drogą korespondencyjną. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do pytania, które zada pan poseł Michał Wójcik. Pytanie jest skierowane do prezesa Rady Ministrów. Odpowie na to pytanie upoważniony przez prezesa Rady Ministrów sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Czesław Mroczek.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Michał Wójcik:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Pytanie dotyczy pana mecenasa Ryszarda Kalisza, który był parlamentarzystą, ministrem, jest członkiem Państwowej Komisji Wyborczej, czyli jednego z najważniejszych organów odpowiadających za organizację wyborów i za nadzór nad nimi. Otóż według informacji, które uzyskaliśmy jako Prawo i Sprawiedliwość z mediów społecznościowych, Ryszard Kalisz jako adwokat reprezentuje interesy miliarderów rosyjskich, czyli dwóch oligarchów, jak również spółek, które są od nich zależne i które działały w Polsce.

Chciałbym zapytać, panie ministrze, czy to jest prawda. Czy wy to weryfikowaliście? Żadne tradycyjne medium o tym nie pisze, nie napisało ani nie mówi. Czy ministerstwo spraw wewnętrznych zajmowało się tą sprawą? Czy to jest prawda? Tych dwóch multimiliarderów rosyjskich, oligarchów i ich spółki działają w branży budowlanej i od nich zależne były także spółki w Polsce. One zostały wpisane na listę sankcyjną. W tych spółkach ustanowiono zarząd. Na listę wpisał ich i te spółki minister spraw wewnętrznych. Czy to jest prawda, że on za pośrednictwem jednej z kancelarii austriackich, kancelarii wiedeńskiej, przyjął takie zlecenie? Jeżeli by tak było, to jest to bardzo poważny konflikt interesów. Taka sytuacja nie może mieć absolutnie miejsca. Czy badaliście państwo tę sytuację? Czy to jest prawda? Jeżeli byłaby to prawda, to rozważacie odwołanie pana mecenasa z Państwowej Komisji Wyborczej?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zanim udzielię głosu panu ministrowi, pozwólcie państwu, że w imieniu swoim i państwa pozdrowię uczniów wraz z opiekunami z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Lubawce, powiat kamienogórski na Dolnym Śląsku. Jesteście z nami? Pomachajcie, bo jest na was skierowana kamera. Przyjechaliście państwo na zaproszenie pani poseł Iwony Krawczyk. Serdecznie pozdrawiam. Widzę, że pani poseł jest z wami, więc pewnie wam wytłumaczy, na czym polega praca posłanki Rzeczypospolitej. Zwiedzicie dzisiaj Sejm i będziecie mieć same dobre wspomnienia z dzisiejszego dnia. Miłego zwiedzania. *(Oklaski)*

Odpowiedzi na pytanie pana posła Michała Wójcika udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Czesław Mroczek.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek:**

Dziękuję pięknie.

Pani Marszałek! Panie Pośle! Przede wszystkim chcę powiedzieć, że lista sankcyjna jest prowadzona na podstawie ustawy z dnia 13 kwietnia 2022 r. o szczególnych rozwiązaniach w zakresie przeciwdziałania wspieraniu agresji na Ukrainę oraz służących ochronie bezpieczeństwa narodowego. Minister spraw wewnętrznych na podstawie właśnie tej ustawy wprowadza listę sankcyjną, na którą wpisuje podmioty wspierające rosyjski wysiłek wojenny bądź reżim białoruski w tych antydemokratycznych działaniach. Według stanu na dzień 10 czerwca 2026 r. na liście widnieją 554 osoby i podmioty, z czego spośród 435 osób fizycznych 51 jest powiązanych z Federacją Rosyjską, a 384 – z Białorusią. Na tej liście jest również 119 podmiotów, przy czym 99 jest powiązanych z Federacją Rosyjską, a 20 ma związki z Białorusią. Tryb umieszczania na liście to jest decyzja administracyjna, na którą przysługuje skarga do sądu administracyjnego. W postępowaniach przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Warszawie rozpoznano dotychczas 115 skarg, z czego 85 to jest dobra ocena pracy pracowników ministerstwa, 85 zostało oddalonych, 16 zostało odrzuconych, 11 spraw zostało umorzonych, a tylko 3 decyzje ministra spraw wewnętrznych zostały uchylone. W 58 przypadkach rozstrzygnięcia sądu I instancji zostały zaskarżone do Naczelnego Sądu Administracyjnego. 54 skargi kasacyjne skierowały osoby i podmioty wpisane na listę. Dotychczas zapadły 3 wyroki podtrzymujące rozstrzygnięcia sądu I instancji. To pokazuje skuteczność naszych działań.

Jeżeli chodzi o pełnomocników tych stron, podmiotów, które wnoszą skargi kasacyjne, to oczywiście to jest uznanie. Nie jest rolą ministra spraw we-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek**

wewnętrznych i administracji ocenianie dokonane przez strony w postępowaniu wyboru konkretnego pełnomocnika. Jakiegokolwiek wątpliwości w tym zakresie mogą być rozstrzygane przez samorządy skupiające prawników. Na to pytanie z punktu widzenia tego, jakie podmioty reprezentują strony postępowania w postępowaniach sądowo-administracyjnych, mogę odpowiedzieć, że postępowania są jawne, panie pośle. W związku z tym jeżeli chcecie państwo uzyskać informację o tym, kto reprezentuje jaką spółkę w postępowaniu, zwróćcie się do sądów. Tak jak powiedziałem i jak jeszcze raz przypomnę, tych spraw przed sądami, tych skarg było 115, w tym postępowania drugoinstancyjne. Wszystkie są jawne. Możecie uzyskać informację o każdym pełnomocniku, który występuje w sprawie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Michał Wójcik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Michał Wójcik:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Co to była za odpowiedź? Zapytałem pana konkretnie – o mecenasa Ryszarda Kalisza. Państwo rządzą w Polsce, macie ministerstwa, całe instrumentarium. Jest Ministerstwo Sprawiedliwości. Współpracujecie z samorządem zawodowym adwokatów. Zapytałem, czy pan mecenas Ryszard Kalisz, członek Państwowej Komisji Wyborczej, jednego z najważniejszych organów w państwie, jest osobą, która świadczy usługi prawne, m.in. prowadzi jako pełnomocnik sprawy dwóch miliardów, oligarchów rosyjskich, a także firm, które są z nimi powiązane. Zadałem konkretne pytanie, a pan minister mi na to nie odpowiedział. Pan odpowiedział: niech pan sobie skieruje swoje pytanie do sądu.

Pytam państwa. Państwo nadzorujecie ministerstwa. To jest ważne. Czy pan mecenas Ryszard Kalisz świadczy tego rodzaju usługi? Bo jeżeli tak by było, to nie powinien być członkiem Państwowej Komisji Wyborczej i pan to wie tak samo jak i ja.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Udzieli odpowiedzi sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Czesław Mroczek.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek:**

Pani Marszałek! Pani Poseł! Szanowni Państwo! Przekazałem informacje o tym, jak przebiega postępowanie sądowo-administracyjne i że w tym postępowaniu nie ma żadnych informacji niejawnych. Może pan sobie uzyskać informacje z sądów o tym, jacy pełnomocnicy reprezentują poszczególne podmioty wpisane na listę sankcyjną.

Jakie wnioski pan z tego będzie wyciągał, to już jest pana uznanie. Nie będę panu podpowiadał, jakie wnioski pan będzie wyciągał z tego, że jakiś podmiot reprezentuje strony postępowania w tym postępowaniu administracyjnym dotyczącym wpisu na listę sankcyjną. Z naszego punktu widzenia, tj. organów administracji publicznej, organu właściwego w sprawie wydania decyzji, a w szczególności dla sądu, który prowadzi postępowanie, jest istotne, czy ten pełnomocnik jest należycie umocowany, czy może reprezentować stronę. Może pan sobie ustalić te informacje w odniesieniu do każdego podmiotu i do każdej sprawy, która była prowadzona przed sądem.

Ale z uwagi na to, że nie jest to żadna tajemnica, mogę panu potwierdzić, że pan mecenas Kalisz reprezentował podmioty na tej liście w ramach kancelarii prawnej, która była pełnomocnikiem wybranych podmiotów, bo nie jest to informacja niejawna.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Kolejne pytanie zada pan poseł Patryk Wicher, pytanie do ministra infrastruktury, a odpowie panu posłowi podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Piotr Malepszak.

Bardzo proszę, pan poseł Patryk Wicher, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysooka Izbo! Szanowni Państwo! Nasze dzisiejsze pytanie jest o bardzo ważną inwestycję, która była wpisana w ogóle w całą sieć inwestycji, które miały skomunikować lepiej kraj, ale także wzmocnić jego pozycję w kontekście bezpieczeństwa, transportu, handlu, a także przepływu pasażerskiego. Chodzi oczywiście o budowę Centralnego Portu Komunikacyjnego, ale w tym kontekście w szczególności o tę całą gałąź, która od niego odchodziła, czyli o poszczególne szprychy kolejowe.

14 czerwca, panie ministrze, jak pan doskonale wie, pierwszy fragment Podłęża – Piekietka będzie już przejezdny, z Nowego Sącza do Marcinkowic. Faktycznie ten fragment, którego budowa rozpoczę-

Posel Patryk Wicher

ła się za Prawa i Sprawiedliwości, jest kontynuowany, to oczywiście cieszy w tej sztafecie pokoleń. I to też była część szprychy, jakkolwiek by patrzeć. Mówiło się, że to jest drugi odprysk szprychy nr 7, prawie 15 mld zł.

Ale jest druga część, czy też właściwa szprycha nr 7, która biegnie, moi drodzy państwo, od planowanego centralnego portu do Centralnej Magistrali Kolejowej przez Warszawę, Kielce, Busko-Zdrój, Tarnów, Nowy Sącz i ma wyjście na południe Europy. A więc, moi drodzy państwo, to bardzo ważna linia kolejowa nie tylko, jeżeli chodzi o środek kraju, która wzmocni ruch kolejowy północ – południe, otworzy nas na południe Europy, wzmocni nas komunikacyjnie, transportowo. Oczywiście to transport dla różnych wielkich firm Sądęcczyzny, które mogłyby przejść ze swoimi towarami na tory, co ograniczyłoby też ruch tirowy w tych regionach, na wąskich jednak drogach południa Polski. A więc to byłaby też istotna zmiana dla pasażerów i byłoby to też otwarcie na podróż w kierunku Budapesztu, Wiednia i całej południowej Europy, a Nowy Sącz i Tarnów stałyby się naprawdę centrami komunikacyjnymi na końcu Polski, które by były ostatnimi centrami przesiadkowymi w podróży zagranicznej.

Więc, panie ministrze, to jest bardzo ważna inwestycja, która uzupełnia układ środkowej Polski, wzmacnia też Świętokrzyskie, rejony Tarnowskiego, Sądęcczyznę. Bardzo liczymy na szprychę nr 7, na to, że będzie ona zrealizowana.

I teraz pytania, już kończąc: panie ministrze, na jakim etapie jest planowanie, przygotowanie dokumentacji dotyczącej szprychy nr 7? Kiedy możemy się spodziewać rozpoczęcia prac nad tą szprychą? No i, panie ministrze, czy pan dostrzega te korzyści? Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi panu posłowi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Piotr Malepszak.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Malepszak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Temat szprychy nr 7 to temat, który rozpoczął się w 2017 r. w ramach koncepcji Centralnego Portu Komunikacyjnego i szeregu inwestycji kolejowych związanych z inwestycją lotniskową, chociaż w dużej mierze albo nawet w większej skali – z inwestycjami kolejowymi. Jeśli chodzi o harmonogram, tutaj warto przypomnieć

wydarzenia, które miały miejsce w poprzednich latach, gdy powstała spółka CPK, szprycha nr 7 została określona jako wyjście z Centralnej Magistrali Kolejowej w okolicach Opoczna, dalej w kierunku Skarżyska-Kamiennej, ale przed Skarżyskiem odejście w kierunku Kielc, dalej w kierunku Buska i od Buska niedokończony odcinek, niedokończony szlak jeszcze z lat 70., planowany w latach 70. ub.w., od Buska do Tarnowa, który nie został zrealizowany. Ciąg dalszy tej szprychy: od Tarnowa w kierunku Muszyny, Krynicy, Nowego Sącza i granicy ze Słowacją.

Jak wyglądały decyzje wtedy, a jak wyglądają decyzje dzisiaj? W dużym skrócie postaram się to przedstawić. Fizyczna realizacja tej szprychy jeszcze w latach 2021–2023 została mocno odłożona w czasie. W latach 2021–2023 w Centralnym Porcie Komunikacyjnym podjęto dwie decyzje dotyczące rozłożenia harmonogramów rzeczowo-finansowych i realizacja szprychy nr 7 spadła na dalszy plan. W 2023 r. komunikowano, że prace na odcinku od Centralnej Magistrali Kolejowej w kierunku Kielc, Buska i Tarnowa miały być zrealizowane w roku 2041, a odcinek dalszy, od Tarnowa w kierunku granicy ze Słowacją – nawet w roku 2043. Nastąpiło duże przesunięcie w harmonogramie realizacji tej szprychy. Tak jak podkreśliłem, te modyfikacje harmonogramów były dwie i w 2023 r. zakończyły się takimi decyzjami w Centralnym Porcie Komunikacyjnym.

Co istotne, jeśli chodzi o kwestie dokumentacyjne, nie zrobiono nic oprócz tych prac początkowych, które toczyły się w latach 2019–2020, związanych ze strategicznym studium lokalizacyjnym wszystkich szprych. Ono objęło cały kraj. Później część inwestycji przeszła na etap studialny, etap właściwych studiów techniczno-ekonomiczno-środowiskowych, zwanych STEŚ-ami, i szła dalej w kierunku dokumentacji projektowych. Dzisiaj te dokumentacje projektowe albo są już zakończone na części odcinków, albo są na etapie ukończenia. Dotyczy to tej linii priorytetowej na osi Warszawa lotnisko – Łódź i dalej w kierunku Poznania i Wrocławia. Dla szprychy nr 7 nie wydarzyło się nic, jeśli chodzi o prace studialne właściwe na etapie STEŚ-a, i nie wydarzyło się nic na etapie dokumentacji projektowej, czyli można powiedzieć, że ta szprycha została zamrożona.

Co dalej, jeśli chodzi o obecne decyzje? W przyszłym tygodniu przedstawimy koncepcję rozbudowanej sieci kolejowej. Będzie ona zakładała rozbudowę tego pomysłu, który dotyczył szprych, o jeszcze inne elementy infrastruktury. Takiej modyfikacji ulegnie m.in. szprycha nr 7, dlatego że w naszej ocenie, po licznych analizach, spotkaniach z ekspertami, na odcinku od Kielc przez Busko ona powinna być szprychą, która będzie prowadziła w kierunku Tarnowa i dalej w kierunku granicy południowej. Ale także w systemie kolejowym potrzebujemy drugiego elementu dojazdowego do Krakowa od strony wschodniej. Tak że ta szprycha na odcinku od Buska, w takim trójkącie między Buskiem, Krakowem i Tarnowem,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury Piotr Malepszak**

będzie stanowiła element małego Y, żeby zabezpieczyć i zapewnić większą przepustowość dojazdu kolejowego do obszaru Krakowa. Dzisiejsze połączenie Warszawy z Krakowem staje się już wąskim gardłem na odcinku od Centralnej Magistrali Kolejowej do Krakowa. To wąskie gardło częściowo zmodyfikujemy już w tym roku dzięki zadaniom realizowanym z KPO, ale nie będzie to na tyle wystarczające, jeśli chodzi o zakres rzeczowy, żeby zapewnić taką przepustowość, którą prognozujemy w obszarze przemieszczania się pasażerów na osi Warszawa – Kielce – Kraków – Tarnów i generalnie od strony centralnej Polski, też od Łodzi, w kierunku Polski południowej.

Szczegóły będą znane w przyszłym tygodniu. Ja osobiście traktuję tę szprychę jako naturalnie brakujący element polskiej sieci kolejowej, który nie został zrealizowany w latach 70. Nie dokończono tej inwestycji i dzisiaj pojawiają się różne cząstkowe pomysły dotyczące połączenia Tarnowa z Buskiem przez Szczucin. W mojej ocenie, w ocenie Centralnego Portu Komunikacyjnego to powinna być inwestycja o dużej przepustowości, inwestycja w linię dużej prędkości, bo ten obszar kraju, szczególnie między Krakowem i Rzeszowem, nie ma sprawnej komunikacji kolejowej, na jaką zasługuje, jeśli chodzi o przemieszczanie się w kierunku Polski centralnej. Decyzje, informacje szczegółowe w zakresie szprychy nr 7 podamy w przyszłym tygodniu. Miały miejsce już pewne działania cząstkowe na odcinku istniejącej linii od Tomaszowa przez Opoczno do Skarżyska. To też jest element tej szprychy kolejowej. Tam prowadzimy już dokumentację projektową na zadanie, które zostało podpisane w ubiegłym roku. To jest całkowita, kompleksowa modernizacja trasy od Tomaszowa do Skarżyska, długości 88 km, dostosowanie jej do dwutorowości zelektryfikowanej i prędkości 200 km/h. Będzie ona stanowiła element tej szprychy także w połączeniu Łodzi z Polską południowo-wschodnią.

Tyle, jeśli chodzi o informacje podstawowe. Podkreślam, że w systemie kolejowym... Nie tylko fizycznie widać na mapie, że brakuje tego odcinka sieci kolejowej. Ta sieć w obszarze między Kielcami, Tarnowem a Krakowem jest uboga. Wskazane jest szybkie przystąpienie do prac projektowych, które uzupełnią ten element sieci, podkreślam raz jeszcze, o wiele innych elementów potrzebnej przepustowości, która stopniowo nam się wyczerpuje na istniejących liniach kolejowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zanim poproszę panią poseł o zabranie głosu, w imieniu swoim i państwa pozdrowię gości, którzy są na galerii. To starosta powiatu lidzbarskiego, serdecznie pana witam (*Oklaski*), wójt gminy Lubomino oraz radni gminy Lubomino – na zaproszenie pani poseł Katarzyny Króla, która pewnie zaraz do państwa do-

łączy. (*Oklaski*) Serdecznie was pozdrawiam. Myślę, że będziecie mieć same dobre wspomnienia ze zwiedzania Sejmu, a pani poseł wytłumaczy wam, na czym polega praca posłanki Rzeczypospolitej. Serdecznie was pozdrawiam. Myślę, że dzisiaj będziecie mieli same dobre wspomnienia ze zwiedzania Sejmu, a pani poseł wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Serdecznie pozdrawiam, miłego zwiedzania i miłego dnia. (*Oklaski*)

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, która zada pytanie dodatkowe.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedy powstał projekt Centralnego Portu Komunikacyjnego, mieszkańcy środkowej Polski, ale też i południowej, mieli nadzieję, że rzeczywiście teren, który dzisiaj jest wykluczony komunikacyjnie, jeżeli chodzi o połączenia kolejowe, w końcu doczeka się konkretnej linii, konkretnej inwestycji, która ułatwi dostęp do Centralnego Portu Komunikacyjnego, a potem do Warszawy. Niestety, rząd koalicji 13 grudnia zawiesił realizację tego ambitnego projektu CPK, który miał być motorem napędowym polskiej gospodarki. Zamiast szprych kolejowych, które miały połączyć różne miasta z Centralnym Portem Komunikacyjnym, przedstawiliście plan linii tzw. Y, który tylko i wyłącznie obejmuje zachodnią część kraju. Dzisiaj pan mówi, panie ministrze, o konkretnych planach, projektach strategii, którą państwo macie zamiar wypracować, w związku z tym mam konkretne pytanie, ponieważ szprycha była konkretnie zaplanowana. Oczywiście termin realizacji został wskazany...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

...państwo mogliście to modyfikować, ale dzisiaj pan mówi o nowych projektach, w związku z czym mam konkretne pytanie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

W jakim horyzoncie czasowym jest szansa na to, że w ogóle to połączenie, mnie interesuje konkretnie między Buskiem a Tarnowem...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

...bo to jest strategiczne połączenie, jeżeli chodzi o transport np. z tarnowskich Azotów...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Kolejny raz bardzo proszę o trzymanie się wyznaczonego czasu. Pani poseł potem jest bardzo zdenerwowana, a trzeba zmieścić się w 30–40 sekundach. Bardzo proszę o zadawanie konkretnych pytań w przewidzianym czasie. Zostawiłam 30 sekund, żeby pani mogła dokończyć.

(Poseł Józefa Szczurek-Żelazko: To dziękuję bardzo.)

Na pytanie pani poseł odpowie, oczywiście wyczerpująco, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Piotr Malepszak.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Malepszak:**

Dziękuję, pani marszałek.

Jeśli mówimy o czymś, co jest konkretnie zaplanowane, to już myślimy przynajmniej o etapie dokumentacji projektowej, czyli tym etapie, kiedy mamy wyznaczony ślad czy to drogi ekspresowej, autostrady, czy linii kolejowej. Tutaj nie doszło do etapu konkretnego zaplanowania. Mieliśmy bardzo początkowy etap, który możemy nazwać pomysłem. Sprawa szprychy nr 7 nie poszła dalej, nie przeszła do etapu dokumentacji studialnej, tego pierwszego elementu, który należy wykonać. Szprychy nie zostały zawieszone, zostały zmodyfikowane. Przedstawimy szczegółową informację w przyszłym tygodniu, w ramach projektu dotyczącego Zintegrowanej Sieci Kolejowej. Zaznaczam, że projekt dotyczący tej sieci, który przedstawimy, jest znacznie bogatszy niż projekt dotyczący szprych, które miały koncentrować ruch kolejowy do Centralnego Portu Komunikacyjnego, i jest efektem prac specjalistów, a nie efektem mazania flamastrem po mapie. Tutaj tego elementu musimy unikać w sytuacji, gdy mówimy o inwestycjach wartych setki miliardów złotych. To musi być dokładnie sprawdzone, musi być wynikiem analizy, która uzasadnia inwestycję. Podkreślam, że szprycha nr 7, brakujące ogniwo w systemie kolejowym, jest takim elementem. Jeśli chodzi o termin realizacji tej szprychy, to termin przewidziany na rok 2041 r., który

został określony w 2023 r., oceniam jako bardzo realny, jeśli w roku 2026 podejmiemy decyzję, że należy tę inwestycję realizować i przejść do etapu, który nie został wykonany, czyli – w pierwszej kolejności – etapu studialnego. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Szymon Hołownia)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Dzień dobry. Właśnie się ogarniam po zmianie szychty, więc proszę mi wybaczyć. Pytanie dziesiąte teraz, tak?

Kolejne pytanie zadają posłowie Urszula Augustyn i Piotr Adamowicz. Dotyczy ono ustawy o zabezpieczeniu socjalnym artysty i skierowane jest do ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Odpowie na nie pani minister Marta Cienkowska.

Bardzo proszę panią posłankę Urszulę Augustyn o zadanie pytania.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Chcemy zapytać o ustawę dotyczącą zabezpieczenia socjalnego osób wykonujących zawód artysty. Wiem, że rząd przyjął tę ustawę i w zasadzie wszyscy powinniśmy się w tym momencie ucieszyć, bowiem na co dzień wszyscy korzystamy z pracy artystów – wszyscy. Poetów, pisarzy, muzyków, aktorów, malarzy i całej rzeszy wspaniałych ludzi, którzy tworzą po to, żebyśmy mogli z tego korzystać, i tworzą po to, żeby kultura była wyznacznikiem naszej tożsamości, żebyśmy wiedzieli, kim jesteśmy, i żebyśmy także rozwijali swoje życie duchowe.

Z wielkim zadziwieniem zauważyliśmy, że w momencie, kiedy zaczęto o tej ustawie mówić, rozpętała się jakaś koszmarna awantura. Mam nadzieję, że ta awantura ma miejsce dlatego, że nie rozumiemy, po co ta ustawa powstała, i nie rozumiemy, jaką długą drogę musi przejść początkujący – przepraszam za to określenie – artysta do momentu, kiedy zostanie uznanym artystą, celebrytą itd. Trzeba mieć też świadomość, że nie dla każdego ta droga jest tak łatwa, żeby od razu być na ustach i w sercach wszystkich odbiorców. W związku z tym warto powiedzieć, do kogo ta ustawa jest skierowana, dlaczego ją podejmujemy i jak istotna jest rola wszystkich tych, którzy są na początku tej drogi.

Pani minister, bardzo serdecznie proszę o to, żeby powiedziała pani przede wszystkim, dlaczego, zgodnie z tym, o czym mówią tak bardzo krytykanci, nie zostawiamy artystów samych sobie, nie pozostawiamy tego środowiska, nie wrzucamy ich w mechanizmy rynkowe, dlaczego tak istotne jest to, żeby państwo tymi wszystkimi, którzy kiedyś tę wielką kulturę będą tworzyć, opiekowało się od samego początku. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Rozumiem, że goście pani posłanki Katarzyny Królak już zostali pozdrowieni, tak?

(Poseł Katarzyna Królak: Tak, ale jeszcze raz dziękujemy.)

Słyszałem, że pani marszałek Niedziela was pozdrowiała. Też was słyhać, jest taka dynamiczna prezentacja z waszej strony.

(Poseł Katarzyna Królak: Trochę ciszej...)

Nie, dobrze jest. Sejm to żywe miejsce.

Bardzo dziękuję pani posłance.

Bardzo proszę panią minister Martę Cienkowską o odpowiedź na to pytanie.

**Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Marta Cienkowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie na początek na osobistą uwagę. Wiedziałam, że ten projekt wywoła emocje, nie spodziewałam się jednak, że po 30 latach milczenia największe emocje wzbudzi sam fakt, że wreszcie rozmawiamy o twórcach – o ich życiu, o ich pracy i o ich bezpieczeństwie. Po raz pierwszy od wielu lat artyści nie są dodatkiem do debaty publicznej. Nie są dekoracją państwowych uroczystości, nie są nazwiskami, po które sięgamy wyłącznie przy okazji rocznic. Dzisiaj po prostu rozmawiamy o ludziach – o ludziach, którzy tworzą polską kulturę. A bycie artystą w Polsce wymaga twardej skóry. Zbyt twardej.

Ta ustawa jest o tym, jakiego państwa chcemy. Czy chcemy państwa, które potrafi być dumne ze swoich twórców dopiero wtedy, gdy ich nazwiska trafiają do podręczników? Czy chcemy państwa, które najpierw pozwala artystom żyć w niepewności, a później stawia im pomniki? Polska kultura nie potrzebuje litości. Polska kultura potrzebuje szacunku. Polscy twórcy od pokoleń budowali naszą tożsamość, często nie mając żadnej gwarancji bezpieczeństwa. Historia polskiej kultury pełna jest ludzi, których dzisiaj nazywamy wielkimi, ale którym za życia państwo i społeczeństwo nie potrafiły zapewnić godnych warunków życia. Cyprian Kamil Norwid, jeden z najwybitniejszych polskich poetów, umierał w ubóstwie, niemal zapomniany. Leśmian, Szymanowski... Takich historii jest więcej. Polska wielokrotnie odkrywała wartość swoich twórców dopiero po czasie. Dopiero wtedy, gdy było już za późno.

Dlatego dziś mówię, że ta ustawa jest testem z patriotyzmu, bo patriotyzm nie polega wyłącznie na pamięci o bohaterach przeszłości. Patriotyzm polega również na odpowiedzialności za tych, którzy Polskę tworzą dzisiaj – za poetkę, która pisze współczesnym językiem o naszych doświadczeniach, za muzyka, który promuje Polskę na świecie, za animatora kul-

tury, który kształtuje wrażliwość kolejnych pokoleń, za artystkę, która wychowuje dzieci, pracując zawodowo, i jednocześnie każdego miesiąca zastanawia się, czy będzie ją stać na składki i leczenie. Bezpieczeństwo socjalne jest wyrazem szacunku państwa wobec ludzi, którzy współtworzą polską tożsamość. Dlatego uważam, że jest to jedna z najbardziej patriotycznych ustaw, nad jakimi procedujemy. Bo inwestycja w twórców jest inwestycją w polskość, w pamięć, język, kulturę, przyszłość.

Porozmawiajmy o konkretach. Ten system wsparcia państwa, gwarantowany przez polską konstytucję, już istnieje. Włączamy do niego po prostu nową grupę zawodową. Finansowanie składek przez państwo nie jest niczym wyjątkowym, podobne rozwiązania funkcjonują dla różnych grup, m.in. duchownych, przedsiębiorców, rolników. Dlatego ustawa nie tworzy nowego wyjątku, lecz wykorzystuje istniejące mechanizmy zabezpieczenia społecznego. To nie jest także ustawa, która powstała teraz. Rozmawiamy o tych rozwiązaniach od 30 lat, poprzedni rząd również chciał wprowadzić podobne rozwiązania.

Na czym polega ta ustawa? Na wsparciu grupy społecznej, w tym przypadku twórców, której ze względu na charakter ich pracy system ubezpieczeń po prostu nie widzi, bo pracują projektowo. Jedynie nieco ponad 8% twórców w Polsce pracuje na umowę o pracę na czas nieokreślony. Nie dlatego, że nie chcą, tylko dlatego, że taki jest charakter ich pracy. Oznacza to brak dostępu do lekarza, do leków refundowanych, do urlopu macierzyńskiego. Projekt jest bardzo dobrze skalibrowany, ponieważ pomoc trafia wyłącznie do artystów o najniższych dochodach. Nie obejmuje wszystkich twórców, lecz tylko tych, którzy rzeczywiście potrzebują wsparcia w opłacaniu składek. To system automatycznych dopłat do minimalnej składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne, do którego twórcy mają prawo po uzyskaniu statusu artysty. Będzie przyznawany na okres 12 miesięcy, a dopłaty będą uzupełniane w ciągu tych 12 miesięcy wyłącznie w okresach, w których artystom brakuje do minimalnej składki emerytalnej, przy czym dopłacana będzie wyłącznie różnica. Wniosek musi być ponawiany co rok, jeśli twórcę nadal będzie obowiązywał status artysty. Poza tym przekształcona, a nie nowa instytucja będzie się opiekować twórcą od wejścia do systemu szkolnictwa artystycznego aż po system emerytalny.

W Centrum Edukacji Artystycznej stworzymy nieetatową komisję oceniającą, która będzie weryfikować wnioski artystów o przyznanie statusu artysty, ale także, co bardzo ważne, utworzymy radę programową, która zajmie się kompleksowym, bieżącym badaniem tej grupy zawodowej, a także bardzo ważnym, pierwszym w historii systemem przekwalifikowania twórców, którzy nie są w stanie utrzymać się w zawodzie i zdecydują się iść inną drogą. Nasze rozwiązania są dla tych, którzy z kultury żyją codziennie, od lat. Ale z perspektywy państwa nie chodzi o finansowanie artystów. Chodzi o to, żeby ludzie, którzy przez całe życie pracują i tworzą kulturę, nie

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Marta Cienkowska**

trafili po kilkudziesięciu latach pracy do pomocy społecznej, ponieważ system nie był dostosowany do specyfiki ich zawodu. Indywidualne tragedie mogą z czasem stać się poważnym problemem społecznym. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, pani minister.
Pytanie dodatkowe, pan poseł Piotr Adamowicz.
Bardzo proszę.

Poseł Piotr Adamowicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Na początek taka osobista refleksja, że poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska z ponad 30-letnim stażem w tej Izbie, zawsze wybitna członkini komisji kultury i dziedzictwa narodowego, raduje się, będąc gdzieś ponad nami, z tego, że wreszcie rusza projekt o zabezpieczeniu socjalnym artystów. Natomiast rzeczywistość jest trochę mniej różowa.

Proszę państwa, według szacunków zawód artystyczny w Polsce wykonuje ok. 62 tys. osób. Ta ustawa tak naprawdę ma dotyczyć ok. 1/3, czyli ok. 21 tys. osób wykonujących zawód artystyczny. Spotkała się ona z pewnego rodzaju... Pieniądze zawsze budzą emocje, dlatego też ten projekt spotkał się z ofensywą niektórych sił politycznych, z atakami, z półprawdami, z fejkami, np. z pytaniem, dlaczego to mamy dopłacać do emerytury Krystyny Jandy, podmiot domyślny: bardzo zamożnej artystki. Oczywiście to nie dotyczy Jandy, ale ta narracja jest wszechobecna w przestrzeni publicznej.

Dlatego chciałbym zapytać panią minister – występuję trochę w roli adwokata diabła, pani minister – czy to jest tak istotne, żeby wyklócać się o pieniądze dla garstki, bo dla 21 tys. ludzi mieszkających w tym kraju. Tak bardziej poważnie to jest to pytanie o działanie informacyjne ministerstwa w tym zakresie, żeby wyjaśnić społeczeństwu, na czym tak naprawdę polega ta ustawa, kogo ona dotyczy i w jakim zakresie będzie finansowana przez państwo polskie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo proszę, pani minister.

**Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Marta Cienkowska:**

Panie Marszałku! Wysokie Izbo! Kontynuując tę bardzo ważną rozmowę o tych 62 tys. osób, chcę powiedzieć, że te 62 tys. osób de facto tworzy cały eko-

system polskiej kultury. Mówimy o rozwiązaniach dla ok. 21 tys. osób wykonujących zawód artystyczny, tymczasem tylko w ubiegłym roku muzea odwiedziło 46 mln osób, a teatry, opery i filharmonie kolejne 13 mln. A więc to nie jest ustawa dla garstki ludzi. To jest ustawa dotycząca tych, których praca dociera każdego roku do dziesiątek milionów odbiorców. Dla porównania mogę dodać to, że np. polską Ekstraklasę obejrzało tylko 3 mln ludzi.

Państwo nie działa jak firma. W firmie zwolniony pracownik przestaje być problemem pracodawcy, ale państwo nie może tak funkcjonować. W kategoriach państwowych po prostu tak działają dyktatury. W państwie demokratycznym osoba, która wypada z jednego systemu, wpada do innego i generuje koszty gdzie indziej, bardzo często zwielokrotnione. Twórca niewidoczny w systemie ubezpieczeń społecznych będzie generował i generuje koszty w ochronie zdrowia czy pomocy społecznej. Niestety musimy to przyznać: nie stać nas na to, nie stać tego państwa na to, żeby dzisiaj polskie artystki i polscy artyści funkcjonowali poza systemem ubezpieczeń społecznych.

To jest ostatni moment, bo o tych rozwiązaniach rozmawiamy od dekad. Pora przestać rozmawiać i po prostu zacząć działać, bo nieprzyjęcie tej ustawy będzie oznaczało wydatek wielokrotnie większy, ale po prostu odłożony w czasie. Odkładanie tego tematu sprawi, że wróci on do nas za lat 20, 30 czy 50.

Oczywiście słyszę różne argumenty o jakiejś wielkiej machinie administracyjnej i kreowaniu etatów. Wysoka Izbo, w ramach tej ustawy wykorzystujemy już istniejące struktury, które po prostu zyskują nowe kompetencje. 145 członków komisji opiniującej to nie są etaty. To jest po prostu grono profesjonalnych reprezentantów szerokich środowisk, którzy będą opiniować wnioski za gorzej.

To oczywiście, że system ubezpieczeń społecznych wymaga dzisiaj dużo większych zmian niż te proponowane przez ministerstwo kultury, ale tą ustawą jesteśmy w stanie naprawić jedno: konsekwentne, wieloletnie pomijanie w systemie ubezpieczeń społecznych grupy zawodowej, która jest potężną częścią nie tylko polskiej tożsamości, lecz także polskiej gospodarki. Przypominam państwu, że prawie 4% polskiego PKB to właśnie sektor kultury i sektory kreatywne.

W kontekście komunikacji chcę powiedzieć, że planujemy szeroką kampanię informacyjną na temat tego, jak wygląda ta ustawa, co to są za rozwiązania, co de facto proponujemy, czego ona dotyczy. Wszystko przed nami. To jest dopiero początek tej drogi. Mamy nadzieję współpracować z państwem tutaj przez najbliższe kilka tygodni tak, żeby dopracować cały system informacyjny związany z tą ustawą.

Na koniec chciałam powiedzieć coś bardzo ważnego. Ludzie kultury czekali na tę ustawę prawie 35 lat. Na aktualizację rozporządzenia w sprawie opłaty reprograficznej czekano 17 lat. Na rozpoczęcie poszukiwań ofiar ludobójstwa na Wołyniu czekano kilkadziesiąt lat. Skutecznie rozwiązujemy problemy, które przez dekady po prostu wydawały się nie do ruszenia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Odkryliśmy w międzyczasie, że nasze sejmowe pikaczu, które pika, jak przekroczy się czas, nie działa. Postaramy się zaraz to naprawić. W tej chwili mogę wywierać wyłącznie...

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: To duża szansa przede mną, panie marszałku.)

Nasz najwybitniejszy twórca w zakresie podatków za chwilę wejdzie na scenę.

...mogę tylko światłem razić państwa przekraczających czas.

Dziękuję bardzo, pani minister, za tę odpowiedź.

I teraz kolejne pytanie, ostatnie, z którym musimy dość sprawnie się uporać, podobnie jak z informacją bieżącą, bo jak wiecie, mamy wotum i głosowanie, w sprawie medialnych informacji dotyczących masowych kontroli dokonywanych przez urzędników skarbowych w małych podmiotach gospodarczych i tzw. nabyć sprawdzających. Chodzi m.in. o słynną pizzę z krewetkami.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Właśnie.)

W tej sprawie głos zabierze pan poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk, który zada pytanie skierowane do ministra finansów i gospodarki.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Rzeczywiście będę zadawał pytania dotyczące kwestii, która ma już swój symbol w przestrzeni publicznej. Tym symbolem jest właśnie pizza z krewetkami.

Chciałbym zapytać pana ministra o rzeczy następujące. Czy resort finansów dokonał zmian tzw. mierników dotyczących nabyć sprawdzających, polegających na tym, że do ich wykonania zalicza się teraz tylko te zakończone mandatem albo odmową przyjęcia mandatu? Czy mamy do czynienia z presją na urzędników skarbowych, aby każde nabycie sprawdzające kończyło się mandatem? I czy to oznacza, że resort finansów porzucił funkcje prewencyjną i edukacyjną nabycia sprawdzającego na rzecz funkcji represyjnej w odniesieniu do małych podmiotów gospodarczych? Czy prawdziwe są informacje o jednoczesnym podniesieniu wartości tych mierników, a więc że urzędnicy skarbowi mają wystawiać jak najwięcej mandatów i na maksymalne kwoty? Czy zdaniem resortu polityka ścigania w ten sposób ma zapewnić poprawę wykonania dochodów budżetowych?

Panie ministrze, tak się składa, że Komisja Finansów Publicznych otrzymała materiały dotyczące wykonania budżetu za 2025 r. i z tych materiałów wyłania się dramat. Otóż resortowi finansów nie udało się zrealizować aż 41,5 mld wpływów podatkowych. Tylko wcale nie chodzi tu o wpływy podatkowe od drobnych przedsiębiorstw. Chodzi o 28 mld zł VAT-u,

6,6 mld akcyzy, 7 mld CIT-u i 2 mld PIT-u. Panie ministrze, tego rodzaju dane powinny być powodem dymisji ministra finansów. To jest zjawisko niewytłumaczalne w sytuacji przyzwoitego wzrostu gospodarczego, który wyniósł w tamtym roku 3,6% PKB, i stosunkowo wysokiej inflacji – 3,6. (Dzwonek) A więc podstawa do liczenia podatku VAT wzrosła o 7,2%. Natomiast, jak widać, państwo rozminęli się z planem o aż 41,5 mld. I to, co robicie w stosunku do małych przedsiębiorców, to nie jest sposób na uzyskanie dodatkowych dochodów budżetowych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Na to pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Zbigniew Stawicki.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów,
Zastępca Szefa
Krajowej Administracji Skarbowej
Zbigniew Stawicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do informacji czy raczej pytania dotyczącego nabyci sprawdzających, przede wszystkim muszę zacząć od przywołania jednego pojęcia, jednej instytucji prawnej, czyli tajemnicy skarbowej. Niestety konstrukcja tajemnicy skarbowej nie pozwala ani mnie, ani moim koleżankom i kolegom z Krajowej Administracji Skarbowej podać żadnych szczegółów żadnej konkretnej sprawy związanej z działaniami administracji skarbowej. Jednocześnie chciałbym też zauważyć, że wszelkie pojawiające się w przestrzeni nawoływania do ujawnienia tajemnicy skarbowej przez osoby nieuprawnione do uzyskania takich informacji są nawoływaniem do łamania prawa.

Co do nabyci sprawdzających, nabycie sprawdzające jest procedurą o charakterze weryfikacyjnym, procedurą kontrolną de facto, przewidzianą w art. 94k ustawy o KAS, wprowadzoną od 1 stycznia 2022 r., czyli przez państwa. Procedura ta zmierza do sprawdzenia prawidłowości ewidencjonowania sprzedaży na kasie fiskalnej i prawidłowości wydawania paragonów. Kończy się ustaleniem stanu faktycznego, nie kończy się mandatem. Procedura nabycia sprawdzającego nie kończy się mandatem – kończy się ustaleniem stanu faktycznego. Nałożenie mandatu następuje ewentualnie w zupełnie innej procedurze, czyli w postępowaniu mandatowym. To jest całkowicie inna procedura.

Co mierzymy? Mierzymy jakość naszej pracy. Mierzymy przede wszystkim jakość pracy analiz, czyli chodzi o potwierdzenie nieprawidłowości, które zostały wytypowane przez analizy i które w drodze nabycia sprawdzającego są weryfikowane. I tylko dlatego miernik ilościowy... Tak jak jest w przypad-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów,
Zastępca Szefa Krajowej Administracji Skarbowej
Zbigniew Stawicki**

ku praktycznie wszystkich działań kontrolno-weryfikacyjnych KAS, od 2025 r. mierniki o charakterze liczbowym zostały zastąpione przez mierniki o charakterze, nazwijmy to, jakościowym. Chodzi nam o zweryfikowanie jakości naszych analiz. Nie ma mowy o żadnym nacisku na, w domyśle, bezprawne nakładanie mandatów. Nie ma żadnego nacisku, jeśli chodzi o kwoty mandatów. Jest po prostu mierzenie jakości naszej pracy i jakości pracy analiz. Potrzebujemy informacji zwrotnej, po to żeby zapewnić, że pieniądze publiczne przeznaczone na naszą działalność wydawane są racjonalnie, wydawane są skutecznie, a my chronimy uczciwych przedsiębiorców. Nabycie sprawdzające poprzedzone jest zawsze, tak jak każda procedura analityczna, kontrolna, analizą ryzyka, wskazaniem obszarów, wskazaniem również podmiotu, w przypadku którego naszym zdaniem może dojść do naruszenia przepisów prawa podatkowego.

W przypadku nabycia sprawdzającego ważnym źródłem naszych informacji są informacje od przedsiębiorców. Przedsiębiorcy w swoim dobrze pojętym interesie informują nas o konkurencji, o innych przedsiębiorcach, którzy stosują nieuczciwe praktyki cenowe. Może to polegać na nieewidencjonowaniu sprzedaży, może polegać na innych naruszeniach prawa podatkowego. Obowiązkiem państwa jest prawidłowe, skuteczne chronienie przedsiębiorców, którzy wywiązują się z nałożonych prawem obowiązków. Nie możemy poprzestać na lotach dywanowych, na działaniu na ślepo, bo będzie to po prostu nieskuteczne. Nie wiem, czy tego państwo od nas oczekujecie, żebyśmy mnożyli tylko liczby kontroli bez analizy ich rzeczywistego oddziaływania. To nie będzie prewencja, to będzie antyprewencja, to będzie pokaz bezsilności państwa. Dlatego też konieczna jest informacja zwrotna. Przy tym nałożenie mandatu czy inna forma sankcji, kary to nie jest widzimisię urzędnika, to nie jest widzimisię szefa KAS czy ministra finansów. Musi być stan faktyczny wynikający ze stwierdzonych nieprawidłowości. Musi być złamane prawo, żeby można było nałożyć mandat czy zastosować inną formę sankcji. Przy czym nie jest to decyzja jednoosobowa, od której nie służy odwołanie. Zawsze służy środek zaskarżenia, zawsze służy odwołanie. Można nie przyjąć mandatu. Wtedy sprawę oceni sąd, czy rzeczywiście doszło do złamania prawa, czy nie doszło. Nawet po przyjęciu mandatu można złożyć w terminie 7 dni wniosek o jego uchylenie. A więc nie ma mowy o wystawianiu, o nakładaniu mandatów w wyniku czyjegoś widzimisię czy w wyniku jakichś mierników. To jest zawsze sprawa wtórna, która służy ocenie naszych działań, naszych analiz, a nie wymuszaniu działań czy skłanianiu do działań niezgodnych z prawem. To jest w ogóle kosmiczna bzdura, muszę tak powiedzieć. Mierniki, wskaźniki obowiązują, działają w każdej organizacji, są niezbędne do skutecznego zarządzania. *(Dzwonek)* Gdybyśmy tego

nie robili, zapewne tutaj padałyby zarzuty, że jesteśmy nieskuteczni, nie wiemy, jakie mamy wyniki, jakie osiągamy efekty, i nie wykonujemy naszych zadań w postaci zapewnienia funkcjonowania prawa podatkowego zgodnie z jego celem.

Czas mi się skończył. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Tak, ale nie w sensie metafizycznym, tylko na razie wystąpienia. Na pewno pan minister jeszcze powróci. Powróci też pan poseł Kuźmiuk z pytaniem...

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: I to, panie marszałku, nie jest broń.)

Ale że co, że pan powróci? Nie, to jest zapowiedź ogromnej przyjemności.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Tak, bardzo dziękuję.

Panie ministrze, słusznie pan zauważył, że rzeczywiście nabycie sprawdzające zostało wprowadzone podczas rządów Prawa i Sprawiedliwości, ale wtedy ono miało charakter edukacyjny i prewencyjny. Na to stawialiśmy. A państwo postavili po zmianie tych mierników na restrykcje – na restrykcje. I właśnie na to zwracamy uwagę. Panie ministrze, żeby potwierdzić represyjność tej ekipy rządowej, przytoczę dane. Liczba wystawionych mandatów w 2025 r. wzrosła z 13 tys. do 20 tys., a kwoty mandatów – z 20 do prawie 28 mln zł. To nie ulega wątpliwości. To są twarde dane pokazujące, że postaviliście państwo na represje wobec małych przedsiębiorców. A to nie jest sposób na zapełnienie dziury budżetowej. Problemy polskiego budżetu, o czym jako opozycja mówimy od 2,5 roku *(Dzwonek)*, leżą zupełnie gdzie indziej – zupełnie gdzie indziej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pozdrowienia dla naszych gości w Sejmie: państwo Łukasz i Marcelina Kwiatkowsy wraz z dziećmi, mieszkańcy Głuszycy, zaproszeni do Sejmu przez panią posłankę Sylwię Bielawską. To jest wycieczka w ramach wygranej aukcji na rzecz WOŚP. Jak pięknie wstaliście, żeby powiedzieć nam: dzień dobry. My też mówimy wam: dzień dobry. Cieszymy się, że jesteście w Sejmie, i dziękujemy wam za waszą hojność dla potrzebujących. Możecie być dumni ze swoich rodziców, naprawdę. Nie wiem, jak macie na imię, ale bądźcie z nich bardzo dumni.

I druga grupa. W zasadzie jak ich zobaczyłem dzisiaj rano przed wejściem, to miałem wrażenie, że Senat chyba chce się przyłączyć do morza, bo szliście w stronę Senatu, a wyglądaliście jak orkiestrą pełnomorska. Jesteście Orkiestrą Zespołu Szkół Żegluga

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Śródlądowej w Kędzierzynie-Koźlu wraz z dyrektorem, dyrygentem Krzysztofem Ligenzą. Witamy was serdecznie w Sejmie – wspaniałych gości, wspaniale umundurowanych, wspaniale usprzętowanych. *(Oklaski)* Mamy nadzieję, że usłyszymy fragment waszej twórczości jeszcze dzisiaj. Poseł Paweł Masełko i senator Beniamin Godyła zaprosili was do Sejmu, za co jesteśmy im bardzo wdzięczni. Dobrego zwiedzania, dobrego dnia.

Panie ministrze, proszę bardzo. Teraz zgodnie z moim prorocstwem powraca pan, żeby odpowiedzieć.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów,
Zastępca Szefa
Krajowej Administracji Skarbowej
Zbigniew Stawicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozostaje mi zgodzić się z zadającym pytanie posłem, że to nie sankcje, nie kary służą do wypełniania budżetu. Zgadza się, wychodzimy dokładnie z tego założenia, tylko nie rozumiem, dlaczego w poprzednich czasach obowiązywała zasada, że kontrola idzie tylko tam, gdzie są pieniądze. To nawet było w formie pisemnej określone przez jednego z dyrektorów izb.

My wiemy, że stabilność budżetu uzależniona jest od dobrowolnego wywiązywania się z obowiązków podatkowych przez uczciwych przedsiębiorców. Ale tym uczciwym przedsiębiorcom trzeba zapewnić bezpieczne otoczenie prowadzenia biznesu. I od tego jesteśmy my.

Co do nabycia sprawdzającego, co jest przedmiotem pytania, liczba czynności jest porównywalna w latach 2023, 2024, 2025. Wzrosła liczba czynności, w ramach których zostały potwierdzone nieprawidłowości. To oznacza, że nasze analizy ryzyka lepiej typują, lepiej działają. Tym samym pomaga to uczciwym przedsiębiorcom eliminować nieuczciwą konkurencję czy ujawniać nieuczciwe praktyki konkurencyjne. Nie funkcjonuje żaden wskaźnik, miernik kwotowy. Mierzmy tylko liczbę czynności, w toku których zostały potwierdzone nieprawidłowości. Chyba od tego jesteśmy. Chyba wszyscy zgodzimy się co do tego, że nie jesteśmy od wydatkowania środków publicznych na lewo i prawo i chodzenia tam, gdzie ktoś akurat ma kaprys, tylko chodzi o to, żeby nasze działania były racjonalne, przemyślane i poprzedzone analizą ryzyka. To jest określenie klucz – analiza ryzyka. We wszystkich procedurach analitycznych, weryfikacyjnych kładziemy na to ogromny nacisk. I to znaczenie będzie rosło, po to żeby – mówiąc kolokwialnie – nie zawracać głowy uczciwym przedsiębiorcom, nie angażować ich, nie absorbować, nie przeszkadzać im w prowadzeniu interesu, ale jednocześnie skutecznie chronić ich przed nieuczciwymi osobami, mówiąc wprost, przed oszustami. Takie jest nasze zadanie.

Żeby to robić, tak jak mówiłem, musimy dysponować informacją zwrotną. Chyba trzeba mieć dużo złej woli, żeby porównywać informację zwrotną do nakłaniania do działań bezprawnych, do jakiegoś wyścigu. Absolutnie nie. To jest mierzenie naszej pracy, mierzenie pracy naszych analiz. Proces nabycia sprawdzającego wiąże się z bardzo bezpośrednim wydatkowaniem środków publicznych. *(Dzwonek)* Jest obwarowany bardzo szczegółowymi regulacjami dotyczącymi zasad tego wydatkowania. Zawsze jest poprzedzony analizą, zawsze jest wykonywany przez upoważnionych pracowników. Nie ma mowy tutaj o żadnej przypadkowości. Wspomnę tylko, że przewidziany przez was fundusz na nabycia sprawdzające w roku 2022 wynosił 8,5 mln, czyli był wyższy niż ten, który jest obecnie, bo teraz wynosi 5 mln. Liczba czynności jest porównywalna. Wzrosła liczba czynności, które potwierdzają nieprawidłowości, przy czym sama kwota mandatu, sam czyn, samo nałożenie mandatu jest poprzedzone zawsze analizą przypadku. O szczegółach, tak jak mówię, nie możemy mówić, ale to nie jest przypadek i to nie jest widzimisię urzędnika. Podłoże jest zawsze głębsze, wynikające z posiadanych informacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Mam dla państwa jeszcze informację.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych przedłożyła opinię w sprawie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra administracji i spraw wewnętrznych, a raczej chyba spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego, druk nr 2654.

Na podstawie art. 115 ust. 4 w związku z art. 116 ust. 2 regulaminu Sejmu marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku. A więc mamy sprawozdanie, zatem punkt, który będzie rozpatrywany po tym punkcie, może się odbyć.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Panie marszałku, jest to opinia pozytywna.)

Ja jestem naprawdę cały w takim zawieszeniu, ponieważ nie znam jeszcze tej opinii, ale rozumiem, że pan ma już wgląd w to, jaka jest ta opinia.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: ...próbowałem pana zapytać.)

W międzyczasie chciałbym pozdrowić uczennice i uczniów klas VIII Szkoły Podstawowej nr 9 im. Księcia Mazowieckiego Janusza I w Łomży. Zaprosiła was do Sejmu pani posłanka Alicja Łepkowska-Gołaś, z którą przed chwilą wymieniliśmy zwyczajowe białostocko-łomżyńskie uszczypliwości. Bardzo się cieszymy, że możemy was widzieć dzisiaj w Sejmie. *(Oklaski)*

(Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś: Dziękuję, panie marszałku.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie stosowania mierników efektywności w Krajowej Administracji Skarbowej i ich wpływu na działania wobec przedsiębiorców, o której przedstawienie wnosi Klub Poselski Konfederacja.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela rządu – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty, ale będą trwały krócej. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wnioskodawca nie może mówić dłużej niż 5 minut, a przedstawiciel rządu – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu, w mojej skromnej inkarnacji w tej chwili, może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Łączny czas na rozpatrzenie tego punktu to 90 minut, co będziemy się starali nawet troszkę skrócić ze względu na punkt związany z wotum nieufności i głosowanie tego dotyczące.

Proszę teraz o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Witolda Tumanowicza, który zagwarantuje nam, że nadrobimy wszelkie opóźnienia.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście nie konsultowaliśmy tego między klubami, ale faktycznie to jest ten sam temat, na który zostały już zadane pytania. Do oceny pracy urzędników Krajowej Administracji Skarbowej stosowane są różnego rodzaju mierniki określające realizację poszczególnych zadań. W sumie słusznie, bo skoro pracownik wykonuje pracę, to musi być to w jakiś sposób weryfikowane, czy ją wykonuje. Jeden z obszarów objętych taką oceną stanowią właśnie tzw. nabycia sprawdzające, o których tutaj już była mowa, czyli kontrole polegające na dokonaniu zakupu przez funkcjonariusza lub pracownika KAS w celu sprawdzenia, czy przedsiębiorca wyda paragon fiskalny, czy też ten paragon zgadza się ze stanem faktycznym, jest zgodny z prawem, czy podatek jest dobrze naliczony. Według informacji przekazywanych przez pracowników administracji skarbowej doszło do zmian w sposobie oceny tych działań. Z relacji napływających z urzędów skarbowych wynika, że coraz większe znaczenie mają kontrole, których efektem jest później nałożenie mandatu. Jednocześnie rosną oczekiwania dotyczące realizacji tych określonych wskaźników. Ja już tutaj słyszałem, że to podlega tajemnicy skarbowej, jednak mimo wszystko pytanie o to, jak wyglądają te mierniki, wydaje się dość zasadne. Jako posłowie, jako Wysoka Izba mamy możliwość kontrolowania wła-

śnie rządu i KAS, więc chciałbym, żeby jednak wybrzmiała tutaj odpowiedź dotycząca tego, jak te mierniki wyglądają, bo to już nie jest sprawa techniczna. Jeśli premiuje się wykrywanie wielkich oszustw podatkowych, to administracja będzie koncentrowała się na wielkich oszustwach podatkowych, ale jeśli premiuje się działania po prostu zakończone mandatem, to rośnie liczba mandatów.

W ostatnich dniach rzeczywiście symbolem tego problemu stała się sprawa pizzerii, w której funkcjonariusze KAS przeprowadzili nabycie sprawdzające, zamówili pizzę z krewetkami, dokonali zakupu w ramach kontroli...

(Posel Marzena Anna Machatek: Skonsumowali.)

...skonsumowali do czysta, a następnie w wyniku tych działań nałożyli mandat karny w wysokości 2,5 tys. zł, czyli zjedli na koszt podatnika i jeszcze dali mandat przedsiębiorcy. Właśnie ten przypadek wywołał pytanie – jak widać, nie tylko po stronie Konfederacji, gdyż Prawo i Sprawiedliwość też zadaje podobne pytania – czy celem państwa jest zapobieganie naruszeniom prawa czy też realizowanie tych wskaźników poprzez nakładanie kolejnych mandatów lub wyszukiwanie na siłę błędu popełnionego przez przedsiębiorcę. Kontrole powinny spełniać przecież też funkcję pomocną wobec przedsiębiorców, bo w gąszczu przepisów i interpretacji podatkowych mają oni prawo się zgubić, mają prawo popełnić błąd. Jeśli ktoś z premedytacją nadużywa przepisów, oszukuje państwo, oczywiście powinien być ukarany, ale jeśli się potknął, popełnił błąd, nie był wcześniej karany, to kontroler powinien mieć prawo i możliwość pouczyć takiego przedsiębiorcę, bo on się po prostu pomylił. Ale jeśli na takiego kontrolera wywierana jest presja dotycząca tego, że jego celem ma być nałożenie ostatecznie mandatu, to nie przegapi takiej okazji, żeby ten mandat nałożyć, dlatego bo ma nad sobą przełożonego, który mu będzie mówił, że za mało mandatów w tym miesiącu wystawił. Za mierniki i system ocen odpowiada właśnie kierownictwo Krajowej Administracji Skarbowej oraz Ministerstwo Finansów.

Dlatego oczekujemy tutaj odpowiedzi: Czy zmieniono zasady oceny mierników, oceny nabycia sprawdzających? Czy działania zakończone mandatem są w tym momencie szczególnie premiiowane w systemie mierników? Czy zwiększono wymagane poziomy realizacji tych wskaźników? No i na koniec, czy Ministerstwo Finansów uważa, że obecny system zachęca do koncentrowania działań na największych oszustwach podatkowych, czy raczej tych przedsiębiorcach, których najłatwiej skontrolować, bo wiadomo, że pewnie gdzieś zrobili pomyłkę i łatwo taką pomyłkę znaleźć choćby i na siłę? Polscy przedsiębiorcy mają prawo usłyszeć odpowiedź. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Zbigniew Stawicki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów udzieli odpowiedzi

Wicemarszałek Szymon Hołownia

na to pytanie. Będzie miał dzisiaj okazję cztery razy na ten temat się wypowiadać, za każdym razem rzucając nowe światło na tę ważną sprawę, odkrywając nowe warstwy problemu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów,
Zastępca Szefa
Krajowej Administracji Skarbowej
Zbigniew Stawicki:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim przejdę do przybliżenia zasad i systemu mierników obowiązujących w Krajowej Administracji Skarbowej, może jednak powtórzę to, co już wcześniej powiedziałem o tajemnicy skarbowej, która nie pozwala ani mnie, ani moim kolegom omówić szczegółów żadnej sprawy i nie pozwala się bronić przed zarzutami, które pojawiają się w mediach, pojawiają się też niestety w tej Izbie.

Natomiast chciałbym do państwa, do wszystkich za tym pośrednictwem zaapelować, poprosić o pewną refleksję. Eksploatując pewne tematy, uruchamiamy w sposób często bardzo populistyczny pewną lawinę w pogoni za lajkami, za popularnością, wszystko jedno. Uruchamiamy pewną lawinę zdarzeń, która może przynieść skutki zupełnie nieprzewidywalne. Mówię tutaj o kwestii moich koleżanek i kolegów, bo to się odbija na całym środowisku, że rozpętana burza o niewiadomym podłożu po prostu może przynieść zupełnie nieobliczalne skutki. Proszę o odpowiedzialne podnoszenie pewnych kwestii.

Może teraz przejdę do przybliżenia systemu mierników. W celu zapewnienia skutecznej i efektywnej realizacji zadań Krajowej Administracji Skarbowej i jakości jej działania obowiązkiem ustawowym ministra właściwego do spraw finansów publicznych, który wynika z art. 7 ust. 1 ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej, jest określenie w drodze zarządzenia 4-letnich kierunków działania i rozwoju KAS – pozwólcie państwo, że będę się posługiwał skrótowo – ze wskazaniem w nich celów do osiągnięcia wskaźników pomiaru oraz zasad składania raportów, ponieważ ten system jest na bieżąco monitorowany poprzez system kwartalnych informacji, raportów. Szef KAS, jako kierujący działaniami jednostek organizacyjnych KAS i nadzorujący je, zgodnie z art. 7 ust. 3 w celu zapewnienia realizacji kierunków 4-letnich, corocznie określa kierunki działania i rozwoju KAS, wskazując w nich cele do osiągnięcia, wskaźniki pomiaru oraz zasady składania przez dyrektorów i z administracji skarbowej raportów z realizacji kierunków działania i rozwoju KAS. Stopień realizacji tych kierunków jest podstawą oceny pracy kierowników jednostek organizacyjnych KAS.

Tak więc szef KAS określa strategiczne kierunki, natomiast szczegółowe są do realizacji na poziomie

poszczególnych izb, jak również sposób realizacji jest w gestii dyrektorów poszczególnych izb, którzy nadzorują pracę podległych im jednostek urzędów skarbowych, urzędu celno-skarbowego.

Działanie szefa KAS nie ma charakteru autonomicznego w tym przypadku. Wszystkie roczne cele i mierniki efektywności podlegają bezwzględniemu zatwierdzeniu przez ministra właściwego do spraw finansów publicznych. Obecnie KAS znajduje się w trzeciej perspektywie 4-letniej, która rozpoczęła się w roku 2025 i potrwa do końca 2028 r. Ewaluacja, czego chyba nie muszę tłumaczyć, to jest konieczność zarządcza, oczywista rzecz wynikająca z potrzeby sprawnego kierowania, nadzorowania każdej jednostki tego rodzaju.

Minister finansów nakłada na szefa KAS obowiązek przygotowywania rocznych kierunków działania oraz składania okresowych raportów w cyklu kwartalnym z ich realizacji. Obowiązkiem raportowania objęci są kierownicy jednostek organizacyjnych KAS. Każdy cel ma przypisane konkretne, mierzalne wskaźniki, dzięki czemu co roku weryfikowane jest, czy KAS zbliża się do realizacji celów określonych w strategii. Zmieniające się otoczenie gospodarcze, prawno-organizacyjne, rozwój technologii, oczekiwania i potrzeby klienta KAS oraz metody stosowane przez podmioty unikające wywiązywania się z obowiązków podatkowych i celnych powodują, że KAS musi reagować na realne wyzwania i zagrożenia, aby skutecznie i efektywnie realizować zadania ustawowe oraz wspierać podatników w wywiązywaniu się z obowiązków.

W każdej z dotychczasowych perspektyw corocznie weryfikowane są priorytety działania KAS pod kątem reagowania na realne wyzwania i zagrożenia. Ewaluacja strategii określonej na lata 2021–2024 jasno pokazała, że Krajowa Administracja Skarbowa, mając na uwadze potrzeby zarówno organizacji, jak i klientów oraz konieczność racjonalnego wydatkowania środków publicznych na swoje funkcjonowanie, powinna zmienić podejście ukierunkowane do tej pory na liczbę działań na podejście ukierunkowane raczej na efektywność prowadzonych działań. W szczególności dotyczy to obszaru kontrolnego i analityki, o czym już wcześniej mówiłem przy okazji odpowiedzi na pytanie.

Szef KAS, mając na uwadze charakter jednostek organizacyjnych i obszar działania, dostrzega też konieczność zaangażowania jednostek terenowych w tworzenie planów rocznych KAS. Dlatego działa powołany zarządzeniem szefa KAS zespół złożony z ekspertów z jednostek terenowych, który jest organem pomocniczym dla szefa KAS przy określaniu wskaźników. To gwarantuje pełną wiedzę, pełny przepływ doświadczeń terenu i centrali. Obecnie w ramach kierunków działania i rozwoju KAS na rok 2026 określono łącznie 24 wskaźniki przypisane do trzech kierunków działania i rozwoju KAS oraz dziewięć celów. Kierunek generalny to wyraźne oddzielenie zadań i celów związanych z obsługą uczciwych przedsiębiorców, zadań analityczno-kontrolnych i zwalczania przestępczości, które wiążą się z pierwszym celem, ale

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów,
Zastępca Szefa Krajowej Administracji Skarbowej
Zbigniew Stawicki**

mają zapewnić uczciwym przedsiębiorcom bezpieczne otoczenie do prowadzenia działalności. Tych sfer nie chcemy mieszać. Ważne jest wyraźne oddzielenie działań o charakterze kontrolno-śledczym i obsługowo-pomocnym.

Pierwszy kierunek określony dla roku 2026 to transparentne i bezpieczne finanse publiczne, którym przypisano dwa podstawowe cele. Istotne działania KAS w tym kierunku mają zapewnić wzrost efektywności poboru należności podatkowych i niepodatkowych, bezpieczny i skuteczny system ochrony granic przepływu towarów oraz efektywne i przejrzyste zarządzanie środkami publicznymi. Drugi kierunek to zrównoważony rozwój systemu podatkowego oraz profesjonalna, nowoczesna obsługa klienta. Trzy cele podstawowe to wsparcie klientów w wykonywaniu obowiązków podatkowych i celnych, skrócenie czasu załatwiania spraw i prawidłowość wydawanych rozstrzygnięć w zakresie interpretacji indywidualnych i wiążących informacji stawkowych i akcyzowych. Trzecim kierunkiem jest wzmocnienie zdolności organizacji do skutecznej realizacji zadań. Cztery cele w tym zakresie to wzmocnienie kompetencji kadr, wdrożenie i rozbudowa nowoczesnych metod i narzędzi rozwojowych, zwiększenie skuteczności korzystania z usług w e-Urzędzie Skarbowym, a także poprawa skuteczności i efektywności działania pionu kontroli KAS, co się również wiąże z zadaniami w zakresie kompetencji kadr.

Zmiany w podejściu do pomiaru działań KAS rozpoczęto od 2025 r. Był to kluczowy moment z uwagi na rozpoczęcie nowej perspektywy strategicznej na lata 2025–2028. Tak jak mówiłem, do końca 2024 r. efekty działań były mierzone przede wszystkim i co do zasady na podstawie liczby czynności, przy czym te wskaźniki były przyjęte przed objęciem stanowisk przez obecne kierownictwo KAS. Od 2025 r. zmieniono podejście i postawiono na badanie efektywności i jakości działań KAS. Dotyczyło to w szczególności działań w zakresie kontroli, weryfikacji i analityki, przy czym celem podstawowym jest odciążenie naszych klientów, przedsiębiorców od absorbowania naszymi czynnościami, czego nie gwarantował miernik czy wskaźnik ilościowy. Wręcz przeciwnie, zachęcał on do mnożenia liczby czynności. To jest chyba oczywiste.

W odniesieniu do dokonanych zmian w systemie pomiaru realizacji celów KAS informuję, czego dotyczyły w szczególności zmiany. Do 2024 r. do pomiaru realizacji zadań w obszarze weryfikacji i realizacji obowiązków ewidencjonowania obrotu za pomocą kasy rejestrującej służyły trzy odrębne wskaźniki dotyczące liczby weryfikacji punktów. W 2025 r. te trzy wskaźniki zastąpiono jednym wskaźnikiem dotyczącym wyłącznie nabycia sprawdzającego, mierzonym jako liczba weryfikacji, które potwierdziły nieprawidłowości – nie ma tu (*Dzwonek*) więc mowy

o kwocie – typowane wcześniej na podstawie wcześniejszej analizy ryzyka. Ten miernik obowiązuje również w 2026 r. Do 2024 r. w obszarze kontroli podatków funkcjonowały dwa wskaźniki definiowane jako punkty za realizację zadań z zakresu kontroli podatkowych i punkty za realizację zadań z zakresu kontroli celno-skarbowych, a więc ilościówka. Mierzyły one tylko liczbę przeprowadzonych kontroli. Od 2025 r. zrezygnowaliśmy z tych wskaźników – nie ma więc żadnego wskaźnika liczbowego, ilościowego – na rzecz wskaźnika efektywności kontroli celno-skarbowej mierzonego jako kwota ustaleń dotyczących podatków. W 2026 r. również obowiązuje ten wskaźnik.

Już kończę. Jedno zdanie.

Przyniosło to m.in. zmniejszenie liczby kontroli celno-skarbowych z 7 tys. w 2023 r. do 5 tys. z groszami w 2025 r., przy jednoczesnym wzroście ustaleń z tych kontroli o 46%. Nie muszę chyba tłumaczyć, że 2 tys. przedsiębiorców mniej było angażowanych przez nas w procedurę kontrolną, a budżet państwa zyskał 46% naszych ustalonych nieprawidłowości. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Witamy w Sejmie kolejnych gości. Goście ze słynnego I Liceum Ogólnokształcącego im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie są dzisiaj z nami na zaproszenie nie mniej słynnego posła Pawła Śliza. Witamy was bardzo serdecznie. Mamy nadzieję, że wyniesiecie stąd same dobre wrażenia.

Informuję państwa, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Ktoś z państwa jeszcze pragnie?

Nie widzę spragnionych, więc zamykam listę mówców.

Otwieram dyskusję.

Czas to będzie 1 minuta.

Pan poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk po raz kolejny. Dzisiaj już trzeci raz mam ten zaszczyt, że wywołuję jego nazwisko. Przyłgnie to do mnie.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Poruszył pan kolejny wątek związany z pracownikami urzędów skarbowych. Otóż nikt nie chce tutaj ich piętnować. Nasze pytanie czy ta informacja Konfederacji nie na tym polegała. To z tego środowiska płyną informacje, że rozliczani są teraz właśnie za tę skuteczność. A ta skuteczność to jest wystawianie mandatów, ba, nawet wystawianie mandatów, kiedy urzędnik spodziewa się odmowy jego przyjęcia. Bo tylko wtedy tego rodzaju sytuacje są przez państwa premiowane. Proszę państwa, nabycie sprawdzające, przypominam jeszcze raz, zostało wprowadzone przede wszystkim w celach edukacyjnych i prewencyjnych i taka powinna być jego rola. Zmiana tego systemu na represyjny

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk

powoduje takie skutki, o których tutaj mówimy. To nie jest wina pracowników tylko wina kierownictwa KAS, który zmienił ten system. Panie ministrze, te dane, które zaprezentowałem (*Dzwonek*), potwierdzają, że ta represja wyraźnie wzrosła w stosunku do małych przedsiębiorców. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący poseł Janusz Cichoń.

Bardzo proszę.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To jest dobry moment, moim zdaniem, żeby podziękować wszystkim tym podatnikom, którzy dobrowolnie wywiązują się ze swoich zobowiązań podatkowych, bo to oni tak naprawdę budują polskie państwo. Państwo nie ma swoich pieniędzy, sięga do naszych kieszeni. KAS, po pierwsze, wspiera tych, którzy się wywiązują i chcą wywiązywać z zobowiązań podatkowych. To jest kwestia edukacji, konsultacji, np. w ostatnim okresie szerokie konsultacje w sprawie KSeF czy SENT.

Jeśli chodzi o dostęp do informacji, o informacje, które posiada Krajowa Administracja Skarbowa, to może ona wykorzystywać je w analizach, które wskazują podmioty, które nie wywiązują się z zobowiązań podatkowych, wykorzystując (*Dzwonek*) algorytmy, sztuczną inteligencję. To jest podstawowa droga. Natomiast mamy jednak całą masę takich ludzi i takich obszarów, w których to wywiązywanie się z obowiązku podatkowego budzi poważne zastrzeżenia, i dlatego korzystamy z takich narzędzi, jak kontrolowany zakup, zwłaszcza w usługach gastronomicznych czy w drobnym handlu. Wszystkim tak naprawdę zależy na tym, żebyśmy chronili polskich przedsiębiorców, zapewniali im uczciwą konkurencję. To jest klucz, jeśli chodzi o postępowania kontrolne VAT. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Adam Dziedzic.

Bardzo proszę.

Posel Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kluczowym celem weryfikacji wskaźników jest ocena trafności prowadzonych analiz i odzyskiwanie należności publicznoprawnych. Jakość i skuteczność kon-

troli zależy od doświadczenia zawodowego funkcjonariuszy, ich wiedzy, umiejętności i stosowania technik operacyjnych. Czy zatem delegowanie oficerów, podkreślam, z wieloletnim stażem administracyjnym do bezpośredniej odprawy ma podnosić skuteczność takich kontroli? Czy jest to powszechnie obowiązująca praktyka znana panu czy tylko stosowana np. w placówkach granicznych na Podkarpaciu? Czy częste zmiany na stanowiskach kierowniczych w granicznych oddziałach i strukturze urzędu sprzyjają poprawie efektywności pracy KAS, a co za tym idzie – podnoszeniu wydajności? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Tadeusz Tomaszewski.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Efektem działalności KAS w 2025 r. było m.in. wykrycie 376 tys. fikcyjnych faktur na ponad 10 mld zł. Z roku na rok rośnie skuteczność wykrywania fałszywych faktur, fikcyjnych faktur. Chciałem zapytać pana ministra, po pierwsze, ile środków w wyniku tych działań, łącznie przeprowadzonych kontroli, ponad 2,6 mln tych czynności związanych z weryfikacją prawidłowości podatkowych wpłynęło do budżetu państwa? Nie ile wydaliście decyzji, nakazów itd., a ile w 2025 r. wpłynęło do budżetu państwa z odzyskanych środków. Po drugie, jeśli chodzi o tę rosnącą skalę z roku na rok fałszywych faktur, to chciałem zapytać, czy wprowadzony nowy system e-faktur będzie przeciwdziałał (*Dzwonek*) rosnącej ilości tych fałszywych faktur. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Posel Witold Tumanowicz.

Bardzo proszę.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem się dowiedzieć, bo tutaj rzeczywiście padło to, że zmieniły się te mierniki... Nastawiacie się bardziej na skuteczność, czyli de facto ostatecznie chodzi o to, ile urzędnik ostatecznie wystawi mandatów. Chciałem się dowiedzieć konkretnie, czy liczba mandatów wystawianych przez urzędnika jest weryfikowana, czy urzędnik ma określoną liczbę mandatów, które musi wystawić w ciągu miesiąca i na jakim poziomie jest to miernik. To nie powinna być żadna

Posel Witold Tumanowicz

tajemnica skarbowa, bo my nie pytamy o konkretne postępowanie, nie pytamy o tajemnice postępowania, tylko chcemy wiedzieć, jakie mierniki są nakładane na urzędników, na kontrolerów, bo później to też wpływa na ich pracę i na uciążliwość tego typu kontroli.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Uciążliwością dla mnie jest to, że nie widzę pana posła Kmity.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: No właśnie, my też nie widzimy.)

Ale za to widzę panią posłankę Czernow.
Bardzo proszę, pani posel.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Krajowa Administracja Skarbowa poprzez urzędy skarbowe, izby skarbowe odpowiada za prawidłowy, zgodny z obowiązującymi przepisami wymiar i pobór podatków. To nie jest łatwa praca, bo nikt na świecie nie lubi płacić podatków i jest swoista niechęć do pracowników administracji skarbowej.

Podkreślić jednak należy, że zmieniają się standardy pracy administracji skarbowej. Przejrzystość działania służb skarbowych, szkolenie przedsiębiorców, konsultacje podatkowe – wszystko po to, aby budować wzajemne zaufanie. To zaufanie jest bardzo ważne. Dlatego też ze zdziwieniem wysłuchałam stanowiska Konfederacji na ten temat. Pytam pana ministra, czy na podstawie składanych skarg przez przedsiębiorców (*Dzwonek*), małych przedsiębiorców, jak tu było powiedziane, faktycznie ta represyjność rośnie. Proszę to Polakom powiedzieć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posel Elżbieta Duda zaprosiła do Sejmu nauczycieli i uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Prusach w powiecie krakowskim. Witamy was serdecznie w Sejmie. (*Oklaski*) Dzień dobry. Pozdrawiamy was. Cieszymy się, że jesteście.

Proszę o odniesienie się do sprawy pana posła Mirosława Adama Orlńskiego.

Posel Mirosław Adam Orlński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rzeczywiście temat, który podejmujemy, wydaje się tematem istotnym. Stosowanie przez Krajową Administrację Skarbową systemu mierników służących ocenie działań

kontrolnych w zakresie wszystkich postępowań prowadzonych przez przedsiębiorców ma na celu to, co już z tej mównicy padało – sprawienie, że ten system ma być efektywny. To jest klucz w naszych rozmowach, żeby on przede wszystkim dawał konkretną efektywność. Nawet to, o czym tutaj mówią posłowie z Konfederacji, posel Tumanowicz, czyli zmiana tych mierników... Myślę, że głównym celem – pan minister o tym wyraźnie też mówi – jest poprawa efektywności, bo na końcu tej jakby wzajemnej konkurencji wśród przedsiębiorców jest to, że stawiamy ich wzajemną uczciwość i uczciwą konkurencję, która ma być efektywnie mierzona tymi miernikami. To jest klucz. Panie ministrze, tutaj rzeczywiście pytanie stanowi klucz na końcu, czyli efektywność i powstanie uczciwej konkurencji właśnie między przedsiębiorcami. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan posel Ryszard Wilk.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Wilk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Państwo z Ministerstwa! W pierwszej połowie 2025 r. dokonano 25 tys. nabyć sprawdzających, czyli takich jak ostatnia już legendarna pizza z krewetkami, która została nabyta w celu sprawdzenia, a później wystawiono mandat w kwocie 2,5 tys. zł za to, że był tam nieprawidłowo naliczony VAT.

Nikt nie kwestionuje walki z szarą strefą, nikt nie kwestionuje samej zasadności nabyć sprawdzających. Natomiast wielu przedsiębiorców i, uwaga, urzędników zwraca uwagę, że w przypadku drobnych, jednorazowych naruszeń powinna być raczej żółta kartka. Powinno być pouczenie, powinno być wezwanie i możliwość naprawienia błędu, a nie od razu kara.

Istnieje taka zasada zarządzania zwana prawem Goodharta, która mówi, że jeżeli wskaźnik staje się celem, to przestaje być dobrym wskaźnikiem. Jeżeli administracja jest rozliczana przede wszystkim z mandatów czy – jak kto woli – pozytywnych nabyć sprawdzających, to stawia urzędników w bardzo trudnej sytuacji (*Dzwonek*), a z przedsiębiorców robi cel do osiągnięcia wskaźników.

Jeszcze pytanie, panie marszałku.

Dlatego proszę o informację, jakie dokładnie wskaźniki są obecnie stosowane przy ocenie nabyć sprawdzających prowadzonych przez KAS oraz czy przy ocenie urzędów i pracowników uwzględniane są wyłącznie przypadki zakończone mandatem, czy również działania o charakterze prewencyjnym i edukacyjnym. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marcin Józefaciuk, tym razem osobiście, co się ostatnio rzadko zdarza, ale...

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Naprawię się.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nikt nierozsądny nie kwestionuje potrzeby skutecznej Krajowej Administracji Skarbowej. Państwo musi być skuteczne wobec wyłudzeń VAT, fikcyjnych faktur czy zorganizowanych oszustw podatkowych i podmiotów, które świadomie unikają płacenia danin publicznych.

Natomiast mam kilka pytań. Jak Ministerstwo Finansów zabezpiecza system przed sytuacją, w której urzędnicy mogą odczuwać presję, aby kontrola zakończyła się ustaleniami podatkowymi, niezależnie od rzeczywistego charakteru sprawy? Jakie mierniki jakościowe są stosowane wobec KAS, w szczególności dotyczące liczby decyzji uchylonych przez organy odwoławcze i sądy administracyjne? Ile decyzji organów KAS zostało uchylonych w 2024 i 2025 r. przez sądy administracyjne? Jaki był to odsetek wszystkich zaskarżonych spraw? Jaki jest średni czas trwania kontroli podatkowej oraz kontroli celno-skarbowej i postępowania podatkowego po kontroli? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Polak. Jest. Się zamyślił pan poseł, zaczytał we własnych notatkach. Ja też lubię poczytać klasyków.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Polak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Najpierw SENT, teraz mierniki efektywności. Krajowa Administracja Skarbowa skutecznie utrudnia życie drobnym i małym przedsiębiorcom. I to się odczuwa. Ja osobiście spotykam na targowiskach właśnie wielkie, wielkie skargi płynące w kierunku takich działań i takich postępowań. Chciałbym zapytać, dlaczego gnębicie państwo małych przedsiębiorców, a w postępowaniach karnych skarbowych zmniejszyliście ilość urzędów skarbowych z 400 do 16, które takie postępowania mogą prowadzić. Tam się wydłużają kolejki. Skuteczność się obniżyła w postępowaniach karno-skarbowych o 30%. Duzi nie są karani skutecznie, a małych przedsiębiorców skutecznie zniechęcacie do prowadzenia działalności gospodarczej. Jak tak dalej pójdzie, to niebawem

polskie targowiska opustoszeją (*Dzwonek*) i kilkadziesiąt tysięcy ludzi, drobnych przedsiębiorców pójdzie na bruk, po zasiłki. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Właśnie trafiła mi się rola życia. Jestem tłem dla rolki pana posła Dajczaka. To jest jednak coś, co na pewno będzie odnotowane też w moim CV.

(*Poseł Anita Czerwińska*: Ale pan marszałek lubi...)

Bardzo proszę, pan przewodniczący Jarosław Urbaniak.

(*Poseł Jarosław Urbaniak*: Niekoniecznie miejsce, pan marszałek zrobił miejsce...)

Ale to razem będziemy, jak pan stanie na mównicy. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Urbaniak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Łatwo narzekać na urzędy skarbowe, łatwo narzekać na podatki. Moją ulubioną sceną jest, gdy ona i on siedzą przed telewizorem. Ona – nauczycielka, on – policjant. Słyszą z telewizora, jak bardzo charyzmatyczny polityk obiecuje im, że Polska będzie państwem bez podatków. Ciekawe, skąd się wezmą pieniądze na ich wynagrodzenia.

Urzędy skarbowe są dla przedsiębiorców – to jest trudna teza, nie wszyscy w to wierzą. Dla tych uczciwych przedsiębiorców.

(*Poseł Marzena Anna Machałek*: I tu się zgadzamy.)

To jest dość proste i łatwo to wyczytać w mądrych książkach, że urzędy skarbowe i cała administracja skarbową stoją na straży tego, żeby ci nieuczciwi nie byli nieuczciwą konkurencją dla uczciwych przedsiębiorców, których z pewnością w tej chwili w Polsce jest przeważająca większość.

Ale ja chciałem państwu (*Dzwonek*) jeszcze zwrócić uwagę na taki drobny aspekt tej samej sprawy. Przed laty właściciel piekarni, w której kupuję pieczywo, zwrócił się do mnie ze skargą, że oto jest nękanym przez urząd skarbowy, bo regularnie u niego są nabycia sprawdzające i niestety regularnie trafione, ponieważ panie w sklepie nie wydają paragonów, co było łatwo zauważalne. Pomijając to, że zwróciłem uwagę, że warto jednak wystawiać paragony, zapytałem go: A jak przychodzi ta sprzedawczyni i mówi, że dzisiaj poza paragonami było 2 tys. zł, to skąd pan wie, że 2, a nie 4? I to był ostatni dzień, w którym w tej piekarni nie wydawano paragonów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Michał Pyrzyk.
Bardzo proszę.

Posel Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Długoterminowym założeniem, można powiedzieć, długoterminowym celem działania Krajowej Administracji Skarbowej miała być właśnie zmiana relacji z podatnikami, prowadząca, tak jak pan minister powiedział, od kontroli do wsparcia. Dlatego mam pytanie: Czy – i jeżeli tak, to o ile – spadła liczba tradycyjnych kontroli u małych przedsiębiorców dzięki lepszemu typowaniu podmiotów poprzez system teleinformatyczny izby rozliczeniowej i poprzez działanie jednolitego pliku kontrolnego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Wioletta Kulpa.

(Głos z sali: Wiola, dawaj.)

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wykonanie budżetu państwa za 2025 r. pokazało, że rząd Donalda Tuska nie radzi sobie z finansami publicznymi. Dochody podatkowe zostały wykonane jedynie w 92% planu, a do założeń budżetowych zabrakło prawie 42 mld zł. Szczególnie niepokojące są niższe od planowanych wpływy z VAT i CIT, mimo wzrostu gospodarczego na poziomie 3,6%. Co więcej, już w pierwszych miesiącach tego roku widać poważne problemy z dochodami budżetowymi. Po 2 miesiącach wpływy z VAT wzrosły zaledwie o 1,5% rok do roku, mimo utrzymującej się inflacji i wzrostu konsumpcji.

Tak duże wahania miesięcznych wpływów z VAT rodzą bardzo poważne pytania o stabilność systemu poboru podatków. Bo skoro, panie ministrze, jest tak dobrze, to dlaczego tak źle jest w finansach? Po zaledwie 4 miesiącach 2026 r. deficyt budżetu państwa wyniósł już ponad 89 mld, czyli blisko 1/3 całorocznego planu wynoszącego 270,7 mld zł. To nie jest już tylko ostrzeżenie *(Dzwonek)* – to sygnał alarmowy, że rząd Donalda Tuska traci kontrolę nad finansami publicznymi, a cenę za tę nieudolność mogą zapłacić zarówno przedsiębiorcy, jak i wszyscy Polacy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Robert Jagła.

Bardzo proszę.

Posel Robert Jagła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za czasów poprzednich rządów Prawa i Sprawiedliwości Krajowa Administracja Skarbowa była dla przedsiębiorców źródłem strachu. Mierniki efektywności KAS były ustawione na bezwzględne ściganie, a sukces urzędnika mierzono liczbą nałożonych kar i domiarów. Przedsiębiorca od startu był podejrzany i musiał się tłumaczyć.

Mówicie, że teraz również dzieje się to samo, a przez ostatnie 3 lata rządów Koalicji Obywatelskiej radykalnie to zmieniliśmy. Koniec z polowaniem na podatnika. Wprowadziliśmy nowe mierniki efektywności. Dziś KAS jest rozliczana z tego, jak skutecznie pomaga i wspiera biznes, a nie z tego, jak skutecznie go niszczy. Robimy wszystko, aby uczciwi przedsiębiorcy nie musieli się bać skarbowki. Dbamy o to, by konkurencja na rynku była czysta i uczciwa, eliminując szarą strefę, a nie legalnie działające firmy. KAS ma być partnerem, a nie straszakiem. Przywracamy normalność i wzajemne zaufanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Lidia Czechak.

Bardzo proszę.

Posel Lidia Czechak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z ogromnym niepokojem przyjmujemy informacje o funkcjonowaniu w Krajowej Administracji Skarbowej mierników efektywności, które mogą skłaniać urzędników do traktowania przedsiębiorców nie jako partnerów, lecz jako wyniku do osiągnięcia. Państwo nie może działać w logice statystyk, tabel i norm, które wywierają presję na zwiększenie liczby kontroli czy decyzji kosztem uczciwych obywateli prowadzących działalność gospodarczą. Przedsiębiorcy już dziś mierzą się z wysokimi kosztami, niepewnością prawa i nadmierną biurokracją. Ostatnią rzeczą, jakiej potrzebują, jest aparat skarbowy rozliczany ze wskaźników, które mogą prowadzić do działań motywowanych realizacją planów i poprawą statystyk, a nie rzetelnym stosowaniem prawa. Coraz częściej słysząc głosy, że najłatwiej kontrolować małe i średnie firmy, bo nie dysponują one sztabami prawników, doradców podatkowych i wielomilionowymi budżetami na spory z administracją. Powstaje więc pytanie, czy ciężar kontroli i działań KAS jest rozłożony sprawiedliwie.

Mam pytanie: Czy Ministerstwo Finansów przeprowadziło analizę wpływu stosowanych w KAS mierników efektywności na liczbę i charakter działań wobec przedsiębiorców? Jaki odsetek kontroli dotyczy *(Dzwonek)* małych i średnich przedsiębiorstw, a jaki – dużych podmiotów i międzynarodowych korporacji? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym bardzo serdecznie przywitać grupę ze Stowarzyszenia Osób Niewidomych i Niedowidzących ze Strzyżowa (*Oklaski*), którzy przybyli do Sejmu na zaproszenie pani posłanki Elżbiety Burkiewicz. Mam nadzieję, że z członkinią waszej grupy, która miała tu zdarzenie, wszystko już w porządku. Tak? To trzymamy mocno za nią kciuki, żeby ta wycieczka, ten dzień też dla niej skończył się dobrze i żebyście wszyscy pełni wrażeń wrócili do siebie. Pozdrawiamy was serdecznie. Bardzo się cieszymy z waszej obecności. (*Oklaski*)

Pan poseł Paweł Masełko, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Poseł Paweł Masełko:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Krajowa Administracja Skarbowa to nie pusta instytucja. Za tą instytucją stoją ludzie, konkretni pracownicy, którzy dzisiaj, po tej tak naprawdę nagonce na Krajową Administrację Skarbową, boją się wyjść do pracy. Proszę zwrócić uwagę, co mówi szefowa związku zawodowego pracowników administracji skarbowej i celnej. Szanowni państwo, to pracownicy, którzy dbają o finanse państwa, ale – co wybrzmiało tutaj dzisiaj w tej dyskusji bardzo mocno – dbają również o to, aby była równa konkurencja i aby każdy przedsiębiorca miał takie same zasady gry, a nie, że jeden oszukuje, że wydaje te paragony, lub też nie.

Proszę państwa, kluczowy jest oczywiście proces tej interwencji. Jestem przekonany, że wygląda to zdecydowanie lepiej aniżeli w latach poprzednich. (*Dzwonek*) Panie ministrze, proszę przytoczyć dane, ile było takich kontroli w latach poprzednich – żebyśmy widzieli takie tło – a ile ich było w zeszłym roku. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anny Baluch chyba nie widzę.
Pani posłanka Gabriela Lenartowicz.
Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Padła tu taka teza, że rząd Tuska traci kontrolę nad finansami publicznymi. Myślę, że wiecie, co mówicie. Krajowa Administracja Skarbowa kontroluje, audytuje też wydatkowanie środków publicznych. Kiedy w 2025 r. KAS skontrolował 160 podmiotów publicznych, stwierdził nieprawidłowości na sumę 117 mld za waszych czasów, pod pełną kontrolą waszego rządu. Pod pełną

kontrolą nieprawidłowo wydano np. 1,7 mln z Lasów Państwowych, z funduszu leśnego, na wyjazd Dziambora do Korei. Na usługi hotelowe, wydarzenia marketingowe wydatkowano 220 mln z Lasów Państwowych. Wydawano na publikacje bliskie sercu (*Dzwonek*) kandydatów PiS-u do parlamentu, na Małą Armię Janosika, ale także na event pn. Leśny Dzień Sołtysa...

(*Poseł Maria Koc*: Co ma pani przeciwko sołtysom?)

...przypadkowo w okręgu i w czasie kampanii wyborczej. Tak się wydaje pieniądze pod waszą pełną kontrolą. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Koreański pop to jest potęga. Myślę, że jak ktoś się tym interesuje, to się wielu ciekawych rzeczy dowie.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Rychlik.

A karty pan wyciągnął, bo pan będzie płacił? Zbliżeniowo, do tego tutaj...

Poseł Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dobrze, że pana marszałka trzyma się humor, ale humor nie trzyma się kupców na targach, którzy są pod ogromną presją. Tak, szanowni państwo, to kolejny odcinek opresyjnego państwa Tuska. Kupcy na targach, którzy ledwie zipią, są dzisiaj permanentnie kontrolowani przez urzędników administracji skarbowej. Ludzie do tego powołani, wykształceni, przeszkoleni, zamiast ścigać mafie VAT-owskie, ścigają starszą panią handlującą skarpetkami.

Panie marszałku, panu dopisuję humor, ale pana zapytam, bo jednak mimo wszystko uważam pana za człowieka uczciwego: Jak długo pan będzie Tuska firmował?

(*Głos z sali*: Mimo wszystko.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Wie pan, podejmowanie...

Poseł Paweł Rychlik:

Mimo wszystko. Jak długo będzie pan się opowiadał za destrukcją państwa polskiego? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Serdecznie pana zapraszam na kawę. Porozmawiamy w innych okolicznościach, bo nasze rozmowy

Wicemarszałek Szymon Hołownia

na sali plenarnej czasem kończą się źle dla pana posła. Nie chciałbym wracać do tych precedensów.

A kto tam podważał moją uczciwość? Pani posłanka Szczurek-Żelazko? Czy ktoś? Bo słyszałem jakieś głosy.
(Poseł Józefa Szczurek-Żelazko: Nie.)

Nie? No myślę. Bo to by zburzyło naszą relację. Naprawdę, pani poseł.

Bardzo proszę, pani posłanka Katarzyna Królak.

Poseł Katarzyna Królak:

Tak się zaszłuchałam, że zapomniałam podejść.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Byłam przedsiębiorcą, zanim byłam posłem. Gdyby ktoś mnie zapytał, czy będę umierać za ojczyznę – będę. Ale dla mnie najważniejsze jest to, by żyć, pracować dla tej ojczyzny i płacić tej ojczyźnie podatki. I przedsiębiorcy to robią. Chodzi o to, żeby wszyscy przedsiębiorcy podchodzili do tego dokładnie w ten sam sposób. Bo niepłacenie podatków to nie jest patriotyzm. Chcę państwu powiedzieć, że widzę różnicę, jaka jest w ostatnich 3 latach, jeśli chodzi o kontrole Krajowej Administracji Skarbowej. Zmieniło się podejście: nie ma kontroli na polityczne zamówienia (*Wesołość na sali*) w stosunku do przedsiębiorców, którzy może nie byli po właściwej...

Z czego się państwo śmiejecie?

(Głos z sali: Z tego, co pani mówi.)

Przecież ja wywodzę się z przedsiębiorców. Wiem, o czym mówię, bo mnie wasze kontrole w czasach waszego rządu dotyczyły. Jedni wychodzili, drudzy przychodzili. Wiem, jak było. A patriotyzmem jest płacenie podatków. I nie może być tak (*Dzwonek*), że jeden oszukuje i nie płaci, a drugi płaci. Dziękuję.
(Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Elżbieta... Ewa Leniart.

(Poseł Ewa Leniart: Zostaję przy swoim.)

Przy swoim, dobrze.

Bardzo proszę.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Oficjalne statystyki Krajowej Administracji Skarbowej mówią o spadku twardych kontroli na rzecz precyzyjnej analityki, o czym też powiedział pan minister. Jednak z perspektywy małych i średnich przedsiębiorstw dolegliwość procedur bywa paraliżująca. Świetnym przykładem są rutynowe procedury nabycia sprawdzającego. Wprowadzono je, by walczyć z szarą strefą, lecz w praktyce uderzają w mikroprzedsię-

biorców: fryzjerów, mechaników czy drobnych handlarzy. Urzędnik nakłada mandat za sekundowe opóźnienie w wydaniu paragonu – w ferworze pracy, przy transakcji na kwotę kilkunastu złotych – traktując to jako przestępstwo skarbowe, a nie zwykły ludzki błąd. Dla małej firmy to nie tylko stres, ale przede wszystkim koszt, który nijak się ma do ścigania grubych oszustw karuzelowych. W związku z tym pytam: Jak KAS zamierza zrównoważyć dążenie do efektywności z ochroną małego biznesu? Czy minister finansów planuje wytyczne, które sprawią (*Dzwonek*), że nabycie sprawdzającego znowu będzie narzędziem edukacyjnym i dyscyplinującym w przypadku drobnych uchybień, a nie bezwzględna machina mandatowa, która nakreśla statystyki KAS-u? Dziękuję bardzo.
(Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Lachowicz.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Lachowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Należy sobie odpowiedzieć na pytanie: Dlaczego stworzono fundusz nabycia sprawdzającego i po co wprowadzono mierniki efektywności nabycia sprawdzającego? Podkreślam, to już od wielu lat. To działanie jest m.in. podejmowane w celu eliminacji nieuczciwej konkurencji i stworzenia równych warunków prowadzenia działalności gospodarczej przez przedsiębiorców. Ja również byłem przedsiębiorcą.

Przedsiębiorca oczywiście oczekuje porady, wskazówek i nie powinien czuć strachu przed kontrolującym. W związku z tym mam pytanie, bo jest dużo nieprawdziwych informacji, czy do mierników wlicza się tylko działanie zakończone wystawieniem mandatu karnego, czy również przypadki odstąpienia od tego mandatu i odmowy jego przyjęcia – bo to ma istotne znaczenie. Nie zapewniamy budżetu za pomocą kar, tak jak robili to poprzednicy. W tych sprawach istotne znaczenie ma analiza ryzyka, a nie naloty dywanowe i po to została ona wprowadzona, jak kiedyś słusznie powiedział pan minister. (*Dzwonek*) Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka, pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko. Staram się pilnować formy preferowanej.

Bardzo proszę.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Myślę, że nikt z nas nie jest aż tak uczciwy, żeby nie musiał tej uczciwości doskonalić. Tak że życzę panu i sobie tego doskonalenia.

Wracając do tematu, zaznaczę, że budowanie silnej gospodarki wymaga równowagi między skutecznym egzekwowaniem prawa a stworzeniem przyjaznych warunków do rozwoju przedsiębiorczości i biznesu. Działania kontrolne powinny być proporcjonalne, przewidywalne i nakierowane na tych, którzy rzeczywiście nieuczciwie prowadzą swoje biznesy. Natomiast państwo wykorzystujecie nabycia sprawdzające jako mechanizm uzupełnienia ogromnej dziury budżetowej, którą stworzyliście w budżecie państwa. Państwo chwalicie się wzrostem gospodarczym, a tymczasem patrząc na projekt budżetu i ten budżet, który został już uchwalony, widać, że przewidywaliście dochody na poziomie lat poprzednich. Wzrost gospodarczy w stosunku do poprzednich lat, ale dochody budżetowe z tytułu podatków i darowizn na poziomie roku 2024. Więc coś tu, szanowni państwo (*Dzwonek*), się nie skleja. W związku z tym wysyłacie i mobilizujecie pracowników Krajowej Administracji Skarbowej, żeby tę dziurę budżetową wam zasypali. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Katarzyna Kierzek-Koperska.
Proszę bardzo.

Posel Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po co nam w ogóle kontrole podatkowe? Po to, żeby ścigać nieuczciwych podatników, zarówno duże firmy, jak i małe podmioty. Wyobraźmy sobie dwie małe firmy, które prowadzą działalność na tym samym rynku. Jedna uczciwie wywiązuje się ze swoich obowiązków podatnika, a druga po prostu nagina prawo bądź też, mówiąc wprost, oszukuje. Jakie szanse ma ta uczciwa firma? Odpowiedź jest chyba jednoznaczna. Bo z podatków przecież, drodzy państwo, mamy szkoły, edukację, uczelnie wyższe, ochronę zdrowia, szpitale, 800+, wojsko, bezpieczeństwo – generalnie komfort życia obywateli. Bez tego po prostu nie będzie tych wszystkich rzeczy. W ostatnich latach KAS przestał ścigać wszystkich za wszystko. Skupia się generalnie na podmiotach, które są, można powiedzieć (*Dzwonek*), w obszarze przestępczości, ale również tak samo powinien podchodzić do tych firm, które nie wywiązują się z obowiązków podatnika. Bo to jest nasz cel. Celem jest przede wszystkim to, drodzy państwo, żeby KSEF służył kontrolom, które państwo też krytykowaliście, ale przede wszystkim chodzi o to, żeby urzędnicy, którzy są naprawdę uczciwymi ludźmi, mogli rzetelnie wskazywać obowiązki podatkowe. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Małgorzata Pepek, bo pana posła Wichra nie widzę.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To zdumiewające, że wniosek o informację bieżącą w tej sprawie składa ugrupowanie, które tak chętnie przedstawia się jako ekspert od gospodarki oraz finansów, a przecież sami mieliście poważne problemy ze swoim sprawozdaniem finansowym, które ostatecznie musiał rozstrzygać Sąd Najwyższy. Jeśli ktoś choć trochę rozumie, jak działa gospodarka, to wie, że w kontroli nie liczy się ilość, a jakość. Dlatego mierniki efektywności w krajowej administracji służą ocenie skuteczności w wykrywaniu oszustw, a nie biciu rekordów w liczbie wystawionych mandatów. Jeżeli ktoś prowadzi biznes uczciwie, to absolutnie nie ma się czego bać. Zamiast szukać taniej sensacji, należy docenić pracę ludzi, którzy dbają o to, żeby uczciwi polscy przedsiębiorcy (*Oklaski*) nie musieli konkurować z oszustami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Władysław Kurowski.

Posel Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polscy przedsiębiorcy zastanawiają się, czy są kontrolowani dlatego, że istnieją rzeczywiste przesłanki i naruszenia prawa, czy też dlatego, że ktoś w krajowej administracji musi wykonać określony plan i wyrobić wskaźniki. Krajowa Administracja Skarbowa dysponuje dziś potężnymi narzędziami: kontrolami celno-skarbowymi, czynnościami sprawdzającymi, nabyciem sprawdzającym, analizą danych z JPK i systemów informatycznych. Pytanie brzmi: czy te narzędzia służą walce z oszustami, czy realizacji wewnętrznych celów statystycznych?

Panie Ministrze! Przedsiębiorcy nie mogą być traktowani jako pozycja w Excelu ani źródło realizacji planów urzędniczych. Proszę jasno odpowiedzieć, czy w KAS istnieje jakakolwiek forma presji na osiągnięcie wyników mierzonych liczbą kontroli, kwotami ustaleń lub innymi wskaźnikami, które mogą prowadzić do nękania uczciwych przedsiębiorców. I na koniec: czy urzędnicy KAS są rozliczani z uzyskania wskaźników, czy też są promowani za wykazanie się odpowiednimi (*Dzwonek*) wskaźnikami? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Tomasz Kostuś.
Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Transparencja, rozliczalność i uczciwe zarządzanie środkami publicznymi są solą w oku polskiej prawicy, w szczególności PiS-u, który przez 8 lat traktował budżet państwa jak partyjny fundusz wyborczy. Jednak rolę odpowiedzialnego państwa jest nie tylko skuteczne pobieranie podatków, ale również budowanie zaufania obywateli do instytucji publicznych. Dlatego rząd premiera Donalda Tuska od początku prowadzi działania mające na celu poprawę sytuacji polskich podatników. Wprowadził m.in. rozwiązania wzmacniające gwarancje procesowe i prawa podatnika, w tym zasadę domniemania niewinności podatnika, wydłużenie *vacatio legis* dla niekorzystnych zmian podatkowych, rozszerzenie kasowego PIT, odstąpienie od karania za niecelowe błędy, rozwój cyfrowych usług administracji. Można by tak długo jeszcze wymieniać. To kolosalna zmiana po PiS-ie, który co wprowadził? Polski Ład i łącznie 22 nowe daniny i podatki.

I pytanie do pana ministra. (*Dzwonek*) W jaki sposób rząd zamierza rozwijać system mierników efektywności KAS, aby jeszcze większy nacisk położyć na jakość obsługi podatników, szybkość postępowań oraz budowanie zaufania do administracji państwowej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo proszę, pani poseł Maria Koc.

Poseł Maria Koc:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Szanowna Wysoka Izbo! Państwo Tuska jest silne wobec słabych, a słabe wobec silnych. I widać to najbardziej, jeżeli chodzi o problem, który dzisiaj omawiamy w Sejmie. Otóż, drodzy państwo, ścigacie, mandatujecie małych przedsiębiorców, właścicieli pizzerii czy małych lokali gastronomicznych. Ścigacie człowieka za pizzę. A tak naprawdę problem nie leży po stronie małych przedsiębiorców. Oni doskonale wiedzą, co należy do ich obowiązków, płacą podatki i są uczciwi. A problem leży w mafiach VAT-owskich, bo one znowu szaleją. W ostatnich dniach ukazały się dane z realizacji budżetu za rok 2025. I co tam widzimy? Że dochody państwa, dochody podatkowe są niższe o 38 mld zł od zaplanowanych. To gdzie są te pieniądze? Przecież mamy wzrost gospodarczy ponad 3%. Pan premier Tusk się chwali tym

wzrostem gospodarczym. A gdzie są owoce tego wzrostu? One powinny być widoczne po stronie dochodów. Dochody powinny (*Dzwonek*) być wyższe od planowanych, a są niższe. Dlaczego? Dlaczego dochody z VAT-u są niższe o 27 mld zł od planowanych? Bo mafie VAT-owskie szaleją, bo znowu mamy setki tysięcy pustych faktur VAT-owskich. Za to się weźcie, a nie ścigajcie ludzi za ciężką pracę. Nie ścigajcie małych przedsiębiorców. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Mamy wyjątkowych gości w Sejmie. To jest jedna z 12 drużyn, bo co chwila się pojawiają na galerii. Wspomniała inicjatywa pani marszałek Wielichowskiej. Finał konkursu programu edukacyjnego „Ratujemy i uczymy ratować” organizowany przez WOSP. Pani marszałek zaprosiła was do Sejmu. To są uczniowie z klas I – III ze szkół podstawowych z całej Polski. Jeden z punktów kontrolnych jest w Sejmie, w gabinecie pani marszałek. To już kolejna grupa, która nas odwiedza. Jesteście naszymi młodymi bohaterami. Bardzo się cieszymy, że dzięki wam będziemy żyli my, starsi, w bezpiecznym kraju i że kiedyś może będziecie w stanie uratować nas i naszych bliskich. Super, że macie tak otwarte i dobre serca. Bardzo wam dziękujemy za tę wizytę.

Jako następny głos zabierze pan poseł Kazimierz Choma.

Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To, że jest duży deficyt budżetowy, wszyscy wiemy. To, że te wpływy z podatków są mniejsze w stosunku do wzrostu gospodarczego i do inflacji, to też jest fakt. Ale najbardziej niepokojący jest ten system, który stworzyliście, system w sumie opresyjny, natomiast nielikwidujący karuzel VAT-owskich, które teraz się nasilają. I to jest wielki problem, który powoduje deficyt, powoduje znowu wielomiliardowe straty dla budżetu państwa. Bo, szanowni państwo, jak to wygląda z punktu widzenia przedsiębiorcy? Mówi: wprowadzili system SENT. Przewożę towar z jednego sklepu do drugiego, ktoś nie dopełni obowiązku – wielotysięczne kary. Przyjeżdżają pseudoprieteriorcy (*Dzwonek*) z zagranicy i oni oferują towar bez faktur, bez niczego. Mówi, że większość korzysta z tego, a jeśli człowiek nie korzysta, musi płacić, odprowadza podatki, ponosi straty. Znowu wprowadzacie chory system, który przecięliśmy w roku 2016. Nad tym pracujecie, to poprawiajcie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Chrzan zaprosił do Sejmu uczniów jarosławskich szkół, laureatów konkursu

Wicemarszałek Szymon Hołownia

„Dziś idę walczyć, mam”, o żołnierzach wyklętych. Witamy was w Sejmie. Gratulujemy wiedzy historycznej, miłości do ojczyzny. Bardzo się cieszymy, że z nami dzisiaj jesteście.

Pani posłanki Agnieszki Ścigaj nie dostrzegam.
Pan poseł Tomasz Zieliński.
Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nikt nie kwestionuje potrzeby kontroli, ale naprawdę to nie my wywołaliśmy ten temat. Ciężkie oskarżenia wobec przełożonych sformułowała przewodnicząca związku zawodowego Związkowa Alternatywa w samej Krajowej Administracji Skarbowej, która twierdzi, że nastąpiła zmiana zasad rozliczania urzędników z efektów ich pracy. Kontrolerzy są rozliczani z liczby wystawionych mandatów, a nie z liczby przeprowadzonych kontroli. Jednocześnie stwierdza, że zamiast zajmować się prawdziwymi oszustami, urzędnicy jeżdżą po mieście i szukają jakichkolwiek najmniejszych błędów. Zmiana ta nastąpiła od 1 stycznia 2025 r., co znalazło odzwierciedlenie w liczbie mandatów, która wzrosła o ponad 46% w porównaniu do roku poprzedniego, tj. 2024. To oznacza, szanowni państwo, że teraz głównym celem kontroli skarbowej jest złupienie polskich drobnych przedsiębiorców przez rząd Donalda Tuska. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Jarosław Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wiemy o tym, że ten rząd Donalda Tuska doprowadził do kryzysu finansów publicznych. Dzisiaj możemy mówić o tym, jak głęboki jest to kryzys finansów publicznych. Wystarczy spojrzeć na podstawowe dane dotyczące choćby poziomu deficytu budżetowego: na ten rok – 271 mld zł, faktyczny deficyt budżetowy za ubiegły rok – prawie 276 mld zł.

Mamy dzisiaj sytuację, w której państwo gwałtownie poszukujecie środków. Dzisiaj sami urzędnicy Krajowej Administracji Skarbowej wskazują jednoznacznie, że rośnie gigantyczna presja na karanie obywateli, na karanie przedsiębiorców. Bo państwo nie potraficie walczyć z mafią VAT-owską, państwo właśnie na to wskazujecie. A ryba psuje się od głowy i warto o tym pamiętać, panie ministrze.

Chcę zapytać pana o jedną, ale bardzo konkretną sprawę. *(Dzwonek)* Ile razy w tym roku pan wraz z ministrem Domańskim rozmawialiście z premierem Donaldem Tuskiem na temat walki z mafiami VAT-owskimi? Proszę o szczerą odpowiedź. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Sławomir Skwarek.

Poseł Sławomir Skwarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Droga koalicjo antyobywatelska! Wprowadziliście w KAS nowe mierniki efektywności, które obnażyły prawdziwą naturę systemu i waszą filozofię myślenia. Takie państwo Tuska w pigułce. Administracja skarbowa to stróż prawa, a nie urząd służący do wyciskania pieniędzy z drobnych polskich przedsiębiorców. Łowicie płotki, a w naszym morzu biznesu pływają rekiny kręcące lody, nie tylko na karuzelach VAT-owskich. Póki co po naszej ziemi bezkarnie biegają i rzą z systemu konie biznesu, powiązane z mafią i działające jak mafia. Tych nie ścigacie, ponieważ działają z wami: wspólnie i w porozumieniu. Jak państwo Tuska zareagowało na krytykę? Wsadziło do aresztu dziennikarza tropiącego konia i jego afery, a na kolejnego ośmieszającego system złożyło zawiadomienie do prokuratury. *(Dzwonek)* Państwo Tuska w pigułce, a dokładnie: w krewetce. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

O mój Boże, co tu się zadziało? I krewetka, i koń, i rekin kręcący lody w oceanie. To naprawdę bardzo... *(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Rozumiem, bardzo plastyczne wystąpienie. Zwłaszcza ten rekin kręcący lody będzie mi jakoś tkwił w pamięci.

Pani poseł Marzena Anna Machałek.
Bardzo proszę.

Poseł Marzena Anna Machałek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak naprawdę to, co wprowadziliście, czyli te mierniki, wskaźniki efektywności, nie służy budżetowi państwa. Widać, że skupiacie się na tym, żeby łupić małych przedsiębiorców, a budżet leży. Tak jak już dzisiaj powiedziano: 38 mld zł to są ubytki w dochodach budżetu państwa. To naprawdę wstyd, że skupiacie się na tym, by ścigać tych, którzy tak naprawdę tworzą dochody, a nie ścigać tych, którzy rzeczywiście oszukują. Krajowa Administracja Skarbowa

Posel Marzena Anna Machalek

ma ścigać przestępców i oszustów podatkowych, a nie koncentrować się na małych przedsiębiorcach. Jeśli chodzi o to, co dzisiaj widzimy, to ta nasza troska wynika z tego, że oni się do nas zwracają. My dzisiaj występujemy w ich imieniu. Proszę się skupić na tym, by dochody państwa były realizowane prawidłowo, żebyśmy nie mieli katastrofy w zakresie finansów publicznych (*Dzwonek*), a nie ścigać i nękać przedsiębiorców. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Cicholskiej nie widzę. A więc pani poseł Urszula Rusecka.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Rusecka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Polacy, jeśli nie wiecie, o co chodzi, to chodzi o to, że w państwie Donalda Tuska jest gigantyczna dziura budżetowa. Jak zwykle, gdy Donald Tusk doszedł do władzy, to pieniędzy nie ma i nie będzie na nic, więc co należy zrobić? Wprowadzić mierniki jakościowe, ilościowe i nie wiadomo co jeszcze, żeby ścigać, ale nie tych z mafii VAT-owskiej, mafii paliwowej, a drobnych przedsiębiorców. Szanowni państwo, mam déjà vu. Pamiętam poprzednie rządy Donalda Tuska, kiedy urzędnicy skarbowi ścigali gospodynie za pierogi na targach, bo chciały sobie zrobić parę groszy, a mafie miały się świetnie. Czy temu mają służyć te mierniki, panie ministrze? Panie ministrze, czas naprawdę zająć się porządnym wynagradzaniem pracowników skarbowych, żeby nie bali się iść tam, gdzie są grube ryby. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł Małgorzata Golińska.
Zapraszam.

Posel Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejszą informację o poleceniach rządu 13 grudnia prowadzących do wzrostu represyjności Krajowej Administracji Skarbowej należy rozpatrywać, mając w pamięci 2024 r. i ówczesny, dramatyczny apel samych pracowników tej jednostki. Apel dotyczący tego, że działania rządu, działania tej koalicji – w tym zastępowanie doświadczonych pracowników ludźmi bez kompeten-

cji – skończą się wzrostem przestępczości podatkowej i doprowadzą do katastrofy finansów publicznych. I właśnie to się dzieje. Ale zamiast powrócić do skutecznej dyscypliny z czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości, wy postanowiliście wykorzystać pracowników KAS-u i uderzyć w drobnych przedsiębiorców. Postanowiliście wyrzucić na nich presję poprzez liczbę wystawionych mandatów, sztuczne zawyżanie kwot kar odgórnie sugerowanych i ostre karanie za drobne błędy, a w tym czasie ci duzi i prawdziwi przestępcy hulają bezkarnie. Nie krytykuję państwa, które ściga bandytów. Krytykuję państwo, które pod pretekstem polowania na jednego nieuczciwego zakłada kajdanki milionom uczciwych, bo ściganie konkretnego oszusta wymaga odwagi i kompetencji (*Dzwonek*), a ściganie wszystkich – tylko zmiany wytycznych. Państwo ma prawo ścigać przestępców, ale nie ma prawa traktować tych, którzy są uczciwi, jak stado, które trzeba znakować, monitorować i doić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anita Czerwińska.
Zdążyła.

Posel Anita Czerwińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo niepokojące jest to, co powiedział przedstawiciel ministerstwa. Pan chce knebłować prawdę, chce pan zabronić urzędnikom, którzy wskazują na nieprawidłowości w administracji publicznej, zgłaszania tych nieprawidłowości, m.in. wspomnianej tu szefowej związków zawodowych. To są bardzo ważne informacje, które państwo powinni analizować i wyciągać z nich wnioski po to, żeby KAS mogła funkcjonować prawidłowo i żeby były to działania dla państwa, propaństwowe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Witamy gości pani poseł Krystyny Skowrońskiej z I Liceum Ogólnokształcącego, II Liceum Ogólnokształcącego, Zespołu Szkół Technicznych, Zespołu Szkół im. prof. Janusza Groszkowskiego, a nawet ze Szkoły Podstawowej nr 3 im. Wojska Polskiego – wszyscy z Mielca. Bardzo serdecznie was witamy w Sejmie i dziękujemy za waszą wizytę. Obyście mieli jak najlepsze wrażenia z naszej demokracji w praktyce. Jesteście w sercu naszej republiki i oby dobrze wam to zapadło w pamięć. (*Oklaski*)

Na pewno zapadnie, bo przed wami, z pytaniem, pan poseł Grzegorz Lorek – wybitny, wytrawny mówca.

Posel Grzegorz Lorek:

Pięknie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dlaczego tak jest? Dlaczego ten przepis został zmieniony? Dlaczego od stycznia kontrolerzy mają tak, a nie inaczej postawione zasady? Szanowni państwo, mamy wielką dziurę budżetową. Mamy tak dużą dziurę budżetową, że trzeba znaleźć pieniądze. Trzeba szukać pieniędzy wszędzie. W wielkich firmach się nie da, bo mają adwokatów, bo są wielcy, a siedzibę mają np. na Cyprze lub na Malcie. Więc co się ściga? Ściga się małych. A ci mali, jak wiemy, dostarczają do budżetu bardzo duże środki. Nie zwiną działalności gospodarczej. Zapłacą mandaty i dalej będą funkcjonować. Z tym że dalej – tu trzeba postawić znak zapytania, bo każdy ma jakąś wytrzymałość i można po prostu osiągnąć jej kres i upaść. Mam taki apel do Ministerstwa Finansów: szanowni państwo (*Dzwonek*), ci mali przedsiębiorcy przynoszą naszemu budżetowi bardzo duże pieniądze. Pamiętajcie o tym, chyba że chcecie zwinąć państwo polskie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Teraz przedstawiciel wnioskodawców. Powraca pan poseł Tumanowicz.

Bardzo proszę.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta debata jest też potrzebna dziś tutaj, w Sejmie, żeby odpowiedzieć sobie na pytanie: Jaką w ogóle rolę powinien spełniać urzędnik w państwie? Czy powinien pomagać obywatelowi przestrzegać prawa, czy ma szukać okazji do tego, by go ukarać? My uważamy, że jednak to pierwsze zadanie jest dużo ważniejsze.

Przepisy podatkowe w Polsce należą do jednych z najbardziej skomplikowanych w całym polskim systemie prawnym. Co roku są przecież zmieniane, tutaj też je nowelizujemy. Są nowe interpretacje podatkowe. Różne urzędy skarbowe nawet mają niekiedy sprzeczne interpretacje co do podatków, więc przedsiębiorcy muszą poświęcać ogromne środki i czas tylko po to, żeby nadażyć za kolejnymi zmianami. I w takiej sytuacji naturalną rolą państwa i też urzędników i kontrolerów skarbowych powinno być pomaganie obywatelom i przedsiębiorcom w poruszaniu się po tym skomplikowanym gąszczu przepisów. Rolą urzędnika powinno być wskazanie błędu, wyjaśnienie obowiązków i doprowadzenie do tego, żeby prawo było przestrzegane. Tak powinny być mierzone efektywność i skuteczność urzędnicza, a nie samym karaniem dla karnia. Nie to. Skuteczność nie powinna być mierzona liczbą wystawionych mandatów.

Coraz więcej przedsiębiorców ma jednak przekonanie, że państwo zachowuje się nie jak partner, tylko jak przeciwnik. Że zamiast pomagać się nie zgubić w przepisach, czyha na te potknięcia. Zamiast wyjaśniać, szuka podstaw do ukarania. Zamiast działać zdroworozsądkowo, działa mechanicznie. To jest naprawdę niebezpieczne zjawisko, bo tak się nie buduje szacunku do państwa. Buduje się tylko strach przed urzędnikiem.

Państwo powinno być postrzegane jako instytucja, której obywatel nie ma się obawiać. Powinno być postrzegane jako instytucja, która pomaga działać zgodnie z prawem. Oczywiście oszuści nadal powinni być ścigani, nadal powinni być karani. To jest oczywiste. Natomiast nie powinno być tak, że drobne przekroczenia, drobne uchybienia, potknięcia wynikające z nieznamości prawa... Ja wiem, nieznamość prawa szkodzi. I właśnie w tym edukowaniu powinien aktywnie brać udział urzędnik, kontroler. Powinien dawać pouczenia w sytuacji jakiegoś przekroczenia. Tak powinno wyglądać państwo.

Bo silne państwo polega na tym, że potrafi odróżnić pomyłkę od oszustwa i reagować proporcjonalnie. Przy okazji tej konkretnej sprawy, która tutaj też bulwersowała opinię publiczną, odnośnie do tej pizzy z krewetkami, według mnie po prostu zabrakło tej proporcjonalności. Przedsiębiorcy oczekują, że państwo będzie im pomagać przestrzegać prawa, co więcej, że miernikiem efektywności będzie to, że rzeczywiście wszyscy będą uczciwie te podatki płacić, a nie że będą szukane jakiegokolwiek uchybienia, które będą służyć tylko i wyłącznie temu, aby łątać dziurę budżetową. Nie tędy droga. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Na koniec głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Zbigniew Stawicki. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów,
Zastępca Szefa
Krajowej Administracji Skarbowej
Zbigniew Stawicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początek może krótkie wyjaśnienie czy sprostowanie, właściwie wyjaśnienie. Padł tutaj zarzut ograniczenia liczby urzędów skarbowych, które są przeznaczone do prowadzenia postępowań karnych. Pragnę przypomnieć państwu, panu posłowi, że to rozwiązanie czy to ograniczenie zostało wprowadzone 1 stycznia 2023 r., a więc należy chyba pytać w swoim klubie o bliższe szczegóły.

Kolejny zarzut. Pojawia się tutaj cały czas takie słowo klucz czy pojęcie klucz, wytrych: mafie VAT-owskie, mafie VAT-owskie szaleją, mafie VAT-owskie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów,
Zastępca Szefa Krajowej Administracji Skarbowej
Zbigniew Stawicki**

działają. Padło również stwierdzenie: ryba psuje się od głowy. Nie wiem dlaczego, ale przyszedł mi do głowy przykład takiej modelowej mafii VAT-owskiej, czyli powiązania wpływów polityczno-urzędniczych i przekrętów finansowych, wykrytej na ul. Świętokrzyskiej w siedzibie Ministerstwa Finansów w roku 2019. To taki modelowy przykład.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Ale wykrytej, panie ministrze, a teraz nie są wykrywane.)

No to rzeczywiście przykład jakiegoś takiego laboratorium: stworzyć mafię, a później ją wykryć.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

No rzeczywiście, do przemyślenia. Rzeczywiście, na to nie wpadliśmy.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Żebyście mieli równie dobrą skuteczność nie tylko w resorcie finansów...)

Pragnę przypomnieć, że luka VAT-owska maleje, zmalała w wyniku naszych działań.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: W Excelu, panie ministrze, w Excelu.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów,
Zastępca Szefa
Krajowej Administracji Skarbowej
Zbigniew Stawicki:**

Co do Excela to moglibyśmy tutaj przytoczyć parę innych przykładów, ale to nie miejsce.

Luka VAT-owska maleje i inne parametry również wskazują na to, że ze zwalczaniem przestępczości, w tym mitycznych mafii VAT-owskich, chyba radzimy sobie całkiem nieźle. Radzimy sobie dzięki naszym pracownikom, dzięki kontrolerom, którzy wykrywają m.in. fikcyjne faktury. Pragnę przypomnieć, że w roku 2025 wykryliśmy 377 tys. fikcyjnych faktur VAT. Przy okazji: to świadczy przede wszystkim o poziomie naszych analiz. Uprowadzając państwa interpretację dotyczącą liczby faktur – większość z nich była wystawiona przed objęciem przez nas kierownictwa w Krajowej Administracji Skarbowej. Co to znaczy? To znaczy, że funkcjonowały one w obiegu prawnym, wywoływały negatywne skutki dla budżetu, a nie zostały wykryte. Przypomnę to, co już powiedziałem. Obowiązywała zasada: kontrolę tylko tam, gdzie są pieniądze, tzn. tam, gdzie są łatwo osiągalne pieniądze. Nie szło się do przestępcy, bo on ma majątek ukryty, szło się do przedsiębiorcy, który nie zamierza oszukiwać, który majątku nie

ukrył. I tam był łatwy łup, w cudzysłowie. Do tego prowadził również system mierników ilościowych kontroli. Opłacało się po prostu robić kontrolę, nawet w sytuacji, w której de facto była zbędna, bo w statystyce dobrze to wyglądało i zostawało się przodownikiem pracy z największą liczbą kontroli. Dlatego też w roku 2023, a więc w ostatnim okresie poprzedzającym przejęcie przez nas kierownictwa, 42% przypadków kontroli celno-skarbowych zakończyło się autokorektą w pierwszym terminie. To oznacza, że przed podjęciem faktycznych czynności kontrolnych, po powzięciu samej informacji o tym, że organ będzie prowadził kontrolę, podatnik złożył korektę, wpłacił należność i sprawa się zakończyła. Ale w statystyce taka sprawa łądowała jako kontrola. Statystycznie super: krótka kontrola, duża liczba kontroli. Stwierdziliśmy, że to jest kompletne nieporozumienie, że to samo osiągniemy, wykonując do podatnika telefon. I osiągamy. Podatnik po prostu składa korektę po powzięciu informacji o tym, że mamy wątpliwości co do jego rozliczania.

To jest odpowiedź dla wnioskodawcy na temat funkcji edukacyjnej. To jest właśnie to pouczenie, o którym mówiliśmy. Pouczenie w cudzysłowie, to nie jest tak nazwany instrument. To jest informacja przekazana podatnikowi, że podejrzewamy nieprawidłowości. I podatnik koryguje to rozliczenie. Dlatego też w roku 2024 nastąpił spadek najtwardszych kontroli celno-skarbowych. Natomiast w 2025 r. spadek wynosił już 27,4%, z 7000 do 5100. W I kwartale 2026 r. kolejny spadek z 1200 w roku poprzednim do 1100 w roku bieżącym. Mogę zadeklarować, że ten kierunek będzie kontynuowany. Ilość bezpośrednich procedur kontrolnych, absorbujących podatnika, będzie malała. Będzie malała, ponieważ to samo można osiągnąć tańszymi z punktu widzenia państwa, szybszymi i niedolegliwymi dla podatnika sposobami. Wcześniej obowiązujące mierniki ilościowe wręcz skłaniały do zapełniania tabel w sposób nieco sztuczny.

Przy okazji: mówiłem już o pracownikach, bez których te wyniki nie byłyby możliwe. Tutaj padło wiele słów powołujących się na głosy z wewnątrz, bliżej nieokreślone niestety, z którymi trudno polemizować, dyskutować. Zauważę tylko, że media społecznościowe, czy innego rodzaju, raczej nie są dobrym kanałem przekazywania uwag o charakterze służbowym. Są odpowiednie kanały służbowe. Doradzałbym wszystkim korzystanie z nich, bo trudno się odnieść do anonimowych, nieprzełożonych na pismo czy niezgłoszonych właściwą drogą postulatów. Przy tym mam wrażenie, graniczące z pewnością, że pod pozorem troski o pracowników Krajowej Administracji Skarbowej tak naprawdę wyrządza im się krzywdę. Państwo wykorzystujecie rzekomą troskę o nich, jednocześnie dyskredytując i wręcz ośmieszając ich. Notabene poziom centralny w żaden sposób nie nakłada żadnych norm ilościowo-wartościowych na kontrolerów. Jeżeli słyszę, że system mierników skłania do nakładania mandatu nawet w sytuacji, kiedy

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów,
Zastępca Szefa Krajowej Administracji Skarbowej
Zbigniew Stawicki**

ktoś nie zamierza go przyjąć, czyli zamierza odmówić... Przepraszam, czy pracownik zmusza przedsiębiorcę do jego przyjęcia? Naprawdę, trochę umiaru. Przy tym znam moje koleżanki, moich kolegów, to są profesjonaliści i żaden miernik nie zmusi ich do działania wbrew prawu czy tam, gdzie nie mają podstawy prawnej. Proszę ich nie obrażać. Słyszałem wypowiedzi również osób z wewnątrz, czytam wypowiedzi w mediach, słyszałem odpowiedzi w Kanale Zero, czego następstwem była późniejsza bardzo bulwersująca historia wypowiedzi pana redaktora, którą oceni już właściwy organ. Chciałbym powtórzyć to, co już powiedział pan minister Andrzej Domański. Żadna forma dyskredytowania, ataku na naszych pracowników nie pozostanie bez reakcji. To są profesjonaliści, którzy wykonują w pocie czoła, w zaangażowaniu swoją pracę, i bardzo proszę, apeluję o rozważę i liczenie się z konsekwencjami. Tutaj mamy do czynienia z taką sceną, na której wiele rzeczy można powiedzieć. Te osoby żyją w swoich środowiskach lokalnych. Nie podajemy nazwisk, ale one są identyfikowalne. Proszę liczyć się z konsekwencjami dla tych osób. Te konsekwencje są nieprzewidywalne. Proszę mi wierzyć, że uruchomiona lawina oskarżeń powoduje atmosferę przyzwolenia. Nie możemy wykluczyć, że znajdzie się ktoś, kto poczuje misję i przyzwolenie. Proszę brać to pod uwagę i apeluję o to, a jednocześnie powtarzam: żadna forma ataku na naszych pracowników nie pozostanie bez odpowiedzi. Czy dopuszcza się tego polityk, czy dziennikarz, czy celebryta, czy ktokolwiek inny, spotka to się z odpowiedzią. Odpowiednią drogą do zgłaszania wątpliwości dotyczących pewnych zasad pracy, niuansów, mierników są kanały służbowe. Bardzo bym prosił, żeby ci, którzy krytykują, korzystali z tych kanałów.

Chciałbym jeszcze (*Dzwonek*) odnieść się do stwierdzenia, że jesteśmy silni wobec słabych. Niekoniecznie. Wyniki naszych kontroli dotyczące optymalizacji, dotyczące cen transferowych, czyli dużych korporacji, koncernów, znacząco wzrosły.

Był tutaj zarzut, że chcemy zasypać deficyt wpływami z mandatów. Zachowajmy pewną proporcję, tak? Mówimy o wpływach rzędu dwudziestu kilku milionów złotych, a z jednej kontroli dotyczącej cen transferowych, optymalizacji mieliśmy wpłatę ponad 500 mln zł. A więc zachowajmy pewną powagę przy nawet demagogicznych argumentach.

Dodam jeszcze, że dbamy nie tylko, jak tu padło, o pobór podatków, bo dbamy też o środki publiczne. Aktualizując pewne informacje dotyczące nieprawidłowości, chcę powiedzieć, że w toku prowadzonych przez nas audytów środków publicznych za lata 2020–2023 to już ponad 120 mld zł, 168 audytów, ponad 230 zawiadomień do prokuratury i ponad 180 śledztw wszczętych w wyniku naruszeń gospo-

darowania środkami publicznymi, a więc pieniędzmi podatników, o których tu mówimy.

Skończył się czas. Dziękuję.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Nawet 1,5 minuty temu. Dziękuję bardzo. Dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Marcina Kierwińskiego (druki nr 2632 i 2654).

Proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Andrzeja Śliwkę o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

(*Głos z sali*: Tylko nie kłam.)

Posel Andrzej Śliwka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

(*Posel odtwarza nagranie z telefonu komórkowego: Służba, poświęcenie to są rzeczy najważniejsze.*) (*Oklaski*)

(*Posel Magdalena Filiks*: Ale słabe.)

Tak, panie ministrze Kierwiński, nieobecny panie ministrze Kierwiński. Służba i poświęcenie to są rzeczy najważniejsze. Niestety udowadnia pan, że nie tylko nie panuje pan nad sobą, kiedy dopadnie pana pogłos. Gorsze jest to, że pan nie panuje nad niczym, co wchodzi w zakres państwa kompetencji w rządzie.

Wniosek o wotum nieufności wbrew temu, co mówi koalicja 13 grudnia...

(*Głos z sali*: Prezes spał do południa 13 grudnia.)

...to nie jest polityczny teatr. Jak państwo próbowacie nam wmówić, że to jest polityczny teatr, widzieliśmy w komisji, gdzie państwo nie mieliście argumentów.

My za pana ministra Kierwińskiego zrobiliśmy rachunek sumienia...

(*Głos z sali*: Czego?) (*Dzwonek*)

...którego działania w rządzie można określić jednym słowem: chaos. Pan minister Kierwiński jest człowiekiem chaosem. Chaos w zarządzaniu, chaos w służbach i co najbardziej bulwersujące, chaos w wydawaniu publicznych pieniędzy.

Obywatele wymagają od instytucji państwa pewnych standardów, których nie da się nagiąć pod wpływem bieżącej polityki czy chwilowych emocji. Niestety w pańskim przypadku, panie ministrze Kierwiński, te fundamenty runęły, odsłaniając przerażającą pustkę kompetencyjną. Ta pustka kompetencyjna zagraża stabilności państwa. Nie można budować

Posel Andrzej Śliwka

bezpieczeństwa narodowego na fundamencie amatorszczyzny i doraźnych działań, które w istocie są tylko maskowaniem systemowej niewydolności, nieudolności. Pańska obecność na tym stanowisku stała się symbolem degradacji instytucji, które powinny być oazą profesjonalizmu, a nie areną dla partyjnych rozgrywek i niekontrolowanych kryzysów. Zasiadanie przez pana w ministerialnym fotelu jest zaprzeczeniem słowa: służba.

Kiedy opłacani przez Kreml Ukraińcy z pękającą w szwach kartoteką kryminalną przez nikogo nie-niepokojeni przekroczyli granicę polsko-białoruską, wysadzili tory kolejowe i przez nikogo nie-niepokojeni wyjechali z naszego kraju, pan minister Kierwiński mówił – cytuję: materiał...

(*Posel Robert Kropiwnicki: Granatnik.*)

Cytuję, proszę słuchać: materiał dowodowy jest na tyle bogaty, że on bardzo może pomóc służbom w ujęciu sprawców, a potem ewentualnie dojść do mocodawców. Dalej pan minister Kierwiński mówił: państwo zdało egzamin.

I gdzie są ci sprawcy, panie premierze? Gdzie są ci sprawcy, panie ministrze? Pytają tysiące obywateli. Gdzie oni są? Gdzie są sprawcy zamachu terrorystycznego w Polsce? Pełna indolencja, zupełna amatorszczyzna z waszej strony. Sprawcy wyjechali sobie spokojnie z Polski pod pańskim nosem...

(*Głos z sali: Skąd wiesz?*)

...panie ministrze Kierwiński, i pod pańskim nosem, panie premierze Tusk. To, co się wydarzyło, nie było tylko niefortunnym incydentem. To był jaskrawy dowód na całkowitą nieszczelność systemu ochrony państwa. Zamiast wziąć odpowiedzialność za ten blamaż, usłyszeliśmy od pana ministra Kierwińskiego pełne buty, arogancji i pogardy zapewnienie o zdanym egzaminie. Mówię zatem i do pana ministra Kierwińskiego, i do pana premiera Donalda Tuska. Jeśli tak wygląda zdany egzamin przez państwo pod państwa kierownictwem, to strach pomyśleć, co oznaczałoby dla nas oblanie tego egzaminu.

(*Głos z sali: Rządy PiS-u.*)

Zaden minister od lat nie zrobił tyle, by osłabić autorytet służb i Policji, co minister Kierwiński w ostatnich miesiącach.

(*Posel Magdalena Filiks: Macierewicz jest czyj?*)

Początek tego roku to afera za aferą w Policji. Libacje alkoholowe, groźne przestępstwa, podejrzenia o gwałt, ukręcenie wypadku komendanta Boronia, ukręcenie innych śledztw. (*Poruszenie na sali, dzwonek*) Zamiast szkoleń taktycznych i z techniki operacyjnej są prowadzone w komendach wojewódzkich szkolenia z zakresu LGBT. Państwo zajmujecie się sprawami światopoglądowymi. Do czego to doprowadza, wszyscy widzieliśmy w Wielkiej Brytanii, gdy zginął Henry Nowak. Wszyscy to widzieliśmy.

Mówiłem o Policji, ale trzeba też wspomnieć o patologiach, które za pana ministra Kierwińskiego miały miejsce w Służbie Ochrony Państwa. Dodatko-

wo grożenie śmiercią dziennikarzom, zamykanie niezależnych dziennikarzy, a to tylko kilka historii z ostatnich miesięcy.

(*Posel Magdalena Filiks: Wstydu nie masz, człowieku.*)

Co robi minister Kierwiński w takiej sytuacji, szanowni państwo? Wyjaśnia sprawę? Naprawia system? Naprawia służby? Reaguje? Nie. On woli nazywać opozycję hienami. Nad niczym pan, panie ministrze, nie panuje. Nawet teraz nad swoimi emocjami i swoim zachowaniem pan nie panuje. Poprzez dopuszczenie do tak rażących patologii stał się pan bezpośrednim winowajcą kryzysu wizerunkowego, który odczuwa każdy uczciwy funkcjonariusz.

Panie Ministrze! Przez ostatnie miesiące Polacy żyli serialem pod tytułem: Fałszywe alarmy i prawdziwy chaos. Fałszywe informacje przekształciły pańskie służby w narzędzie prowokacji. Dom rodzinny pana prezydenta Karola Nawrockiego. Telewizja Republika. Telewizja w Polsce. Atak na niezależnych dziennikarzy. Wtargnięcie do domu prezesa największej stacji informacyjnej.

(*Głos z sali: Jakiej stacji?*)

(*Posel Robert Kropiwnicki: Partyjnej.*)

Skucie Bogu ducha winnej kobiety przez policjantów, którzy odmówili wylegitymowania się i nie posiadali imienników. Pana służby w tym samym czasie biegają jak w jakimś slapstickowym filmie. To jest niepoważne, panie ministrze. To jest niepoważne, panie premierze. Kiedy trzeba reagować, pan na konferencji prasowej z panem premierem Kosiniakiem-Kamyszem głupkowato śmieszkował, prowokując sprawców do kolejnych ataków. Skoro szef MSWiA lekceważył takie sytuacje, skoro pan daje przyzwolenie na takie sytuacje, to bandyci zacierają ręce. Jednak kiedy trzeba było się zająć bezpieczeństwem Polski, bezpieczeństwem polskich rodzin, pan niezgodnie z polskim prawem i polską konstytucją wprowadza tylnymi drzwiami rewolucję światopoglądową i paramażeństwa jednopłciowe, zapominając całkowicie o tym, że jest art. 18 polskiej konstytucji, który jasno mówi, że małżeństwem jest związek kobiety i mężczyzny i że jest on pod szczególną ochroną i opieką Rzeczypospolitej. (*Oklaski*)

Wróćmy jednak do kwestii związanych z fałszywymi alarmami. Zamiast szybkiej, profesjonalnej reakcji z pana strony mamy komunikacyjny cyrk i kolejne slogany. Pan minister, jak można powiedzieć, wyspecjalizował się w zwrocie: sprawy są rozwojowe. Pan jako szef MSWiA miał gwarantować bezpieczeństwo, a dał nam pan teatr absurdu. Panie ministrze, przyznam i powiem panu premierowi, że udało wam się sprawić, że nawet Rosjanie mogą wam pozazdrościć skuteczności w sianiu dezinformacji i paniki. Pańska postawa na konferencjach prasowych oraz pana podszyte lekceważeniem i brakiem powagi zachowania nie psują wizerunku Marcina Kierwińskiego, bo umówmy się, panie ministrze i panie premierze, że nie da się już bardziej zdegradować pańskiego wizerunku. To, co pan robi, to jest policzek dla Rze-

Posel Andrzej Śliwka

czypospolitej i tego panu wybaczyć nie można. Tego obywatela panu nie wybaczą. *(Oklaski)*

Dopiero podjął pan jakikolwiek ruch, gdy sprawa dotknęła rodzinnego domu pana prezydenta Nawrockiego. Tak pan podjął te działania, że nadal nie wie pan, kto stoi za tymi fałszywymi alarmami, które sparaliżowały instytucje państwa, które wywołały ogólnopolską dyskusję. Podjął pan te pozorowane ruchy, bo pan się po prostu, panie ministrze Kierwiński, przestraszył. Przestraszył się pan jak mały bobas. *(Oklaski)* Przestraszył się pan tego, co mówiła opinia publiczna. Więcej: nawet wasi usłudźni pracownicy mediów z nielegalnie przejętej TVP krytykowali pana, krytykowali was za nieudolność.

Skoro jesteście przy nieudolności, to nieudolność to w ogóle pana drugie imię, panie ministrze. Wystarczy spojrzeć na naszą zachodnią granicę.

(Posel Sławomir Nitras: Odczep się od zachodniej granicy, Śliwko.)

W poprzedniej kadencji pan minister Kierwiński, wtedy poseł, i pan premier Donald Tusk robili wszystko, ażeby nielegalni migranci – a mówiąc bardziej precyzyjnie: bandyci i przestępcy, którzy forsowali naszą wschodnią granicę – wdarli się do Polski. Atakował pan funkcjonariuszy, głosował pan przeciwko zaporze. To byli wtedy dla was biedni ludzie. Wtedy państwo mówiliście: wpuście ich wszystkich. *(Poruszenie na sali, dzwonek)*

(Głos z sali: Nie kłam.)

(Głos z sali: Kto tak mówił? Nie kłam. Kłamca.)

Dzisiaj, szanowni państwo, bronicie i opłacacie tych, którzy pluli na polski mundur. W nielegalnie przejętych mediach publicznych Kurdej-Szatan jest nazywana bohaterką.

(Posel Sławomir Nitras: Kto ci dał to wystąpienie?)

(Posel Katarzyna Maria Piekarska: AI.)

To wszystko jest za waszym przyzwoleniem. To w tej kadencji, to za pana czasów, panie ministrze Kierwiński... Szukam też pana ministra Siemoniaka. O, jest pan minister Siemoniak. Nie chciałbym, żeby pan minister Siemoniak poczuł się urażony tym, że o nim nie wspomnę. *(Poruszenie na sali, dzwonek)*

(Posel Cezary Tomczyk: Nie jest to najlepsze wystąpienie świata.)

Pan minister Kierwiński i pan minister Siemoniak wygenerowali kryzys na naszej zachodniej granicy. To, co wydawało się niemożliwe, wam się udało. Nasza zachodnia granica, oddzielająca, chciałoby się powiedzieć, dwa cywilizowane państwa europejskie, stała się miejscem przerzutu nielegalnych migrantów. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Co ty człowieku opowiadasz?)

Przy bierności pana i pańskich służb Niemcy, nasz partner w NATO i w Unii Europejskiej, przetrzucały nam nielegalnych migrantów. *(Poruszenie na sali)*

(Posel Robert Kropiwnicki: Bzdury mówisz.)

Takie są fakty. To wszystko, szanowni państwo, spowodowało, że mieszkańcy przygranicznych terenów, działacze społeczni, wolontariusze musieli się zrzęścić i sami kontrolować granice, bo państwo polskie nie wykonywało swoich podstawowych, elementarnych, konstytucyjnych obowiązków. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Głos z sali: Tobie się to śniło?)

(Głos z sali: Odłot, odłot.)

(Głos z sali: Wasza hańba.)

(Posel Robert Kropiwnicki: I to jest wniosek o dymisję.)

Powstanie społecznych patroli to jest, panie premierze, panie ministrze, wniosek o wotum nieufności, obywatelski wniosek o wotum nieufności wobec tego skompromitowanego rządu i osobiście pana ministra Kierwińskiego.

(Posel Konrad Fryszak: Bąkiewicz ci to napisał?)

Jednak najbardziej uderzające były relacje medialne przedstawiające stanowiska funkcjonariuszy, którzy kibicowali i dziękowali obywatelom, bo sami waszymi decyzjami mieli związane ręce.

(Posel Robert Kropiwnicki: Nie masz o tym pojęcia.)

Jest jeszcze sprawa powodzi. Nie chciałbym wchodzić w szczegóły, bo mam do dyspozycji jeszcze tylko 3 minuty, ale jest pan tak sprawnym ministrem, panie ministrze, że w ubiegłym miesiącu odbył się protest na rynku w Głucholazach, w którym brały udział dzieci z klubów sportowych, które nie mają gdzie trenować, ponieważ obiecał pan wyremontowanie boisk, sal i nic pan w tym zakresie kompletnie nie zrobił. Wiem, że z pana luksusowego, wyremontowanego gabinetu i luksusowej limuzyny nie widać problemów zwykłych Polaków, ale to nie znaczy, że ich nie ma. One są, a pan nic w tym zakresie nie robi. *(Oklaski, poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Kłamca.)

(Posel Magdalena Filiks: Siadaj.)

Na koniec chciałbym wrócić do skandalicznej kwestii pogłosu. Sam jestem strażakiem ochotnikiem.

(Głos z sali: Straszakiem.)

Znam wielu ludzi, którzy codziennie służą i się poświęcają. Oni byli pana postawą zwyczajnie zażenowani.

(Głos z sali: Nie kłam.)

(Głos z sali: Wstyd.)

Oni byli pana postawą zwyczajnie obrażeni, panie ministrze. Wystarczyło wtedy zachować się po męsku. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Posel Robert Kropiwnicki: Strażaków obrażasz.)

Wystarczyło wskrzesić w sobie pierwiastek przyzwoitości i wprost powiedzieć: przepraszam, odchodzę. Kolejne miesiące pokazały nam, dlaczego pan tego nie zrobił. Ktoś, kto codziennie udowadnia, że nie umie honorowo, patrząc w oczy, wziąć odpowiedzialności, nie może nadzorować tysięcy funkcjonariuszy, tysięcy strażaków, policjantów, którzy co-

Posel Andrzej Śliwka

dziennie udowadniają, że honor i ojczyzna są dla nich najważniejsze. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

A już całkowicie kompromitujące jest to, że pan minister Kierwiński używa funkcjonariuszy jako tarczy politycznej. Pan, panie ministrze Kierwiński, odbiera krytykę pana nieudolnego działania, pana niekompetencji, pana chaosu jako krytykę funkcjonariuszy. Eksperci, dziennikarze, politycy mają prawo pana krytykować, czy to się panu podoba, czy nie.

(Posel Magdalena Filiks: Republika.)

Takie są zasady demokracji. To, że pan nie jest w stanie emocjonalnie tego zaakceptować, nie jest powodem do tego, żeby pan chronił się za mundurem polskiego funkcjonariusza, policjanta, strażaka. To jest niegodne. Gdyby pan miał odrobinę godności, wychodząc tutaj, powinien pan przeprosić tych funkcjonariuszy. Dlatego, szanowni państwo, Wysoka Izbo, pani marszałek, gwarancją polskiego bezpieczeństwa, bezpieczeństwa polskich obywateli, polskich rodzin jest to, żeby Marcin Kierwiński ani jednego dnia dłużej, ani minuty dłużej nie był ministrem spraw wewnętrznych i administracji. *(Oklaski)* Każdy dzień, każda godzina, każda minuta tego człowieka na tym stanowisku stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski, a ci, którzy będą go dzisiaj bronili, ci, którzy go obronią, być może...

(Posel Zbigniew Konwiński: Na pewno, na pewno.)

...wezmą odpowiedzialność za te wszystkie rzeczy, do których ten człowiek swoją nieudolnością może doprowadzić. Jeżeli pan ma odrobinę honoru, odrobinę męstwa, jeżeli pan rozumie te słowa, powinien pan podać się do dymisji. Dziękuję. *(Długotrwałe oklaski, poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Wstyd, wstyd!)

(Głos z sali: Hańba!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Proszę panią posel Marię Małgorzatę Janyską o przedstawienie opinii Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Zapraszam, pani posel.

**Posel Sprawozdawca
Maria Małgorzata Janyska:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych na dzisiejszym posiedzeniu zaopiniowała oczywiście negatywnie wniosek posłów klubu PiS o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Marcina Kierwińskiego. *(Oklaski)* Większość członków komisji – i udowodniła to, zabierając głos i podając fakty

– uznała wniosek za absurdalny, nijak się mający do rzeczywistości, przygotowany notabene na bardzo niskim poziomie i prymitywnie przedstawiony, tak samo prymitywnie, jak tu, w tej Izbie. *(Oklaski)* Dokładnie tak.

Panie posle Śliwka, bardzo panu się dziwię, że po lekcji, jaką otrzymał pan na posiedzeniu komisji, pan jeszcze się powążył i dalej opowiada tutaj te bzdury, które panu napisali. Pan nie jest bowiem członkiem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, pan bazuje na bzdurach, które napisali panu posłowie z tej komisji, ale oni nawet nie wiedzą, nad czym pracują, bo to wszystko, co zostało poruszone w waszym wniosku, po wielokroć było wyjaśniane na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, ale pewnie trzeba by się z tym zapoznać, trzeba by to przeanalizować, trzeba by sobie przypomnieć, co oznacza znak większości czy znak mniejszości, żeby sprawdzić, czy się pogorszyło, czy poprawiło. Wpuścili pana w maliny i pan dalej w to brnie.

(Głos z sali: Śliwki.)

O dziwo – o dziwo – odizolował się od tego pan posel Czarnek, pewnie zrozumiał, że to bzdury, stek bzdur w tym wniosku, bo pan posel Czarnek też był wymieniony jako przedstawiciel wnioskodawców, ale nie odważył się tutaj wystąpić. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

Szanowni Państwo! Tak jak powiedziałam, wszystko było po wielokroć omawiane wcześniej. *(Gwar na sali, dzwonek)* Aby nie być gołosłowną, przedstawię państwu fakty, które były dzisiaj ponownie poruszone na posiedzeniu komisji.

I tak, punkt pierwszy wniosku – akty dywersji na kolei, wyjaśnione w szczegółach na posiedzeniu komisji z wniosku PiS w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu 16 grudnia 2025 r., ze wskazaniem działań wobec stanu zagrożenia terrorystycznego. PiS w tym czasie, za czasów swoich rządów, oczywiście nie zrobił nic w tym zakresie. To zostało szczegółowo przez pana ministra przedstawione. To w tej kadencji wprowadzone są skuteczne narzędzia zwiększające bezpieczeństwo. W tej kwestii przypomnieliśmy dzisiaj zapominalskim posłom z PiS-u, że to w naszej komisji pracowaliśmy m.in. nad zmianami do ustawy o zarządzaniu kryzysowym, nad zmianami do systemu wymiany informacji dotyczącymi usprawnienia ścigania przestępców, nad ratyfikacją umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a gabinetem ministrów Ukrainy o współpracy w zwalczaniu przestępczości, a to dotyczyło m.in. sabotażystów. I co? I wiecie co? Zdziwieni byli, jakby po raz pierwszy o tym słyszeli.

Punkt trzeci wniosku. Teza o kompromitujących działaniach służb wobec rodziny prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i powiązany z nim punkt szósty i siódmy wniosku i teza o podatności państwa na prowokację. Sytuacja również szczegółowo omówiona na posiedzeniu komisji, również w trybie... z waszego wniosku w dniu 27 maja 2026 r., ale widocznie minęły 2 tygodnie i już nic nie pamiętają, już nic nie

Posel Sprawozdawca
Maria Małgorzata Janyska

wiedzą. Większość komisji nie miała dzisiaj wątpliwości, że to są celowe kłamstwa tak sformułowane, by sugerować, że wobec rodziny prezydenta podjęto jakieś wrogie działania. A to są kłamstwa godzące przede wszystkim w autorytet służb, które podejmują natychmiastowe działania, by ratować życie innych ludzi, gdy dostają takie sygnały. I dobrze robią, i tak będą robić. (*Gwar na sali, dzwonek*) Służby zadziałały błyskawicznie (*Oklaski*) i błyskawicznie także zatrzymały sprawców fałszywych alarmów, doprowadziły do pierwszych aresztowań. Dla porównania warto przypomnieć, żeby sprawdzić, czy się pogorszyło, czy się poprawiło oczywiście. Maj 2018 r. i skoordynowany masowy atak terrorystyczny, który objął 2354 fałszywe zawiadomienia o ładunkach wybuchowych w placówkach w całym kraju. Spowodowało to m.in. paraliż logistyczny matur. I co? PiS sprawców nie znalazł do dzisiaj. Śledztwo umorzone. (*Oklaski*)

(*Posel Robert Kropiwnicki: Wstyd, wstyd!*)

To się pogorszyło, czy się poprawiło?

Punkt czwarty wniosku. Teza o chaosie na granicy zachodniej, rzekomej abdykacji państwa na rzecz obywatelskich patroli. PiS pomylił obywatelskość z samozwańczymi bojówkami będącymi ramieniem politycznym. Czyim? Nie trudno się domyślić, obserwując, jak są przerzucane do różnych zadań w zależności od potrzeby politycznej: raz na zachodzie, raz pod KPRM, ale jakoś dziwnie nigdy nie na wschodzie, nigdy nie na granicy białoruskiej i na granicy z Rosją. I ta kłamliwa teza była też szczegółowo wyjaśniana na dwóch posiedzeniach komisji administracji, oczywiście z wniosku PiS-u. Raz wnioskowali o informację o sytuacji na polsko-niemieckiej granicy, a raz o informację o pakcie migracyjnym i deportacji migrantów do Polski przez niemiecką granicę. Powoływali się przy tym na dane, co minister Duszczyk udowodnił, które nie istniały. Podawali błędne informacje. Powoływali się na niezwyfikowane źródła. Tak samo jak dzisiaj zresztą. Posadzali Straż Graniczną, że uczestniczy w przerzucaniu do Polski migrantów z Niemiec. Przemilczeli jednak, że presja migracyjna rosła za ich czasów, a apogeum było w 2023 r. – 26 tys. prób nielegalnego przekroczenia granicy, z czego aż 12 tys. udanych za rząd PiS-u, które pamiętamy. Straszili migrantami, a jednocześnie szeroko otworzyli bramy dla migrantów z państw o dużym ryzyku migracyjnym. Wpuszczali także osoby z Rosji już po napaści Rosji na Ukrainę. I wiecie co? Pamiętacie przecież, że jeszcze biznes na tym robili finansowy. Gdzie wtedy byliście, dzisiejsi bohaterowie? Gdzie wtedy byliście? (*Oklaski*) Protestowaliście przeciwko readmisjom, za które odpowiadał wasz rząd, bo nie pilnował wschodniej granicy.

Nasz rząd wprowadził politykę migracyjną, strategię migracyjną, doprowadził do spadku readmisji, zwiększył deportację, wzmocnił ochronę granicy. Ale jeśli chodzi o te informacje dla was, to jak grochem

o ścianę, bo wam na tym nie zależy. Wy nie potrzebujecie pozytywnych informacji, jakbyście byli kompletnie impregnowani na wiedzę. Więc dzisiaj ponownie wam przypomniano wszystko, że dopiero działania tego rządu zatrzymały presję migracyjną, że dzięki działaniom technicznym, organizacyjnym, podejmowanym krokom prawnym wygaszono szlak migracyjny przez wschodnią granicę, który skutkował późniejszymi problemami na granicy zachodniej, że zwiększono liczebność, i cały czas ona rośnie, wśród funkcjonariuszy Straży Granicznej. To już prawie 17 tys. osób. To 15% wzrostu w stosunku do tego, co zostawiliście wy. Przywrócono kontrolę na granicy zachodniej, ale także na granicy z Litwą. Zmodernizowano, wzmocniono granicę państwową z Białorusią. Wprowadzono elektroniczny system wjazdu/wyjazdu. Tak się z tym ślimaczyliście, że oczywiście nie zdążyliście. Wprowadzono biometrię. Zawieszono prawo do azylu. Zmieniono ustawę o cudzoziemcach. Jest wprowadzony automatyzm sprawdzania danych. Przypomnę oczywiście, żeby porównać do czegoś, posłom PiS-u, którzy nie uważają i nie pamiętają, którzy też ślepo wierzą tym z komisji administracji, że w systemie wjazdu/wyjazdu zarejestrowano już 2,5 mln obywateli państw trzecich i na tej podstawie odmówiono wjazdu do Polski blisko 11 tys. cudzoziemców.

Punkt piąty wniosku. Teza nawiązująca do powodzi w 2024 r. i odbudowy po powodzi. No i znów nie uważaliście na posiedzeniu komisji w dniu 10 sierpnia 2025 r., na którym szczegółowo przedstawiono założenia, stan odbudowy infrastruktury, realizację inwestycji, pomocy przedsiębiorcom, osobom indywidualnym, samorządom. Rekordowe 8 mld zł – to była bezprecedensowa pomoc w historii Polski. Pierwsze wypłaty pomocowe ruszyły już po 3 dniach. Dla porównania za PiS-u nawałnica w Borach Tucholskich w 2017 r. Pierwsze wypłaty zasiłków rozpoczęły się dopiero po 2 miesiącach. Ostatnie środki trafiły do poszkodowanych po roku. To się pogorszyło czy się poprawiło?

W punkcie ósmym wniosku PiS zarzuca patologię i kryzys kadrowy w Policji. Jedno i drugie to oczywiście obrzydliwe kłamstwo. To hipokryzja, a właściwie padło to dobitnie na posiedzeniu komisji dzisiaj. Jak śmiecie mówić o kryzysach po latach skrajnego upolityczniania przez was formacji Policji, po nakazywaniu wycinania, rozrzucania konfetti na cześć waszego ministra (*Oklaski*), po zabawie komendanta głównego z granatnikiem w komendzie Policji, po biciu, traktowaniu gazem kobiet, po zrobieniu z policjantów prywatnej agencji ochrony dla waszego szefa politycznego? To przez was odchodzili ze służby. I teraz boli was to, że policja podniosła się po tym politycznym uzależnieniu, że za czasów ministra Kierwińskiego i ministra Siemoniaka wzrosła liczba policjantów do 102 tys., wzrost o 8 tys. (*Oklaski*) Boli was to, że wzrosła skokowo liczba aplikacji do służby, że przeznaczono ogromne pieniądze na sprzęt, wyposażenie i inwestycje, że mamy program moderniza-

**Posel Sprawozdawca
Maria Małgorzata Janyska**

cyjny obejmujący 13 mld zł, że zainwestowano w ludzi, na dzień dobry podniesiono płace, dano świadczenia mieszkaniowe, zmieniono zasady doboru do Policji, ścieżki awansu zawodowego i system szkoleń, skończono z wykorzystywaniem funkcjonariuszy do celów partyjnych i politycznych. To wszystko szczegółowo było przedstawione na posiedzeniach komisji, ale widocznie, tak jak powiedziałam, macie trudności z porównywaniem tego, co jest większe, z tym, co jest mniejsze.

Tu warto podać także choćby jeden przykład. Zastaliśmy po was 16 tys. wakatów w Policji, a w 2023 r. do służby przyjęto 5174 osoby, a odeszło 9458 policjantów. To był rekord. To był wasz rekord w psuciu służby.

Punkt dziewiąty i teza o kompromitacji podczas dnia strażaka. Panie Śliwka, to, co pan zrobił na posiedzeniu komisji i teraz, jest po prostu obrzydliwe. To jest kolejna ordynarna manipulacja i stek kłamstw, zresztą udowodnione. Nie warto się nad tym bliżej, dłużej zatrzymywać, tylko można powiedzieć, że z problemu nagłośnienia uknuliście alkoholową sensację. Czy wy macie naprawdę jakieś granice podłości?

(*Posel Michał Krawczyk*: Nie mają.)

A tymczasem wasz poseł tak się spił do nieprzytomności niedawno, że trzeba go było z samolotu wynosić. To jest okej, prawda? (*Oklaski*) I cisza. I po prawej stronie cisza, absolutna cisza. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Konrad Fryszak*: Biodro go bolało.)

Podsumowuję. Komisja nie dała się nabrać na te tanie polityczne sztuczki. To, że posłowie PiS-u nie przyjmują rzeczywistości do świadomości, nie znaczy, że żyjemy w waszym alternatywnym świecie. Bo wy cały czas żyjecie w swojej prawdzie, która opiera się na tym, że nikt was nie przekona, że białe jest białe, a czarne jest czarne. (*Oklaski*)

Panie Premierze! Panie Ministrze! Absolutnie negatywnie zaopiniowany ten wniosek, bo nie ma najmniejszych podstaw do akceptacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Przypominam najpierw, że zgodnie z art. 116 ust. 1a regulaminu Sejmu po wyczerpaniu listy mówców głos może zabrać tylko prezes Rady Ministrów oraz minister, którego wniosek dotyczy. Nie są dopuszczalne pytania jako odrębny element debaty.

Teraz już otwieram dyskusję.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Michała Wosia, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali*: Jesteś idealny do tej roli.)

Posel Michał Woś:

Wysoka Izbo! Nie chowajcie się za mundurem polskich funkcjonariuszy, kiedy sami na niego pluliście zdradziecko. (*Oklaski*) Pluliście na polski mundur.

(*Głos z sali*: Dzisiaj plujecie.)

To jest prawdziwy akt oskarżenia wobec Marcina Kierwińskiego, wobec jego nieudolności, skrajnej nieudolności w zakresie jego podstawowych obowiązków, które powinien wypełniać. (*Gwar na sali, dzwonek*) A wy się chowacie za funkcjonariuszami.

(*Głos z sali*: Kiedy wyrok?)

Sprawa dotyczy Kierwińskiego, a nie funkcjonariuszy.

Wysoka Izbo! Minister spraw wewnętrznych odpowiada za rzeczy fundamentalne: za bezpieczeństwo, za Policję, za granicę, za zaufanie obywateli do państwa. I właśnie dlatego rozmawiamy o odwołaniu Marcina Kierwińskiego. Nie dlatego, że popełnił jeden błąd. Nie dlatego, że zdarzyła mu się jedna wpadka, chociaż rzeczywiście pogłos naród będzie pamiętał i ten wiatr.

(*Głos z sali*: Przynajmniej nie kradł.)

Raczej jakiś huragan arogancji i nepotyzmu, który teraz nad resortem krąży. Ale, szanowni państwo, dzisiaj rozliczamy rząd, który zmienił polskie bezpieczeństwo w teatr prowokacji, chaosu i zdrady munduru. Tak, zdrady munduru. Bo pod Marcinem Kierwińskim niemal każdy poważny kryzys wygląda dokładnie tak samo. Najpierw mamy problem, potem mamy gigantyczny chaos, a na końcu jakieś tłumaczenia zupełnie bez efektów. I było dokładnie tak wtedy, gdy terroryści weszli do Polski, przez nikogo nie niepokojeni, dokonali sabotażu na linii kolejowej na Lubelszczyźnie, a potem sobie wyjechali. Mówił o tym znakomicie pan poseł Andrzej Śliwka.

(*Głos z sali*: Śliwka o tym mówił.)

(*Głos z sali*: Wyjechanie Ziobro.)

Setki pasażerów wielu pociągów mogło ponieść śmierć. I co z tym zrobiliście? Nic. Bez efektu wyjechali. Pewnie śledztwo zawieszone, jak w przypadku sierżanta Sitka. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Piotr Adamowicz*: Przestań kłamać.)

Potem cała seria fałszywych alarmów bombowych. Drzwi wyważane do domu rodzinnego prezydenta Rzeczypospolitej, do mieszkania jego matki. Prowokacje w mieszkaniu redaktora Sakiewicza, prof. Cenckiewicza, w redakcjach Republiki czy w Polityce.

(*Posel Konrad Fryszak*: A jak ktoś z twojej rodziny będzie dzwonił po pogotowie?)

Kajdanki, spektakl, w którym państwo polskie stało się narzędziem prowokacji przeciwko własnym obywatelom. Dopiero gdy weszli do mieszkania mat-

Posel Michał Woś

ki prezydenta, podjęliście jakieś działania, ale znowu bez efektów.

Granica – o tym było szeroko. Chaos na granicy zachodniej. Abdykacja państwa właściwie. Ale, szanowni państwo, jest jedna, moim zdaniem, najgorsza sprawa. To, że minister Kierwiński nie obronił policjantów nawet przed Klaudią Jachirą, przed posłanką własnego klubu. Pozwolił na to, żeby zaszczuwała policjanta. Szanowni państwo, to jest sprawa, która mówi o ministrowaniu Kierwińskiego więcej niż wszystkie raporty czy konferencje prasowe. Historia policjanta Tomasza Waszczuka. 28 lat służby, 28 lat w mundurze, 28 lat poświęcenia dla Rzeczypospolitej. W czasie kryzysu na granicy białoruskiej wykonywał obowiązujące przepisy, robił to, czego wymagało od niego państwo i czego wymagało od niego prawo.

(Głos z sali: Ile masz zarzutów?)

I został pozostawiony sam. Posłanka Jachira nie wstydziła się tego, że zaszczuła policjanta Tomasza Waszczuka. Powiedziała wprost: absolutnie nie jest mi wstyd. To jest cytat z waszej posłanki i to pokazuje mentalność posłów całej tej koalicji. Gdzie pan wtedy był, panie Kierwiński? Gdzie było pańskie zero tolerancji dla ataków na policjantów? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Zero jest w Stanach.)

(Poseł Robert Kropiwnicki: Obejrzyj Republikę.)

Szanowni Państwo! Minister spraw wewnętrznych ma jeden szczególnie obowiązek: chronić autorytet służb, którymi kieruje. Wiemy, że z tym u pana bardzo ciężko. Milczał pan, gdy Jachira niszczyła życie człowieka, który bronił granicy. To nie jest błąd, to jest zdrada munduru w biały dzień. O Piasecznie nie będę szerzej mówił, gdy dowódca gwałcił policjantkę na terenie jednostki, a inni mu polewali, zamiast interweniować.

(Poseł Konrad Fryszak: A co się tam w Rzeszowie działo? Przypomnisz? Jak rządziście.)

To jest patologia pod nadzorem ministra Kierwińskiego. *(Gwar na sali, dzwonek)*

I czym zajmował się minister, gdy Polacy oczekiwali skutecznej obrony granic, walki z kryzysem kadrowym w służbach, odbudowy zaufania do państwa? Ideologią LGBT, wprowadzaniem tęczowej rewolucji. Minister zajmował się tym, łamiąc konstytucję, łamiąc ustawę, za pomocą rozporządzenia i wmaławiania ludziom, że mężczyzna i mężczyzna albo kobieta i kobieta mogą zawrzeć małżeństwo. Myślę, że w ramach tej tęczowej koalicji zwłaszcza posłom PSL jest z tym wyjątkowo dobrze.

Szanowni Państwo! Akceptacja tego chaosu jest absolutnie skandaliczna i podważa jakikolwiek autorytet państwa. A państwo poznaje się po tym, jak traktuje najsłabszych obywateli. Ministra spraw wewnętrznych poznaje się natomiast po tym, czy potrafi bronić tych, którzy bronią obywateli. Minister Kierwiński nie zdał tego egzaminu. Nie jest niefor-

tunnym szefem resortu, jest dowodem na to, że ten rząd stracił panowanie nad tym, co najważniejsze: nad bezpieczeństwem Polek i Polaków. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Zbigniewa Konwińskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Zbigniew Konwiński:

Panie Premierze! Wysoka Izbo! To jest bardzo charakterystyczne, że państwo do debaty w sprawie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych wystawiacie gościa z zarzutami. Rozumiem, że nikogo innego już nie było. *(Oklaski)*

(Poseł Konrad Fryszak: Woś przewencyjnie się już boi.)

(Głos z sali: Z aktem oskarżenia.)

(Głos z sali: On ma akt oskarżenia.)

Wniosek ten złożyliście po części z zemsty, po części chyba z głupoty. Chcecie wykazać się przed Sakiewiczem. *(Gwar na sali, dzwonek)* Tak na co dzień niby rywalizujecie o skuteczniejszą zbiórkę, spieracie się, czy ważniejszy jest PiS, czy trzeba wpłacać na PiS, czy trzeba wpłacać na telewizję Sakiewicza. Koniec końców i jedni, i drudzy lądujecie w kieszeni Zondacrypto. Głosujecie, jak sobie życzy Zondacrypto. Sakiewicz przekazuje informacje tak, jak sobie życzy Zondacrypto.

Mieliście pretensje, że odpowiedzialni za fałszywe alarmy nie zostali złapani. Jak zostali złapani, to rozumiem, że macie pretensje, że to wasz został złapany. Logiki w waszej retoryce nie ma żadnej. Każdy widzi, że sprawa jest rozwiązana. *(Oklaski)* Podczas waszych rządów, kiedy prześladowano rodziny Romana Giertycha czy Pawła Wojtunika, służby wam podległe zawiodły, bo nie było woli politycznej z waszej strony. Uważaliście, że to są wasi przeciwnicy polityczni, więc nie ma sprawy. I tej sprawy nie udało się rozwiązać. Teraz służby zadziały, jak należy. Winni zostali złapani.

Kiedy was słucham, to oczyma wyobraźni widzę 8 lat waszych rządów. Wiecie, co mówili do nas wtedy policjanci? Bardzo często do wielu z nas, kiedy ich spotykaliśmy, mówili, że mają już dość tego, co wy robicie z mundurem, że mają już dość tego, do czego ich używacie. I modlili się, żebyście przegrali wybory i żebyście odeszli. *(Oklaski)* Zrobiliście z policjantów ochroniarzy Jarosława Kaczyńskiego. W zasadzie pod domem prezesa PiS zamontowaliście stały posterunek. Zachowywaliście się tak, ten dom był tak szczególnie chroniony, jakbyście bronili jakiegoś dyktatora przed gniewem ludu w republice bananowej. *(Oklaski)* Policjanci byli zmuszani przez przełożonych z PiS do zaglądania na podnośniku w okna opo-

Posel Zbigniew Konwiński

zycyjnych aktywistów. Policjanci doskonale pamiętają, że to wasz komendant główny tak bawił się granatnikiem, że zdewastował Komendę Główną Policji. I co wówczas zrobiliście? Nic. Broniliście go, bo był dla was pożyteczny, użyteczny. Wykonywał wasze polityczne polecenia, więc go zostawiliście. Nic mu się tak naprawdę nie stało. Obraz tych waszych kadr w MSWiA dopełnia tak naprawdę widok Kamińskiego i Wąsika wyprowadzanych za uszy z Pałacu Prezydenckiego. Rozumiem, że właśnie to macie za złe ministrowi Kierwińskiemu. To było to profesjonalne kierownictwo MSW podczas waszych rządów. Klasyczny filmowy gang Olsena. Można powiedzieć, że byłoby śmiesznie, gdyby nie to, że to dotyczyło bezpieczeństwa Polek i Polaków.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szczytem bezczelności ze strony wnioskodawców jest atak na Straż Graniczną. Próbujecie politycznego awanturnika i klasycznego bojówkarza postawić w jednym rzędzie z funkcjonariuszami Straży Granicznej. Z grupki agresywnych ludzi robicie ekipę, która ma zastąpić profesjonalnych strażników granicznych. Obrażacie w ten sposób 16 tys. funkcjonariuszy, którzy ciężko pracują i sumiennie wykonują swoje obowiązki. W ten sposób siejecie anarchię i bezprawie.

Rząd koalicji 15 października odziedziczył po PiS bałagan w MSWiA, bałagan przykrywany jedynie nachalną propagandą. Pamiętamy tę obsceniczną konferencję prasową pana Błaszczaka i pana Kamińskiego atakującą migrantów, kiedy nasza wschodnia granica... O tej konferencji nie warto mówić, bo też godzina jest nieodpowiednia, żeby o takiej konferencji prasowej mówić w szczegółach. Wtedy nasza wschodnia granica przypominała ser szwajcarski. Tysiące ludzi z Azji i Afryki forsowało ją bez większych przeszkód. A czym byliście wtedy zajęci? Kierownictwo MSW było zajęte inwigilacją opozycji i pilnowaniem domu prezesa. Na ważne sprawy już nie starczyło czasu. *(Oklaski)*

(Poseł Konrad Fryszak: Wąsik siedział wtedy w budce.)

Dziś składacie absurdalny wniosek wobec ministra *(Gwar na sali, dzwonek)*, który uszczelnił wschodnią granicę do tego stopnia, że obecnie praktycznie nie odnotowuje się nielegalnych jej przekroczeń. Jakże to jest różne działanie od handelku polskimi wizami na bazarach w Indiach. Atak z waszej strony to jawny sabotaż polskich służb. Robicie dokładnie tak, jakby opisano to w podręczniku politycznego dywersanta: osłabiacie Policję, zmniejszacie bezpieczeństwo, podkopujecie morale i zasiewacie w Polakach zwątpienie. Czyniecie to w sytuacji, gdy rzeczywiście nasza ojczyzna jest obiektem ataku hybrydowego ze strony Rosji.

Szanowni Państwo! Zastanówcie się, komu służycie, bo na pewno nie Polsce, na pewno nie Polakom. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Zabieram głos, żeby dać świadectwo jako minister najczęściej i najbliższej współpracujący z panem ministrem Kierwińskim, żeby przynajmniej w części odpowiedzieć na te brednie zawarte w beznadziejnym wniosku o jego odwołanie. *(Oklaski)*

W trzech sprawach chcę się wypowiedzieć najmocniej. Zacznę od granicy, bo to jest obłuda i szczere kłamstwo, które wygłaszacie w każdej chwili, ponieważ na granicy polsko-białoruskiej zastaliśmy płot, a nie skuteczną zaporę. Nielegalni migranci w ciągu 20 sekund byli w stanie sforsować ten płot i przekroczyć granicę. *(Oklaski)* Do takich prób w 2023 r. dochodziło ponad 25 tys. razy. Dzisiaj, w 2026 r., gdy ministrem spraw wewnętrznych i administracji jest Marcin Kierwiński, prób nielegalnego przekroczenia granicy było 214, ale żadna nie była skuteczna. *(Oklaski)* Marcin Kierwiński z całym zespołem, Policja, Straż Graniczna i wojsko doprowadzili do pełnej skuteczności ochrony granicy – jedynej tak dobrze strzeżonej granicy państwowej pomiędzy państwami Unii Europejskiej i naszymi zewnętrznymi sąsiadami. To jest również wielki sukces, jakim było złapanie tych, którzy w nielegalny sposób pomagają i pomagali przemycać migrantów przez polską granicę: 1 tys. osób zatrzymanych, wiele aresztowanych i duża część deportowanych.

Odnosiliście się też do działań ministra Siemoniaka, bo i jeden, i drugi w znaczącym stopniu, w największym stopniu przyczynili się do tego, że jest optoelektronika, że jest pełen monitoring granicy, że są kupowane systemy dronowe i antydronowe dla podnoszenia jakości funkcjonowania Straży Granicznej – Straży Granicznej, która przeżywa historycznie największy rozwój, od kiedy ministrem spraw wewnętrznych jest Marcin Kierwiński.

To jest pierwsza rzecz: szczelność granicy z Białorusią i umocnienia i kontrole na granicy polsko-litewskiej i polsko-niemieckiej. Operacja Bezpieczna Granica, operacja Bezpieczne Podlasie oraz operacja Horyzont prowadzone wspólnie przez służby MSWiA i wojsko przynoszą efekty. Zbudowaliśmy taką synergię wojska, Policji i Straży Granicznej, że granice są bezpieczne, Polska jest silna, nielegalni migranci nie wkraczą i nie przyjeżdżają do Polski. Polska jest najbezpieczniejszym pod tym względem państwem w Europie. *(Oklaski)*

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

Druga kwestia dotyczy... To już jest absolutnie skandal, że temat ministra Kierwińskiego, wniosku o jego odwołanie jest poruszany w kontekście dzieła, które zostanie zapamiętane historycznie. To jest budowa obrony cywilnej i ochrona ludności. Zastaliśmy państwo pod tym względem bezbronne. Ustawa o obronie Ojczyzny wygasła stare przepisy dotyczące ochrony ludności i obrony cywilnej. Dopiero Marcin Kierwiński, a później Tomasz Siemoniak, i znów Marcin Kierwiński, wspólnie wprowadzają pierwszą kompetentną, całościową, opartą na najlepszych wzorach, również skandynawskich, ustawę o obronie cywilnej i ochronie ludności. *(Oklaski)*

PiS chciał wygaszać Rządowe Centrum Bezpieczeństwa. W projekcie, który był schowany gdzieś tam głęboko w MSWiA, było wygaszenie i zlikwidowanie Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. A Rządowe Centrum Bezpieczeństwa i służby podległe odpowiedzialne za ochronę ludności, Państwowa Straż Pożarna i ochotnicze straże pożarne w ubiegłym roku dostały dodatkowo 5 mld zł na rzecz zakupu agregatów prądotwórczych, budowy magazynów i budowy schronów.

(Posel Mariusz Gosek: Sami strażaków przesłuchujecie.) (Dzwonek)

(Głos z sali: Cicho tam!)

Nie zrobiliście absolutnie nic. Jesteście hipokrytami do kwadratu w sprawie obrony cywilnej. Chcieliście likwidować RCB, a my budujemy prawdziwą obronę cywilną na miarę XXI w. *(Oklaski)*

Ostatnia sprawa. Pan poseł Woś przed chwilą mówił, że Marcin Kierwiński to synonim zdrady munduru. Wiecie, czym jest zdrada munduru? Zdrada munduru to była, jak głosowaliście przeciwko pieniądzą z SAFE dla Policji, Straży Granicznej i SOP. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Zdrada munduru to było weto pana prezydenta Nawrockiego przeciwko Straży Granicznej, Policji i SOP. A Marcin Kierwiński od świtu do nocy przychodził i mówił: Nie odpuszczę tych pieniędzy. Te pieniądze muszą trafić do Straży Granicznej. I wbrew waszemu sprzeciwowi, wbrew kłodom rzucanym pod nogi przez prezydenta, który później pojechał na święto Straży Granicznej i tam mówił: murem za mundurem, a dzień wcześniej wetował ustawę dla Straży Granicznej... *(Oklaski)* 7 mld spoza militarnych przygotowań obronnych państwa idzie na Straż Graniczną, Policję i Służbę Ochrony Państwa. Pomimo weta *(Dzwonek)*, pomimo waszego sprzeciwu Marcin Kierwiński doprowadził do tego, że te największe w historii pieniądze: dodatek mieszkaniowy, program modernizacji służb podległych MSWiA i pieniądze, które miały być z SAFE, a będą spoza militarnych przygotowań obronnych państwa, trafiają do Straży Granicznej, Policji i Służby Ochrony Państwa. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marcin Kierwiński bardzo dobrze wypełnia swoje obowiązki i Polskie Stronnictwo Ludowe będzie głosować za pozostaniem Marcina Kierwińskiego w rządzie. *(Długotrwałe oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie premierze.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Sikorę z klubu Lewicy.

Posel Arkadiusz Sikora:

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Dzisiejsza debata nie jest wyłącznie debatą o ministrze Kierwińskim. To jest przede wszystkim debata o wiarygodności tych, którzy przez ostatnie 8 lat podporządkowywali służby mundurowe interesowi partyjnemu, a dzisiaj próbują pouczać nas w kwestiach bezpieczeństwa państwa. Wysłuchaliśmy wielu oskarżeń, wielu słów i było wiele politycznych emocji, ale Polacy *(Gwar na sali, dzwonek)* mają prawo oczekiwać faktów. Dzisiejsza debata jest bardzo dobra choćby do tego, żeby przypomnieć, jak to było za waszych czasów.

Bo kto dzisiaj składa wniosek o wotum nieufności? To środowisko polityczne, które przez 8 lat doprowadziło do największego upolitycznienia służb po 1989 r. To za rządów Prawa i Sprawiedliwości funkcjonariusze byli wysyłani przeciwko kobietom protestującym na ulicach. Policja była wykorzystywana wobec uczestników Strajku Kobiet, wobec pokojowych demonstracji. Wy chcecie nam mówić o demokracji?

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Nie tylko chcemy, ale mówimy.)

Pamiętamy sytuacje, gdy posłowie i senatorowie byli szarpani, wynoszeni przez policję, legitymowani mimo wykonywania mandatu parlamentarnego. Pamiętamy używanie gazu pieprzowego i psikanie po oczach uczestników protestów. Tak wyglądały standardy państwa PiS wobec osób korzystających z konstytucyjnego prawa do zgromadzeń. Za rządów PiS dochodziło do śmierci po interwencjach policyjnych, choćby do śmierci Igora Stachowiaka we Wrocławiu. Pamiętacie to? Budziły one ogromne emocje i pytania o standardy działania służb. Wiele z tych spraw do dzisiaj wymaga pełnego wyjaśnienia i mam nadzieję, że pan minister Kierwiński doprowadzi do wyjaśnienia tych sytuacji.

A już symbolem kompromitacji za rządów PiS-u była afera granatnikowa. Słuchajcie, wszystkie media na całym świecie pisały o tym, co się u nas działo na komisariacie Policji: „Bild”, „Times”, „Le Figaro”, nawet „Russia Today”. *(Gwar na sali, dzwonek)* Putin na Kremlu to boki zrywał i tak naprawdę nie wiedział, czy jesteście tak dobrze przygotowani, czy

Poseł Arkadiusz Sikora

po prostu to jest tylko sygnał wysyłany Kremlowi. To jest w ogóle jakiś absurd. Ale też symbolem kompromitacji było to, co robiliście podczas protestów. Słuchajcie, osoby, które do tej pory protestowały w sposób bardzo pokojowy, były pacyfikowane na wasze zlecenie. I wy dzisiaj chcecie mówić nam o standardach politycznych.

Pan minister Kierwiński objął resort po latach chaosu, upolitycznienia i degradacji zaufania do służb. Nie da się w kilka miesięcy naprawić tego wszystkiego, co było niszczone przez 8 lat, ale minister Kierwiński i wiceministrowie konsekwentnie to robią.

(Poseł Paweł Szrot: 3 lata.)

Porozmawiajmy o faktach. Przywróciliśmy cywilny nadzór nad służbami i odbudowaliśmy standardy państwa prawa. Procedury, procedury i jeszcze raz procedury, bo to działa. Za waszych czasów były one łamane, omijane i tak naprawdę nie za bardzo przestrzegane. Rozpoczęliśmy odbudowę relacji z funkcjonariuszami, którzy przez lata byli traktowani instrumentalnie. Nie bez powodu pod wnioskiem o odwołanie ministra Kierwińskiego brakuje podpisu waszego byłego ministra. Panie pośle Zieliński, nie widziałem tam pana podpisu. Czujność saperską, i bardzo dobrze. Bo pamięta pan, jak za waszych rządów upokarzano funkcjonariuszy, wysyłając ich po pizzę czy każąc im rzucać konfetti podczas partyjnych imprez, chociaż dzisiaj podkreślił pan w komisji spraw wewnętrznych, że było to konfetti biało-czerwone, a to już jest jakaś refleksja. Od 2024 r. rozpoczęliśmy realną odbudowę atrakcyjności służb. Funkcjonariusze otrzymali wysokie podwyżki wynagrodzeń – 30% – i to podniosło je do minimum, na które funkcjonariusze zasługiwali. Wprowadziliśmy długo oczekiwane dodatki mieszkaniowe od 900 do 1500 zł dla funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej oraz SOP-u. Wprowadziliśmy również rozwiązania dotyczące zwrotu kosztów dojazdu do miejsca pełnienia służby. Są efekty tych działań. 8 tys. nowych funkcjonariuszy Policji, 1 tys. dodatkowych strażaków Państwowej Straży Pożarnej, 2 tys. osób więcej w służbie granicznej. Odbudowujemy prestiż munduru i zaufanie funkcjonariuszy do państwa.

Ale to tylko początek tego, co zrobiliśmy, odbierając wam władzę w 2023 r. Uszczelniliśmy granicę z Białorusią, dzisiaj nawet mysz się tam nie przecisnę. Za waszych czasów ludzie przechodzili tam tysiącami. Dzisiaj w komisji usłyszeliśmy: siedmiu na dziesięciu chcących przejść przez granicę dostawało się do Polski. *(Dzwonek)* 1 stycznia 2025 r. przywróciliśmy obronę cywilną, którą wy w 2022 r. zlikwidowaliście. Rozpoczynamy program budowy schronów, o których nawet nie pomyśleliście. Przyjęliśmy program modernizacji służb mundurowych na lata 2026–2029.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Sikora:

2,8 mld zł. Prawie o 100% więcej środków, niż było za waszych czasów. I wreszcie Polska realizuje prawny obowiązek transkrypcji aktów jako element przywracania praworządności. To są te rzeczy, których dokonaliśmy, chociaż mógłbym mówić dużo dłużej.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Sikora:

Szanowni Państwo! Minister Kierwiński odbudowuje normalność w funkcjonowaniu państwa, odbudowuje szacunek do służb, poprawia warunki pełnienia służby i przywraca profesjonalizm instytucjom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo. Panie ministrze, panowie wiceministrowie, bardzo wam za to dziękujemy. Ten wniosek jest wnioskiem politycznym. Nie ma tutaj krzty merytoryki.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Sikora:

Lewica będzie głosowała przeciwko temu wnioskowi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Minister spraw wewnętrznych powinien sprawiać, że obywatele czują się bezpiecznie i mają zaufanie do państwa, powinien wzmacniać autorytet służb, poprawiać ich skuteczność i dawać Polakom poczucie, że państwo panuje nad sytuacją. Tymczasem za ministra Marcina Kierwińskiego coraz częściej obserwujemy zjawisko odwrotne. Maleje zaufanie do instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, a obywatele zaczynają

Posel Witold Tumanowicz

mieć poczucie, że w wielu sytuacjach muszą radzić sobie sami.

Widzieliśmy to podczas protestów rolników tutaj pod Sejmem, gdy zamiast rozmowy i dialogu pojawiły się gaz i pałki. Widzieliśmy to również na zachodniej granicy, gdzie wielu obywateli uznało, że musi samodzielnie monitorować sytuację i udokumentować wydarzenia na pograniczu oraz zapobiegać podrzucaniu imigrantów przez stronę niemiecką. Niepokój budzą również kolejne wydarzenia pokazujące chaos i brak zaufania do procedur. Opinia publiczna z niedowierzaniem obserwowała działania służb po fałszywym zgłoszeniu dotyczącym miejsca zamieszkania matki prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W innym przypadku funkcjonariusze wtargnęli do mieszkania prezesa jednej z telewizji bez wcześniejszego wylegitymowania się. Takie sytuacje rodzą pytania o procedury weryfikacyjne, koordynację działań oraz standardy funkcjonowania służb. Czy w ogóle jest jakiś plan tego, jak najważniejsze osoby w państwie są chronione? Jeszcze jest kwestia ogólnie związana z legitymowaniem się samych policjantów. Nie może być tak, że Policja wtargnie, wejdzie do czyjegoś mieszkania, a mieszkaniowiec nawet nie będzie w stanie zweryfikować, czy dany policjant jest w ogóle policjantem. W takiej sytuacji może dojść do naprawdę ogromnych nadużyć. To jest zaproszenie dla oszustów do tego, aby robić różnego rodzaju napady. Przypomnę, że w komisji od miesiący mrożony jest projekt ustawy Konfederacji zobowiązujący funkcjonariuszy do noszenia widocznych numerów identyfikacyjnych. Takie rozwiązanie zwiększałoby przejrzystość działań Policji, ułatwiałoby identyfikację funkcjonariuszy i wzmacniało zaufanie obywateli do państwa.

(*Posel Konrad Fryszak*: Ale taki obowiązek istnieje.)

No właśnie nie. Nie ma w widocznym miejscu, jeśli chodzi o numer identyfikacyjny.

(*Posel Konrad Fryszak*: Istnieje.) (*Dzwonek*)

Właśnie nie. Panie pośle, proszę się zorientować bardziej.

(*Głos z sali*: Pan niech się douczy.)

Poważnym problemem pozostaje również sytuacja kadrowa w Policji. Od wielu miesięcy słyszymy o tysiącach nieobsadzonych etatów, problemach organizacyjnych, spadającym morale funkcjonariuszy. Nie da się budować bezpiecznego państwa bez silnych, sprawnych i odpowiednio obsadzonych służb. Tutaj słyszymy, że wszystko jest w porządku, że tak naprawdę są zgłoszenia ale skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle i dlaczego wciąż te wakaty są nieobsadzone?

Minister spraw wewnętrznych nie może być jedynie komentatorem kolejnych kryzysów. Powinien im zapobiegać, powinien wzmacniać zaufanie obywateli do państwa i jego instytucji. Dziś mamy do czynienia z sytuacją odwrotną.

Dlatego klub Konfederacji poprze wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra Marcina Kierwińskiego. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Robert Kropiwnicki*: Wstyd!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Centrum.

Posel Marcin Skonieczka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Siły państwa nie mierzy się siłą polityków, ale siłą jego instytucji. W demokratycznym państwie służby mają służyć obywatelom i państwu, a nie partii rządzącej. Dlatego dzisiejsza debata jest tak symboliczna. Bo wniosek o wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych składa ugrupowanie, które przez 8 lat doprowadziło do największego upolitycznienia i kompromitacji służb po 1989 r. (*Oklaski*)

Wysoka Izbo! W tym momencie chciałbym się zwrócić do wnioskodawców, do polityków Prawa i Sprawiedliwości. Czy naprawdę chcecie dziś występować w roli obrońców profesjonalizmu służb? To przypomnijmy Polakom, jak wyglądał ten profesjonalizm za waszych czasów. To za waszych czasów zakupiono Pegasusa i wykorzystywano go przeciwko przeciwnikom politycznym. (*Poruszenie na sali*) To za waszych rządów tysiące funkcjonariuszy angażowano do zabezpieczania miesięcznic smoleńskich...

(*Posel Mariusz Gosek*: Porównaj sobie...)

...i ochrony politycznego komfortu jednego człowieka. To za waszych czasów, za waszych rządów policjanci, zamiast pilnować bezpieczeństwa obywateli, wycinali konfetti dla wiceministra Jarosława Zielińskiego. To za waszych rządów policyjny Black Hawk został wysłany na wydarzenie z udziałem polityków PiS-u, gdzie zerwał linię energetyczną.

(*Posel Mirosław Suchoń*: Skandal!)

I to za waszych rządów w gabinecie komendanta głównego Policji wybuchł granatnik. Nie na poligonie, nie podczas ćwiczeń, tylko w Komendzie Głównej Policji.

(*Posel Mariusz Gosek*: Niech pan porozmawia z ludźmi ze służb.)

To wydarzenie obiegało cały świat i stało się symbolem kompromitacji państwa pod rządami PiS-u. (*Oklaski*) Tak wyglądało wasze silne państwo.

A może porozmawiamy o zarządzaniu służbami, o wypadkach kolumn najważniejszych osób w państwie, o lutym 2017 r. i wypadku kolumny premier Beaty Szydło w Oświęcimiu, o styczniu 2017 r. i karambolu kolumny Antoniego Macierewicza pod Toruniem? Dziś politycy PiS robią wykłady o profesjonalizmie służb, a sami przez 8 lat byli jednocześnie

Posel Marcin Skonieczka

autorami i bohaterami większości najgłośniejszych kompromitacji tych służb.

PiS zarzuca dziś ministrowi Kierwińskiemu problemy kadrowe w Policji. Przypomnijmy więc fakty. Kiedy oddawaliście władzę, Policja miała ponad 16 tys. wakatów. Dziś w swoim własnym wniosku piszecie o 8865 wakatach. Składacie więc wotum nieufności za sytuację lepszą od tej, którą sami zostawiliście. To nie jest akt oskarżenia wobec ministra Kierwińskiego. To jest akt oskarżenia wobec waszej nieudolnej polityki kadrowej. *(Oklaski)*

Kolejny zarzut dotyczy granicy. Tu też warto przytoczyć fakty. W 2023 r. przez granicę białorusko-polską przedarło się ok. 12 tys. osób, które później przemierzyły Polskę do naszej zachodniej granicy, o której piszecie. W 2024 r. ograniczyliśmy tę liczbę do ok. 5 tys. osób, a w ubiegłym roku było to już niewiele ponad 1 tys. osób. To pokazuje, że podjęte przez obecny rząd działania były niezwykle skuteczne.

Wysoka Izbo! W tym wniosku jest dużo polityki i bardzo mało faktów, a fakty są takie, że minister Kierwiński nie stworzył problemów, o których piszą wnioskodawcy. On usuwa skutki szkodliwych rządów PiS-u. Naprawia Policję pozostawioną z rekordową liczbą wakatów. Przywraca służbom profesjonalny charakter po latach politycznych nacisków. Odbudowuje zaufanie do instytucji, które przez lata PiS wykorzystywał do własnych celów.

Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum dziękuję za pracę na rzecz odbudowy zaufania do polskich służb i instytucji państwa. Autorom tego wniosku przypominam natomiast prostą zasadę: najpierw trzeba rozliczyć własne błędy, zanim zaczniesz się oceniać innych. *(Poruszenie na sali, dzwonek)*

Dlatego Klub Parlamentarny Centrum będzie głosował przeciwko temu wnioskowi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Polska 2050.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Posel Sławomir Ćwik: Mariusz, złóż zawiadomienie.) (Dzwonek)

Państwo posłowie, proszę o wyciszenie emocji, a pana posła proszę o wystąpienie.

Posel Bartosz Romowicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji pod kierownictwem pana ministra Marcina Kierwiń-

skiego realizuje pakiet działań ukierunkowanych na zwiększenie efektywności systemu bezpieczeństwa wewnętrznego, ochrony ludności, obrony cywilnej oraz zarządzania migracjami.

Po pierwsze, polityka migracyjna i ochrona granicy państwowej. Jednym z podstawowych osiągnięć jest zmiana modelu polityki migracyjnej i wizowej państwa. Należy wskazać, że liczba wiz wydawanych cudzoziemcom spadła wielokrotnie względem okresu rządu Prawa i Sprawiedliwości. Mówiąc wprost, odzyskaliśmy kontrolę nad migracjami. Równolegle wzmacniamy ochronę granicy zewnętrznej Unii Europejskiej, w szczególności na odcinku z Białorusią, o czym mówił pan premier Kosiniak-Kamysz.

W tym miejscu należy szczególnie podziękować panu ministrowi Marciniowi Kierwińskiemu, a także panu wiceministrowi Maciejowi Duszczykowi za podejmowane przez was działania w tym zakresie.

Po drugie, ochrona ludności i obrona cywilna. Wiemy, kto ją zepsuł, bo było to już wielokrotnie z tej mównicy powiedziane. To zasługa Prawa i Sprawiedliwości. Ale to, że to naprawiliśmy, było jednym z największych osiągnięć m.in. ministra Marcina Kierwińskiego.

Nowy systemy ochrony ludności i obrony cywilnej zastąpił wcześniejszy rozproszony stan prawny i wprowadził bardziej czytelny podział zadań między administrację rządową, wojewodów, samorządy i służby ratownicze. W praktyce oznacza to próbę uporządkowania kompetencji w zakresie zapobiegania zagrożeniom, przygotowania do reagowania, reagowania kryzysowego oraz działań odtworzeniowych po wystąpieniu zdarzeń nadzwyczajnych.

Istotne znaczenie ma wymiar finansowy tej reformy. To co najmniej 0,3% PKB rocznie na działania z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej. To 16 mld w 2025 r. i 17 mld w 2026 r. Warto podkreślić, że środki z programu OLiOC są dystrybuowane głównie za pośrednictwem wojewodów i często finansują nawet 100% wydatków samorządów na zadania określone w tym programie.

Po trzecie, reakcja kryzysowa i mechanizmy pomocy publicznej. Drugim wymiarem reformy ochrony ludności jest sposób uruchamiania pomocy po zdarzeniach o charakterze katastroficznym lub klęskowym. Należy zaakcentować szybkość działania struktur ministerstwa, wojewodów, służb i samorządów, a także krótkie terminy pomiędzy zdarzeniami a uruchamianiem wsparcia i świadczeń dla poszkodowanych.

Po czwarte, nowa ustawa modernizacyjna dla służb. To jedno z zasadniczych działań ministerstwa kierowanego przez Marcina Kierwińskiego, które wzmocni służby mające dbać o nasze bezpieczeństwo. To 13 mld zł w perspektywie 4-letniej, a więc więcej niż w ostatniej ustawie modernizacyjnej Prawa i Sprawiedliwości. To ponad 7 mld dla Policji, prawie 3 mld dla Straży Granicznej, 2,5 mld dla Państwowej Straży Pożarnej i prawie 0,5 mld dla SOP-u. To jest także bardzo ważny komponent nie inwestycyjny, ale

Posel Bartosz Romowicz

kadrowo-płacowy. Należy przypomnieć o podwyżkach uposażeń wprowadzonych w 2024 r. oraz instrumentach, które wspierają atrakcyjność służby, w tym o dodatku mieszkaniowym dla funkcjonariuszy. Na finansowanie tego dodatku przeznaczamy rocznie niemal 2,5 mld zł, co jest odpowiedzią na problemy związane z kosztami życia i utrzymaniem kadr, zwłaszcza w dużych ośrodkach miejskich. Nowa ustawa modernizacyjna to także zwiększenie stanów etatowych w wybranych formacjach: w Straży Granicznej to ponad 2 tys. etatów, a same uposażenia to ponad 1,3 mld zł. Państwowa Straż Pożarna to tysiąc etatów i 230 mln zł.

Po piąte, bezpieczeństwo powszechne i porządek publiczny. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji podejmuje działania w zakresie bezpieczeństwa w ruchu drogowym i przeciwdziałania przestępczości zorganizowanej. To my wprowadziliśmy zmiany zaostrzające odpowiedzialność za najpoważniejsze naruszenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz działania służb prowadzące do ujawniania dużych transportów narkotyków i ograniczenia aktywności zorganizowanych grup przestępczych.

Podsumowując, powiem, że sukcesy ministerstwa i pana ministra obejmują cztery grupy działań: po pierwsze, zmiany modelu polityki migracyjnej; po drugie, reformy ochrony ludności i obrony cywilnej wraz z jej wieloletnim finansowaniem; po trzecie, przygotowanie nowej ustawy modernizacyjnej dla służb; po czwarte, rozwój narzędzi cyfryzacyjnych i nadzorczych administracji bezpieczeństwa. To można wyrazić w kategoriach policzalnych: skali spadku liczby wydawanych wiz, wysokości wydatków na ochronę ludności, wartości programu modernizacyjnego czy liczby nowych etatów w formacjach. To są realne kwoty i cyfry, które można zweryfikować.

W związku z tymi działaniami, ale także tymi, które pewnie trzeba by było jeszcze wymienić, gdyby czas na to pozwalał, Klub Parlamentarny Polska 2050 jednoznacznie i bez żadnych wątpliwości zgłasza przeciwko wotum nieufności wobec pana ministra Marcina Kierwińskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Macieja Koniecznego z Razem.

Posel Maciej Konieczny:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu wniosku o odwołanie ministra Kierwińskiego zadano kilka istotnych pytań, m.in. o sku-

teczność przeciwdziałania rosyjskim aktom sabotażu i dywersji i reagowania na nie. Nie ma jednak co ukrywać, że w ogromnej mierze to uzasadnienie jest zwyczajnie durne i powieli całą serię prawicowych fiksacji.

Szczególne zainteresowanie i emocje po prawej stronie budzi kwestia transkrypcji małżeństw jednopłciowych. Z jakiegoś powodu złośliwe utrudnianie życia części polskich rodzin stało się główną misją prawicy, a jakiegokolwiek zrównanie praw dla par jednopłciowych z waszej strony jest nazywane zagrożeniem dla małżeństwa. Osobiście nie czuję, żeby moje małżeństwo było zagrożone, ale rozumiem, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości oraz Konfederacji boją się, że jeżeli pary jednopłciowe będą mogły wspólnie rozliczać PIT albo odwiedzać się w szpitalu, to żony panów natychmiast opuszczą. To dość dziwne. Nieśamowite są te emocje po prawej stronie sali, szczególnie że w społeczeństwie polskim ich w ogóle nie ma. Jeżeli jutro byśmy zalegalizowali w Polsce małżeństwa jednopłciowe, to po roku w ogóle nie byłoby tematu, bo po prostu część polskich rodzin miałaby w życiu łatwiej.

Wracając jednak do meritum, powiem, że to, że uzasadnienie jest durne, nie oznacza, że należy bronić ministra Kierwińskiego. Powody jego odwołania są, i to poważne. Po pierwsze, obrona cywilna. Brak należytej liczby schronów, szczątkowe szkolenia dla ludności cywilnej. Premier Donald Tusk wielokrotnie w różnych gronach opowiadał, że za parę miesięcy grozi nam wojna, bezpośrednie zagrożenie ze strony Rosji. Albo premier Tusk mija się z prawdą i bezpodstawnie straszy Polaków wojną, więc powinien stracić stanowisko, albo działania ministra Kierwińskiego są zupełnie nieproporcjonalne do zagrożenia. Nie widać bowiem powszechnych szkoleń dla ludności cywilnej, a samorządowcy jasno komunikują, że schronów i możliwości ich budowy po prostu nie ma.

O pomstę do nieba cały czas wołają pensje pracowników cywilnych Policji. Bez tych ludzi, bez fachowców polska Policja nie może działać. Nie widać jednak, żeby minister Kierwiński jakoś się bił o tych ludzi, o ich warunki pracy.

Na koniec powiem, że Marcin Kierwiński jest nie tylko ministrem spraw wewnętrznych, ale także potężnym warszawskim baronem Koalicji Obywatelskiej, hojnie obdarzającym swoich ludzi intratnymi fuchami za publiczne pieniądze. Nie chodzi tutaj tylko o żonę ministra Kierwińskiego, która zarabia ponad 300 tys. rocznie w Kolejach Mazowieckich, ale chodzi też o całe grono radnych: byłych radnych i niedoszłych radnych, działaczy i działaczek partyjnych, którzy z publicznej kasy dostają intratne, dobrze płatne fuchy, niezależnie od kompetencji lub części ich braku. Zresztą „Gazeta Wyborcza” opisywała cały system powiązań pomiędzy Warszawą a województwem mazowieckim, żeby Platforma z PSL-em mogły nawzajem zatrudniać swoich ludzi. Wiem, że walka z nepotyzmem na tej sali to jest trochę jak wręczanie mandatów za przekroczenie pręd-

Posel Maciej Konieczny

kości na torze Formuły 1 i że wszyscy od dawna tolerujemy (*Dzwonek*) zatrudnianie partyjnych działaczy po znajomości, ale naprawdę nie ma żadnego powodu, żebyśmy tolerowali bez końca tę koryciarską patologię.

Minister Kierwiński powinien odejść. Razem zgłoszę za jego odwołaniem. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika z Konfederacji Korony Polskiej.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mamy pewien kłopot z wnioskiem o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra Marcina Kierwińskiego ze strony samych wnioskodawców, ponieważ dokonania PiS-u w resorcie administracji i spraw wewnętrznych w okresie, gdy sprawował władzę, mogłyby być odrębnym tematem do omówienia. Spójrzmy jednak na ten wniosek poprzez dokonania ministra Kierwińskiego przez 3 lata działalności. Argumentów za jego odwołaniem byłaby cała lista. Ja wymienię tylko trzy. To, co uczynił i co uczyniły podległe mu służby w stosunku do protestujących rolników 6 marca 2024 r. Podgrzewanie emocji, eskalacja zamieszek, prowokowanie protestujących, agresywny atak policji, która rzuciła w tłumy rolników kostką brukową. Użycie gazu przez funkcjonariuszy jest wystarczającym argumentem za poparciem każdego wniosku o wotum nieufności wobec ministra Kierwińskiego dzisiaj i w przyszłości.

Po drugie, kilka tygodni temu obecny minister podjął się wykonania politycznej operacji zmieniającej status małżeństwa rozporządzeniem, co jest wprost rażącym naruszeniem konstytucji. Doprowadził w ten sposób do dewastacji porządku konstytucyjnego, porządku cywilizacyjnego, do bezprecedensowego ataku na polską rodzinę. Uczynił to, choć jako minister powinien chronić małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzinę, macierzyństwo i rodzicielstwo.

Teraz po trzecie. Minister Kierwiński przed laty wielokrotnie odnosił się do tzw. afery podkarpackiej – seksafery z nagraniami w agencjach towarzyskich prowadzonych przez ukraińską mafię, domagając się jej wyjaśnienia. Wielokrotnie wypowiadał się w mediach. 1 kwietnia 2019 r. nawet zorganizował specjalną konferencję prasową w tej sprawie. Panie ministrze, panie premierze, przecież macie świadomość wielkich zagrożeń z tego tytułu. Dlaczego nic nie wyjaśniliście w tej sprawie, choć od 3 lat macie

wszystkie narzędzia w swoich rękach? Czy przyczyną tego skandalicznego pańskiego, panie ministrze, zaniechania jest to, że na nagraniach z tych ukraińskich domów publicznych są prominentni działacze waszego środowiska politycznego? Seksafera podkarpacka to polska afera Epsteina, to narzędzie w rękach obcych służb do zniewalania Polski. A minister Kierwiński nie chce tych narzędzi odebrać obcym służbom, które bezkarnie grasują po Polsce i które korzystają z bierności ministra i podległych mu służb.

Konfederacja Korony Polskiej (*Dzwonek*) poprze wotum nieufności wobec ministra Kierwińskiego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam posła niezrzeszonego Marcina Józefaciuka.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Dzisiaj nie chodzi o to, kto głośniej krzyknie słowo „bezpieczeństwo”. Chodzi o coś znacznie poważniejszego – czy państwo naprawdę działa wtedy, kiedy obywatel najbardziej tego potrzebuje. MSWiA nie jest resortem od konferencji prasowych, komunikatów i politycznego uspokajania opinii publicznej. To jest resort od granicy, Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, ochrony ludności i realnego poczucia bezpieczeństwa obywateli. Dlatego same dane o modernizacji służb nie wystarczą. Nowe radiowozy, sprzęt, infrastruktura, łączność, etaty – to wszystko jest potrzebne. Ale obywatel nie pyta o tabele w ministerstwie. Obywatel pyta o to, czy gdy zadzwoni po pomoc, to ktoś przyjdzie, czy gdy zgłosi przemoc, to zostanie potraktowany poważnie, czy gdy jego dziecko będzie nękanie w Internecie, to państwo zareaguje, czy gdy nauczyciel dostanie groźby, nie zostanie sam. Bo bezpieczeństwo to nie tylko nowy sprzęt. Bezpieczeństwo to czas reakcji, jakość interwencji, profesjonalizm funkcjonariusza i zaufanie obywatela do państwa.

Dlatego mam kilka pytań. Po pierwsze, jakie standardy wprowadzi pan w Policji, aby mężczyźni będący ofiarami przemocy domowej byli traktowani poważnie, bez stereotypów, bez śmiechu, bez lekceważenia i bez odsyłania z kwitkiem?

Po drugie, czy MSWiA prowadzi albo zamierza prowadzić szczegółowe statystyki dotyczące płci ofiar przemocy, interwencji w konfliktach rodzinnych oraz zgłoszeń ojców dotyczących zagrożenia dobra dziecka, utrudniania kontaktu z dzieckiem albo eskalacji konfliktu po rozstaniu? Bo bez danych nie ma publicznej polityki, są tylko deklaracje.

Posel Marcin Józefaciuk

Po trzecie, co konkretnie zrobi pan w sprawie cyberprzemocy, gróźb i nękania wobec uczniów, nauczycieli, rodziców i osób publicznych? Internetowa groźba bardzo często nie kończy się w Internecie. Nękanie dziecka, nauczyciela czy rodzica nie może być traktowane jak zwykła kłótnia w sieci. Państwo ma być silne wobec sprawców, a uważne wobec ofiar, ma działać, zanim dojdzie do tragedii, a nie dopiero wtedy, gdy trzeba tłumaczyć się przed kamerami.

Dzisiejsza debata nie może być tylko starciem koalicji rządzącej z opozycją. To musi być rozliczenie konkretów. Bezpieczeństwo nie jest własnością żadnej partii. Bezpieczeństwo jest zobowiązaniem wobec obywateli. Dlatego proszę, panie ministrze, nie odpowiadać ogólnikami. Proszę nie mówić wyłącznie o programach, środkach i zakupach. Proszę powiedzieć jasno, kiedy obywatel zobaczy lepszą interwencję, krótszy czas reakcji, większy profesjonalizm i państwo, które naprawdę stoi po stronie ofiary. Bo obywatel nie potrzebuje państwa, które dobrze wygląda na konferencji. Obywatel potrzebuje państwa, które działa wtedy, kiedy on zostaje sam ze strachem, przemocą, groźbą albo bezradnością. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Ostatni głos w debacie należy do posła niezrzeszonego Janusza Kowalskiego.

Posel Janusz Kowalski:

Jawohl, Herr Tusk – tak odpowiada Marcin Kierwiński na każde polecenie Tuska.

(Głos z sali: Co to jest?)

To jest właśnie Marcin Kierwiński. To jest ten człowiek, który w tym beznadziejnym rządzie, w którym jeszcze zasiada Żurek – panie Żurek, będzie pan zdymisjonowany – jeszcze zasiada ta pani, która zrobiła z Polaków śmieciarzy, Paulina Hennig-Kloska, najgłośniej mówi: Jawohl, Herr Tusk. Trzeba zniszczyć opozycję? Jawohl, Herr Tusk. Trzeba wpuszczać imigrantów z Afryki? Jawohl, Herr Tusk. Trzeba ukrainizować administrację publiczną, zatrudniać Ukraińców? Jawohl, Herr Tusk. Tak właśnie odpowiada zawsze Marcin Kierwiński. Trzeba niszczyć media niezależne, Telewizję Republika? Jawohl, Herr Tusk.

(Głos z sali: Do lekarza.)

Trzeba atakować polskich rolników, strzelać do nich? Jawohl, Herr Tusk. *(Gwar na sali, dzwonek)*

I dlatego ten Tusk przyszedł dzisiaj do Sejmu, żeby bronić tego najważniejszego swojego człowieka.

(Posel Artur Jarosław Łącki: I gdzie masz kwiaty?)

Panie Tusk, zostało panu kilkanaście miesięcy. Dzisiejszy sondaż pokazuje, co Polacy myślą o panu. 54% Polaków chce pana odejścia. Tak beznadziejnego rządu nie było od 1989 r.

(Głos z sali: Był, był.)

Wy zamiast zajmować się polskimi rodzinami, zamiast zajmować się polską gospodarką, zamiast zajmować się tym, co dla Polaków jest najważniejsze, polską rodziną, zajmujecie się niszczeniem Polski.

(Głos z sali: A ty Zondacrypto.)

Panie Tusk! Za każde morderstwo dokonane przez nielegalnego migranta, za każdy gwałt na Polce, za każdy atak na polskie dziecko pan będzie odpowiadał z panem Kierwińskim. Za 35 godzin wchodzi pakt migracyjny, którego jest pan twarzą. Tak, panie Tusk, niech pan w końcu popatrzy Polakom w twarz, niech pan pojeździ po całej Polsce i zobaczy tych migrantów, którzy łążą po polskich ulicach i stwarzają zagrożenie.

(Głos z sali: Chłopie, weź się.)

(Posel Artur Jarosław Łącki: Dobra, kończ już.)

A po 12 czerwca tych migrantów będzie coraz więcej. Dziesiątki, setki tysięcy może być tutaj sprowadzonych przez ekipę Tuska i Kierwińskiego. Jawohl, Herr Tusk, powie Marcin Kierwiński.

(Głos z sali: Tak mówi Kowalski.)

I hola, będą ich cały czas sprowadzać. Nie ma, szanowni państwo, na to zgody. Ja zgłoszę oczywiście dzisiaj za wnioskiem o wotum nieufności wobec Kierwińskiego. Jakby Kierwiński tak na trzeźwo spojrzał na te argumenty, też by za tym wnioskiem zgłosował.

(Posel Krzysztof Gadowski: Pani marszałek...)

Szanowni Państwo! To jest wniosek, który jest wnioskiem przeciwko temu patopaństwu Tuska. Takie Bananenrepubliki. Trzeba do Tuska zawsze mówić po niemiecku. Lepiej rozumie po prostu. Czyta po polsku, ale myśli po niemiecku. *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Do ciebie po rosyjsku.)

Bo, panie Tusk, to, co pan zrobił z Polską, to, co pan zrobił z polskim państwem, to, co pan zrobił z Polakami, zakrawa na wielki skandal. Za kilkanaście miesięcy, szanowni państwo, Polacy wystawią Tuskowi rachunek, chociaż oczywiście może Tusk już wtedy nie być, bo jak słyszymy, szuka on nowej Ewy Kopacz, bo chce uciec szybciej do Berlina czy Brukseli, bo wie, że przegra. Panie Tusk, oczywiście, że pan przegra. Ja panu powiem więcej: będziesz pan siedział. I panie Kierwiński, pan też będzie siedział. Panie Żurek, pan też będzie siedział.

(Głos z sali: Janusz, kwiaty masz. Janusz, kwiaty przynieś.)

Panie Grabiec, pan też będzie siedział.

(Posel Mirosław Suchoń: Prokurator Kowalski.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle... *(Gwar na sali)*

Posel Janusz Kowalski:

Dostaniecie wspólną celę...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, do rzeczy.

Posel Janusz Kowalski:

...sprawiedliwy proces. Dostarczymy wam leki, dostarczymy wam wyżywienie, a nie tak jak miasteczko gniewu Ruchu Obrony Granic, którego się przestraszyliście. (*Gwar na sali, dzwonek*) Tak, szanowni państwo, kilkanaście miesięcy zostało z tym beznadziejnym rządem. Patrzcie się jeszcze na te wszystkie twarze. Patrzcie się na te twarze niekompetencji, pychy, cynizmu. Patrzcie się na te twarze działania antypolskiego.

(*Głos z sali: Na razie patrzymy się na ciebie.*)

Jawohl, Herr Tusk – jeszcze kilkanaście miesięcy będzie mówił Marcin Kierwiński. Ale przyjdziemy, rozliczymy i wszystkich was do więzienia wsadzimy. Dziękuję.

(*Głos z sali: Janusz, brawa nikt nie bił nawet.*)
(*Gwar na sali, dzwonek*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo proszę o wyciszenie emocji.

Zapraszam ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Marcina Kierwińskiego. (*Oklaski*)

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Marcin Kierwiński:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Bardzo dużo w tym wniosku, który złożyli politycy PiS, jest kłamstw, nieprawd, fałszerstw. Ja starałem się dzisiaj wyjaśnić niektórym politykom PiS, że naprawdę nie da się budować polityki na podważaniu polskiego bezpieczeństwa poprzez tak liczne kłamstwa. Ale to nie poskutkowało. Wiem, że wy mnie nie lubicie, zwracam się do polityków PiS, wiem, że nie możecie mi zapomnieć tego, że dwóch waszych kumpi, przestępców wyciągałem z Pałacu Prezydenckiego. (*Oklaski*) Wiem to, ale muszę powiedzieć, że... Bo to już jest drugi wniosek o wotum nieufności w tej kadencji. Tu czuję się wyróżniony. Im częściej składacie te wnioski, tym ja wiem, że lepiej wykonuję swoją robotę. Bo każdy przestępca boi się policjanta. Tak już jest. (*Oklaski*)

Będę mówił bardzo konkretnie o faktach i liczbach, o tych faktach i tych liczbach, których wy się

bardzo boicie, bo w tym wniosku nie podaliście żadnych liczb.

Pierwsze, największe kłamstwo, kłamstwo, które uderza wprost w polskie bezpieczeństwo, to sytuacja kadrowa w Policji. Od prawie 3 lat ratujemy polską Policję, wyciągamy ją z bagna, w które wpędziliście polską Policję. Stan liczebny polskiej Policji na koniec waszych rządów to 93 tys. funkcjonariuszy. To był najmniejszy stan liczebny formacji od lat 90., 16,5 tys. wakatów. To są fakty. Dziś mamy do czynienia z ponad 102 tys. policjantów (*Oklaski*), poziom wakatów – 8 tys. Największa historycznie liczba policjantów w historii. Zdajecie sobie z tego sprawę? Za waszych czasów, jak przychodziliśmy do rządu, jak obejmowaliśmy swoje resorty, ta liczba wakatów, 16,5 tys., to było tak, jakby w pięciu województwach nie było ani jednego policjanta. Do tego doprowadziliście. To był wasz szacunek do munduru.

(*Głos z sali: Skandal!*)

Teraz kolejne fakty. Jak ludzie zainteresowani są służbą w służbach podległych MSWiA? Rok 2023 – 15 tys. chętnych, teraz prawie 35 tys., ponaddwukrotnie więcej. Wiecie dlaczego? Bo dziś policjanci nie muszą obawiać się o to, że będą agencją ochroniarską pana posła Kaczyńskiego. Bo dziś nikt im nie każe ciąć konfetti. Bo dziś nikt nie będzie zmuszał ich do politykierstwa. Bo dziś normalnie mogą pracować. Zresztą chcę, żeby to wybrzmiało z tej mównicy bardzo, bardzo mocno: we wszystkich służbach podległych MSWiA stany kadrowe są najwyższe w historii, wyższe niż za waszych czasów. (*Oklaski*)

Mogę tu powiedzieć chociażby o Straży Granicznej, żebyście zdawali sobie sprawę. Mamy prawie 17 tys. funkcjonariuszy, 2 tys. więcej, bo ludzie chcą służyć teraz w Straży Granicznej. Nie chcieli za waszych czasów. Dlaczego tak jest? Bo przywróciliśmy etos w tych służbach. Bo powiedzieliśmy bardzo jasno, że służby mają swoich komendantów, że to nie są komendanci na telefon, że warunkiem przyjęcia do służby i awansów nie jest składanie lojalek, co kto myśli o katastrofie smoleńskiej. A tak było za waszych czasów. Ale także dlatego, że zainwestowaliśmy w służby mundurowe, że rząd pana premiera Tuska zainwestował w służby mundurowe, dał 30-procentowe podwyżki dla funkcjonariuszy. Świadczenie mieszkaniowe, zrównanie pierwszej płacy policjantów, wszystkich funkcjonariuszy MSWiA z pierwszą płacą żołnierzy. To jest realna poprawa warunków bytowych. Bo my inwestujemy w służby, a nie zwijamy służb, tak jak wy to robiliście. (*Oklaski*)

Przyjęliśmy największy w historii program modernizacji służb podległych MSWiA. 13 mld zł. To o 3 mld więcej niż wy mieliście w swoim programie i o 2 mld więcej na inwestycje. Z tych pieniędzy zrealizujemy m.in. takie kwestie, jak chociażby systemy antydronowe. Bo przecież wy nie domyśliliście się po tym, co widzieliście na Ukrainie, że w coś takiego trzeba inwestować. Trzeba wszystko po was naprawiać, partacze z PiS-u. (*Oklaski*)

**Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Marcin Kierwiński**

A teraz jeszcze jeden program. Bardzo dziękuję, że w wielu wystąpieniach ten program się pojawiał. Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Wy ochronę ludności i obronę cywilną zniszczyliście, wykasowaliście z systemu prawnego. A na sam koniec chcieliście jeszcze rozwalić Rządowe Centrum Bezpieczeństwa. I wiecie, jaki mieliście pomysł? Żeby etaty z RCB przenieść do kancelarii pana premiera Morawieckiego. Może jeszcze kilku kolesi by się zatrudniło, ale powiadomien o niebezpieczeństwach by nie było. Taki był wasz plan. My przyjęliśmy ustawę. Realizujemy największe w historii zakupy w tym zakresie. To jest prawie 10 mld w ciągu 2 lat dodatkowych środków, które trafiają do polskich samorządów. To są dodatkowe środki dla straży pożarnej, środki, które już pracują. Bo jakbyście mieli trochę odwagi i pojechali do strażaków, którzy pracowali przy pożarach w Biłgoraju, w Wołominie, to byście zobaczyli, z jakiego sprzętu oni korzystają.

Szanowni Państwo! Sytuacja na granicy. To jest kolejne kłamstwo, wielkie kłamstwo polityków PiS-u. Oni teraz mówią tylko i wyłącznie o granicy zachodniej, ale warto powiedzieć, co było na granicy wschodniej. Wybudowaliście płot – sami tak mówiliście. I ten płot rozciąć, przekroczyć można było w 20 sekund. Coś takiego zrealizowaliście. Myśmy zainwestowali i z tego płotu zrobiliśmy realną zaporę. I wiecie co? Dziś o tym mówią konkretne liczby. Ostatni rok waszych rządów – 12 tys. nielegalnych migrantów po prostu przechodziło sobie, tak jak chciało.

(Głos z sali: Skandal!)

Dziś, w I kwartale, to jest zero udanych prób. *(Oklaski)* I żeby było też jasne: zmieniliśmy w tym zakresie prawo. Zawiesiliśmy czasowo prawo do azylu. Wprowadziliśmy strefę buforową. To wszystko są te rzeczy, dzięki którym dziś Polska jest naprawdę bezpieczna. Jest wolna od tego partactwa, do którego wyście dopuścili.

Nie wiem, czy jest pan poseł Czarnek. On teraz mówi bardzo mocno, że będzie wprowadzał taki program: zero tolerancji dla ludzi z innych krajów, którzy łamią polskie prawo. To dlaczego tego nie robiliście, jak rządziście? Co w tym zakresie robiliście? A teraz trochę danych, żebyście wiedzieli, co nam się udało, a do czego wy nie mieliście ani chęci, ani energii. Gdy rządziście, w 2022 r. wydaliście 6,5 tys. zobowiązań do powrotu. My w 2025 r. wydaliśmy 15 tys., ponad dwa razy więcej. *(Oklaski)* Jeżeli chodzi o zrealizowane deportacje, wy zrealizowaliście ich w 2022 r. tylko 3,5 tys., a my w ostatnim roku – 10 tys., trzy razy więcej. Bo teraz jest zero jakiegokolwiek tolerancji dla łamania prawa. Jeżeli ktoś w Polsce łamie prawo, nie przestrzega naszych zasad, nie przestrzega norm społecznych, to jest deportowany. Wasza polityka migracyjna to była taka buńczuczna retoryka. To były ohydne filmiki i lewe wizy rozdawane każdemu według waszych politycznych

interesów. My zrobiliśmy realną politykę migracyjną. Politykę migracyjną, która chroni Polskę przed wojną hybrydową, którą wypowiedziały nam Moskwa i Rosja.

Wy używacie często kwestii granicy zachodniej. I wiecie, to jest coś wyjątkowo obrzydliwego, dlatego że wysłaliście na tę granicę bandę przebierańców na czele z Bąkiewiczem...

(Poseł Konrad Fryszak: Skazanym.)

...i mówicie dzisiaj, że ta banda przebierańców wykonuje jakąś pracę. *(Oklaski)* Tylko że tam od ponad roku pracują polscy pogranicznicy, polscy żołnierze, polscy policjanci. Jak wy możecie mówić, że jesteście murem za polskim mundurem, jeżeli uważacie, że przebierańcy z Bąkiewiczem na czele bronią tej granicy, a nie ci ciężko pracujący polscy funkcjonariusze. Jak wam się to składa? Co wy macie w głowie, że wy takie durnoty jesteście w stanie opowiadać? *(Oklaski)*

Teraz transkrypcja. Wiecie państwo, to jest naprawdę coś niesamowitego, że powodem do odwołania konstytucyjnego ministra polskiego rządu jest to, że on przestrzega prawa. *(Wesołość na sali)* Naprawdę długo musieliście nad tym myśleć. Tak, wróciły czasy przestrzegania prawa. Ja wiem, że wam się to nie podoba. Ja wiem, że się boicie tego. Ja wiem, że uważacie, że jak będzie stosowane polskie prawo, to wielu z was pójdzie siedzieć. Ale tak, wróciły czasy przestrzegania polskiego prawa i będziecie musieli z tym żyć. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Teraz, szanowni państwo, fałszywe zgłoszenia i alarmy. W tej sprawie zatrzymanych jest już pięć osób. Cztery osoby mają zasądzony areszt, a w najbliższych dniach przekonacie się państwo, że będzie tych osób więcej. Państwo zadziało tak, jak powinno zadziać, tzn. zareagowało bardzo twardo i zdecydowanie. Kłamstwem jest to, że nie reagowaliście. Mówię o tym z pełną otwartością i mam na to dowody. Kłamstwem jest, że nie reagowaliście na pierwsze zgłoszenia w waszym radiowęźle, czyli w Telewizji Republika, bo pierwsze zatrzymanie było w czwartek, na 2 dni przed tym, co wydarzyło się u pana prezydenta. *(Oklaski)*

Ale w tej sprawie jest jedna rzecz, która jest oburzająca, tzn. atak na polskich funkcjonariuszy. To wasz były premier powiedział o tym, że pana prezydenta zaatakowały polskie służby. Słuchajcie, przecież to się w głowie nie mieści, że były polski premier może powiedzieć, że straż pożarna, która jedzie ratować życie ludzkie, atakuje pana prezydenta. Naprawdę nie czujecie tutaj, że przekraczacie jakąś granicę, że atakujecie ciężko pracujących ludzi? Patrzę na pana posła, pana ministra Zielińskiego. Ten funkcjonariusz, który dowodził tym patrolem, pracował także za pańskich czasów. I pan nie reaguje na to? *(Oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Koordynacja służb.)

No i wreszcie... *(Gwar na sali, dzwonek)* Żebyście nie mieli żadnych wątpliwości i niedomówień w tej

**Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Marcin Kierwiński**

sprawie: Policja, Straż Pożarna i wszystkie służby państwowe będą reagować na każde zgłoszenie. Na każde zgłoszenie, bo taka jest ich rola. Nie jest rolą policjanta czy strażaka jadącego na interwencję sprawdzać akt notarialny, oświadczenie majątkowe czy to, do kogo należy mieszkanie. Jego obowiązkiem jest nieść pomoc, ratować ludzkie życie. I to będą robić.

(*Posel Anna Paluch: Zadzwoń do dzielnicowego.*)

(*Głos z sali: Posel Paluch, spokojnie.*)

Obrzydliwym cynizmem w tej sprawie jest to, że – wy to doskonale wiecie – zaatakowaliście aplikację numeru 112: że to skandal, że takie zgłoszenie może być wysłane SMS-em. Tylko przecież to wy wprowadzaliście ten system. To wy wprowadzaliście tę aplikację dla osób z problemami, dla osób słabosłyszących. Wy to wprowadzaliście i dziś mówicie, że ta aplikacja jest niepotrzebna. Zobaczcie, jaki to jest poziom cynizmu. (*Oklaski*) Sami coś zrobili, nie było to najlepsze, więc my musimy to poprawiać, a oni mówią: nie, to wszystko nie tak powinno działać. Mówiąc wprost, nie mogę zrozumieć, że nie stanęliście po stronie polskich funkcjonariuszy obrażanych przez pana Sakiewicza. Mówiono wtedy o przebieganiach, o rzekomych policjantach. I jak to wam koresponduje z tym waszym „murem za polskim mundurem”? Coś niesamowitego.

Akty terroru. Staracie się stworzyć takie wrażenie, że istnieje na świecie państwo, które jest w stu procentach odporne na akty terroru. To jest nieprawda, to jest kłamstwo i wiecie o tym doskonale. Jeśli chodzi o to, co zdarzyło się na torach kolejowych pod Garwolinem, to od pierwszych chwil po ujawnieniu tej dziury w torach były tam wszystkie służby. Byli pirotechnicy, było Centralne Biuro Śledcze, była Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wykonali swoją robotę. W rekordowo krótkim czasie zidentyfikowali sprawców tej operacji. W rekordowo krótkim czasie, bo popatrzcie, ile na całym świecie trwa ustalanie sprawców ataków terrorystycznych, zamachów. Popatrzcie na to tak uczciwie, a nie atakujcie polskich funkcjonariuszy. Tylko tutaj jest kamyczek do waszego ogródka. Mówicie, że ktoś na podrobionych papierach, pewnie inspirowany przez służby rosyjskie, wjechał na teren Polski. To dlaczego przez tyle lat nie podpisaliście żadnej umowy z Ukrainą o wymianie informacji w tym zakresie? Dlaczego tego nie zrobiliście?

(*Głos z sali: Wy podpisaliście.*)

My podpisaliśmy tę umowę. Tak, podpisaliśmy ją w grudniu. Jeżeli chodzi o system Entry/Exit, który został wdrożony w całej Unii Europejskiej – to był system mający monitorować wszystkich cudzoziemców spoza strefy Schengen, pobierać linie papilarne – dlaczego, jak wy rządziście, byliśmy jednym z dwóch krajów najbardziej opóźnionych we wdrażaniu tego systemu? Noty szły do Polski, że w całej Europie ten

system nie będzie działał, bo Polska nic w tym zakresie nie robi. Dzisiaj tego, kto odpowiadał za ten system, wysłaliście do kancelarii pana prezydenta.

Szanowni Państwo! Na sam koniec jeszcze jedna kwestia – fundamentalna. Mianowicie posłowie PiS-u, którzy podpisali się pod tym beznadziejnym wnioskiem, zarzucają mi konfrontacyjny język. Wiecie, po tym, co widzieliśmy, jeżeli chodzi o politykę migracyjną w waszym wykonaniu – ten film, o którym mówił pan przewodniczący Konwiński, o którym tak naprawdę nie można mówić, o tych kłamstwach, o tej agresji (*Dzwonek*), a tak naprawdę o wypuszczaniu tysiącami nielegalnych migrantów do Polski – to wy nie macie żadnego moralnego prawa mówić o ostrym języku. A mój język wobec was będzie zawsze ostry i zawsze zdecydowany wtedy, gdy będziecie atakować polskich funkcjonariuszy (*Oklaski*). Wtedy gdy będziecie kłamać, gdy będziecie podważać bezpieczeństwo państwa. Tak, mój język będzie ostry wobec was, bo to, co robicie, jest nieodpowiedzialne. To, co robicie, zagraża polskiemu bezpieczeństwu. Wasza działalność przez 8 lat w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji to było jedno wielkie zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. A dzisiaj idziecie dalej tą drogą. Jesteście realnym zagrożeniem dla polskiego bezpieczeństwa. Niestety, bo to jest bardzo, bardzo smutna wiadomość dla Polski, że jedyne, czym się zajmuje największa partia opozycyjna, to podkopywanie polskiego bezpieczeństwa. Bardzo państwu dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska. (*Oklaski*)

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Pani marszałek pozwoli, że zanim przejdę do mojej opinii na temat pana ministra Kierwińskiego, zabiorę głos w innej sprawie, o której muszę tu wspomnieć Wysokiej Izbie jako premier polskiego rządu. Mówię o tym, co się dzieje w ostatnich dniach, tygodniach, ale w ostatnich dniach nabrało to szczególnie mocnej barwy. O tym, co się dzieje w niektórych mediach, o tym, co się działo wczoraj tutaj na sali sejmowej – próbkę tego mieliśmy też dzisiaj w wykonaniu pana posła Kowalskiego. Dzieją się rzeczy, padają słowa, pojawiają się idee, które są upokorzeniem dla każdego patrioty. Padają słowa w tej Izbie, padają słowa w mediach, w debatach publicznych, które coraz częściej wskazują, że z pojedynczych incydentów, z pojedynczych wyzwisk, z pojedynczych wyskoków medialnych zaczyna robić się fala. Fala, która nie tylko upokarza przyzwoitych, uczciwych, patriotycznych

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Polaków, ale która zaczyna być niebezpieczna z punktu widzenia istoty Rzeczypospolitej (*Oklaski*). Mówię tutaj o swoistym polowaniu, takim polowaniu, którego byliśmy świadkami tu, w Europie, w ostatnich 150 latach wielokrotnie. I to polowanie z reguły kończyło się katastrofą. Taką katastrofą dziejową, jaką była np. II wojna światowa. Mówię o słowach takich jak, cytuję: zastanawiam się, jak to jest możliwe, że człowiek o pochodzeniu ukraińskim jest wiceministrem w polskim rządzie. Pamiętam też słowa politycznego watażki pana Bąkiewicza sprzed kilku tygodni o tym, że tych, którzy mają inny pogląd niż on, powinno się napalmem wypalić z polskiej ziemi. Pamiętam słowa o Żydach, o Niemcach, a teraz przede wszystkim o ludziach pochodzenia ukraińskiego. To się składa w jedną, coraz bardziej niepokojącą całość.

(*Wypowiedź poza mikrofonem, dzwonek*)

Nikt nie może pozostać obojętnym wobec tego, co coraz częściej słyszymy już nie z ust politycznych chuliganów, ale z ust politycznych liderów opozycji. Słowa, które są wypowiedziane przez teoretycznie poważnych ludzi, będą ośmielać teraz większe grupy ludzi do tego, aby siać ksenofobię, pogardę dla ludzi o innych poglądach, pogardę dla ludzi o pochodzeniu, które nie odpowiada wzorom czystej polskości, czystej rasy itd. Wiemy, czym to się kończy.

(*Gwar na sali, dzwonek, oklaski*)

(*Posel Paweł Rychlik: To ten efekt wizyty w Watykanie.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł Chorościńska!

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

Pan Przemysław Czarnek, kandydat PiS-u na premiera, nazwał już te rzeczy tak wprost, te sprawy i tych ludzi, którzy mu nie odpowiadają, bo np. mają inne pochodzenie niż on. Wy jesteście pasożytami – powiedział. Wy jesteście zdrajcami narodu polskiego i interesu narodu polskiego. To jest dokładny cytat z jego wypowiedzi. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Proszę państwa, jeśli naprawdę będziecie kontynuować marsz w stronę tego brunatnego politycznego krajobrazu, jeśli naprawdę będziecie śledzili i lustrowali, tak jak zaczęli to już niektórzy posłowie z prawej strony, lustrować, pilnować i sprawdzać, kto w polskich urzędach ma jakie pochodzenie...

(*Posel Janusz Kowalski: Obywatelstwo.*)

Ja swojego doświadczyłem, prawda? Ja swojego doświadczyłem w słynnej sprawie dziadka, ale wy też tego niedługo doświadczyście. Wiecie, dlaczego tego doświadczyście? Bo ci, którzy uważają, że kwestia przodków,

pochodzenia... Nie obywatelstwa, nie służba Rzeczypospolitej, nie to, co znaczy być obywatelem lojalnym wobec własnej ojczyzny, ale pochodzenie, rasa, kolor skóry – jeśli to zacznie decydować, to wy też padniecie ofiarą tego trendu. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali: Nie chodzi o pochodzenie, a o to, co powiedział. I to jest skandal, że w pana rządzie są takie osoby.*)

Dzisiaj napędzacie tę falę, ale sami padniecie ofiarą tej fali, jeśli się nie zatrzymacie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Niech pan nas nie straszy.*)

Wy naprawdę chcecie... To nie ja was straszę. To wy musicie zacząć się bać tych ludzi z waszych szeregów, którzy tę histerię, falę niechęci do innych, do obcych, nie takich jak wy albo nie takich jak niektórzy z was... To oni zabiorą się za chwilę za was. Słuchajcie, tak na serio, jakbyście się zastanowili, czy naprawdę chcecie po nazwiskach i drzewach genealogicznych sprawdzać, kto pracuje w jakim urzędzie... Wiecie, czym to się skończy na tej sali?

(*Głos z sali: Pakt migracyjny wchodzi w życie...*)

(*Posel Janusz Kowalski: Obywatelstwo...*)

Zaczną się pytać, nie wiem, posła Szrota, posła Schreibera, posła Vogla, posła Webera, skąd są. A może ci posłowie wezmą się za łby z posłem Mentzenem, z panem Braunem, z panem Fritzem i będą się bić o to, kto jest bardziej polski, a kto jest mniej polski. (*Oklaski*)

Ja już to przeżyłem na swojej skórze, ale wy teraz to zaczniecie testować sami na sobie. Tylko że poszkodowaną będzie Rzeczpospolita. Im więcej ludzi, którzy pełnią jakieś poważne funkcje polityczne, zacznie się bawić w tego typu argumentację, tym bardziej zagrożone będą fundamenty Rzeczypospolitej. Wy uważacie, że ludzie o pochodzeniu, które nie jest 100-procentowo czyste, nie wiem, kto to kryterium będzie sprawdzał, chętni wśród was są... Ale wy uważacie, że tacy ludzie nie powinni pełnić ról w życiu publicznym Polski. To jest ciekawe, bo jako historyk nie mogę nie wspomnieć o tym, że w historii Polski mieliśmy takich podejrzanych typów, jak, nie wiem: Kopernik, Chopin, Kościuszko, Piłsudski taki nie do końca pewny, Władysław Jagiełło (*Gwar na sali, dzwonek*), ba, cała dynastia Jagiellonów, bardzo słabo mówił po polsku. Zygmunt III Waza.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie Antoni, idź pan tam i zburz Kolumnę Zygmunta III Wazy, bo to był Szwed. (*Oklaski*) To był Szwed, a za żonę miał Niemkę albo Austriaczkę, nie wiem, co gorsze, Habsburżankę.

(*Głosy z sali: Ha, ha, ha!*)

Władysław IV? Szwedo-Niemiec. Jan Kazimierz to samo. Stefan Batory słowa po polsku nie mówił. Lustrujcie ich. Nie zwlekajcie ani chwili, sprawdźcie, czy mieli polskie korzenie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ale myśleli po polsku, nie tak jak ty.*)

Tak patrzę, jest poseł Sellin, może i poseł Kanthak. Za Kaszubów też się wezmą. Wiem, o czym mówię. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali: Ha, ha, ha!*)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Chcę wam powiedzieć, że nie chodzi tutaj tylko o absolutnie zrozumiałe i mam nadzieję, że coraz bardziej powszechne oburzenie natury etycznej. Nie chodzi tylko o refleksję historyczną, która każe nam ostrzegać wszystkich w Polsce przed tego typu działaniami, tego typu słowami. Pamiętajcie, te najgorsze katastrofy zaczęły się od słów, później incydentów, później to przeradzało się w fale. Wiecie, kiedy to się przeradzało w fale? Kiedy pozornie poważni politycy zaczęli używać tej argumentacji i tej retoryki. Jesteście w przededniu tego. (*Dzwonek*) Opamiętajcie się. Zatrzymajcie się. Jest jeszcze czas.

(*Posel Dariusz Matecki*: Prezydentowi sznurem groziłeś, prezydenta wieszać chciałeś.)

Wiem, że nie wszyscy posłowie na tej sali są przekonani, że Polska to republika. Rzeczpospolita – res publica po łacinie. Ale tak, jesteśmy Rzeczpospolitą. Najważniejsze są dla nas w tym politycznym wymiarze, czy powinny być, ideały republikańskie. Nie lustrowanie, kto z jakiej rodziny pochodzi, tylko kto jak służy Rzeczpospolitej. Kto przestrzega prawa, kto przestrzega równości obywateli wobec prawa. (*Oklaski*) To są fundamenty każdej republiki. To są fundamenty Rzeczpospolitej.

Chcę wam przypomnieć, niektórzy też powinni to pamiętać, dwa piękne momenty w naszej niedawnej historii. To była ta pierwsza wielka „Solidarność”. W pierwszej wielkiej „Solidarności” obok Michnika siedział Kaczyński, obok Kaczyńskiego siedział Tusk, obok Tuska siedział Geremek, obok Geremka siedział Buzek. Różne pochodzenia, różne regiony, różne tradycje. Ba, różne religie. Wszyscy pracowali wtedy na rzecz dobra Rzeczpospolitej, wszyscy bez wyjątku. Był taki moment, właśnie moment pełnej republiki, rzeczpospolitej.

Jestem przekonany, i chyba też to czuliście, że był też taki moment, kiedy wszyscy, nie patrząc na genealogię, nie patrząc na pochodzenie, tylko czując się obywatelami Rzeczpospolitej, po raz drugi pokazaliśmy wielką solidarność, która znowu zaimponowała całemu światu. To było wtedy, kiedy pomogliśmy rodzinom ukraińskim, kiedy Rosja napadła na Ukrainę. Też taki sam moment. (*Oklaski*) Wszyscy też dzieliliśmy się tym, co mieliśmy do dyspozycji: mieszkaniem, pieniędzmi, pracą z Ukrainkami i Ukraińcami, którzy uciekali przed agresją, przed wojną. To jest fundament Rzeczpospolitej. Jest to nie tylko kwestia moralności, to jest też fundamentalny interes Rzeczpospolitej. Zupełnie nieważna jest kwestia estetyki.

(*Głos z sali*: Ale to jest wotum, odwołanie ministra.)

Sami też jesteście tego nieraz świadkami, kiedy rozmawiacie z ludźmi, którzy Polskę obserwują. Niektórzy życzliwie, niektórzy krytycznie, niektórzy niechętnie, ale wszyscy zawsze podkreślali: dwa razy zdarzył się tu cud. Polska pokazywała najpiękniejszą twarz polityki, jaką można sobie wyobrazić.

(*Posel Marek Suski*: I przyszedł Tusk.)

Ale to się przekładało nie tylko na wielką satysfakcję moralną Polaków. W tym też jest interes. Czysty, zimny interes polityczny: Polska o dobrej reputacji. Polacy żyjący w elementarnej zgodzie, Polacy nieszczujący na siebie nawzajem, nieszukający różnic etnicznych, genealogicznych. (*Poruszenie na sali, dzwonek*) Tacy Polacy nie tylko imponują światu, ale naprawdę budują potęgę Rzeczypospolitej. (*Oklaski*) Polacy skłóceni, Polacy szczujący jeden na drugiego, Polacy, którzy szukają wewnętrznych wrogów z jakąś obsesją w oczach, to jest nieszczęście dla Rzeczypospolitej. To jest realne ryzyko. To jest działanie wbrew fundamentalnym interesom Rzeczypospolitej. Wiecie co, tak na końcu, przecież chyba każdy z was rozumie, że bogactwem Rzeczypospolitej, tamtej wielkiej Rzeczypospolitej w przeszłości, ambitnej Rzeczypospolitej, którą dzisiaj budujemy, była także różnorodność. Wiara w to, że skądkolwiek przychodzimy, służymy jednej Rzeczypospolitej.

(*Głos z sali*: Z Berlina.)

I nie analizowaliśmy nazwisk, nie wykrzykiwaliśmy tych głupot. Kolejny niemądry człowiek krzyczy: z Berlina, z Berlina. Jesteście kompletnie opętani tymi obsesjami. (*Oklaski*) Jeśli naprawdę chcecie Polski, gdzie jest tylko jeden wzór etniczny i polityczny, to w tej Polsce będzie jedno miejsce, tylko dla jednego człowieka. Janusz Kowalski, tak, to brzmi arcy-polsko. Miejsca dla innych już nie będzie. Ale nie sądzę, żeby wszyscy, nawet po tej prawej stronie, o takiej Polsce marzyli.

(*Posel Janusz Kowalski*: Marzymy o Polsce bez Tuska.)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Zamknij się.)

Polska, dzięki temu, że potrafilismy wznieść się czasami w naszej historii ponad podziały, buduje także swoje bezpieczeństwo. Tu przechodzę do punktu: Marcin Kierwiński i wotum nieufności, do ministra spraw wewnętrznych i administracji. (*Poruszenie na sali, dzwonek*) Nie będę powtarzał faktów, bo te fakty wybrzmiały nie tylko z tej sali. Te fakty brzmią w sposób niezwykle dobitny każdego dnia, nie będę ich powtarzał. Dobrze wiecie, że wysoko oceniam pracę ministra spraw wewnętrznych i administracji.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wy tego pewnie nie jesteście w stanie zrozumieć. Może dlatego, że np. nie rozumiecie, czym się różni Marcin Kierwiński od was. Wielu z was, kiedy przychodzi czas odpowiedzialności, ucieka od odpowiedzialności. Do Europarlamentu, na Węgry, do Stanów Zjednoczonych. (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

(*Posel Janusz Kowalski*: Pan uciekł do Brukseli.)

Minister Kierwiński, kiedy został europarlamentarzystą, został wezwany przez ojczyznę w potrzebie i po kilku miesiącach nie patrzył na przywileje, które dla was są główną podniętą i główną motywacją działania publicznego. Wrócił bez chwili wahania, by pomóc powodzianom. (*Oklaski*) Wam się to w głowie nie mieści, wiem, ale uwierzcie mi, że to jest wzór, wzór obywatela Rzeczypospolitej. I nie tylko w tej sprawie postępował tak, że niektórym z polityków

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

PiS-u czy Konfederacji takie rzeczy się w głowie rzeczywście nie mieszczą. Pierwszym zadaniem, i on się podjął tego zadania z niezwykle determinacją, była skuteczna walka z nielegalną migracją. Na ten temat padły już wszystkie możliwe słowa, liczby i fakty. Chcę powiedzieć, że to jest moment historyczny i możecie to sprawdzić nawet na najbardziej radykalnych, prawicowych portalach, we wszystkich social mediach. Zauważcie, że wszędzie w Europie i na świecie o Polsce mówi się od dłuższego czasu jako o miejscu najbezpieczniejszym w Europie. (*Oklaski*)

(*Posel Dariusz Matecki*: Dlatego wprowadzacie pakt migracyjny.)

Polska jest bezpieczna. Ta moda na bezpieczną Polskę to jest kwestia nie dziesięcioleci, tylko ostatnich 2, 3 lat (*Wesołość na sali*), od czasu, m.in. kiedy za bezpieczeństwo Polaków odpowiada minister Kierwiński. (*Gwar na sali, dzwonek*) My nie bawiliśmy się, tak jak wy, w makiety, zapory na granicy, którą było łatwiej przekroczyć niż otwarte granice.

(*Posel Dariusz Matecki*: Głosowaliście przeciwko tej zaporze.)

(*Głos z sali*: Czas minął.)

My nie handlowaliśmy wizami. Od pierwszego dnia podejmowaliśmy decyzje w kraju, w Europie i na świecie, które zabezpieczyły polskie granice i polskie terytorium przed nielegalną migracją. Realne działanie, finansowanie Straży Granicznej. I robiliśmy to nie tylko wbrew okolicznościom: Łukaszenka, Putin, obiektywna presja migracyjna, złe rozwiązania, które suflowano w Europie. Nie tylko to były problemy, które musiał zwalczać Marcin Kierwiński. Musiał też walczyć z sabotażem wewnętrznym. Mówili o tym i premier Kosiniak-Kamysz, i Marcin Kierwiński, ale jeszcze raz niech te słowa wybrzmia. Bronimy dzisiaj skutecznie polskiego bezpieczeństwa, polskiej granicy, polskiego terytorium dzięki modernizacji i wyposażeniu wojska, Policji i przede wszystkim Straży Granicznej za gigantyczne pieniądze na najnowocześniejszy sprzęt. Rozmawiałem z szefostwem Straży Granicznej, kiedy meldowali mi rzecz niebywałą: zero przejść przez wschodnią granicę, zero przejść. Pamiętacie swoje liczby. Już przez litość nie będę tego dzisiaj wspominał. To oni też naprawdę ze łzami w oczach mówili: to było możliwe dzięki temu, że taki człowiek jak Marcin Kierwiński na serio wziął się za modernizację, pomoc, finansowanie Straży Granicznej. (*Wesołość na sali, oklaski*) I z czego się śmiejecie? Z tych, którzy tam dzień i noc pilnują naszej granicy i którzy dzięki naszemu rządowi mogą to robić skutecznie i bezpiecznie? Z tego się śmiejecie? (*Gwar na sali, dzwonek*)

Ten sabotaż nabrał wymiaru już szczególnie spektakularnego, kiedy wspólnie z prezydentem Nawrockim usiłowaliście zablokować pieniądze, kolejne pieniądze, tym razem europejskie pieniądze na obronę polskiej granicy i bezpieczeństwo obywateli. Nie udawać się. Jestem o tym przekonany. Jak wy się nie

zatrzymacie, to zatrzyma was Kierwiński – ja mu w tym pomogę – w tej brunatnej fali nienawiści i pogardy. (*Oklaski*) Zatrzymamy was także w tym sabotażu przeciwko polskiej Policji, polskiej Straży Granicznej, polskiej armii. Nie dacie rady, bo w tej sprawie, w sprawie bezpieczeństwa, Polska jest razem z Marcinem Kierwińskim, tak jak on – każdego dnia na posterunku. Minister Kierwiński dobrze służy Rzeczypospolitej i dalej będzie pełnił swoją misję. Dziękuję.

(*Część posłów wstaje, długotrwałe oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo panu premierowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy za chwilę, po minutowej przerwie.

Ale zanim ją ogłoszę, chciałam powiedzieć, że krzyki pań posłanek: Chorosińskiej, pani poseł Paluch i pani poseł Czochary naprawdę nie zakrzyczą faktów ani też nie zakrzyczą prawdy.

(*Głos z sali*: Kłódzko, Kłódzko!)

Ogłaszam 1 minutę przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 49 do godz. 14 min 51*)

Marszałek:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 10. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Marcina Kierwińskiego.

Przypominam, że zgodnie z art. 159 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm wyraża wotum nieufności większością głosów ustawowej liczby posłów.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych zaopiniowała wniosek negatywnie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

(*Posel Konrad Fryszak*: Moment, moment, moment.)

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali*: Nie działa.)

Proszę państwa, trzeba było wcześniej zgłosić.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale krzyczał.)

(*Posel Konrad Fryszak*: Ale krzyczał.)

Głosowało 435 posłów. Większość ustawowa – 231. 202 – za, 232 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Marszałek

Upzejmie informuję, że Sejm wobec niezyskania wymaganej większości głosów odrzucił wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego.

(Część posłów wstaje, oklaski)

Dziękuję państwu serdecznie.

Minuta przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 53 do godz. 14 min 56)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Wznawiam obrady.

Witam państwa.

Mamy tutaj prawie sześć pozdrowień, więc będziemy zaczynać.

Pierwsze od pana posła Kalety – radni oraz mieszkańcy miasta i gminy Stawiszyn. Jesteście z nami? Gdzie są radni gminy Stawiszyn? Są?

Panie pośle Kaleta, a gdzie pan ma tych radnych?

(Poseł Piotr Kaleta: Już wyszli.)

Wyszli. To pozdrawiamy.

Następne. Pani poseł Teresa Pamuła, pani poseł Ewa Leniart i pani poseł Anna Schmidt zaprosiły radnych powiatu lubaczowskiego, jarosławskiego...

Pani poseł, proszę mi podpowiedzieć.

Ale jesteście z nami. Serdecznie pozdrawiam.

(Głos z sali: Pani marszałek, to są panie z samorządów podkarpackich.)

Najlepiej będzie. Pani poseł mi podpowiada, że jesteście paniami, które reprezentują samorządy podkarpackie. Tak? Serdecznie pozdrawiam. *(Oklaski)* Mam nadzieję, że cały dzień będziecie mieć dobry i będziecie miło wspominać dzisiejszy dzień.

Następnie Młodzieżowa Rada Miasta Walcza na zaproszenie pana posła Suskiego. Czy jesteście jeszcze z nami? No niestety, już nie, ale pozdrawiamy. Będzie nagrane, że pozdrawiamy.

Jeszcze mam jedną kartkę. To są kobiety samorządu z Kraśnika i Koło Gospodyń Wiejskich z Kowalina. Też chyba panie już poszły. W każdym razie pozdrawiam.

Na koniec pozwólcie państwo, że pozdrowię swoich gości, którzy są na galerii. Jeszcze ktoś, tak? To najlepsze koło Koalicji Obywatelskiej w Kętach. Bardzo was pozdrawiam. Serdecznie dziękuję, że przyjechaliście do mnie. Miło mi was będzie gościć. *(Oklaski)* Mam nadzieję, że dzisiejszy dzień będzie tylko obfitował w same dobre wspomnienia. Zaraz do was dołączę i wytłumaczę, jak wygląda praca marszałka Sejmu.

Jeszcze jedno, zanim zaczniemy. Pracownicy kolei górniczej na zaproszenie pana posła Tadeusza Tomaszewskiego. Jesteście? Jesteście państwo.

I jeszcze kartka pani poseł Żelazko. Zaraz postaram się przeczytać, pani poseł. Przewodnicząca Rady

Gminy Iwkowa, radna powiatu brzeskiego, radna powiatu bocheńskiego i pani Agnieszka Wojas. Jesteście panie? Tak, cztery kobiety. *(Oklaski)* Stwierdzam, proszę państwa, że na galerii jest większość kobiet. Bardzo serdecznie pozdrawiam. Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko panie zaprosiła. Mam nadzieję, że pani poseł was oprowadzi, wytłumaczy, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej, a ponieważ jest bardzo aktywną posłanką, będzie wam miała dużo do powiedzenia. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy – Kodeks karny (druki nr 2208, 1613 i 2608).

Proszę panią poseł Barbarę Dolniak o przedstawienie sprawozdania.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Marszałek! Pracujemy nad bardzo ważną ustawą. Ustawą, która ma za zadanie zwalczać patotrześci w sieciach teleinformacyjnych. Doskonale wiemy, jak negatywną rolę odgrywają patotrześci, jak wpływają na dorosłych i jak przede wszystkim wpływają na młodych ludzi. 38% młodych ludzi w wieku 13–15 lat zetknęło się w Internecie z patotreściami. 43% styka się z takimi treściami przynajmniej raz w tygodniu. I 82% młodych ludzi uważa, że takie działania powinny być zakazane. Powinniśmy tę ustawę uchwalić ponad wszelkimi podziałami, bo chodzi o nasze dzieci, chodzi także o dorosłych, którzy mogą podlegać działaniu treści patostreamingowych. Tak nie może być, ponieważ takie postępowanie, takie działanie może powodować utratę bezpieczeństwa, lęk, złe rozumienie świata i ludzi, a także zachęcać do popełniania czynów zabronionych. Może przejawiać się w różnych negatywnych zachowaniach, wręcz wzbudzać znieczulicę na przemoc, na agresję wobec drugiego człowieka.

Komisja opowiedziała się za przyjęciem ustawy. Głosowało 13 posłów, z czego 10 posłów było za przyjęciem projektu ustawy i tylko 3 osoby się wstrzymały. Procedowaliśmy w trakcie tego posiedzenia również nad poprawkami, także zgłoszonymi przez klub Prawa i Sprawiedliwości, z których jedną przyjęliśmy. Natomiast druga poprawka nie mogła zostać przyjęta, dlatego że stwarzała dolny próg odpowiedzialności karnej w postaci kary pozbawienia wolności, który likwidował bardzo często występujące czyny karalne będące poniżej tego proponowanego roku. Mówimy np. o naruszeniu nietykalności cielesnej, która jest częstym zachowaniem właśnie w tych patotreściach.

Wiem, że zarówno klub Prawa i Sprawiedliwości, jak i klub Koalicji Obywatelskiej zapowiedziały poprawki, w związku z czym dzisiaj w godzinach wie-

Posel Sprawozdawca Barbara Dolniak

czornych przewidziane jest posiedzenie komisji. Mam nadzieję, że jutro w czasie głosowania wszyscy przyjmimy ten projekt ustawy. Zjawisko, proszę państwa, narasta, a dzisiejsze przepisy nie są wystarczające do walki z patostreamingiem. Musimy więc nie tylko zaostrzyć kary i zwiększyć ich surowość, ale także wyraźnie określić, kiedy i w jakich okolicznościach sprawca czynu będzie ponosił odpowiedzialność. Poniesie ją wtedy, kiedy ze względów osobistych czy materialnych będzie publicznie rozpowszechniał w sieci teleinformatycznej treści pokazujące czyny zabronione, negatywne zachowania wobec zwierząt czy wreszcie epatowanie poniżaniem drugiego człowieka, nawet w sytuacji gdy on się na to godzi. Przyznacie, że wszystkie te zachowania wzbudzają w nas niechęć i chęć zanegowania możliwości takiego funkcjonowania. Oglądają to dorośli, oglądają to dzieci i uczą się na tych przykładach negatywnego zachowania. Nie każdy człowiek jest w stanie rzetelnie ocenić takie zachowanie. Wielu ulega treściom pokazywanym w tych materiałach. Dlatego, proszę państwa, jeżeli ktoś chce zabrać głos na temat patostreamingu i wyrazić swoje stanowisko, to zapraszam każdego na dzisiejsze posiedzenie komisji o godz. 18.30. Chodzi o to, byśmy wspólnie wypracowali projekt ustawy, który wszyscy na tej sali przyjmimy i który prezydent, po pracach w Senacie, podpisze.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Są rozwiązania, które w ogóle nie mają charakteru politycznego, i ten projekt ustawy jest właśnie takim projektem. Nie patrzcie państwo przez pryzmat klubu czy partii, do jakiej należycie, ale patrzcie przez pryzmat dobra dzieci, młodzieży, którzy w 82% chcą, by w Internecie nie było tego typu informacji, a nawet by były one wręcz zakazane, by patostreaming nie funkcjonował. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Michał Wójcik, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Michał Wójcik:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pełna zgoda, że są takie projekty, które powinny łączyć ludzi ze wszystkich ugrupowań mających swoją

reprezentację w parlamencie. Aczkolwiek jest rzeczą oczywistą, że demokracja polega na tym, żeby toczyć spór. Czasami ten spór jest mocny, czasami słaby. Natomiast akurat w tej sprawie wszyscy powinniśmy mieć jedno stanowisko.

Patostreaming jest zjawiskiem, które niestety zera społeczeństwo. Mówię zwłaszcza o młodych ludziach, bo patostreaming dotyka zwłaszcza młodych. To wy – w tej chwili patrzę na galerię – spotykacie się z tym zjawiskiem na co dzień, ponieważ każdy z was korzysta z telefonu komórkowego, różnych portali i Internetu na różne sposoby. Tam się spotykacie z tym bardzo niebezpiecznym zjawiskiem, które może prowadzić do wielkich dramatów. Dlatego cieszę się, że po różnych perturbacjach i turbulencjach udało nam się chyba dojść do wspólnego rozwiązania, do jakiegoś konsensusu.

Na pewno w pierwszej kolejności muszę pochwalić moje koleżanki i moich kolegów z Prawa i Sprawiedliwości, bo zaczęliśmy całą tę dyskusję i wnieśliśmy projekt. Wielu ekspertów mówiło, że nigdy się nie uda tego uregulować i nie dało się tego zrobić przez bardzo wiele lat. Dziękuję także pani poseł Monice Rosie. Bardzo dziękuję za dobrą współpracę.

Mam nadzieję, że ostatecznie wspólny projekt całego parlamentu dotyczący przepisu Kodeksu karnego zostanie przegłosowany, aczkolwiek ten przepis jest też bardzo trudny. Mamy świadomość tego, że w tym przepisie liczy się każde słowo, bo jest też kwestia praktyki i on będzie musiał być stosowany. W związku z tym do samego końca prowadzimy i będziemy prowadzili rozmowy na posiedzeniu komisji, dzisiaj, za 2–3 godziny.

Składamy poprawki do tego tekstu, który wyszedł z komisji. Są to dwie poprawki i zaraz przekażę je panu marszałkowi. Chodzi o to, żeby zawęzić kategorię czynów zabronionych do tych, które godzą w dobra osobiste, by nie obejmować penalizacją wszystkiego, co tylko można. Musimy się liczyć z tym, że jeżeli tak zrobimy, to ktoś zdecyduje się wnieść wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, żeby sprawdzić, czy ta regulacja – bo sądzę, że ustawa zostanie przyjęta – jest zgodna z polską konstytucją. Mamy wartość, którą jest wolność człowieka, a wolność polega na tym, że człowiek może ją w różny sposób wyrażać, ale trzeba też chronić różne inne wartości, takie jak życie, zdrowie, oraz różne kategorie, które są objęte tym przepisem. Chodzi oczywiście o to, że penalizujemy coś, co tak naprawdę dotyczy publikowania w Internecie czynów zabronionych. Bądź co bądź chcemy zmniejszyć nie wszystko, ale bardzo dużo. Chcemy zmniejszyć to, co dotyczy patostreamingu, ale nie chcemy, żeby wszystko było objęte tym przepisem, aby ten projekt, ta ustawa po prostu nie upadła w Trybunale Konstytucyjnym.

Druga kwestia dotyczy tej moim zdaniem furtki, która jest przewidziana w tym przepisie. Chodzi o to: nie stanowi przestępstwa, czyli taki kontratyp, czyn podjęty w ramach działalności artystycznej, edukacyjnej, informacyjnej, prasowej, naukowej albo w celu

Posel Michał Wójcik

ochrony interesu publicznego. Artystyczna – chodzi o to słowo, o tę kategorię. Mogę sobie wyobrazić patostreamera, który zostaje złapany na tym, że nagrywa, jak ktoś np. znęca się nad kimś innym. Mogę sobie wyobrazić, jak będzie się wtedy bronił: że jest artystą, że to jest działalność artystyczna. To jest niebezpieczne. Chciałbym, żebyśmy to skreślili. Poza tym uważam, że powinien także być typ kwalifikowany. Tego już nie dopracujemy ani dzisiaj, ani jutro, ale moglibyśmy się nad tym pochylić w Senacie. Jeżeli chodzi o zarabianie na patostreamingu, to wyobraźmy sobie taką sytuację – bo od czego to się wzięło? Od przypalania swojego dziecka papierosami, pokazywania tego w Internecie i zarabiania na tym, robienia za pieniądze tego, czego chcieli ludzie, swemu dziecku. Przecież to od tego się zaczęło, więc uważam, że ta monetaryzacja powinna być bardziej karana i powinien być kwalifikowany typ.

Na koniec chciałbym podziękować także mediom, wszystkim tym dziennikarzom, którzy mieli ogromny wpływ na pokazanie tego, że to jest bardzo, bardzo szkodliwe zjawisko. Myślę, że dzisiaj polski parlament wykonuje swoje zadanie, że będzie ta nowelizacja Kodeksu karnego i że zakończymy ten haniebny proceder, który nazywa się patostreamingiem. Dziękuję bardzo. Tu są poprawki, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do kolejnego wystąpienia, pragnę przywitać delegację, która dzisiaj, na zaproszenie pani poseł Barbary Okuły, przysłuchuje się naszym obradom i przybyła na otwarcie wystawy „Deportowani na step. Losy polskich zesłańców i ich rodzin w Kazachstanie” oraz upamiętnienie 90. rocznicy deportacji Polaków do Kazachstanu. Witam serdecznie przedstawicieli: Muzeum Pamięci Sybiru, Muzeum II Wojny Światowej, Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie, Uniwersytetu Jagiellońskiego, sybiraków i repatriantów oraz ich rodziny, a także arcybiskupa metropolity Astany Tomasza Petę. Witamy serdecznie i pozdrawiamy. *(Oklaski)*

Kontynuujemy debatę.

Teraz wypowie się pan poseł Paweł Bliźniuk, przedstawiając stanowisko klubu KO.

Proszę bardzo.

Posel Paweł Bliźniuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście na galerii sejmowej! Temat bardzo aktualny, ponieważ mówimy o patologicznych treściach występujących w Internecie, bo patostreaming to nie tylko

pokazywanie patologii, ale też jej produkcja, promocja i sprzedaż. Nie wszystko, co generuje zasięgi, wyświetlenia czy lajki w Internecie, zasługuje na społeczną akceptację. Dziś rozmawiamy o zmianach w prawie karnym, o tym, żebyśmy doprowadzili do takiej zmiany w prawie, aby patostreaming, określony w projekcie ustawy, nad którym dyskutujemy, był penalizowany. Mówimy o prawie karnym, dlatego warto podkreślić, że jeżeli przemoc staje się rozrywką, to obojętność staje się współudziałem.

Szanowni Państwo! Apeluję do sumienia, rozsądku i takiej daleko idącej wyobraźni, apeluję do wszystkich posłanek i posłów w tej Izbie, żebyście państwo poparli ten projekt. Jest to projekt wypracowywany w ramach podkomisji, komisji, w ramach debaty, jak państwo widzicie, ponad podziałami politycznymi. Były dwa projekty poselskie, spotykaliśmy się na posiedzeniach komisji, podczas których w ramach naprawdę bardzo merytorycznej, rzeczowej debaty doprowadziliśmy do tego, że mamy jeden projekt, który jest pewnego rodzaju konsensusem. Jest to projekt uwzględniający głos ekspertów prawa karnego – co bardzo ważne – ale też tych, którzy walczą i próbują przeciwdziałać negatywnym skutkom dzisiejszych zjawisk w Internecie, szczególnie dla tych najmłodszych, dla dzieci i młodzieży, którzy na co dzień są narażeni na obcowanie z patologicznymi treściami w Internecie.

Szanowni Państwo! Ustawa zakłada dość szczegółowo i precyzyjnie, jaka forma transmisji czy jakie działania transmitowane są patostreamingiem, a też kto odpowiada za patostreaming. Jest kilka punktów, które bardzo precyzyjnie to określają. Dopisaliśmy w ramach... Ten projekt jest kompozycją, która powstała z dwóch projektów i refleksji właśnie natury merytorycznej podczas prac podkomisji, później komisji kodyfikacyjnej. Uzupełniliśmy ten projekt o konkretne rozwiązania, dopisaliśmy je.

Natomiast w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej będę chciał złożyć poprawkę do tego projektu – dzisiaj będziemy na temat tej poprawki dyskutować – ponieważ bardzo zależy nam na tym, żeby ten projekt, bo natura prawna jest tutaj bardzo wrażliwa i bardzo delikatna, był jak najbardziej precyzyjny. Zmieniające się technologie, rozwój tych technologii powodują, że ciężko przepisom prawa, również prawa karnego, nadążyć za zmianami w tym obszarze. Dlatego też tak dużym wyzwaniem... W takim poczuciu istoty i wartości, jaką jest ochrona wolnego słowa, konwencji artystycznej, budowaliśmy te przepisy też tak, żeby były po prostu skuteczne. Przez „skuteczne” rozumiemy to, chodzi nam o to, żeby, po pierwsze, weszły w życie, a po drugie, żeby naprawdę skutecznie od pierwszych dni obowiązywania chroniły tych, którzy są narażeni na te negatywne zjawiska w Internecie.

O danych, o tym, jaka jest skala kontaktu szczególnie najmłodszych z patotreściami w Internecie, już wielokrotnie mówiliśmy. Dzisiaj pani sprawozdawca też podkreśliła kwestię danych będących wy-

Posel Paweł Bliźniuk

nikami różnych badań, które prezentowane były w komisjach, podkomisjach sejmowych, na różnych wystawach, konferencjach. One są powszechnie znane. Dzisiaj musimy pójść o krok dalej, czyli musimy po prostu przyjąć dobre rozwiązania prawne w tym obszarze.

Chciałem podziękować pani przewodniczącej Monice Rosie i naprawdę podkreślić największe, ogromne zaangażowanie pani przewodniczącej w rozwiązanie tego problemu i przygotowanie projektu ustawy. Bez determinacji jej i osób zaangażowanych w pracę nad tym projektem w Sejmie każdego dnia, jak też bez pracy ekspertów, którzy pomagali, tak żeby ten projekt miał jak najlepsze i najbardziej precyzyjne brzmienie, nie byłoby dzisiaj tego projektu ustawy. Tak że wielkie gratulacje, bo to ogromna zasługa i wielki udział pani posłanki Moniki Rosy. Ale również chciałem docenić to, że to razem z posłankami i posłami Prawa i Sprawiedliwości i wszystkich klubów parlamentarnych udało nam się w trakcie pracy w podkomisji, a później komisji kodyfikacyjnej wypracować projekt, który dzisiaj prezentujemy. Wydaje się, że jest on w stanie zyskać poparcie praktycznie wszystkich klubów parlamentarnych, sił tutaj zasiadających, którym zależy na dobru dzieci i młodzieży.

Szanowni Państwo! Już nie przedłużając, powiem, iż myślę, że będziemy mieli okazję jeszcze dzisiaj kontynuować tę debatę na posiedzeniu komisji. Klub Koalicji Obywatelskiej oczywiście popiera przedłożony projekt w brzmieniu określonym w sprawozdaniu komisji kodyfikacyjnej. Składamy poprawkę. Liczę na to, że jak najszybciej uda nam się przeprowadzić ten projekt ustawy przez Sejm, a później przez Senat, że końcowo projekt trafi do pana prezydenta, uzyska podpis i akceptację, zostanie jak najszybciej opublikowany i wejdzie w życie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mirosława Orlńskiego, klub PSL.

Proszę bardzo.

Posel Mirosław Adam Orlński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysooka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko odnośnie do projektu i sprawozdania komisji o poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy – Kodeks karny.

Rzeczywiście, tak jak tutaj mówili przedmówcy, jest to jeden z tego rodzaju projektów, który buduje pewien konsensus, który pokazuje też, że w tej Izbie

możemy wyjmować poza bieżący spór polityczny właśnie tego typu działania, przedsięwzięcia, że także w tej Izbie są pewne wartości, pewne zasady, którymi staramy się zawsze kierować i które powinny nam przyświecać, takie jak dobro wspólne, pewne bezpieczeństwo, również w Internecie, i o tym coraz szerzej rozmawiamy i mówimy. To pokazuje, że rzeczywiście możemy znaleźć konsensus.

Podziękowania dla pani posłanki Moniki Rosy za to, że rzeczywiście na posiedzeniach nadzwyczajnej komisji kodyfikacyjnej pod przewodnictwem pani posłanki Dolniak, referowała to w sposób bardzo, bym powiedział, rzeczowy, treściwy. I to rzeczywiście pokazuje, że szukamy tutaj porozumienia.

To rozwiązanie na pewno, o czym mówił także kolega poseł Paweł Bliźniuk, jeżeli chodzi o te wszystkie dane, które mieliśmy tam przedstawione, odnośnie do tej młodzieży, której ponad 40% po prostu zapoznaje się z tego typu treściami... Sprawia to, że może to budzić ogromny lęk, niepewność, może to budzić przeświadczenie, że tego typu zachowania, relacje na żywo, często nacechowane przemocą, wulgaryzmami, coś, czego nie da się akceptować i czego nie możemy akceptować... Pokazuje to, że zmierzamy w naprawdę słusznym kierunku, ponieważ chcemy to usankcjonować, chcemy wprowadzić odpowiednie przepisy do Kodeksu karnego. Myślę, że tutaj, w naszym gronie jak najbardziej widać tego zasadność, jest pełna akceptacja i pełne poparcie dla tego typu przepisów i działań. Ujęcie, określenie przestępstwa patostreamingu, bym powiedział, w sposób jednoznaczny musi być tutaj przyjęte w głosowaniu. Oczywiście dzisiaj będziemy nad tym jeszcze debatować na posiedzeniu komisji, ale kierunek mamy jeden: uporządkować tę sytuację i rzeczywiście pokazać, że bezpieczeństwo w sieci, bo też o tym rozmawiamy i do tego zmierza ta dyskusja, jest dla nas jako parlamentarzystów, posłanek i posłów, niezwykle ważne. Te rozwiązania nie mają charakteru politycznego, tylko są tak nacechowane, ich celem jest, aby bronić dobra wspólnego, bronić pewnych wartości. Tutaj jest pełna zgoda. Mam nadzieję, że po wielu rozmowach, po wielu spotkaniach, wymianie poglądów i zdań w niektórych aspektach rzeczywiście dojdziemy do konsensusu. Idziemy w dobrym kierunku. Tego typu rozwiązanie jest bardzo potrzebne.

Jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe w pełni je popieramy i mamy nadzieję, że to wszystko przyczyni się do poprawy naszego bezpieczeństwa, ale przede wszystkim do poprawy bezpieczeństwa dzieci, młodzieży, które często z Internetu czerpią różnego rodzaju wzorce. To rzeczywiście trzeba w sposób jednoznaczny ukierunkować, pokazać i nakreślić. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Katarzyna Ueberhan, Lewica.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debatujemy dziś nad rozwiązaniami, które odpowiadają na jedno z najbardziej niepokojących zjawisk współczesnego Internetu – patostreaming i patotreści. Patostreaming nie jest żadną internetową rozrywką, nie jest niewinną prowokacją, żartem ani nawet kontrowersyjnym formatem medialnym. Patostreaming to biznes, i to najgorszy, najbrzydliwszy ze wszystkich możliwych, bo oparty na krzywdzie ludzi, zwierząt. To zarabianie pieniędzy na przemocy, upokarzaniu, uzależnieniach, agresji, poniżaniu, znęcaniu. To transmisje, podczas których ludzie są bici, zastraszani, wykorzystywani albo zachęcani do zachowań zagrożających zdrowiu i życiu, a zwierzęta krzywdzone. Dlaczego? Dla większej liczby wyświetleń, większej liczby reakcji, bo to więcej wpłat, więcej kasy, większe zyski.

Najbardziej niepokojące jest jednak to, że przez lata odbywało się to na oczach milionów odbiorców, w tym tych najsłabszych, w tym tych najmłodszych. Dziś nie dyskutujemy o abstrakcyjnych przepisach. Mówimy o realnym problemie, na który próbuje odpowiedzieć przedstawiony w sprawozdaniu projekt ustawy. Mówimy o tym, czy państwo będzie skutecznie chronić tych najsłabszych. Zarówno tych, których cierpienie staje się internetowym spektaklem, jak i tych, którzy na odbiór tych treści są narażeni.

Lewica mówi jasno: nie ma zgody na monetyzowanie przemocy. Nie ma zgody na zarabianie na transmisjach i rozpowszechnianiu przemocy.

Warto przy okazji podkreślić, że odpowiedzialność nie spoczywa wyłącznie na twórcach takich treści. Przez lata ogromne platformy cyfrowe korzystały z modelu biznesowego, w którym najbardziej opłacały się emocje, skandale, szok. To algorytmy promowały właśnie takie treści, te, które budziły największe reakcje, największe emocje, a konsekwencje społeczne ponosili wszyscy pozostali. Dlatego walka z patostreamingiem nie może się skończyć na Kodeksie karnym. Potrzebujemy też większej odpowiedzialności platform internetowych, skutecznego egzekwowania obowiązku usuwania szkodliwych treści oraz inwestycji w edukację cyfrową młodych ludzi. Musimy też pamiętać, że prawo karne jest najsilniejszym instrumentem, jakim dysponuje państwo. Dlatego nowe przepisy muszą być precyzyjne i zgodne z konstytucyjnymi standardami. Z jednej strony nie mogą budzić wątpliwości co do zakresu odpowiedzialności, ale z drugiej strony nie mogą prowadzić, o czym też była dzisiaj mowa, do ograniczenia działalności dziennikarskiej, społecznej czy dokumentującej przypadki przemocy. Myślę, że to w tym projekcie zostało zaadresowane.

Wysoka Izbo! Świat cyfrowy nie jest światem na niby. To rzeczywistość. To rzeczywistość, z którą każdy z nas spotyka się każdego dnia. To rzeczywistość, gdzie muszą obowiązywać te same zasady, te same wartości, co w świecie materialnym. Godność

człowieka nie kończy się tam, gdzie zaczyna się transmisja na żywo. Jeśli ktoś buduje popularność i majątek na cudzym cierpieniu, państwo ma obowiązek reagować. Dlatego Lewica popiera niniejsze rozwiązania, które mają szansę skutecznie ochronić dzieci, młodzież, osoby słabsze, osoby pokrzywdzone przed przemocą w sieci. Należy o tym pamiętać i to podkreślać: wolność słowa nie oznacza wolności do zarabiania na krzywdzie drugiego człowieka, zwierzęcia. Nie ma na to zgody. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Proszę bardzo.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Patologiczne transmisje są zjawiskiem szkodliwym i na pewno tutaj wszyscy się co do tego zgadzamy. Treści promujące przemoc, poniżanie innych osób czy znęcanie się nad zwierzętami nie powinny być przedstawiane w formie rozrywki. Z patologicznymi treściami należy walczyć, ale jednocześnie uważamy, że ta ustawa tego nie robi dobrze, za to wprowadza niebezpieczne rozwiązania.

Muszę uczciwie przyznać, że w toku prac komisji projekt został istotnie zmieniony i poprawiony, to prawda. Duża część szkodliwych rozwiązań została usunięta. Ograniczono zakres odpowiedzialności oraz dodano wyłączenia dotyczące działalności informacyjnej, prasowej i ochrony interesu publicznego. Jednak nie zmieniło to faktu, że ustawa nadal budzi kontrowersje, ponieważ może być interpretowana zbyt szeroko. Jeśli ktoś dopuszcza się przemocy, znęca się nad zwierzętami albo popełnia inne przestępstwo, to już dzisiaj może ponieść odpowiedzialność karną. Warto pamiętać o tym i zastanowić się, czy problemem jest brak nowych przepisów, czy raczej skuteczne egzekwowanie tych, które już obowiązują.

W dalszym ciągu pozostają również wątpliwości dotyczące wolności wyrażania poglądów i ryzyka zbyt szerokiej interpretacji tych nowych przepisów. Po sieci krąży nawet w tym momencie wstrząsające nagranie z Belfastu. Młody Brytyjczyk został brutalnie zaatakowany przez imigranta pochodzącego z Somalii. Według relacji świadków napastnik próbował pozbawić go głowy. I to widać na tym nagraniu. I to jest pytanie: Czy pokazywanie tych wydarzeń będzie karane? Bo ze szczerą i słuszną troską o dobro dzieci możemy dostać sądową interpretację cenzury informacji o zamachach terrorystycznych. Tego dopiero dowiemy się z linii orzecniczej po wprowadzeniu tych przepisów.

Posel Witold Tumanowicz

Każde rozszerzenie odpowiedzialności karnej powinno być dokonywane z najwyższą ostrożnością, ponieważ raz przyznane państwu narzędzia mogą w przyszłości zostać wykorzystane znacznie szerzej, niż pierwotnie zakładano. Dlatego klub Konfederacji chce walczyć z tym zjawiskiem, natomiast tego projektu nie poprze. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Sławomir Ćwik, klub Centrum.
Proszę bardzo.

Posel Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie zaskoczyła mnie deklaracja klubu Konfederacji, że nie poprze tego projektu, bo zawsze, kiedy coś jest trudne do zrozumienia i przepracowania, Konfederacja albo się wstrzymuje, albo głosuje przeciw. Taki mamy standard, po prostu państwo nie pracujecie w Sejmie.

Faktycznie zagadnienie patostreamingu jest bardzo trudne do zdefiniowania do celów prawa karnego, po to, by określić, jakie działania chcemy penalizować i jak mamy karać, zwłaszcza gdy takie zjawiska wynikają ze zmian nie tylko społecznych, ale także technologicznych. Jestem niestety przekonany, że prawo ma problem z nadążaniem za rozwojem technologii, która w ostatnich dziesięcioleciach rozwija się tak szybko, jak nigdy dotąd. Musimy wziąć pod uwagę to, że liczba zmian związanych z rozwojem systemów sztucznej inteligencji praktycznie zwiększa się w postępie geometrycznym rok do roku, czyli każdego roku powstaje tyle nowych rozwiązań, ile powstało od początku do tego poprzedniego roku.

Dlatego tak trudno jest zdefiniować nam tę ustawę i dlatego pracowaliśmy nad tym w komisji. Na ostatnim jej posiedzeniu toczyła się dosyć ożywiona dyskusja. Nie jestem zaskoczony, że zostały złożone poprawki. Oczywiście zapoznamy się z nimi i jako klub Centrum podejmiemy decyzję co do tego, w jaki sposób będziemy za tą ustawą głosować, bo nie mamy wątpliwości, że to zagadnienie trzeba unormować prawnie po to przede wszystkim, aby chronić dzieci i młodzież, bo one nie do końca rozumieją, co oglądają w sieci i traktują to jako coś oczywistego i naturalnego. Nie jestem pewny, czy w poprawkach zostały ujęte kwestie związane ze stosowaniem systemów sztucznej inteligencji, o których rozmawialiśmy na poprzednim posiedzeniu komisji, tak że chętnie z tym się zapoznam.

(Poseł Monika Rosa: Są ujęte.)

Co do kwestii, które były poruszane w wypowiedziach moich poprzedników, zgadzam się ze stanowi-

skiem, że przede wszystkim powinniśmy nałożyć odpowiedzialność na zarządzających platformami mediów społecznościowych, bo to oni tak naprawdę decydują o tym, czy coś będzie rozpowszechniane w sieci, czy nie. W dużej mierze to na nich musimy przerzucić odpowiedzialność, dlatego że osoby fizyczne mogą bardzo łatwo ukryć się za VPN-em, publikować treści spoza jurysdykcji polskiej i możemy na to nie mieć wpływu. Natomiast to zarządzający platformami mediów społecznościowych decydują o tym, co będzie mogło znaleźć się na platformie bądź nie. Bardzo często podejmowane są decyzje o zablokowaniu treści, w których obiektywnie nie ma nic złego, ale później zawsze można się odwołać i treści mogą zostać odblokowane. To niesie mniejsze ryzyko wyrządzenia zła aniżeli taka sytuacja, kiedy platformy dopuszczałyby treści, które obiektywnie wyrządzałyby szkodę, szczególnie dzieciom i młodzieży.

Podniesiona przez posła Wójcika kwestia kontratypu działalności artystycznej w mojej ocenie jest o tyle problematyczna, że bardzo duża część kinematografii przedstawia w prezentowanej treści czyny zabronione. Obawiam się, że gdybyśmy przyjęli rozwiązanie zaproponowane w poprawce Prawa i Sprawiedliwości, zmierzające do tego, aby ten kontratyp wyłączyć, to rozpowszechnianie bardzo dużej części dorobku filmowego musiałoby być zabronione, dlatego że w nim także znajdziemy sceny, które obiektywnie uznamy za patostreaming, a więc takie, które chcielibyśmy wyłączyć. Nie za bardzo wyobrażam sobie stosowanie przepisu w ten sposób, dlatego jesteśmy za tym, aby ten kontratyp działalności artystycznej był wyłączony.

Oczywiście rozumiem zastrzeżenia co do tego, że patostreamer może się powoływać na to, że to jest działalność artystyczna, i wtedy musi to ocenić sąd, wydając orzeczenie w danej sprawie. Inaczej sobie tego nie wyobrażam.

Klub Parlamentarny Centrum opowiada się oczywiście za unormowaniem kwestii patostreamingu. Po zapoznaniu się z poprawkami podejmiemy decyzję co do ostatecznego głosowania w tej sprawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do wysłuchania kolejnego wystąpienia, chcę przywitać grupę uczniów i nauczycieli Szkoły Podstawowej w Młocku, którzy goszczą w Sejmie na zaproszenie pana posła Adama Krzemińskiego. Witamy państwa bardzo serdecznie i pozdrawiamy. *(Oklaski)*

Zapraszam do wysłuchania wystąpienia pana posła Michała Gramatyki, który przedstawi stanowisko klubu Polska 2050.

Proszę bardzo.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Zawsze i wszędzie pierwszą linią obrony oddzielającą dzieci od internetowego zła są, byli i powinni być rodzice. (Oklaski) Zawsze i wszędzie rodzice powinni interesować się tym, co dziecko widzi na ekranie swojego komputera, swojego smartfonu, i powinni założyć na każdym urządzeniu nieletniej osoby tzw. kontrolę rodzicielską. Dzisiaj dla algorytmów sztucznej inteligencji nie jest najmniejszym problemem wyłapanie treści agresywnych, treści patologicznych, treści pokazujących krzywdzenie ludzi, krzywdzenie zwierząt czy popełnianie czynów zabronionych. Warto od tego zacząć, dlatego że w Polsce ok. 1/3 rodziców ma tego świadomość. Nigdy ten odsetek nie przekroczy kilkudziesięciu procent, ale im więcej z nas o tym wie, że w łatwy i bezpłatny sposób można chronić swoje dziecko w Internecie, tym mniej pracy będą miały organy legislacyjne Rzeczypospolitej nad podejmowaniem takich wyzwań.

Z ogromną satysfakcją warto powiedzieć, że coraz więcej robimy po to, żeby dzieci były lepiej chronione w Internecie. Jeszcze za czasów pana marszałka Szymona Hołowni powołano Komisję do Spraw Dzieci i Młodzieży. W zasadzie nie ma posiedzenia tej komisji, na którym nie rozmawiano by o patologiach, które są w cyfrowym świecie, o tym, jak dzieci w tym cyfrowym świecie chronić.

Coraz więcej robimy, aby przekonać prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej do podpisania unijnego rozporządzenia DSA, Digital Services Act. To rozporządzenie ma gigantyczny wpływ na bezpieczeństwo nieletnich w Internecie, bo przecież z tego rozporządzenia wprost wynika obowiązek zapewnienia dzieciom bezpiecznej i nieagresywnej przestrzeni korzystania z Internetu. To tak, jakby nagle wszystkie dzieci zaczęły korzystać z ogólnopolskiej sieci edukacyjnej dostarczanej w Polsce przez Naukową i Akademicką Sieć Komputerową. Ten Internet jest czysty, w tym Internecie nie ma zła, ono nie ma prawa się tam pojawić, dlatego że zostanie wycięte z sygnału, zanim ten sygnał dotrze przed oczy dziecka.

Bardzo wiele robimy. Ostatnio rząd wystąpił z pakietem ustaw, które mają chronić dzieci w Internecie. Mówię o ustawie, która oddziela dzieci od treści dla dorosłych, o ustawie w sprawie zakazu korzystania ze smartfonów w szkołach, o kolejnej iteracji wspomnianego przeze mnie Digital Services Act.

Pomysł, żeby patostreaming zdefiniować w Kodeksie karnym, jest bardzo dobrą próbą walki z kolejnym internetowym złem, ale warto tu też powiedzieć, że nie byłoby patostreamingu, gdyby ludzie nie chcieli tego oglądać, że patostreaming w Internecie jest właśnie dlatego, że w jakiś straceńczy sposób poszukujemy coraz bardziej kontrowersyjnych treści, że my, dorośli ludzie, nie widzimy niczego złego w przesuwaniu granic tego, co wolno pokazać, i tego, czego pokazać nie wolno, i w imię wolności zaklinamy

chyba sami siebie jakimiś tekstami, że na tym właśnie polega wolność w Internecie, żeby pokazywać to, o czym jeszcze parę lat temu nie pomyślelibyśmy, że warto to komukolwiek pokazywać.

Dlatego zagłosujemy za tą ustawą. To nie jest tak, że nie mamy wątpliwości, czy Kodeks karny jest odpowiednim miejscem na regulację tego typu zapisów, czy film, który jest moim rówieśnikiem, film Stanleya Kubricka z 1971 r. pt. „Mechaniczna pomarańcza” będzie mógł być pokazany na tym czy innym serwisie streamingowym...

(Posel Michał Wójcik: Tak.)

...bo przecież zawiera sceny kompulsywnej przemocy i w zasadzie składa się wyłącznie z takich scen, czy wystarczająca jest precyzja sformułowań, czy wystarczająca jest jasność definicji nie do tego, żebyśmy mieli satysfakcję, że takie prawo przyjmujemy, tylko do tego, żeby to prawo nadawało się już potem, kiedy wejdzie w życie, do stosowania przez Policję, przez prokuraturę, przez sądy, przez sądy apelacyjne, wreszcie przez organy odwoławcze w Unii Europejskiej, czy wreszcie treści AI, które są wygenerowane przez algorytmy, a które mogą do złudzenia naśladować treści realne, też wchodzą w zakres regulacji (Dzwonek) tych przepisów.

To są wszystko wątpliwości, ale te wątpliwości w mojej ocenie należy odsunąć na bok. Tak, warto, bardzo warto. Wielki szacunek zarówno dla pierwszych z prawej strony, którzy wychodzili z tym projektem, jak i tych ze strony koalicji 15 października, którzy doprowadzili ten projekt do stadium dzisiejszego. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatni głos należy do posła Sławomira Zawisłaka, który wypowie się w imieniu koła Konfederacji Korony Polskiej.

Posel Sławomir Zawisłak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nikt rozsądny nie broni patologii w Internecie, nie chce, żeby dzieci oglądały transmisje przemocy, poniżania ludzi czy znęcania się nad zwierzętami, ale obowiązkiem ustawodawcy nie jest pisanie prawa pod emocje. Obowiązkiem ustawodawcy jest pisanie prawa precyzyjnego, proporcjonalnego i bezpiecznego dla obywatela.

Omawiany projekt pod szlachetnym hasłem walki z patostreamingiem niestety wprowadza do Kodeksu karnego także widełki na wolność słowa w Internecie. Druk nr 2608 to klasyczny przykład paternalizmu – państwo wie lepiej, co wolno oglądać Polakom, młodzieży.

Patostreaming, o zgrozo, niezdefiniowany w projekcie, to obrzydliwe, patologiczne zjawisko. Zgoda.

Posel Sławomir Zawisłak

Ale czy na każdą patologię trzeba odpowiadać nowymi karami? Czy nie wystarczy egzekwować istniejącego już prawa – chodzi o art. 190, 191, 207, 216 i 217 Kodeksu karnego – przepisów o ochronie zwierząt, o nieletnich? Dlaczego zamiast tego tworzymy nowy przepis, art. 255b, który karze publiczne rozpowszechnianie treści przedstawiających przemoc, poniżanie, znęcanie się albo mogących wywołać przekonanie, że je przedstawiają?

To nie jest precyzyjny przepis. To gumowy paragraf, który w rękach prokuratora i sędziego nominowanego przez władzę stanie się narzędziem cenzury. Państwo daje organom ścigania bardzo szeroką uznaniowość. Dzisiaj patostreamer, jutro lekarz krytykujący oficjalne wytyczne – mamy przykłady lekarzy, którzy dzielnie leczyli pacjentów w czasie COVID-u, a teraz są ścigani w sądach – pojutrze publicysta pokazujący brutalność policyjną czy lewicowe ekscesy na ulicach. Granica między przedstawianiem czynu zabronionego a relacjonowaniem rzeczywistości jest płynna, zwłaszcza gdy państwo samo definiuje, co jest aktualną wiedzą, a co wolno krytykować.

Projekt likwiduje domniemanie niewinności w sferze wypowiedzi, daje możliwość karania nie tylko za rzeczywiste przestępstwo, lecz także za przedstawianie go, nawet pozorowane, nawet w celach informacyjnych. Wyłączenia dla działalności artystycznej, edukacyjnej czy naukowej są tak wąskie i uznaniowe, że pozostawiają ogromne pole do nadużyć.

Ten projekt jest próbą nie tylko ochrony dzieci, ale także kontroli narracji. Zamiast inwestować w realną edukację rodziców, egzekwować odpowiedzialność platform, karać rzeczywistych sprawców przemoc, wprowadza kolejną możliwość karania wolności wypowiedzi. Dokładnie tak samo jak koalicja 13 grudnia chce to zrobić w projekcie lex szarlatan, w którym zamierza uciszyć krytykę medycyny głównego nurtu.

Konfederacja Korony Polskiej stoi na stanowisku, że państwo powinno karać sprawców realnych przestępstw, a nie tworzyć coraz bardziej pojemne przepisy, które mogą być interpretowane (*Dzwonek*) zależnie od aktualnej mody politycznej i światopoglądowej. Konfederacja, popierając walkę z patostreamingiem, mówi: nie dla rozszerzenia represji karnej tam, gdzie wystarczy prawo cywilne i istniejące przepisy, i nie dla tworzenia kolejnych narzędzi, które mogą posłużyć do zastraszania niezależnych głosów. Patologię zwalcza się kulturą, edukacją i egzekucją obowiązującego prawa, a nie kolejnymi artykułami w kodeksach karnych, które jutro mogą uderzyć w nas wszystkich.

Jeżeli nie zlikwiduje się tych ryzyk, o których wspominałem w imieniu koła, to nasze koło nie poprze tej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

26 osób zgłosiło się do zadania pytania.

Pierwsza zacznie pani poseł Anna Gembicka.

Określam czas na maksymalnie 1 minutę.

Posel Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość złożyło projekt dotyczący realnego problemu patostreamingu, czyli zarabiania na przemoc, poniżaniu, demoralizacji i patologii w Internecie. Co zrobiła Platforma? Zamiast procedować nad gotowym projektem, odczekali pół roku, żeby złożyć bardzo podobny projekt, tylko oczywiście swój. Mam nadzieję, że to jest koniec czekania i że wspólnie i skutecznie będziemy zwalczać tę patologię. Myślę, że warto uwzględnić z naszego projektu chociażby wyodrębniony typ kwalifikowany i wyższe kary dla tych, którzy czerpią korzyści z patostreamingu.

Trzeba też jasno powiedzieć, że wyjątek dotyczący działalności artystycznej jest bardzo niepokojący. Dla kogo jest właściwie ten wyjątek artystyczny? Dla Jasia Kapeli? Dla pseudoartystów, którzy każdą patologię, każdą wulgarność i każde poniżenie próbują nazywać sztuką? Patostreaming z zasady nie jest sztuką, bo to się wyklucza. W związku z tym mam jeszcze jedno pytanie. Czy takich artystów od patostreamów też będziecie potem nagradzać (*Dzwonek*) płaceniem za nich składek do ZUS-u? Polacy oczekują ochrony dzieci przed patologią, a nie ustawowych furtek dla tych, którzy chcą na patologii zarabiać i jeszcze nazywać ją sztuką. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie. Czy ministerstwo ma analizę w zakresie w ogóle skali problemu? Ile postępowań karnych może zostać wszczętych na podstawie tych nowych przepisów, a ile postępowań toczy się obecnie na podstawie przepisów o dokonywaniu czynów zabronionych wobec osób organizujących właśnie takie patologiczne transmisje? Skoro same tworzą na siebie materiał dowodowy, transmitując to często na żywo, to mam nadzieję, że są ścigane już w tym momencie, nawet bez tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Małgorzata Pępek.
Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaczniemy od tego, że patostreaming to nie jest żadna niewinna twórczość, ale to żerowanie na ludzkiej krzywdzie, agresji i poniżaniu innych dla polubień i pieniędzy. Dobrze, że robimy z tym porządek. Jako Koalicja Obywatelska jesteśmy zdania, że państwo musi zareagować, bo dotychczasowe przepisy były po prostu bezradne wobec ludzi, którzy dla zysku transmitują takie patologie jak znęcanie się nad zwierzętami czy publiczne poniżanie słabszych. Siła tego projektu tkwi w jego konkretności, bo nie bawimy się w ogólniki, tylko precyzyjnie uderzamy w mechanizm rozpowszechniania treści przedstawiających najważniejsze zachowania przestępcze. Jednocześnie dobrze, że projekt przewiduje wyłączenia dla działalności artystycznej, edukacyjnej, kolekcjonerskiej i naukowej. *(Dzwonek)* Dzięki temu zwalczamy patologię, nie ograniczając legalnej działalności służącej edukacji, kulturze, badaniom naukowym czy dokumentowaniu zjawisk społecznych.

Mam pytanie dotyczące art. 255b. Czy rozważano rozszerzenie katalogu wyłączeń o działalność dziennikarską, która pełni istotną funkcję informacyjną i kontrolną? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Bożena Lisowska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Internet stał się przestrzenią, w której dzieci spędzają coraz więcej czasu, ale niestety nie zawsze jest to przestrzeń bezpieczna. Patostreaming, czyli publiczne transmitowanie przemocy, upokarzania czy znęcania się, to zjawisko, które zatacza coraz większe kręgi. Raport NASK jest naprawdę przerażający. Wynika z niego, że 37% nastolatków w wieku 13–15 lat przyznało się do oglądania patotreści, a 43% ma z nimi kontakt co najmniej raz w tygodniu. Dlatego z uznaniem przyjmuję projekt dodający do Kodeksu karnego art. 255b. Obejmuje on karę pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat nie tylko osoby rozpowszechniające takie treści, ale także *(Dzwonek)*, w myśl § 2, także tych, którzy inscenizują brutalne czyny. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Filip Kaczyński.
Proszę bardzo.

Poseł Filip Kaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Stajemy dziś przed koniecznością bezwzględnej walki z absolutną zgnilizną moralną, jaka rozlewa się po polskim Internecie. Zjawisko tzw. patostreamingu to nie jest niewinna rozrywka, ale to brutalne, cyniczne zarabianie na ludzkiej krzywdzie, przemocy i upokorzeniu, które trafiają prosto do umysłów naszych dzieci. Klub Prawa i Sprawiedliwości od początku prac domaga się twardej, bezkompromisowej odpowiedzialności karnej dla patostreamerów czy patocelebrytów. Dla nas najważniejsze jest bezpieczeństwo polskich rodzin.

Nie ma i nie będzie naszej zgody na promowanie przemocy, patologii i demoralizacji. Internet nie może być strefą bezprawia. Sprawcy tych obrzydliwych transmisji muszą trafić tam, gdzie ich miejsce, czyli za kraty. Polskie dzieci zasługują na pełną ochronę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Wioletta Kulpa.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Patostreaming to nie jest internetowa rozrywka. To zarabianie na przemocy, upokarzaniu innych ludzi i promowaniu zachowań patologicznych, które niestety trafiają do dzieci i młodzieży. Dlatego walka z tym zjawiskiem jest naszym wspólnym obowiązkiem. Warto jednak przypomnieć, że to właśnie Prawo i Sprawiedliwość już wcześniej dostrzegało skalę tego zagrożenia i podejmowało działania legislacyjne zmierzające do penalizacji patostreamingu. Dzisiejsze prace są kontynuacją tych działań. Pokazują, że w sprawach dotyczących bezpieczeństwa dzieci powinniśmy szukać porozumienia ponad podziałami politycznymi. Jednocześnie musimy zadbać o to, aby nowe przepisy były precyzyjne i skuteczne, pozwalały organom ścigania efektywnie reagować, a jednocześnie nie budziły wątpliwości interpretacyjnych. Najważniejsze jest bowiem to, aby skutecznie chronić dzieci i młodzież przed treściami, które normalizują przemoc i degradują relacje społeczne.

Czy projektowane przepisy zapewnią organom ścigania skuteczne narzędzia do współpracy z zagranicznymi platformami internetowymi, na których publikowane są treści patostreamingowe, tak aby odpowiedzialność karna nie pozostała *(Dzwonek)* wyłącznie zapisem ustawowym? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Lidia Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Mam trzy pytania do tego projektu ustawy. Skoro patostreaming jest zjawiskiem szczególnie szkodliwym dla dzieci i młodzieży, to dlaczego projektodawcy ograniczyli się wyłącznie do penalizacji osób rozpowszechniających takie treści, a nie przewidzieli równocześnie nałożenia skuteczniejszych obowiązków na platformy internetowe, które czerpią zyski z publikacji i promowania tego rodzaju materiałów?

Projekt przewiduje karanie także za rozpowszechnianie materiałów przedstawiających jako autentyczne pozorowane popełnianie czynów zabronionych. Jak ustawodawca zamierza zagwarantować, że nowe przepisy nie będą wykorzystywane przeciwko twórcom publikującym materiały satyryczne, rekonstrukcje zdarzeń oraz treści o charakterze publicystycznym, których celem jest potępienie, a nie promowanie przemocy czy patologii?

Czy rząd dysponuje analizami pokazującymi, ilu nieletnich zostało poszkodowanych wskutek kontaktu z patostreamingiem? Czy planowane są dodatkowe działania edukacyjne skierowane do rodziców i szkół, aby przeciwdziałać demoralizacji młodzieży w Internecie, a nie tylko karać sprawców po fakcie? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Patostreaming nie jest niewinną rozrywką. To zarabianie na przemocy, poniżaniu, upokarzaniu, krzywdzie ludzi i zwierząt. To budowanie popularności na tym, że ktoś cierpi, jest zastraszan, wyśmiewany albo wykorzystywany. Dlatego kierunek tego projektu oceniam bardzo pozytywnie. Internet nie jest przestrzenią bez odpowiedzialności, a wolność słowa nie oznacza prawa do monetyzacji cudzej krzywdy.

Mam trzy pytania: W jaki sposób zamierza się zapewnić, aby te przepisy realnie chroniły dzieci przed treściami brutalnymi, poniżającymi i demoralizującymi, a nie pozostawały tylko symboliczną zmianą w prawie? W jaki sposób zagwarantuje się, że sprawy dotyczące treści z udziałem małoletnich będą traktowane przez organy ścigania priorytetowo, szybko, skutecznie i z natychmiastowym zabezpieczeniem dowodów? W jaki sposób państwo zamierza wesprzeć

szkoły i rodziców w rozmowie z dziećmi o patostreamingu, przemocy w Internecie, granicach godności i odpowiedzialności cyfrowej? Bo prawo karne nie zastąpi edukacji, profilaktyki, wsparcia psychologicznego i odpowiedzialności platform internetowych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Adam Luboński.

Poseł Adam Luboński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście projekt jest bardzo potrzebny i czekamy na jego jak najszybsze wejście w życie. Mam pytanie, panie ministrze: Jak projekt ustawy zagwarantuje, że walka z patostreamingiem nie obejmie przypadkowo legalnych materiałów reporterskich, dokumentalnych czy też edukacyjnych pokazujących trudne zjawiska społeczne? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Iwona Kozłowska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozpatrywany projekt odpowiada na realny problem społeczny, jakim jest patostreaming. Mówimy o treściach przedstawiających przemoc, poniżanie ludzi, okrucieństwo wobec zwierząt, a także promowanie nielegalnego hazardu. Nie są to już pojedyncze incydenty, lecz zjawiska masowe, które dzięki mediom społecznościowym mogą być, i właściwie są, błyskawicznie przekazywane do setek tysięcy odbiorców. Przedstawione dane nie pozostawiają wątpliwości. Znaczna część nastolatków miała kontakt z tego rodzaju treściami, a większość z nich uważa, że powinny być one zakazane. Co więcej, dzieci oglądają patotreści znacznie częściej, niż sądzą ich rodzice.

Państwo nie może pozostać bierne wobec zjawiska, które normalizuje przemoc, upokorzenie i zachowania prowadzące do uzależnień. Mam pytanie, panie ministrze: Jakie działania obok zmian w Kodeksie karnym są obecnie planowane we współpracy z platformami społecznościowymi oraz Ministerstwem Cyfryzacji, aby skutecznie *(Dzwonek)* ograniczyć dostęp małoletnich do patotreści i zapewnić sprawne egzekwowanie projektowanych przepisów po ich wejściu w życie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Anna Schmidt.

Poseł Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję,

Panie Marszałku! Państwo Posłowie! Panie Ministrze! Nikt na tej sali nie ma wątpliwości co do tego, że z patostreamingiem w sposób bezwzględny należy walczyć, ale wprowadzacie państwo w projekcie ustawy katalog wyłączeń, w tym szczególnie kontrowersyjną kwestię dotyczącą działalności artystycznej. Chciałabym zapytać – to jest pytanie do pana ministra – gdzie stawiacie państwo granicę między przestępstwem a sztuką. Czy teraz w imię tworzenia tzw. dóbr kultury, szczególnie w ujęciu sztuki współczesnej, która jak wiemy, wzbudza najwięcej kontrowersji, będzie można naruszać czyjeś dobra osobiste?

Drugie pytanie: Czy przewidzieliście państwo – a jeśli nie, to prosba, aby się nad tym zastanowić – nałożenie na platformy internetowe obowiązku weryfikacji publikowanych treści, szczególnie tych, które naruszają dobra małoletnich? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Nim przejdziemy do kolejnego pytania, chcę serdecznie przywitać delegację, która przysłuchuje się obradom Sejmu, a mianowicie Młodzieżową Radę Powiatu Kartuskiego, Młodzieżową Radę Gminy Żukowo, radnych powiatu kartuskiego i Radę Seniorów Powiatu Kartuskiego. Wszyscy goszczą w Sejmie na zaproszenie pana posła Stanisława Lamczyka. Witamy państwa bardzo serdecznie i życzymy dobrych wrażeń z Sejmu. *(Oklaski)*

Kolejne pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Lorek. Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypomnę: przy pierwszym czytaniu miałem wątpliwości dotyczące sztucznej inteligencji. To dzisiaj się także pojawiło. Jest to bardzo trudny temat. Obawiam się, że ta ustawa nie nadaży za tą dziedziną, bo po prostu ona zbyt szybko się rozwija i nie mamy na to wpływu. To pytanie jest o biegłych, szczególnie w zakresie sztucznej inteligencji, bo o to mam obawy. Przy sprawach sądowych będą biegli. Czy obecni biegli podążają czytelności materiału, z którym po prostu się zderzą? Rozwój sztucznej inteligencji jest, jak wiecie wszyscy, niesamowity.

Szanowni Państwo! Jeden z posłów powiedział o rodzinie. Tak, to od rodziny się zaczyna. Jeżeli byśmy bronili wartości rodziny, to o wiele mniej spraw takiego typu byśmy mieli. Walka z rodziną to jest po prostu patostreaming. *(Dzwonek)* Dobrze, że to ktoś powiedział. To był poseł z koalicji rządzącej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Anna Pieczarka.

Poseł Anna Pieczarka:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! We współczesnym świecie, zwłaszcza w przestrzeni internetowej, przemoc jest wszechobecna. Zjawisko to wymyka się spod kontroli na olbrzymią skalę. Jest bardzo niebezpieczne w skutkach. W procedowanych projektach zmiany mają na celu kryminalizację tworzenia i udostępniania w sieci relacji na żywo zawierających przemoc, poniżanie lub dręczenie ludzi i zwierząt, w tym w celach zarobkowych. Co jest również bardzo istotne, projektowane przepisy nakładają na dostawców usług internetowych obowiązek blokowania dostępu do materiałów o tym właśnie charakterze. Pozostaje mieć nadzieję, że będą one trafne i skuteczne oraz wyeliminują to, co dziś jest tak potężnym zagrożeniem. Warto również nadmienić, że to właśnie Prawo i Sprawiedliwość zapoczątkowało dyskusję na ten temat. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Urszula Koszutska.

Poseł Urszula Koszutska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Patostreaming to jedno z najbardziej niebezpiecznych zjawisk współczesnego Internetu. Normalizuje agresję, modeluje takie zachowania jak przemoc, wulgarne zachowanie, nienawiść, poniżanie, nadużywanie alkoholu i innych środków psychoaktywnych. Niestety w tym negatywnym zjawisku uczestniczą dzieci, dlatego odpowiedzialne państwo musi zapewnić ochronę najmłodszych przed tego typu negatywnymi treściami. Temu służy omawiana dzisiaj ustawa. Jednak oprócz prawnej ochrony potrzebne są także skuteczne działania platform internetowych, edukacja zdrowotna, zaangażowanie rodziców oraz profilaktyka zachowań ryzykownych. Tylko wspólnym wysiłkiem stworzymy skuteczną ochronę młodych ludzi w przestrzeni internetowej. Dlatego apeluję o wspólne działanie wszystkich parlamentarzystów oraz prezydenta kraju. Pomóżmy dzieciom w ich rozwoju. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Izabela Bodnar.
Proszę bardzo.

Poseł Izabela Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedujemy dziś nad przepisami, które mają ograniczyć patostreaming i promowanie szkodliwych wzorców w Internecie. Temat ten dotyczy bezpieczeństwa młodych ludzi i odpowiedzialności osób publicznych za przekaz, jaki kierują do społeczeństwa. Dlatego obywatele mają prawo oczekiwać od nas, parlamentarzystów, nie tylko stanowienia prawa, ale również konsekwencji we własnych działaniach. Trudno moim zdaniem przekonywać społeczeństwo do walki z kulturą skandalu, agresji, internetowej patologii, jeżeli jednocześnie osoby pełniące najwyższe funkcje publiczne rozważają udział w przedsięwzięciach, które często właśnie na takich emocjach budują swoją popularność i zyski.

Mam więc proste pytanie do zwolenników tej ustawy. Czy uważacie, że poseł Rzeczypospolitej, popierający przepisy wymierzone w patostreaming i pokrewne zjawiska, powinien jednocześnie brać udział we freak fightach? Jeżeli freak fighty są akceptowalną aktywnością posła Rzeczypospolitej – mam oczywiście na myśli posła Mejsę – to z jaką wiarygodnością zamierzamy przekonywać młodych ludzi, że walka z patostreamingiem jest czymś więcej niż politycznym hasłem? (*Dzwonek*) Czy prawo ma obowiązywać wszystkich jednakowo, również osoby pełniące funkcje publiczne? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Patryk Jaskulski.

Poseł Patryk Jaskulski:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, że jest więcej patostreamerów w tej Izbie, nie tylko poseł Mejsa. Ale chciałbym się skoncentrować na tym projekcie ustawy, bo to jest bardzo ważny projekt ustawy. Tak naprawdę o czym jest ta ustawa? Ta ustawa jest o tym, czy państwo polskie będzie miało narzędzia, aby skutecznie chronić nie tylko młodych, ale także tak naprawdę wszystkich użytkowników Internetu przed treściami szkodliwymi, treściami złymi. Ja oczywiście to popieram i mam nadzieję, że ponad podziałami wszyscy to poprzemy. Mam nadzieję, że prezydent też stanie na wysokości zadania i podpisze ten projekt ustawy. Ale

przyznam się szczerze, że ze zdumieniem odbieram głosy z prawej strony sceny politycznej o tym, że państwo np. powinno mieć większe uprawnienia w zakresie blokowania treści albo mogłoby się odwoływać od decyzji podejmowanych przez platformy społecznościowe. Przecież taki projekt ustawy w ramach wdrożenia DSA trafił na biurko prezydenta (*Dzwonek*), a państwo po tej stronie głosowaliście przeciw. Jesteście po prostu hipokrytami. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Karolina Pawliczak.
Proszę bardzo.

Poseł Karolina Pawliczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja Kodeksu karnego należy do tego zakresu, który ponad podziałami, ponad wszelkimi politycznymi różnicami powinien być uchwalony. Bo patostreaming to patologia, prezentowanie w Internecie scen przemocy. To plaga naszych czasów, szczególnie że przecież mamy na uwadze tych najmłodszych, najbardziej bezbronnych. Ważne jest to, że dostrzegamy te szkodliwe i niszczące zjawiska. Zapewne, niewątpliwie to początek tej walki i reakcji na coraz bardziej rozwijające się rodzaje patostreamingu w realiach tej niebezpiecznej działalności. Dlatego musimy być niezwykle wyczuleni, musimy być niezwykle czujni, bo zapewne w przyszłości nowelizacja przepisów prawa w tym zakresie nas czeka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Renata Rak.

Poseł Renata Rak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Patostreaming należy piętnować i ograniczać. Jest niebezpieczny dla młodych ludzi. Normalizuje ryzykowne zachowania, które młodzi mogą postrzegać jako normalne lub atrakcyjne. Zachęca do naśladowania. Popularni twórcy, często zdobywając uwagę, pieniądze i sławę dzięki niebezpiecznym zachowaniom, zachęcają młodych do ich naśladowania. Może prowadzić do urazów i śmierci, bo internetowe challenge są niebezpieczne i ryzykowne. Wywołuje kwestię społeczną, bo ludzie młodzi chcą być akceptowani przez rówieśników. Negatywnie wpływa na zdrowie psychiczne. Internet tylko pokazuje efekt końcowy, a nie konsekwencje. Młodzi mogą nie dostrzegać realnego niebezpieczeństwa ani skutków prawnych i zdrowotnych, ryzykownych działań.

Posel Renata Rak

Dlatego apel do was. Dla waszego bezpieczeństwa powinniście krytycznie oceniać treści w Internecie, nie wykonywać challenge'ów, które mogą zagrażać waszemu życiu lub zdrowiu, rozmawiać z dorosłymi o niepokojących materiałach promujących przemoc i niebezpieczne zachowania. Pamiętajcie, liczba wyświetleń czy polubień nie świadczy o tym, że dane zachowanie jest bezpieczne (*Dzwonek*) lub właściwe. Dziękuję bardzo za projekt tej ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Krzysztof Grabczuk.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przede wszystkim bardzo cieszę się, że ponad podziałami partyjnymi, politycznymi, w ramach małych emocji potrafimy na ten temat dyskutować, ponieważ zdajemy sobie wszyscy sprawę, że to nie dotyczy prawej strony, lewej strony politycznej, środka. To dotyczy nas wszystkich. Dotyczy starszych, młodszych, kobiet, mężczyzn, a w sposób szczególny, proszę państwa, dotyczy młodzieży i dzieci. Uważam oświadczyć, że do tego, że dzisiaj tak wiele najmłodszych osób musi korzystać z porad psychologa, psychiatry, niewątpliwie ten streaming, patostreaming się przyczytnia.

Mamy dzisiaj do czynienia z nowymi technologiami, których przedtem nie było i te nowe technologie pozwalają na generowanie nowych treści. Państwo musi w takich sytuacjach działać i cieszę się, że ten projekt powstał. Cieszę się (*Dzwonek*) i mam nadzieję, że nad tym projektem zagłosujemy ponad podziałami politycznymi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Jerzy Meysztowicz.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! My czasami nie nadążamy za rozwojem sztucznej inteligencji, która jest w stanie wygenerować filmiki, które są w zasadzie nie do odróżnienia od tych, które są rzeczywiście w realu. Oddziaływanie negatywne, szczególnie na młodzież, filmików, które przedstawiają czyn zabroniony, będzie takie samo, jeżeli ten młody człowiek będzie przekonany, że film, który

ogląda, jest również realny. Czy inaczej będzie traktowany ten, który rozpowszechnia filmy, które rzeczywiście są realne, czy będzie również karany ten, który doprowadza do oglądania przez młodzież filmików, które są wygenerowane przez sztuczną inteligencję, ale są tak zrobione, że młody człowiek jest przekonany, że to również są filmy realne? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Paweł Bliźniuk.

Posel Paweł Bliźniuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Do wszystkich patostreamerów, również tych, którzy przechadzają się po korytarzach sejmowych także w dniu dzisiejszym: chciałem powiedzieć wam, że wasz czas się powoli kończy.

Przyjmujemy dzisiaj rozwiązania prawne, które będą ograniczały patostreaming czy też wprowadzały jego penalizację. Podczas tej debaty pojawiło się kilka kwestii, które muszę bardzo szybko i konkretnie wyjaśnić. Po pierwsze, gdyby kultura powodowała, że nie są popełniane przestępstwa, to w ogóle nie potrzebowalibyśmy Kodeksu karnego. To do Konfederacji Korony Polskiej.

Po drugie, jeżeli pojawiają się wątpliwości co do wolności słowa, to spójrzcie na kontratyp. On jest bardzo szeroko określony. To nie tylko działalność edukacyjna, informacyjna, ale też artystyczna – o tej będziemy jeszcze rozmawiać w komisji – prasowa, naukowa. Mamy też interes publiczny. Te treści, o których mówili posłowie Konfederacji, poseł Tumanowicz, nie są objęte obszarem działania prawa karnego (*Dzwonek*), ponieważ wpisują się w ten kontratyp.

I trzecia sprawa: DSA. Jeżeli chodzi o blokowanie czy usuwanie treści szkodliwych dla dzieci, to prezydent Nawrocki zawetował tę ustawę, a wy byliście przeciw. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Anna Kwiecień.

Posel Anna Kwiecień:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szczególną uwagę należy zwrócić na próby obchodzenia odpowiedzialności poprzez przedstawienie patostreamingu jako działalności artystycznej. Oczywiście

Posel Anna Kwiecień

ście sztuka korzysta z szerokiej wolności twórczej i często podejmuje tematy trudne, kontrowersyjne czy szokujące. Nie może jednak dochodzić do sytuacji, w której pod pozorem ekspresji artystycznej transmitowane są akty przemocy, poniżenia ludzi, demoralizacji czy zachowania stanowiące naruszenia prawa. Nie możemy dopuścić do tego, aby działalność szkodliwa społecznie była chroniona wyłącznie dlatego, że jej autor określa ją mianem performance'u czy sztuki internetowej.

Dlatego w związku z pracami nad tą ustawą mam takie pytania: W jaki sposób projektodawcy zamierzają odróżnić rzeczywistą działalność artystyczną od działań, które jedynie pozornie odwołują się do sztuki w celu uniknięcia odpowiedzialności (*Dzwonek*) karnej za patostreaming? Czy projektowane przepisy zawierają wystarczająco precyzyjne kryteria, aby sądy mogły ocenić, kiedy twórca korzysta z wolności artystycznej, a kiedy wykorzystuje ją jako pretekst do publikowania treści szkodliwych społecznie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim przejdziemy do kolejnego pytania, chcę przywitać uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 31 w Zabrzu, którzy goszczą w Sejmie na zaproszenie pana posła Marka Gzika. Witamy państwa bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Pytanie zada pan poseł Łukasz Schreiber.

Jeżeli pana posła nie ma, to pani poseł...

(*Głos z sali:* Jest, jest.)

To zapraszam.

Posel Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mieliśmy dużo długich rozmów na posiedzeniu podkomisji. W komisji padają takie wątpliwości, jak choćby ta dotycząca poprawki, którą przedstawia Prawo i Sprawiedliwość. Chodzi o kwestię działalności artystycznej. Chciałbym zapytać pana ministra. Przecież nie ma kontraktu dotyczącego szeroko pojętej kultury w Kodeksie karnym, a mimo to nie ma też zagrożeń z tego wynikających. Stąd też chyba nie wydaje się żadnym zagrożeniem przyjęcie takiej poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Katarzyna Kotula, Lewica.

Posel Katarzyna Kotula:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chcę bardzo podziękować za ten projekt, za ponadpartyjną, ponadpolityczną zgodę. Chcę powiedzieć, że bardzo żałuję, że nie żyje Krzysztof Kononowicz i że nie doczekał momentu, w którym prawa strona i lewa strona sceny politycznej mówią wspólnie.

Byłam jedyną posłanką, która wtedy reagowała. Później była skandaliczna decyzja prokuratury w Białymstoku o umorzeniu postępowania, ale dobra decyzja Prokuratury Krajowej. Mam nadzieję, że wszyscy będziecie ze mną bardzo trzymać kciuki za to, żeby ta sprawa została wyjaśniona. Bo oprawcy nie tylko dorobili się dużych pieniędzy, ale i pokazali nam, że jako państwo jesteśmy słabi i nie mamy narzędzi. A potem były historie, o których wspominał poseł Wójcik. Nie wierzę, że dzisiaj tutaj wspólnie łączymy siły. Ale to pokazuje, że wspólnie możemy robić dobre rzeczy, kiedy widzimy przykłady przemocy wobec dzieci, absolutnie bezkarnej. Bardzo chciałabym wierzyć, że rodzice ochronią dzieci, ale wiemy, że bywa bardzo różnie. Chciałabym, żeby państwo, zanim zareagują rodzice, też miało możliwość reagowania.

Ogromne podziękowania dla przewodniczącej komisji, posłanki Moniki Rosy, z którą na co dzień współpracuję w zakresie bezpieczeństwa dzieci. (*Dzwonek*) To twoja determinacja doprowadziła do tego, że wspólnie uchwalimy tę ustawę, a pan prezydent ją podpisze. Jeszcze raz bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Aleksandra Kot. Nie ma pani poseł.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Patryk Wicher.

Posel Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Przedstawiciele Ministerstwa! Szanowna Wysoka Izbo! Drodzy Państwo! Faktycznie patostreaming jest, można powiedzieć, patologią dzisiejszych czasów, rozwijającego się Internetu, ale pytanie idzie dalej. Cemu my nie tworzymy tamy, która nie pozwalałaby w ogóle wprowadzać go w przestrzeń elektroniczną? Czyli rozmowy i prawo, które szybko wychwytywałoby treści niebezpieczne, ale jaskrawie niebezpieczne, a więc kiedy widzimy, że osoba słabsza, niepełnosprawna, starsza jest bita, jest poniżana, jest opluwana. Z drugiej strony gdzie będzie faktycznie granica artystyczna? To było wielokrotnie poruszane. Sztuczna inteligencja dzisiaj może przerobić każdy filmik w formę kreskówki, w formę animacji. I teraz jest pytanie: Jeśli to będzie animacja, to już będzie sztuka czy nie? Czy to jest jeszcze oryginał czy to już jest zupełnie przero-

Posel Patryk Wicher

bione? Czy można za to ukarać czy też nie? A więc, moi drodzy państwo, państwo tworzycie wyłomy, które mogą być nieostre i które mogą doprowadzić do niejasności tego prawa, a także do tego, że ci przestępcy tak naprawdę będą unikali słusznej kary. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Arkadiusza Myrchę. Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy jest dla mnie osobiście szczególnie z dwóch względów. Po pierwsze, to kolejna cegiełka, czytaj: kolejna ustawa, kolejne działania, które zmierzają do poszerzenia ochrony dzieci, szczególnie w cyberprzestrzeni. W ogóle mam takie wrażenie, że ta kadencja wpływa m.in. pod tym symbolem – podejmowania wszelkich inicjatyw, także tutaj, w parlamencie, przez poszczególne resorty, przez opinię publiczną, które zmierzają do jak najszybszej ochrony dzieci właśnie w tej coraz częściej przez nich eksplorowanej przestrzeni, jaką jest cyberprzestrzeń. To jest odpowiedź na znak czasów. Tak jak wspominałem, nie pierwsza, nie ostatnia, ale kolejna, bardzo ważna, bo uzupełniająca te działania o sferę prawa karnego. Jak pokazały także badania przeprowadzone przez organizacje pozarządowe, w tym Fundację Dajemy Dzieciom Siłę, organy ścigania jasno wskazują na ewidentny deficyt legislacyjny, deficyt ustawowy w skutecznym ściganiu tej okrutnej patologii, która zalewa dzisiaj Internet. Stąd też ta precyzyjnie określona nowelizacja Kodeksu karnego, zamieszczona w rozdziale, gdzie opisane są czyny przeciwko porządkowi publicznemu. Bo tak, to jest działanie, które dotyczy całego porządku publicznego.

Cieszę się, że kolejny raz w tej Izbie w tej kadencji – także w poprzednich – kiedy mówimy o ochronie najsłabszych, mówimy, przynajmniej kierunkowo, wspólnie. Różnimy się co do poszczególnych rozwiązań, stawiamy czasami różne pytania, mamy różne wrażliwości, ale budujące mimo wszystko na koniec dnia jest to, że nikt nie kwestionuje istoty tego projektu. Ja w swojej naiwności będę wierzył, że do końca procedowania nad tym projektem uda się przekonać wszystkich, którzy dzisiaj jeszcze nie są przekonani, że ta nowelizacja jest dobra, jest potrzebna, a ewentualne wątpliwości uda się rozwiązać jeszcze podczas posiedzenia komisji. Mam nadzieję, że wszy-

scy, którzy zadają te pytania podczas dyskusji, jednocześnie deklarując a priori brak poparcia dla tej ustawy, pojawią się dzisiaj na posiedzeniu komisji, żebyśmy mogli jeszcze raz to przedyskutować i wyjaśnić ewentualne wątpliwości.

Ale ten projekt jest także szczególnie z innego punktu widzenia. Mówiłem o tym dzisiaj też w Senacie. A mianowicie że Sejm powrócił do swojej głównej roli – wykuwania prawa z bardzo dobrej dyskusji. Przez ostatnie, przez poprzednie dwie kadencje wielokrotnie wskazywano, że w parlamencie nie stwarzało się przestrzeni do takiej dyskusji politycznej nie tylko pomiędzy klubami parlamentarnymi, ale i z udziałem organizacji pozarządowych, ekspertów, do przyjmowania projektów, które nie zawsze muszą być projektami rządowymi, rząd może je wspierać, może pomagać w ich przygotowywaniu, się właśnie w Izbie z inicjatywy grupy posłów z różnych stron sceny politycznej. I ten projekt dokładnie taki jest. Już w tej kadencji, pamiętam, dyskutowaliśmy i skutecznie przeprowadziliśmy zmiany w Kodeksie karnym w zakresie zmiany definicji zgwałcenia. To też była inicjatywa poselska, która w wyniku toczących się prac w Sejmie uległa modyfikacji w stosunku do pierwotnego kształtu. Ale na końcu udało nam się wypracować taki model przy udziale ekspertów zewnętrznych, przy udziale członków komisji kodyfikacyjnej i wprowadzić do Kodeksu karnego nową definicję zgwałcenia.

Z tą nowelizacją jest podobnie. Ona się różni od pierwotnego przedłożenia zarówno klubu Prawa i Sprawiedliwości, jak i klubu Koalicji Obywatelskiej, ale to nie jest efekt jednego czy drugiego widzimisię albo jakiegoś uporu któregoś z członków komisji. Dzisiejszy projekt jest owocem zaangażowania profesorów, pracowników ministerstwa, parlamentarzystów, organizacji pozarządowych, wsłuchiwania się w te głosy, wzajemnego przekonywania się. Proszę zauważyć, że do takiego efektu udało się doprowadzić, że zdecydowana większość dzisiaj na sali deklaruje poparcie takiego projektu. Mam taką nadzieję, że wszyscy ci, którzy odczuwali, że przez lata w parlamencie brakowało zdrowej, czystej, merytorycznej, w oderwaniu od polityki dyskusji nad sprawami istotnymi, to to jest kolejny dowód na to, że w tej kadencji jest to absolutnie możliwe i jest to dla nas absolutnie ważne.

To zresztą niejedyna inicjatywa, jak wspominałem, podejmowana czy przez większość sejmową, przez koalicję 15 października, czy przez rząd dotycząca ochrony dzieci. Ostatnio była przyjmowana ustawa o ochronie dzieci przed treściami pornograficznymi. Była przywołana, za co należy oczywiście podziękować panu posłowi Bliźniukowi i panu posłowi Jaskulskiemu, ustawa implementująca DSA. Niestety z ogromnym smutkiem muszę powiedzieć – i tu mówię także w imieniu wszystkich tych, których ta ustawa miała chronić, czyli dzieci – że tamta ustawa została zawetowana. Gdyby ona weszła w życie, to dzisiaj wiele pytań na tej sali by nie padło, zwłaszcza tych, które są ukierunkowane na odpowiedzialność

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha**

dostawców, na usuwanie treści. Bylibyśmy dzisiaj już trochę w innej rzeczywistości. Niestety tak się nie stało, pan prezydent nie podzielił wrażliwości najmłodszych mieszkańców naszego kraju i zawetował tę potrzebną dla nich ustawę.

Wracając natomiast już stricte do nowelizacji nowego przepisu, art. 255b, który tak jak wspomniałem, znajduje się w rozdziale dotyczącym przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu i znajduje się tak – co też być może jest znamienne – pomiędzy przepisami, które penalizują rozpowszechnianie treści, które pomagają, zachęcają czy wspierają podejmowanie ataków terrorystycznych, a przepisami, które penalizują rozpowszechnianie treści propagujących systemy totalitarne. To pokazuje, że patostreaming jest sytuowany jako jedno z najbardziej niebezpiecznych zjawisk z punktu widzenia porządku publicznego, jedno z najbardziej niebezpiecznych, i wszelkie formy jego rozpowszechniania, propagowania powinny zostać spenalizowane. Ale umiejscowienie tego nowego przestępstwa dokładnie w tym miejscu determinuje także jego całościowy kształt.

Nawiązuję tutaj do tych wszystkich w mojej ocenie absolutnie nieuzasadnionych wątpliwości dotyczących kontratypu, który jest w tej ustawie opisany. Proszę zauważyć, że kontratyp, czyli wyłączenie bezprawności działania, czyli z mocy ustawy przesądzenie, że pokazywanie czegoś co do zasady jest karane, będzie wyłączone z bezprawności. To jest cały katalog działań. To są działania o charakterze informacyjnym, publicystycznym, edukacyjnym, naukowym, w tym także działalność artystyczna oraz interes publiczny.

Dlaczego tak to zostało przygotowane? Bo dokładnie analogiczne rozwiązania są w artykule następnym, w art. 256 Kodeksu karnego, który penalizuje propagowanie systemów totalitarnych. Tam dokładnie jest sformułowany taki kontratyp w tym zakresie działalności artystycznej. Czy czyjekolwiek wątpliwości na tej sali budzi ten kontratyp z art. 256? Nie. Ale przy wprowadzaniu analogicznych rozwiązań do art. 255b nagle pojawiają się wątpliwości, czy faktycznie penalizacja patostreamingu z takimi wyłączeniami powinna być wskazana. Tu musimy być spójni kodeksowo, to z jednej strony, ale z drugiej strony musimy pamiętać, żeby nie wylewać dziecka z kąpielą. I też chciałbym uspokoić. Nie każda działalność artystyczna... Przepraszam, inaczej powiem. Działalność artystyczna nie jest jakimś gwarantem szeroko rozumianej bezprawności, ona także ma swoje granice i przekroczenie tych granic, przekroczenie tych granic kontratypu także wchodzi w sferę karalności. Tak że trzeba się w ramach kontratypu zmieścić w tych normach działalności informacyjnej, działalności naukowej, działalności artystycznej, żeby móc posłużyć się tą okolicznością wyłączającą bezprawność. Więc nie jest to nic nowego ani dla polskich

organów ścigania, ani dla polskiego sądownictwa, dla polskiego wymiaru sprawiedliwości, aczkolwiek pewnie doczekamy się kilku czy kilkunastu ciekawych publikacji na ten temat.

Tak więc mam nadzieję, że wszyscy ci, którzy dostrzegają jako jedyny mankament tego rozwiązania istnienie kontratypu w takim kształcie, jak on jest zdefiniowany w innych przepisach prawa karnego, już tych wątpliwości na dalszym etapie procedowania po prostu mieć nie będą i będziemy mogli z podniesionym czołem jeszcze na tym posiedzeniu Sejmu przyjąć ustawę, która penalizuje patostreaming. Wówczas wszyscy będą mogli sobie w tej Izbie podziękować za ten wysiłek.

A jeżeli chodzi o wkład edukacyjny i sferę propagowania działań i pokazywania, że patostreaming jest zły, to z tego miejsca już dzisiaj chciałbym poprosić wszystkich, nie tylko obecnie siedzących na sali, ale wszystkich tych, którzy będą jutro głosowali nad tym projektem, żeby poświęcili minutę po głosowaniach i nagrali krótki filmik, rolkę do Internetu, i pokazali, że polski Sejm zakazuje patostreamingu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam przedstawicielkę wnioskodawców panią poseł Monikę Rosę.

Poseł Monika Rosa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałabym podziękować za bardzo dobrą współpracę. Chciałabym podziękować posłowi Bliźniukowi, posłowi Wójcikowi, posłowi Schreiberowi, posłowi Warchołowi, posłowi Cwikowi za to, że wyszedł projekt ustawy, który wydaje się, że posiada akceptację większości tej Izby i który wykuł się w prawdę dobrej, merytorycznej dyskusji z ogromnym szacunkiem do siebie. I to pokazuje, że jest to możliwe. Naprawdę jestem za to bardzo wdzięczna.

Dziękuję także prof. Mikołajowi Małeckiemu, który nas w tej dyskusji wspierał, bo ten głos był bardzo ważny. Dziękuję przedstawicielowi rzecznika praw obywatelskich i organizacjom pozarządowym, ekspertom, którzy zgłosili do nas swoje liczne uwagi. I ta wspólna praca sprawiła, że ten projekt, choć trudny, wydaje się wersją najbardziej optymalną. O tych poprawkach rozmawiamy, będziemy rozmawiać. Mam nadzieję, że wspólnie, w konsensusie wypracujemy ostateczną wersję.

Prawo karne jest ważne, ale nie zastąpi rodziców. Bardzo ważne jest, abyśmy karali sprawców patostreamingu, bo odróżnić należy kwestię czynu bazowego od rozpowszechniania takich treści, od pokazywania, od chwalenia się, od wykorzystywania tego do zarabiania pieniędzy. Natomiast wciąż bardzo ważna jest, być może ważniejsza nawet, rola rodziców

Posel Monika Rosa

w tym, aby rozmawiać z dziećmi o tym, co się dzieje w sieci, aby ich pytać, aby wprowadzać kontrolę rodzicielską, aby zmagać się z tymi wyzwaniami współczesności i po prostu mieć dla nich czas.

Bardzo ważna jest edukacja, nauka empatii, różnicowania prawdy od kłamstwa, radzenia sobie z nowoczesnymi technologiami, które są immamentną częścią życia młodych osób. I bardzo ważna jest także odpowiedzialność platform cyfrowych. Dlatego ważne będzie i ważne jest wdrożenie w Polsce DSA, tego, abyśmy mogli mieć koordynatora usług cyfrowych. Także chodzi o to, abyśmy mogli treści, które uznajemy za niestosowne, które przedstawiają np. wykorzystanie seksualne osoby małoletniej, po prostu usuwać w trybie natychmiastowym. Jeszcze przed nami praca nad wdrożeniem DSA, natomiast mam nadzieję, że przebiegnie w równie dobrej i merytorycznej atmosferze.

Ten projekt ustawy, dopiero jak wyjdzie z Sejmu, zostanie poddany krytyce. Dopiero wtedy spłyną do nas opinie organizacji, ekspertów i będziemy się z nimi mierzyć w Senacie. Być może ulegnie jakimś zmianom. Natomiast na ten moment, to, co mam nadzieję wypracujemy wspólnie jeszcze w komisji dzisiaj po południu, będzie czymś, co stawia przynajmniej minimalny opór tym patostreamerom i patotreściom, które niszczą spójność społeczną, które niszczą bardzo niejednokrotnie dzieciństwo osób małoletnich. Bardzo państwu dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, na podstawie art. 95 ust. 2 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o systemach sztucznej inteligencji (druki nr 2443 i 2614).

Proszę pana posła Grzegorza Napieralskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Grzegorz Napieralski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składam sprawozdanie odnośnie do projektu ustawy o systemach sztucznej inteligencji z druku nr 2443.

Na samym początku, szanowni państwo, chciałbym powiedzieć, że to tak naprawdę historyczna ustawa, pierwsza ustawa o systemach sztucznej inteligencji w naszym kraju. Ustawa bardzo ważna, bardzo istotna. Ustawa, która daje absolutne wsparcie w rozwijaniu systemów sztucznej inteligencji w naszym kraju. Zwrot „sztuczna inteligencja” jest teraz odmieniany przez wszystkie przypadki, pojawia się w każdej dyskusji, przed chwilą również w dyskusji o zagrożeniach w sieci, w Internecie. Moje koleżanki, koledzy, posłowie powoływali się, mówili o sztucznej inteligencji wykorzystywanej w bardzo niecnym celach niestety.

Ale ta ustawa, którą zaproponowało ministerstwo cyfryzacji... Panie premierze, na pana ręce chciałem złożyć bardzo serdeczne podziękowania, bo Polska po raz kolejny staje się liderem, jeżeli chodzi o nowe technologie. Tym razem staje się liderem, jeżeli chodzi o sztuczną inteligencję.

Po AI Act, po przepisach unijnych przychodzi czas na polskie przepisy. Ta ustawa daje możliwości rozwijania się szczególnie firmom i małym przedsiębiorcom. Nie ma przecież nic ważniejszego niż branie udziału w tym wyścigu, niż dawanie możliwości naszym firmom, naszym przedsiębiorcom w zakresie nie tylko używania sztucznej inteligencji, ale także być może budowania nowych modeli i nowych rozwiązań. Dziękujemy bardzo za tę ustawę. Dziękujemy za to, że ona jest tak szybko przygotowywana i wprowadzana. Mam nadzieję, że przyjmie ją ponad podziałami politycznymi.

Prace w Sejmie rozpoczęliśmy 29 kwietnia tego roku. Odbyło się pierwsze czytanie i ustawa została skierowana do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Podjęliśmy decyzję, żeby skierować ją do podkomisji stałej do spraw sztucznej inteligencji i przejrzystości algorytmów. 13 i 14 maja nad projektem pracowaliśmy w podkomisji i na posiedzeniu tej podkomisji zostały zgłoszone 33 poprawki: 13 poprawek przez klub Koalicji Obywatelskiej i 20 – przez klub Konfederacji, z czego 2 poprawki zostały wycofane w czasie dyskusji. Ostatecznie 14 maja podkomisja stała do spraw sztucznej inteligencji i algorytmów cyfrowych usłyszała sprawozdanie, w którym uwzględniono 19 poprawek: 13 zgłoszonych przez klub Koalicji Obywatelskiej i 6 poprawek zgłoszonych przez klub Konfederacji. 28 maja br. Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii rozpatrzyła sprawozdanie podkomisji. W czasie posiedzenia zostało zgłoszonych 27 poprawek: 5 przez klub Prawa i Sprawiedliwości i 22 poprawki przez klub Koalicji Obywatelskiej, z których 1 poprawka została wycofana. Komisja przyjęła 27 poprawek: 24 poprawki Koalicji Obywatelskiej i 3 poprawki klubu Prawa i Sprawiedliwości. 2 poprawki klubu PiS-u, które nie uzyskały poparcia, klub Prawa i Sprawiedliwości zgłosił ponownie jako wnioski mniejszości.

Dzisiaj kolejny etap pracy nad tą ustawą. Głęboko wierzę, że dziś, jeżeli zostaną jeszcze złożone poprawki, ta ustawa wróci do komisji. Mam nadzieję, że jutro przegłosujemy ją w Sejmie.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Grzegorz Napieralski

Panie Premierze! Szanowni Państwo! Wierzę, że po pracach Senatu ustawę podpisze prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Jeszcze raz chciałbym podkreślić to, że ta ustawa jest ważna, konieczna i potrzebna. Jeżeli chcemy stać się liderem technologicznym w Europie i na świecie, to ta ustawa musi być jak najszybciej wdrożona. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos poseł Piotr Uściński w imieniu klubu PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Piotr Uściński:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości chciałbym przedstawić opinię na temat tej ustawy.

Już w pierwszym czytaniu zwracaliśmy uwagę na kilka problemów, które zauważyliśmy w ustawie. Przypomnę je, panie premierze, bo jest kilka problemów, do których państwo się nie ustosunkowaliście. Prośba, żeby pan je rozważył. Być może będą poprawki w Senacie, być może macie poprawki na drugie czytanie w tym zakresie, w każdym razie na posiedzeniu komisji nie zostało to uwzględnione. Chodzi np. o sprawę osłony antykorupcyjnej postępowania, jeżeli będzie postępowanie w trybie układu proponowanego. Co do propozycji układu w sytuacji, kiedy ktoś się karze, a firma, która jest karana, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom instytucji komisji i będzie chciała poprawić swoją działalność, to sam pomysł, żeby można było wchodzić w układ i zmniejszać karę, jest dobry. Natomiast nie ma przepisów, które by dawały osłonę antykorupcyjną temu postępowaniu. Zwracałem na to uwagę, ale państwo nie ustosunkowaliście się do tego, nie poprawiliście tej ustawy w tym zakresie. Proszę, żeby to rozważyć, bo to ważny aspekt, jak myślę, tej ustawy.

Druga rzecz. Celowo, jak wynika z uzasadnienia, pominęliście państwo nadzór nad systemami wysokiego ryzyka. Chodzi o systemy decydujące o ludzkim zdrowiu, rekrutacji do pracy, edukacji, zarządzaniu infrastrukturą krytyczną. Oczywiście zasłaniacie się tym, że przepisy wejdą w życie później, ale de facto pozostawiacie społeczeństwo w ważnych sprawach w dużej części w próżni regulacyjnej w tym zakresie.

Bardzo ważna sprawa to też upolitycznienie komisji. Zwróciliśmy się w komisji z kilkoma popraw-

kami. Dziękuję panu ministrowi Standerskiemu, którego tutaj nie ma, za to, że pozytywnie zaopiniował nasze trzy poprawki. Komisja je przyjęła. Pozytywnie wpłynęliśmy na poprawę tej ustawy. Natomiast jeśli chodzi o nasze poprawki dotyczące odpolitycznienia komisji, to one nie zostały przyjęte. Są zaproponowane jako wnioski mniejszości. Mam nadzieję, że Wysoka Izba przyjmie nasze wnioski mniejszości. O co chodzi w tych wnioskach mniejszości? Mamy problem z zaufaniem do państwa rządu, jeśli chodzi o wskazywanie nominacji personalnych. Obawiamy się, że państwo przedstawiacie kandydata na szefa komisji, który będzie po prostu upolityczniony, dlatego proponujemy, żeby wybór tego kandydata był ponad tą większością parlamentarną, którą państwo dysponujecie. Chodzi o to, aby była pewna większość kwalifikowana, która spowoduje, że będzie wyłaniany kandydat merytoryczny. Opozycja z pewnością poprze kandydata merytorycznego. Natomiast w przypadku gdy ten wybór będzie upolityczniony, chcemy, byście nie mogli przejść z taką kandydaturą. Zablokowaliście tę poprawkę, ale mamy szansę jeszcze to poprawić, bo jest wniosek mniejszości.

Kolejna sprawa. Jeżeli ten przewodniczący będzie już wybrany, to nastąpi jeszcze wybór dwóch wiceprzewodniczących. W projekcie ustawy komisja wyłaniająca kandydatów na dwóch wiceprzewodniczących jest w zupełności zależna od przewodniczącego. A więc jeśli wybieriecie upolitycznionego przewodniczącego, to on sobie wybierze dwóch politycznych zastępców. Nie o to chodzi, panie premierze, żebyśmy tworzyli instytucję, która będzie zupełnie politycznie zarządzana.

Nasza poprawka jest taka, aby ta komisja wyłaniająca kandydatów na wiceprzewodniczących miała przedstawicieli różnych organów, takich jak Społeczna Rada do spraw Sztucznej Inteligencji, prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych, prezes Polskiej Akademii Nauk, rzecznik praw obywatelskich. To jest droga, żeby odpolitycznić wybór wiceprzewodniczących tej komisji.

Poza tym powiem tak, jak mówiłem w czasie pierwszego czytania. Oczywiście projekt jest bardzo ważny. Jest szansa na to, żeby Polska była jednym z liderów na świecie w zakresie sztucznej inteligencji i trzeba robić wszystko, żeby to się wydarzyło. Mamy zasoby, szczególnie kadrowe. Mamy wspaniałych naukowców, wspaniałych inżynierów, którzy potrafią bawić się tymi nowoczesnymi klockami, i trzeba to wykorzystać dla dobra i rozwoju Rzeczypospolitej.

Panie Premierze! Prośba: odpolitycznijcie tę komisję. Zgódźcie się na to, bo bez tego to może naprawdę się nie udać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Grzegorz Napieralski, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Grzegorz Napieralski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Zaczne najpierw od pana posla Uścińskiego.

Panie Pośle! Proszę uwierzyć, naprawdę wiem, że w tej Izbie ciężko o wiarę, jeżeli mówi ktoś z innego klubu parlamentarnego, ale proszę uwierzyć, że technologia, sztuczna inteligencja, szczególnie to, co robi pan premier Gawkowski i minister Standerdski, jest dalekie od polityki. Naprawdę tutaj nie ma polityki, nie ma żadnego niebezpieczeństwa, że ktoś będzie chciał tego używać do jakichś działań politycznych.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Pośle! Szczególnie, jeżeli chodzi o sztuczną inteligencję i tę technologię. Nikt na tej sali, panie pośle, nikt na tej sali nie ma żadnej wątpliwości, że ta technologia rozwija się bardzo szybko. Zresztą jak każda technologia i każdy wynalazek człowieka, prawo za nim podąża. Czasami szybciej, czasami później, ale zawsze dostosowujemy przepisy prawa do tego, co wymyślamy. Czasami wymyślamy coś w dobrej intencji, a staje się to wykorzystywane w złych intencjach, i potem musimy pisać prawo, żeby chronić nas przed naszymi wynalazkami.

Jeżeli chodzi o sztuczną inteligencję, tak naprawdę, panie pośle, szanowni państwo, mamy jakby dwie drogi. Jedna – możemy stać z boku, przyglądać się, co się będzie działo, możemy patrzeć, jak wielkie firmy i korporacje się rozwijają, jak inne kraje z tego korzystają, jak rozwijają swoje technologie, jak ludzie z tego korzystają. I to jest jedna droga, a my nic. I jest druga droga – uczestniczyć w tym wyścigu i być lepsi niż inni. A pokazaliśmy, panie pośle... Siedzą tutaj, na tej sali, posłowie, którzy byli ze mną na niejednej delegacji, na niejednych rozmowach z różnymi przedstawicielami różnych państw, którzy zazdroszczą nam rozwoju technologicznego, naszego mObywatela, tego, co dzieje się w systemie ochrony zdrowia, naszych recept, skierowań.

(Posel Piotr Uściński: Dziękujemy za pochwałę.)

Kontynuujemy to, co dobre, panie pośle, i nie wstydzimy się tego powiedzieć. Tak, zaczęliście to robić i my to robimy. My to rozwijamy. I rozwijamy to naprawdę twórczo, bo wiemy, że to, co jest dobre, trzeba rozwijać. Wcale się nie wstydzimy powiedzieć, że tak, zrobiliście dobrą robotę. I my ją dalej robimy. To, co teraz przedstawił premier Gawkowski, minister Standerdski, to jest to samo, co wy zaczynaliście w swojej kadencji, jeżeli chodzi o mObywatela.

Jeżeli my dzisiaj nie przyspieszymy prac nad sztuczną inteligencją, nie damy szansy przedsiębiorcom, naszym firmom, aby testowali swoje rozwiązania, jeżeli nie powołamy jednej czy drugiej rady, o której pan nawet dzisiaj wspominał, to po pierwsze, stracimy nad tym kontrolę, a po drugie, nie będziemy liderem. Jak przygotowywałem się do swojego wystąpienia, pierwszy raz i teraz, to ostatnią rzeczą, która mi przyszła do głowy, było, żeby patrzeć na to politycznie, żeby patrzeć na tę sprawę, że ktoś może, nie wiem,

patrzeć na sztuczną inteligencję i wykorzystywać to do polityki. Otóż nie. Znaczy, my musimy zrobić wszystko, panie pośle...

(Posel Piotr Uściński: Ale my nie mamy do was zaufania.)

Może warto czasami mieć zaufanie, panie pośle. Naprawdę warto. Bo pracując nawet w podkomisji nad tą ustawą czy w komisji nad tą ustawą, widział pan i słyszał pan, że rozmowa, dyskusja nad tą ustawą była absolutnie merytoryczna. Nie było żadnych wycieczek politycznych. Nie było żadnych sporów politycznych. To dobrze, że się różnimy, jeżeli chodzi o zapisy, o spojrzenie na tę ustawę. Ale to jest ta ustawa, gdzie absolutnie nie ma polityki, a tym bardziej partyjniactwa. I to panu mogę obiecać, bo tu nie ma partyjniactwa. To jest tak, że albo wzniesiemy się ponad podziały polityczne i stwierdzimy: to jest ten moment przyspieszenia do naszego kraju, to jest ten moment, kiedy nie zejdziemy z dobrej drogi, nie prześpiemy tego momentu, albo będziemy się kłócić i spierać.

(Posel Piotr Uściński: Tu jest pełna zgoda.)

Będziemy wetować, blokować, wnosić różnego rodzaju poprawki. Decyzja należy do nas, panie pośle. Do nas, parlamentarzystów ze wszystkich opcji politycznych. I tak jak wcześniej na tej sali dyskutowaliśmy o bezpieczeństwie dzieci i młodych w Internecie, w sieci, tak teraz też powinniśmy ponad podziałami porozmawiać o tym, o systemach sztucznej inteligencji, o tej ustawie. Nie ma innej drogi, jeżeli dalej chcemy być liderami. Ale też musimy pamiętać, i stąd te zapisy o radzie, o której pan mówi, że też tak jak każdy wynalazek ludzki może być dla nas, może nam służyć, ale może być też wykorzystywany przeciwko nam. I pan dokładnie o tym wie, bo jest pan w komisji, w której o tym rozmawiamy, w bardzo merytorycznej komisji, która nad takimi tematami się pochyla. Więc jeżeli my teraz nie spojrzymy na tę ustawę i nie powiemy: tak ona jest konieczna, potrzebna, a będziemy po prostu sypać piach w szprychy, to po prostu przegramy.

Jeszcze raz. Szanowni państwo, panie premierze... I oczywiście podziękowania dla ministra Standerdskiego. Naprawdę to jest historyczny moment, bo to jest pierwsza ustawa dotycząca sztucznej inteligencji. Trochę zazdroszczę i premierowi, i ministrowi, że to oni mogą ją prezentować tutaj *(Dzwonek)*, w polskim parlamencie. Ale to jest pierwszy raz, kiedy mamy taką ustawę, znów stajemy się wspaniałymi liderami właśnie w tych technologiach. I to zrobmy, żebyśmy byli dalej liderem jako kraj – w sztucznej inteligencji i w całym rozwoju technologicznym. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Adam Dziedzic, klub PSL.

Proszę bardzo.

Posel Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o systemach sztucznej inteligencji, zawartego w druku nr 2443. Przedłożony projekt ma na celu zapewnienie stosowania w Polsce przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 2024/1689, czyli mówiąc wprost, unijnego aktu dotyczącego sztucznej inteligencji. Oznacza to opracowanie odpowiednich mechanizmów nadzoru oraz przygotowanie państwa do funkcjonowania w nowych realiach technologicznych. Projektowana ustawa stanowi ważny etap wdrażania przepisów unijnego aktu dotyczącego sztucznej inteligencji oraz tworzenia krajowego systemu nadzoru nad tymi systemami. W ocenie naszego klubu jest to kierunek potrzebny i uzasadniony.

Istotnym elementem projektu jest utworzenie Komisji Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji jako wyspecjalizowanego organu odpowiedzialnego za wykonywanie zadań wynikających z ustawy oraz prawa unijnego. Rozwój technologii wymaga kompletnego i sprawnego nadzoru, dlatego sam kierunek dotyczący powołania takiej instytucji oceniamy pozytywnie. Zobowiązanie do współpracy z licznymi organami krajowymi uwzględnia specyfikę różnych obszarów zastosowań sztucznej inteligencji, jak również odzwierciedla interdyscyplinarny charakter wyzwań związanych ze sztuczną inteligencją i pozwala na kompleksowe podejście do regulacji. Projekt realizuje również cele – wskazane w prawie europejskim – związane z ochroną zdrowia, bezpieczeństwa i praw podstawowych obywateli.

Rozwój sztucznej inteligencji stwarza ogromne możliwości, ale rodzi także dodatkowe wyzwania. Dlatego państwo musi zapewnić, aby nowe technologie były wdrażane w sposób odpowiedzialny, przejrzysty i zgodny z interesem publicznym. Klub Polskie Stronnictwo Ludowe podziela stanowisko, że rozwój sztucznej inteligencji powinien odbywać się z poszanowaniem praw obywateli oraz przy jednoczesnym wspieraniu innowacyjności. Na uwagę zasługuje także uwzględnienie w projekcie potrzeby wspierania innowacyjności ze szczególnym uwzględnieniem sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Jest to zapis istotny z punktu widzenia polskiej gospodarki.

Należy jednocześnie zauważyć, że sam projekt wskazuje, iż nie obejmuje jeszcze całości zagadnień związanych z systemami sztucznej inteligencji, w szczególności części obszarów określonych jako systemy wysokiego ryzyka. Oznacza to, że procedowana ustawa stanowi ważny etap budowy krajowych ram prawnych, ale nie zamyka procesu legislacyjnego w tym obszarze, a dalsze działania legislacyjne będą związane z kolejnymi obszarami regulacji systemów sztucznej inteligencji. Polska może być liderem dobrych rozwiązań w tej dziedzinie.

Mając powyższe na uwadze, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe opowiada się za uchwaleniem projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Joanna Wicha, Lewica.
Proszę bardzo.

Posel Joanna Wicha:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kilka lat temu mieszkaniec Australii otrzymał wezwanie do zwrotu rzekomo nienależnie pobranych świadczeń. Nie urzędnik, nie sąd i nie człowiek uznali, że jest winny. Zrobił to algorytm. Później okazało się, że system popełniał błędy. Ludzie byli niesłusznie oskarżani o długi wobec państwa. Niektórzy tracili oszczędności, inni zdrowie psychiczne, a wyjaśnienie padało jedno: tak wyszło z systemu.

Więcej przykładów podawałam już przy pierwszym czytaniu, więc teraz ograniczymy się do tego, o czym jest ten projekt. Otóż jest on o tym, że sztuczna inteligencja przestała być technologią przyszłości. Ona już w tej chwili wpływa na nasze życie. Pomaga lekarzom stawiać diagnozy. Pomaga firmom rekrutować nowych pracowników. Pomaga bankom oceniać ryzyko kredytowe. Coraz częściej wspiera także administrację publiczną. To jest ogromna szansa.

Technologia sama z siebie nie jest ani dobra, ani zła. Znaczenie mają zasady, według których jest wykorzystywana. Dlatego w Europie zdecydowaliśmy się stworzyć AI Act – pierwsze na świecie kompleksowe ramy prawne dotyczące sztucznej inteligencji. A teraz tworzymy polskie instytucje i procedury, które pozwolą te przepisy skutecznie wdrożyć.

Zapewniam: ta ustawa nie jest próbą zatrzymania rozwoju technologii. Wręcz przeciwnie. Polska potrzebuje więcej innowacji, więcej inwestycji i więcej wdrożeń sztucznej inteligencji. Potrzebujemy polskich start-upów, rozwijających własne rozwiązania. Potrzebujemy wykorzystania AI w ochronie zdrowia, nauce, administracji i gospodarce. Powstają dwie fabryki sztucznej inteligencji: w Poznaniu i Krakowie. Rozwijamy infrastrukturę obliczeniową, wykorzystywaną przez administrację, przedsiębiorców i środowisko naukowe. Powstają polskie modele językowe, takie jak Bielik czy PLLuM. W administracji publicznej testowane są rozwiązania, które mają usprawnić kontakt obywatela z państwem i przyspieszyć załatwianie codziennych procedur. Powstał również Instytut Badawczy IDEAS, który ma wzmocnić polską suwerenność technologiczną i bezpieczeństwo cyfrowe. Coraz więcej samorządów zaczyna wykorzystywać sztuczną inteligencję w swojej działalności. To pokazuje, że nie dyskutujemy dziś o odległej przyszłości, dyskutujemy o narzędziach, które już są obecne w gospodarce, administracji i życiu społecznym. Dla-

Posel Joanna Wicha

tego potrzebujemy jasnych reguł wykorzystywania tych narzędzi, takich, które z jednej strony pozwolą rozwijać innowacje, a z drugiej będą budować zaufanie obywateli do nowych technologii.

Lewica popiera rozwiązania tworzące Komisję Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji, możliwość składania skarg przez obywateli, mechanizmy kontroli systemów wysokiego ryzyka. Nasze Ministerstwo Cyfryzacji zaproponowało piaskownice regulacyjne, które pozwolą przedsiębiorcom testować nowe rozwiązania bez niepotrzebnych barier administracyjnych. To właśnie ten element szczególnie pokazuje filozofię tej ustawy. Nie chodzi o wybór między innowacją a bezpieczeństwem, nie chodzi o wybór między rozwojem a ochroną praw obywatelskich. Dobra polityka publiczna polega na tym, żeby połączyć jedno i drugie. Z perspektywy Lewicy najważniejsze jest, aby człowiek nie zniknął z procesu decyzyjnego tylko dlatego, że pojawiła się nowa technologia. Algorytm może wspierać decyzje, może analizować dane, może wykonywać zadania szybciej niż człowiek, ale odpowiedzialność zawsze musi pozostać po stronie ludzi. Nie może być tak, że ktoś zostanie pozbawiony świadczenia, pracy, kredytu albo możliwości odwołania się od decyzji tylko dlatego, że taki werdykt wydał komputer. Technologia ma służyć obywatelom, nigdy odwrotnie.

Dlatego klub parlamentarny Lewicy popiera procedowany dziś projekt ustawy. Jednocześnie składamy poprawki do drugiego czytania projektu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Dzięki.
Pan poseł Bartłomiej Pejo, Konfederacja.
Proszę bardzo.

Posel Bartłomiej Pejo:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Oczywiście sztuczna inteligencja to wyzwanie naszych czasów. Dzisiaj rozwija się ona bardzo szybko, znacznie szybciej, niż nadąża za nią uwaga i rozważa polityków. Na świecie trwa przecież technologiczny wyścig, wyścig w obszarze robotyki, sztucznej inteligencji, rozwoju energetyki i samochodów elektrycznych. I trzeba powiedzieć to sobie jasno: kontynent europejski ten wyścig przegrywa.

To nie jest wyłącznie wina wysokich kosztów pracy. To jest zdecydowanie wina regulacji, nadregulacji, które rygorystycznie podchodzą do innowacji i zabijają te innowacje. Podchodzą również rygorystycznie do pracy naukowej, do wykorzystania różnego rodzaju technologii. Za te regulacje odpowiada oczywiście Unia Europejska, która już teraz zahamowała rozwój aut elektrycznych czy właśnie sztucznej

inteligencji, ale polski rząd robi niestety wiele, żeby dokładać kolejne regulacje.

Tak jest niestety też w tym przypadku. Implementacja przepisów dotyczących sztucznej inteligencji właśnie to pokazuje. Generalnie oczywiście ta ustawa jest potrzebna i tutaj jest pełna zgoda, ale mamy przecież rozwiniętych inżynierów, kapitał, mamy potencjał, a państwo w przypadku tej ustawy wprowadzacie właśnie nadregulacje.

Ta ustawa – raz jeszcze powiem – jest potrzebna, natomiast potrzeba rozważ, potrzeba wsłuchania się w głos przedsiębiorców, w głos branży, a państwo tego niestety nie robicie. Pokazaliście to państwo podczas prac komisji, kiedy to Konfederacja zgłosiła ponad 20 poprawek, a tylko 6 zostało przyjętych.

Dzisiaj składamy szereg poprawek, 13 poprawek do ustawy, które mają właśnie obciąć nieprecyzyjne przepisy, nadregulację krajową. Składamy także poprawki, które mają zapewnić większy pluralizm w organach kontrolnych powoływanych przez tę ustawę. Chcemy bardziej elastycznych i bardziej realnych terminów dotyczących skarg na decyzje urzędników.

Urzędnicze etaty i związane z tym kompetencje muszą być precyzyjne, nie mogą dawać urzędnikom zbyt dużej władzy w interpretacji przepisów na różne sposoby, a niestety tak w przypadku tych zapisów się dzieje. Tworząc nieprecyzyjne przepisy, sprawiamy, że obawa przed inwestowaniem w najnowsze technologie jest po prostu większa.

Po raz kolejny popełniacie państwo niestety ten błąd i nie słuchacie branży, nie słuchacie przedsiębiorców. Słyszeliśmy wielokrotnie, jak rząd Donalda Tuska mówił o tym, zresztą mówił o tym sam pan premier w kampaniach wyborczych, że będzie stosował tylko UE+0, nie będzie nadregulacji krajowej, a to właśnie ta nadregulacja dzisiaj ma miejsce, a jednocześnie w takich przypadkach mamy taki projekt, który zbyt daleko idzie i daje właśnie władzę urzędnikom. To jest niestety bardzo korupcjogenne i prowadzi do sytuacji, w której implementacja tego samego unijnego prawa, ale w różny sposób, może wyprzeżyć biznes najnowszych technologii poza Polskę. Ta regulacja może zahamować innowacje i niestety, jeżeli te poprawki Konfederacji nie zostaną rozpatrzone, będzie miało to miejsce.

Dlatego proszę uczciwie o uwzględnienie tych poprawek. To jest ważny temat, potrzebny temat, w przypadku którego musimy wykazać się myśleniem o przyszłości, a nie o teraźniejszości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Posel Bartłomiej Pejo: I poprawki. Przepraszam.)

Proszę poprawki do mnie. Dziękuję.

Kontynuuje pan poseł Witold Tumanowicz, także Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska nie może odpowiadać na rozwój sztucznej inteligencji wyłącznie tworzeniem nowych instytucji, nowych obowiązków i kolejnych barier dla przedsiębiorców. Nie konkurujemy dziś z urzędnikami, lecz z największymi gospodarkami świata. Dlatego Polska nie może stać się krajem, który przede wszystkim kontroluje i reguluje, zamiast wspierać rozwój innowacji.

Największe wątpliwości budzą tutaj bardzo szerokie uprawnienia kontrolne nowej komisji, obejmujące dostęp do dokumentów, systemów informatycznych czy danych przedsiębiorców. Tak daleko idące kompetencje muszą być równoważone odpowiednimi gwarancjami ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa i praw podmiotów kontrolowanych.

Istotny jest również problem nakładania obowiązków wykraczających poza to, czego wymagają przepisy unijne.

Wątpliwości budzą także niektóre rozwiązania proceduralne, w szczególności krótkie terminy, a także zbyt słaba pozycja podmiotów objętych postępowaniami prowadzonymi przez nowy organ.

Dlatego Konfederacja tutaj już złożyła, przedstawiła poprawki mające na celu lepsze wyważenie interesu państwa, bezpieczeństwa oraz swobody prowadzenia działalności gospodarczej. Naprawdę potrzebujemy regulacji rozsądnych i proporcjonalnych, które nie będą stawiały polskich przedsiębiorców w gorszej sytuacji niż zagranicznych konkurentów. Konkurujemy na rozwój, a nie na rozwój prawa. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Rafał Komarewicz przedstawi stanowisko klubu Centrum.

Proszę bardzo.

Posel Rafał Komarewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Centrum wobec rządowego projektu ustawy o systemach sztucznej inteligencji, druk nr 2443. Projekt ten realizuje założenia przepisów Unii Europejskiej i reguluje niezwykle prężnie rozwijający się sektor.

Kluczowym zadaniem stojącym przed państwem jest zapewnienie bezpieczeństwa polskim obywatelom, którzy korzystają i będą korzystać z systemów sztucznej inteligencji.

Proponowane rozwiązania zakładają stworzenie Komisji Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji, która będzie organem nadzorczym wobec sek-

tora sztucznej inteligencji. Organ ten ma także wspierać rozwój tej branży w naszym kraju.

Ustawa zapewnia zwiększenie możliwości polskich obywateli poprzez możliwość składania skargi na działania systemów czy poprzez zagwarantowanie ochrony ich praw, co jest bardzo ważne.

Ponadto planuje się powstanie Społecznej Rady do spraw Sztucznej Inteligencji, która będzie organem opiniodawczo-doradczym względem Komisji Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji.

Co niezwykle istotne, projekt wprowadza przepisy dotyczące tzw. piaskownic regulacyjnych, a więc bezpiecznego środowiska testowego dla podmiotów opracowujących innowacyjne projekty, zapewniającego mniej restrykcyjne zasady, co będzie związane z fazą rozwojową i etapem testowania projektowych rozwiązań. Ma to na celu zachęcenie inwestorów do sprawdzania swoich rozwiązań i pracy nad nimi, tak aby przynosiły jak najlepsze rezultaty. To rozwiązanie należy ocenić pozytywnie. Tworzeniem nadzoru nad tymi środowiskami będzie zajmowała się wspomniana wyżej komisja.

Klub Parlamentarny Centrum popiera również poprawki wprowadzone na etapie prac w komisjach i będzie głosował za tym projektem ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Piotr Górnikiewicz, Polska 2050.

Posel Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o systemach sztucznej inteligencji, druk nr 2443.

To nie jest kolejna czysto techniczna ustawa, to regulacja, która ustawi zasady gry dla polskiej gospodarki na najbliższe dekady. Wdrażając unijne przepisy, zawsze stajemy przed tym samym dylematem: Jak jednocześnie chronić obywateli i nie zabić rodzimych innowacji biurokracją? Trzeba uczciwie przyznać, że ten projekt z tym wyzwaniem radzi sobie po prostu dobrze. Przede wszystkim zamiast tworzyć kolejne urzędnicze silosy i rozrzucać kompetencje po różnych instytucjach powołujemy jedno mocne centrum – Komisję Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji. To bardzo pragmatyczne podejście. Polski rynek potrzebuje jednego, konkretnego partnera do rozmowy. Jako Polska 2050 szczególnie doceniamy mechanizmy, które mają realnie wspierać polskie firmy. Piaskownice regulacyjne to strzał w dziesiątkę. Dajemy naszym start-upom bezpieczną przestrzeń, w której mogą testować nowe algorytmy bez wiszącego nad nimi widma paraliżujących kar. Bardzo cieszą nas też poprawki, które wypracowano

Posel Piotr Górnkiewicz

w komisji. Mam tu na myśli choćby obniżenie opłat za udział w takich testach dla samorządów oraz jasną, 14-dniową ścieżkę uzyskania opinii indywidualnej po opuszczeniu piaskownicy. Państwo w końcu ma być tu partnerem, a nie tylko nadzorcą. Rynek sztucznej inteligencji rozwija się tak szybko, że błędy po prostu będą się zdarzać. Dlatego bardzo mądrym i dojrzałym rozwiązaniem jest mechanizm łagodzenia sankcji dla firm, które same zgłoszą problem i naprawią szkodę. Do tego dochodzą indywidualne opinie. Przedsiębiorcy będą w końcu wiedzieli, na czym stoją, zanim zainwestują miliony w nowe rozwiązania.

Krótko mówiąc, jest to pragmatyczna i zdroworozsądkowa ustawa. Nie rzuca kłód pod nogi polskiej branży IT. Realnie ułatwia testowanie nowych technologii, a nam wszystkim daje potrzebne ramy bezpieczeństwa. Dlatego klub Polska 2050 z pełnym przekonaniem zagłasuje za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Drugą część miał wygłosić pan poseł Łukasz Osmalak, ale go nie widzę.

Zatem proszę pana posła Włodzimierza Skalika, który przedstawi stanowisko koła Konfederacji Korony Polskiej.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozwój systemów sztucznej inteligencji to przede wszystkim sprawa prywatnych firm, talentów, kapitału i otwartej konkurencji, a nie sprawa regulacji, zwłaszcza tych nadmiernych.

Porównanie podejść. Panie ministrze, Stany Zjednoczone – podejście: najpierw innowacja, później łatanie, brak kompleksowej, federalnej regulacji, żadnych federalnych przepisów.

(Głos z sali: Są.)

Żadnych kompleksowych.

Jaki efekt? Stany Zjednoczone liderem i stały rozwój. Unia Europejska – podejście: AI Act, regulacje oparte na ryzyku, prawo przede wszystkim, najbardziej rygorystyczne regulacje na świecie, spowalniające europejskie firmy, odstraszające inwestycje i sprawiające, że związek eurosowiecki zostaje w tyle.

Co na to rząd Donalda Tuska? Znowu robi to, co potrafi najlepiej. Klęka przed Brukselą i wciska Polakom jeszcze więcej unijnej biurokracji niż Bruksela sama żąda. My mówimy: to klasyczna, biurokratyczna nadgorliwość, która zabija polskie szanse

w wyścigu technologicznym. Zamiast mądrze chronić polski biznes, stwarzać korzystne warunki dla jego rozwoju i innowacyjności rząd tworzy nową, centralną Komisję Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji – kolejny urzędniczy moloch: przewodniczący, zastępcy, przedstawiciele różnych regulatorów, stołki, etaty, biura, wyjazdy służbowe. Kto za to zapłaci? Polski podatnik i polski przedsiębiorca.

Omawiany projekt to kolejny krok do zrujnowania finansów publicznych naszego państwa. To kolejny etap na drodze do bankructwa państwa polskiego. To nie nadzór, to duszenie innowacji w białych rękawiczkach. Jakżeż to charakterystyczne. To lewicowa troska i wiara, że regulacje uczynią postęp i że jak będziemy mieli najlepsze przepisy, to tym samym będziemy liderem. Będziemy liderem w ograniczaniu rozwoju sztucznej inteligencji w Polsce.

Rząd chwali się, że wspiera rozwój. Gdzie? W art. 6, gdzie jest lista pięknych deklaracji, a w praktyce – opłaty, kary administracyjne, dodatkowe obowiązki, a to ponad to, czego wymaga rozporządzenie unijne? Popieramy wyłączenia dla obrony narodowej i służb specjalnych. Suwerenność musi być chroniona. Reszta to atak na wolność gospodarczą, na konkurencyjność i na zwykłego człowieka. *(Dzwonek)* Konfederacja Korony Polskiej jest przeciwna przyjęciu tych regulacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przystępujemy do pytań, szanowni państwo. Zachęcam do zapisywania się.

Jeżeli nie ma chętnych, to zamykam listę.

Ustalę czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza pani poseł Anna Gembicka.

Posel Anna Gembicka:

Pani Marszałku! Wysoka Izbo! Dyskutując o sztucznej inteligencji, trzeba pamiętać, że sztuczna inteligencja to nie tylko innowacje i rozwój. To także wiele zagrożeń: deepfake'i, podszywanie się pod inne osoby, podrabianie głosu, przerabianie zdjęć, tworzenie różnych filmów, wykorzystywanie tego do przemocy rówieśniczej, szantażu, poniżania i niszczenia reputacji.

Dlatego chciałam zapytać, czy rząd planuje wprowadzenie osobnych przepisów dotyczących deepfake'ów. Czy będą rozwiązania pozwalające szybko usuwać takie treści z Internetu? Czy przewidujecie państwo skuteczne sankcje za używanie sztucznej inteligencji do przemocy rówieśniczej, podszywania się i niszczenia czyjegoś wizerunku? Pytam o to szczególnie w kontekście tego, że chociażby Dania zapowiedziała ostatnio powstanie przepisów dotyczących prawa do ochrony własnego wizerunku przed wykorzystaniem go przez sztuczną inteligencję. Może czas zacząć pracować nad takimi przepisami także u nas.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sztuczna inteligencja jest dziś jednym z najważniejszych wyzwań technologicznych, gospodarczych i społecznych w Europie. Bezpieczeństwo, przejrzystość działania algorytmów, ochrona danych osobowych i poszanowanie praw człowieka muszą być fundamentem rozwoju sztucznej inteligencji. Jako poseł ze Śląska patrzę na ten projekt również przez pryzmat rozwoju gospodarczego. Śląsk jest przykładem regionu, który potrafi skutecznie przechodzić transformację: od tradycyjnego przemysłu do nowoczesnej gospodarki opartej na wiedzy, technologiach i innowacjach. To właśnie tam rozwijają się centra badawczo-rozwojowe, nowoczesne usługi dla biznesu i współpraca nauki z przedsiębiorcami. Dlatego potrzebujemy takich regulacji, które z jednej strony zagwarantują bezpieczeństwo obywateli, a z drugiej pozwolą polskim firmom, polskim naukowcom i polskim inżynierom skutecznie konkutować na europejskim rynku nowych technologii.

Pytanie dotyczące projektu. W jaki sposób nowa komisja będzie współpracowała z uczelniami technicznymi, instytutami badawczymi oraz przedsiębiorcami przy wdrażaniu rozwiązań AI? Jakie działania zostaną podjęte (*Dzwonek*), aby regulacje wynikające z aktu o AI nie ograniczały innowacyjności polskich firm wobec konkurencji spoza Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt przyznaje komisji bardzo szerokie uprawnienia kontrolne, obejmujące m.in. dostęp do systemów informatycznych i danych przedsiębiorców. Jakie gwarancje przewidziano, aby podczas takiej kontroli nie dochodziło do naruszenia tajemnicy przedsiębiorstwa oraz praw podmiotów, które nie są stroną postępowania? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z uznaniem należy odnieść się do tego projektu, który tworzy wyspecjalizowany system nadzoru oparty na współpracy właściwych instytucji, przejrzystości działania oraz niezależności organów odpowiedzialnych za wykonywanie nowych zadań. W kontekście założeń projektu propozycja powołania Komisji Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji jest potrzebna i oczekiwana. Wierzę, że przyczyni się ona do stworzenia stabilnego i bezpiecznego ekosystemu innowacji.

Art. 12 ust. 3 wprowadza tzw. milczącą zgodę w przypadku niewydania opinii indywidualnej w terminie. Chciałam zapytać, czy resort analizował ewentualne ryzyka prawne związane z taką konstrukcją w sytuacjach, gdy treść wniosku dotyczy systemu sztucznej inteligencji o wysokim ryzyku (*Dzwonek*), dla których wiążący charakter opinii może wpłynąć na bezpieczeństwo użytkowników. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bożena Lisowska. Nie widzę.

Pani poseł Lidia Czechak.

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa. Nie widzę.

Pan poseł Grzegorz Lorek. Nie widzę.

Pani poseł Izabela Bodnar. Nie widzę.

Pani poseł Renata Rak. Nie widzę.

Pan poseł Paweł Bliźniuk.

Poseł Paweł Bliźniuk:

Panie Ministrze! Panie Premierze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dzisiaj rozmawiamy o bardzo ważnej ustawie, która z jednej strony stwarza system ochrony obywateli, bezpieczny model korzystania ze sztucznej inteligencji, szczególnie z systemów wysokiego ryzyka. Ale z drugiej strony pojawiła się podczas tej debaty kwestia dotycząca konkurencyjności. Piaskownice regulacyjne są właśnie takim eksperymentalnym środowiskiem, gdzie małe polskie firmy, również start-upy, będą mogły testować czy też praktykować swoje rozwiązania właśnie w takiej przestrzeni, w której jeszcze nie muszą spełniać wszystkich wymagań z punktu widzenia prawa. To jest bardzo pożądane przez polskich przedsiębiorców, polski rynek i polską naukę rozwiązanie. Jeżeli uchwalimy tę ustawę jako jedni z pierwszych w Europie... Wierzę w to, że będziemy jako pierwsi w Europie mogli zaproponować i zaoferować właśnie piaskownice regulacyjne.

Panie Pośle Skalik! Nieprawdą jest, że w Stanach Zjednoczonych nie pracuje się nad regulacjami dotyczącymi (*Dzwonek*) sztucznej inteligencji.

(*Poseł Włodzimierz Skalik: Główny hamulcowy.*)

Posel Pawel Bliźniuk

Jedynym państwem, które znam, gdzie nie pracuje się nad tymi regulacjami, jest Rosja. Myślę, że panu jest blisko do tego państwa. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Włodzimierz Skalik: W tym jesteście najlepsi.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Artur Jarosław Łacki. Nie ma.
Pan poseł Patryk Gabriel.

Posel Patryk Gabriel:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Na rzeczywistość nie należy się obrażać, panie pośle. Każdy, kto będzie udawał, że nie żyjemy w czasie przełomu, ba, nawet cyfrowej rewolucji, odwraca wzrok od spraw, które, czy tego chcemy, czy nie, dotyczą już nie naszej przyszłości, ale rzeczywistości, w której żyjemy, teraźniejszości. Algorytmy już dzisiaj decydują o wielu sprawach w medycynie, edukacji, bankowości. I dzisiaj działają w próżni prawnej. Polacy nie tylko nie mają komu się poskarżyć, nie mają gdzie zwrócić się o pomoc, jeśli algorytm się pomyli, jeśli nie zadziała zgodnie z prawem i interesem obywatela. To zmieni się dzięki proponowanym rozwiązaniom, którym patronuje naczelną zasada. Interes obywatela jest nadrzędny, a sieć musi być miejscem bezpiecznym i kierującym się naszym interesem, interesem ludzi i użytkowników. Dlatego warto zadać pytania retoryczne, które dzisiaj wydźwięk mają raczej dramatyczny. *(Dzwonek)* Czy człowiek nie powinien mieć prawa do skargi na działanie systemu AI? Czy ryzykowne systemy nie powinny być sprawdzane, zanim będą współdecydowały o naszym losie? Czy systemy naruszające prawa obywateli nie powinny być kontrolowane? *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Artur Jarosław Łacki.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Proszę się nie śmiać, bo jak mój syn o mnie mówi, mówi tak: ty lepiej nie pytaj o sztuczną inteligencję, bo ty bardziej analogowy jesteś. I tak, jestem bardziej analogowy, ale też jestem przedsiębiorcą. I myślę, że takich przedsiębiorców bardziej analogowych jest jeszcze więcej niż tych już cyfrowych i AI. Dlatego chciałbym zapytać, zadać proste pytanie: Co przedsiębiorcom, drobnym, małym, polskim rodzin-

nym firmom ta ustawa da? Jakie da możliwości, jaką ochronę właśnie przed kradzieżą ich myśli, ich firm albo różnych innych rzeczy, które oni wytwarzają? Co ta ustawa przyniesie właśnie dla małych i średnich przedsiębiorców? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Piotr Uściński.

Posel Piotr Uściński:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Mam takie pytanie, jak najbardziej życzliwe. Otóż mamy tę ustawę, która będzie, jak wszyscy mówią, jedną z pierwszych w Europie wdrażającą AI Act. Zaimplementujemy ją, wejdzie w życie. Panie premierze, co pan robi, co rząd robi, żeby Polska faktycznie była jednym z liderów na świecie w rozwoju AI? Co zrobicie, żeby polscy przedsiębiorcy mogli jak najbardziej rozepchać się na tym nowym rynku i żeby jak największa część tego tortu trafiła do polskiego przemysłu, do polskiej nauki? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pan poseł Mariusz Krystian.

Posel Mariusz Krystian:

Dziękuję.
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytania mam trzy. Dlaczego projekt tworzy organ, który jednocześnie kontroluje rynek, wydaje decyzje, nakłada sankcje, a z drugiej strony wspiera rozwój innowacji? Czyli tak naprawdę jest to konflikt ról wpisany w samą konstrukcję tej komisji. Dlaczego państwo zdecydowaliście się właśnie na taką relację w jednym organie?

Druga sprawa dotyczy kontroli sztucznej inteligencji przez służby specjalne. To ma być też kontrolowane przez prezesa Rady Ministrów albo ministra koordynatora, czyli władzę polityczną. Skoro dotyczy to swobód i wolności obywatelskich, jest to bardzo ryzykowne rozwiązanie, ponieważ to powinno być kontrolowane przez niezależny organ zewnętrzny.

I trzecia sprawa: Dlaczego w składzie komisji nie ma stałego udziału przedstawicieli nauki i organizacji *(Dzwonek)* społecznych przedsiębiorców, skoro to właśnie oni są najmocniej dotknięci praktycznym stosowaniem tej ustawy?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Oslona antykorupcyjna – nie ma przepisów w tym projekcie ustawy. Nie ma takiej osłony. Nadzór nad systemem wysokiego ryzyka – też tego nie ma. Odpolitycznienie komisji – to jest mus, to trzeba wprowadzić. Wybór kandydatów na przewodniczącego – powinien być to kandydat merytoryczny. To samo dotyczy zastępcy przewodniczącego. Panie premierze, korzystając, że jest pan na sali, trochę szerzej powiem, bo pan odpowiada w dużej mierze za ten rząd. W Polsce sztuczna inteligencja rozwija się bardzo dynamicznie. To dobrze. Ale są też zagrożenia dla wielu zawodów wykonywanych obecnie przez Polaków. Czy rząd jest na to przygotowany? Czy jest odpowiednia gwarancja zatrudnienia dla ludzi, którzy wykonują niektóre zawody zagrożone przez sztuczną inteligencję? Chciałbym, żeby pan też tutaj troszeczkę o tym powiedział, bo jest duże zaniepokojenie w wielu (*Dzwonek*) zawodach. Dziękuję bardzo. (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie posłanki, naprawdę, to nie jest rozmównica telefoniczna.

Pani poseł Izabela Bodnar.

Poseł Izabela Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Premierze! Wysoka Izbo! W projekcie tej ustawy dużo mówi się o piaskownicach regulacyjnych jako o narzędziu wspierającym rozwój sztucznej inteligencji. Mam w związku z tym dwa pytania merytoryczne. Pierwsze dotyczy ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa i własności intelektualnej. Jakie mechanizmy zabezpieczą poufne dane, modele, algorytmy oraz know-how przekazywane regulatorowi w trakcie testów? Czy uczestnicy, w szczególności małe przedsiębiorstwa, które nie mają rozbudowanej sieci prawniczej, będą mieli pewność, że informacje ujawniane w ramach piaskownicy testowej nie zostaną wykorzystane przez konkurencję ani nie staną się przedmiotem szerokiego dostępu administracyjnego?

Drugie pytanie dotyczy tego, czy są przewidziane mierzalne wskaźniki skuteczności piaskownic regulacyjnych. W jaki sposób będzie oceniane, czy rozwiązanie rzeczywiście wspiera rozwój polskiego rynku AI, czy przyciąga inwestycje i skraca drogę od pomysłu do wdrożenia produktu? Będzie to w Polsce zupełnie nowe rozwiązanie, więc również pytanie: Ja-

kie działania zostaną podjęte, jeśli po kilku latach okaże się, że przedsiębiorcy (*Dzwonek*) postrzegają piaskownicę bardziej jako dodatkowy obowiązek regulacyjny niż narzędzie wspierające innowacje? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Renata Rak.

Poseł Renata Rak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Odpowiedzialny rozwój AI wymaga przejrzystości algorytmów, skutecznych regulacji prawnych, kontroli społecznej oraz zapewnienia, że technologia będzie narzędziem służącym człowiekowi, a nie ograniczającym jego wolność. Rozwój sztucznej inteligencji zmienia sposób funkcjonowania społeczeństwa i całego państwa. Szczególnie znaczenie mają systemy rekomendacji i profilowania wykorzystywane przez platformy społecznościowe, sklepy internetowe, pracodawców czy administrację publiczną. System rekomendacji wykorzystuje algorytmy, które nie są neutralne. Zawierają one społeczne uprzedzenia i nierówności, w efekcie mogą utrwać i wzmacniać dyskryminację. Mogą służyć do wpływania na decyzje konsumenckie, polityczne i społeczne. Dlatego tak ważne i potrzebne są procedury kontrolne i nadzorcze, w tym utworzenie Komisji Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji. Moje pytanie: Jakie działania podejmuje ministerstwo, aby chronić obywateli przed dezinformacją i fake newsami coraz częściej tworzonymi przez AI? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam na mównicę pana premiera Krzysztofa Gawkowskiego, ministra cyfryzacji.

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Cyfryzacji
Krzysztof Gawkowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To ważny dzień dla budowy cyfrowej Polski. Wczoraj Rada Ministrów przyjęła strategiczny dokument dla dobrej przyszłości Rzeczypospolitej i odpowiedniej regulacji cyfrowej, która będzie sprzyjała obywatelowi. Ten dokument to Strategia Cyfryzacji Państwa, który naświetla ramy rozwoju Rzeczypospolitej w najbliższych 10 latach nie tylko w obszarze sztucznej inteligencji, ale także w obszarach: usług cyfrowych, kompetencji cyfrowych, budowania innowacji, automatyzacji, robotyzacji, energetyki, kosmosu,

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Cyfryzacji Krzysztof Gawkowski**

wszędzie tam, gdzie potrzebna jest ręka państwa, które będzie wspomagało, ale nikogo nie będzie ograniczało.

Wysoka Izba kończy dzisiaj prace nad kluczową ustawą, która ma wesprzeć najbardziej przełomową technologię ludzkości. Polska jest dzisiaj europejskim liderem, który w odniesieniu do sztucznej inteligencji i tego przełomu mówi: nie tylko wyprzedzamy innych, ale mamy pomysł, jak wykorzystać najlepszych specjalistów na świecie, którzy tutaj wyrosli i już dzisiaj tworzą marki na całym świecie, jak wykorzystać potencjał firm, instytucji, start-upów do tego, żeby budować firmy, które będą na tej światowej mapie świadectwem najszybszego rozwoju.

Ustawa o systemach sztucznej inteligencji jest ważnym krokiem w budowie przejrzystego, innowacyjnego i bezpiecznego systemu sztucznej inteligencji w Polsce. Kto dziś wygrywa wyścig o sztuczną inteligencję, ten jutro wygrywa wyścig gospodarczy. Niech to krótkie zdanie zapisze się nam w głowach, bo dzisiaj tworzymy podstawę do tego, żebyśmy w przyszłości mogli być dumni z Polski. Polska wchodzi dziś do tej gry z jasną strategią. Budujemy najnowocześniejszy cyfrowy silnik, ale dbamy też o to, aby powstały niezawodne pasy bezpieczeństwa. Tak, stawiamy na potężny rozwój AI, ale równie dużo czasu poświęcimy odpowiedzialności.

W globalnej rewolucji technologicznej nie zadowala nas rola lokatora, który jedynie opłaca czynsz i korzysta z zagranicznych rozwiązań. Chcemy być architektem tych systemów. To jest ustawa, która to przejście z roli klienta do roli twórcy zapewnia. Sprawiamy, że Polska przestaje być tylko rynkiem zbytu, a staje się sercem cyfrowego rozwoju w Europie. Innowacje i bezpieczeństwo to nie są przeciwieństwa i wszyscy musimy zdawać sobie z tego sprawę. Nowa technologia, taka jak sztuczna inteligencja, jest jak potężna rzeka. Spróbuję zrobić proste porównanie, żebyśmy wszyscy zdawali sobie sprawę, gdzie jesteśmy: rzeka puszczona zupełnie dziko może zalać, spowodować straty, ale ujęta w mądre, stabilne koryto staje się źródłem czystej energii. Tak jest ze sztuczną inteligencją. Ta ustawa buduje tam, gdzie inni chcieliby stawiać tamy, a my nie blokujemy rozwoju, my go będziemy napędzali. Tworzymy bezpieczne ramy. Niech nie obawiają się ci, którzy z tej mównicy dzisiaj stwierdzali, że ograniczamy przedsiębiorców. Niech dadzą sobie szansę na to, że ta ustawa będzie wszystkim pomagała.

(Poseł Bartłomiej Pejo: Przedsiębiorcy się obawiają.)

Dajemy polskim start-upom, polskim przedsiębiorcom żyzną glebę dla rozwoju AI, ale nie bójcie się, tu nie ma żadnego biurokratycznego betonu. Chcemy, żeby innowacje w Polsce stawały się podstawą rozwoju i żeby polscy naukowcy nie wyjeżdżali z Polski. Uruchamiamy jedno z pierwszych w Europie pia-

skownic regulacyjnych dla sztucznej inteligencji. Zamiast wiązać ręce start-upom paragrafami, przepisami, dajemy im przestrzeń, gdzie pod okiem ekspertów będą mogły się rozwijać, testować nawet najbardziej śmiałe pomysły, wejść na rynek, zarabiać, tworzyć i wygrywać wyścig w tej globalnej konkurencji.

Ta ustawa to nie jest techniczny podręcznik, to jest strategiczny scenariusz rozwoju polskiej gospodarki na najbliższe lata. I tak ją traktuje dzisiaj Ministerstwo Cyfryzacji. Wierzę, że wszyscy wspólnie tak ją traktujemy. Dziękuję za tę dyskusję bardzo merytoryczną na posiedzeniach komisji i za tę debatę sejmową, bo ten fundament pod zamożność kolejnych pokoleń jest możliwy, jeżeli sztuczna inteligencja wejdzie do krwioobiegu jako jeden z fundamentów budowania mocnej gospodarki, z uwzględnieniem wspomnianych tutaj przedsiębiorców i tego, że nikt nie będzie pozwalał na to, żeby nasi naukowcy wyjeżdżali za granicę, że będziemy się troszczyli – o czym posłowie mówili – o to, żeby zmiany na rynku pracy nie spowodowały tego, że nagle znikną miejsca pracy. Natomiast projektowanie silnej pozycji Rzeczypospolitej przy globalnie stale rosnącym udziale innych państw wymaga odważnych decyzji. I ta ustawa o systemach sztucznej inteligencji jest takim projektem przyszłości, projektem odpowiedzialności za każdego obywatela, i tak ją traktuję. Ustawa ma pomóc wspierać innowacyjność, finansować badania, ma rozwijać, ułatwiać, dawać szansę, że wszyscy będziemy mogli powiedzieć: sztuczna inteligencja napędza Polskę.

Padły tutaj pytania pań i panów posłów: co robimy, gdzie jesteśmy? Otóż Polska jest już dzisiaj liderem. Budujemy w Polsce dwie fabryki sztucznej inteligencji. Jak to wygląda na mapie europejskiej? Porównujemy się do najlepszych: nie ma innego państwa w Europie, które budowałoby więcej niż dwie fabryki. Polska jest w grupie tylko trzech państw w Europie, w których buduje się dwie fabryki sztucznej inteligencji. Mamy dwa polskie modele językowe, nasze, suwerenne, zbudowane za polskie środki i przez polskich naukowców. To model językowy PLLuM, który jest dostępny dla wszystkich za darmo w mObywatelu. Nikt nie chce za to pieniędzy, każdy przedsiębiorca, każdy samorząd w Polsce może z tego korzystać. Pytam: Gdzie tak jest w Europie? Mam wrażenie, że tutaj niektóre głosy, szczególnie z Konfederacji, mówiły, że powinniśmy nie regulować rynku, a go otworzyć. Padały tutaj słowa o klękanii. Chcecie, żebyśmy klękali... Powiem, przed kim. Chcecie, żebyśmy klękali przed big techami i wielkimi korporacjami i mówili: Wy tu róbcie swoją suwerenność. Nigdy nie będzie zgody polskiego rządu na to, żeby big techy i korporacje nakładały na nas swoje prawa i żebyśmy musieli się do nich przystosować. Nigdy nie będzie na to zgody. *(Oklaski)*

Jednym z kluczowych elementów ustawy są piaskownice regulacyjne. Mali, średni przedsiębiorcy i mikroprzedsiębiorcy będą mogli uczestniczyć w tym wspólnym projekcie. Nieodpłatnie. Panowie posłowie, martwicie się o polskich przedsiębiorców. Polski rząd

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Cyfryzacji Krzysztof Gawkowski**

daje to narzędzie za darmo. Czy to jest mało? Powiem jeszcze więcej: ustawa nie ma zastosowania do osób fizycznych używających AI do celów osobistych. Nie martwcie się o to. Spraw związanych z bezpieczeństwem narodowym, określonych badań naukowych i prac rozwojowych też nie będziemy ograniczać. To zostało zapisane.

Śluchałem tych wystąpień z radością, ale i czasem ze smutkiem. Mam wrażenie, że niektóre z wystąpień zostały napisane przez chat, tylko że nie polski, bo gdyby były napisane przez polski PLLuM, to nie byłoby tutaj takich rozterek. Wiedzielibyście, że suwerenne modele językowe potrafią pracować na rzecz dobrego państwa, które je stworzyło. Rekomendowałbym takie mądre korzystanie ze sztucznej inteligencji.

(Poseł Grzegorz Napieralski: Ha, ha, ha!)

Komisja, o której tak dużo tutaj było mowy, została zaprojektowana jako organ kolegialny, łączący kompetencje prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Komisji Nadzoru Finansowego, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Bardzo się cieszę z poprawek, które tutaj były. Chciałbym bardzo podziękować panu posłowi Napieralskiemu i wszystkim członkom komisji cyfryzacji za to, że prace nad tą ustawą były nie tyle szybkie, co bardzo merytoryczne. Chciałbym podziękować wszystkim klubom parlamentarnym za poprawki, które zgłosiły, i za poprawki, które przyjęliśmy.

Pan poseł Uściński w trosce o transparentność, odpowiedzialność zwrócił uwagę... Tak, panie pośle, pójdziemy w tym kierunku. Zostały złożone poprawki, które mają doprowadzić m.in. do tego, żeby nadzór – i transparentność – nad wyborem wiceprzewodniczących komisji był jeszcze większy. Pójdziemy w tym kierunku, bo tu nikt nie chce nic ukrywać. To jest wspólna odpowiedzialność. To jest myślenie strategiczne o państwie. Bo tu nie o politykę chodzi.

Jeszcze raz pokażę państwu ten dokument, żebyście wszyscy go zobaczyli. W tym dokumencie nie ma ani słowa o polityce. Tu jest tylko o merytoryce. Polecam. To 220 stron czystej intencji. Polska może być liderem transformacji cyfrowej w Europie i przykładem dla innych państw Unii Europejskiej. W 2035 r. na cyfryzację będziemy wydawali 5% PKB, w najbliższych latach – 100 mld zł. To jest nasza wspólna odpowiedzialność. Chodzi o to, żebyśmy te pieniądze dobrze wydali, również na suwerenność technologiczną. Takie rozwiązania jak ustawa o systemach sztucznej inteligencji pozwolą skutecznie reagować na wyzwania związane z rozwojem sztucznej inteligencji. Bo on też będzie przyspieszał.

Obsługa komisji zostanie zapewniona przez urząd, który obsługuje ministra do spraw informatyzacji, właśnie po to, żeby nie było tego narostu urzędniczego.

Projekt ustanawia przejrzyste procedury kontroli oraz postępowania w przypadku naruszenia przepisów AI Act. Więcej, doprecyzowaliśmy przepisy – panie posłanki o to pytały – dotyczące funkcjonowania piaskownic regulacyjnych, zwiększymy ochronę tajemnicy prawnie chronionej, usprawnimy procedury oraz wzmocnimy transparentność działania komisji. Już to zrobiliśmy, też dzięki pracy w parlamencie. Usprawniono procedury wydawania przez komisję opinii indywidualnych oraz zapewniono bezpłatny dostęp dla podmiotów uczestniczących w piaskownicach. To wszystko już zostało zrobione.

Dziękuję za te pytania, bo są ważne, i chciałbym wszystkich zapewnić, że ustawa o systemach sztucznej inteligencji to jest troska. Zbudowanie w Polsce przejrzystego systemu sztucznej inteligencji to jest troska o obywatela, instytucje państwa i wszystkich przedsiębiorców. Dajemy Polsce prawo, które będzie rozwijało Polskę, nikogo nie będzie ograniczało i będzie z dumą prezentowane w innych państwach Unii Europejskiej. Polska jest liderem.

Dzisiaj, w tym szczególnym czasie, warto odnieść się do tych kilku pytań, które – miałem wrażenie – były złośliwe, ale jak to w takiej debacie, czasami to też musi zabrzmieć. Pani posłanka Gembicka przyszła tutaj i zapytała o to, jak chcemy walczyć z nielegalnymi treściami, o ochronę wizerunku i wszystkie elementy odpowiedzialności. Nie ma pani posłanki, ale z przyjemnością jej odpowiem, bo takie sprawy powinny zabrzmieć w tej Izbie. Ta Izba przyjęła tę ustawę, pani posłanko. W Polsce mieliśmy przyjąć to prawo, które miało zapewnić bezpieczeństwo w Internecie i walczyć z nielegalnymi treściami. To była ustawa implementująca Digital Services Act. Przeszła drogę legislacyjną, przeszła przez rząd, a prezydent ją zawetował. Tak niestety wygląda polska rzeczywistość: bezpieczeństwo w Internecie zostało zawetowane przez pana prezydenta.

Mieliśmy pytanie: Czy Polska dzisiaj jest liderem w zakresie rozwoju tych systemów AI? – merytorycznie zapytał pan poseł Uściński. Cieszę się i dziękuję za to pytanie. Panie pośle, mam marzenie, żeby nie tylko w przyszłości ogłosić w tej Izbie projekt dwóch fabryk sztucznej inteligencji, ale żeby Polska była w konsorcjum, które zbuduje gigafabrykę sztucznej inteligencji. Już do tego projektu podeszliśmy. Budujemy międzynarodowe konsorcjum. Wierzę, że jak wszystko dobrze pójdzie, to w 2027 r. z tej mównicy ogłosimy ten przełomowy dla Polski projekt, ponad podziałami politycznymi, bo nie ma nikogo, kto by nie chciał, żeby w Polsce powstała gigafabryka AI.

Na pytania dotyczące tego, jak chcemy wspierać przedsiębiorców, jak myślę, odpowiadałem w najszerszym tego znaczeniu.

Na koniec chciałbym państwu powiedzieć o ważnej rzeczy: ustawa o systemach sztucznej inteligencji projektuje dobrą przyszłość Polski. Nie miesza polityki do cyfryzacji. Daje poczucie, że z odwagą kroczymy w kierunku, którego partnerzy w Europie będą nam zazdrościli. Polscy przedsiębiorcy skorzystają,

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Cyfryzacji Krzysztof Gawkowski**

instytucje się rozwijają. I wierzę, że każdy obywatel – tak jak dzisiaj w mObywatelu ma dostęp do suwerennej technologii modelu językowego, rodzimego, polskiego – będzie mógł powiedzieć w przyszłości, że dzisiaj, w tym ważnym dla Polski dniu 10 czerwca rozpoczęła się nowa era cyfrowej Polski. Polski, która jest liderem transformacji sztucznej inteligencji. Dziękuję bardzo. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni państwo, niech te brawa dalej trwają, ponieważ witam mieszkańców Przasnysza z panią wójt Grażyną Wróblewską, którzy przybyli na zaproszenie pani poseł Anny Ewy Cicholskiej. Witamy bardzo serdecznie mieszkańców Przasnysza i okolic. Cieszymy się, że jesteście wśród nas. *(Oklaski)*

Teraz proszę pana posła Grzegorza Napieralskiego, o ile chce zabrać głos.

Posel Grzegorz Napieralski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Panie Pośle Skalik! Rekomenduję albo użycie lepszego czata GPT, może płatnego, albo tak jak powiedział premier, jednak naszego modelu językowego, albo lekturę ustawy, bo nie wiem, czy tak naprawdę pan tę ustawę w ogóle przeczytał. Przede wszystkim proszę nie kłamać z mównicy sejmowej, nie wprowadzać Polek i Polaków w błąd. Izba Reprezentantów w 2024 r. powołała specjalny zespół do pracy nad sztuczną inteligencją. Senat również powołał dwupartyjny zespół do pracy nad sztuczną inteligencją. Powiem panu więcej, w polskim parlamencie przemawiał kongresmen Bill Foster i mówił o tym, jak przebiegają prace, w jakim kierunku podążają, jak to będzie wyglądało i wygląda w Stanach Zjednoczonych, jak wygląda to w poszczególnych stanach. Więc proszę nie mówić o tym, że nigdzie na świecie się nie reguluje.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja wiem, że pana to denerwuje, jak ktoś powie panu, że pan kłamał, ja wiem, że pana to denerwuje, ale proszę się uspokoić, naprawdę.

(Poseł Włodzimierz Skalik: Na czym polega moje kłamstwo?)

Wie pan co, nawet papież Leon XIV, bo pan się na Boga powołuje, powołał specjalną komisję do spraw sztucznej inteligencji. Więc proszę nie mówić, że o sztucznej inteligencji i jej regulacji nie mówi się na świecie.

(Poseł Anna Schmidt: Ale w encyklice papież przestrzega przed sztuczną inteligencją, więc warto doczytać, panie pośle.)

No właśnie, pani poseł. Wracamy do ustawy, którą prezentował pan premier Gawkowski, więc rekomenduję również, namawiam, by ją przeczytać, bo tam jest przewidziana specjalna instytucja do tego, żeby kontrolować sztuczną inteligencję.

(Poseł Anna Schmidt: To ad vocem do tego, co pan mówi.)

No ale ja właśnie też mówię ad vocem, odnoszę się do tego, co pani powiedziała. Właśnie to się dzieje. Właśnie w polskim prawie to się dzieje, pani poseł.

Naprawdę radzę, słuchajcie, czytać dokumenty i radzę podejść do tego tematu naprawdę bardzo poważnie. Bo w Polsce są regulacje, panie pośle, i dzięki nim powstały dwa modele językowe, rewelacyjne modele językowe, o których mówił premier Gawkowski. Jesteśmy dzisiaj tym krajem, któremu się zazdrości, że potrafimy coś takiego zrobić.

mObywatel, asystenci w administracji, nie wspomnę o Bliku, naszym wspaniałym projekcie, który działa i jest naprawdę ceniony na świecie. Wiele państw jest chętnych do kupienia go. Fabryki sztucznej inteligencji. To wszystko dzieje się na naszych oczach. To wszystko jest tu i teraz. Ale musimy też sobie zdać sprawę z tego, że ta technologia jest naprawdę technologią przełomową. Ona daje niesamowite, nieograniczone możliwości. W wielu innych miejscach, gdzie rozwijamy technologię, która może być użyta np. jako broń, ograniczamy to prawem, żeby chronić człowieka przed technologią. Bo technologia, którą wymyśla człowiek, może być dla nas niebezpieczna. I nie widzę nic złego w tym, że powstaje coś, co będzie regulowało i kontrolowało tę nowoczesną technologię. My do dzisiaj nie wiemy, eksperci do dzisiaj nie wiedzą, gdzie ona nas zaprowadzi w najbliższym czasie. Wiemy, że to szansa, wiemy, że to są możliwości, ale wiemy też, że to jest zagrożenie.

Jeszcze raz przed tym punktem o patostreamingu wrócę do debaty o zagrożeniu dla dzieci w sieci, wykorzystywaniu algorytmów do tego, żeby krzywdzić ludzi. Więc mamy już próbki tego, że może dziać się źle, dlatego na całym świecie dzisiaj dyskutujemy o tym, jak regulować sztuczną inteligencję. Ale tak ją regulować, żeby jej nie blokować, ale dawać szansę.

Jak się wczytamy w tę ustawę, panie pośle, szanowni państwo, to zobaczymy, że właśnie ustawa daje szansę właśnie małym i średnim przedsiębiorcom, daje możliwości, aby oni testowali, sprawdzali swoje rozwiązania. Bo wiemy też bardzo dokładnie, że ta technologia jest droga, moc obliczeniowa nie jest tak powszechnie dostępna. Ale państwo, Polska wychodzi naprzeciw naszym przedsiębiorcom, naszym firmom, polskim firmom, a nie, tak jak powiedział premier, wielkim big techom, tylko naszym rodzimym firmom, które mają szansę się rozwijać. Mają szansę być liderami i mieć naprawdę dobre produkty. Ale jeszcze raz to podkreślę: musi być też organ, który będzie to kontrolował.

Posel Grzegorz Napieralski

Przed nami będą naprawdę bardzo poważne i fundamentalne pytania dotyczące sztucznej inteligencji, ale również naszej prywatności. Czy pozwolimy sztucznej inteligencji skanować choćby nasze DNA? Bo z jednej strony pomoże dobrać bardzo dobre leki, ale z drugiej strony będzie ona miała pełną wiedzę o nas. To już są bardzo filozoficzne i naprawdę potężne pytania, które staną przed nami. Więc to, że dzisiaj polski rząd wychodzi z ustawą i jesteśmy dzisiaj liderami w Europie, na świecie, to moim zdaniem naprawdę jest coś najważniejszego. Bo jak spojrzymy dzisiaj na debatę na całym świecie, to zobaczymy, że sztuczna inteligencja jest jednym z najważniejszych tematów. Jeżeli spojrzymy na badania, o czym rozmawiają Polki, Polacy w święta, to sztuczna inteligencja jest albo na drugim, albo na trzecim miejscu, jeżeli chodzi o tematy rozmowy. To znaczy, że tym się interesujemy. To znaczy, że chcemy mieć o tym wiedzę.

Ale od odpowiedzialnych polityczek i polityków wymaga się dobrych przepisów. Przepisów, które będą tak naprawdę nas chroniły. Z jednej strony chroniły, ale z drugiej strony dawały szansę, o czym wielokrotnie tutaj mówiliśmy. Również dzisiejsze pytania pani poseł i panów posłów, dotyczące ustawy, ale też całej technologii, pokazują naszą wielką troskę o to, jaka ma być przyszłość i jaka ma być przyszłość tej technologii. Już dzisiaj możemy powiedzieć jasno, że jeżeli damy tak naprawdę modelowi sztucznej inteligencji możliwość spoglądania na nas, ona nam podpowie, nawet patrząc na nasze reakcje, jaki film warto obejrzeć czy jakie treści czytać. Jak będziemy smutni, może podpowie nam coś wesołego, jak będziemy potrzebowali więcej adrenaliny, podpowie nam jakąś wycieczkę. Ale pamiętajmy też, że modele sztucznej inteligencji będą bardzo dokładnie zapamiętywały wszystko to, co robimy. I nie zapominają. Model sztucznej inteligencji nie będzie zapominał, będzie wiedział o nas wszystko. Wyobraźmy sobie mamę, która patrzy na swoje dziecko w piaskownicy, ale też czyta gazetę, rozmawia przez telefon. Nie wszystko dojrzy. Model sztucznej inteligencji będzie wiedział wszystko i wszystko dojrzy, każdy nasz ruch. I będzie pamiętał. Nie ma dzisiaj jeszcze technologii, żeby zapomniał. Będziemy musieli go wykasować i nauczyć od nowa, żeby zapomniał.

Zatem zobaczcie państwo przed jakimi wyzwaniem stoimy. Z jednej strony wielka nadzieja, wielkie możliwości, z drugiej strony też obawa i regulacje. Mądrością polskiego rządu i pana premiera Gawkowskiego, i jego zespołu, jest właśnie to, że wychodzi i pokazuje: tu jest szansa, ale jest też obszar, na który spoglądamy, aby technologia nam nie zagrażała. I myślę, że jakbyśmy dzisiaj ściągnęli nasze barwy polityczne i tak sobie szczerze porozmawiali, to każdy chciałby, żeby Polska była liderem w rozwoju sztucznej inteligencji, ale też każdy by bardzo chciał, żebyśmy byli bezpieczni. Jak słuchałem posłów i po-

slanek z różnych partii politycznych, mówiących, że te regulacje są nadregulacjami, to przecież wszyscy mamy dzieci. Mamy najbliższych, znajomych i chcemy dla nich jak najlepiej. Dlatego też musimy ich chronić, a od tego są przepisy prawa. Tak jak chronimy nas na drodze i są przepisy, żebyśmy nie byli skazani na piratów drogowych i żebyśmy byli na drodze bezpieczni, tak tu też musimy być chronieni, tylko inaczej. I dlatego powstaje rada, to miejsce, gdzie będą eksperci, którzy się na tym znają. Nie politycy, którzy są w komisjach sejmowych, chociaż też mamy dużą wiedzę, ale eksperci, którzy studiują to, mają wiedzę, którzy na co dzień się tym zajmują. Inżynierowie, naukowcy. Stąd też przecież instytut powołany przez pana premiera Gawkowskiego, dedykowany tylko i wyłącznie tej technologii i tym rozwiązaniom. Naprawdę robimy bardzo dużo i chcemy zrobić jeszcze więcej. Jeżeli chcemy być, jeszcze raz to powtórzę, liderem na rynku światowym, bezpiecznym liderem, to musimy mieć bardzo dobre przepisy prawa i takie miejsce, gdzie będziemy kreować, dawać możliwości polskim firmom. I to się dzieje na naszych oczach.

Za to jeszcze raz serdeczne podziękowania, panie premierze, dla pana i dla pana ministra Standerskiego. Wierzę głęboko, że szybko uchwalimy ustawę i prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ją podpisze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Skalik, 30 sekund.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Pośle! Mówię do pana posła Napieralskiego. Bardzo proszę odsłuchać swoją wypowiedź i wziąć ją sobie do serca. Wie pan, jeżeli pan oskarża bezpodstawnie kogoś o kłamstwo, np. mnie, to ja jestem niepamiętliwy, wybaczam to panu, ale sztuczna inteligencja to zapamięta po wszystkie czasy i nie wiadomo, co z tym zrobi. Tak że niech pan sobie swoją wypowiedź weźmie do serca. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Poseł Patryk Gabriel: Więcej takich wystąpień.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii w celu przedstawienia sprawozdania.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskich projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o ochronie zwierząt,

— o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego

(druki nr 350, 729 i 2151).

Proszę panią poseł Katarzynę Marię Piekarską o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Katarzyna Maria Piekarska:**

Szanowny Panie Marszałku! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt z druku nr 350 – przypomnę tylko, że to był projekt ustawy, który zgłosiła pani poseł Gosek-Popiołek w imieniu klubu Lewicy – oraz o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, druk nr 729. Był to projekt, który został zgłoszony przez Koalicję Obywatelską.

Jako wiodący został przyjęty projekt, który zgłosiła Koalicja Obywatelska. Projekt początkowo zakładał, aby zakazać używania wyrobów pirotechnicznych klasy F3, czyli tych najgłośniejszych. Natomiast w trakcie prac w komisji została zgłoszona przez panią Małgorzatę Tracz poprawka strony społecznej, aby w ogóle zakazać używania fajerwerków, zarówno klasy F2, jak i F3. Co warto jest podkreślenia, ten zakaz będzie dotyczył osób fizycznych. Nie będzie dotyczył przedsiębiorców, jednostek naukowych, działających na podstawie przepisów ustawy z dnia 21 czerwca 2002 r. o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, oraz podmiotów uprawnionych do używania wyrobów pirotechnicznych widowiskowych na mocy odrębnych przepisów. Jednak, co jest warto podkreślenia, rada gminy może w drodze uchwały określić, że ten zakaz nie obowiązuje. Głos suwerena jest więc bardzo ważny.

Szanowni Państwo! Dyskusja dotycząca wyrobów pirotechnicznych trwa już bardzo długo. Każdy z nas, przeglądając między grudniem a styczniem media społecznościowe, widział różnego rodzaju akcje organizacji pozarządowych, które namawiały do tego, aby nie strzelać w sylwestra. Podobny projekt w poprzedniej kadencji został zgłoszony przez pana Krzysztofa Piątkowskiego – jeśli dobrze pamiętam, był to lipiec 2021 r. – ale niestety nie doczekał się pierwszego czytania, bo trafił do słynnej zamrażarki pani marszałkini Witek. Natomiast akcje, o których mówię i których naprawdę było bardzo dużo, to jest np. akcja

„Fajerwerki? Nie, dzięki!”, która została zorganizowana m.in. przez OTOP, czyli Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków. To była petycja, pod którą podpisało się kilkadziesiąt tysięcy obywateli. Były też akcje Razem dla Zwierząt i „Kochaj! Nie strzelaj!”. Warto podkreślić, że podobne rozwiązania zakazujące używania fajerwerków są w projekcie, który jest w naszej komisji do spraw ochrony zwierząt w druku nr 700. Pod tym projektem podpisało się ponad 0,5 mln obywateli. Czyli coś się zmienia i tej zmiany chcemy.

Komu szkodzią fajerwerki? Często mówi się o zwierzętach, ale warto powiedzieć, że one szkodzą, i to bardzo, także ludziom, np. dzieciom ze spektrum autyzmu. Te fajerwerki wyrządzają bardzo poważne szkody np. ludziom, którzy cierpią na padaczkę, i ludziom z chorobami otępiennymi. Obliczono, że razem z rodzinami to jest nawet grupa ok. 2 mln ludzi. To jest naprawdę bardzo dużo i nie można nie wziąć głosu tych osób pod uwagę.

Oczywiście cierpią także zwierzęta. Każdy, kto ma zwierzę domowe, dokładnie wie, jak reagują koty i psy na fajerwerki. Często trzeba korzystać z pomocy lekarza weterynarii, który przepisze odpowiednie środki, żeby zwierzę w ogóle dało radę przetrwać noc sylwestrową. Dotyczy to także, a może nawet bardziej, zwierząt dziko żyjących, ponieważ nie ma kto się zaopiekować tymi zwierzętami. Często te zwierzęta są wyrwane ze snu zimowego. To są ptaki, których zdjęcia potem widzimy. One po prostu umierają, giną wyrwane kanonadą ze snu w środku nocy.

Wreszcie są też wypadki związane z niewłaściwie używanymi fajerwerkami często niestety także przez dzieci i młodzież. Myślę tutaj np. o oberwanych palcach. Jest także oczywiście zagrożenie dla naszego środowiska związane z zawieszonymi pyłami, metalami ciężkimi, toksycznymi gazami i pozostałościami po fajerwerkach. Każdy, kto wychodzi po nocy sylwestrowej, widzi po prostu mnóstwo pozostałości po tej zabawie. Nazwijmy to zabawą w cudzysłowie, bo nie jest to, i warto to powiedzieć, proszę państwa, zabawa, która jest neutralna. Ona szkodzi. O tych kilku chwilach, kilku minutach odpalania fajerwerków po prostu nie pamiętamy, gdy się odwrócimy na pięcie i pójdziemy do domu dalej świętować sylwestra. Nieśie to jednak za sobą cierpienie ludzi i często śmierć zwierząt. Wydaje mi się, że naprawdę przyszła pora na to, żeby tego zakazać.

Jeśli chodzi o Europę, to nie jesteśmy tutaj jakimś pionierem. Wiele krajów również zastanawia się nad ograniczeniami i już je wprowadza. One są oczywiście różne, bo albo to jest wyłączenie określonych stref, w których w ogóle nie można odpalać fajerwerków, albo to jest zakaz używania fajerwerków F2 i F3 w ogóle lub wprowadzenie jakichś specjalnych zezwoleń. Tak że wydaje mi się, że nie jest to coś, o czym byśmy nie mówili. Myślę, że mówimy o tym od dawna. Ta debata trwa od bardzo dawna. Wypowiadają się i apelują lekarze weterynarii i lekarze, którzy opiekują się osobami, o których wspomnia-

**Posel Sprawozdawca
Katarzyna Maria Piekarska**

łam. Już czas na to, aby nasza sylwestrowa noc, jeżeli mamy ochotę te fajerwerki odpalać, nie stanowiła po prostu zagrożenia dla innych. Czas po prostu na zmianę.

Zwróćcie państwo uwagę, że coraz więcej samorządów organizuje dzisiaj wspaniałe widowiska świetlne z dźwiękiem i z wykorzystaniem laserów. Coraz częściej są też pokazy dronów, które moim zdaniem są znacznie ciekawsze niż fajerwerki. Tak jak jednak powiedziałam, nasz projekt nie dotyczy przedsiębiorców. Przedsiębiorca, jeżeli będzie takie zamówienie np. miasta, będzie mógł zorganizować pokaz fajerwerków.

Szanowni Państwo! Jesteśmy otwarci na debatę. Chciałam podziękować pani Dorocie Niedzieli, która na posiedzenia naszej komisji zaprasza przedstawicieli różnych środowisk, których zmiany dotyczą, bo jak państwo wiedzą, jest kilka projektów w tej komisji. Byli także przedstawiciele branży. Rozmawialiśmy na ten temat, przeprowadziliśmy debatę. Po pierwszym czytaniu projektu obywatelskiego, zawartego w druku nr 700, gdzie również znajdują się kwestie związane z fajerwerkami, było wysłuchanie publiczne i wiele kwestii dotyczyło właśnie fajerwerków. Tak że wydaje mi się, że ten temat jest naprawdę bardzo, bardzo już przedyskutowany i znany. Mam nadzieję, że Wysoka Izba ten projekt poprze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Przywitajmy bardzo serdecznie uczniów i nauczycieli z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. Dzieci Potulic w Potulicach, którzy przybyli do nas na zaproszenie pani poseł Iwony Kozłowskiej, która właśnie zmierza do grupy, żeby się z nią przywitać. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Krzysztof Cieciora, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)*

Posel Krzysztof Cieciora:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolego Pośle! Wracając do sedna ustawy, z ubolewaniem muszę powiedzieć, że nie mamy wyjścia i musimy złożyć wniosek o odrzucenie tej ustawy w całości. Chcę to powiedzieć bardzo jasno. Nie jest to spór o to, czy

należy dbać o bezpieczeństwo ludzi, spokój mieszkańców i ochronę zwierząt, bo oczywiście, że należy. Problem polega na tym, że ta ustawa nie rozwiązuje konkretnych nadużyć, tylko w praktyce prowadzi do likwidacji całej legalnie działającej branży, a mówimy o dużym sektorze polskiej gospodarki. To nie są wyłącznie fajerwerki odpalane w sylwestra. To importerzy, dystrybutorzy, sklepy, firmy organizujące profesjonalne pokazy, logistyka, transport, magazyny, szkolenia, certyfikacja i wyspecjalizowani pracownicy. To tysiące miejsc pracy i ok. 25 tys. podmiotów gospodarczych, które funkcjonują w tym obszarze.

Ten sektor przez lata inwestował w infrastrukturę, bezpieczeństwo, magazyny, pojazdy, procedury, pozwolenia, szkolenia. To wszystko nie powstało przypadkiem. To są realne firmy, realni ludzie, realne pieniądze. Według danych branżowych obroty tego rynku w ostatnim roku przekroczyły ponad miliard złotych netto. Do tego dochodzą dziesiątki milionów złotych wpływów do budżetu państwa z podatków i cel. Jeśli ktoś chce dziś jednym ruchem uderzyć w taki sektor, to powinien przynajmniej uczciwie pokazać skutki: ile firm zniknie z rynku, ile ludzi straci pracę, ile wyniosą straty dla budżetu państwa, ile stracą samorządy, jakie będą koszty dla służb, jeżeli sprzedaż zejdzie do szarej strefy. Tych odpowiedzi w tym wniosku nie ma. I to jest kolejny poważny problem.

Taka ustawa może nie zwiększyć poziomu bezpieczeństwa, tylko go obniżyć. Popyt na wyroby pirotechniczne nie zniknie od samego zakazu. W komisji dyskutowaliśmy o przykładzie z Holandii, gdzie zakazali używania materiałów pirotechnicznych ze względu na to, że bandy ulicznych bandytów walczyły i używały tych materiałów do walki z policją. Ale czy po zakazie zniknęły materiały pirotechniczne z ulic Holandii? Nie zniknęły, bo one je przemycają przecież i dalej z nich korzystają.

(Poseł Artur Jarosław Łącki: To znaczy, że trzeba zostawić?)

Nie można też udawać, że pirotechnika w naszym przypadku to wyłącznie rozrywka. To także technologia podwójnego zastosowania. Kompetencje ludzi z tej branży, ich infrastruktura i doświadczenie mają znaczenie również dla bezpieczeństwa państwa, obronności, szkoleń, ćwiczeń, działań służb i reagowania kryzysowego. Nawet rolnicy korzystają z tych materiałów. W innych ustawach polecacie państwo właśnie wykorzystywanie materiałów pirotechnicznych do straszenia zwierząt, a w tej ustawie chcecie te materiały blokować i ich zakazywać. W obecnej sytuacji również międzynarodowe niszczenie takiego zaplecza jest po prostu krótkowzroczne.

Trzeba też zwrócić uwagę na sposób procedowania nad tą ustawą. Chcą państwo wprowadzić ogromną zmianę, która może wyrzucić do góry nogami cały sektor działalności gospodarczej, ale bez rzetelnej analizy skutków, bez odpowiedzi na podstawowe pytania, bez uczciwego policzenia konsekwencji, bez realnej oceny, czy nie da się osiągnąć tego celu mniej

Posel Krzysztof Cieciora

dotkliwymi środkami. A da się. Można rozmawiać o ograniczeniach czasowych. Można ograniczać używanie pirotechniki w okresie przedsylwestrowym. Można rozmawiać o zakazie petard hukowych. Można wyznaczyć szczególnie wrażliwe miejsca, takie jak: schroniska, szpitale, domy opieki czy okolice dużych skupisk zwierząt. Można wzmocnić kontrolę i skutecznie ścigać nielegalną sprzedaż. Czym innym jest rozsądna, mądra regulacja, a czym innym zakaz, który uderza w całą branżę. My nie chcemy iść w całkowity zakaz. Nie możemy tworzyć prawa w taki sposób, że zamiast karać nieodpowiedzialne zachowania, karzemy wszystkich. Nie możemy udawać, że problem zniknie tylko dlatego, że wpisujemy zakaz do ustawy. Nie możemy też pod hasłem ochrony zwierząt doprowadzić do upadku legalnych przedsiębiorców, którzy działają zgodnie z prawem.

Dlatego, szanowni państwo, składamy wniosek o odrzucenie tej ustawy w całości. To powinna być regulacja rozsądna, proporcjonalna i możliwa do wykonania, a ta ustawa taką regulacją nie jest. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Tracz przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Tracz:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej odnośnie do projektu ustawy o zakazie fajerwerków autorstwa posłanki Katarzyny Piekarskiej.

Klub Koalicji Obywatelskiej oczywiście popiera ten projekt ustawy. Popieramy zakaz fajerwerków ze względu na miliony zwierząt domowych, dzikich, hodowlanych, które każdego roku w sylwestra i w Nowy Rok drżą ze strachu i szukają schronienia, słysząc niekończące się wybuchy fajerwerków, a nierzadko, w szczególności ptaki, tracą życie podczas rozrywkowej kanonady.

Popieramy ten projekt, bo chcemy zadbać o miliony ludzi, o osoby w spektrum autyzmu, o seniorów, o najmłodsze dzieci czy osoby po tragicznych przeżyciach, nierzadko wojennych, które doświadczają ogromnego stresu i lęku, jeżeli chodzi o dźwięk eksplozji. Popieramy go ze względu na ochronę środowiska. Fajerwerki powodują zanieczyszczenie środowiska pyłami zawieszonymi, toksycznymi gazami, metalami ciężkimi i pozostawianymi śmieciami.

Omawiany projekt ustawy zawiera bardzo rozsądne i przemysłane rozwiązania. Wprowadza ograniczenie używania przez osoby fizyczne wyrobów pirotechnicznych widowiskowych klasy F2 i F3, takich

jak petardy, rakiety, rzymskie ognie, wyrzutnie rurowe, fontanny i wulkany, na terenie całej Polski. Zakaz ten ma charakter ogólny, ale daje radom gmin możliwość wyłączenia jego obowiązywania w dniu 31 grudnia i 1 stycznia za pomocą uchwały. Dzięki tym zapisom nadajemy gminom podmiotowość, a ich mieszkańcom i mieszkańcom prawo do decydowania o tym, jakie sposoby świętowania są możliwe w ich małej ojczyźnie. Chodzi o to, by dać gminom podstawę prawną do decydowania o fajerwerkach i by nie powtarzały się takie sytuacje jak ta, do której doszło na moim rodzinnym Dolnym Śląsku. Rady miejskie Wrocławia i Szklarskiej Poręby, radni i radne, wybrani przecież przez mieszkańców tych miast, uchwalili zakaz fajerwerków, ale wojewoda dolnośląska musiała te przepisy uchylić ze względu na brak podstawy prawnej i niezgodność uchwał z obowiązującymi ustawami. My dziś chcemy dać samorządom podstawę prawną do wprowadzenia zakazu fajerwerków.

Na wdrożenie nowego prawa dajemy czas przejściowy, zarówno dla branży pirotechnicznej na dostosowanie się do nowych przepisów, jak i na upowszechnienie się tej zmiany wśród obywateli i obywaterek. Ustawa ma wejść w życie w lipcu 2027 r., o czym też dyskutowaliśmy podczas posiedzenia komisji i taki kompromis wypracowaliśmy. Przypomnę też, że projekt zakłada wyjątki od zakazu używania fajerwerków. Przewiduje wyłączenie przedsiębiorców i jednostek naukowych oraz podmiotów uprawnionych do używania wyrobów pirotechnicznych widowiskowych na mocy odrębnych przepisów, np. firm organizujących profesjonalne pokazy pirotechniczne. Podczas prac w nadzwyczajnej komisji do spraw ochrony zwierząt wsłuchaliśmy się także w głos Ministerstwa Klimatu i Środowiska oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, które zaproponowały, by wyłączeniem objąć również odstraszczenie zwierząt konfliktowych oraz akcje ratownicze, takie jak np. gaszenie pożarów wielkopowierzchniowych. Dziś takie poprawki, uzgodnione z ministerstwami, składam na ręce pana marszałka.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Posel Małgorzata Tracz:

Wysoka Izbo! Nasza propozycja to nie jest jakieś radykalne rozwiązanie, ale krok w stronę europejskich standardów. Wiele państw Unii Europejskiej już dawno zrozumiało, że bezpieczeństwo i spokój są ważniejsze od chwili wybuchowej rozrywki. W Irlandii rygorystyczny zakaz używania przez osoby prywatne fajerwerków od klasy F2 wzwyż obowiązuje od lat. W Holandii parlament przyjął ogólny zakaz dla konsumentów mający ukrócić niebezpieczne incydenty. To jest skuteczne rozwiązanie, które nie ogranicza się tylko do Europy Zachodniej. Od 2024 r. podob-

Posel Małgorzata Tracz

ne przepisy obowiązują w Słowacji, a teraz czas na Polskę.

Wysoka Izbo! Fajerwerki to dla jednych rozrywka, dla innych stres, trauma, cierpienie, a dla zwierząt często śmierć. Jako odpowiedzialne państwo musimy dbać o najsłabszych i najbardziej narażonych na cierpienie obywateli i obywatelki. Musimy także dbać o towarzyszące nam zwierzęta, te domowe, hodowlane i dzikie. Musimy dbać o otaczającą nas przyrodę. Właśnie o tym jest ta ustawa: o trosce o ludzi, o zwierzęta, o czyste środowisko. *(Dzwonek)* Mam nadzieję, że Wysoka Izba poprze tę ustawę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Rzepa przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jarosław Rzepa:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koleżanki i Koledzy! Zaprezentuję trochę inne podejście, szanowni państwo, do tego tematu. *(Oklaski)* Jak państwo dokładnie słyszeliście przedmówców, Polska jest jednym z większych eksporterów i importerów, piątym na świecie.

(Głos z sali: Ale nie producentów.)

Również producentów. Wiem, że 90% importu pochodzi z Chin...

(Poseł Artur Jarosław Łącki: Nie ma produkcji.)

Mamy produkcję, szanowni państwo. Zostało przedstawione, że branża pirotechniczna, szanowni państwo, to głównie MŚP. To nie są wielkie koncerny, ale małe firmy.

Kolejna rzecz, szanowni państwo, o której chciałbym powiedzieć, to, czy nam się to podoba czy nie, w ubiegłym roku, według danych, 20 mln osób zakupiło w Polsce wyroby pirotechniczne. To jest bardzo duża liczba.

(Poseł Henryk Szopiński: To nie jest argument.)

Szanowni państwo, patrząc na te dane i na ewentualne skutki zakazu... Szanowni państwo, moglibyśmy wyciągnąć wnioski na podstawie tego, co się wydarzyło choćby w Holandii. Tam rozwinęła się szara strefa. Czy nam nie pasują dochody budżetowe? Czy my chcemy mieć problem, co zrobić ze szarą strefą, jeżeli takowy zakaz wprowadzimy? To są oczywiście pytania, które mogą być pytaniami dzisiaj jeszcze w żaden sposób niezasadnymi ani też nieznajdującymi odpowiedzi. Ale szanowni państwo, trzeba na to spojrzeć też z poszanowaniem tych, którzy to robią zawodowo, tych, którzy zainwestowali swoje pieniądze, którzy widzą w tym przyszłość, bez względu na to, jak państwo do tego podchodzi, którzy to kultywują, jeżeli można użyć takiego słowa... Może ina-

czej: mają to w jakichś tam swoich tradycjach czy też to robią.

Oczywiście, szanowni państwo, wiemy o tych wszystkich negatywnych skutkach dotyczących przede wszystkim ludzi i zwierząt. Szanowni państwo, to jest związane z dużą edukacją. Przede wszystkim musimy sprawić, żeby to się stało niemożliwe. To jest nasza praca, którą musimy wykonać, ale nie tylko zakaz nam w tym pomoże.

Dlatego, szanowni państwo, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe składa kilka poprawek. Kilka poprawek, żeby przede wszystkim nie unicestwić branży. One jasno określają obszar działania firm – nazwijmy to – profesjonalnych, a osób fizycznych i nie ograniczają możliwości sprzedaży i zakupu.

Troszeczkę trzeba wydłużyć vacatio legis, szanowni państwo, ze względu na to, że trzeba się do tego dostosować, a nie żeby to było tak szybko, jak tutaj pani poseł z koalicji zaprezentowała.

Dlatego złożymy te poprawki. Mam nadzieję, że jutro będziemy nad nimi pracowali w Komisji Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt. Ale Polskie Stronnictwo Ludowe, szanowni państwo, nie poprze tej ustawy w tej formule, żeby to było jasne. Mamy inne zdanie na ten temat. Bierzymy pod uwagę różne względy i prosimy o zrozumienie tych względów, bo one dla każdego mogą mieć inne podłoże. Mam nadzieję, że jutro, jeżeli te poprawki zostaną zaaprobowane, a one mają charakter zabezpieczający branżę, będziemy w stanie na ten temat porozmawiać. Polskie Stronnictwo Ludowe jest za tym, żeby ograniczyć czas stosowania. W jednej poprawce jasno to precyzujemy. Jeżeli poprawki nie zostaną przyjęte, tak jak powiedziałem, to cała ustawa po prostu nie poprzemy. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Przyjmuję poprawki.

Proszę panią poseł Darię Gosek-Popiołek o przedstawienie stanowiska klubu parlamentarnego Lewica.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Oczywiście klub parlamentarny Lewicy popiera proponowane zmiany w prawie. Uważamy, że to najwyższy czas, żeby taka regulacja przez Sejm została przyjęta.

Fajerwerki. Ich używanie w sylwestra, ale także poza tym dniem jest tragiczne w skutkach nie tylko dla ludzi, ale także dla zwierząt. Te wydarzenia, sylwester i inne, podczas których używane są sztuczne ognie i petardy, to koszmar dla psów, kotów, ptaków i wielu innych zwierząt. To nie tylko ich lęk, ale również ucieczki, zaginięcia, a w wielu przypadkach także śmierć. Brakuje oficjalnych statystyk, ale szacuje

Posel Daria Gosek-Popiołek

się, że w czasie sylwestra ginie nawet 50 tys. zwierząt. Są to dane podawane przez Stowarzyszenie Empatia na podstawie włoskich statystyk.

Nie ma żadnych wątpliwości, że wystrzały fajerwerków, zwłaszcza tych z klasy F2, F3 i F4, stanowią realne zagrożenie dla zdrowia, a czasem także życia ludzi, jak również mają negatywny wpływ na środowisko. Przytaczałam statystyki dotyczące zwierząt, ale pora uzmysłwić sobie skalę problemu także dla ludzi. W ciągu nocy sylwestrowej 1 stycznia 2026 r., przez 6 godzin od północy strażacy interweniowali 775 razy, w tym 546 razy w związku z pożarami. Zdarzają się wypadki śmiertelne i trwałe okaleczenia. Co roku na SOR trafiają osoby, w tym osoby niepełnoletnie, z poparzeniami, a nawet oberwaniami kończyn. Kilka minut zabawy po prostu nie jest tego warte. Pora z tym skończyć.

Coraz więcej gmin próbuje przyjmować uchwały ograniczające używanie fajerwerków i okazuje się, że możliwe jest świętowanie bez hałasu, stresu, lęku ludzi i zwierząt. Niestety są gminy, które takie uchwały próbują przyjąć, ale wobec braku podstaw prawnych uchylają je wojewodowie. A więc mamy skrajnie niejednorodną decyzyjność, jeżeli chodzi o decyzje nadzorcze ze strony wojewodów.

Są kraje, w których takie ograniczenia wprowadzono już w życie. Holandia postanowiła o całkowitym zakazie używania pirotechniki od 31 grudnia 2026 r. Pora, żeby Polska również wykonała ten ruch, pora, żebyśmy nauczyli się, że świętować można bez lęku, bez strachu, bez spłoszonych zwierząt, bez ludzi, dzieci, którzy nie są w stanie w nocy spać, którzy boją się i dla których naprawdę ta noc nie kojarzy się ze świętowaniem, tylko wręcz z poszukiwaniem ciszy i spokoju. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To taka lewicowa logika, że jak coś nam się podoba, to damy to za darmo, a jak coś nam się nie podoba, to zakazemy wszystkim. Powiem szczerze, że ta ustawa to jest kolejna właśnie tego typu ustawa. Co więcej, to jest zabójstwo dla całej branży, oczywiście także jeśli chodzi o import. Importujemy z Chin, ale są też polskie firmy, małe firmy, które produkują, są producentami, a wy chcecie tak po prostu wyrzucić je do kosza. Powiedzmy sobie szczerze, w tym zakresie my absolutnie nie będziemy popierać tego projektu.

Na pewno składamy wniosek o odrzucenie w całości tego projektu. Złożymy ten wniosek. Natomiast

biorąc pod uwagę to, że ten wniosek może nie zostać przyjęty, składamy też szereg poprawek do projektu, m.in. idących w kierunku tego, aby ograniczyć czas zakazu tylko do okresu międzyświątecznego, aby tylko i wyłącznie do 30 grudnia nie było możliwości wykorzystywania fajerwerków, a żeby na sylwestra jednak można było.

Składamy także wniosek, poprawkę zakładającą wydłużenie *vacatio legis* i wyłączenie spod tego zakazu rolników, ponieważ oni wykorzystują materiały pirotechniczne po prostu do tego, żeby odstraszać szkodniki ze swoich pól. W tym zakresie jest szereg różnych poprawek, które zostały skonsultowane także z branżą. Jeśli nie zostaną one przyjęte, klub Konfederacji będzie głosować przeciwko tej ustawie w takim kształcie.

Składam poprawki na ręce pana marszałka.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Ryszard Wilk – kontynuacja.

Posel Ryszard Wilk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie znam żadnego kraju w Europie, który z powodu wyłącznie ochrony zwierząt wprowadziłby zakaz używania fajerwerków dla swoich obywateli...

(Głos z sali: Ale nie tylko zwierząt.)

...a za pomocą ustawy, którą państwo proponujecie, ku memu zdziwieniu Koalicja Obywatelska właśnie to chce zrobić w Polsce. Legalnie zostaną tylko diabełki, piratki i zimne ognie na patykach.

Dużo tutaj państwo mówiliście o tym, że kraje Europy Zachodniej zakazują fajerwerków i że Polska powinna do nich dołączyć. Ale kraje Europy Zachodniej nie zakazują fajerwerków wyłącznie ze względu na ochronę zwierząt. Oni mają zupełnie inne powody. Zakazują ich z powodów bezpieczeństwa publicznego, ponieważ tamtejsi inżynierowie doszli czy rozszyfrowali w końcu, że fajerwerkami można strzelać nie tylko w niebo. Można strzelać również w siebie. Tam dochodzi do zamieszek, podpałek, ataków na policjantów, strażaków, ratowników oraz do używania fajerwerków jako narzędzia ulicznej przemocy. To jest powód, dla którego kraje Europy Zachodniej zakazują fajerwerków. My w Polsce nie mamy problemu na taką skalę. Polacy umieją w sposób cywilizowany używać fajerwerków. Nie możemy, szanowni państwo, bezrefleksyjnie kopiować rozwiązań z państw, które mierzą się z zupełnie innymi problemami.

Ale to nie jest główny grzech tego projektu ustawy, proszę państwa. W tym projekcie autorzy nie przedstawili rzetelnej oceny skutków regulacji, a takie oczywiście są, na co jasno wskazuje Biuro Analiz Sejmowych. Nie oszacowali państwo strat dla przedsiębiorców, pracowników ani budżetu państwa.

Posel Ryszard Wilk

Trudno poważnie potraktować projekt likwidujący znaczną część rynku, bo 95%, o ile nie cały, nie wskazując, jakie będą skutki. A będą duże. Biuro Analiz Sejmowych podaje, że wprowadzenie zakazu używania fajerwerków kl. F2 i F3 wyeliminuje 95% rynku. Czyli, uwaga, ile osób się zajmuje fajerwerkami? 25 tys. podmiotów gospodarczych. To jest 30 tys. miejsc pracy w Polsce, to importerzy, dystrybutorzy, hurtownie, firmy logistyczne, organizatorzy pokazów itd., itd.

Dalej. Nie wpisaliście tam państwo, jaka będzie strata dla budżetu państwa. Przecież jeżeli branża generuje 1 mld zł netto obrotu rocznie, to za tym są podatki VAT, PIT, CIT oraz oczywiście cło. Oprócz firm, które do nas importują fajerwerki, wspomnianych przez pana posła Rzepę producentów krajowych, mamy też firmy, które zajmują się reeksporem tych fajerwerków dalej. Jeżeli im wytniemy odbiorców na miejscu, to oni także ten reeksport porzucą.

Szanowni Państwo! Podsumowując, my w Europie nie mamy takich problemów jak w krajach Zachodu, gdzie imigranci praktycznie codziennie, a szczególnie w sylwestra, walczą ze sobą i organizują pojedynki na fajerwerki. Szczególnie odczuwalne było to we wspomnianej Holandii. Fajerwerki wpisały się w naszą kulturę, używamy ich na sylwestrach, na weselach, na festynach i Polacy (*Dzwonek*) umieją w przeciwieństwie do Europy Zachodniej się z nimi obchodzić. Dlatego składamy wniosek o odrzucenie tej ustawy, a jeżeli by były nastroje do tego, żeby ona miała przejść, to składamy stosowne poprawki, aby zrobić damage control i żeby nie zlikwidować solidnej branży. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Izabela Bodnar przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum.

Posel Izabela Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożona nowelizacja dotyczy sprawy, która budzi spore emocje społeczne. Trzeba oczywiście przyznać, że wiele argumentów stojących za ograniczaniem używania fajerwerków jest słusznych. Musimy mieć na względzie dobro zwierząt domowych i dzikich. Musimy pamiętać o osobach neuroróżnorodnych, dla których nagły hałas może być źródłem ogromnego dyskomfortu. Musimy brać pod uwagę osoby starsze, małe dzieci, osoby chore czy cierpiące na zaburzenia lękowe. Nie możemy ignorować problemu nieodpowiedzialnego używania materiałów pirotechnicznych, które prowadzi do wypadków, pożarów, niepotrzebnych interwencji służb czy też zanieczyszczenia środowiska. Dlatego uważamy, że dyskusja o ograniczeniach jest ważna i potrzebna. Uważamy, że koniecz-

ne jest egzekwowanie przepisów, edukacja oraz ograniczanie najbardziej uciążliwych i niebezpiecznych wyrobów. Ale między rozsądnym ograniczeniem a całkowitym zakazem, który praktycznie spowoduje likwidację całej branży, istnieje zasadnicza różnica. Projekt zakazuje użycia fajerwerków kl. F2 i F3, które w sumie stanowią 95% wszystkich wyrobów pirotechnicznych w Polsce. Czyli de facto mówimy o likwidacji tego rynku. A mówimy o branży generującej, jak tutaj poseł przed chwilą stwierdził, blisko 1 mld zł obrotów w ubiegłym roku...

(*Posel Ryszard Wilk: Netto.*)

...netto, zatrudniającej 30 tys. osób, w której istnieje 750 wyspecjalizowanych przedsiębiorstw i nawet 25 tys. małych przedsiębiorców uczestniczących w całym łańcuchu dostaw i sprzedaży.

Polska jest obecnie piątym największym importem i eksporterem fajerwerków na świecie. Największym minusem tego projektu jest to, że próbuje on zaadresować prawdziwy problem przy pomocy rozwiązania skrajnego, bez rzetelnej oceny jego konsekwencji. Nie przedstawiono bowiem oceny skutków regulacji, nie przeprowadzono analizy wpływu na przedsiębiorców, miejsca pracy i finanse publiczne. Dlatego nasz klub zgłasza dwie poprawki. Pierwsza to poprawka wykreślająca z zakazu kategorię F2, która pojawiła się na ostatnim posiedzeniu komisji. Czyli według definicji z Dziennika Ustaw wyroby, które podczas działania charakteryzują się niskim stopniem zagrożenia życia i zdrowia oraz mienia i środowiska, a także niskim poziomem hałasu, przeznaczone do użytku na zamkniętym obszarze i na zewnątrz budynku. To aż 80% tego rynku. Druga poprawka będzie dotyczyła wydłużenia *vacatio legis*. Całkowity zakaz, niezależnie od tego, czego zakażemy, bardzo często przynosi skutki odwrotne do zamierzonych. Zamiast rozwiązywać problem, przenosi go do szarej strefy. Zamiast zwiększać bezpieczeństwo, ogranicza kontrolę państwa nad danym rynkiem.

Znaczną część tego sektora stanowią małe i średnie przedsiębiorstwa, często budowane przez lata przez polskie rodziny. To są pracownicy magazynów, kierowcy, sprzedawcy sezonowi, firmy logistyczne, przedsiębiorcy, którzy zainwestowali swoje oszczędności w działalność prowadzoną zgodnie z prawem. To wpływy do budżetu z tytułu VAT, CIT, PIT i ceł. W całej Europie tak restrykcyjne prawo, proszę zauważyć, jest tylko w Irlandii. Od stycznia zostało wprowadzone także w Holandii, co wywołało tam ogromne społeczne protesty. Nie możemy udawać, że w Polsce będzie inaczej. Oczywiście w innych krajach europejskich są pewne ograniczenia, ale nie tak restrykcyjne, jak ta ustawa dzisiaj proponuje. Nie możemy udawać, że w Polsce jest i będzie inaczej. Miliony Polaków od dziesięcioleci traktują używanie fajerwerków podczas sylwestra jako element tradycji i sposobu świętowania. Można tę tradycję oceniać różnie, ale nie można ignorować faktu, że dla ogromnej części społeczeństwa jest ona ważna. Całkowity za-

Posel Izabela Bodnar

kaz to ograniczenie wolności obywateli. Jeżeli państwo chce zmieniać reguły gry, musi robić to odpowiedzialnie i musi szukać rozwiązań kompromisowych. Nasza poprawka nie oznacza odrzucenia celu tej ustawy, ale oznacza próbę znalezienia rozsądnej równowagi między troską o zwierzęta, bezpieczeństwem publicznym, wolnościami obywatelskimi a ochroną miejsc pracy.

Oprócz wykreślenia z zakazu kategorii F2 proponujemy również drugą poprawkę, dotyczącą wydłużenia *vacatio legis* do 31 grudnia 2030 r. Obecny projekt przewiduje wejście w życie tych przepisów od 1 lipca przyszłego roku. Dla branży oznacza to w praktyce zaledwie jeden sezon sprzedażowy na dostosowanie się do tak potężnych zmian. To zdecydowanie za mało, by przeprowadzić tak głęboką transformację w sposób uporządkowany i odpowiedzialny. Przedsiębiorcy funkcjonują na podstawie wieloletnich kontraktów handlowych zawieranych zarówno z zagranicznymi producentami, jak i z krajowymi odbiorcami. Znaczna część zamówień składana jest z dużym wyprzedzeniem, a zobowiązania wynikające z tych umów nie mogą zostać po prostu anulowane bez konsekwencji finansowych.

Należy także pamiętać, że przez lata państwo tworzyło stabilne ramy prawne dla funkcjonowania tej branży. W odpowiedzi na te warunki przedsiębiorcy inwestowali w magazyny, certyfikację, szkolenia pracowników, specjalistyczny transport i infrastrukturę. Wiele z tych inwestycji zostało sfinansowanych kredytami czy leasingiem, których okres spłat przekracza (*Dzwonek*) ten termin.

Naprawiamy prawo, uzupełniamy luki, niwelujemy zagrożenia, ale róbmy to odpowiedzialnie. Nie wprowadzajmy prawa na rympał...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Włodzimierz Skalik przedstawi stanowisko koła Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Izabela Bodnar:

...bez żadnej analizy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Dzisiaj nie rozstrzygamy sporu o to, czy zwierzęta odczuwają stres, czy cierpienie, bo odczuwają. Każdy właściciel psa, każdy rolnik, każdy czło-

wiek mający kontakt ze zwierzętami wie, że wybuchy petard, fajerwerków mogą powodować negatywne skutki, panikę, cierpienie zwierząt. Pytanie brzmi jednak inaczej: Czy odpowiedzią na ten problem powinien być ogólnopolski zakaz, którego naruszenie będzie karane grzywną lub aresztem?

Projekt przedstawiony jest jako rozwiązanie służące ochronie zwierząt, ale gdy przeczytamy jego treść, okazuje się, że w rzeczywistości tworzy on zasadę odwrotną. Nie daje samorządom możliwości ograniczenia używania fajerwerków. On najpierw zakazuje ich używania w całym kraju, a dopiero później łaskawie pozwala tworzyć gminom wyjątki w przypadku sylwestra. To bardzo istotna różnica. Powstaje sytuacja, że obywatel w jednej gminie będzie działał legalnie, a po przekroczeniu granicy administracyjnej stanie się sprawcą wykroczenia. Czy naprawdę tak ma wyglądać tworzenie dobrego prawa?

Nie wolno ignorować skutków gospodarczych. Te kwestie tutaj były – i bardzo słusznie – przez wielu posłów poruszane. Rodzi się pytanie do wnioskodawców: Gdzie odszkodowania, gdzie zasady naprawienia szkód przez rządzących, przez ustawodawcę? Jeżeli chcecie zamknąć, zniszczyć całą branżę, to trzeba tym, którzy prowadzą te firmy, wypłacić odszkodowanie. Kolejna dziedzina życia gospodarczego w Polsce do likwidacji, bo lewicowym działaczom nie podoba się produkcja i używanie ich produktów.

Można przecież skutecznie chronić zwierzęta bez kolejnego zakazu nakładanego na wszystkich obywateli. Takie rozwiązania istnieją. Można ograniczyć godziny używania fajerwerków, można stworzyć pewne strefy ochronne, można zakazać najgłośniejszych wyrobów. Można, tylko trzeba chcieć, trzeba mieć dobrą wolę.

My nie poprzemy tego złego projektu. Są małe szanse, by w tym procesie legislacyjnym dało się go naprawić. Nie jest do naprawy, jest do odrzucenia.

Panie Marszałku! Składam wniosek o odrzucenie tego projektu w całości. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję za ten wniosek.

Szanowni Państwo! Przystępujemy do zadawania pytań.

Zgłosiło się 30 osób.

Jeżeli ktoś chciałby jeszcze dopisać się na liście, to jest to właśnie ten moment.

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pan poseł Henryk Szopiński.

Posel Henryk Szopiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trochę szkoda, że większość tej Izby jest przeciwko tej ustawie. Prze-

Posel Henryk Szopiński

cież od lat widzimy negatywny wpływ fajerwerków na ludzi i na zwierzęta.

(*Posel Ryszard Wilk*: Nie widzimy.)

Ja sam jestem posiadaczem psa i wiem, jak każdego roku cierpi w noc sylwestrową. Rozumiem obawy branży, ale przecież można poprzez poprawki, poprzez chociażby wydłużenie *vacatio legis* dać im szansę na przebranzowienie.

Nie rozumiem jednak tego, że ta ustawa służy ochronie zwierząt przed skutkami fajerwerków, a jednocześnie dopuszcza się w tym projekcie możliwość odstępiania od zakazu wtedy, kiedy następuje kano-nada fajerwerków, właśnie w sylwestra i w Nowy Rok. Trochę to taka mało logiczna zmiana, taki mało logiczny zapis w tej ustawie. (*Dzwonek*) Mam nadzieję, że samorządy nie będą zbyt często korzystały z tego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Gembicka.

Posel Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pod hasłem ochrony zwierząt próbuje się przepchnąć rozwiązania, które mogą uderzyć w całą polską branżę pirotechniczną. Ochrona zwierząt nie może być pretekstem do niszczenia legalnie działających polskich firm, miejsc pracy i eksportowego sukcesu.

O co toczy się gra? Według danych branżowych mówimy o sektorze obejmującym ok. 25 tys. podmiotów powiązanych z rynkiem pirotechnicznym, zatrudniającym ponad 30 tys. osób i generującym ok. 1 mld zł rocznego obrotu. Polska jest wskazywana jako piąty największy eksporter fajerwerków na świecie. Nasze produkty kupują m.in. Francja, Niemcy czy Włochy. To jest sukces polskich małych i średnich przedsiębiorstw, które bez wielkiego państwowego parasola potrafiły zbudować pozycję na rynku międzynarodowym. I właśnie takie firmy chcecie zniszczyć tą źle napisaną ustawą. Dlatego chciałam zapytać, czy analizowano, kto przejmie rynek, jeśli polskie przedsiębiorstwa wypadną z gry. Bo europejska konkurencja nie śpi. (*Dzwonek*) Silne podmioty działają chociażby w Holandii, w Niemczech czy Hiszpanii. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu projektu wskazano, że proponowane rozwiązania nie

będą miały bezpośredniego wpływu na konkurencyjność gospodarki. Uważam, że jest to absolutna fikcja, bo sam upadek polskich przedsiębiorstw to jest właśnie ten wpływ na konkurencyjność gospodarki. Przede wszystkim to strata także i dla budżetu państwa, bo oczywiście przecież te firmy płacą w Polsce podatki. Chciałem się dowiedzieć, czy w ogóle jest świadomość tego, ile pieniędzy straci budżet państwa w wyniku tej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Pepek.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z satysfakcją należy odnotować fakt, że jako kraj dojrzeliśmy do wprowadzenia systemowego rozwiązania problemu używania wyrobów pirotechnicznych.

Projekt z druku nr 729 stanowi w mojej ocenie wyważony kompromis, gdyż daje radom gmin realną możliwość wyłączenia zakazu używania tych wyrobów w dniach 31 grudnia i 1 stycznia. Dzięki takiemu rozwiązaniu kończymy z prawną niemocą samorządów, dając społecznościom lokalnym jasne podstawy do decydowania o swoim otoczeniu, przy jednocześnie zapewnieniu ochrony tym, którzy najbardziej tego potrzebują.

Proszę o odpowiedź na pytanie, czy resort przewiduje opracowanie wytycznych dla jednostek samorządu terytorialnego w zakresie (*Dzwonek*) procedowania uchwał dotyczących dni wyłączonych z zakazu, aby zapewnić spójność tych regulacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Tracz.

Posel Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dużo było o tradycji. Uważam, że nie każda tradycja jest warta kultywowania. I tak jak w zeszłym roku zdecydowaliśmy dużą większością głosów w tej Izbie, że niewarta kultywowania jest hodowla zwierząt na futra (*Oklaski*), tak jak zdecydowaliśmy ledwie 2 tygodnie temu, że niewarte kultywowania jest trzymanie psów na łańcuchach, tak powinniśmy także przyznać, że strzelanie fajerwerkami też nie jest tą tradycją, którą trzeba kontynuować. Bo wiemy obecnie, jak zgubny wpływ ma to strzelanie na ludzi, na zwierzęta, na bezpieczeństwo publiczne. Jest wiele wypadków i obciążona służba zdrowia. Naprawdę te argumenty powinniśmy wziąć pod uwagę, ale też nie zaciemniać

Posel Małgorzata Tracz

obrazu, że nie chodzi nam o sylwestra, bo największa kumulacja wystrzałów fajerwerków (*Dzwonek*) i tragedii, do których dochodzi, jest właśnie w sylwestra i w Nowy Rok. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Klaudia Jachira.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wolność Tomku w swoim domku. Ta zasada przyświeca znacznej części naszego społeczeństwa. Nic tu nie pomoże fakt, że bajkę Aleksandra Fredry „Paweł i Gawel” poznaje się już w szkole. Jednak przestroga tam zawarta, że granicą naszej wolności jest wolność innych, nie do wszystkich już trafia. Jedną z odsłon tej odwiecznej wojny jest właśnie spór w sprawie używania fajerwerków. Projekt tej ustawy stara się pogodzić obie strony tego sporu. Pozostawia samorządom możliwość dopuszczania używania fajerwerków w Nowy Rok. Nie zakazuje profesjonalnych pokazów pirotechnicznych ani działalności podmiotów uprawnionych. Ogranicza natomiast powszechne, niekontrolowane używanie fajerwerków, które powoduje cierpienie zwierząt, zagraża zdrowiu ludzi i szkodzi środowisku. Wolność nie może oznaczać prawa do przerzucania kosztów własnej rozrywki na sąsiadów, zwierzęta czy osoby szczególnie wrażliwe na hałas. Dlatego bardzo potrzebne są te rozwiązania (*Dzwonek*), które godzą wolność z odpowiedzialnością. Jestem przekonana, że mistrz Fredro, gdyby żył, też głosowałby za tą ustawą. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Potrzebujemy rozwiązań opartych na rzetelnych analizach, a nie wyłącznie na emocjach. Każda regulacja powinna być proporcjonalna, skuteczna i uwzględniać zarówno dobrostan zwierząt, jak i skutki gospodarcze dla legalnie działających przedsiębiorców. Naszym celem powinno być ograniczenie negatywnych zjawisk, a nie tworzenie przepisów, które doprowadzą do rozwoju szarej strefy i likwidacji miejsc pracy.

Czy projektodawcy przeprowadzili ocenę skutków regulacji dotyczącej wpływu proponowanych ograni-

czeń na polskich producentów, importerów i sprzedawców wyrobów pirotechnicznych, w szczególności w zakresie liczby zagrożonych miejsc pracy oraz potencjalnego rozwoju nielegalnego obrotu fajerwerkami? Czy istnieją dane naukowe lub analizy potwierdzające, że proponowane rozwiązania będą skuteczniejsze w ochronie zwierząt niż alternatywne działania, takie jak ograniczenie czasowe, wyznaczenie stref używania fajerwerków lub kampanie edukacyjne skierowane do właścicieli zwierząt i użytkowników wyrobów pirotechnicznych? Warto rozważyć rozwiązania kompromisowe, które funkcjonują w części państw europejskich (*Dzwonek*): ograniczenie używania fajerwerków do określonych dni i godzin. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Mam trzy pytania odnośnie do tego projektu ustawy. Projekt przewiduje przekazanie radom gmin kompetencji do wprowadzenia zakazów i ograniczeń dotyczących używania wyrobów pirotechnicznych. Czy nie doprowadzi to do powstania mozaiki przepisów w całym kraju, w którym mieszkańcy sąsiednich gmin będą podlegali zupełnie różnym regulacjom i sankcjom za takie same zachowanie? W jaki sposób ma to służyć pewności i jednolitości prawa?

W uzasadnieniu przyznano, że projekt może spowodować spadek dochodu przedsiębiorców oraz wpływów podatkowych do budżetu państwa, jednocześnie wskazując, że nie da się oszacować skali tych skutków. Dlaczego projektodawcy proponują regulację ingerującą w działalność gospodarczą bez przedstawienia rzetelnej analizy jej konsekwencji dla małych i średnich przedsiębiorców oraz czy projektodawcy przeanalizowali, czy ograniczenia dotyczące fajerwerków nie będą nadmierną ingerencją w utrwalone zwyczaje i tradycje społeczne związane z obchodami np. Nowego Roku, zwłaszcza że już dziś istnieją przepisy regulujące bezpieczne używanie wyrobów pirotechnicznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje stanowisko jest jasne: zwierzę nie jest rzeczą, zwierzę

Posel Marcin Józefaciuk

czuje strach, ból i panikę. Dla człowieka fajerwerki to kilka sekund huk i błysku, a dla psa, kota, konia, ptaka czy dzikiego zwierzęcia to często ucieczka, dezorientacja, uraz, a czasem i śmierć.

Dobre prawo nie może być tylko słuszne w intencji. Musi być także proporcjonalne, skuteczne i możliwe do egzekwowania. Dlatego mam kilka pytań: Czy rozważano rozwiązanie kompromisowe, które ograniczy używanie wyrobów klas F2 i F3 w okresie okołosylwestrowym przez osoby nieprofesjonalne? O tym mówi petycja złożona do Komisji do Spraw Petycji, którą ostatnio przesłaliśmy do Komisji Nadzwyczajnej. Jakie bezpieczniki przewidziano, aby nie stworzyła się szara strefa? Jakie realne narzędzia wprowadza projekt, aby wesprzeć egzekwowanie zakazu? Jakie zaplanowano koszty na akcje edukacyjne, bo bez tego zakaz będzie martwy? Jakie straty dla gospodarki przyniesie wprowadzenie projektu? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Adam Luboński.
Pani poseł Anna Schmidt.

Posel Anna Schmidt:

Pani Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Panu Bogu świeczka, a diabłu ogarek. Mam wrażenie, że znowu markujecie pracę nad ustawą o ochronie zwierząt. W pierwszej ustawie łańcuchowej wyłączyście wszystkie zwierzęta poza psami. To zostało na szczęście naprawione. Teraz znowu wprowadzacie katalog wyłączeń. Chciałabym zapytać, po pierwsze: Dlaczego dni, w których zwierzęta, wszyscy to wiemy, cierpią najbardziej, czyli Sylwester i Nowy Rok, zostają wyłączone z przepisów w ustawie? I drugie pytanie: Dlaczego przenosicie odpowiedzialność na rady gmin? Powstanie w całej Polsce chaos decyzyjny. Jedne gminy to zatwierdzą, drugie nie zatwierdzą. Nie da się zjeść ciastka i mieć ciastka. Wydaje mi się, że prawo powinno być tworzone w taki sposób, żeby zabezpieczało równość wszystkich obywateli. Naprawdę ta ustawa to w takiej formule bubel i trzeba ją poprawić, pani poseł.

(*Posel Artur Jarosław Łącki:* To poprawcie, a nie odrzucacie.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jan Mosiński.

Posel Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że jak jesteśmy na tej sali obrad, nie musimy się przekonywać, że jesteśmy odpowiedzialni za zwierzęta. To jest nasz obowiązek oczywiście. Niestety projekt ustawy nie rozwiązuje problemu, a jeszcze bardziej go komplikuje. Już wybrzmiało na tej sali, że branża to 25 tys. podmiotów. Mówił o tym pan poseł Wilk. To w większości firmy rodzinne importerów, dystrybutorów, firmy organizujące pokazy pirotechniczne. Projekt zaproponowany przez Koalicję Obywatelską i Lewicę to uderzenie w sektor małych i średnich przedsiębiorstw, firm rodzinnych. Mam pytanie do wnioskodawców: Jakie skutki społeczno-gospodarcze wniosą państwa propozycje dotyczące zakazu fajerwerków? Czy one były zbadane? Jeżeli tak, to proszę o dane. I drugie: Dlaczego nie wzięliście państwo pod uwagę propozycji zmian do tego projektu ustawy, aby (*Dzwonek*) on był w miarę kompatybilny i wychodził naprzeciw zakładanym celom? Bo niestety ten projekt w tej formie tych celów nie realizuje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Patryk Jaskulski.
Pan poseł Artur Jarosław Łącki.

Posel Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pewien dylemat, jak przy większości tego typu ustaw, w których trzeba ograniczyć działalność gospodarczą, bo generalnie mówimy tutaj o polskich małych, rodzinnych przedsiębiorstwach, które w tej branży pracują i zarabiają. Jest to problem do rozwiązania, ale pamiętajmy, że kiedy rozmawialiśmy na temat zakazu hodowli zwierząt futerkowych, też był ten sam dylemat. Wtedy doszliśmy do wniosku, że jednak etyczne sprawy, światopoglądowe pozwalają nam na to czy nakazują nam to, żeby jednak dać sobie spokój z tą hodowlą. I taką ustawę przyjęliśmy. Tutaj też możemy rozmawiać na ten temat, żeby tym przedsiębiorcom dać jakieś *vacatio legis* czy nawet odszkodowanie. Ale ja też mam jedno pytanie. To jest branża, która generuje 1 mld przychodów, ale w odróżnieniu od futerek, ten 1 mld jest generowany tylko i wyłącznie z eksportu z Chin. (*Dzwonek*) Nie ma ani złotówki produkcji w Polsce. Mówicie o eksporcie. To nie jest eksport, to jest reeksport, którego akurat...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Mariusz Krystian.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Jedno zdanie, panie marszałku.

...ta ustawa nie zakazuje. Mówimy tylko i wyłącznie o sprzedaży detalicznej, a tę powinniśmy mieć pod kontrolą jako państwo, bo jednak sprzedajemy środki pirotechniczne i to powinniśmy wiedzieć. Więc moim zdaniem można to ograniczyć. Można zrobić to tak, żeby małe polskie firmy na tym nie straciły. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Mariusz Krystian.

Posel Mariusz Krystian:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trzeba powiedzieć, że lewactwo w Polsce dostało jakiegoś bezrozumnego wzmożenia. Już dzieciom nie wolno lodów w nagrodę za czerwony pasek rozdawać, bo to jest jakieś nielewackie według waszego myślenia, a teraz chcecie zabronić ludziom pirotechniki. Naprawdę, czy wyście się z głupim na rozum pozamieniali? A dodatkowo jeszcze chcecie zarżnąć branżę wartą ponad 1 mld zł, która daje 50 tys. miejsc pracy. Czy to jest eksport, czy to jest reeksport... Mało wam problemów gospodarczych, które wygenerował rząd Tuska? Jeszcze chcecie kolejne 50 tys. ludzi wysłać do pośredniaka? Puknijcie się w głowę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Piątkowski.

Posel Krzysztof Piątkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chwila przyjemności, jakaś fanaberia, jakiś niezrozumiały sposób fetowania i witania Nowego Roku ma być usprawiedliwieniem dla sprawiania cierpienia milionom zwierząt i milionom ludzi, przede wszystkim dzieci i osób starszych? Otóż nie. Dzisiaj musimy podjąć jasną decyzję. Jeżeli rzeczywiście chodzi wam tylko o ochronę przedsiębiorców, to proponujecie wydłużenie vacatio legis. To jest do przyjęcia. Dajmy jeszcze przedsiębiorcom rok na przebranżowienie. Sprawmy, żeby przygotowali swoje magazyny, nie fabryki, ale magazyny do tego, żeby mogli gromadzić tam inne produkty sprowadzane z różnych krajów. To nie jest prawdziwy powód.

Chcę też jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz. To nie jest lewackość, kiedy myśli się o zdrowiu i bezpieczeństwie ludzi i zwierząt. To nie jest. Nie obrażajcie tych wszystkich ludzi, którzy dzisiaj współczują zwie-

rzętom *(Dzwonek)* domowym i dzikim i ludziom z tego powodu, że cierpią. To nie jest lewackość. To chyba pan poseł zamienił się na głowę, wyrażając takie poglądy z mównicy sejmowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Łukasz Kmita.

Posel Łukasz Kmita:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedyś lewica kojarzyła się z wolnościami, ale od pewnego czasu lewica zaczęła kojarzyć się raczej z kagańcami, które chcecie nakładać na obywateli. Obywatele i samorządy nie będą mogli realizować i działać w określonych obszarach, takich, które wy uznajecie za najwłaściwsze. Jeśli chcecie być tacy obywatele, to przemyślcie, czy nie wprowadzić ustawowej możliwości, żeby to nie Sejm, a samorządy decydowały, kiedy mogą być organizowane bezpieczne pokazy fajerwerków i na jakim obszarze. Być może warto wykluczyć duże skupiska miejskie w taki sposób, żeby z jednej strony zadbać o zwierzęta, szczególnie te przebywające chociażby w blokach, ale z drugiej strony dać możliwość ludziom, aby, tak jak na całym świecie, we Włoszech, w Niemczech, uczestniczyli w pięknych *(Dzwonek)* pokazach fajerwerków. Rozsądku, rozsądku, kochani. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Na galerii znajdują się uczniowie i nauczyciele VI Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego w Szczecinie, którzy przybyli do nas na zaproszenie pana posła Patryka Jaskulskiego. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Proszę teraz pana posła Marka Subocza.

Posel Marek Subocz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pod pozorem ochrony zwierząt chcecie ograniczenia wolności obywateli i uderzenia w legalnie działających przedsiębiorców. Tysiące ludzi prowadzących legalne firmy, płacących podatki i utrzymujących swoje rodziny słyszy dziś od was: wasza działalność jest niemile widziana. To nie jest projekt o ochronie zwierząt. To jest walka z normalnymi obywatelami, którzy raz czy dwa razy w roku chcą zgodnie z prawem świętować ważne wydarzenia. To jest walka z polskimi przedsiębiorcami, którzy od lat prowadzą legalną działalność i płacą podatki. Tym projektem ograniczacie wolność obywateli i wolność działalności gospodarczej.

Posel Marek Subocz

Koalicjo 13 grudnia! Nie krzywdźcie ludzi. Nie niszczyć przedsiębiorstw budowanych przez lata ciężką pracą. Nie odbierajcie Polakom wolności pod pozorem troski o dobro, które można chronić w sposób rozsądny. Proszę powiedzieć, ile miejsc pracy może zostać utraconych w wyniku przyjęcia tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Adam Krzemiński.

Posel Adam Krzemiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W debacie nad tym projektem dużo mówimy o ochronie zwierząt – to jasne – oraz bezpieczeństwie mieszkańców i środowisku. To są ważne, najważniejsze argumenty. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na jeszcze jeden bardzo ważny, istotny aspekt tej ustawy, mianowicie rolę samorządu. W przeciwieństwie do tego, co pani poseł mówiła, to właśnie samorząd jest najbliższy mieszkańców, i to radni gminy najlepiej wiedzą, jakie są oczekiwania lokalnej społeczności, jakie są lokalne tradycje, jakie rozwiązania będą najlepiej służyć mieszkańcom. Dlatego bardzo dobrze oceniam fakt, że projekt nie narzuca jednego rozwiązania wszystkim, a pozostawia gminom możliwość podejmowania decyzji we własnym zakresie. To jest właśnie przykład odpowiedzialnej decentralizacji państwa. Zamiast odbierać kompetencje samorządom, dajemy im narzędzie do decydowania. I właśnie tak powinno funkcjonować nowoczesne państwo, słuchając obywateli i ufając samorządom. Chciałbym podkreślić, że wartością tego projektu jest nie tylko troska o zwierzęta, ale także wzmocnienie prawa mieszkańców *(Dzwonek)* do decydowania o swoim najbliższym otoczeniu poprzez demokratycznie wybrane, lokalne władze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Patryk Gabriel.

Posel Patryk Gabriel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To są jakieś banialuki, kiedy słyszę tutaj, że jest w Polsce tradycja świętowania sylwestra przy użyciu środków pirotechnicznych. Okej, to jest dosyć odległa przeszłość, ale przypominam sobie niemniej radosne niż dzisiaj święta: Nowy Rok, sylwester obchodzone, mówię z własnego doświadczenia, bez użycia fajerwerków. Od biedy były jakieś sztuczne ognie na rozkładzie i te

święta wcale nie były mniej radosne, niż są teraz. Ale za to nie było martwych ptaków pod drzewami, nie było od 30% do 60% więcej zaginionych psów i kotów niż w normalnym czasie. Nie było kłopotów związanych z urwanymi palcami i wypełnionymi SOR-ami. Chcę państwu powiedzieć: to właśnie na tym polega to, żeby z żywymi naprzód iść i reagować na takie sytuacje. To właśnie na tym polega samorządność *(Dzwonek)*, na tym polega decentralizm – że dzisiaj będą o tych sprawach decydowali ludzie wybierani w każdej gminie oddzielnie. Rady gminy będą decydowały o tym, czy można, czy nie można. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Zbigniew Ziejewski.

Posel Zbigniew Ziejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest to projekt, który ma pozwolić gminom legalnie ograniczać stosowanie fajerwerków i petard ze względu na dobro zwierząt. Nie zakazuje ich automatycznie w całej Polsce, tylko daje radom gmin kompetencje do wprowadzenia lokalnych zakazów, wyjątków i zasad.

Mam w związku z tym trzy pytania. Czy projekt wystarczająco precyzyjnie określa granice kompetencji rady gminy, aby uchwały nie były później masowo uchylane przez wojewodów lub sądy administracyjne? Czy proponowane ograniczenia są proporcjonalne, tzn. czy realnie chronią zwierzęta, ale jednocześnie nie tworzą nadmiernych i trudnych do egzekwowania zakazów dla mieszkańców oraz przedsiębiorców? Pytanie trzecie. Jak projekt ma być egzekwowany w praktyce? Kto będzie go kontrolował? Naruszenia i sankcje? Czy gminy będą miały narzędzia, żeby zakaz nie pozostał przepisem na papierze? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marek Matuszewski.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! O zwierzęta trzeba dbać. To nie ulega wątpliwości. Ale projekty ustaw muszą zawierać mądre rozwiązania. Czy były zrobione analizy? Ilu ludzi straci pracę? Ile stracą samorządy? Czy w ogóle były robione analizy? Jakie będą konsekwencje dla polskiej gospodarki, gdyby te przepisy z projektu ustawy zaczęły obowiązywać? Lewica słynie ze związków partnerskich, walki z Kościołem, a ostatnio jesteście specjalistami od wszelkich zakazów i likwidacji – to znaczy utrudniania życia Pola-

Posel Marek Matuszewski

kom, i to nie tylko w tym projekcie. Wszystkiego zakazać, wszystko ograniczyć – to mówi Lewica. A z czego żyć? Chyba że, tak jak proponuje wasz kolega Stefan z Łodzi, jeść szczaw z nasypu i mirabelki. Wy musicie zrozumieć, że życie na Ziemi, a nie na Marsie. Pamiętajcie (*Dzwonek*), że aby były pieniądze na wasze genialne pomysły, to gospodarka musi się rozwijać, a nie zwijać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Kwiecień*: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mateusz Bochenek.

Posel Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To oczywiście bardzo ważna i potrzebna debata. Pada tutaj wiele istotnych, wartych przeanalizowania argumentów. Natomiast chciałbym, żebyśmy pamiętali, że współczesny świat oferuje nam wiele rozwiązań, możliwości świętowania, dobrej zabawy. Chciałbym, abyśmy pamiętali, że nikt nie chce ograniczać drugiemu człowiekowi dobrej zabawy i przyjemności. I abyśmy – także w tej debacie – pamiętali, że wolność jednych nie może oznaczać zagrożenia dla drugiego człowieka, dla drugiej istoty. Ta debata przebiega pomiędzy dwoma zagadnieniami, czyli wolnością a odpowiedzialnością. O tym też winniśmy pamiętać.

Na koniec chciałbym, żebyśmy wychodząc z tej sali po debacie, odpowiedzieli sobie na pytanie (*Dzwonek*), czy kilka minut przyjemności jest ważniejsze niż zdrowie i życie ludzi i zwierząt, żebyśmy pracując dalej nad tą ustawą, nad tym projektem, wypracowali taki kompromis, który sprawi, że te ważne przepisy wejdą w życie. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Renata Rak.

Posel Renata Rak:

Panie Marszałku! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Projekt ustawy zakazujący stosowania fajerwerków to troska o miliony zwierząt, troska o osoby chore, z depresją, osoby w spektrum autyzmu, zaburzeniami lękowymi i osoby starsze, dla których głośne wybuchy mogą być źródłem silnego stresu i cierpienia. To dbałość o bezpieczeństwo zwierząt, ludzi i o środowisko. To empatia i odpowiedzialność za wszystkie istoty narażone na negatywne skutki hałasu piro-

technicznego. To wyraz szacunku dla wszystkich, którzy potrzebują spokoju.

I przykład z mojego rodzinnego miasta. Już pół roku trwa cierpienie i rozpacz mieszkańców Szczecinka, właścicieli psa – członka rodziny, który zaginął 31 grudnia 2025 r. Pół roku wiary i nadziei na powrót ukochanego przyjaciela. Czy tradycja i rytoryka warte są cierpienia zwierząt i ludzi? W imieniu wszystkich zwierząt, a szczególnie mojego Lolka serdecznie dziękuję za projekt tej ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Kwiecień.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projektodawcy procedowanej ustawy mówią o ochronie zwierząt. Każdy chce dbać o zwierzęta, ale nie mówią o przedsiębiorcach, pracownikach i ich rodzinach. Nie mówią o tysiącach osób zatrudnionych w handlu, dystrybucji, magazynowaniu, transporcie, organizacji pokazów pirotechnicznych oraz w usługach towarzyszących. Nie mówią o małych i średnich firmach, dla których sezon sprzedaży wyrobów pirotechnicznych stanowi znaczną część rocznych dochodów.

Mam również wątpliwość natury systemowej. Zamiast skutecznie egzekwować obowiązujące przepisy wobec osób używających pirotechniki w sposób nieodpowiedzialny, proponuje się rozwiązanie uderzające w całą legalnie działającą branżę. To droga na skróty. Nie możemy tworzyć prawa wyłącznie pod wpływem emocji. Potrzebujemy rzetelnych danych, analiz ekonomicznych i uczciwej oceny (*Dzwonek*) konsekwencji społecznych. Dzisiaj takich danych nie widzę. Dlatego chciałabym zadać dwa pytania, panie marszałku, bardzo proszę mi pozwolić. Po pierwsze, ile miejsc pracy zostanie utraconych w wyniku wejścia w życie tej ustawy? Czy projektodawcy dysponują jakimikolwiek wyliczeniami? Ile firm będzie zmuszonych do ograniczenia działalności lub jej zakończenia? Czy przeprowadzono konsultacje z przedstawicielami branży pirotechnicznej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, przywitajmy uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Jeleniej Górze, którzy przybyli do nas na zaproszenie pani poseł Zofii Czernow. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

I pan poseł Grzegorz Piechowiak.

Posel Grzegorz Piechowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pirotechnika to technologia podwójnego zastosowania. Wszyscy mówimy tylko o fajerwerkach z okazji Sylwestra. Ale podwójne zastosowanie oznacza, że wiedza, surowce i infrastruktura wykorzystywane do produkcji fajerwerków mają kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa państwa. Główne obszary to przede wszystkim obronność, ratownictwo, ale też bezpieczeństwo, jak i przemysł filmowy i rozrywka. Biorąc pod uwagę to podwójne zastosowanie, nie myślimy o tym, ile osób straci pracę, jeżeli chodzi o produkcję fajerwerków. Chciałbym zapytać, czy wzięto pod uwagę podwójne zastosowanie pirotechniki i czy są jakiegokolwiek wyliczenia (*Dzwonek*) dotyczące kosztów, jakie poniesie ta branża. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Cieciora.

Posel Krzysztof Cieciora:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Piątkowski, który już wyszedł, zarzucał posłom, którzy krytykowali pomysły wprowadzenia tej ustawy, że nadużywają słowa „ideologia” w kontekście tych pomysłów. Szanowni państwo, jak inaczej można określić takie pomysły, jeśli wy nie wyliczyliście, jakie będą straty dla budżetu państwa po wprowadzeniu zakazu stosowania tych środków? Jak można nie mówić o ideologii, kiedy nie wyliczyliście, ile osób straci pracę? Jakie będą skutki gospodarcze, społeczne tego zakazu? Wcześniej była uchwalona ustawa futerkowa. W tamtym przypadku przynajmniej wprowadziliście takie wyliczenia i daliście jakieś odszkodowania tym przedsiębiorcom. Dlaczego w przypadku tej ustawy tego nie ma? Dlaczego tu nie widzieliście potrzeby wprowadzenia takich wyliczeń? Dlatego mówimy, że jest to czysta demagogia, ideologia, jakkolwiek byśmy to nazwali.

Natomiast pani poseł Katarzyna, wnioskodawco, koleżanko, za chwilę spotkamy się w komisji. Jakie jest wasze pole do poprawek? (*Dzwonek*) Bo ja słyszę, że mówicie do nas: poprawiajcie sobie ustawę.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Paluch.

Posel Krzysztof Cieciora:

Ale to wy macie większość. Jakie jest wasze pole do kompromisu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę.

Posel Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Wprowadzona w tej kadencji zmiana regulaminu Sejmu wymaga, żeby wszystkie projekty, zwłaszcza te poselskie, miały rzetelną ocenę skutków regulacji. Nawet jest odrębna jednostka w Kancelarii Sejmu, która miała te oceny przygotowywać. A tu jakoś nie możemy się doszukać rzetelnej oceny tego, jak ten projekt ustawy będzie oddziaływać pod względem gospodarczym.

Proszę państwa, rządzie od 2,5 roku i mamy tutaj dwa trendy. Wzrost bezrobocia i spadek dochodów państwa, spadek dochodów podatkowych. Jeśli uwzględnimy, że tak powiem, inflację i jakiś wzrost gospodarczy, który jednak następuje, to powinno to zwiększyć dochody państwa. Krótko mówiąc: Dlaczego chcecie wykończyć kolejną branżę? Jeszcze jedno pytanie, proszę państwa. Czy psy w kurortach, w nadmorskich uzdrowiskach czy w nadmorskich miejscowościach turystycznych, gdzie dyskoteka łupie do godz. 3 w nocy z takim natężeniem, jest tyle decybeli, więcej niż w przypadku fajerwerków... Czy zwierzęta tam są gorsze? (*Dzwonek*) Dlaczego nie stosujecie tutaj równej miary? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Patryk Jaskulski*: Nie tylko psy, pani poseł. Pani lubi tak głośno muzyki posłuchać?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Maria Joanna Koźlakiewicz.

Posel Maria Joanna Koźlakiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ma już pana Skalika, ale chciałam się odnieść do jego wypowiedzi. Uważam, że jest to bardzo dobry projekt, bo najpierw – zakaz dla całej Polski, a dopiero później samorządowcy powinni decydować, jak działać u siebie, w rejonie. Pamiętajmy, że nie każdy powiat ma u siebie produkcję zwierzęcą. Ja jestem dziewczyną ze wsi, jestem rolnikiem, ale także jestem producentem żywności. Proszę mi uwierzyć, że dla was to jest 5 minut zabawy fajerwerkami, a dla zwierząt to oznacza 2–4 dni dochodzenia do siebie. To jest więcej pracy ludzi, to są kolejne wydatki weterynaryjne i wiąże się to z mniejszą wydajnością zwierząt, a pić mleko i jeść mięso każdy chce. Za waszą zabawę fajerwerkami płacą zdrowiem zwierzęta, rolnicy nerwami, a w konsekwencji – później my wszyscy.

Jako rolnicy też chcemy wam podziękować, że z panem Morawieckim daliście nam kulę u nogi, jaką był Mercosur. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Grzegorz Piechowiak*: Zart się nie udał.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Joanna Wicha, Lewica.

Poseł Joanna Wicha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Już nie po raz pierwszy słyszę od moich kolegów i koleżanek z prawicy o wolności. Państwo mówicie o wolności, czy to dotyczącej spożywania alkoholu, czy o innych wolnościach, a tutaj akurat, w przypadku fajerwerków zapominacie o tym, że nie wszyscy uznają taki sposób świętowania, bo część z nas, też obywateli i obywaterek tego kraju, woli spędzić sylwestra w ciszy i spokoju. I chciałam zapytać: Co z wolnością tych osób do świętowania? Czy ta wolność się nie liczy? Ona jest jakaś gorsza? Przepraszam, a co z małymi dziećmi, które budzą się w środku nocy? Przecież potem rodzice mają już z głowy sylwestra, bo uspokajają takie dziecko przez całą resztę nocy. Mówicie tutaj państwo o stratach, o tym, że polscy przedsiębiorcy tracą 1 mld zł. Czy wiecie państwo, że 90% tych fajerwerków przyjeżdża z Chin? *(Dzwonek)* To o ich wolność gospodarczą walczyć? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Ryszard Wilk.

Poseł Ryszard Wilk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiem tutaj pani poseł Wisze: mam trójkę małych dzieci, strzelałam fajerwerkami. Co one robią, kiedy strzelałam fajerwerkami? Są przyklejone do okien i podziwiają.

(Poseł Patryk Jaskulski: Korwin do psów strzelał.)

Państwo tutaj bardzo często mówicie, że ten projekt nie ma oceny skutków regulacji. Ma, tyle że przygotowaną nie przez wnioskodawców, a przez biuro oceny skutków regulacji. I według niej jest to jasne: po wyłączeniu kategorii F2 i F3 95% rynku zniknie.

Ale do rzeczy. To samo Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu wskazało, że w państwach Unii Europejskiej są różne ograniczenia. Wiąże się to z różnymi ograniczeniami czasowymi, wymogiem posiadania odpowiednich kwalifikacji. W tym samym opracowaniu przywołano rozwiązania funkcjonujące w Austrii, Irlandii, Luksemburgu czy Niemczech. Jednocześnie nie wskazano ani jednego państwa, które wprowadziłoby równie daleko idące ograniczenia rynku kosumeckiego z powodu ochrony zwierząt. W związku z tym mam pytanie: Jakie konkretne analizy wykazały, że tak daleko idąca ingerencja w działalność 25 tys. podmiotów gospodarczych *(Dzwonek)* i rynek wart 1 mld zł rocznie jest konieczna i proporcjonalna do zakładanego celu, jakim jest ochrona zwierząt? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Patryk Jaskulski.

Poseł Patryk Jaskulski:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś rozpatrujemy kolejny projekt dotyczący ochrony praw zwierząt, a ja mam takie wrażenie, że część sceny politycznej ma alergię i nawet nie czyta tych projektów ustaw. Panie tutaj bardzo często dezinformowały, że ten projekt ustawy zakazuje stosowania fajerwerków i de facto likwiduje całą branżę związaną z pokazami fajerwerków. A to jest nie do końca prawda, dlatego że ten projekt ustawy zakazuje indywidualnego użytku fajerwerków. Nie likwiduje branży. Jeżeli ktoś będzie chciał wystrzelić sobie fajerwerki podczas wesela, to będzie mógł.

(Poseł Anna Paluch: Proszę sobie przeczytać wystąpienie przedstawiciela małych i średnich przedsiębiorstw.)

Ale dlaczego to jest ważne, że dzisiaj o tym rozmawiamy? Myślę, że to jest kolejny krok do tego, żeby uświadomić społeczeństwo, jakie skutki ma stosowanie hukowych fajerwerków.

(Poseł Anna Paluch: Siebie uświadamiajcie.)

(Poseł Marek Matuszewski: Było i będzie. Nawet nie macie większości.)

Ja nawet lubię fajerwerki, przyznam się szczerze, ale one przecież nie muszą być głośne. Ten hałas szkodzi zwierzętom, dzieciom, osobom starszym, osobom schorowanym. Nie wiem, dlaczego państwo... *(Gwar na sali)* Rozumiem, że niektórzy z was nie mają empatii dla zwierząt. Dlaczego jednak nie macie jej dla osób chorych, starszych? *(Dzwonek)* W ekspertryzach podawano, że chodzi o ponad 2 mln osób.

(Poseł Anna Paluch: Proszę nam tu nie imputować.)

(Poseł Marek Matuszewski: Patryku, przegrasz.)
Słuchajcie, pracujmy nad tym projektem i nie...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Poseł Patryk Jaskulski:

Dobra. Dziękuję bardzo.

Proszę jednak mimo wszystko o więcej wyrozumiałości.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zapraszam na mównicę podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska panią minister Anitę Sowińską.

(Poseł Anna Paluch: Przeczytaj sobie wystąpienie rzecznika małych i średnich przedsiębiorstw.)

(Poseł Marek Matuszewski: Wszystkiego by zakazywali.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Anita Sowińska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim posłom i posłankom, którzy pracowali nad tym projektem. Szczególnie chciałabym podziękować paniom posłankom, w szczególności pani posłance Darii Gosek-Popiołek z Lewicy, pani Małgorzacie Tracz i pani Katarzynie Piekarskiej z Koalicji Obywatelskiej, bo włożyły w ten projekt naprawdę bardzo dużo pracy. Te posłanki swoją konsekwentną pracą, a także systemowym wypracowaniem kompromisu i współpracą, co jest wielką wartością w polityce, pokazały naprawdę dużą odpowiedzialność. Za to im serdecznie dziękuję.

Padło tutaj dużo różnych sformułowań, często nieprawdziwych. Natomiast chciałabym powiedzieć, o czym konkretnie jest ten projekt. Ten projekt przewiduje dodanie art. 7a do ustawy o ochronie zwierząt ustanawiającego zakaz używania fajerwerków F2 i F3 z wyjątkami dla przedsiębiorców, co podkreślam, jednostek naukowych i podmiotów uprawnionych. Jednocześnie rady gminy będą mogły podjąć decyzję o wyłączeniu, czyli o wyjątku stosowanym w sylwestra i w Nowy Rok. To daje podmiotowość lokalnym społecznościom, które mogą zabrać głos. Jeżeli samorząd sobie tego życzy, to jak najbardziej można taką uchwałę podjąć.

Skutki prawne, jakich się spodziewamy, to ujednolicenie regulacji w skali kraju, znaczne ograniczenie używania fajerwerków i wprowadzenie odpowiedzialności wykroczeniowej oraz pośrednie ograniczenie działalności branży pirotechnicznej poprzez spadek popytu. Skutki środowiskowe również są znaczące. To wyraźna redukcja hałasu impulsowego, ograniczenie stresu, paniki i śmiertelności wśród zwierząt domowych i gospodarskich oraz dzikich, a także poprawa środowiska akustycznego i jakości środowiska. Ministerstwo złożyło uwagę w kwestii możliwości odstraszenia zwierząt konfliktowych. Dziękuję pani posłance Tracz za uwzględnienie tego w swojej poprawce.

Chciałabym jeszcze zwrócić państwa uwagę na to, że obecny stan prawny nie jest sprawiedliwy, dlatego że tak naprawdę nie pokazuje dwóch stron. On preferuje tylko te osoby, które chcą używać fajerwerków, natomiast te, które tego nie chcą, są praktycznie zmuszane do poddania się uciążliwości hałasowej. Myślę, że interes społeczny nie jest dobrze wyważony.

Chciałabym też zwrócić państwa uwagę na ekonomię i na koszty ukryte stanu, który jest obecnie. Pożary kosztują, bezpieczeństwo państwa kosztuje, leczenie okaleczeń, tych oderwanych palców ludzi i leczenie okulistyczne – to wszystko kosztuje. Cierpienie ludzi wrażliwych kosztuje. Cierpienie ludzi starszych i małych dzieci to również są koszty społeczne. Oczywiście cierpienie, a nawet śmierć zwierząt też kosztują.

Dziękuję pani posłance Marii Joannie Koźlakiewicz, która zwróciła uwagę na koszty rolnicze. Tak, to wszystko kosztuje. Ktoś za to płaci. Zanieczyszczenie środowiska, smog, zanieczyszczenie metalami ciężkimi – to wszystko kosztuje. Czy płacą za to chińscy producenci i importerzy chińskich produktów? Nie, szanowni państwo. Oni za to nie płacą. To my jako społeczeństwo płacimy za to w swoich podatkach. Po prostu ponosimy te koszty środowiskowe.

Dziękuję bardzo i naprawdę polecam ten projekt uwadze. Mam nadzieję, że po dyskusji w komisji ten projekt zostanie przyjęty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Piechowiak: Na żadne pytanie pani nie odpowiedziała.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję, pani minister.

Sprawozdawca komisji pani poseł Katarzyna Maria Piekarska.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Poseł Katarzyna Maria Piekarska:

A dlaczego nie, pani poseł? Dlaczego nie?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, zrobię tak samo, gdy pani będzie posłem sprawozdawcą, i zobaczy pani, że wcale nie jest to sympatyczne.

Panie Marszałku! Panie i Panowie! Będę mówić bardzo krótko. Chciałabym podziękować wszystkim za debatę. Ona była naprawdę bardzo interesująca. Muszę powiedzieć, że najbardziej zdziwił mnie radykalizm pani posłanki Schmidt.

(Poseł Anna Schmidt: Ja kocham zwierzaki, pani poseł.)

Jak rozumiem, pani poseł jest przeciwna nawet temu, żeby gmina mogła ten zakaz uchylić.

(Poseł Anna Schmidt: Zgadza się.)

Bardzo się cieszę, bo to by znaczyło, że w ogóle byłby powszechny zakaz. Widzę, że pani idzie w większy radykalizm niż niektórzy na tej sali. Jednak ja się cieszę. Witamy na pokładzie, pani poseł.

(Poseł Anna Schmidt: Ha, ha, ha!)

Jednak zupełnie poważnie powiem, że chodzi właśnie o to, że w kwestii uchwały rady gminy szanujemy decyzję obywateli i obywateli konkretnych małych ojczyzn, którzy albo sobie nie życzą, by te fajerwerki odpalać, albo właśnie chcą je odpalać. Od tego jest rada gminy, od tego są radni, którzy wtedy ten zakaz uchylą. Nawiasem mówiąc, pamiętajmy o tym, że jeżeli chodzi o strzelanie, to osoby fizyczne, my indywidualnie nie mamy tak wiele przestrzeni do tego, żeby sobie strzelać. Tak naprawdę żeby nie narazić się na mandat, możemy sobie postrzelać 31 grudnia i 1 stycznia, bo w pozostałe dni może być już takie ryzyko.

Posel Katarzyna Maria Piekarska

Żeby już nie przedłużać, powiem, że zostało zgłoszonych bardzo wiele poprawek. Komisja miała być jutro, aby je przeanalizować i ocenić. Jest już jednak późna pora, a chcemy bardzo dokładnie się tym poprawkom przyjrzeć i być może wypracować kompromis. Pytał o to pan Cieciora. Państwo mnie znacie, ja jestem osobą, która potrafi rozmawiać ponad politycznymi podziałami, i mam nadzieję, że ten projekt nie zostanie odrzucony i nawet w skromniejszej wersji będzie jednak znaczącym krokiem naprzód, jeśli chodzi o kwestie związane z dobrostanem zwierząt, ale – o tym także mówiłam – przede wszystkim z dobrostanem dzieci w spektrum autyzmu, osobami starszymi, które cierpią na padaczkę. Szanowni państwo, powiem tak: czas na zmiany, czas na zakaz fajerwerków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Informacja o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2025 oraz uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce wraz ze sprawozdaniem Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży, Komisji Edukacji i Nauki oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druki nr 2425 i 2595).

Proszę rzecznika praw dziecka panią Monikę Horna-Cieślak o przedstawienie informacji. *(Oklaski)*

**Rzecznik Praw Dziecka
Monika Horna-Cieślak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za możliwość przedstawienia informacji o działalności rzecznika praw dziecka za 2025 r. oraz za możliwość przedstawienia uwag o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce.

Szanowni Państwo! Rok 2025 to rok kolejnej bardzo ciężkiej pracy na rzecz ochrony dzieci. Pracowaliśmy z pasją, zaangażowaniem, pracowaliśmy w sposób niezależny i całkowicie apolityczny. Bardzo dziękuję wszystkim pracownikom Biura Rzecznika Praw Dziecka za ich wytrwałość, za ich oddanie, za to, z jaką pasją pomagają dzieciom. Bardzo dziękuję wszystkim posłom, wszystkim ministrom za to, że ponad podziałami możemy tworzyć świat przyjazny dzieciom.

Jeżeli chodzi o 2025 r., to był to rok, kiedy do Biura Rzecznika Praw Dziecka po raz pierwszy w 25-letniej historii tego urzędu wpłynęło bardzo dużo korespondencji ze strony obywateli. W 2025 r. do Biura Rzecznika Praw Dziecka wpłynęło prawie 80 tys. listów, maili z prośbą o pomoc i wsparcie. Jest to wzrost w porównaniu z rokiem 2024 o 23%, a w porównaniu z rokiem 2023 – o 84%. Zaufanie do Biura Rzecznika Praw Dziecka cały czas rośnie i widzimy, że ta pomoc Biura Rzecznika Praw Dziecka jest bardzo ważna.

Dodatkowo zwiększyła się również aktywność Biura Rzecznika Praw Dziecka, jeżeli chodzi o kontakt z obywatelami. W 2025 r. łącznie wysłaliśmy do obywateli, instytucji, urzędów aż 51 tys. korespondencji. Jest to wzrost w porównaniu z rokiem 2024 o 43%, natomiast z rokiem 2023 – aż o 127%.

W 2025 r. rzecznik praw dziecka zaopiniował 73 projekty ustaw i rozporządzeń, które dotyczyły ochrony praw dziecka. Rzecznik praw dziecka ma takie unikalne uprawnienie, które polega na tym, że może wychodzić z tzw. wystąpieniami generalnymi, gdzie zwraca uwagę na to, czy prawa dziecka są przestrzegane, w jaki sposób są przestrzegane, gdzie występują różnego rodzaju luki w systemie. W 2025 r. wystosowaliśmy aż 150 wystąpień generalnych, gdzie zwracaliśmy uwagę na potrzebę zmian prawnych w zakresie ochrony dzieci. W porównaniu z rokiem 2024 jest to wzrost o 99%, ale w porównaniu z rokiem 2023 – aż o 459%. W sposób znacząco zwiększyła się nasza aktywność.

W 2025 r. w sumie w Biurze Rzecznika Praw Dziecka było prowadzonych blisko 21 tys. spraw, w których istniało zagrożenie dla dobra dziecka, w którym prawa dziecka były łamane, w którym dzieci potrzebowały wsparcia i pomocy. Były to informacje przekazywane przez same dzieci, ale także przez dorosłych obywateli, a także instytucje. Kiedy to porównamy do lat ubiegłych, to to jest wzrost ilości spraw o 100%.

Rzecznik praw dziecka zajmuje się ochroną praw dzieci w różnych obszarach życia młodego człowieka. Jeżeli chodzi o obszar prawa rodzinnego i nieletnich, to są to sprawy, które dotyczą fundamentalnych kwestii życia młodego człowieka, dziecka czy nastolatka. Są to przypadki, w których dziecko, nastolatek doświadcza przemocy, zaniedbania, krzywdzenia. My w tych sprawach braliśmy udział w postępowaniach rodzinnych, w postępowaniach sądowych, opiekuńczych, gdzie dbaliśmy o to, żeby dziecko było bezpieczne. Są to sprawy, które dotyczą przysposobienia, ustanowienia pieczy zastępczej, ale także ograniczenia, pozbawienia lub zawieszenia władzy rodzicielskiej.

Braliśmy udział w postępowaniach, które dotyczyły umieszczenia dzieci w domach pomocy społecznej, w zakładach opiekuńczo-leczniczych, ale także podejmowaliśmy bardzo wiele spraw, które dotyczyły regulowania sytuacji dziecka w sytuacji rozstania rodziców. Tych spraw jest bardzo dużo w Biurze Rzecznika Praw Dziecka i w tych sprawach cały czas kładliśmy nacisk na to, żeby zwrócić uwagę na sytu-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Rzecznik Praw Dziecka Monika Horna-Cieślak

ację dziecka, na jego potrzeby, na to, w jakiej sytuacji w ogóle znajduje się dziecko, kiedy dochodzi do rozstania rodziców. W tych sprawach sprawdzaliśmy, czy są uregulowane kwestie dziecka, te bieżące. Braliśmy udział w sprawach, które dotyczyły ustalenia miejsca zamieszkania dziecka, uregulowania kontaktów dziecka z rodzicami, wysokości alimentów na rzecz dziecka, a także spraw, które dotyczyły rozstrzygnięcia w sprawach istotnych dla osób małoletnich.

My, pracownicy Biura Rzecznika Praw Dziecka, w 2025 r. braliśmy udział aż w 1672 postępowaniach rodzinnych i opiekuńczych. Jest to wzrost w porównaniu z rokiem 2024 o 64%, a z rokiem 2023 – o 102%. Dziennie pracownicy Biura Rzecznika Praw Dziecka biorą udział średnio w sześciu rozprawach na terenie całego kraju. Stosowaliśmy także wystąpienia generalne, które kierowaliśmy najczęściej do Ministerstwa Sprawiedliwości, w których mówiliśmy o konieczności np. orzekania alimentów w wyrokach rozwodowych, o przymusowych odbiorach dzieci na terenie placówek edukacyjnych. Zwracaliśmy również uwagę na sposób umieszczania dzieci w pieczy zastępczej, brak przekazywania w trybie pilnym postanowień, które dotyczyły umieszczenia dzieci w środowisku zastępczym, ale także zwracaliśmy uwagę chociażby na sytuację dzieci przebywających w domach samotnej matki. Mówiliśmy także o potrzebie wzmocnienia pozycji rodzin zastępczych spokrewnionych, niezawodowych i zawodowych. Chciałabym zwrócić państwa uwagę na sytuację, z którą się mierzymy: brakuje rodzin zastępczych i kiedy mamy informację o tym, że przebywanie dziecka w środowisku rodzinnym niestety nie jest właściwe, a jego jest dobro zagrożone, to – praktycznie każdego dnia – szukamy miejsca dla dziecka, żeby było ono bezpieczne.

Jeżeli chodzi o obszar edukacji i wychowania, to są to te wszystkie sprawy, które dotyczą sytuacji dzieci w placówkach opiekuńczych, czyli w żłobkach, szkołach, przedszkolach. Takich spraw w Biurze Rzecznika Praw Dziecka było 5193. W porównaniu do roku 2023 to wzrost o 86%, a do roku 2024 – o 51%. Prowadziliśmy 76 postępowań, które dotyczyły odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli. Sprawy, które wpływały do biura rzecznika, dotyczyły przede wszystkim przemocy rówieśniczej. Również zwracam państwa uwagę na wzrost skali przemocy rówieśniczej między dziećmi. Sprawy dotyczyły także hejtu, przemocy ze strony dorosłych, niezapewnienia dzieciom poczucia bezpieczeństwa w szkołach, wypadków na terenie szkół, braku wsparcia dla dzieci neuro różnorodnych, w szczególności w spektrum autyzmu i z ADHD, braku wykonywania orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego. Były to także kwestie dotyczące chociażby łączenia, likwidowania i przekształcania szkół.

W obszarze zdrowia i spraw socjalnych w 2025 r. mieliśmy 2648 spraw. W porównaniu do roku 2024 to wzrost o 33%, a do roku 2023 – o 187%. Zajmowaliśmy się tym, żeby dzieci były prawidłowo traktowa-

ne przez służbę zdrowia, zwracaliśmy uwagę na dostęp małoletnich do świadczeń opieki zdrowotnej, na to, w jaki sposób odbywa się hospitalizacja dziecka. Zajmowaliśmy się zastrzeżeniami co do jakości świadczeń zdrowotnych udzielanych dzieciom, ale także kwestiami, które dotyczą sytuacji dzieci z niepełnosprawnościami. Zwracaliśmy uwagę na sytuację materialno-bytową tych rodzin. Zwracaliśmy uwagę na trudności w dostępie do rehabilitacji i ograniczony dostęp do specjalistów. Zwracaliśmy również uwagę na to, w jaki sposób są prowadzone komisje orzekające o niepełnosprawności dzieci i młodzieży.

W zakresie zdrowia i spraw socjalnych wystosowaliśmy aż 54 wystąpienia generalne. Zwracaliśmy uwagę na to, że jest potrzebne wprowadzenie świadczeń gwarantowanych dla dzieci z chorobami urologicznymi. Zwracaliśmy uwagę na sytuację dzieci z cukrzycą typu 1. Zwracaliśmy uwagę na dzieci chorujące na hemofilię. Zwracaliśmy uwagę na dostęp dzieci do napojów alkoholowych. Zwracaliśmy również uwagę na to, że jest potrzebne utworzenie rejestru onkologii i hematologii dziecięcej. Zwracaliśmy uwagę na dostęp do dokumentacji medycznej po adopcji dziecka. Bardzo mocno apelujemy, jako rzeczniczka praw dziecka bardzo mocno apeluję o to, żeby płodowy zespół alkoholowy został uwzględniony jako jednostka chorobowa, kiedy mamy orzeczenie o niepełnosprawności. Zwracaliśmy również uwagę na sytuację dzieci z wrodzoną głuchotą. Zwracaliśmy również uwagę na to, żeby był program wspierający dzieci, które uczęszczają do przedszkola. Zwracamy uwagę na wykluczenie transportowe, na zapewnienie dzieciom z niepełnosprawnościami równego dostępu do wydarzeń szkolnych i wycieczek. Zwracaliśmy uwagę na to, żeby młode osoby nie płaciły za pobyt dorosłych w DPS. Bardzo dziękujemy za to, że projekt ustawy jest procedowany. Bardzo dziękujemy PSL-owi za poparcie tego projektu. Zwracaliśmy również uwagę na uwzględnienie sytuacji dzieci, które wychowują się w rodzinie niesłyszących rodziców, i wrażliwość na taką sytuację. Ale także zwracamy uwagę na to, w jaki sposób wygląda dowóz dzieci chociażby do placówek szkolnych. Nasza interwencja dotyczyła również preferencyjnego podatku dla osób samotnie wychowujących dzieci.

W Biurze Rzecznika Praw Dziecka zajmujemy się także sprawami, które dotyczą bezpieczeństwa dzieci w sieci i edukacji cyfrowej. Widzimy, jak wiele jest zagrożeń, które dotyczą bezpieczeństwa dzieci w sieci. Tych spraw było 390, ale i tak jest to wzrost o 144% w porównaniu do roku ubiegłego. Zajmowaliśmy się hejtem w Internecie, mową nienawiści w Internecie, negatywnymi skutkami sharentingu. Zwracaliśmy również uwagę na to, w jaki sposób działa sztuczna inteligencja. Bardzo intensywnie działaliśmy także w zakresie tego, żeby dzieci nie były wykorzystywane w Internecie, żeby nie były uwodzone, szantażowane i żeby nie miały dostępu do patotreści.

W Biurze Rzecznika Praw Dziecka zajmowaliśmy się również sprawami dotyczącymi krzywdzenia dzie-

Rzecznik Praw Dziecka Monika Horna-Cieślak

ci, czyli przemocy, wyzysku, okrucieństwa wobec dzieci. Takich spraw było 3390. Znowu jest to wzrost w porównaniu do roku poprzedniego – o 47%, a do roku 2023 – aż o 112%. Nadzorujemy sprawy, które dotyczą śmierci dzieci, zabójstwa, usiłowania zabójstwa dziecka, nieumyślnego spowodowania śmierci dziecka, dzieciobójstwa, wykorzystywania seksualnego dzieci, gwałtu na dziecku, utrwalania i rozpowszechniania nagiego wizerunku dziecka, znęcania się nad dziećmi, przemocy fizycznej i psychicznej, zaniedbania, przemocy ekonomicznej, naruszenia nieetykalności cielesnej, doprowadzenia do samobójstwa dziecka, przekraczania uprawnień wobec dzieci przez funkcjonariuszy publicznych. Odnośnie do tzw. spraw karnych złożyliśmy aż 298 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. W sposób bardzo zdecydowany sprzeciwiamy się, tak jak powiedziałam, mowie nienawiści wobec dzieci. Większość tych zawiadomień dotyczyła córki pana prezydenta, którą spotkała niewyobrażalna fala nienawiści, na którą jako rzecznik prawy dziecka całkowicie się nie zgadzam. Nie zgadzam się na mowę nienawiści wobec żadnego dziecka w naszym kraju. Złożyliśmy 54 zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania. Nie zgadzaliśmy się w takich sytuacjach z decyzją prokuratury. Wnieśliśmy 92 wnioski o zwierzchni nadzór do prokuratury wyższego rzędu, prosząc, żeby sprawa została jeszcze raz przeanalizowana. Złożyliśmy 10 kasacji do Sądu Najwyższego, a także jedną skargę nadzwyczajną, ponieważ uważaliśmy, że wyrok godzi w dobro dziecka i narusza zasady sprawiedliwości społecznej.

Braliśmy udział w postępowaniach karnych. Nie mamy uprawnień... Apeluję po raz kolejny: powinny tu zajść zmiany legislacyjne, bo Biuro Rzecznika Praw Dziecka i rzecznik praw dziecka w postępowaniach karnych są po prostu publicznością, obserwują sprawy. W takich sprawach jak zabójstwo, wykorzystanie seksualne dziecka rzecznik nie może być na sali i zadawać pytań, nie może składać wniosków dowodowych. Jedyne, co może, to obserwować, składać zastrzeżenia i stanowisko końcowe. W sprawach karnych złożyliśmy 100 stanowisk końcowych, a także braliśmy udział w blisku 50 postępowaniach sądowych w charakterze publiczności.

Na zakończenie mojego wystąpienia chciałabym zwrócić uwagę na to, że w 2025 r. w Biurze Rzecznika Praw Dziecka powstał specjalny zespół zajmujący się badaniem spraw na miejscu – Zespół Kontroli Przestrzegania Praw Dzieci. Dzieci do nas piszą i przekazują nam, że w miejscach, w których przebywają, nie są bezpieczne. Podejmowaliśmy interwencje na miejscu, czyli jechaliśmy do miejsc, w których przebywają dzieci, żeby zobaczyć na własne oczy, co się dzieje. Byliśmy w okręgowym ośrodku wychowawczym, ponieważ było podejrzenie stosowania przemocy wobec dzieci, w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, ponieważ dzieci nie miały prawa

do kontaktu z bliskimi, a ich prawo do prywatności było łamane. Byliśmy także w placówce opiekuńczo-wychowawczej, ponieważ dzieci doświadczały zaniedbań dotyczących ich funkcjonowania na miejscu oraz warunków sanitarnych, w jakich przebywały.

Często dowiadujemy się także o tym, że dzieci doświadczają przemocy psychicznej i w takich sprawach jedziemy na miejsce, żeby być przy dzieciach i zapytać, co się dzieje, w sposób dla nich całkowicie bezpieczny, i przekazać im, że jest urząd rzecznika praw dziecka, który reaguje na sygnały, które od nich wpływają.

Bardzo ważnym elementem działalności rzecznika praw dziecka jest dziecięcy telefon zaufania. Numer telefonu 800 12 12 12 jest czynny całą dobę przez 7 dni w tygodniu. Prowadzimy także czat dla dzieci i młodzieży 800121212.pl. Numer dedykowany jest właśnie dzieciom i młodzieży, ponieważ tylko w roku 2025 r. połączyło się z nami 57 tys. młodych osób, które poinformowały nas o tym, że są samotne i nie mają do kogo zwrócić się o pomoc i wsparcie. Numer telefonu był wybierany ponad 35 tys. razy. Rozmowy na czacie były prowadzone z ponad 22 tys. dzieci. Średnio miesięcznie prowadzimy rozmowy z 4 tys. dzieci miesięcznie.

Bardzo ważne, istotne jest dla nas to, że nastąpił bardzo duży wzrost liczby osób zwracających się do biura rzecznika z prośbą o pomoc w okresie świątecznym – o ponad 174% w porównaniu do roku ubiegłego. Dzieci informowały nas o tym, że nie czują się bezpiecznie i że relacje w domu nie są właściwe. Chciałabym zwrócić uwagę na to, z jakimi problemami dzwonią dzieci, bo sprawozdanie rzecznika praw dziecka właśnie tego dotyczy, problemów, z jakimi mierzą się dzieci, a dzieci w Polsce mierzą się z ogromną ilością problemów. (*Dzwonek*)

Przede wszystkim w rozmowach z młodymi osobami, które prowadziliśmy, wybrzmiewały bardzo silne emocje: lęk, bezradność, poczucie osamotnienia, a niekiedy rozpacz. Młode osoby, dzieci, nastolatki mówiły nam o trudnościach w relacjach zarówno z rówieśnikami, jak i dorosłymi. Opowiadały o konfliktach, braku zrozumienia, problemach w komunikacji oraz o poczuciu, że ich emocje i potrzeby nie są traktowane poważnie. W wielu wypowiedziach pojawiał się motyw samotności, doświadczenia pozostawania samemu ze swoimi problemami, braku osoby, do której można byłoby się zwrócić o wsparcie.

Bardzo często w rozmowach powraca temat szkoły. Młode osoby, dzieci, nastolatki mówią nam o presji związanej z nauką, ocenami, oczekiwaniami ze strony zarówno nauczycieli, jak i rodziców. Opowiadają także o potrzebie wsparcia w radzeniu sobie ze stresem egzaminacyjnym, obawami przed niezaliczonymi sprawdzianami czy wątpliwościami dotyczącymi wyboru dalszej ścieżki edukacyjnej.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zmierzamy do końca.

**Rzecznik Praw Dziecka
Monika Horna-Cieślak:**

Chciałabym również zwrócić uwagę na to, że młode osoby mówią nam o przemocy rówieśniczej, o hejcie, o wyśmiewaniu i o nękanii w mediach społecznościowych.

W ostatnich słowach chciałabym powiedzieć, że w roku 2025 podjęliśmy 1067 interwencji w sytuacjach realnego zagrożenia życia i zdrowia młodych ludzi, w czasie których w trybie natychmiastowym musieliśmy wzywać policję, a często także karetkę, kiedy młody człowiek mówił o tym, że nie chce żyć. Dzięki naszej interwencji udało nam się pomóc dzieciom. W takich sytuacjach jesteśmy przy dzieciach, będziemy je zawsze wspierać. Wiem, że nasze działania są ważne, ponieważ dzieci i nastolatki wiedzą, że jesteśmy zawsze dla nich i że telefon zaufania, a także Biuro Rzecznika Praw Dziecka zawsze będzie ich wspierać.

Bardzo dziękuję jeszcze raz wszystkim państwu za współpracę. Dziękuję z całego serca wszystkim pracownikom Biura Rzecznika Praw Dziecka za ich pasję, oddanie, za to, że jesteśmy zespołem, który zawsze może na sobie polegać. Bardzo serdecznie dziękuję również wszystkim młodym osobom, dzieciom, nastolatkom, z którymi współpracujemy, bo jest to ogromny zaszczyt i ogromna duma móc wykonywać funkcję rzecznika praw dziecka i słuchać młodych osób, a także z nimi współpracować. Dziękuję za to, że jesteście. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję, pani rzecznik.

Proszę panią posel Marię Joannę Koźlakiewicz o przedstawienie stanowiska komisji.

**Posel Sprawozdawca
Maria Joanna Koźlakiewicz:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Rzecznik! Pracownicy Biura Rzecznika! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży, Komisji Edukacji i Nauki oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny dotyczące Informacji o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2025.

Wysoka Izbo! W 2025 r. utrzymywał się wyraźny trend wzrostowy dotyczący wpływu korespondencji do rzecznika praw dziecka, który przekroczył niespotykany w ponad 25-letniej historii urzędu poziom 70 tys. i osiągnął liczbę 78 197 pism. Oznacza to wzrost o 23% w porównaniu z 2024 r. i o 84% względem

2023 r. Powyższe świadczy o niespotykanym dotąd zaufaniu do urzędu.

Wysoka Izbo! Najbardziej poruszającym wnioskiem wynikającym ze sprawozdania za 2025 r. było to, że coraz częściej dzieci nie proszą już wyłącznie o lepsze warunki życia, lepszą szkołę czy większe możliwości rozwoju, ale proszą po prostu o pomoc. Przedstawiona komisjom informacja wyraźnie wskazuje, że prawa dziecka nie są dziś wyłącznie zagadnieniem prawnym czy instytucjonalnym, lecz są odpowiedzią na realne kryzysy społeczne, emocjonalne, zdrowotne i cywilizacyjne, z którymi codziennie mierzą się dzieci i młodzież.

Szczególnie dużo miejsca w zakresie sprawozdania poświęcono działalności Dziecięcego Telefonu Zaufania Rzecznika Praw Dziecka i właśnie ten obszar wybrzmiał podczas posiedzenia szczególnie mocno. Wysoka Izbo, przedstawione dane pokazują, że telefon zaufania nie jest wyłącznie infolinią wsparcia. Tu należy jeszcze raz przypomnieć numer: 800 12 12 12, który działa 24 godziny na dobę, a także czat działający na stronie internetowej rzecznika dla tych, którym łatwiej jest po prostu pisać. Dla tysięcy dzieci jest to pierwsze miejsce, w którym ktoś ich wysłucha, pierwsze miejsce, gdzie mogą powiedzieć, że się nie boją, pierwsze miejsce, gdzie mogą powiedzieć, że sobie nie radzą, pierwsze miejsce, gdzie mogą powiedzieć, że po prostu nie chcą dalej żyć.

W roku 2025 Biuro Rzecznika Praw Dziecka przeprowadziło 1067 interwencji ratujących zdrowie lub życie dzieci i młodzieży. Powiem jeszcze raz: 1067 interwencji. Średnio blisko 89 miesięcznie. To ponad 1000 sytuacji, w których młody człowiek znajdował się w kryzysie wymagającym natychmiastowej reakcji. To ponad 1000 sytuacji, w których konieczne było alarmowanie służb, kontakt z Policją, pogotowiem ratunkowym, szkołami, instytucjami pomocniczymi czy opiekunami. Te dane są alarmujące nie dlatego, że są liczbami, ale dlatego, że za każdą z tych liczb stoi konkretne dziecko, konkretna historia, konkretna tragedia.

W trakcie posiedzenia komisji usłyszeliśmy, że młodzi ludzie mówią o samotności, mówią o przemocy, mówią o braku bezpieczeństwa, mówią, że nie chcą wracać do domu, mówią, że są w trakcie prób samobójczych, mówią, że nie widzą już innego wyjścia.

Wysoka Izbo! Nie sposób mówić dziś o prawach dziecka bez rozmowy o zdrowiu psychicznym. W przedstawionej informacji wielokrotnie wybrzmiewały problemy związane z pogarszającym się samopoczuciem psychicznym dzieci i młodzieży. Młodzi ludzie mówili o obniżonym nastroju, o poczuciu beznadziei, o trudnościach ze snem, o braku energii, o samookaleczeniach, o myślach samobójczych. Rosnąca liczba takich zgłoszeń pokazuje wyraźnie, że zdrowie psychiczne dzieci powinno pozostać jednym z najważniejszych priorytetów polityki publicznej. Nie możemy budować polityki wobec dzieci wyłącznie poprzez reagowanie na kryzysy. Musimy budować systemy, które tym kryzysom zapobiegają.

Posel Sprawozdawca
Maria Joanna Koźlakiewicz

Tu należy znowu wrócić do telefonu zaufania i w szczególności do okresu świątecznego, czyli 24–26 grudnia, bo konsultanci i konsultantki przeprowadzili wtedy rekordową liczbę rozmów. W porównaniu z analogicznym okresem roku 2024 liczba rozmów telefonicznych wzrosła ze 158 w 2024 r. do 433 w roku 2025, co oznacza wzrost o 174%. W przypadku kontaktów prowadzonych za pośrednictwem czatu odnotowano wzrost z 64 do 109.

Wysoka Izbo! Bardzo istotnym obszarem sprawozdania pani rzecznik była również kwestia przemocy wobec dzieci, przemocy domowej, w tym przemocy, w wyniku której prowadzona jest praca nad ustawą Kamilka, przemocy psychicznej, przemocy fizycznej, przemocy rówieśniczej, przemocy seksualnej, a także przemocy, która coraz częściej przenosi się do świata cyfrowego. Dzieci mówią o hejcie, o wyśmiewaniu, o nękanii, o poczuciu ciągłego oceniania, o strachu.

Coraz częściej przemoc nie kończy się po prostu po wyjściu ze szkoły. Towarzyszy młodym ludziom przez cały dzień w telefonie, w mediach społecznościowych, w komunikatorach. Dlatego w sprawozdaniu wiele miejsca poświęcono bezpieczeństwu dzieci w środowisku cyfrowym. Dzisiejsze bezpieczeństwo dzieci to już nie tylko bezpieczna droga do szkoły. To również bezpieczny Internet, to edukacja medialna, to przeciwdziałanie cyberprzemocy, to higiena cyfrowa.

W trakcie posiedzenia zwrócono również uwagę na nowe zagrożenia pojawiające się w przestrzeni internetowej, w tym m.in. na kwestie związane z możliwością zakupu alkoholu przez Internet przy niewystarczających mechanizmach weryfikacji wieku. W 2025 r. rzecznik praw dziecka opiniowała aż 73 projekty ustaw i rozporządzeń, które to będą realnie wpływały na poprawę życia dzieci w Polsce.

Rzecznik swoją działalność prowadziła również w obszarze edukacji i wychowania, w obszarze zdrowia i spraw socjalnych, w obszarze międzynarodowym i konstytucyjnym, w obszarze ochrony przed przemocą, złym traktowaniem i wyzyskiem. Kontrolowała przestrzeganie praw dzieci i prowadziła działalność zespołu badawczego.

Wysoka Izbo! Istotną część przedstawionej informacji była także działalność procesowa Biura Rzecznika Praw Dziecka. W roku 2025 rzecznik przystąpiła do 1672 postępowań sądowych. To wzrost o 64% względem roku poprzedniego i ponaddwukrotny wzrost względem roku 2023. Te liczby pokazują wyraźnie, że rzecznik praw dziecka nie jest wyłącznie instytucją opiniującą. Jest interwencją, instytucją uczestniczącą w postępowaniach, instytucją zabierającą głos tam, gdzie dobro dziecka wymaga ochrony.

W 2025 r. liczba postępowań administracyjnych z udziałem rzecznika wyniosła 23. Musimy tutaj także pamiętać, że padła rekordowa liczba 150 wystąpień generalnych. Dla przykładu w roku 2023 było ich 27. Oznacza to wzrost o 459%.

Wysoka Izbo! 21 września 2024 r. po raz pierwszy w historii urzędu rzecznika praw dziecka na podstawie zarządzenia nr 44 rzecznika praw dziecka z 1 czerwca tego roku powołana została Rada Dzieci i Młodzieży przy Rzeczniku Praw Dziecka. Rada składała się z 10 młodych osób i była ciałem doradczym rzecznika.

Angażowanie młodzieży w procesie decyzyjnym. W 2025 r. rzecznik kontynuowała rozwój mechanizmów włączania dzieci i młodzieży w procesy decyzyjne poprzez powołanie eksperta społecznego, zastępcę oraz Radę Dzieci i Młodzieży. Miniony rok był czasem ich intensywnego funkcjonowania, wzmacniania roli doradczej młodych osób i poszerzania przestrzeni wpływu na działalność w obszarze ochrony praw dziecka. Rzecznik praw dziecka przeprowadziła kampanię „Więcej szacunku dla młodego wizerunku”, prowadziła webinaria, honorowała za zasługi dla ochrony praw dziecka, organizowała wydarzenia własne i patronowała innym.

Wnioski płynące z przedstawionej informacji rzecznika praw dziecka oraz przeprowadzonej dyskusji podczas posiedzenia komisji prowadzą również do bardzo konkretnej refleksji dotyczącej przyszłości systemu ochrony dzieci i młodzieży w Polsce. Skala zgłoszeń, liczba interwencji ratujących zdrowie i życie oraz doświadczenia przedstawione przez rzecznika praw dziecka pokazują wyraźnie, że rozwój systemu wsparcia dzieci i młodzieży nie może być działaniem okresowym ani reakcją na kolejne kryzysy. Musi być trwałym i długofalowym elementem polityki państwa.

Jednocześnie przedstawiona informacja pokazuje bardzo wyraźnie, że bezpieczeństwo dzieci w świecie cyfrowym będzie jednym z największych wyzwań najbliższych lat. Dynamiczny rozwój technologii, mediów społecznościowych oraz nowych zagrożeń cyfrowych powoduje, że ustawodawca oraz instytucje państwowe muszą pozostać w stałej gotowości.

Na zakończenie chciałabym również podziękować pani rzecznik oraz pracownikom Biura Rzecznika Praw Dziecka za przedstawioną informację. Naprawdę w 15 minut nie jesteśmy w stanie powiedzieć, co zrobiliście przez ten rok. Ale pragnę wam także podziękować za codzienną pracę wykonaną na rzecz najmłodszych obywateli naszego kraju.

Analizując przedstawiony materiał, trudno nie zauważyć ogromnej skali podejmowanych działań, interwencji oraz zaangażowania w sprawy dzieci wymagających pomocy, wsparcia i ochrony. Za każdą przedstawioną liczbą stoją konkretne historie młodych ludzi, dlatego tym bardziej należy docenić pracę wszystkich osób, które każdego dnia stoją po stronie bezpieczeństwa, dobra dziecka.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Naszym wspólnym obowiązkiem jest stworzenie państwa, które potrafi dzieci chronić, słuchać i reagować. I dlatego wnoszę w imieniu komisji o przyjęcie sprawozdania rzecznika praw dziecka. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Wioletta Maria Kulpa, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Rzecznik! Dzieci są największym skarbem Rzeczypospolitej. To od tego, jak dziś zadbamy o ich bezpieczeństwo, zdrowie, edukację i wychowanie, zależy przyszłość naszego państwa. Dlatego urząd rzecznika praw dziecka ma szczególne znaczenie. Powinien być instytucją stojącą ponad bieżącymi sporami politycznymi, skoncentrowaną na realnych problemach dzieci i ich rodzin.

Po analizie przedstawionego sprawozdania należy docenić zaangażowanie pracowników Biura Rzecznika Praw Dziecka oraz liczne działania podejmowane na rzecz ochrony najmłodszych. Jednak obowiązkiem parlamentarzystów jest nie tylko chwaleń aktywności urzędów państwowych, ale również zadawanie pytań o skuteczność podejmowanych działań i kierunki, w których zmierza polityka ochrony praw dziecka.

Raport liczący ponad 500 stron bardzo szczegółowo opisuje liczbę podejmowanych inicjatyw, spotkań, konferencji i wystąpień. Wskazuje także na wzrost liczby spraw wpływających do biura rzecznika z 42 tys. w 2023 r. do ponad 78 tys. w 2025 r. Rzecznik interpretuje to jako wyraz rosnącego zaufania obywateli do urzędu. Ale czy rzeczywiście tak jest? Można postawić równie uzasadnioną tezę, że tak znaczący wzrost liczby zgłoszeń wynika z pogłębiających się problemów dzieci i młodzieży, niewydolności innych instytucji państwa lub narastających kryzysów społecznych. Sam wzrost liczby spraw nie może być automatycznie utożsamiany z sukcesem instytucji. Brakuje w tym sprawozdaniu najważniejszego elementu – mierników skuteczności działań. Ile interwencji zakończyło się poprawą sytuacji dziecka? Ile działań systemowych doprowadziło do konkretnych zmian legislacyjnych? Jakie efekty przyniosły rekomendacje rzecznika? Odpowiedzi na te pytania w raporcie niestety nie znajdziemy.

Szczególne zaniepokojenie budzi również tendencja do rozbudowywania kompetencji biura rzecznika bez analizy skutków dla innych instytucji państwa. Dotyczy to m.in. postulatu zwiększenia uprawnień rzecznika w postępowaniach dyscyplinarnych wobec nauczycieli. Ochrona dzieci jest bezdyskusyjnym priorytetem, jednak każda zmiana systemowa powinna być poprzedzona analizą wpływu na funkcyj-

nowanie szkół, komisji dyscyplinarnych oraz prawa do rzetelnego postępowania.

Niepokój budzi również podejście do standardów ochrony małoletnich. Rzecznik trafnie zauważa, że w wielu placówkach procedury mają charakter wyłącznie formalny. Jednak odpowiedzią na ten problem ma być kolejne raportowanie i nowe obowiązki sprawozdawcze dla dyrektorów szkół. A może problemem nie jest brak dokumentów? Może problemem jest brak psychologów, pedagogów specjalnych, terapeutów i realnego wsparcia dla placówek oświatowych? Nie zbudujemy bezpiecznej szkoły wyłącznie poprzez stworzenie kolejnych formularzy.

Szanowni Państwo! Urząd rzecznika praw dziecka powinien być głosem zdrowego rozsądku i obrońcą rzeczywistych problemów najmłodszych. Dlatego trudno przejść obojętnie wobec jednej z ostatnich interwencji biura rzecznika, która wywołała ogromne zdziwienie opinii publicznej. Mam na myśli skierowanie pisma do rodzinnej lodziarni w Pszczynie, która od 25 lat organizowała akcję: lody za białoczerwony pasek, nagradzając dzieci za bardzo dobre wyniki w nauce. Mówię, specjalnie podkreślając białoczerwony, bo nie jest to czerwony pasek pani rzecznik, bo czerwony pasek mieliśmy w Rosji. W efekcie tej interwencji właściciele zrezygnowali z wieloletniej tradycji. Według argumentacji biura rzecznika takie działania mogą prowadzić do wykluczenia, presji i stygmatyzowania dzieci, które nie osiągają najwyższych wyników.

Pani Rzecznik! Tropi pani stygmatyzację w lodziarni, która przez 25 lat dawała dzieciom lody za białoczerwony pasek, ale czy zajmie się pani gminą Baranów, gdzie dofinansowanie do wypoczynku uzależniono od uczęszczania dzieci na edukację zdrowotną? Z zarządzenia wójta wynika, że uczniowie klas IV–VIII mogą dostać 800 zł, ale pod warunkiem udziału w tych zajęciach i potwierdzenia tego przez rodzica. O sprawie piszą już media ogólnopolskie, wskazując na burzę wokół warunkowania publicznych środków udziałem w konkretnych zajęciach. To dopiero jest realne różnicowanie dzieci. Nie prywatna gałka lodów za dobre wyniki, ale publiczne pieniądze zależne od decyzji wóldarza i od tego, czy dziecko chodzi na wskazane zajęcia. Skoro rzecznik praw dziecka widzi problem w nagradzaniu pracowitości, to może czas zapytać, czy takie samorządowe widzimisię nie jest znacznie poważniejszym przykładem presji wobec dzieci i rodziców.

Szanowni Państwo! Czy naprawdę doszliśmy do momentu, w którym docenienie ciężkiej pracy dziecka uznawane jest za przejaw dyskryminacji? Przecież system nagradzania za wysiłek funkcjonuje powszechnie. Przyznawane są stypendia naukowe i sportowe, wręczane są nagrody dla najlepszych uczniów, istnieją programy motywacyjne w szkołach, samorządy przyznają świadczenia i dodatki związane z uczestnictwem w określonych zajęciach edukacyjnych. Nikt nie twierdzi, że dziecko osiągające słabsze wyniki ma mniejszą wartość. Każde dziecko zasługuje na sza-

Posel Wioletta Maria Kulpa

cunek i wsparcie, jednak równie ważne jest budowanie motywacji, promowania pracowitości, wytrwałości i zaangażowania. Nie można wychowywać młodego pokolenia w przekonaniu, że każdy wysiłek i każde osiągnięcie powinny być traktowane dokładnie tak samo. Rolą państwa nie jest równanie w dół. Rolą państwa jest wspieranie tych, którzy mają trudności, ale jednocześnie docenianie tych, którzy dzięki własnej pracy osiągają sukcesy. Dzieci potrzebują wsparcia emocjonalnego, ale potrzebują także jasnego komunikatu, że warto się starać, rozwijać swoje talenty i podejmować wysiłek. Dlatego ta interwencja biura pani rzecznik budzi bardzo poważne pytania o priorytety urzędu. W czasie, gdy tysiące dzieci miesiącami czekają na pomoc psychiatryczną, gdy brakuje specjalistów, gdy narasta problem przemocy rówieśniczej i zagrożenia cyfrowego, urząd angażuje się w likwidację lokalnej inicjatywy promującej naukę i zaangażowanie.

Pani Rzecznik! Dzieci potrzebują dziś nie ideologicznych sporów, ale skutecznej ochrony, dostępu do leczenia, bezpiecznej szkoły oraz wsparcia dla rodzin.

Wysoka Izbo! Oceniając działalność rzecznika praw dziecka, musimy patrzeć nie tylko na liczbę konferencji, pism i wystąpień, ale przede wszystkim na realny wpływ tych działań na życie dzieci. Bo prawa dziecka to nie są statystyki. Prawa dziecka to konkretne dzieci, konkretne rodziny i konkretne problemy wymagające rzeczywistych rozwiązań.

I jeszcze jedno. Czy naprawdę największym problemem polskich dzieci jest dziś to, czy są nazywane uczniami? W sytuacji kryzysu psychiatrii dziecięcej, przemocy rówieśniczej i zagrożeń w Internecie rzecznik praw dziecka powinien zajmować się realnymi problemami dzieci, a nie wprowadzaniem do urzędowego języka określeń takich jak osoba uczniowska. Dlatego dziś, po skandalicznym zachowaniu pani rzecznik, nie możemy jako klub Prawa i Sprawiedliwości przyjąć tego sprawozdania. Może lepiej, pani rzecznik, byłoby zająć się problemem 364 tys. dzieci, które według najnowszych danych żyją w skrajnym ubóstwie i są zagrożone głodem oraz niedożywieniem, a nie zajmować się tematami ideologicznymi?

Jako że zostało mi jeszcze kilka chwil, skieruję do pani pytania merytoryczne: Jakie mierzalne wskaźniki skuteczności stosuje Biuro Rzecznika Praw Dziecka do oceny efektywności swoich działań? Ile interwencji podjętych w 2025 r. zakończyło się rzeczywistą poprawą sytuacji dziecka? Raport wskazuje wzrost liczby wpływających spraw do 78 197 rocznie. Na jakiej podstawie rzecznik uznaje, że jest to dowód wzrostu zaufania do urzędu, a nie efekt pogarszającej się sytuacji dzieci lub niewydolności innych instytucji państwowych? Jakie analizy skutków regulacyjnych przeprowadzono przed rekomendacją rozszerzenia kompetencji rzecznika w postępowaniach dyscyplinarnych wobec nauczycieli? Czy konsultowano te propozycje ze środowiskami nauczycielskimi i eks-

pertami prawa oświatowego? I jeszcze dwa tematy, które są równie ważne. Ile spraw zgłoszonych w 2025 r. pozostawało nierozstrzygniętych po upływie 3 i 6 miesięcy? Czy Biuro Rzecznika Praw Dziecka prowadzi ewidencję skarg obywateli dotyczących przewlekłości postępowań lub niezadowolenia z podejmowanych interwencji? W jaki sposób rzecznik praw dziecka ustala priorytety interwencji, aby sprawy o najwyższym znaczeniu dla bezpieczeństwa dzieci były rozpatrywane w pierwszej kolejności? Czy rzecznik planuje publikowanie danych dotyczących efektywności i terminowości prowadzonych interwencji, podobnie jak czynią to inne instytucje publiczne? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Alicja Łuczak przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Pani Rzecznik! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicja Obywatelska na temat informacji o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2025 pani Moniki Horna-Cieślak.

Chciałabym bardzo serdecznie podziękować za przedstawienie raportu, bowiem szczegółowa jego analiza pozwala sformułować tezę, że po okresie smuty z czasów poprzedniego rządu nastąpił wielki rozwój, powrót zaufania do instytucji rzecznika praw dziecka, a w konsekwencji rok 2025 jawi nam się rokiem tytanicznej pracy, którą wykonało biuro i sama rzeczniczka.

Przedmiotowy raport jest szczegółowy i kompleksowo prezentuje wszelkie działania, z opisem problemów indywidualnych na zasadzie niemal case study, włącznie z rezultatem każdej interwencji. Tu nie zgodzę się z moją przedmówczynią, która twierdzi, że nie ma efektów i rezultatów. Jako organ konstytucyjny rzecznik stoi na straży praw dziecka określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Konwencji o prawach dziecka oraz innych przepisach prawa, z poszanowaniem odpowiedzialności praw i obowiązków rodziców. Rzecznik w ramach uprawnień i kompetencji kieruje się dobrem dziecka, działa na rzecz zapewnienia dziecku pełnego i harmonijnego rozwoju, z poszanowaniem jego godności i podmiotowości, chroni prawa dziecka, w szczególności do życia i do ochrony zdrowia, do wychowania w rodzinie, do godziwych warunków socjalnych i do nauki. Rzecznik podejmuje działania zmierzające do ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyziskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem. Szczególną troską i pomocą otacza dzieci z niepełnosprawnością. Upowszechnia wiedzę o prawach dziecka i metodach ich ochrony.

Posel Alicja Łuczak

Wyraźny wzrost zaufania zarówno dzieci, jak i rodziców i opiekunów znajduje odbicie w statystykach. Przytoczę kilka. Niespotykany w ponad 25-letniej historii urzędu poziom 70 tys. korespondencji. Ponad 78 tys. Z kolei łączna liczba korespondencji wychodzącej to ponad 50 tys. Powyższe dane mówią o niebywałym dotąd zaangażowaniu pracowników w sprawy na rzecz dzieci, a także odpowiedzialnym wykonywaniu swojej pracy.

Istotnym elementem działalności rzecznika praw dziecka jest udział w postępowaniach sądowych. Było ich 1672, a przedstawiciele rzecznika wzięli udział w 1668 rozprawach. To istotny element skutecznej ochrony najmłodszych. Służy zapewnieniu przestrzegania ich praw na sali sądowej.

Ponadto rzecznik brał udział w 23 postępowaniach administracyjnych. Odnośnie do 73 projektów uchwał i rozporządzeń zostały wystosowane opinie, widać więc aktywny udział w procesie legislacyjnym.

Kolejnym obszarem działań są wystąpienia generalne. Rzecznik praw dziecka wystosował rekordową liczbę wystąpień generalnych, w liczbie 150, które zostały skierowane do 345 adresatów. To wzrost o 99%, niespotykana w historii urzędu aktywność. Wystąpienia dotyczyły ochrony zdrowia, wsparcia dzieci z niepełnosprawnością, dzieci wymagających interwencji w obszarze zdrowia psychicznego, w obszarze spraw socjalnych czy ochrony danych osobowych, bezpieczeństwa w sieci, edukacji i wychowania, w obszarze prawa karnego oraz prawa rodzinnego i nieletnich, spraw międzynarodowych i konstytucyjnych.

W biurze funkcjonują tzw. Zespoły: Prawa Rodzinnego, Ochrony Małoletnich, Edukacji i Wychowania, Zdrowia, Spraw Socjalnych oraz Spraw Międzynarodowych i Konstytucyjnych. Do tych również wpłynęło bardzo wiele spraw. Do Zespołu Prawa Karnego wpłynęło 1648 spraw; złożono 298 zawiadomień o możliwości popełnienia przestępstwa, w tym 220 dotyczących znieważenia dzieci w Internecie. Złożono 54 zażalenia, a w 92 przypadkach złożono wnioski o nadzór do prokuratury wyższego rzędu.

W zakresie edukacji cyfrowej i bezpieczeństwa w sieci wpłynęły 374 sprawy. Zespół prawa karnego reagował w sprawach typu: przemoc domowa, przestępstwa przeciwko wolności seksualnej wobec dzieci, narażenie na niebezpieczeństwo i śmierć dziecka, naruszenie nietykalności osobistej, uporczywe nękanie, przekroczenie uprawnień, niealimentacja, doprowadzenie do samobójstwa, znieważenie, pomówienie czy groźby karalne w stosunku do dzieci kierowane przez Internet.

Na uznanie zasługuje wsparcie i troska w zakresie zwiększenia partycypacji dzieci w życiu społecznym i obywatelskim, czyli udział w procesach decyzyjnych. W raporcie mamy pełną gamę przedsięwzięć, współtworzenie rozwiązań w edukacji, w katalogu praw uczniowskich, dostępność transportu publicznego, współpraca z PFRON, ochrona praw pracow-

ników młodocianych, wzmacnianie instytucjonalnych form dialogu młodzieży z państwem, organizacja kongresu dzieci i młodzieży i wiele, wiele innych, w tym rad młodzieżowych, a także udział w zespole do spraw dialogu obywatelskiego, co potwierdź z własnego doświadczenia, poznaję tutaj kolegę.

Monika Horna-Cieślak przedstawiła także zakres spraw, w których interweniowała na podstawie informacji zgłaszanych przez małoletnich za pośrednictwem dziecięcego telefonu zaufania – narzędzia, które poprzedni rząd zlikwidował, a obecny rząd przywrócił, bo to bardzo ważny element wsparcia dzieci i młodzieży. 35 tys. rozmów i 1 tys. rozmów ratujących życie. Tysiące czatów, łącznie 51 tys. W okresie świątecznym zanotowano ich wzrost.

Na podkreślenie zasługuje również działalność Zespołu Edukacji i Wychowania. Poza rozpatrywaniem spraw indywidualnych i działaniami o charakterze systemowym, czyli m.in. wystąpieniami generalnymi, opiniowaniem projektów aktów prawnych, udziałem przedstawicieli rzeczniczki w pracach komisji sejmowych rzeczniczka podejmowała także działalność edukacyjną i kampanie społeczne. Szerokim echem odbiła się kampania społeczna pod tytułem „Głos dziecka w roli głównej” czy „Więcej szacunku dla młodego wizerunku”.

Ponadto rzecznik praw dziecka obejmowała patronatem honorowym liczne wydarzenia, przyznała Odznakę Honorową za Zasługi dla Ochrony Praw Dziecka sześciu osobom, organizowała webinary np. na temat pieczy zastępczej, zagrożeń w sieci, przemocy rówieśniczej, sytuacji dzieci z doświadczeniem migracji, bezdomności czy dobrego posiłku. Organizowała też liczne wydarzenia typu debaty, warsztaty, seminaria i konferencje.

Najważniejszy wniosek z przeprowadzonych badań, co było też ciekawostką, to to, że zdecydowana większość nastolatków słyszała o prawach dziecka, a zna je tak naprawdę tylko 12%.

Wśród indywidualnych spraw było jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Nie wiem, czy mam jeszcze dużo czasu. Wśród indywidualnych spraw w zakresie dotyczącym realizacji prawa dziecka do godziwych warunków socjalnych wiele zgłoszeń od obywateli dotyczyło trudności w ustaleniu prawa do świadczenia wychowawczego typu „Dobry start”, świadczeń rodzinnych, świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego, rent rodzinnych, opieki społecznej, miejsc w domach pomocy społecznej dla młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną, ochrony majątku dziecka i spraw spadkowych, praw i realizacji uprawnień dzieci z niepełnosprawnością, sytuacji materialno-bytowej rodzin, ograniczonego dostępu do specjalistów, wysokości opłat za usługi komercyjne dotyczące rehabilitacji, ochrony danych osobowych, bezpieczeństwa w sieci, spraw z obszaru prawa karnego, prawa rodzinnego, nieletnich, spraw międzynarodowych i konstytucyjnych.

Główny przekaz sprawozdania za 2023 r. można streścić następująco: największymi wyzwaniem pozostają: zdrowie psychiczne dzieci, bezpieczeństwo

Posel Alicja Łuczak

w środowisku cyfrowym, ochrona przed przemocą oraz zapewnienie realnego wpływu dzieci na sprawy, które ich dotyczą, a więc partycypacji. Rzeczniczka wskazuje potrzebę dalszych zmian systemowych i większego uwzględniania głosu młodych ludzi w politykach publicznych.

Bardzo dziękuję w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej pani rzeczniczce za przygotowany raport, za obecność podczas posiedzenia komisji, za prezentację raportu tu, na sali plenarnej. Bardzo dziękujemy też całemu zespołowi i Biuru Rzecznika Praw Dziecka i oczywiście rekomendujemy szanownej Izbie, panom posłom i paniom posłankom przyjęcie sprawozdania rzecznika praw dziecka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam na mównicę panią poseł Jolantę Ziębę-Gzik, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jolanta Zięba-Gzik:

Panie Marszałku! Pani Rzecznik! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odnośnie do informacji o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2025 oraz uwag o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce.

Przedłożony dokument pokazuje zarówno skalę działań podejmowanych przez rzecznika praw dziecka, jak i najważniejsze problemy, z którymi mierzą się dziś dzieci, rodzice, opiekunowie, szkoły, samorządy oraz instytucje publiczne. Nie jest to jedynie techniczny opis pracy urzędu, ale także ważna diagnoza stanu przestrzegania praw dziecka w Polsce oraz wskazanie obszarów, w których państwo powinno działać szybciej, skuteczniej i bardziej konsekwentnie. Sprawy dzieci, rodziny i bezpieczeństwa najmłodszych są sprawami fundamentalnymi. Dziecko nie może być traktowane jako bierny uczestnik życia społecznego ani jako ktoś, o kim decyduje się bez jego wysłuchania. Dziecko jest podmiotem praw. Ma prawo do bezpieczeństwa, do szacunku, do wychowania w rodzinie, do edukacji, do ochrony zdrowia, do godnych warunków życia i do tego, aby państwo reagowało zawsze wtedy, kiedy jego dobro jest zagrożone.

Dane przedstawione przez rzecznika pokazują, że skala spraw kierowanych do Biura Rzecznika Praw Dziecka znacząco wzrosła. W 2025 r. do biura wpłynęło ponad 78 tys. korespondencji. To liczba rekordowa. Z jednej strony pokazuje ona rosnące zaufanie obywateli do instytucji rzecznika. Ludzie zwracają się wtedy, kiedy wierzą, że zostaną wysłuchani.

Z drugiej strony ta liczba jest dla nas wszystkich poważnym sygnałem. Pokazuje, że problemy dzieci i rodzin są liczne, złożone i wymagają realnej, systemowej odpowiedzi. Chcę w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego podziękować pani rzeczniczce oraz pracownikom Biura Rzecznika Praw Dziecka za ogrom pracy wykonanej w 2025 r., za aktywność w wielu obszarach: w sprawach rodzinnych, edukacyjnych, zdrowotnych, socjalnych, karnych, międzynarodowych, dotyczących bezpieczeństwa w Internecie, ochrony przed przemocą oraz kontroli przestrzegania praw dzieci. To pokazuje, że urząd jest obecny tam, gdzie prawa dziecka mogą być zagrożone.

Szczególnie ważna jest działalność interwencyjna rzecznika. Dobro dziecka nie może pozostawać jedynie deklaracją. Musi oznaczać konkretne działania: reakcję na krzywdę, udział w postępowaniach, wystąpienia do właściwych instytucji, kontrolę placówek, monitorowanie standardów ochrony małoletnich oraz wskazywanie luk w prawie. Dziecko, które doświadcza przemocy, zaniedbania, osamotnienia albo bezradności instytucji, nie może słyszeć, że system zajmie się jego sprawą kiedyś. Reakcja musi być szybka, skuteczna i odpowiedzialna.

Bardzo ważnym elementem działalności rzecznika praw dziecka jest dziecięcy telefon zaufania. To narzędzie, które w wielu przypadkach jest dla młodego człowieka pierwszym miejscem, gdzie może powiedzieć o swoim lęku, cierpieniu, przemocy, kryzysie psychicznym czy myślach samobójczych. Za statystykami rozmów i interwencji kryją się konkretne dzieci, często dzieci, które wcześniej nie miały odwagi albo możliwości poprosić o pomoc dorosłych w swoim otoczeniu. Dlatego ta forma wsparcia musi być traktowana jako jeden z kluczowych elementów systemu ochrony dzieci i młodzieży. Szczególnie mocno wybrzmiewa temat ochrony dzieci przed przemocą, złym traktowaniem i wykorzystywaniem. To obszar, w którym państwo musi być jednoznaczne. Dziecko ma prawo do bezpieczeństwa w domu, w szkole, w placówce opiekuńczej, w przestrzeni publicznej i w Internecie. Nie wystarczy reagować po tragedii. Potrzebujemy skutecznych procedur, sprawnego przepływu informacji między instytucjami, odpowiednio przygotowanych kadr i realnego wdrażania standardów ochrony małoletnich.

Istotne miejsce zajmują również sprawy rodzinne. Wiele z nich dotyczy sytuacji dzieci w czasie konfliktu rodziców, rozwodu, separacji, sporów o kontakty, opiekę czy alimenty. W takich sprawach bardzo łatwo jest zgubić perspektywę dziecka. Dorośli prowadzą spór, instytucje prowadzą postępowania, a dziecko często zostaje w centrum konfliktu, którego nie wybrało. Dlatego tak ważne jest, aby w każdej takiej sprawie punktem odniesienia było dobro dziecka, jego bezpieczeństwo emocjonalne, stabilność i prawo do bycia wysłuchanym.

Chcę także podkreślić wagę obszaru edukacji. Szkoła powinna być miejscem rozwoju, a nie lęku. Powinna uczyć, ale powinna też wspierać. Powinna

Posel Jolanta Zięba-Gzik

dostrzegać różne talenty i różne potrzeby. Wciąż mierzymy się z problemami przemocy rówieśniczej, dostępem do pomocy psychologiczno-pedagogicznej, sytuacją dzieci z niepełnosprawnościami oraz uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Bardzo poważnym wyzwaniem pozostaje zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży. Widzimy to w szkołach, w rozmowach z rodzicami, nauczycielami i samymi młodymi ludźmi. Dzieci coraz częściej mierzą się z samotnością, lękiem, presją, kryzysami emocjonalnymi i brakiem poczucia bezpieczeństwa. Dostęp do psychologa, psychiatry dziecięcego czy terapii wciąż jest niewystarczający, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach. Chcemy mocno powiedzieć: dziecko z małej miejscowości, ze wsi czy z powiatu oddalonego od dużego ośrodka ma takie samo prawo do pomocy jak dziecko z dużego miasta. Miejsce zamieszkania nie może decydować o dostępie do wsparcia.

Ważnym obszarem pozostaje także bezpieczeństwo dzieci w Internecie. Dziś dzieci funkcjonują równocześnie w świecie realnym i cyfrowym. Internet daje ogromne możliwości edukacyjne i społeczne, ale niesie też ryzyka: cyberprzemoc, hejt, patotreści, naruszenia prywatności, wykorzystywanie wizerunku czy kontakt z treściami szkodliwymi. Dlatego potrzebujemy mądrej edukacji cyfrowej, wsparcia dla rodziców i nauczycieli, a także większej odpowiedzialności podmiotów, które kształtują cyfrowe środowisko.

Chcę w tym miejscu podziękować pani rzecznik za współpracę w bardzo ważnym obszarze, jakim jest konieczność zmiany przepisów, które dziś dopuszczają obciążanie dzieci kosztami pobytu dorosłych członków rodzin w domach pomocy społecznej. To sprawa, która pokazuje, jak czasem przepisy prawa, nawet jeśli formalnie obowiązujące, mogą prowadzić do rozwiązań głęboko niesprawiedliwych i sprzecznych z elementarnym poczuciem dobra dziecka. Obecne regulacje mogą prowadzić do absurdalnych i krzywdzących sytuacji, w których dziecko zostaje obciążone finansowo za sprawy dorosłych. Dzieci nie mogą być obciążane długami, nie powinny ponosić odpowiedzialności finansowej za sprawy dorosłych. Nie mogą być traktowane jako źródło finansowania zobowiązań, których nie rozumieją, na które nie miały wpływu i które wynikają z relacji rodzinnych, często dla nich wyłącznie formalnych. Dlatego my jako Polskie Stronnictwo Ludowe złożyliśmy w Sejmie projekt ustawy, który jasno wprowadza zasadę, że za finansowanie pobytu w domu pomocy społecznej mogą odpowiadać wyłącznie osoby pełnoletnie. To rozwiązanie proste, sprawiedliwe i zgodne z podstawową zasadą ochrony dobra dziecka. Chcę jeszcze raz podziękować pani rzecznik za głos i za wspólną pracę nad tym tematem.

Wysoka Izbo! Bardzo ważna jest także partycypacja dzieci i młodzieży. Młodzi ludzie powinni być wysłuchiwani w sprawach, które ich dotyczą. Nie chodzi o to, aby przerzucać na nich odpowiedzialność

za decyzje dorosłych. Chodzi o to, aby traktować ich głos poważnie. Dobra polityka wobec dzieci nie może być tworzona wyłącznie z za biurka, musi uwzględniać doświadczenia samych młodych ludzi.

Ten dokument powinien być dla nas wszystkich zobowiązaniem. Nie wystarczy go wysłuchać czy przyjąć do wiadomości. Trzeba wyciągnąć z niego konkretne wnioski. Potrzebujemy dalszej pracy nad ochroną dzieci przed przemocą, lepszym dostępem do pomocy psychologicznej i zdrowotnej, bezpieczną szkołą, ochroną dzieci w Internecie, wsparciem rodzin i usuwaniem z prawa takich rozwiązań, które mogą krzywdzić najmłodszych.

Jako Polskie Stronnictwo Ludowe deklarujemy gotowość do dalszej współpracy w sprawach, które służą dzieciom i rodzinom. Będziemy wspierać rozwiązania wzmacniające prawa dziecka, ale także rozwiązania rozsądne, praktyczne i zakorzenione w codziennych problemach polskich rodzin. Bo państwo przyjazne dziecku to nie tylko państwo deklaracji. To państwo, które potrafi zareagować wtedy, gdy dziecko potrzebuje pomocy.

Dlatego jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe pozytywnie oceniamy przedstawioną informację o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2025. Dziękujemy za pracę pani rzecznik i całemu biuru i oczywiście zachęcamy Wysoką Izbę do poparcia tego sprawozdania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Piotra Kowala z klubu Lewica.

Posel Piotr Kowal:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Rzeczniczko! Współpracownicy pani rzeczniczki! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszej formacji wobec informacji o działalności rzecznika praw dziecka za 2025 r. oraz uwag o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce.

Omawiamy dziś bardzo obszerny dokument, liczący 423 strony, ale tak naprawdę przedstawiający rzeczywisty obraz sytuacji dzieci i młodzieży w Polsce, najważniejsze wyzwania związane z ochroną ich praw oraz działania podejmowane przez rzeczniczkę praw dziecka i jej urząd w celu ich rozwiązywania. Jest to materiał oparty na konkretnych danych, analizach, wynikach badań oraz doświadczeniach wynikających z codziennej pracy Biura Rzecznika Praw Dziecka.

Zabierając głos w imieniu klubu parlamentarnego Lewicy, chciałbym skupić się na tych obszarach –

Posel Piotr Kowal

bo przecież, tak jak powiedziałem, ten dokument jest bardzo obszerny i wszystkiego omówić się nie da – które szczególnie mocno wybrzmiewają zarówno w informacji rzeczniczki praw dziecka, jak i w działaniach podejmowanych przez naszą formację. Są to przede wszystkim kwestie dotyczące zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży, podmiotowość młodych ludzi oraz bezpieczeństwo dzieci w przestrzeni cyfrowej.

Tak naprawdę wszyscy doskonale wiemy, że jednym z najważniejszych wyzwań w tym obszarze, wyzwań stojących dziś przed państwem, pozostaje kwestia dobrostanu zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży. Coraz więcej młodych ludzi potrzebuje pomocy psychologicznej, psychoterapeutycznej lub psychiatrycznej, a dostęp do takiego wsparcia, trzeba to jasno powiedzieć, nadal jest niewystarczający i często nierówny. Dlatego wszystkie działania, które mają na celu zmienić ten stan, oceniamy pozytywnie. Pozytywnie oceniamy także działania rzeczniczki praw dziecka dotyczące zapewnienia ciągłości opieki psychologicznej i psychoterapeutycznej dla dzieci korzystających z pomocy ośrodków środowiskowej opieki psychologicznej i psychoterapeutycznej. Niezależnie od zmian organizacyjnych czy procedur związanych z kontraktowaniem świadczeń, chociażby przez Narodowy Fundusz Zdrowia, dziecko pozostające w terapii powinno i musi mieć zagwarantowaną możliwość jej kontynuowania.

Na uwagę zasługują również działania dotyczące zwiększenia dostępności miejsc w psychiatrii dziecięcej i leczeniu uzależnień, ochrony dzieci przed dostępem do substancji psychoaktywnych oraz uporządkowania zasad finansowania świadczeń psychiatrii dziennej dla dzieci i młodzieży.

Istotnym problemem, na który zwróciła uwagę rzeczniczka praw dziecka, pozostaje także dostępność świadczeń psychiatrii dziennej dla dzieci i młodzieży, o czym mówiłem. Tutaj trzeba docenić apel, który rzecznik praw dziecka skierowała do wojewodów, o zobowiązanie podległych jednostek samorządu terytorialnego do przygotowania i udostępniania mieszkańcom informacji o miejscach, w których można uzyskać pomoc psychologiczną, psychiatryczną oraz wsparcie w sytuacjach kryzysowych. Bo przecież w sytuacji zagrożenia zdrowia psychicznego dziecka rodzice nie mogą być pozostawieni sami sobie i zmuszeni do całkowicie samodzielnego poszukiwania pomocy w rozproszonym systemie.

O skali wyzwań związanych ze zdrowiem psychicznym dzieci i młodzieży najlepiej świadczą dane dziecięcego telefonu zaufania rzecznika praw dziecka. W 2025 r. przeprowadzono ponad 57 tys. rozmów telefonicznych i konsultacji internetowych. Jest to, o czym mówili też moi przedmówcy i przedmówczynie, dowód na z jednej strony faktyczne zapotrzebowanie na działalność tej instytucji, ale z drugiej strony też na powrót zaufania do tej instytucji po latach,

kiedy jej działalność była wręcz wypaczona. Każda z tych rozmów to przecież historia dziecka poszukującego pomocy, wsparcia, bezpieczeństwa lub ratunku w sytuacji kryzysowej. Dla nas jako dla Lewicy to wyraźny sygnał, że dalsze wzmacnianie publicznego systemu wsparcia psychologicznego i psychiatrycznego dla dzieci i młodzieży musi być jednym z priorytetów polityki państwa.

Rzeczniczka praw dziecka prowadziła również ogólnopolską kampanię społeczną „Głos dziecka w roli głównej” poświęconą prawu dzieci do bycia wysłuchanym. Była to inicjatywa przypominająca, że dziecko jest podmiotem praw, a nie wyłącznie przedmiotem decyzji podejmowanych przez dorosłych. Niestety w polskiej kulturze przez lata funkcjonowało takie powiedzenie, że dzieci i ryby głosu nie mają. Dziś takie powiedzenie brzmi anachronicznie, jednak jego konsekwencje nadal bywają widoczne w życiu społecznym, gdy bagatelizowane są opinie, emocje i potrzeby najmłodszych. Każde dziecko ma prawo do wyrażania własnych poglądów oraz do tego, by jego zdanie było wysłuchane i uwzględniane w sprawach, które go dotyczą. Demokracja jest silniejsza wtedy, gdy potrafi słuchać również tych, którzy nie mają jeszcze prawa głosu w wyborach, ale mają prawo współdecydować o sprawach wpływających na ich życie.

Badania przeprowadzone przez biuro pani rzecznik pokazują, że młodzi ludzie oczekują takiego traktowania. Bo o ile 76% nastolatków uważa, że jest sprawiedliwie i dobrze traktowanych przez swoich rodziców, o tyle 52% ma takie wątpliwości, jeżeli chodzi o traktowanie w placówkach edukacyjnych. Są to dane, które powinny skłonić nas do refleksji nad funkcjonowaniem polskiej szkoły oraz miejscem ucznia w systemie edukacji. Inne wyniki badań pokazują również, że 94% nastolatków czuje się bezpiecznie w domu, ale już tylko 64% deklaruje poczucie bezpieczeństwa w szkole. Oznacza to, że przeciwdziałanie przemocy rówieśniczej oraz budowanie bezpiecznego środowiska szkolnego też musi być jednym z naszych priorytetów polityki państwa.

Trzeci obszar, o którym też wspominałem na początku, a który chciałbym poruszyć, to kwestia, która szczególnie mocno wybrzmiewa dzisiaj, bo przecież nie tak dawno omawialiśmy kwestię ograniczenia dostępu do patotreści. Właśnie z tym wiąże się trzeci obszar, czyli bezpieczeństwo cyfrowe dzieci i młodzieży. Współczesne dzieci dorastają w świecie, w którym granica między rzeczywistością a przestrzenią cyfrową praktycznie przestała istnieć. Dlatego szczególnego znaczenia nabierają działania, które mają poprawić bezpieczeństwo dzieci w Internecie, ochronę ich prywatności oraz przeciwdziałanie przemocy. Pozytywnie oceniamy zarówno aktywność rzeczniczki praw dziecka w tym obszarze, jak i działania podejmowane przez Ministerstwo Cyfryzacji na czele z ministrem Krzysztofem Gawkowskim. Ochrona dzieci przed szkodliwymi treściami, zagrożeniami związanymi ze sztuczną inteligencją, cyberprzemocą oraz nieuprawnionym wykorzystaniem wizerunku

Posel Piotr Kowal

staje się dziś jednym z najważniejszych zadań państwa. Cieszy fakt, że działania rzeczniczk i oraz resortu cyfryzacji zmierzają w tym samym kierunku, czyli budowy bezpieczniejszego środowiska cyfrowego dla dzieci i młodzieży.

Wysoka Izbo! Mam tutaj taką dygresję. Cieszę się, że rząd idzie w tym kierunku, tak samo jak biuro pani rzeczniczk i, ale szkoda, że chociażby działania pana prezydenta nie idą w tym kierunku. Przecież nie tak dawno mieliśmy dobrą, przepracowaną i podjętą przez Sejm ustawę o DSA, akt o usługach cyfrowych, którego istotnym elementem właśnie miało być bezpieczeństwo dzieci w Internecie, w przestrzeni cyfrowej. Zabrakło podpisu pana prezydenta i niestety w tym obszarze zostaliśmy pozbawieni wsparcia. Chyba też takim znamienym dzisiaj wydarzeniem był fakt, że w towarzystwie jednego z posłów prawicy maszerował spokojnie po Sejmie jeden z głównych patoinfluencerów, którego treści mają absolutnie negatywny wpływ na młodzież. Apeluję do koleżanek i kolegów z prawicy, żeby oprócz tego deklaracyjnego podejścia zaczęli po prostu wprowadzać te standardy w życie.

Pozytywnie oceniamy również działania pani rzeczniczk i oraz jej współpracowników w zakresie dotyczącym ochrony dzieci przed przemocą, zaniedbywaniem i wyzyskiem, ochrony praw dzieci z niepełnosprawnościami, wsparcia dzieci przebywających w pieczy zastępczej, ochrony prawa dziecka do wychowania w rodzinie oraz utrzymywania kontaktów z rodzicami. Istotne znaczenie miały także działania na rzecz ochrony dzieci z terenów dotkniętych powodzią – przecież pamiętamy, że choć powódź się skończyła, to jednak skutki w tym obszarze trwają do dzisiaj – oraz działania edukacyjne dotyczące znajomości praw dziecka. Każde dziecko ma prawo do bezpieczeństwa, ochrony zdrowia, wysokiej jakości edukacji, szacunku dla swojej godności oraz rzeczywistego wpływu na sprawy, które go dotyczą. To właśnie sposób, w jaki państwo traktuje dzieci, najlepiej pokazuje, jak rozumie ono prawa człowieka, solidarność społeczną i odpowiedzialność za przyszłość. Dlatego, szanowna pani rzeczniczk o, współpracownicy, serdecznie dziękuję za wasze zaangażowanie i za waszą pracę. Proszę nie przejmować się różnymi negatywnymi opiniami i dalej tak samo dobrze robić to, co robicie dotychczas.

Konkludując, klub parlamentarny Lewica pozytywnie ocenia działalność rzeczniczk i praw dziecka w 2025 r. w zakresie podejmowanych działań na rzecz ochrony zdrowia psychicznego dzieci, młodzieży, wzmacniania podmiotowości młodych ludzi i przeciwdziałania przemocy oraz budowania przestrzeni cyfrowej. Oczywiście będziemy za pozytywnym zaopiniowaniem informacji złożonej przez panią rzeczniczkę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Przyszedł czas na pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Rzecznik! Informacja o działalności rzecznika praw dziecka pokazuje, że dzieci i młodzież w Polsce wciąż mierzą się z wieloma poważnymi problemami. Dotyczy to przede wszystkim kryzysu psychiatrii dziecięcej, braków w dostępie do leczenia specjalistycznego, trudnej sytuacji pieczy zastępczej oraz przemocy wobec dzieci. Raport zwraca uwagę na przewlekłość postępowań rodzinnych, problemy związane z ustaleniem alimentów, przypadki umieszczenia dzieci w DPS-ach i zakładach opiekuńczo-leczniczych z powodu braku miejsc w pieczy zastępczej, a także wykluczenie komunikacyjne utrudniające dzieciom z mniejszych miejscowości równy dostęp do edukacji i świadczeń zdrowotnych. Wskazano również na konieczność zapewnienia dzieciom odpowiedniego wsparcia w sytuacjach kryzysowych oraz skuteczniejszej ochrony przed przemocą. Na uwagę zasługuje również rosnąca liczba spraw kierowanych do Biura Rzecznika Praw Dziecka, co pokazuje, jak duże są oczekiwania społeczne wobec tej instytucji i jaką rolę pełni ona w systemie ochrony praw dziecka.

Jednocześnie wobec tak wielu rzeczywistych problemów, z jakimi mierzą się dzieci i ich rodziny, musimy zwrócić uwagę na to, że nie popieramy zaangażowania Biura Rzecznika Praw Dziecka w takie sprawy jak interweniowanie w temacie rozdawania lodów dzieciom za czerwony pasek. Uważamy, że urząd powinien koncentrować się przede wszystkim na ochronie dzieci przed przemocą, kryzysami zdrowotnymi i problemami systemowymi, a nie na tym, kto chce dać jaką nagrodę za wyniki w nauce, bo rywalizacja też jest elementem wychowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Barbarę Okulę z klubu Centrum.

Posel Barbara Okuła:

Pani Marszałek! Pani Rzecznik! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawiam stanowisko w sprawie informacji o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2025 oraz uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce.

Posel Barbara Okuła

Debatując dziś nad tym sprawozdaniem, rozmawiamy o sprawach szczególnych. Dotyczą one wszystkich dzieci w Polsce: zarówno tych, które dorastają w bezpiecznych i kochających się rodzinach, jak i tych, które każdego dnia mierzą się z samotnością, przemocą, chorobą, ubóstwem czy odrzuceniem. Dzieci nie mają własnej reprezentacji politycznej, nie uczestniczą w wyborach, nie tworzą grup nacisku ani nie zabierają głosu podczas debat parlamentarnych. Są całkowicie zależne od decyzji podejmowanych przez dorosłych, dlatego ustawodawca powołał instytucję rzecznika praw dziecka, aby stał on na straży ich interesów i przypominał wszystkim organom państwa, że dobro dziecka musi pozostawać wartością nadrzędną. To właśnie przez ten pryzmat należy oceniać działalność rzecznika. Najważniejsze pytanie brzmi, czy jego działania przyczyniają się do poprawy sytuacji dzieci i skuteczniejszej ochrony ich praw.

Przedstawione sprawozdanie pokazuje, że znaczenie tej instytucji stale rośnie. W 2025 r. do Biura Rzecznika Praw Dziecka wpłynęło ponad 78 tys. spraw. To najwyższy wynik w historii urzędu. W porównaniu z 2024 r. oznacza to wzrost o 23%, a względem 2023 r. – aż o 84%. Liczby te pokazują nie tylko skalę problemów, z jakimi mierzą się dzieci i ich rodziny, ale również rosnące zaufanie obywateli do instytucji rzecznika praw dziecka. Pokazują też, jak ważną rolę pełni rzecznik w systemie ochrony praw dziecka.

Analiza przedstawionego dokumentu pokazuje, że polskie dzieci nadal mierzą się z wieloma wyzwaniem wymagającymi zdecydowanych działań państwa. Jednym z najpoważniejszych problemów pozostaje zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży. Coraz więcej młodych ludzi doświadcza depresji, zaburzeń lękowych czy kryzysów emocjonalnych. Dla wielu rodzin znalezienie odpowiedniej pomocy psychologicznej lub psychiatrycznej nadal wiąże się z długim oczekiwaniem. Za statystykami kryją się konkretne historie młodych ludzi, którzy potrzebują szybkiej i profesjonalnej pomocy. Wczesne wsparcie psychologiczne często decyduje o tym, czy dziecko otrzyma szansę na powrót do normalnego funkcjonowania, czy też jego problemy będą się pogłębiały. Wzmacnianie systemu opieki psychiatrycznej i psychologicznej dla dzieci powinno pozostawać jednym z najważniejszych priorytetów państwa.

Równie niepokojącym zjawiskiem jest przemoc wobec dzieci. Przemoc fizyczna, psychiczna, seksualna czy zaniedbanie pozostawiają ślady na całe życie. Każdy przypadek przemocy wobec dziecka jest porażką dorosłych i sygnałem, że system ochrony wymaga dalszego doskonalenia. Coraz większym wyzwaniem staje się również przemoc w świecie cyfrowym. Hejt, cyberprzemoc, uzależnienie od mediów społecznościowych oraz kontakt z niebezpiecznymi treściami wymagają skutecznych działań państwa, szkoły i rodziców. Dzieci coraz więcej czasu spędzają w przestrzeni internetowej, dlatego bezpieczeństwo

cyfrowe staje się dziś równie ważne co bezpieczeństwo w świecie rzeczywistym.

Szczególnej uwagi wymagają także dzieci wychowujące się poza rodziną biologiczną. Dzieci przebywające w rodzinach zastępczych i placówkach opiekuńczo-wychowawczych często mają za sobą bardzo trudne doświadczenia. Potrzebują stabilności, bezpieczeństwa i realnych szans na dobrą przyszłość. Państwo powinno konsekwentnie wzmacniać system pieczy zastępczej, wspierać rodziny zastępcze oraz tworzyć warunki, które pozwolą tym dzieciom rozwijać się w atmosferze bezpieczeństwa i zaufania.

Nie można także zapomnieć o dzieciach z niepełnosprawnościami oraz ich rodzinach. Dla wielu z nich codzienność oznacza walkę o rehabilitację, edukację i dostęp do specjalistycznego wsparcia. Obowiązkiem państwa jest tworzenie takich rozwiązań, które umożliwią im pełne uczestnictwo w życiu społecznym oraz zapewnią równy dostęp do edukacji, opieki zdrowotnej i usług publicznych.

Na szczególne uznanie zasługuje aktywność rzecznika w podejmowaniu interwencji oraz uczestnictwie w postępowaniach sądowych dotyczących ochrony praw dziecka. W 2025 r. rzecznik uczestniczył w 1672 postępowaniach sądowych, co oznacza wzrost o ponad 60% w porównaniu z rokiem poprzednim. Pokazuje to, że urząd rzecznika nie ogranicza się wyłącznie do wydawania opinii czy przedstawiania rekomendacji. Jest obecny tam, gdzie dobro dziecka wymaga realnej ochrony, gdzie potrzebne jest wsparcie prawne oraz skuteczne działanie instytucji państwa. Jednocześnie sprawozdanie zwraca uwagę na problem ograniczonych możliwości udziału rzecznika w postępowaniach karnych. Warto podjąć dalszą dyskusję nad rozwiązaniami, które pozwolą jeszcze skuteczniej chronić prawa dzieci, zwłaszcza w sprawach dotyczących najpoważniejszych przestępstw popełnianych wobec małoletnich.

Wysoka Izbo! Za każdym dokumentem, każdą procedurą i statystyką stoi konkretne dziecko. Dziecko, które chce czuć się bezpiecznie, rozwijać swoje talenty, mieć poczucie, że jest ważne. Dlatego rzecznik praw dziecka powinien pozostawać przede wszystkim rzecznikiem dzieci. Powinien być obecny wszędzie tam, gdzie dochodzi do naruszania ich praw, skutecznie interweniować i wskazywać rozwiązania służące najmłodszym. Rzecznik nie może być postrzegany jako uczestnik politycznego sporu. Jego autorytet wynika z niezależności, wiarygodności oraz konsekwentnego stawiania dobra dziecka ponad wszystkimi interesami.

Prawa dziecka powinny być obszarem szczególnej odpowiedzialności wszystkich środowisk politycznych. Są sprawy, które powinny łączyć ponad podziałami. Bezpieczeństwo dzieci i ich zdrowie, edukacja i przyszłość z pewnością należą do tej kategorii. Musimy pamiętać, że inwestowanie w dzieci nie jest wydatkiem, lecz inwestycją w przyszłość państwa. Każda złotówka przeznaczona na ochronę zdrowia psychicznego dzieci, edukację, wsparcie rodzin czy przeciwdziałanie przemocy przynosi korzyść całemu społeczeństwu.

Posel Barbara Okuła

Chcę podziękować rzecznikowi praw dziecka oraz wszystkim pracownikom biura rzecznika za ich codzienną pracę na rzecz najmłodszych obywateli naszego kraju. Jest to służba wymagająca nie tylko wiedzy i kompetencji, ale także ogromnej odpowiedzialności, zaangażowania i wrażliwości. Każdego dnia do biura rzecznika trafiają sprawy dzieci doświadczających przemocy, odrzucenia, problemów zdrowotnych, trudnej sytuacji rodzinnej czy kryzysów psychicznych. Dlatego tak ważne jest, aby instytucja rzecznika była silna, skuteczna i zawsze gotowa do działania tam, gdzie zagrożone jest dobro dziecka. Dziękujemy za podejmowane interwencje, działania edukacyjne, inicjatywy legislacyjne oraz konsekwentne przypominanie, że prawa dziecka nie są jedynie zapisami w ustawach czy konwencjach międzynarodowych, ale są realnym zobowiązaniem państwa wobec najmłodszych.

Kiedy mówimy o prawach dziecka, nie rozmawiamy o abstrakcyjnych przepisach. Rozmawiamy o dzieciach, które dziś siedzą w szkolnych ławkach, bawią się na placach zabaw i marzą o swojej przyszłości. Naszym wspólnym obowiązkiem jest zrobić wszystko, aby każde dziecko w Polsce mogło dorastać w poczuciu bezpieczeństwa, szacunku i nadziei. Dziecko bowiem nie powinno walczyć o swoje prawa. To dorośli mają obowiązek tych praw strzec.

Dziękuję pani rzecznik oraz wszystkim pracownikom za wsparcie okazywane dzieciom oraz młodym ludziom, którzy znaleźli się w trudnych i bolesnych sytuacjach życiowych. Dla wielu z nich to pierwszy krok do odzyskania poczucia bezpieczeństwa, godności i nadziei. Każde odebrane połączenie, każda podjęta interwencja, każda pomoc to człowiek, który nie został pozostawiony sam ze swoimi problemami. Dziękuję za to, że dzieci wiedzą, iż jest miejsce, gdzie zostaną wysłuchane, potraktowane z szacunkiem i otrzymają realne wsparcie. To niezwykle ważna misja, która każdego dnia zmienia życie wielu młodych ludzi na lepsze. Dziękuję pani rzecznik za udział w posiedzeniach komisji, za każdą konferencję, uświadamianie, wysłuchanie i chęć do współpracy.

Klub Parlamentarny Centrum pozytywnie ocenia działania rzecznika praw dziecka i rekomenduje przyjęcie sprawozdania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam posłankę Wioletę Tomczak, Polska 2050.
Zapraszam, pani poseł.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Rzecznik oraz Współtowarzysze! Wysoka Izbo! Debatujemy dziś nad informacją o działalności rzecznika praw

dziecka za rok 2025 oraz nad stanem przestrzegania praw dziecka w Polsce. Pozycja rzecznika praw dziecka budzi emocje. I dobrze, bo kiedy mówimy o prawach dziecka, mówimy o tym, jakim państwem chcemy być. Mówimy o tym, czy potrafimy chronić tych, którzy sami często nie mają możliwości, aby skutecznie upominać się o swoje prawa. Dlatego ocena działalności rzecznika nie może sprowadzać się wyłącznie do komentowania pojedynczych, głośnych spraw. Oczywiście oczekujemy reakcji w sytuacjach dramatycznych, takich jak wczorajsza tragedia w Wąbrzeźnie. Jednak prawdziwą skuteczność tego urzędu mierzy się przede wszystkim codzienną, konsekwentną pracą na rzecz systemowego zwiększania bezpieczeństwa dzieci i młodzieży.

Sprawozdanie za 2025 r. pokazuje, że właśnie taki model działania realizuje pani rzecznik Monika Horna-Cieślak. To dokument imponujący nie tylko swoją objętością, ale przede wszystkim skalą działań podejmowanych przez urząd. W 2025 r. do biura rzecznika wpłynęło ponad 78 tys. spraw i zgłoszeń. To najwyższy wynik w historii tego urzędu i wzrost o 23% względem roku poprzedniego. Jeszcze bardziej wymowny jest fakt, że liczba ta wzrosła aż o 84% w porównaniu z rokiem 2023, w którym to jeszcze nie objęła tego urzędu pani Monika Horna-Cieślak. To pokazuje jedno: dzieci, rodzice, nauczyciele i opiekunowie coraz częściej postrzegają rzecznika jako instytucję skuteczną i godną zaufania. Za tym zaufaniem stoją konkretne działania. W 2025 r. biuro rzecznika skierowało ponad 51 tys. pism do obywateli, sądów, instytucji publicznych i organizacji społecznych. Liczba postępowań sądowych, w których uczestniczył rzecznik, wzrosła do 1672. To ponaddwukrotnie więcej niż 2 lata wcześniej. Są to liczby, za którymi stoją konkretne dzieci i konkretne ludzkie dramaty.

Wysoka Izbo! Jednym z najważniejszych osiągnięć ostatnich lat było doprowadzenie do wdrożenia standardów ochrony małoletnich. Wszyscy pamiętamy tragiczną historię Kamilka z Częstochowy. Ta tragedia wstrząsnęła całym krajem i zmusiła nas do zadania sobie pytania, jak mogło dojść do tego, że dziecko przez tak długi czas pozostawało bez skutecznej pomocy. Pani rzecznik Monika Horna-Cieślak nie ograniczyła się do komentowania tej sprawy. Zaangażowała się w tworzenie rozwiązań systemowych, które mają sprawić, że podobne tragedie będą trudniejsze do przeoczenia. To przykład odpowiedzialnego podejścia do pełnienia funkcji publicznej – nie tylko reagowania na skutki, ale przede wszystkim usuwania przyczyn.

W Polsce 2050 szczególnie bliskie są nam sprawy dzieci z niepełnosprawnościami, dlatego z uznaniem odnotowujemy działania pani rzecznik w tym obszarze. W grudniu 2024 r. powołany został Zespół do spraw Ochrony Dzieci z Niepełnosprawnościami przed Przemocą. W 2025 r. urząd konsekwentnie zwracał uwagę na konieczność lepszej ochrony dzieci w spektrum autyzmu oraz stworzenia jasnych procedur postępowania w sytuacjach zagrożenia ich

Posel Wioleta Tomczak

zdrowia i życia. To niezwykle ważny kierunek działań. Dzieci z niepełnosprawnościami są często bardziej narażone na wykluczenie, przemoc i niezrozumienie. Państwo ma wobec nich szczególny obowiązek troski. Cieszy nas, że urząd rzecznika nie pozwala o tym zapomnieć.

Wysoka Izbo! Nie sposób mówić dziś o prawach dziecka bez odniesienia się do kryzysu zdrowia psychicznego młodych ludzi. Z danych Dziecięcego Telefonu Zaufania wynika, że dzieci i młodzież coraz częściej zgłaszają problemy związane z depresją, samotnością, przemocą rówieśniczą czy myślami samobójczymi. Dlatego szczególnie cenne są działania rzeczniczkę na rzecz poprawy dostępu dzieci do wsparcia psychologicznego oraz postulatów umożliwienia młodym ludziom korzystania z pomocy psychologa bez konieczności uzyskania zgody opiekuna prawnego. Musimy pamiętać, że dla części dzieci właśnie szybki dostęp do specjalisty może oznaczać różnicę między otrzymaniem pomocy a pozostawieniem samemu z problemem.

Na szczególnie podkreślenie zasługuje również konsekwentne wzmocnianie podmiotowości dzieci i młodzieży. Przez wiele lat o młodych ludziach rozmawialiśmy głównie jako o odbiorcach decyzji dorosłych. To pani rzecznik Monika Horna-Cieślak od początku swojej kadencji podkreślała, że dzieci powinny mieć realny wpływ na sprawy, które ich dotyczą. Dlatego niezwykle ważnym krokiem było utworzenie Zespołu do spraw Partycypacji Dzieci i Młodzieży we współpracy z UNICEF Polska. Dzięki temu młodzi ludzie mogą opiniować projekty ustaw i przedstawiać własne postulaty dotyczące edukacji, zdrowia psychicznego, bezpieczeństwa czy przeciwdziałania przemocy. To nie jest symboliczny gest. To realizacja jednej z podstawowych zasad Konwencji o prawach dziecka – prawa dziecka do wyrażania własnego zdania w sprawach, które go dotyczą.

Szanowna Pani Rzecznik! Na uznanie zasługuje również działania prowadzone na forum międzynarodowym. Szczególnie ważne jest konsekwentne zabieganie o ratyfikację III Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka. Rozwiązanie to umożliwiłoby dzieciom w Polsce składanie skarg do Komitetu Praw Dziecka ONZ w sytuacji naruszenia ich praw. To kolejny przykład myślenia o ochronie dzieci nie tylko w perspektywie bieżącej kadencji, ale w perspektywie budowania trwałych gwarancji ochrony ich praw.

Wysoka Izbo! Przyszłość Polski zależy od tego, jak skutecznie zadamy dziś o najmłodszych obywateli, o ich bezpieczeństwo, zdrowie, edukację, rozwój i poczucie sprawczości. Sprawozdanie za rok 2025 pokazuje urząd aktywny, nowoczesny, reagujący na rzeczywiste problemy dzieci i młodzieży. Pokazuje urząd, który nie ogranicza się do biernego obserwowania rzeczywistości, lecz inicjuje zmiany, monitoruje ich wdrażanie i konsekwentnie upomina się

o prawa najmłodszych. Dlatego Klub Parlamentarny Polska 2050 pozytywnie ocenia działalność rzecznika praw dziecka w roku 2025 i będzie głosował za przyjęciem przedstawionego sprawozdania.

Na zakończenie chcę podziękować w imieniu swoim, zwłaszcza jako mamy, pani rzecznik Monice Horna-Cieślak oraz wszystkim pracownikom Biura Rzecznika Praw Dziecka za ich zaangażowanie, profesjonalizm i codzienną pracę na rzecz dzieci w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Roman Fritz:

Wysoka Izbo! W omawianej informacji brak jakichkolwiek propozycji rozwiązań największych problemów, przed jakimi stoi polskie dziecko. Wymieńmy tylko trzy grupy problemowe: plaga rozwodów, rozbite rodziny, zabójstwa dzieci najmłodszych, tych, którym nie było dane się urodzić, i upadek tradycyjnego szkolnictwa i wychowania.

(Posel Katarzyna Kotula: Składajcie ustawę.)

Szkola bez zadań domowych, z przymusem zapoznawania się przez najmłodsze, niewinne dzieci z treściami absolutnie nie do zaakceptowania przez rodziców. Szkoła afirmująca abstrakcyjne, lewicowe pseudowartości.

Problemem wychowawczym jest oczywiście zmiana kulturowa wynikająca z dezercji rodziców z wychowania ich pociech. Owocami takiej tchórzliwej postawy dorosłych jest chociażby niewidywany w Polsce w ubiegłym wieku obrazek, gdy dziecko nie ustępuje miejsca w poczekalni czy środkach publicznej komunikacji osobom w starszym wieku, tylko wgapienie w ekranik swojego smartfona klika bezrozumnie w kolejną grę.

Choć omawiana informacja rzecznika praw dziecka obejmuje aż ponad pół tysiąca stron, to próżno w niej szukać spraw absolutnie fundamentalnych i zgoła tragicznych. Czy rzecznik praw dziecka zajął się najważniejszymi zbrodniami na dzieciach? Mówię o ponad tysiącu morderstw najmłodszych Polaków w łonach matek rocznie, zwanych dla wizerunkowego ocieplenia neutralnym wyrazem „aborcja”, i o lawinowym wzroście liczby przestępstw pedofilii. Wierzchołkiem góry lodowej jest niewygodna dla obecnej władzy przerażająca afera w Kłodzku, pani marszałek.

Rzecznik praw dziecka z jakichś tajemniczych powodów nie zauważył stada słoni w menażerii, czyli zbrodniczych praktyk niczym z czasów doktora Mengele w szpitalu powiatowym w Oleśnicy na czele z osławioną Gizelą Jagielską, bohaterką roku „Gaze-

Posel Roman Fritz

ty Wyborczej”. Ale też w Szpitalu Specjalistycznym św. Wojciecha w Gdańsku – 5 aborcji z zastosowaniem przerażającej praktyki wstrzykiwania chlorku potasu w serce czy 27 aborcji z tzw. przesłanek psychiatrycznych. I prawdziwa bomba: szpital w Gdańsku na Zaspie do dziś jeszcze nie przekazał dokumentów na żądanie prokuratury. To jest super skandal.

Ostatnio dowiedzieliśmy się o nieudanej aborcji w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie. Dziecko przeżyło ten antycywilizacyjny zamach na własne życie. Jakie było tło tego makabrycznego zdarzenia? Szpital oficjalnie potwierdził, że dziecko przeżyło aborcję, nie chce jednak odpowiedzieć na pytania o to, kiedy doszło do próby zabicia dziecka, ile czasu dziecko żyło po tym procederze odebrania mu życia oraz co stało się z nim potem. We wspomnianym szpitalu aborcji dokonuje się na podstawie zaświadczenia od psychiatry, który stwierdza u pacjentki zaburzenia adaptacyjne. W ostatnim czasie zabito tam dwoje dzieci z zespołem Downa. Wypada przypomnieć, że aborcja eugeniczna i aborcja na życzenie są w polskim prawie zakazane. Rzecznik praw dziecka nie jest w ogóle zainteresowana dziećmi mordowanymi w tak okrutny sposób.

Rzecznik praw dziecka nie zajął się też działalnością tzw. przychodni Abotak! prowadzącej doradztwo, jak eksterminować młodzież polskie dzieci. Znajdująca się raptem kilkadziesiąt metrów od Sejmu placówka zasłynęła pomocą w pozbyciu się bliźniaka. Ktoś przyjął na siebie rolę demiurga decydującego o czymś życiu i śmierci i wzorem z dramatycznych scen z filmu „Wybór Zofii” zatwierdził prawo do przeżycia jednego z bliźniąt i nieuchronność śmierci drugiego. Co szczególnie ohydne, aborcja ta nie była nawet motywowana wymaganymi formalnie wskazaniami medycznymi. Justyna Wydrzyńska z Aborcyjnego Dream Teamu i organizacji Aborcja Bez Granic publicznie tłumaczyła: Ta osoba jest w chcianej, planowanej ciąży, ale ponieważ jest to ciąża bliźniacza, to ich to trochę zaskoczyło jako parę. Oni nie planowali, nigdy nie myśleli o tym, żeby mieć dwójkę dzieci zamiast jednego, więc tak naprawdę ich pierwszym pomysłem była aborcja selektywna. Żadnej choroby, żadnego dramatu medycznego. Para spodziewała się jednego dziecka, dostała dwoje i zdecydowała, że jedno wystarczy. Drugie zostało zabite. Rzecznik praw dziecka milczy.

Istnym kuriozum, jeśli chodzi o zachowania pani rzecznik, była interwencja w sprawie omawianej wcześniej nagrody, jaką znana lodziarnia w Pszczynie przekazuje zdolnym dzieciom z tego miasta.

Te polskie dzieci, które już miały szczęście się urodzić, od razu w pierwszej dobie życia poza łonem matki stają się niczym bydło przedmiotem brutalnej interwencji: przymusowych szczepień, nawet wbrew woli rodziców zastraszanych rygorystycznymi karami. I tu rzecznik praw dziecka milczy.

Praktycznie nie istnieje w informacji rzecznika praw dziecka walka ze szczególnie ohydny przestępstwem pedofilii. Być może wpływ na to ma jednoznaczne polityczne powiązanie z Platformą Obywatelską znanych już medialnie zwyrodnialców L. z Kłodzka, Krzysztofa F. ze Szczecina czy Piotra P. ze Złotowa.

(*Posel Alicja Łuczak*: Nie na temat.)

Rzecznik praw dziecka rozpisuje się w omawianej informacji o dziecięcym telefonie zaufania, lecz nie wspomina o tzw. telefonie zaufania młodzieży. A właśnie tam, na stronie 116111.pl, już po drugim kliknięciu dostajemy linki do takich organizacji (*Dzwonek*) jak Lambda czy Ponton. A tam już wszędzie panuje tęcza i tzw. osoby RTV AGD wzdłuż i wszerz. I to wszystko za pieniądze podatników. Nie muszę dodawać, że rzecznik praw dziecka nie widzi tu problemu deprawacji dzieci i postawy zgoła antykonstytucyjnej.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Roman Fritz:

Nie pomogą sztucznie namnożone rady dzieci i młodzieży, gremia dialogu i partycypacji, młodzieżowe kongresy tudzież sejmiki aktywizujące część młodszej populacji.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Roman Fritz:

To tylko fasada i pozorowanie systemowych działań mające na celu jedynie podniesienie samooceny dorosłych urzędników.

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, nie-zrzeszonego.

Posel Marcin Józefaciuk:

Serdecznie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Rzecznik! Panie Pośle! 116 111 to nie

Posel Marcin Józefaciuk

u pani rzecznik, tak więc tak samo merytoryczne było całe to wystąpienie.

Rozpatrujemy dzisiaj informację rzecznika praw dziecka za rok 2025 oraz uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce. Na początku chciałbym podziękować pani rzecznik Monice Horna-Cieślak oraz wszystkim pracownikom Biura Rzecznika Praw Dziecka za ogrom pracy wykonanej w minionym roku. Niezależnie od różnic poglądów, które czasem pojawiają się w debacie publicznej, warto uczciwie powiedzieć, że urząd jest dziś aktywny, obecny w przestrzeni publicznej i podejmuje wiele działań zarówno w sprawach indywidualnych, jak i systemowych.

Ponad 78 tys. spraw, które wpłynęły do biura rzecznika, pokazuje z jednej strony rosnące zaufanie obywateli do instytucji, a z drugiej strony pokazuje również skalę problemów, z jakimi mierzą się dzieci i ich rodziny. To tysiące historii dzieci, które potrzebowały wsparcia, interwencji lub po prostu kogoś, kto ich wysłucha. Doceniam szczególnie działania dotyczące zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży, bezpieczeństwa w Internecie, ochrony przed przemocą oraz rozwijania partycypacji młodych ludzi w życiu publicznym. To są wyzwania, które będą miały ogromne znaczenie również w kolejnych latach. Jednocześnie chciałbym zwrócić uwagę na kilka obszarów, które moim zdaniem wymagają dalszej pracy i jeszcze większego zainteresowania państwa.

Pierwszym z nich są dzieci uwikłane w konflikty rodzicielskie. Każdego dnia w Polsce pojawiają się dzieci, które tracą kontakt z jednym z rodziców. Dla dorosłych jest to często spór sądowy, dla dzieci jest to utrata części ich własnego świata. Dlatego bardzo cieszy mnie, że rzecznik coraz częściej podejmuje temat sytuacji dziecka w czasie rozstania rodziców. Uważam jednak, że potrzebujemy jeszcze silniejszego nacisku na ochronę prawa dziecka do utrzymania bezpiecznych relacji z obojgiem rodziców.

Drugim obszarem jest sytuacja chłopców i młodych mężczyzn. Coraz częściej słyszymy o problemach edukacyjnych, kryzysach psychicznych, samotności czy braku wzorców wśród młodych chłopców. To nie jest temat przeciwko dziewczętom. To jest temat za dziećmi, które potrzebują wsparcia. Wierzę, że w kolejnych latach również ten obszar będzie bardziej obecny w analizach i działaniach rzecznika.

Trzecim zagadnieniem są uczniowie szkół branżowych, techników oraz młodociani pracownicy. To młodzi ludzie, którzy bardzo wcześnie wchodzi w świat pracy, odpowiedzialności i dorosłych obowiązków. Oni również potrzebują szczególnej ochrony swoich praw, bezpieczeństwa i wsparcia psychologicznego.

Wysoka Izbo! Prawa dziecka nie mają barw politycznych. One nie są ani prawicowe, ani lewicowe. Dziecko nie pyta, kto rządzi. Dziecko oczekuje bezpieczeństwa, wsparcia i szacunku. Dlatego dziękuję za przedstawione sprawozdanie. Widzę w nim wiele wartościowych działań, ale również wiele wyzwań,

które stoją przed nami wszystkimi. Bo państwo jest tak silne, jak silna jest ochrona jego najsłabszych obywateli. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minutę.

Jeśli ktoś z państwa jeszcze chce się dopisać na liście, to to jest ten moment, ponieważ zamykam listę.

Jako pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Henryk Szopiński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Rzecznik! Bardzo dziękuję pani i całemu zespołowi za obszerny, merytoryczny dokument, który odzwierciedla ogrom wykonanej pracy.

Jak wynika ze sprawozdania, jednym z głównych tematów działalności rzecznika praw dziecka pozostaje zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży. Dziecięcy telefon zaufania nadal odnotowuje bardzo wysokie zapotrzebowanie na pomoc, a kryzysy psychiczne są wskazywane jako jeden z najpoważniejszych problemów dzieci. Jednak aby dobrze ocenić, czy sytuacja w tym obszarze się poprawia, czy się pogarsza, mam dwa pytania. Czy posiadacie się państwo statystyki pokazujące, jak zmieniła się skala kryzysów psychicznych dzieci w latach 2024 i 2025? Które postulaty rzecznika praw dziecka dotyczące psychiatrii dziecięcej pozostają niezrealizowane? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Annę Paluch.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że czytałam ten raport z mieszanymi uczuciami. Wczytałam się dokładnie w informacje o postępowaniach dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli. Otóż w 2023 r. było ich 570, w 2024 r. 729, a w 2025 r. 764 postępowania, czyli między rokiem 2023 a rokiem 2025 nastąpił wzrost tych postępowania o 34%. Przypadek opisany przez panią rzecznik na stronie 140 tego właśnie dokumentu. Zdarzenie polegające na naruszeniu nietykalności cielesnej ucznia w postaci klapsa danego dziecku w szatni, gdzie nie było monitoringu. Oczywiście rzecznik dyscyplinarny dla nauczycieli w postępowaniu wyjaśniającym przesłuchiwał świadków,

Posel Anna Paluch

a potem umorzył postępowanie, wskazując, że zebrany materiał dowodowy nie potwierdza postawionego nauczycielce zarzutu. Wkroczyła pani rzecznik i postępowanie toczy się dalej. (*Dzwonek*)

Więc moje pytanie jest takie. Który nauczyciel będzie chciał pracować w takiej szkole, skoro każdy nauczyciel czuje się ściganą zwierzyną, którą w każdej chwili o wszystko można oskarżyć? Żebyśmy nie wylali dziecka z kąpielą. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Rzecznik wraz z Całym Zespołem! Z informacji za rok 2025 wynika jasno, że ochrona dzieci nie może być dziś wyłącznie deklaracją ani dokumentem odłożonym do segregatora. To musi być realnie, działający system w szkole, w klubie sportowym, domu kultury, w parafii, w internecie i w każdej instytucji, która ma kontakt z dzieckiem. Za to zaangażowanie na rzecz ochrony praw dzieci oczywiście dziękuję całemu pani zespołowi i pani osobiście. Jako poseł ze Śląska, regionu o bardzo gęstej sieci szkół, organizacji społecznych i klubów młodzieżowych, chciałbym zapytać, jakie mechanizmy ochrony małoletnich powinny zostać dziś wzmocnione, aby standardy ochrony dzieci były w pełni stosowane, a nie tylko formalnie przyjmowane.

Druga kwestia: w przestrzeni publicznej pojawiały się wątpliwości dotyczące praktycznego stosowania tzw. ustawy Kamilka, zwłaszcza pewnego biurokratyzowania, weryfikacji osób pracujących z dziećmi i ochrony danych. Oczywiście nie chodzi o to, żeby wylać dziecko z kąpielą, tylko ta ochrona musi być, ale też praktyczna. Tu musimy się wszyscy zastanowić, jak pogodzić bezpieczeństwo dzieci (*Dzwonek*) z prostymi, jasnymi procedurami dla szkół, samorządów oraz organizacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Rzecznik! W informacji rzecznika praw dziecka wskazano na przypadki umieszczania dzieci w DPS-ach i zakła-

dach opiekuńczo-leczniczych z powodu braku miejsc w pieczy zastępczej.

Mam pytanie: Jak duża jest skala tego zjawiska i jakie działania są podejmowane, aby takie sytuacje wyeliminować? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Bożenę Lisowską. Nie widzę.

Jest za to pan poseł Józefaciuk.

Zapraszam.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać trzy pytania dotyczące obszarów, które moim zdaniem wymagają największej uwagi państwa.

Po pierwsze, oczywiście dzieci w alienacji rodzicielskiej. Coraz więcej dzieci traci kontakt z jednym z rodziców na skutek przewlekłych postępowań, konfliktów rodzinnych i nieskuteczności obecnych mechanizmów prawnych. Jakie działania systemowe są planowane, aby skutecznie chronić prawo dziecka do utrzymania relacji z obojgiem rodziców?

Po drugie, egzamin maturalny. W ostatnich latach coraz częściej mówi się o kryzysie zdrowia psychicznego młodzieży, a jednocześnie matura pozostaje jednym z najbardziej stresujących momentów w życiu ucznia. Czy rzecznik analizował wpływ obecnego modelu egzaminu maturalnego na dobrostan psychiczny uczniów i czy widzi potrzebę zmian w tym zakresie?

Po trzecie, dzieci interplciowe. W tym roku rzecznik podjął temat dzieci rodzących się ze zróżnicowanymi cechami płciowymi. Jakie konkretne działania zostały już podjęte oraz czy planowane są rekomendacje dotyczące standardów medycznych, psychologicznych i prawnych w celu lepszej ochrony tych dzieci? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sławomira Skwarka.

Posel Sławomir Skwarek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie będzie o lodach. Zamiast rzecznika zajmującego się realnymi licznymi problemami dzieci mamy dziś kuratora do spraw wdrażania lewicowych, pseudopostępowych idei, urzędnika, który uczy dzieci inkluzywnych

Posel Sławomir Skwarek

zaimków i jest aktywny niczym stachanowiec przy tęczyowych piątkach, jest rzecznikiem ideologii, nie dzieci.

Mam bardzo ważne pytania i poproszę o pisemną odpowiedź. Tranzycją społeczną rzecznik zajmuje się, ale czy w sferze zainteresowań, badań, gromadzenia informacji jest również problem tranzycji medycznej i chirurgicznej? Jaka jest skala tego problemu wśród dzieci w Polsce?

I drugie pytanie: Jakie konkretne działania, rekomendacje podjął urząd w związku z ujawnieniem afery pedofilsko-zoofilskiej w Kłodzku, gdzie dochodziło do gwałtów na dzieciach, podawania substancji odurzających, nagrywania materiałów pornograficznych, kazirodztwa, pedofilii?

Puenta: rzecznik praw dziecka (*Dzwonek*) – głoszny w błahostkach, niemy w tragediach. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Tomasza Zielińskiego.

Posel Tomasz Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Musi być trochę o tych lodach. Niech ta sprawa będzie przestrożą, że trzeba dwa razy się zastanowić, zanim podejmie się działanie, pani rzecznik. Niech pani powie, skąd się wziął ten pomysł zakazujący nagradzania wzorowych uczniów lodami w Pszczynie. Pani pismo do właścicielki tej firmy było żenujące. Z jednej strony pani twierdzi, że inicjatywy doceniające wysiłki edukacyjne są godne pochwały, ale otrzymanie przez dzieci nagrody jest formą dyskryminacji. To w końcu nagradzać to dobrze czy źle? Niech się pani zdecyduje.

Czy nie wie pani, że w Polsce nie ma żadnych świadectw z czerwonym paskiem? To nie Związek Sowiecki. U nas są świadectwa z biało-czerwonym paskiem nawiązującym do naszych barw narodowych.

(*Posel Alicja Łuczak: Skróć myślowy.*)

I ostatnia sprawa. Mam pytanie: Czym jest pani rzecznikiem? Czy dzieci, dziewcząt i chłopców, czy jakichś wymaginowanych osób uczących się? Bo tak pani określiła wszystkich uczniów uczęszczających do szkoły.

Swoją drogą warto po prostu przeprosić właścicielkę firmy w Pszczynie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Marcina Grabowskiego.

Posel Marcin Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Pani Rzecznik Praw Dziecka! Pani rzecznik, to jest chyba funkcja osoby, która broni najsłabszych, broni dzieci, tak? Myślę, że tak.

Pani rzecznik, mam takie pytanie: Jakie pani zajęła stanowisko w sprawie afery w Kłodzku? Czy przedstawiła pani jakiekolwiek stanowisko w sprawie tego, gdzie była afera pedofilsko-zoofilska, gdzie byli zamieszani przedstawiciele Platformy Obywatelskiej? Ja jestem zbulwersowany. Pani wychodzi na mównicę tu, w polskim Sejmie, w polskim parlamencie i pani nawet słowem o tym nie wspomina. Cała Polska o tym mówi, Polacy wszędzie, w każdym miejscu, w każdym zakątku w Polsce mówią o tej aferze, a pani, rzecznik praw dziecka, nawet jednym słowem... Nie wiem, czy pani rzecznik kogoś się boi, czy może ktoś pani powiedział, że pani nie może tutaj (*Dzwonek*) niczego powiedzieć. Żądam od pani, żeby pani wyszła dziś i powiedziała, czy pani zajęła jakiekolwiek stanowisko. Proszę na piśmie, chyba że jeszcze pomoże tutaj pani marszałek...

(*Posel Marcin Józefaciuk: To wyjść czy na piśmie?*)

...w kilku słowach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, sprawa z Kłodzka to przede wszystkim dramat dzieci i ich rodzin. Bez wątpienia.

(*Posel Marcin Grabowski: Dokładnie. O tym mówię.*)

Po drugie, to jest ich historia, a nie materiał do uprawiania obrzydliwej polityki, którą pan robi. (*Oklaski*)

Po trzecie...

(*Posel Marcin Grabowski: Wszyscy na tej sali mamy dzieci.*)

Niech się pan nie oburza. Proszę mnie posłuchać.

Po trzecie, chcę panu powiedzieć, że sprawcy zostali osądzeni przez sąd i prokuraturę...

(*Posel Marcin Grabowski: I pani rzecznik powinna tu powiedzieć...*)

...i zarówno sąd, jak i prokuratura jeszcze pracują. A zatem służby, panie pośle, zadziałały. To jest właśnie to, czego oczekujemy od państwa, i to właśnie państwo zrobiło.

Użył też pan liczby mnogiej, więc proszę naprawdę jednak przeczytać i posługiwać się faktami, a nie fejkami, bo zbyt dużo tych fejków krąży w sferze publicznej. Proszę się nauczyć. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Szkoda słów.*)

(*Posel Artur Jarosław Łącki: Na niego też szkoda słów.*)

Zapraszam pana posła Zbigniewa Dolatę z Prawa i Sprawiedliwości. Nie widzę.

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Zapraszam pana posła Jana Mosińskiego. Nie widzę.

Zapraszam pana posła Romana Fritza.
(*Posel Marcin Grabowski*: Czekam, pani rzecznik.)

Posel Roman Fritz:

Wysoka Izbo! Z tym Kłodzkiem to jedna osoba powinna podać się do dymisji. Siedzi niedaleko mnie, za mną.

Pytania. Czy zdaniem pani rzecznik dziecko znajdujące się jeszcze w łonie matki jest dzieckiem, czy też nie? Czy pani jest rzecznikiem również tych dzieci, czy też nie? Chciałbym, żeby pani to wyraźnie powiedziała. Polacy zasługują na rzetelną odpowiedź. Czy zajmie się pani aferami pedofilskimi w Kłodzku, w Szczecinie czy też, jak się dowiadujemy, nie w Złotowie, tylko w Jastrowiu, tak?

(*Głos z sali*: Warszawie, Krakowie.)

Jeden z posłów tutaj korygował. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali*: Jakaż to jest afera pedofilska w Szczecinie?)

(*Głos z sali*: Wszędzie są.)

Widzę, że lewa strona sali jest bardzo zainteresowana. Lewica jest bardzo zainteresowana. Państwo będziecie zadawać pytania, proszę uzupełniać.

Czy istnienie urzędu rzecznika praw dziecka może się w jakikolwiek sposób przyczynić (*Dzwonek*) do wyjścia z zakłętego kręgu demograficznej katastrofy? Poproszę o pomysły. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, następnym razem, jak przyjdzie pan na mównicę, to z odwagą niech pan powie, dlaczego powinnam podać się do dymisji.

A tymczasem zapraszam panią posel Katarzynę Kotulę.

Posel Katarzyna Kotula:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Rzecznik! Jako krajowa koordynatorka „Rządowego programu przeciwdziałania przemocy domowej” z uwagą zapoznałam się z pani informacją za rok 2025, w której wskazuje pani, że zespół prawa karnego prowadził łącznie 3390 spraw, a jedną z najczęstszych kategorii była przemoc domowa wobec dzieci. Zauważalna jest też duża aktywność w postępowaniach karnych: 298 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, 54 zażalenia na odmowę wszczęcia lub umorzenia oraz 92 wnioski o nadzór zwierzchni nad prokuratu-

rą w znacznej części dotyczące, jak wynika ze sprawozdania, właśnie krzywdzenia małoletnich.

Chciałabym zapytać, jakiego rodzaju są to sprawy, które do pani trafiają. Czy może pani doprecyzować, jaki jest udział spraw dotyczących przemocy domowej wobec dzieci w ogólnej liczbie prowadzonych postępowań? Jak często mamy do czynienia z długotrwałym znęcaniem się, a jak często z pojedynczymi incydentami? I chciałabym prosić o informację o pani działaniach w obszarze przemocy seksualnej właśnie wobec dzieci. W ilu sprawach tego rodzaju podejmowali państwo interwencje i na jakich etapach postępowań (*Dzwonek*) oraz jak się układa współpraca pani urzędu z Państwową Komisją do spraw przeciwdziałania wykorzystaniu seksualnemu małoletnich poniżej lat 15.

A panom z prawicy krzyczącym o ofiarach pedofilii jako ofiarach, chcę powiedzieć, że to przykre, że państwa nie interesuje dobro tych dzieci.

(*Posel Włodzimierz Skalik*: Bo jest z Lewicy.)

40 przypadków zabójstw dzieci przez swoich rodziców, konkubentów, opiekunów prawnych w przedziale prawie 2 lat, ponad 100 osób poniżej 18. roku życia i bardzo wiele przypadków przemocy seksualnej. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Roman Fritz*: Pani mi zaraz wyłączyłaby mikrofon, a pani Kotula mówi, ile chce.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę nie pokrzykiwać.

(*Posel Przemysław Wipler*: To jest dyskryminacja.)

(*Posel Ryszard Wilk*: Podwójne standardy.)

Posel Katarzyna Kotula:

Chciałabym tylko powiedzieć, że zapraszam pana do spokojnej, merytorycznej współpracy. Jeśli chce pan naprawdę... Jeśli chcecie chronić dzieci przed przemocą... (*Gwar na sali*) Dzisiaj była tu dobra współpraca w obszarze patostreamingu. Rozmawialiśmy z posłem Wójcikiem, któremu dziękowałam, była posłanka Monika Rosa. Mówię to jako krajowy koordynator przeciwdziałania przemocy domowej. Jeśli chcecie chronić ofiary pedofilii naprawdę i naprawdę zależy wam na tych dzieciach, zapraszam do współpracy, rozmowy i wspólnych działań, a nie tylko do pohukiwania tutaj z mównicy sejmowej, bo to jest fałszywa troska. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani minister.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana.

Posel Mariusz Krystian:

Wysoki Sejmie! Pani rzecznik, czy pani wie, że w państwie Donalda Tuska żyje ponad 360 tys. głodnych dzieci? I co pani w tej sprawie zrobiła? Czy pani jakoś wystąpiła, pochyliła się nad losem tych dzieci? Bo ja nie słyszałem. Natomiast wiem, że pani zajmowała się wprowadzaniem jakichś inkluzywnych zaimek w kwestionariuszach szkolnych.

Czy pani wie, że w Polsce tysiące dzieci są ofiarami przemocy rówieśniczej, w tym również ofiarami obrzydliwych zbrodni pedofilskich, tak jak ta w Kłodzku? Pani tutaj wyszła, nic pani na ten temat nie powiedziała, udając, że nie ma problemu.

Ja 2 lata temu, być może trochę naiwnie, napisałem do pani pismo z prośbą o wyjaśnienie sprawy uczennicy z Krakowa, która mogła – ja nie wiem, czy tak było – paść ofiarą nękania ze strony nauczyciela. Mówiąc po młodzieżowemu, olała pani totalnie to pismo, nie udzieliła mi pani jakiegokolwiek odpowiedzi. Ale powiem pani: nie olała pani mnie, olała pani to dziecko. (*Dzwonek*) Bierze pani pieniądze za pełnienie tej funkcji i powinna pani je chronić. W związku z tym jest pani tylko malowanym rzecznikiem.

Natomiast pani minister Kotuli powiem tak: Jest pani ostatnią osobą, z którą można byłoby bronić polskich dzieci. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Artura Łackiego z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Rzecznik! Panie pośle Fritz, jaka afera szczecińska?

(*Posel Mariusz Krystian: Z KPO.*)

Może pan ma na myśli tego młodego człowieka, który zginął, targnął się na swoje życie, bo hejter PiS-owski go zaszczuł? O tym mówiś? Bo hejter PiS-owski, który tu siedzi, w tej sali, go zaszczuł ze swoimi kolegami.

(*Posel Roman Fritz: Pan nie słucha.*)

O tym pan mówi? To jest według pana afera pedofiliska? (*Gwar na sali, dzwonek*) To jest śmierć młodego człowieka.

(*Posel Roman Fritz: Pan nie słucha.*)

I przestań pan robić na tym politykę. (*Oklaski*)

Pani rzecznik, w DPS-ach są dzieci niepełnosprawne, głęboko upośledzone. Teraz słyszę o tym, że tworzy się jakieś prawo, że trzeba szukać dla tych dzieci rodzin zastępczych. Proszę się nad tym zastanowić. W tych DPS-ach, szczególnie w wielu dobrze wyposażonych, one mają lepsze warunki. Mają tam psychiatrów, psychologów, mają ludzi, którzy im pomagają. Może jednak trzeba się nad tym zastanowić – one nie chcą stamtąd odejść (*Dzwonek*) – żeby jed-

nak zostały w tych DPS-ach. Naprawdę trzeba pojechać w Polskę i zobaczyć, jakie mają warunki. Mają dobre warunki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Alicję Łuczak.

Posel Alicja Łuczak:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Pani Rzeczniczko! Już tutaj przedmówcy o tym mówili i chciałabym wesprzeć głos kolegi Artura w rzeczonyj sprawie. Ale też chciałam zapytać, ponieważ rzeczywiście pani dorobek i pani działalność jest imponująca, czy są takie sprawy, czy są pisma, które zostały bez odpowiedzi. Czy są takie instytucje, ministerstwa, które jednak na pani wystąpienia generalne czy zapytania nie odpowiedziały do tej pory? Jak to wygląda czasowo? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Kazimierza Chomę.

Posel Kazimierz Bogusław Choma:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytania do pani rzecznik. Jakie działania pani podjęła w sprawie przemocy rówieśniczej w szkołach? Czy w czasie sprawowania przez panią urzędu wzrosła liczba psychologów w szkołach podstawowych oraz ponadpodstawowych? Jeśli tak, to o ile procent?

Drugie pytanie. Rodzina jest naturalnym środowiskiem zapewniającym pełny rozwój osobowościowy dziecka. Jakie działania podjął rzecznik, aby rozwiązać problem alkoholowy w rodzinie, problem ojca lub matki, ale tak, aby nie odbierać praw rodzicom, tylko rozwiązać problem przez podjęcie leczenia i uzdrowienie tej rodziny? Z jakimi innymi instytucjami rzecznik podjął takie działania? Jakie działania były podjęte?

Trzecie. Jaka jest skuteczność działań w kwestii zapobiegania alienacji drugiego rodzica w odniesieniu do jego dzieci i innych bliskich osób? Chodzi o problem ojców, którzy nie mogą się kontaktować z dziećmi, czy też matek. (*Dzwonek*)

I ostatnie. Jakie działania podjął rzecznik, aby przerwać działania kliniki aborcyjnej Abotak zajmującej się niszczeniem życia lub zachętą do aborcji, czyli zabijania dzieci w łonie matki? Czy ma pani wiedzę o działaniu tej kliniki? Jeśli tak, to co pani konkretnie zrobiła, aby przerwać tę przestępczą działalność? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

To było ostatnie pytanie do pani rzecznik.

Zapraszam rzecznika praw dziecka panią Monikę Horna-Cieślak do udzielenia odpowiedzi.

**Rzecznik Praw Dziecka
Monika Horna-Cieślak:**

Bardzo serdecznie dziękuję za wszystkie zadane pytania. Bardzo dziękuję za zainteresowanie ochroną dzieci w Polsce, za państwa wrażliwość, za państwa odpowiedzialność w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o sprawy karne, o których państwo mówicie i które poruszacie, to tak jak wskazałam, w 2025 r. podjęliśmy 3390 spraw karnych. Jest to wzrost o 47% w porównaniu do roku 2024, a o 112% – do roku 2023. Większość spraw, o które państwo pytacie, dotyczy przemocy domowej, ale także wykorzystania seksualnego, dotyczą one właśnie tej tematyki. Chodzi o sytuacje, kiedy dzieci zostały pokrzywdzone przemocą fizyczną, psychiczną, ale także przemocą seksualną. To są bardzo dramatyczne, bardzo trudne sprawy, w przypadku których nie tylko uczestniczymy w postępowaniu karnym, o czym państwu powiedziałam, czyli jesteśmy na sali rozpraw – niestety nadal wyłącznie w charakterze publiczności – zajmujemy merytoryczne stanowiska w sprawie, ale także dbamy o to, żeby dzieci uzyskały pomoc psychologiczną, czasami także psychiatryczną. Bierzemy również udział w przesłuchaniach, w których biorą udział same dzieci.

Pytacie państwo o konkretną sprawę, czyli sprawę Kłodzka. Jak zostało wskazane, odpowiednie służby podjęły konkretne działania, także urząd rzecznika praw dziecka podjął konkretne działania w tej sprawie. Złożyliśmy stanowisko procesowe, wskazaliśmy, jak ta sprawa oddziałuje na ochronę dzieci, a także jakiego wymiaru kary się domagamy jako Biuro Rzecznika Praw Dziecka. Wyrok w tej sprawie jeszcze nie jest prawomocny. Oczywiście zajmujemy się tą sprawą, ale zajmujemy się, tak jak powiedziałam, wszystkimi sprawami, które dotyczą ochrony dzieci. Bardzo proszę tu o uważność, bo my jesteśmy w kontakcie z osobami pokrzywdzonymi. Ja sama, jeszcze zanim zostałam rzecznikiem praw dziecka, prowadziłam sprawy, gdzie dzieci były wykorzystywane seksualnie. Na skutek tego, co się działo w lokalnej społeczności, musiały się przeprowadzać, ale także czasami w ogóle musiały się przeprowadzić z kraju w związku z tym, jakie było po prostu zainteresowanie. Tak więc działamy, będziemy działać, a każda sprawa, w szczególności karna, jest dla nas najważniejsza, jest dla nas po prostu priorytetem.

Pytaliście państwo mnie o to, czy podjęłam interwencję w sprawie Baranowa. Tak, podjęłam inter-

wencję w sprawie Baranowa. Wysłaliśmy pismo z prośbą o wyjaśnienia w zakresie tego, dlaczego dzieci mają być promowane w taki sposób. Będziemy oczekiwali na wyjaśnienia w tej sprawie.

Było pytanie o to, jakie postulaty nie zostały spełnione w zakresie dostępu do pomocy psychologicznej dzieci i młodzieży, w szczególności do opieki psychiatrycznej. Przede wszystkim chodzi o podstawowy postulat, czyli dostępność. Cały czas do Biura Rzecznika Praw Dziecka wpływają sprawy, w odniesieniu do których dzieci, młodzież, ale także sami rodzice mówią o tym, że mają trudności, żeby uzyskać pomoc psychiatryczną. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że pomoc psychiatryczna to powinien być ostatni element. Musimy zwracać uwagę na tzw. prewencję zero, czyli na to, żeby rozmawiać z dziećmi, żeby reagować, kiedy dzieci mówią, że mają jakieś trudności, jakieś problemy. Bo dzieci nie będą potrzebowały lekarza psychiatry, jeżeli na samym początku potraktujemy je poważnie, nie zlekceważymy. Chodzi o to, żeby nie mówić, że to nie jest problem, tylko z szankiem usiąść i porozmawiać z własnymi dziećmi.

Jeżeli chodzi o kwestię ubóstwa, to jako rzeczniczka praw dziecka współpracuję z Federacją Polskich Banków Żywności. 1 czerwca brałam udział w konferencji prasowej, na której federacja banków żywności ogłosiła swój raport, który mówi o ubóstwie dzieci. Te dane nadal są bardzo niepokojące. Współpracujemy z federacją po to, żeby poprawić sytuację dzieci w Polsce pod kątem ich ubóstwa, pod kątem głodu, ponieważ nadal są dzieci w Polsce, które nie mają co jeść, które muszą korzystać ze wsparcia i pomocy swoich kolegów i koleżanek, żeby mogły cokolwiek zjeść. W polskim parlamencie znajduje się projekt ustawy, który mówi o bezpłatnych posiłkach dla każdego dziecka w Polsce. Jako rzeczniczka praw dziecka proszę, apeluję o to, żebyśmy pochylili się nad tym projektem, bo nadal są głodne dzieci, a nie chcemy, żeby do takich sytuacji dochodziło. Kolejny wniosek dotyczący mojej współpracy z bankami żywności mówi o tym, że nawet jeżeli dzieci jedzą, to często – i mówią nam o tym same dzieci – posiłki, które są dla nich przygotowywane, nie są wartościowe. Mimo że jedzą, odczuwają głód, nie mogą skupić się na lekcjach, nie mają poczucia tego, że są po prostu nasycone. Współpracujemy z bankami żywności i będziemy nadal współpracować. Dziękuję bardzo, że państwo poruszacie ten temat. Mam czasem poczucie, że w debacie publicznej brakuje właściwego podejścia do spraw często podstawowych, czyli do tego, że dzieci niestety są głodne, do kwestii tego, że dzieci podejmują próby samobójcze, że dzieci popełniają samobójstwa. To ogromny kryzys.

Chciałabym także, żebyśmy zwracali uwagę na dzieci neurorozróżnione, dzieci ze spektrum autyzmu, dzieci z ADHD. Dzieci z ADHD cały czas nie mają takiego szczególnego wsparcia w polskiej edukacji. To jest bardzo ważne i bardzo istotne. Bardzo dziękuję też za to, że w polskim parlamencie zostały przyjęte standardy w obronie godności, za pomocą któ-

Rzecznik Praw Dziecka Monika Horna-Cieślak

rych zwraca się właśnie uwagę na dzieci neuro różnorodne i dzieci z niepełnosprawnością niewidoczną.

Jeżeli chodzi o priorytety rzecznika praw dziecka, to tak jak wspomniałam, do biura wpłynęło 78 tys. przypadków korespondencji. Ogromna ilość. Ona mnie nie cieszy. Martwi mnie, że tyle dzieci potrzebuje wsparcia i pomocy. Ten wzrost ilości korespondencji zauważyliśmy od razu, gdy zostałam rzecznikiem praw dziecka. Najpierw w 2023 r. było 40 tys. korespondencji, kiedy objęłam urząd było 60 tys. korespondencji, a teraz jest już blisko 80 tys. korespondencji.

Jeżeli chodzi o sytuację dzieci w DPS-ach czy w ZOL-ach, to tak jak wskazałam, mamy zespół kontroli przestrzegania praw dzieci, czyli badamy sprawy na miejscu. Byliśmy w różnych DPS-ach. Ja sama byłam w DPS-ach i przeprowadzałam osobiście kontrolę w zakresie warunków, które panują w tych miejscach. Widzieliśmy sytuacje, w których były umieszczane w DPS-ach dzieci, które nigdy nie powinny być tam umieszczone, ponieważ te dzieci potrzebowały rodziny, miejsca w pieczy zastępczej, a niestety tego miejsca brakowało. Mamy gros takich spraw, które prowadzimy w zespole ochrony małoletniej. Walczymy o to, żeby te dzieci znalazły rodzinę, żeby znalazły wsparcie, żeby znalazły ciepło i wrażliwość, a nie były w instytucji. Walczymy i będziemy walczyć każdego dnia o te dzieci. Sama, tak jak powiedziałam, te miejsca odwiedzam, spotykam się z dziećmi i z nimi rozmawiam.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące sprawy, o której powiedział pan Mariusz Krystian, to jest to sprawa o numerze ZEW.441.820.2024. Z informacji, które posiadam, 4 czerwca 2025 r., a także 30 maja 2025 r. przesłaliśmy informację w tym zakresie. Jeżeli nie dotarła, to będę wdzięczna za kontakt. Z naszego wewnętrznego systemu korespondencji wynika, że ta korespondencja do pana posła została wysłana. My takich spraw nie bagatelizujemy, tylko działamy.

Było pytanie dotyczące tego, czy limitujemy to, jakie są skargi do Biura Rzecznika Praw Dziecka. Tak, oczywiście patrzymy, jakie są zastrzeżenia do urzędu, wyciągamy z nich wnioski i przyjmujemy je z pokorą. Jednak tych skarg nie jest dużo. W swoim systemie na chwilę obecną mam ich ok. 25 za 2,5 roku sprawowania funkcji rzecznika praw dziecka.

Było również pytanie dotyczące przemocy domowej. To są sprawy bardzo dramatyczne. Zanim zostałam rzecznikiem praw dziecka, osobiście prowadziłam sprawy, gdy dzieci nie czuły się bezpiecznie we własnym domu. Nie chcemy takich sytuacji. Musimy robić wszystko, żeby dzieci były bezpieczne w swoich domach. Tych spraw jest bardzo wiele. Widzimy, że osoby młode, które dzwonią do nas na dziecięcy telefon zaufania, mówią o tym, że boją się wrócić do domu, bo doświadczają tzw. gorącej przemocy. Co

robimy w takich sprawach? Kiedy jest gorąca przemoc, natychmiast wzywamy Policję. Chodzi o to, żeby dziecko, które mówi nam o licznych siniakach, o tym, że jest bite, bo to są naprawdę dramatyczne sytuacje, było bezpieczne. Mamy także sytuacje, kiedy ta przemoc domowa ma np. charakter przemocy psychicznej. Wtedy bardzo mocno pracujemy z rodzicami, żeby zmienili swoje metody wychowawcze i zobaczyli, co się dzieje, żeby razem po prostu tę sytuację dziecka naprawić. Dzieci zasługują na bezpieczne domy.

Chciałabym powiedzieć, że jako rzeczniczka praw dziecka jestem przerażona kryzysem rodziny. Robimy wszystko, żeby rodzina była wartościowa. Dzieci potrzebują bezpiecznego miejsca, potrzebują tego, żeby wracały do bezpiecznych domów.

Na zakończenie chciałabym wszystkim państwu bardzo serdecznie jeszcze raz podziękować za uważność i zainteresowanie sprawami dzieci oraz wskazać, że urząd rzecznika praw dziecka jest całkowicie apolityczny i całkowicie niezależny, co wielokrotnie w swoich działaniach mogliście państwo obserwować. Ten urząd nadal takim urzędem będzie. Każde dziecko jest dla mnie najważniejsze. O każde dziecko będziemy walczyć, bo dzieci muszą być szczęśliwe i bezpieczne. Muszą wiedzieć, że jest instytucja rzecznika praw dziecka, która będzie ich bronić.

Dziękuję wszystkim pracownikom mojego biura. Tak jak powiedziałam, to jest zaszczyt móc z państwem pracować, pracować z osobami pełnymi pasji i oddania. Dziękuję także wszystkim dzieciom i młodzieży za to, że możemy zmieniać świat. Dziękuję za to, że ufacie rzecznikowi praw dziecka, za wspólne projekty, za wspólne inicjatywy. Dobrze, że jesteście. Pamiętajcie, że jest urząd rzecznika praw dziecka, który zawsze będzie was wspierał. Bardzo wszystkim państwu dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani rzecznik.

Zamykam dyskusję*).

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się z informacją o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2025 oraz uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku Komendanta Głównego Policji z dnia 20 marca 2026 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności za wykroczenie posła Sławomira Mentzena (druk nr 2615).

Proszę panią poseł Ewę Szymanowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Posel Sprawozdawca
Ewa Szymanowska:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych z posiedzenia, które odbyło się w dniu 28 maja 2026 r. i na którym komisja rozpatrzyła wniosek komendanta głównego Policji z dnia 20 marca 2026 r. o wyrażenie przez Sejm zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności za wykroczenie posła Sławomira Jerzego Mentzena.

Wniosek został skierowany do komisji na podstawie przepisów ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Zarzut dotyczy zdarzenia z dnia 11 listopada 2025 r. w Warszawie podczas zgromadzenia publicznego organizowanego przez Stowarzyszenie „Marsz Niepodległości”. Zgodnie z treścią wniosku poseł Sławomir Mentzen miał posiadać przy sobie wyrób pirotechniczny w postaci racy świetlnej, a następnie miał go użyć pomimo obowiązującego w tym dniu zakazu wprowadzonego rozporządzeniem porządkowym wojewody mazowieckiego. Wnioskodawca wskazał, że zdarzenie zostało udokumentowane materiałem filmowym i fotograficznym pochodzącym m.in. z publikacji zamieszczanych na portalach Onet, Wirtualna Polska, Fakt, a także z wpisów opublikowanych na profilach samego posła Sławomira Mentzena w serwisach Facebook i X oraz oficjalnych profilach partii Konfederacja Wolność i Niepodległość. Wnioskodawca wskazał również na zapisy z monitoringu miejskiego.

Komisja rozpatrzyła przedłożony wniosek oraz przeprowadziła dyskusję nad sprawą. Z przykrością stwierdzamy, że posła Sławomira Mentzena na tym posiedzeniu nie było. W toku dyskusji zwrócono uwagę, że osoby sprawujące mandat posła powinny dawać przykład przestrzegania obowiązującego prawa i ponosić odpowiedzialność na takich samych zasadach co inni obywatele.

Wysoka Izbo! Wszyscy jesteśmy równi wobec prawa. Dotyczy to każdego obywatela, w tym nas, posłów, którzy jesteśmy zobowiązani nie tylko do stanowienia prawa, ale także do jego przestrzegania. Immunitet parlamentarny nie powinien służyć uchylaniu się od odpowiedzialności ani zastępować zwykłych procedur obowiązujących każdego obywatela. Dlatego komisja wnosi o wyrażenie zgody na uchYLENIE immunitetu i umożliwienie odpowiednim służbom przeprowadzenia postępowania oraz ewentualne pociągnięcie posła Sławomira Jerzego Mentzena do odpowiedzialności za zarzucane mu wykroczenie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przypominam, że Sejm zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy.

Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy.

Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana posła Sławomira Mentzena.

(Poseł Artur Jarosław Łącki: Dawaj, Sławek!)

Posel Sławomir Mentzen:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Teoretycznie chcecie mi odebrać immunitet za odpalenie racy na Marszu Niepodległość, natomiast wszyscy doskonale wiemy, że chodzi o co innego, ale do tego przejdę w drugiej części.

Race na Marszu Niepodległości są tradycją tego wydarzenia, podobnie jak race 1 sierpnia w godzinie W, podobnie jak race na meczach oraz na fetach po wielkich zwycięstwach. Dzięki racom te wydarzenia mają niezapomnianą oprawę, wyglądają fantastycznie, Polacy są z tego dumni.

(Poseł Alicja Łuczak: Ja nie.)

Wszyscy pamiętamy fetę kibiców Wisły Kraków na rynku głównym po tym, jak ich drużyna dostała się do Ekstraklasy. To stało się virałem w całej Europie i było przedstawiane jako wzór bezpiecznego świętowania, pomimo tego że na tym rynku w tłumie dziesiątek tysięcy osób było mnóstwo rac. Właśnie sceny z Krakowa były kontrastem dla scen z Paryża, gdzie z kolei kibice PSG po zdobyciu Ligi Mistrzów przez ich drużynę demolowali całe miasto. Sceny z Krakowa były wzorem bezpieczeństwa, pomimo tego że było tam mnóstwo rac.

Race na tego rodzaju wydarzeniach są zjawiskiem jednoznacznie pozytywnym i zupełnie niezrozumiałe jest to, że wy z tymi racami walczyacie. Zupełnie niezrozumiałe jest to, że te race są nielegalne. Obecnie przepisy traktują użycie racy na tego rodzaju wydarzeniu tak samo jak wniesienie tam broni albo materiałów wybuchowych. Gdybym się pojawił 11 listopada w Warszawie na Marszu Niepodległości z Kałasznikowem albo z plecakiem pełnym trotylu, dotyczyłyby mnie dokładnie te same przepisy, które dotyczą mnie, kiedy wniosłem tam race. Czy nie wydaje się wam to absurdalne? Czy gdy widzicie sceny z godziny W z Warszawy z każdego 1 sierpnia i widzicie te rozpalające się kolejne race, mające uczyć pamięć o powstańcach warszawskich, naprawdę w głowie macie to, że każdy z tych ludzi powinien iść na 14 dni do aresztu? Bo taka kara w tym momencie grozi za odpalenie racy. Każdy normalny człowiek, widząc sceny z Warszawy z 1 sierpnia, jest dumny. Łezka mu się w oku kręci, jak Polacy fantastycznie świętują swoją historię, jakie to jest poruszające, jak pięknie wygląda. Ale wy tych wszystkich patriotów, którzy te race odpalają, chcecie wsadzać na 14 dni do więzienia.

(Poseł Alicja Łuczak: Od racy pali się mieszkanie na przykład.)

Posel Sławomir Mentzen

Czy ktoś normalny naprawdę podpisałby się pod tym, że kibic na stadionie odpalający race powinien iść na 5 lat do więzienia? W tym momencie za odpalenie racy grozi 5 lat więzienia. Wydaje mi się zupełnie oczywiste, że te przepisy są całkowicie absurdalne.

Odpalając racę, nie zrobiłem nikomu krzywdy, nie stworzyłem dla nikogo żadnego zagrożenia, nic się nie wydarzyło, poza tym że wydarzenie Marsz Niepodległości było uświetnione również oprawą pirotechniczną. Z tego powodu składamy projekt ustawy mający oczywiście legalizować użycie rac na tego rodzaju wydarzeniach. I to jest właśnie powód, dla którego nie zrzekłem się immunitetu. Nie zrzekłem się go po to, żeby nagłośnić problem absurdu karnego za używanie rac na imprezach masowych. Uczestnicy tych imprez chcą używać rac. Ludzie, którzy oglądają zdjęcia, filmy z tych imprez, cieszą się, że są tam race. Pasuje to każdemu, poza politykom, którzy na te wydarzenia kompletnie nie chodzą.

Natomiast jest zupełnie oczywiste, że w tej sprawie nie chodzi o żadne race. Odpalałem race już wielokrotnie. Dwukrotnie 1 sierpnia w Warszawie. Odpalałem race w kampanii wyborczej na Placu Wolności w Poznaniu. Odpalałem race nawet przy Bramie Brandenburskiej w Berlinie. I nigdy nie miałem z tym żadnego problemu, a za każdym razem zdjęcia i nagrania z tego odpalania rac umieszczałem w swoich mediach społecznościowych. Nikt mi nawet palcem nie pokiwał. Żaden policjant nie miał ze mną żadnego problemu. Nigdy nic się nie wydarzyło, dopiero teraz. A wiecie dlaczego? Bo teraz stałem na tle baneru z treścią: Polska dziś się upomina – zwrócić Tuska do Berlina. I to jest problem, dla którego teraz muszę bronić swojego immunitetu. Nie to, że odpaliłem racę, bo robiłem to już wielokrotnie. Nigdy nikt o to nie interesowało, pomimo że odpalałem je na dokładnie takich samych wydarzeniach. Ale jak stanąłem na tle baneru z Tuskiem, to od razu wielki dramat. To od razu chcecie mi zabierać immunitet. To od razu usłużna Policja pod nadzorem ministra Kierwińskiego i wniosek o uchylenie immunitetu. Bo ośmieliłem się skrytykować Donalda Tuska. To jest cały problem w tej sprawie. Lata temu, podczas wszystkich pierwszych rządów, skazywaliście ludzi na więzienie za to, że śpiewali: Donald, matole, twój rząd obalą kibole. Tak było poprzednio. Teraz chcecie uchylać immunitet posłowi za to, że stał na tle baneru: Polska dziś się upomina – zwrócić Tuska do Berlina. Czasy się zmieniły. Jedyne, co się nie zmieniło, to to, że Tusk dalej nie znosi krytyki na swój temat.

I tu dochodzimy do drugiego punktu, dla którego nie zrzekłem się immunitetu. W ogóle mi nie chodzi o te 500 zł mandatu, które mi wlepicie. Mogę to zapłacić absolutnie bez żadnego problemu.

(*Posel Artur Jarosław Łącki: Trzeba było przyjąć mandat.*)

Chodzi mi tu o zasadę: nie wolno karać opozycji za krytykę rządu.

(*Posel Alicja Łuczak: Trzeba było przyjąć mandat i zapłacić.*) (*Dzwonek*)

Jeżeli immunitet ma czemukolwiek służyć, jeżeli immunitet ma dalej istnieć w naszym porządku prawnym, to immunitet powinien bronić opozycję przed rządem. Immunitet powinien gwarantować prawo opozycji do swobodnego krytykowania rządu. Po to immunitet powstał. Nie po to, żebyście mogli przekraczać prędkość. Nie po to, żebyście mogli kraść, brać łapówki czy łamać prawo w jakikolwiek inny sposób. Immunitet ma tylko jeden cel: chronić opozycję przed rządem. Chodzi o to, żeby każdy opozycyjny poseł mógł zupełnie swobodnie, nie bojąc się jakiegokolwiek kary albo represji, krytykować rząd w taki sposób, w jaki tylko będzie chciał. Temu właśnie służy immunitet.

(*Posel Alicja Łuczak: Są granice.*)

Wielokrotnie byliście przeciw uchyleniu immunitetu waszym kolegom z koalicji, którzy łamali prawo w najróżniejszy sposób. Za każdym razem podnosiliście rękę: tak, bronimy immunitetu. Nie słyszałem wtedy, że każdy jest równy wobec prawa, że każdy powinien przestrzegać przepisów, że poseł nie może być ponad zwyczajnym obywatelem. Jak chodziło o waszych kolegów, o jakieś mandaty, jakieś kradzieże, nie mieliście z tym problemu.

(*Posel Artur Jarosław Łącki: Podaj przykład.*)

A jeżeli chodzi o krytykę rządu, chodzi o baner przeciwko Tuskowi, to chcecie mi nagle zdejmować immunitet. W takiej formie immunitet nie ma kompletnie żadnego sensu – jeżeli nie służy właśnie obronie opozycji przy krytyce rządu. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Artur Jarosław Łącki: Podaj przykład kradzieży patelni.*)

Podsumowując, nie żałuję tego, co zrobiłem. Jak będę miał okazję, zrobię to jeszcze raz. Dokładnie tego oczekują ode mnie moi wyborcy i nie będę się uchylał od oczekiwań swoich wyborców. To raz.

(*Posel Artur Jarosław Łącki: Zapłać mandat.*)

Dwa – przepis o zakazie używania rac jest absurdalny, głupi, kretyński i będziemy zmierzać do tego, żeby go jak najszybciej uchylić. Trzy – jeżeli immunitet ma służyć czemukolwiek, to właśnie obronie opozycji po to, żeby mogła swobodnie krytykować rząd.

(*Posel Alicja Łuczak: To za racę.*)

Macie większość, będziecie mogli bez problemu mi ten immunitet uchylić, ale nie będzie to świadczyło o mnie, tylko o was, o waszym podejściu do wolności słowa, debaty publicznej oraz demokracji. (*Oklaski*)

(*Posel Ewa Szymanowska: Kozak w necie.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu posłowi.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań. (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Państwa posłów proszę o wyciszenie emocji albo przeniesienie ich poza tę salę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 10 czerwca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Jeśli ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zapisać się w celu wygłoszenia oświadczenia, to jest to ten moment, ponieważ za moment zamknę listę.

Jako pierwszego do głosu zapraszam pana posła Romana Fritza.

2 minuty.

Posel Roman Fritz:

Wysoka Izbo! Działania Ukrainy i jej pseudoelit to już nie jest panoszenie się, brak wrażliwości czy obraza polskiej racji stanu. To już jest jawne plucie w twarz Polakom i beczeszczenie polskiej historii oraz polskiego narodu. To jawna agresja oraz przekraczanie wszelkich norm moralnych, społecznych i obyczajowych.

Po haniebnej decyzji prezydenta Ukrainy, jawnie wspierającej banderyzm, zakorzeniony w szowinistycznych przekonaniach, które w pełnej krasie obrazował przemarsz ukraińskich oddziałów SS Galizien ulicami Lwowa z hasłem „Śmierć Lachom” na ustach – dziś doczekaliśmy się swoistej kontynuacji. Polska, która jak żaden inny kraj, pomimo doznanej w czasie II wojny światowej najbardziej bolesnej zdrady w swojej historii, niosła pomoc Ukrainie, teraz ponosi konsekwencje. Polacy mają teraz słuchać, jak Dmytro Jarosz, dowódca ukraińskiej Ochotniczej Armii, publicznie lży pamięć ofiar najbardziej bestialskiego ludobójstwa na kobietach, dzieciach i starcach w historii Europy, a może i świata. Cytuję jego wypowiedź: wzywam was do zaakceptowania faktu, że na naszej ukraińskiej ziemi byliście okupantami, tak jak dziś są nimi Rosjanie. A my, Ukraińcy, mieliśmy i nadal mamy absolutne prawo do niszczenia najeźdźców i agresorów na naszej ziemi danej nam przez Boga.

Proszę państwa, dosyć. Wzywamy polski rząd do zaprzestania finansowania wrogów polskiego narodu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika.

Posel Włodzimierz Skalik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dr n. med. Piotr Witczak informuje o ważnej kwestii w świetle nad-

chodzących obowiązkowych szczepień przeciw HPV w Polsce. Koncern Merck, producent szczepionki przeciw HPV, miał okazję udowodnić przed sądem bezpieczeństwo swojego produktu w ponad 200 rozprawach wytoczonych mu za poważne powikłania poszczepienne wśród młodych kobiet. Stawka tych rozpraw była bardzo wysoka, bo wynosiła ponad 50 mln dolarów tytułem odszkodowań dla ofiar produkowanych przez koncern preparatów. Poszkodowane osoby, głównie młode kobiety, twierdzą, że szczepionka Gardasil spowodowała poważne skutki uboczne, takie jak zespół posturalnej tachykardii ortostatycznej, niepłodność, choroby autoimmunologiczne, np. toczeń, stwardnienie rozsiane, czy chroniczne zmęczenie. Co zrobił koncern? Zrezygnował z wielkiej okazji, by udowodnić wszystkim niedowiarkom, że te powikłania to koincydencja, zwłaszcza mając takie zaplecze eksperckie i prawnicze. Stchórzyl i postanowił porozumieć się pozasądowo z ofiarami tych preparatów, wypłacić im ponad 50 mln dolarów, by nadal twierdzić, że szczepionki są bezpieczne.

Przyłączam się do pytań dr. Witczaka. Czy Ministerstwo Zdrowia i eksperci agitujać za tymi preparatami monitorują sytuację? Drodzy rodzice, czy nadal będziecie zgadzać się na szczepienia swoich dzieci tymi preparatami? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Grzegorza Loreka.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wyborcy obecnej władzy zaufali. *(Gwar na sali, dzwonek)* Myśleli, że będzie lepiej w każdym domu. A zostali oszukani. Dlatego nie powinni ufać tej władzy. Gdy wyszedł na jaw projekt ministra energii dający operatorom sieci energetycznych prawo do zdalnego wyłączania bez zgody właściciela przydomowych instalacji fotowoltaicznych, wybuchł skandal. Spanikowany minister powiedział dziennikarzom, że takich zmian w prawie jednak nie będzie. Ale ja mu nie ufam. Po pierwsze, projekt nadal nie został zmieniony i pozostaje w nim prawo operatorów do zdalnego wyłączenia instalacji. Po drugie, minister przyznał, że operatorzy dostaną zdalny dostęp do pomiarów, bo to jest kwestia bezpieczeństwa całego systemu – tak powiedział. A zatem, jak rozumiem, jeśli operator uzna, że nasza instalacja stała się niebezpieczna, może nie wyłączyć jej zdalnie, ale przyśle kontrolera w asyście policji, który zażąda, abyśmy ją sami wyłączyli. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na naszych oczach trwa ekspansja ukraińskich podmiotów na polskim rynku paliwowym. Ukraińska grupa UPG przejęła Baltchem wraz z terminalami paliwowymi w Szczecinie i Świnoujściu. OKKO uzyskuje dostęp do polskiej infrastruktury przeładunkowej. Ukrnafta agresywnie walczy o rynek, a spółka zależna ukraińskich kolei państwowych rozwija działalność transportową w Polsce. Problem dodatkowo polega na braku wzajemności. Polska otwiera swój rynek, a polskie firmy od lat skarżą się na bariery i nierówne warunki działania na Ukrainie. Polscy przedsiębiorcy słyszą, że mają korzystać z ukraińskiej logistyki, ukraińskich przewoźników i ukraińskiej infrastruktury. Oburzająca jest jednak postawa polskiego rządu. Zamiast bronić konkurencyjności własnych firm, planuje nałożyć na sektor paliwowy kolejny podatek liczony w miliardach złotych. Ukraińskie podmioty zdobywają kolejne przyczółki na polskim rynku, a polski rząd postanawia dodatkowo obciążyć własnych przedsiębiorców. Dlatego pytam: Gdzie jest strategia ochrony polskich interesów gospodarczych? Gdzie jest zasada wzajemności? I dlaczego polskie firmy po raz kolejny mają być traktowane gorzej przez własne państwo niż przez zagraniczną konkurencję? Pan premier dziś mówił o tym, że rzekomo jako Konfederacja wyszukujemy w rządzie ludzi o obcym pochodzeniu. Nie, my wyszukujemy tych, którzy są lojalni wobec obcych państw i których lojalność kwestionujemy, bo takie osoby nie będą dbać o polski interes narodowy. Wyobraźmy sobie, że zostałbym ministrem rządu Szwecji. Oczywiście, że bardziej dbałbym tam o interes Polski niż o szwedzki. To jest oczywiste. Mamy podejrzenia, że wiele osób w tym rządzie dba nie o polski interes narodowy, lecz o ukraiński. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartosza Zawieję. Nie widzę pana posła.

Zapraszam pana posła Pawła Sałka.

Jest pan poseł, proszę.

Posel Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W powszechnej obecnie debacie i dyskusji o polityce klimatycznej i o zmianach klimatu należy wspomnieć o kilku sprawach. Mianowicie efekt cieplarniany jest zjawiskiem naturalnym, dzięki któremu możliwe jest istnienie życia na ziemi. Gdyby ciepło promieniowania słonecznego nie było zatrzymywane w atmosferze, średnia temperatura na Ziemi wynosiłaby minus 18 stopni Celsjusza. Problemem pozostaje jednak

intensyfikacja wzrostu koncentracji dwutlenku węgla i to, jaki wpływ mają antropogeniczne emisje gazów cieplarnianych na atmosferę ziemską.

Następna sprawa. Źródłem emisji dwutlenku węgla jako gazu cieplarnianego na skalę globalną jest m.in. spalanie paliw kopalnych takich jak węgiel, gaz ziemny i ropa. Należy też zauważyć, że CO₂ emitują również organizmy żywe, w tym człowiek i zwierzęta, jak również rośliny, wówczas gdy nie zachodzi proces fotosyntezy możliwy jedynie w obecności światła słonecznego.

Kolejna kwestia. Globalne emisje gazów cieplarnianych z działalności człowieka rosną nieustannie pomimo wielu międzynarodowych debat i porozumień w formule współpracy Organizacji Narodów Zjednoczonych i radykalnych działań Unii Europejskiej w tym obszarze. Obecnie celem polityki klimatycznej Unii Europejskiej, fałszywie nazywanej neutralnością klimatyczną, jest osiągnięcie dekarbonizacji do roku 2050, co w praktyce oznacza rezygnację państw członkowskich UE i przymuszanie państw członkowskich Unii Europejskiej do rezygnowania ze wszystkich obecnie znanych, dostępnych i bezpiecznych kopalnych surowców energetycznych, tj. węgla, gazu i ropy, co w konsekwencji będzie powodować utratę konkurencyjności, bezrobocie i problemy energetyczne w poszczególnych państwach członkowskich UE, a szczególnie w Polsce. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Paluch.

Posel Anna Paluch:

Wysoka Izbo! 2 czerwca 2026 r. Rada Miasta Zakopane przez aklamację podjęła uchwałę o nadaniu tytułu Honorowego Obywatela Miasta Zakopane gen. bryg. Mieczysławowi Ludwikowi Borucie-Spiechowiczowi, który od 1964 r. aż do śmierci w roku 1985 zamieszkiwał w Zakopanem. Decyzja ta to piękny akt uznania zasług oraz wyraz najwyższego szacunku dla człowieka, który całe swoje życie podporządkował wiernej służbie ojczyźnie.

Gen. Boruta-Spiechowicz, żołnierz Legionów Polskich, uczestnik obrony Lwowa w latach 1918–1919, żołnierz Armii Polskiej we Francji, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej w latach 1919–1920, w II Rzeczypospolitej na wysokich stanowiskach dowódczych, we wrześniu 1939 r. dowódca Grupy Operacyjnej „Biel-sko”, współorganizator konspiracji antysowieckiej we Lwowie, więziony w Stanisławowie i na Łubiance, żołnierz Armii Polskiej w Związku Sowieckim.

Jego nazwisko jest nierozzerwalnie związane z tradycją strzelców podhalańskich i zapisane w pamięci

Poseł Anna Paluch

narodowej jako wzór patriotyzmu i żołnierskiego honoru. Wybierając po latach życiowych zawirowań Zakopane na swój dom, pan generał wniósł do lokalnej społeczności Podhała cześć i pamięć dla tradycji legionowej i walk o niepodległość Polski, stając się moralnym drogowskazem oraz autorytetem w walce o wolną i demokratyczną Polskę. Protestował przeciwko zmianom w konstytucji PRL i odznaczaniu Breżniewa Orderem Virtuti Militari, był współzałożycielem Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela i uczestnikiem I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”. Włączenie jego imienia do zaszczytnego grona honorowych obywateli miasta Zakopane to nie tylko hołd dla jego niezłomności i wspańiałej postawy, ale również zobowiązanie (*Dzwonek*) dla przyszłych pokoleń, by pielegnować wartości, którym był wierny.

Serdecznie gratuluję samorządowi miasta Zakopane oraz inicjatorowi uchwały, panu Piotrowi Bąkowi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Roberta Wardzałę.

Poseł Robert Wardzała:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! System kaucyjny, który od kilku miesięcy obowiązuje w naszym kraju, wciąż budzi emocje. Ma sporo zwolenników, którzy doceniają jego proekologiczne efekty, ale i niemałą grupę przeciwników. Narzekają oni przede wszystkim na problemy techniczne, które utrudniają bieżące korzystanie z systemu.

Zapowiadana przez ministerstwo nowelizacja ustawy kaucyjnej to okazja do wprowadzenia korekt. Proszę zatem o analizę możliwości zastosowania jednolitych zasad wypłacania kaucji oraz wydłużenia terminu ważności paragonów. Ważne jest również zwiększenie liczby punktów odbioru opakowań, o ile to możliwe, funkcjonujących także poza jednostkami handlowymi, dostępnych przez całą dobę i systematycznie opróżnianych. Wprowadzenie takich korekt zapewne będzie stanowiło zachętę do korzystania z systemu i przełoży się na wzrost liczby opakowań, które do niego wrócą. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zdecydowanie potępiam słowa wiceministra nauki Andrzeja Szeptyckiego, który członków UPA określił mianem ukraińskich żołnierzy niezłomnych. Takie porównania są niedopuszczalne i stanowią bolesny cios w pamięć tysięcy polskich ofiar ludobójstwa dokonanego przez UPA na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Pamięć o kobietach, dzieciach i całych rodzinach bestialsko zamordowanych przez UPA zobowiązuje nas do nazywania rzeczy po imieniu.

Szczegółne oburzenie budzi fakt, że słowa te padły z ust osoby pełniącej funkcję wiceministra nauki. Osoby odpowiedzialne za kształtowanie polityki edukacyjnej i historycznej państwa powinny stać na straży prawdy, a nie uczestniczyć w jej zacieraniu.

W związku z tą skandaliczną wypowiedzią oczekuję natychmiastowych wyjaśnień oraz wyciągnięcia konsekwencji politycznych. Andrzej Szeptycki nie powinien pełnić funkcji publicznej po słowach, które godzą w pamięć polskich ofiar i obrażają ich rodziny. Pamięć o Wołyniu nie podlega negocjacjom. Ludobójcy nie są bohaterami. Andrzej Szeptycki do dymisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego.

Poseł Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zabieram głos, aby przywołać pamięć o wydarzeniu, które na trwałe zmieniło losy naszej ojczyzny. Dokładnie w tych dniach, w czerwcu 1979 r., trwała historyczna pielgrzymka św. Jana Pawła II do Polski – droga, która rozpoczęła się 2 czerwca, a zakończyła właśnie 10 czerwca w Krakowie.

Dla milionów naszych rodaków tamte dziewięć czerwcowych dni stało się momentem przebudzenia, w którym Polska na nowo odnalazła siebie. Kiedy papież Polak na Placu Zwycięstwa wypowiedział słynne słowa: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”, nie była to tylko modlitwa. To był potężny duchowy impuls, który rozbił mury strachu i kłamstwa, na których wspierał się komunistyczny system.

Dziś, z perspektywy czasu wiemy z całą pewnością: tamta pielgrzymka była iskrą, która rozpoczęła proces prowadzenia do odzyskania pełnej suwerenności. Polacy zobaczyli wówczas, że są wspólnotą ludzi wolnych, zjednoczonych wokół chrześcijańskich wartości, godności człowieka i miłości do ojczyzny.

Wysoka Izbo! Czyż przesłanie tamtych dni nie brzmi dziś niezwykle aktualnie? Żyjemy w czasach, w których fundamenty cywilizacji chrześcijańskiej, na których budowaliśmy naszą niepodległość, są

Posel Władysław Kurowski

ponownie kwestionowane. Stoimy przed wyzwaniem, które zagrażają naszemu bezpieczeństwu i tożsamości.

Jan Paweł II zostawił nam testament, który nie traci na sile: Wolność nie jest dana raz na zawsze. Wolność trzeba stale zdobywać. Dziś, w obliczu niepokojów na świecie i wielu sporów w Polsce, musimy powrócić do tamtego poczucia wspólnoty.

Patriotyzm to nie tylko historia – to codzienna odpowiedzialność za przyszłe pokolenia. Nie możemy pozwolić, by Polska stała się krajem wykorzenionym, zapominającym o swoim chrześcijańskim rodowdziej, który stał się fundamentem naszej wolności. *(Dzwonek)*

Niech rocznica tamtych wydarzeń będzie dla nas wszystkich wezwaniem do odwagi w obronie prawdy i godności każdego człowieka. Niech będzie inspiracją do budowania Polski silnej, suwerennej i wiernej wartościom, które przez wieki pozwalały nam przetrwać najtrudniejsze chwile.

Ojciec Święty Janie Pawle II! Pamiętamy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra.

Posel Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Wypadek na drodze, transport do szpitala – potrzebna krew. Wypadek, potrzeba, choroba, operacja – potrzebna krew. Zbliża się 14 czerwca, Światowy Dzień Honorowego Dawcy Krwi, który jest właśnie dniem, gdy możemy tych bohaterów dnia codziennego pokazać. Oni na co dzień nie chcą rozgłosu. To są ludzie, którzy są skromni, którzy są gotowi w każdej chwili, kiedy przychodzi z regionalnego centrum krwiodawstwa wezwanie: brakuje krwi, przyjdźcie, oddajcie, uratujcie życie.

Właśnie ci bohaterzy, ci, którzy w tak trudnych sytuacjach są zawsze na podorędziu, są zawsze gotowi nieść pomoc drugiemu człowiekowi, mają swoje święto 14 czerwca, już za kilka dni. Warto chyba w tym dniu, moi drodzy państwo, powiedzieć wam: dziękuję. Po prostu proste: dziękuję. A jako przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Wspierania Honorowych Dawców Krwi i Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Promocji Krwiodawstwa, Dawstwa Szpiku Kostnego i Transplantologii tym bardziej czuję się do tego upoważniony w imieniu moich kolegów i koleżanek, którzy są razem w tym zespole i – mam nadzieję – nas wszystkich. Jeśli państwo pozwolicie, chcę wam po prostu podziękować. A więc te akcje, które organizujecie, indywidualne, grupowe, przez różne organizacje, OSP, szkoły, służby mundurowe i nie

tylko, są po prostu czymś wyjątkowym. Uczą patriotyzmu, nowoczesnego patriotyzmu, siły wolontariatu, siły wspólnej odpowiedzialności za drugiego człowieka i pokazują, że nasze serca biją dla drugiego człowieka, że nasze serca działają w jednym rytmie. Kiedy drugi człowiek potrzebuje pomocy, wy zawsze jesteście obok. A więc za to wam dziękuję. Ostatnio, 7 czerwca, OSP w Starym Sączu zorganizowała akcję krwiodawczą. *(Dzwonek)* Podziękowanie dla Andrzeja Lisa, rekordzisty Europy w oddawaniu krwi – prawie 105 litrów oddanej krwi pełnej. A więc, moi drodzy państwo, mamy się czym szczycić: wspaniałymi krwiodawcami. Chapeau bas, moi drodzy. Dziękuję wam. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle, i również dołączam się do podziękowań.

(Posel Patryk Wicher: Dziękuję serdecznie.)

Wczoraj na terenie Sejmu i parlamentu stał krwiobus i oddawaliśmy krew.

(Posel Patryk Wicher: Tak jest. Bardzo dziękuję.)

Zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego.

Posel Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym poświęcić kilka słów ludziom, którzy bardzo często działają po cichu, bez rozgłosu, bez oczekiwania na nagrody czy zaszczyty, a którzy każdego dnia budują siłę lokalnych wspólnot. Mam na myśli osoby zrzeszone w kołach gospodyń wiejskich oraz organizacjach społecznych.

W ostatnią sobotę miałem zaszczyt uczestniczyć w majówce kół gospodyń wiejskich i organizacji pozarządowych powiatu włoszczowskiego. W wydarzeniu uczestniczyło blisko 40 organizacji, ponad 400 osób, pełna integracja. Temu wydarzeniu towarzyszyły konkursy, rozmowy, wymiana doświadczeń. Jednak za tym jednym dniem radości kryją się tygodnie, a często miesiące ciężkiej pracy społecznej. To dziesiątki godzin poświęconych na organizację wydarzeń, przygotowanie potraw, pielęgnowanie lokalnych tradycji, działalność charytatywną oraz aktywizację mieszkańców.

Koła gospodyń wiejskich są dziś czymś znacznie więcej niż tylko strażnikami tradycji. Są centrami życia społecznego. To właśnie tam rodzą się inicjatywy integrujące mieszkańców, pomoc dla potrzebujących, działania edukacyjne, kulturalne i patriotyczne. To tam przekazywane są wartości, które od pokoleń budują polską wieś: pracowitość, solidarność, szacunek dla drugiego człowieka i miłość do ojczyzny. Dlatego z tego miejsca pragnę serdecznie podziękować wszystkim działaczkom i działaczom kół gospodyń wiejskich, stowarzyszeń oraz organizacji poza-

Posel Bartłomiej Dorywalski

rządowych. Dziękuję za waszą energię, zaangażowanie i serce wkładane w pracę dla lokalnych społeczności. Polska jest silna wtedy, gdy silne są jej lokalne wspólnoty, a lokalne wspólnoty są silne dzięki ludziom, którzy chcą działać dla innych. Za to wszystko składam państwu wyrazy najwyższego uznania i wdzięczności. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Kazimierza Chomę.

Posel Kazimierz Bogusław Choma:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 1 czerwca br. na terenach zielonych Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Olbiciu, w powiecie krańskim, odbył się rodzinny piknik integracyjny, zorganizowany przez dyrekcję ośrodka oraz Stowarzyszenie „Każdy Ma Szansę”. Wydarzenie zgromadziło wychowanków, ich rodziny, nauczycieli, opiekunów, przedstawicieli lokalnej społeczności oraz licznych gości. Piknik był okazją do wspólnego świętowania, integracji oraz budowania relacji opartych na wzajemnym szacunku, życzliwości i solidarności. Przygotowany program obfitował w liczne atrakcje dla dzieci i dorosłych, sprzyjając aktywnemu spędzaniu czasu oraz wzmocnianiu więzi rodzinnych i społecznych. Szczególną wartością wydarzenia było stworzenie przestrzeni, w której każdy uczestnik mógł czuć się częścią wspólnoty niezależnie od wieku czy indywidualnych potrzeb.

Składam serdeczne podziękowania dyrekcji Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Olbiciu, członkom Stowarzyszenia „Każdy Ma Szansę”, nauczycielom, wolontariuszom oraz wszystkim osobom zaangażowanym w organizację tego przedsięwzięcia. Dzięki ich zaangażowaniu Dzień Dziecka stał się prawdziwym świętem radości, integracji i wspólnego działania. Takie inicjatywy pokazują, jak ważne jest wspieranie osób z niepełnosprawnościami oraz ich rodzin, a także budowanie społeczeństwa otwartego, wrażliwego i solidarnego. Są one przykładem działań, które wzmocniają lokalną wspólnotę i promują wartości integracji społecznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Chmielowca. Nie widzę pana posła.

Zapraszam panią posel Bożenę Lisowską. Nie widzę pani posel.

Czy jest pan posel Szymon Giżyński? Jest.

(Posel Barbara Bartuś: Jest.)

(Posel Szymon Giżyński: Jestem.)

Zapraszam.

Posel Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wybierzmy sobie wreszcie nowe geopolityczne sąsiedztwo – część 2. To, co proponuje Merz, Macron, Starmer i Tusk, to nie tylko wyzwanie rzucone Stanom Zjednoczonym, ale także Chinom. Przecież Niemcy i Rosja od czasu niemieckiego zjednoczenia w 1990 r. o niczym innym nie myślą, jak tylko o wspólnym niemiecko-rosyjskim bloku pacyficzno-atlantyckim, od Władywostoku po Lizbonę. Te mrzonki (?) wylęły się w czasach, gdy proklamowano w Fukuyamowsko-Obamowy jednobiegunowy świat. To była pożywka, wspólnie trawiona przez prezydenta Putina i całą kawalkadę niemieckich kanclerzy: Kohla, Merkel, Schrödera czy Merza. Na szczęście świat jednobiegunowy przeszedł w niebyt, a może tylko zaszył się w jakiejś bezpiecznej pieczarze? W każdym razie dzisiaj jest, jak jest – świat dwóch potęg: Stanów Zjednoczonych i Chin. Na tych dwóch kolosach spoczywa obowiązek utrzymania świata w ryzach pokoju. Z powodów rozstrzygających, czyli geopolitycznych, USA i Chiny mogą to uczynić tylko razem. Oczywiście sama mapa podpowiada, jak to w geopolityce nadal bywa, na czym oba – pleno titulo – mocarstwa winny się skupić. Otóż USA na skutecznej perswazji wobec Niemiec, a Chiny na tym samym w stosunku do Rosji. Wtedy świat może jechać dalej. Plan Marshalla dla Niemiec i atom dla Anglii i Francji okazał się bowiem dla Europy pułapką. Wspólne bowiem geopolityczne knowania Niemiec, Francji i Anglii przeciwko USA są na rękę Rosji i zagrażają światu, w tym przede wszystkim Polsce. Polska nie może ciągle pozostawać dziełem najgorszego geopolitycznego sąsiedztwa na świecie – między Niemcami i Rosją. To, co proponują Merz, Starmer, Macron i Tusk, to uzgodniona z Putinem ustawka, geopolitycznie bardzo korzystna dla Rosji, czyniąca po raz kolejny w dziejach z polskich ziem pole bitwy dla obcych. A to zawsze kończy się utratą przez Polskę niepodległości.

Powrót świata dwubiegunowego w wykonaniu USA i Chin jest dla Polski jedyną szansą na zneutralizowanie fatalizmu geograficznego położenia między Niemcami a Rosją, tym samym postawienia na usytuowanie naszego kraju w centrum rzeczywistego, globalnego świata, i to w samym jego środku, na przecięciu się na polskich ziemiach szlaków najważniejszych, cywilizacyjnych i gospodarczych interesów USA i Chin. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Cicholską. Nie widzę pani poseł.

Pana posła Mejzy też nie.

Czy jest pan poseł Aleksander Mrówczyński? Też nie widzę.

Pani poseł Marii Koc nie widzę.

Pani poseł Alicja Łuczak jest.

Zapraszam.

Poseł Alicja Łuczak:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Wojna o umysły, wojna psychologiczna wywołana przez Rosję jest faktem. Tysiące fałszywych informacji, kłamstw, manipulacji. Cel? Podzielić, wprowadzić chaos, podważyć zaufanie do nauki, podważyć wiarygodność instytucji państwa, zasiał wątpliwości, skłócić Polaków i Unię Europejską, Polaków i Ukraińców, a nuż uda się przeciągnąć kogoś na swoją stronę, bo może ta Rosja nie taka zła.

Tymczasem twarde dane niepokoją. Tylko w latach 2024–2025 wszczęto 69 spraw szpiegowskich, zanotowano 30 aktów dywersji, 270 tys. incydentów dotyczących infrastruktury, znaleziono 197 antypolskich przekazów w mediach w 20 językach. To udowodnione przykłady. Natomiast przykładów powielania dezinformacji ze strony opozycji jest tak dużo i są tak szkodliwe, dzisiaj tu nawet padały, że tylko wiadomo kto się cieszy i gdzie. Czyli na Kremlu. A zadaniem każdego Polaka, podkreślam każdego, w tym członków PiS i Konfederacji, powinno być budowanie zaufania do ojczystych instytucji i do państwa oraz budowanie odporności. Stąd apel: nie dajmy się podzielić, bądźmy razem, bo za kilka lat... No właśnie, co może być za kilka lat? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje dzisiejsze oświadczenie dotyczy porannych burd zorganizowanych jak co miesiąc. Dzisiejsza miesięcznica smoleńska po raz kolejny pokazała smutny obraz życia publicznego w Polsce pod rządami koalicji 13 grudnia. *(Poseł Alicja Łuczak: 15 października.)*

Zamiast szacunku dla pamięci ofiar katastrofy smoleńskiej po raz kolejny byliśmy świadkami prowokacji, krzyków i działań wymierzonych w osoby, które jak co miesiąc chciały jedynie pomodlić się i oddać hołd zmarłym, którzy zginęli na służbie Polsce. Trudno oprzeć się wrażeniu, że władza, nie mo-

gąc się pochwalić realnymi sukcesami w rozwiązywaniu problemów Polaków, coraz częściej buduje swoją politykę na podsycaniu konfliktów, zastraszaniu i nieustannym atakowaniu opozycji. Widzimy to zarówno w debacie publicznej, jak i w działaniach podejmowanych przez instytucje państwa.

Pani Marszałek! Polacy oczekują od rządzących skuteczności i rozwiązywania problemów, a nie nieustannego dzielenia społeczeństwa. Demokracja wymaga sporu, ale nie nieustannego dzielenia i wrogości. Państwo powinno łączyć obywateli, a nie wykorzystywać różnice polityczne do pogłębiania podziałów. Pamięć o ofiarach katastrofy smoleńskiej nie powinna być przedmiotem politycznych awantur. Niezależnie od poglądów wszystkim należy się szacunek, szacunek dla zmarłych i dla tych, którzy chcą ich godnie wspominać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Artura Łackiego.

Poseł Artur Jarosław Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początku był placek – prosty, pszenny, placek pieczony i spożywany we włoskich domach. Z czasem kolejne pokolenia włoskich kucharzy modyfikowały go na różne sposoby. Pojawiały się na nim kolejne dodatki, placek stawał się coraz bogatszy. Jadano go już nie tylko w domach. Znalazł się również w ofercie gospód, szynków, knajp, restauracji oraz wyspecjalizowanych w jego podawaniu lokali zwanych pizzeriami. Bo jak się pewnie państwo domyślali, właśnie o pizzę chodzi. Pizza mimo wszystkich modyfikacji pozostała smacznym, sycącym i prostym daniem, które mógł przygotować praktycznie każdy. Z czasem stała się najpopularniejszym włoskim daniem serwowanym przez miliony pizzerii na całym świecie, również w Polsce.

I wydawać by się mogło, że wszyscy żyli długo i szczęśliwie, bo jedni sprzedawali pizzę, a drudzy ją kupowali i jedli. Owszem, ale do czasu, aż pewne urzędniczki postanowiły w ramach zakupu kontrolowanego w jednym z trójmiejskich lokali zamówić i skosztować pizzę z krewetkami, po czym ukarały właściciela mandatem w wysokości 2,5 tys. zł za zastosowanie zaniżonej stawki VAT.

Wysoka Izbo! Tak oto doszło do sytuacji, dzięki której kolejny raz było mi dane dogłębnie zrozumieć znaczenie zwrotu: ambiwalentne uczucia. Z jednej strony jako poseł rozumiem dbałość o to, by dochody do budżetu nie były zaniżane przez stosowanie niewłaściwych stawek VAT, ale z drugiej strony jako osoba z kilkudziesięcioletnim doświadczeniem w branży turystycznej i gastronomicznej wiem, jak trudno

Posel Artur Jarosław Łącki

jest sprostać ustawowym wymogom w tej branży. Oczywiście stopień skomplikowania przepisów w żaden sposób nie usprawiedliwia przedsiębiorcy, ale wydaje się, że przy stwierdzeniu pierwszego takiego wykroczenia wystarczyłoby pouczenie i zobowiązanie do powiadomienia urzędu o usunięciu uchybień, a dopiero przy recydywie należałoby nakładać kary, nawet większe niż ta w Trójmieście.

Kończąc, chcę jeszcze jednoznacznie potępić ordynarny, obraźliwy (*Dzwonek*), wręcz obrzydliwy wpis pana Stanowskiego o tej sytuacji. Albo pan redaktor stracił kontakt z bazą, albo zamarzyło mu się konkurować z Mateckim w obrażaniu i hejtowaniu ludzi. Hejterom i hejtowi mówimy stanowcze nie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana. Nie ma.

Zapraszam pana posła Lucjana Pietrzczyka. Bardzo trudne nazwisko do wymówienia.

Posel Lucjan Marek Pietrzczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oglądaliśmy dzisiaj w Sejmie kolejny odcinek PiS-owskiego serialu, tym razem pod tytułem, cytuję, wotum-niemotum. To festiwal beczelności PiS, który pozostawił po sobie bałagan na granicach i wewnątrz państwa, a dziś próbuje pouczać innych o bezpieczeństwie.

Minister Marcin Kierwiński skutecznie obnażył tę propagandę. Dzisiejsza debata przypomniła Polakom skalę PiS-owskiej amatorszczyzny. To wy pod hasłem: murem za polskim mundurem rozpętaliście hejt wobec strażaków i policjantów za działania zgodne z prawem i procedurami. To wy, wetując ustawę SAFE, zablokowaliście środki dla Policji, Straży Granicznej, straży pożarnej i Służby Ochrony Państwa. To wy pozostawiliście po sobie chaos, kłamstwa i podziały.

My działamy skutecznie. Dla przykładu trzykrotnie zwiększyliśmy liczbę deportacji cudzoziemców nielegalnie przebywających w Polsce, a skuteczność ochrony wschodniej granicy wzrosła do 100%. Przypomnę, że na wsparcie służb w 2026 r. przeznaczono: ponad 20 mld zł dla Policji, ponad 5 mld zł dla straży pożarnej, ponad 3 mld zł dla Straży Granicznej, ponad 500 mln zł dla Służby Ochrony Państwa.

Kierujemy się prostą zasadą: służby mają służyć obywatelom, a nie politykom. Dziś prawo obowiązuje wszystkich po równo, bez wyjątków i politycznych parasoli ochronnych. Dlatego wasz wniosek o wotum nieufności wobec ministra Marcina Kierwińskiego nie był troską o bezpieczeństwo państwa, lecz wyrazem strachu. I dlatego przegraliście. Polacy ocze-

kują skuteczności i stabilizacji. Fakty i bezpieczna Polska obronią się (*Dzwonek*) same. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

To był pan poseł Lucjan Pietrzczyk.

A teraz przyszedł czas na pana posła Bartosza Romowicza.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W trakcie tego posiedzenia Sejmu mówiliśmy o seniorach, mówiliśmy o bonie senioralnym, dlatego również będę mówił o seniorach, a w szczególności zwrócę się do seniorów z Dziennego Domu „Senior+” i Dziennego Domu Pomocy „Akademia Bieszczadzkiego Seniora” w moich Ustrzykach Dolnych. Te dwa domy jako burmistrz Ustrzyk Dolnych utworzyłem i dzisiaj, ponieważ mam biuro poselskie dokładnie obok tych dwóch domów, widuję naszych seniorów.

Chciałbym wszystkich seniorów bardzo serdecznie pozdrowić. Nie tylko ich, ale także opiekunów, którzy każdego dnia sprawiają, że jesień życia seniorów staje się bardziej radosna. Szczególnie chciałbym się zwrócić do dwóch solenizantek, do pani Jasi i do pani Wilhelminy. Jedna niedawno miała, a druga niedługo będzie miała 90. urodziny. Na jedne miałem zaproszenie, a na drugie mam zaproszenie. Niestety z racji obowiązków sejmowych jestem tutaj, ale obiecałem, że z tej mównicy pozdrowię wszystkich seniorów i złożę im najlepsze życzenia, w szczególności naszym solenizantom: pani Jasi i pani Wilhelminie. Bardzo lubię do was przychodzić, bardzo lubię spędzać z wami czas. Jesteście doskonałym przykładem na to, że także kiedy już przeżyjemy swoje lata, to możemy się z tego życia cieszyć.

Pozdrawiam wszystkich seniorów, Dzienny Dom „Senior+” oraz Dzienny Dom Pomocy „Akademia Bieszczadzkiego Seniora” w Ustrzykach Dolnych, a w szczególności solenizantki: panią Jasię i panią Wilhelminę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Alicja Łuczak*: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, nie pozostaje nam nic innego, jak dołączyć do życzeń dla pani Jasi i pani Wilhelminy.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 14 czerwca obchodziliśmy Światowy Dzień Krwiodawcy. To dzień urodzin austriackiego immunologa, który w 1901 r.

Posel Łukasz Ściebiorowski

odkrył grupy krwi AB oraz 0, za co otrzymał Nagrodę Nobla. Ten dzień to okazja, aby podziękować dawcom i wyrazić wdzięczność ludziom, którzy bezinteresownie oddają krew, ratując ludzkie życie, oraz życzyć im niesłabnącego zdrowia, satysfakcji z niesienia pomocy, wszelkiej pomyślności w życiu prywatnym i uznania społecznego. To także dobry moment, by zwiększyć świadomość w tej materii i przypomnieć o globalnej potrzebie posiadania bezpiecznej krwi i jej składników do bezpiecznych transplantacji oraz zabiegów.

W Polsce zarejestrowanych jest ok. 600 tys. aktywnych honorowych dawców krwi. Kto może zostać dawcą? Zgodnie z wytycznymi Narodowego Centrum Krwi krew może oddać osoba, która spełnia następujące warunki: ma od 18 do 65 lat, waży minimum 50 kg, jest zdrowa i pomyślnie wypełni kwestionariusz oraz przejdzie badania lekarskie na miejscu. Podczas jednej donacji pobiera się standardowo 450 ml krwi pełnej.

Z tego miejsca serdecznie pozdrawiam wszystkich honorowych dawców krwi w Polsce, szczególnie u mnie, na Śląsku, a zwłaszcza członków klubu honorowych dawców krwi Julian w Piekarach Śląskich, ale też pozostałych na Śląsku, jak i pracowników Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach. Wykonujecie bardzo dobrą pracę, ratujecie ludzkie życie i zdrowie.

Wszystkiego najlepszego dla wszystkich honorowych dawców krwi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Macieja Małeckiego.

Posel Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę opowiedzieć o kolejnym przykładzie patologii, do jakiej dochodzi w opiece zdrowotnej pod rządami obecnej koalicji. Otóż w Przasnyszu, na północnym Mazowszu dzięki dotacjom rządu Prawa i Sprawiedliwości z programu Polski Ład powstał zakład opiekuńczo-leczniczy na 51 łóżek – nowoczesny, bezpieczny, z dobrą kadrą, czekającą na 51 pacjentów. Pacjenci potrzebują tej opieki. Tymczasem rząd przez NFZ daje zielone światło jedynie na 13 łóżek. To jest nielogiczne i nieludzkie, żeby odcinać osoby starsze, schorowane, wymagające długotrwałej opieki od zakładów opiekuńczo-leczniczych, gdzie czekają łóżka i czeka kadra medyczna. Interweniuję w tej sprawie jako poseł reprezentujący w Sejmie także ziemię przasnyską i liczę

na opamiętanie pani minister zdrowia i uruchomienie pełnych możliwości zakładu opiekuńczo-leczniczego w Przasnyszu i w podobnych miejscowościach. Nie może dochodzić do sytuacji, że w szpitalach stoi dobrej klasy, nowoczesny sprzęt, a pacjenci nie mają do niego dostępu, nie mogą się badać, nie mogą korzystać z opieki medycznej, dlatego że rząd nie daje na to pieniędzy.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pozwólcie państwo, że dołączę do dzisiejszych oświadczeń również swoje oświadczenie.

Posel Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! Są urzędy, które zajmują się procedurami, które zajmują się dokumentami i przepisami, ale są też takie urzędy, które każdego dnia dotyczą ludzkich emocji, lęków, cierpienia i dotyczą nadziei. Do tych ostatnich należy urząd rzecznika praw dziecka. To jest miejsce szczególne, do którego trafiają historie dzieci samotnych, dzieci zagubionych, dzieci doświadczających przemocy, odrzucenia czy kryzysów psychicznych. Historie, które poruszają tam serca i nie pozwalają przejść obojętnie. Za każdą taką sprawą stoi młody człowiek, który potrzebuje pomocy, który potrzebuje wsparcia i pocucia, że nie pozostaje sam. Dlatego praca rzecznika praw dziecka i całego zespołu urzędu ma taką ogromną wartość. To nie tylko są interwencje, to nie tylko są działania systemowe. To jest przywracanie dzieciom pocucia bezpieczeństwa, wiary w dorosłych i nadziei na lepsze jutro.

Dziś Sejm zapoznał się z informacją o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2025 i nad nią debatował. Warto ten raport poznać, ale też zajrzeć na stronę rzecznika praw dziecka, gdzie można zgłosić sprawę do rzecznika, gdzie znajduje się numer dziecięcego telefonu zaufania: 800 12 12 12. Jest tam też dziecięcy czat zaufania oraz informacje o kampaniach i wydarzeniach organizowanych przez Biuro Rzecznika Praw Dziecka. Warto o tym pamiętać nie tylko dzisiaj. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 11 czerwca br., do godz. 9.

Wszystkim państwu życzę dobrego wieczoru i dobrej nocy.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy – Kodeks karny

– punkt 11. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozmawiamy o patostreamingu. I nazwijmy rzecz po imieniu: to nie jest kontrowersyjny żart, internetowa głupota ani treść dla dorosłych. To jest zarabianie na przemocy, upokorzeniu, krzywdzie, znęcaniu się nad ludźmi i zwierzętami. To jest model biznesowy, w którym czyjeś cierpienie staje się produktem, a czyjeś poniżenie – rozrywką.

Najbardziej niebezpieczne jest to, że odbiorcami tych treści są dzieci i młodzież. Dziecko nie zawsze potrafi oddzielić przemoc od rozrywki, manipulację od autentyczności, patologię od normy. Jeśli regularnie widzi bicie, wyzviska, zastraszanie, poniżanie słabszych albo wykorzystywanie ludzi dla pieniędzy i zasięgow, to zostawia to ślad, oswaja z przemocą, obniża wrażliwość, buduje fałszywy obraz relacji, siły, seksualności, dominacji i godności człowieka. Dlatego ten projekt jest potrzebny.

Projekt przewiduje dodanie do Kodeksu karnego art. 255b. Penalizuje publiczne rozpowszechnianie w sieci treści przedstawiających najpoważniejsze czyny zabronione, przemoc, poniżające traktowanie innej osoby, znęcanie się nad zwierzętami, a także określone treści związane z nielegalnym hazardem. Przewiduje karę od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

To ważny sygnał: wolność słowa nie oznacza wolności do zarabiania na cudzej krzywdzie. Wolność twórczości nie oznacza wolności do upokarzania człowieka dla zasięgow. Internet nie może być przestrzenią, w której przemoc i demoralizacja dzieci są sprzedawane bez odpowiedzialności.

Jednocześnie projekt zawiera zabezpieczenie dla działalności artystycznej, edukacyjnej, kolekcjonerskiej i naukowej. I to też jest ważne. Nie chodzi o ściganie dziennikarza, edukatora czy osoby, która nagłaśnia krzywdę. Chodzi o tych, którzy krzywdę produkują, opakowują, monetyzują i promują.

Ten projekt nie zastąpi edukacji cyfrowej, wsparcia psychologicznego, odpowiedzialności platform ani

rozmowy z dziećmi, ale jest potrzebnym krokiem. Państwo nie może odwracać wzroku tylko dlatego, że przemoc dzieje się w Internecie. Dlatego oceniam ten kierunek pozytywnie.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Dlaczego w projekcie nie uwzględniono w sposób wystarczający opinii Sądu Najwyższego oraz Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, które wprost wskazywały na wady techniczno-legislacyjne i ryzyko niekonstytucyjności proponowanych rozwiązań?

Czy przeprowadzono analizę kosztów dla wymiaru sprawiedliwości w związku z przewidywanym wzrostem liczby postępowań karnych i czy zabezpieczono w budżecie państwa środki na zwiększone potrzeby prokuratury oraz zakładów karnych?

Jak interpretować brak objęcia penalizacją rozpowszechniania nagrań z zakresu przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, np. nielegalnych wyścigów, które społecznie są oceniane jako wysoce szkodliwe, a które zostały pominięte w katalogu zawartym w art. 255b § 1?

W jaki sposób organy ścigania mają odróżnić działalność kolekcjonerską, która zgodnie z projektem wyłącza przestępczość czynu, od zwykłego gromadzenia i rozpowszechniania nagrań przemocowych przez sprawców, biorąc pod uwagę brak definicji legalnej tego pojęcia w prawie karnym?

Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o systemach sztucznej inteligencji

– punkt 12. porządku dziennego

Poseł Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Mam trzy pytania dotyczące projektu z druku nr 2443.

1. Dlaczego rząd zdecydował się na utworzenie nowej Komisji Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji, zamiast wykorzystać i wzmocnić kom-

petencje istniejących organów państwowych, takich jak UODO, UOKiK czy UKE? Jakie będą całkowite koszty utworzenia i funkcjonowania nowej instytucji oraz ilu nowych urzędników będzie wymaganych przy jej powołaniu?

2. Projekt przewiduje wyłączenie spod nadzoru komisji obszaru obrony narodowej oraz działalności służb specjalnych. Jakie gwarancje otrzymają obywatele, że systemy sztucznej inteligencji wykorzystywane przez służby nie będą naruszały praw i wolności obywatelskich? Kto będzie nadzorował te ważne obszary?

3. Czy tworzenie kolejnego centralnego organu regulacyjnego nie spowoduje nadmiernych obciążeń biurokratycznych dla polskich przedsiębiorców i start-upów rozwijających technologie AI, podczas gdy inne światowe gospodarki koncentrują się przede wszystkim na wspieraniu innowacji i konkurencyjności?

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debatujemy dziś nad rządowym projektem ustawy o systemach sztucznej inteligencji, który ma wdrożyć unijne przepisy dotyczące AI.

To może brzmieć technicznie: komisja, nadzór rynku, modele ogólnego przeznaczenia, piaskownice regulacyjne, ocena zgodności, kary administracyjne. Ale pod tym językiem kryje się sprawa bardzo konkretna: jak państwo ma chronić obywatela w świecie, w którym coraz więcej decyzji podejmują albo wspierają algorytmy.

Sztuczna inteligencja jest już w administracji, edukacji, medycynie, finansach, rekrutacji, mediach i usługach publicznych. Może pomagać, przyspieszać pracę i zwiększać dostępność. Ale może też popełniać błędy, utrzymywać nierówności, wzmacniać dyskryminację, naruszać prywatność i działać w sposób niezrozumiały dla człowieka.

Dlatego państwo nie może udawać, że ten obszar uregułuje się sam. Kierunek projektu należy ocenić pozytywnie. Ustawa tworzy ramy nadzoru nad systemami sztucznej inteligencji i modelami AI ogólnego przeznaczenia. Za ten nadzór ma odpowiadać Komisja Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji, będąca organem nadzoru rynku oraz punktem kontaktowym.

To ważne, bo obywatel nie może zostać sam wobec technologii, której działania nie rozumie, a która może wpływać na jego prawa, sytuację życiową, dostęp do usług czy bezpieczeństwo. Jeżeli algorytm wspiera decyzję administracyjną, analizuje dane, profiluje użytkownika albo wpływa na ocenę wniosku, człowiek musi wiedzieć, kto za to odpowiada, gdzie może zgłosić problem i jak może zakwestionować niesprawiedliwy skutek.

Najważniejsze jest, aby człowiek nie zniknął za algorytmem. Algorytm nie może być wygodnym pa-

rawaniem dla błędów, dyskryminacji ani decyzji, których później nikt nie potrafi wyjaśnić.

Projekt przewiduje kontrolę przestrzegania przepisów, decyzje administracyjne, rejestr skarg, piaskownice regulacyjne, opinie indywidualne, wyjaśnienia i działania edukacyjne. To dobre założenia, ale o skuteczności ustawy zdecyduje praktyka. Komisja musi mieć realną niezależność, kompetencje, zasoby i zdolność szybkiego reagowania. Inaczej będzie tylko kolejną instytucją opisaną w ustawie, ale zbyt słabą wobec dużych podmiotów technologicznych.

Pozytywnie należy ocenić także opinie indywidualne i wyjaśnienia, które mogą pomóc przedsiębiorcom, uczelniom, samorządom i instytucjom publicznym bezpiecznie wdrażać nowe rozwiązania. Ważne jednak, by dostęp do jasnych zasad mieli nie tylko najwięksi gracze, ale też małe firmy, start-upy i sektor publiczny.

Sztuczna inteligencja może być wielką szansą dla Polski: dla edukacji, medycyny, nauki, gospodarki i usług publicznych. Ale tylko wtedy, gdy będzie rozwijana odpowiedzialnie, z poszanowaniem prywatności, równego traktowania, bezpieczeństwa i prawa obywatela do zrozumiałej informacji.

Dlatego projekt oceniam pozytywnie. Najważniejsze będzie jednak to, czy przepisy stworzą realny system ochrony obywateli, skutecznego nadzoru i mądrego wspierania innowacji.

Bo nowoczesne państwo to nie takie, które bezrefleksyjnie zachwycą się technologią. Nowoczesne państwo to takie, które potrafi z niej korzystać, ale pamięta, że w centrum zawsze musi być człowiek.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób rząd zamierza zagwarantować, że Komisja Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji będzie organem rzeczywiście niezależnym, eksperckim i zdolnym do skutecznego nadzoru nad systemami sztucznej inteligencji?

2. W jaki sposób państwo zamierza zapewnić, że obywatel będzie wiedział, że w jego sprawie wykorzystywany jest system sztucznej inteligencji i gdzie może zgłosić problem?

3. W jaki sposób rząd zamierza chronić obywateli przed sytuacją, w której system sztucznej inteligencji utrzymuje dyskryminację, powiela błędy albo prowadzi do niesprawiedliwego traktowania?

4. W jaki sposób rząd zamierza zapewnić, że stosowanie sztucznej inteligencji w administracji publicznej będzie przejrzyste i nie będzie prowadziło do przerzucania odpowiedzialności z urzędnika na system?

5. W jaki sposób państwo zamierza zadbać o to, żeby skargi dotyczące systemów sztucznej inteligencji były rozpatrywane szybko, zrozumiale i w sposób dostępny dla zwykłego obywatela?

6. W jaki sposób rząd zamierza zapewnić, że z opinii indywidualnych, wyjaśnień i piaskownic regulacyjnych będą mogły korzystać także mniejsze firmy, start-upy, uczelnie, samorządy i organizacje społeczne?

7. W jaki sposób komisja będzie współpracowała z innymi organami, takimi jak prezes UODO, UOKiK, KNF, KRRiT czy organy odpowiedzialne za cyberbezpieczeństwo, tak aby obywatel nie był odsyłany od instytucji do instytucji?

8. W jaki sposób rząd zamierza zapewnić, że system nadzoru nad sztuczną inteligencją uwzględni szczególne ryzyka wobec dzieci, seniorów, osób z niepełnosprawnościami i osób mniej odpornych na manipulację cyfrową?

9. W jaki sposób państwo zamierza przeciwdziałać wykorzystywaniu sztucznej inteligencji do tworzenia deepfake'ów, manipulacji informacyjnej i treści, które mogą wpływać na debatę publiczną oraz bezpieczeństwo obywateli?

10. W jaki sposób rząd zamierza prowadzić edukację społeczną dotyczącą sztucznej inteligencji, tak aby obywatele rozumieli zarówno jej możliwości, jak i związane z nią ryzyka?

11. W jaki sposób rząd zamierza oceniać skuteczność tej ustawy po jej wejściu w życie?

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Potrzebujemy regulacji, które będą chronić obywateli przed nadużyciami związanymi z AI, ale jednocześnie nie sprawią, że innowacyjne firmy będą rozwijały swoje technologie poza granicami Polski.

Projekt nie określa szczegółowych zasad współpracy pomiędzy Komisją Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji a organem ochrony danych osobowych. W jaki sposób rząd zamierza wyeliminować ryzyko nakładania się kompetencji obu organów i zapewnić przedsiębiorcom pewność prawa?

Czy rząd przeprowadził analizę wpływu nowych obowiązków regulacyjnych oraz potencjalnych sankcji administracyjnych na konkurencyjność polskich przedsiębiorstw z sektora AI, zwłaszcza małych i średnich firm, oraz czy istnieje ryzyko, że część innowacyjnych projektów będzie realizowana poza Polską z powodu nadmiernych obciążeń regulacyjnych?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jakie były merytoryczne przesłanki decyzji o powołaniu zupełnie nowego, scentralizowanego organu – Komisji Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji – zamiast wykorzystania istniejących struktur administracji publicznej, co mogłoby zapewnić większą efektywność kosztową i spójność działań państwa?

W jaki sposób zagwarantowana zostanie rzeczywista niezależność komisji jako organu nadzoru, skoro zgodnie z projektem nadzór nad działalnością jej biura ma sprawować prezes Rady Ministrów, a skład komisji tworzą w dużej mierze przedstawiciele organów administracji rządowej?

Dlaczego w składzie komisji nie uwzględniono bezpośrednich przedstawicieli świata nauki, biznesu oraz organizacji zrzeszających przedsiębiorców, ograniczając ich rolę wyłącznie do opiniodawczo-doradczej Społecznej Rady do spraw Sztucznej Inteligencji, której stanowiska nie są wiążące dla komisji?

W jaki sposób Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, będący sądem o wyspecjalizowanej kompetencji gospodarczej, przygotowany zostanie kadrowo i merytorycznie do rozpoznawania tak skomplikowanych spraw z zakresu nadzoru nad systemami AI, co – jak wskazuje Sąd Najwyższy – może prowadzić do istotnego wzrostu obciążenia sądów?

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskich projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o ochronie zwierząt,
— o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego

– punkt 13. porządku dziennego

Posel Bożenna Hołownia

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Dla większości z nas imprezy z fajerwerkami to czas radości i rozrywki, jednak dla zwierząt – zarówno tych domowych, jak i dzikich – to często godziny skrajnego przerażenia, traumy, a niekiedy i tragicznych w skutkach ucieczek. Problem stresu akustycznego wywołanego pirotechniką od lat dzieli polskie społeczeństwo, oscylując między przywiązaniem do tradycji a rosnącą empatią nie tylko wobec czworonogów, ale też seniorów, małych dzieci czy osób chorych. Po latach dyskusja wyszła poza sferę postulatów aktywistów i trafiła na biurka parlamentarzystów. Przełożyła się też na konkretne rozwiązania, które zapowiadają fundamentalną zmianę w polskim porządku prawnym. To nie jest jedynie kosmetyczna poprawka, lecz to systemowa próba pogodzenia prawa do zabawy z prawem do spokoju.

Kluczowym elementem nowelizacji jest wprowadzenie do ustawy o ochronie zwierząt zupełnie nowego przepisu zakazującego stosowania najpopularniejszych i jednocześnie najgłośniejszych wyrobów widowiskowych. To właśnie wyroby pirotechniczne widowiskowe klasy F2 i F3 odpowiadały dotychczas za niekontrolowane wybuchy na osiedlach, które przed sylwestrem i po nim trwają często wiele dni.

Nowe prawo nie wprowadza jednakowej dla całego kraju, sztywnej prohibicji, gdyż ustawodawca oddaje głos wspólnotom lokalnym. To rada gminy zyska

uprawnienie, by w drodze uchwały zwolnić mieszkańców z zakazu w dniach 31 grudnia oraz 1 stycznia. Należy podkreślić istotny detal proceduralny, który decyduje o mocy prawnej takiej decyzji: każda taka uchwała musi zostać opublikowana w wojewódzkim dzienniku urzędowym. To zapewnia transparentność i daje mieszkańcom oraz służbom porządkowym jasną informację o obowiązujących regułach.

Przeniesienie tej odpowiedzialności na samorządy pozwala lokalnym społecznościom samodzielnie zdecydować, czy w ich małej ojczyźnie priorytetem jest huczna zabawa czy dobrostan zwierząt i spokój seniorów.

Nowelizacja nadaje przepisom realną siłę. Poprzez włączenie naruszenia zakazu do katalogu wykroczeń przeciwko zwierzętom ustawodawca jasno komunikuje: nieuzasadniony huk to nie tylko zakłócanie spokoju, ale także realna szkoda wyrządzana zwierzętom. Złamanie nowych przepisów przestaje być traktowane jako błaha sprawa. Za użycie wyrobów klasy F2 lub F3 poza wyznaczonymi przez gminę ramami grozi kara aresztu lub kara grzywny.

Projekt ustawy precyzyjnie rozdziela amatorską pirotechnikę od działalności zawodowej i badawczej, zakaz nie ma bowiem charakteru absolutnego i nie uderza w podmioty wyspecjalizowane. Oznacza to, że profesjonalne pokazy organizowane przez certyfikowane firmy – często bezpieczniejsze i lepiej skoordynowane – nadal będą mogły uświetniać imprezy masowe czy badania naukowe. Prawo eliminuje zatem partyzantkę pirotechniczną, pozostawiając miejsce dla profesjonalistów.

Choć Komisja Nadzwyczajna sfinalizowała prace nad sprawozdaniem 10 lutego 2026 r., nowe przepisy nie wejdą w życie z dnia na dzień. Zgodnie z art. 3 projektu termin wejścia ustawy w życie wyznaczono na 1 lipca 2027 r.

Mamy więc do czynienia z prawie półtorarocznym okresem przejściowym. To celowe i racjonalne działanie ustawodawcy, które ma na celu: dostosowanie rynku, gdyż branża pirotechniczna musi mieć czas na wyprzedanie zapasów klas F2 i F3 oraz zmianę modelu biznesowego; przygotowanie samorządów, ponieważ gminy zyskują czas na wypracowanie lokalnych polityk i przeprowadzenie ewentualnych konsultacji z mieszkańcami; edukację społeczną. To czas na oswojenie się z myślą, że sylwester 2027 może być pierwszym, w którym dominantą nie będzie huk petard, lecz spokój naszych podopiecznych.

Analiza zmian pokazuje, że Polska wykonuje zdecydowany krok w stronę nowoczesnych standardów ochrony zwierząt, ale nie tylko zwierząt. Ewolucja od nieograniczonego prawa do huku do odpowiedzialności i empatii staje się faktem prawnym, co w czasach zanikającego szacunku dla bezpiecznej przestrzeni ludzi i zwierząt ma szczególne znaczenie. Nowoczesne rozwiązania technologiczne pozwalają na przygotowanie i przeprowadzenie pokazów równie atrakcyjnych wizualnie jak fajerwerki, bez ogłuszającego huku.

Klub poselski Polska 2050 poprze uchwalenie ustawy.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dziś o petycji dotyczącej fajerwerków, ale tak naprawdę rozmawiamy o odpowiedzialności.

Zwierzę nie jest rzeczą. Zwierzę czuje strach. Zwierzę odczuwa ból. Zwierzę reaguje na huk, błysk, panikę i chaos. Dla człowieka fajerwerki to często kilka sekund zabawy, dla wielu psów, kotów, koni, ptaków, zwierząt gospodarskich i dzikich to stres, ucieczka, dezorientacja, uraz, a czasem śmierć. Dlatego państwo nie może udawać, że problemu nie ma.

Ale dobra legislacja nie polega na tym, żeby wybrać najostrzejsze hasło. Dobra legislacja polega na tym, żeby znaleźć rozwiązanie skuteczne, proporcjonalne i możliwe do egzekwowania. Petycja, którą rozpatrujemy, nie mówi: zostawmy wszystko tak, jak było. Wnioskodawcy proponują ograniczenie używania wyrobów pirotechnicznych klas F2 i F3 przez osoby nieprofesjonalne w okresie przed sylwestrem – od 21 do 30 grudnia – w miejscach ogólnodostępnych. I to jest punkt, nad którym warto poważnie pracować, bo największym problemem nie jest tylko sama noc sylwestrowa. Największym problemem jest wielodniowy chaos: petardy odpalane pod blokami, przy parkach, przy lasach, na osiedlach, bez kontroli, bez przewidywalności, bez szacunku dla ludzi i zwierząt.

Nie da się psu wytłumaczyć, że to tylko zabawa. Nie da się kotu powiedzieć, że to tradycja. Nie da się dzikim ptakom wyjaśnić, że mają nie zrywać się do lotu w panice. Dlatego potrzebne są ograniczenia, ale mądre ograniczenia. Powinniśmy rozróżnić użytkownika indywidualnego od profesjonalnego pokazu. Powinniśmy ograniczyć amatorskie, przypadkowe używanie pirotechniki w okresie okołosylwestrowym. Powinniśmy jasno określić zasady dla obywateli, przedsiębiorców i służb. I powinniśmy dać legalnie działającym podmiotom czas na dostosowanie.

Nie możemy udawać, że po jednej stronie nie ma cierpienia zwierząt. Ale nie możemy też udawać, że po drugiej stronie nie ma legalnych firm, pracowników, inwestycji i ryzyka wypchnięcia rynku do szarej strefy. To nie jest wybór między pełnym zakazem a pełną dowolnością. To jest wybór między chaosem a odpowiedzialnym kompromisem. Dlatego uważam, że petycja powinna być impulsem do poprawki: takiej, która zachowa najważniejszy cel – ochronę zwierząt, ale robi to w sposób proporcjonalny, czytelny i możliwy do wykonania. Bo zwierzęta nie powinny płacić cierpieniem za ludzką potrzebę hałasu, ale prawo, które ma je chronić, musi być nie tylko słuszne w intencji, lecz także skuteczne w praktyce.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jakie konkretne analizy finansowe stały się podstawą do stwierdzenia, że projekt ustawy nie gene-

ruje dodatkowych kosztów po stronie budżetu państwa oraz budżetów jednostek samorządu terytorialnego, w sytuacji gdy wprowadzenie zakazów wiąże się z koniecznością wzmożonych kontroli przez straż gminne i policję?

W jaki sposób projekt ustawy zapewnia przestrzeganie zasady proporcjonalności i adekwatności w ograniczaniu wolności działalności gospodarczej, biorąc pod uwagę to, że branża pirotechniczna stanowi istotne źródło utrzymania dla wielu firm rodzinnych, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach?

Jak rząd ocenia ryzyko zwiększenia się szarej strefy i obrotu niebezpiecznymi wyrobami pirotechnicznymi niewiadomego pochodzenia po wprowadzeniu zróżnicowanych zakazów na poziomie gmin?

Czy planowane sankcje w postaci aresztu, grzywny, przepadku narzędzi oraz nawiązek w wysokości do 1 tys. zł są współmierne do czynów polegających na wykorzystaniu pirotechniki, w szczególności w obliczu istnienia już obowiązujących przepisów Kodeksu wykroczeń (art. 51, art. 82 i art. 83)?

Czy rząd rozważał alternatywne rozwiązania, takie jak wzmocnienie edukacji w zakresie bezpiecznego obchodzenia się z materiałami pirotechnicznymi, zamiast wprowadzania restrykcyjnych zakazów, które mogą prowadzić do bankructw przedsiębiorców?

W jaki sposób rząd odnosi się do opinii prawnych wskazujących na możliwe naruszenie zasady swobody przepływu towarów wewnątrz Unii Europejskiej, w sytuacji gdy wyroby te posiadają certyfikaty CE?

Informacja o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2025 oraz uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce wraz ze sprawozdaniem Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży, Komisji Edukacji i Nauki oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny

– punkt 14. porządku dziennego

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Mam dwa pytania do pani rzecznik praw dziecka dotyczące informacji z 2025 r.

1. Jakie mierzalne wskaźniki skuteczności stosuje Biuro Rzecznika Praw Dziecka do oceny efektywności swoich działań? Ile interwencji podjętych w 2025 r. zakończyło się rzeczywistą poprawą sytuacji dziecka? Bo wtedy będziemy mogli zobaczyć, jakie są realne efekty pracy urzędu, a nie tylko jaka jest liczba podejmowanych działań.

2. Ile kontroli dotyczących wdrażania standardów ochrony małoletnich przeprowadzono w 2025 r. i jaki odsetek placówek faktycznie stosował procedury w praktyce, a nie jedynie formalnie posiadał wymagane dokumenty?

Rzecznik praw dziecka powinien być rzecznikiem wszystkich dzieci, a nie reprezentantem jednego nur-

tu ideologicznego. Najważniejsza jest skuteczna ochrona praw dziecka, a nie prowadzenie sporów światopoglądowych. Niestety pani też urząd do tego sprotowała, a szkoda.

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W sprawozdaniu rzecznika praw dziecka bardzo mocno podkreślono rekordową ilość korespondencji, tylko że w działalności urzędu nie liczy się wyłącznie ilość, ale liczy się też jakość, rozsądek i odpowiedzialność. A tego rozsądku zabrakło chociażby w sprawie lodziarni z Pszczyny.

Niestety to nie jest jedyny symptom podejścia pani rzecznik do tych kwestii. Pani rzecznik jakiś czas temu zaproponowała ustawowy zakaz zadań na święta, ferie, dłuższe przerwy, zakaz sprawdzianów w krótkim okresie po powrocie z dłuższych wolnych okresów, a nawet ograniczenie dotyczące zadawania lektur szkolnych do przeczytania. To jest bardzo niebezpieczny kierunek – coraz mniej wymagań i coraz mniej odpowiedzialności.

Czy pani rzecznik wie, w kogo najbardziej uderzają takie propozycje? W dzieci z biednych rodzin, z rodzin o mniejszym kapitale kulturowym – w skrócie – w grupy wykluczone i nieuprzywilejowane. Bogaci sobie poradzą – wyślą dziecko do prywatnej szkoły, gdzie prace domowe obowiązują po staremu, albo wyślą dziecko na korepetycje, a ci, którzy już teraz są w trudnej sytuacji, będą w sytuacji jeszcze trudniejszej.

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jakie mierzalne wskaźniki skuteczności stosuje Biuro Rzecznika Praw Dziecka do oceny efektywności swoich działań? Ile interwencji podjętych w 2025 r. zakończyło się rzeczywistą poprawą sytuacji dziecka? Ile kontroli dotyczących wdrażania standardów ochrony małoletnich przeprowadzono w 2025 r. i jaki odsetek placówek faktycznie stosował procedury w praktyce, a nie jedynie formalnie posiadał wymagane dokumenty? Ile spraw zgłoszonych w 2025 r. pozostawało nierozstrzygniętych po upływie 3 i 6 miesięcy? W jaki sposób rzecznik praw dziecka ustala priorytety interwencji, aby sprawy o najważniejszym znaczeniu dla bezpieczeństwa dzieci były rozpatrywane w pierwszej kolejności?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowna Pani Rzecznik! Z wielkim niepokojem analizuję przedłożoną przez panią „Informację o dzia-

łałności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2025”. Instytucja rzecznika, zgodnie z art. 72 ust. 4 Konstytucji RP, została powołana do stania na straży praw dziecka, w tym w szczególności prawa do życia. Niestety, lektura sprawozdania wskazuje na głębokie dysproporcje w aktywności pani urzędu przy jednoczesnym braku skutecznych działań w obszarach o fundamentalnym znaczeniu etycznym i konstytucyjnym.

W związku z powyższym proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jakie konkretne działania podjęła pani w 2025 r. w celu ochrony życia dzieci poczętych, biorąc pod uwagę ustawowy obowiązek rzecznika do stania na straży prawa dziecka do życia?

2. Dlaczego w sprawozdaniu z działalności za 2025 r. zabrakło odniesienia do problematyki ochrony dzieci nienarodzonych, mimo iż jest to konstytucyjnie chronione prawo dziecka?

3. Jakie działania podejmuje pani w celu przeciwdziałania zjawisku alienacji rodzicielskiej, które stanowi drastyczne naruszenie prawa dziecka do wychowania w pełnej rodzinie, o czym mowa w art. 1 ust. 3 ustawy o RPD?

4. W jaki sposób pani urząd monitoruje orzecznictwo sądów rodzinnych pod kątem przeciwdziałania trwałemu ograniczeniu kontaktów dziecka z jednym z rodziców (alienacji)?

5. Ile wniosków dotyczących problematyki alienacji rodzicielskiej wpłynęło do Biura RPD w 2025 r. i jakie konkretne interwencje w tych sprawach podjęły dedykowane zespoły?

6. Czy w pani ocenie obecna struktura Biura RPD gwarantuje wystarczające zasoby do walki z alienacją rodzicielską, czy też jest to obszar zaniedbany na rzecz działań o charakterze czysto promocyjnym lub edukacyjnym?

7. Na jakiej podstawie pani urząd ocenia, iż podejmowane działania w 2025 r. były adekwatne do wyzwań, skoro w obszarach ochrony życia i przeciwdziałania alienacji nie widać wymiernych efektów systemowych?

8. Jakie konkretne wystąpienia generalne skierowała pani do organów władzy państwowej w 2025 r., które bezpośrednio dotyczyły ochrony życia poczętego lub zjawiska alienacji rodzicielskiej?

Poseł Małgorzata Pepek

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Przedstawiona informacja o działalności rzecznika praw dziecka w 2025 r. budzi mój szczerzy podziw dla skali i jakości podjętych działań.

Na uwagę zasługuje tutaj adaptacja urzędu do nowych wyzwań, widoczna w odważnej reorganizacji struktur oraz we wzroście liczby interwencji sądowych. Rekordowa liczba spraw oraz 150 wystąpień

generalnych świadczą o niczym innym jak ogromnej determinacji w rozwiązywaniu problemów dzieci, szczególnie w obszarach ochrony zdrowia psychicznego, bezpieczeństwa w sieci oraz edukacji, co czyni tę instytucję rzeczywistym i niezwykle potrzebnym obrońcą najmłodszych.

W pełni popieram kierunek działań pani rzecznik i uznaję sprawozdanie za wysoce rzetelne oraz wartościowe.

Oświadczenia poselskie

Poseł Janusz Cichoń

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Oświadczam, że w dniu 10.06.2026 r. w głosowaniu nad wotum nieufności wobec ministra Marcina Kierwińskiego głosowałem przeciw wnioskowi.

Mój głos nie został uwzględniony, mimo że kilkakrotnie próbowałem naciskać wyświetlacz. Świadcami byli poseł Jarosław Urbaniak i posłanka Urszula Augustyn.

Poseł Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie Światowego Dnia Roweru oraz potrzeby wsparcia samorządów w rozwoju infrastruktury rowerowej

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 3 czerwca obchodziliśmy Światowy Dzień Roweru ustanowiony przez Organizację Narodów Zjednoczonych w celu promowania roweru jako prostego, dostępnego, zdrowego i ekologicznego środka transportu. To dobra okazja, aby zwrócić uwagę na znaczenie infrastruktury rowerowej dla jakości życia mieszkańców naszych miast i gmin oraz dla ochrony środowiska naturalnego.

Rower staje się coraz częściej nie tylko formą rekreacji, ale także codziennym środkiem transportu. Korzystanie z niego przyczynia się do ograniczenia emisji spalin, zmniejszenia natężenia ruchu drogowego, poprawy jakości powietrza oraz wzrostu aktywności fizycznej społeczeństwa. Aby jednak mieszkańcy mogli bezpiecznie i komfortowo korzystać z rowerów, konieczne jest tworzenie nowoczesnej i spójnej infrastruktury rowerowej. W ostatnich latach wiele samorządów realizowało inwestycje w tym zakresie dzięki wsparciu środków rządowych. Za rządów Prawa i Sprawiedliwości funkcjonowały programy inwestycyjne, z których korzystały gminy, powiaty i województwa, budując nowe ścieżki rowerowe, ciągi pieszo-rowerowe oraz poprawiając bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego. Dzięki temu

w wielu regionach Polski powstały setki kilometrów tras służących mieszkańcom i turystom. Dziś samorządy nadal zgłaszają potrzebę uruchamiania dedykowanych programów finansowego wsparcia dla rozwoju infrastruktury rowerowej. Koszty realizacji inwestycji drogowych stale rosną, a budżety wielu jednostek samorządu terytorialnego są coraz bardziej obciążone. Bez odpowiedniego udziału państwa tempo rozwoju sieci ścieżek rowerowych może zostać znacząco ograniczone.

Dlatego zwracam się do rządu o podjęcie działań zmierzających do stworzenia lub przywrócenia programów wspierających budowę i modernizację infrastruktury rowerowej. Inwestycje te powinny być traktowane nie jako wydatek, lecz jako długofalowa inwestycja w zdrowie społeczeństwa, bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego, rozwój turystyki oraz ochronę środowiska.

Światowy Dzień Roweru przypomina nam, że nowoczesna polityka transportowa powinna uwzględniać potrzeby wszystkich użytkowników dróg. Państwo powinno aktywnie wspierać samorządy w tworzeniu warunków do rozwoju transportu rowerowego, który jest jednym z najbardziej ekologicznych i przyjaznych mieszkańcom sposobów przemieszczania się. Wierzę, że w wyniku wspólnego wysiłku administracji rządowej i samorządowej będziemy nadal rozwijać sieć bezpiecznych ścieżek rowerowych służących obecnym i przyszłym pokoleniom Polaków. Dziękuję bardzo.

Posel Marek Gróbarczyk

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wyrażamy stanowczy protest wobec beczynności rządu Donalda Tuska w obliczu powracającej katastrofy ekologicznej na Odrze. W ostatnich dniach w rejonie Szczecina – w tym w porcie jachtowym Marina Dąbie, Kanale Zielonym oraz przy Bulwarze Piastowskim – masowo pojawiły się tysiące śniętych ryb, małży, ślimaków i raków. Sytuacja ta jest bezpośrednim dowodem na rażące zaniedbania, brak reakcji oraz całkowitą kapitulację państwa pod przewodnictwem obecnego premiera.

Przed przejściem władzy Donald Tusk oraz politycy Koalicji Obywatelskiej budowali swój kapitał polityczny na tragedii Odry, oskarżając ówczesnych rządzących o każdą śniętą rybę. Dziś, gdy Odra w Szczecinie dosłownie się dusi z powodu drastycznego deficytu tlenu oraz wysokiego zasolenia, ta sama ekipa rządząca wykazuje się porażającą hipokryzją. Zamiast wdrożyć systemowe rozwiązania chroniące ekosystem, urzędnicy podlegli Donaldowi Tuskowi bagatelizują problem, nazywając go „lokalną przyduchą” i apelując do mieszkańców, by nie panikowali.

Oburzenie budzi fakt, że rząd Donalda Tuska dopuścił do ograniczenia stałego monitoringu stanu wód, wprowadzonego po kryzysie z 2022 r. Brak na-

tychmiastowej, twardej reakcji wobec podmiotów przemysłowych zrzucających zasoloną wodę do Odry przy niskim stanie rzeki i wysokich temperaturach doprowadził do powtórki tragicznego scenariusza. Głos milczenia płynący z gabinetu szefa rządu oraz bierność Ministerstwa Klimatu i Środowiska obnażają cynizm polityczny – środowisko naturalne przestało być priorytetem z chwilą zdobycia władzy.

Żądamy natychmiastowego podjęcia działań ratunkowych: przywrócenia pełnego monitoringu, ukrócenia niekontrolowanych zrzutów ścieków oraz rozliczenia winnych zaniedbań. Zdrowie mieszkańców Szczecina i bezpieczeństwo ekologiczne Pomorza Zachodniego nie mogą być zakładnikami niekompetencji rządu Donalda Tuska.

Posel Robert Jagła

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam dziś zaszczyt zabrać głos w sprawie upamiętnienia wyjątkowego wydarzenia na sportowej mapie Dolnego Śląska. W tym roku swój piękny jubileusz 80-lecia istnienia obchodzi Klub Sportowy Zjednoczeni Żarów.

Historia tego klubu, założonego w 1946 r., to esencja powojennej pasji i determinacji mieszkańców Żarowa. Przez 8 dekad biało-niebieskie barwy jednoczyły lokalną społeczność, budując tożsamość miasta i wychowując kolejne pokolenia młodzieży w duchu fair play. Początki klubu tworzyły legendarne zespoły takie jak RKS Unia i KS Ceramik, których fuzja w sezonie 1962/1963 dała początek dzisiejszym Zjednoczonym.

W bogatej kronice klubu nie brakuje momentów chwały, na czele z historycznym awansem i grą w III lidze państwowej w sezonie 1993/1994. Zjednoczeni Żarów to jednak nie tylko statystyki, tabele i sukcesy w lidze okręgowej czy IV lidze. To przede wszystkim setki oddanych działaczy, trenerów, pasjonatów oraz tysiące kibiców, którzy wiernie trwają przy drużynie.

Składam serdeczne gratulacje całemu zarządowi, zawodnikom, sztabowi szkoleniowemu oraz wszystkim sympatykom Zjednoczonych Żarów. Życzę klubowi kolejnych dekad owocnej działalności, sukcesów sportowych i niesłabnącej dumy z reprezentowania żarowskich barw.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę powiedzieć dziś o sprawie, która dotyczy tysięcy dzieci, rodziców i dziadków w Polsce. O alienacji rodzicielskiej, czyli bezpodstawnym utrudnianiu dziecku kontaktu z drugim, bezpiecznym rodzicem.

W przestrzeni publicznej padły słowa, że „nie istnieje coś takiego jak alienacja rodzicielska” i że to jedynie wygodne hasło używane w sporach między dorosłymi. To nie jest tylko wypowiedź absurdalna. To wypowiedź szkodliwa, bo za tym zjawiskiem stoją prawdziwi ludzie. Ojcowie, którzy miesiącami i latami nie widzą swoich dzieci. Matki, którym odebrano codzienność z własnym dzieckiem. Dziadkowie, którzy odchodzą bez kontaktu z wnukami. I przede wszystkim dzieci, które są wciągane w wojnę dorosłych.

Oczywiście każde odrzucenie rodzica trzeba badać bardzo uważnie. Są sytuacje przemocy, uzależnień, zaniedbań i realnego zagrożenia. Dziecko trzeba wtedy chronić bezwzględnie. Ale równie niebezpieczne jest udawanie, że nie ma przypadków manipulacji, nastawiania dziecka przeciwko drugiemu rodzicowi, blokowania kontaktów, ignorowania orzeczeń sądowych i niszczenia więzi rodzinnych.

Dziecko nie jest własnością matki. Dziecko nie jest własnością ojca. Dziecko nie jest kartą przetargową po rozstaniu. Dziecko ma prawo do bezpiecznej relacji z obojgiem rodziców. Dlatego apeluję: przestańmy negować cierpienie dzieci tylko dlatego, że temat jest trudny politycznie, prawnie i emocjonalnie. Państwo musi widzieć ten problem, sądy muszą reagować szybko, a politycy nie mogą szerzyć dezinformacji.

Alienacja rodzicielska to nie hasło. To dramat rodzin. I najwyższy czas, żeby państwo polskie zaczęło traktować ten dramat poważnie.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie projektu ustawy „Tak dla religii i etyki w szkole”

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koalicjo 13 grudnia, czego tak bardzo się boicie? Przez 8 lat stroiliście się w szaty obrońców demokracji, a dziś blokujecie projekt ustawy, pod którym podpisało się ponad pół miliona osób. Mam tu oczywiście na myśli projekt „Tak dla religii i etyki w szkole”. Skierowany przez Sejm do prac komisji we wrześniu 2025 roku, do maja br. musiał czekać na rozpatrzenie. I jak się okazuje, jeszcze poczeka, bo przewodnicząca Komisji Edukacji i Nauki na posiedzeniu w dniu 13 maja br. ogłosiła przerwę do czasu uzyskania stanowiska rządu. Tego samego rządu, który wiele zrobił, aby ograniczyć nauczanie religii i etyki w szkole. To jawne ignorowanie głosu setek tysięcy ludzi, którzy złożyli swój podpis pod projektem ustawy. Rząd koalicji 13 grudnia najchętniej rządziłby dekretemi. Obrońcy demokracji.

Czego tak bardzo się boicie? Czego złego może się młody człowiek dowiedzieć na religii lub etyce? Jak mają się czuć katecheci, kiedy przedmiot, którego uczą często od lat, ma być tylko na pierwszej lub ostatniej lekcji? Jak to się ma do prawa pracy? Żeby spełnić wolę minister Nowackiej, ignorujecie głos społeczeństwa, prawo. Skoro pani minister jest taka pewna wprowa-

dzonych rozwiązań, to czemu nie przekona do tego parlamentarzystów? Czemu chowa się za rozporządzeniami? Dla minister Nowackiej problemem jest religia, problemem są rodzice uczniów.

Nie może być naszej zgody na ignorowanie głosu społeczeństwa, nie może być zgody na brak szacunku. Tak dla religii i etyki w szkole, nie dla ograniczania roli społeczeństwa w imię ideologii. Dziękuję bardzo.

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie weryfikacji osób pełniących funkcje publiczne w samorządach

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zwrócić uwagę na niezwykle niepokojącą sytuację dotyczącą funkcjonowania organów państwa w zakresie weryfikacji osób pełniących funkcje publiczne w samorządach.

Do opinii publicznej docierają kolejne informacje o osobach prawomocnie skazanych, które przez długi czas nadal wykonywały mandaty radnych lub pełniły funkcje publiczne. Szczególne zdumienie budzi fakt, że od uprawomocnienia się wyroku do podjęcia działań przez właściwe organy mijały miesiące, a nawet ponad rok. Jeszcze bardziej niepokojące są informacje wskazujące, że obecny system praktycznie nie przewiduje skutecznej, automatycznej weryfikacji kandydatów i osób sprawujących funkcje samorządowe. Procedury często uruchamiane są dopiero wtedy, gdy pojawia się sygnalista lub gdy ktoś zwróci uwagę na konkretną sprawę.

Państwo prawa nie może opierać się na przypadku. Obywatele mają prawo oczekiwać, że osoby podejmujące decyzje w ich imieniu spełniają wszystkie wymogi określone przez przepisy prawa, a odpowiednie instytucje skutecznie i terminowo realizują swoje obowiązki. Dlatego konieczne są zmiany legislacyjne, które uszczelniałyby obecny system i wyeliminowałyby podobne sytuacje w przyszłości. Niezbędne jest wprowadzenie obowiązku przedstawiania zaświadczenia o niekaralności z Krajowego Rejestru Karnego przez każdą osobę ubiegającą się o mandat radnego, stanowisko burmistrza, wójta, prezydenta miasta czy inną funkcję samorządową. Takie rozwiązanie pozwoliłoby skutecznie zweryfikować kandydatów jeszcze przed objęciem przez nich mandatu lub urzędu. Bez takich zmian osoby skazane prawomocnymi wyrokami będą mogły wykorzystywać luki proceduralne i obchodzić obowiązujące przepisy, a państwo będzie reagowało dopiero po nagłośnieniu sprawy przez media lub obywateli.

Zaufanie obywateli do państwa buduje się poprzez przejrzystość, równość wobec prawa i skuteczność działania instytucji. Dlatego apeluję o pilne podjęcie prac nad rozwiązaniami, które zagwarantują pełną transparentność i wiarygodność osób sprawujących funkcje publiczne. Dziękuję bardzo.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę dziś mówić o sprawie, która dotyczy bezpieczeństwa Polski, porządku publicznego, rynku pracy, przyszłości naszych miast i tego, czy Polska pozostanie krajem bezpiecznym, spójnym kulturowo i narodowo, czy też pójdzie drogą tych państw Zachodu, które przez lata lekceważyły problem masowej migracji, a dziś płacą za to gigantyczną cenę.

Do mojego biura poselskiego docierają informacje dotyczące działalności agencji zatrudnienia, które sprowadzają do Polski cudzoziemców z państw trzecich. Mówimy o osobach kierowanych później do pracy na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Mówimy o mechanizmach, które coraz częściej przypominają nie zwykłe pośrednictwo pracy, ale masowy kanał migracyjny tworzony przez prywatne podmioty, nastawione przede wszystkim na zysk.

Trzeba powiedzieć jasno: Polska nie może być państwem, do którego prywatne agencje pracy sprowadzają dowolną liczbę cudzoziemców tylko dlatego, że da się na tym zarobić. Polska nie może być traktowana jak rynek zbytu dla taniej siły roboczej z całego świata. Polska nie może być krajem, w którym interes agencji zatrudnienia stoi wyżej niż bezpieczeństwo obywateli, porządek publiczny, interes polskich pracowników i stabilność społeczna.

Nie może być tak, że ktoś w prywatnym biurze faktycznie decyduje o tym, ilu cudzoziemców trafi do polskich miast, polskich zakładów pracy, polskich osiedli i polskich wspólnot lokalnych, a państwo polskie dowiaduje się o tym dopiero wtedy, gdy pojawiają się problemy.

Nie chodzi tylko o przypadki jawnie nielegalne. Z takimi należy walczyć bezwzględnie: kontrolami, karami, decyzjami o zobowiązaniu do powrotu, zawiadomieniami do prokuratury i zamykaniem podmiotów, które łamią prawo. Problem jest głębszy. Problem polega na tym, że część tego procederu może odbywać się dzisiaj formalnie legalnie, bo przepisy są zbyt liberalne, zbyt dziurawe, zbyt łatwe do obchodzenia i zbyt słabe wobec skali zjawiska.

Mówię jasno, że trzeba walczyć nie tylko z nielegalną migracją. Trzeba także zmienić przepisy, które pozwalają na masowe sprowadzanie cudzoziemców w sposób formalnie legalny, ale sprzeczny z interesem państwa polskiego. Państwo ma prawo decydować, kto wjeżdża na jego terytorium. Państwo ma prawo decydować, kto podejmuje tu pracę. Państwo ma prawo decydować, kto może zostać na dłużej. Państwo ma prawo decydować, kto może ubiegać się o obywatelstwo. Państwo ma obowiązek kierować się przede wszystkim bezpieczeństwem własnych obywateli.

Dziś potrzebujemy realnej zmiany filozofii państwa. Koniec z naiwnością. Koniec z myśleniem, że każdy napływ migracyjny jest dobry, bo komuś brakuje rąk do pracy. Koniec z udawaniem, że masowa

migracja nie niesie skutków społecznych, kulturowych i dla bezpieczeństwa. Koniec z kopiowaniem błędów Zachodu.

Widzimy, co stało się w wielu państwach Europy Zachodniej. Widzimy dzielnice, do których boją się wchodzić służby. Widzimy przestępczość migrantów. Widzimy konflikty kulturowe. Widzimy presję na system socjalny, szkoły, mieszkalnictwo, ochronę zdrowia i bezpieczeństwo wewnętrzne. Widzimy skutki polityki multi-kulti, która miała być wielkim projektem otwartości, a w wielu miejscach stała się projektem chaosu, gett, przemocy i rozpadu zaufania społecznego.

Polska nie może iść tą drogą. Nie możemy dopuścić, aby nasze miasta stały się kopia zachodnich przedmieść, w których państwo utraciło kontrolę. Nie możemy dopuścić, aby Polacy zaczęli bać się we własnych dzielnicach. Nie możemy dopuścić, aby w imię interesu kilku agencji pracy i dużych firm niszczone było bezpieczeństwo społeczne budowane przez pokolenia. Dlatego potrzebujemy zdecydowanych działań.

Po pierwsze, natychmiastowe, szerokie kontrole agencji zatrudnienia sprowadzających cudzoziemców do Polski. Straż Graniczna, Państwowa Inspekcja Pracy, Policja, Krajowa Administracja Skarbowa i prokuratura muszą działać razem. Nie może być fikcyjnej kontroli na papierze. Muszą być realne kontrole w terenie, w firmach, w miejscach zakwaterowania, w dokumentach, w umowach, w przepływach finansowych i w procedurach legalizacyjnych.

Po drugie, surowe kary dla agencji, które łamią prawo. Jeżeli ktoś organizuje nielegalny pobyt, nielegalną pracę, fikcyjne zatrudnienie, wyłudzenie dokumentów, obchodzenie procedur albo nadużywa systemu wizowego i pobytowego, powinien tracić możliwość prowadzenia takiej działalności. Nie symboliczna grzywna, nie pouczenie, tylko realna odpowiedzialność.

Po trzecie, ograniczenie możliwości masowego sprowadzania cudzoziemców przez prywatne podmioty. To państwo, a nie agencje pracy, musi mieć kontrolę nad skalą migracji. Agencja zatrudnienia nie może być tylnymi drzwiami do polityki migracyjnej państwa.

Po czwarte, rewizja zasad ruchu bezwizowego i uproszczonego wjazdu. Trzeba skończyć z automatyzmem. Jeżeli z danego kierunku pojawia się podwyższone ryzyko nielegalnego pobytu, przestępczości, nadużyć dokumentowych albo fikcyjnego zatrudnienia, państwo polskie musi mieć odwagę ograniczyć możliwość wjazdu. Dotyczy to wszystkich kierunków bez wyjątków, także tych państw, których obywatele korzystają dziś z ułatwień.

Polska musi ponownie przeanalizować zasady przyjazdu m.in. wobec obywateli państw objętych szczególnymi ułatwieniami, w tym Ukrainy, Gruzji i innych państw, jeżeli statystyki bezpieczeństwa, skala nadużyć albo praktyka organów państwa wskazują na realne problemy. Pomoc humanitarna, współpraca gospodarcza czy dobre relacje międzynarodowe

nie mogą oznaczać rezygnacji z prawa do kontroli granic i ochrony bezpieczeństwa Polaków.

Po piąte, zmiana przepisów dotyczących obywatelstwa. Polskie obywatelstwo nie może być traktowane jak administracyjna formalność. Obywatelstwo Rzeczypospolitej Polskiej musi być zaszczytem, a nie skutkiem przeczekania określonej liczby lat. Osoba ubiegająca się o obywatelstwo powinna wykazać realną integrację, lojalność wobec państwa polskiego, znajomość języka, znajomość historii i ustroju, niekaralność, stabilne źródło utrzymania i rzeczywisty związek z Polską. Nie może być tak, że Polska najpierw traci kontrolę nad migracją, a potem po kilku latach legalizuje skutki tej utraty kontroli przez nadawanie obywatelstwa.

Po szóste, jasna zasada bezpieczeństwa. Cudzoziemiec, który popełnia w Polsce przestępstwo, powinien liczyć się z wydaleniem. Polska gości tych, którzy przestrzegają prawa, pracują uczciwie i szanują nasze państwo. Polska nie ma żadnego obowiązku tolerować tych, którzy przyjeżdżają tutaj, łamią prawo, wykorzystują system albo zagrażają naszym obywatelom.

Nie ma zgody na przestępstwa migrantów. Nie ma zgody na nielegalny pobyt. Nie ma zgody na fikcyjne zatrudnienie. Nie ma zgody na obchodzenie prawa przez agencje pracy. Nie ma zgody na sprowadzanie do Polski problemów, z którymi nie poradziły sobie państwa Zachodu.

Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że to nie jest atak na cudzoziemców, którzy uczciwie pracują, przestrzegają prawa i szanują Polskę. Każdy człowiek powinien być oceniany indywidualnie. Jednak obowiązkiem państwa polskiego nie jest spełnianie oczekiwań cudzoziemców ani realizacja interesów agencji pracy. Obowiązkiem państwa polskiego jest zapewnienie bezpieczeństwa Polakom.

To Polacy mają być gospodarzami we własnym kraju. To polskie rodziny mają mieć poczucie bezpieczeństwa. To polscy pracownicy mają być chronieni przed dumpingiem płacowym. To polskie miasta mają zachować swój charakter. To polska kultura, polski język i porządek społeczny mają być fundamentem życia publicznego w Polsce.

Nie możemy pozwolić, by w Polsce powstał model, w którym pracodawca lub agencja zatrudnienia sprowadzają tysiące osób z odległych kulturowo państw, a potem koszty integracji, kontroli, ewentualnej przestępczości, pomocy społecznej, problemów mieszkaniowych i napięć lokalnych ponosi całe społeczeństwo.

Zyski są prywatne, a koszty publiczne. Zyskują agencje i duże firmy, a ryzyko ponoszą polskie rodziny. To jest model nie do zaakceptowania. Dlatego potrzebna jest nowa polityka migracyjna: twarda, odpowiedzialna, selektywna i podporządkowana interesowi państwa polskiego.

Nie potrzebujemy propagandy multi-kulti. Potrzebujemy bezpiecznej Polski. Nie potrzebujemy ekspe-

rymentów społecznych. Potrzebujemy kontroli granic. Nie potrzebujemy importu problemów. Potrzebujemy ochrony obywateli. Nie potrzebujemy państwa bezradnego wobec agencji pracy. Potrzebujemy państwa silnego, które wie, kogo wpuszcza, na jakich zasadach i z jakimi konsekwencjami.

Wysoka Izbo! Jeżeli dziś nie zatrzymamy tego procesu, jutro może być za późno. Jeżeli dziś nie uszczelnimy przepisów, jutro będziemy słyszeć, że problem jest już zbyt duży, aby go rozwiązać. Jeżeli dziś nie skontrolujemy agencji zatrudnienia, jutro te agencje będą faktycznymi operatorami masowej migracji do Polski. Nie wolno do tego dopuścić.

Polska ma prawo bronić swoich granic. Polska ma prawo kontrolować migrację. Polska ma prawo odmawiać wjazdu. Polska ma prawo wydalać cudzoziemców łamiących prawo. Polska ma prawo zmieniać przepisy, jeśli obecne mechanizmy zagrażają bezpieczeństwu państwa. Polska ma obowiązek nie powtarzać błędów Zachodu.

Dlatego wzywam rząd do natychmiastowych działań: kontroli agencji pracy, uszczelnienia systemu legalizacji pobytu i pracy, zaostrzenia przepisów dotyczących obywatelstwa, rewizji ruchu bezwizowego, wydalenia cudzoziemców łamiących prawo i przyjęcia zasady, że polityka migracyjna ma służyć przede wszystkim Polakom.

Nie chcemy Polski chaosu. Nie chcemy Polski strachu. Nie chcemy Polski multi-kulti. Chcemy Polski bezpiecznej, suwerennej i normalnej.

Polska nie może stać się krajem otwartych drzwi dla każdego, kogo sprowadzi agencja pracy. Polska nie może być zapleczem taniej siły roboczej dla prywatnych interesów. Polska nie może być laboratorium cudzych ideologii. Polska ma być domem Polaków, a państwo polskie ma obowiązek tego domu bronić. Dziękuję.

Posel Anna Pieczarka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niedawno w Tarnowie, który mam zaszczyt reprezentować, mieszkańcy byli świadkami wyjątkowych uroczystości wojskowych. Na płycie rynku miała miejsce defilada połączona z piknikiem wojskowo-historycznym. Była to m.in. okazja do poznania wojskowych tradycji Tarnowa oraz jednostek, które niegdyś stacjonowały w mieście.

Uroczystości wojskowe stanowiły kontynuację przedwojennej tradycji obchodów święta pułkowego w rocznicę bitwy pod Murową, stoczonej 28 maja 1920 r. z bolszewikami, w której zwycięstwo odnieśli żołnierze 16. Pułku Piechoty, stacjonującego w Tarnowie do II wojny światowej.

Od teraz batalion szczeni się wyróżnikiem „Tarnowski”, a jego patronem został płk Adam Boryczka – pochodzący z Wierchosławic żołnierz września

1939 r., cichociemny, zastępca dowódcy i dowódca 6. Wileńskiej Brygady AK, szef Oddziału III Komendy Okręgu Wilno AK, a po wojnie kurier Delegatury Zagranicznej WiN, jeden z najdłużej więzionych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych i powojennego podziemia niepodległościowego.

Gratuluje bardzo dobrze zorganizowanej uroczystości z cennym, zwłaszcza dla młodego pokolenia, przesłaniem.

Posel Grzegorz Placzek
Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ministerstwo Finansów przygotowało kolejne przepisy, które zamiast ułatwiać prowadzenie działalności gospodarczej, nakładają na przedsiębiorców nowe obowiązki i nowe ryzyka. Projekt zmian w ustawie o VAT przewiduje rozszerzenie zasad solidarnej odpowiedzialności za niezapłacony podatek. W praktyce oznacza to, że uczciwy przedsiębiorca będzie mógł odpowiadać za działania swojego kontrahenta, nawet jeśli sam prawidłowo wywiązał się ze swoich obowiązków. Nawet mechanizm split payment, który miał chronić podatników, może okazać się niewystarczający. W efekcie przedsiębiorcy będą zmuszeni do jeszcze dokładniejszego kontrolowania swoich partnerów biznesowych i gromadzenia dodatkowej dokumentacji. Państwo, zamiast skutecznie ścigać oszustów, przerzuca odpowiedzialność za funkcjonowanie systemu podatkowego na przedsiębiorców. Polskie firmy potrzebują prostych i stabilnych przepisów, a nie kolejnych biurokratycznych pułapek.

Posel Agnieszka Anna Soin
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 26 maja obchodziliśmy Dzień Matki. To wyjątkowy moment, który zmusza do refleksji nad rolą, jaką kobiety odgrywają w społeczeństwie. Stoje dziś przed państwem nie tylko jako poseł, ale przede wszystkim jako dumna matka dwojga dzieci. To właśnie ta życiowa rola najmocniej definiuje moje spojrzenie na świat i nadaje sens mojej pracy parlamentarnej.

Macierzyństwo to najpiękniejsza, a zarazem najtrudniejsza lekcja miłości, cierpliwości i odpowiedzialności. Wychowywanie dwojga dzieci każdego dnia uczy mnie sztuki kompromisu, logistyki i bezgranicznego oddania. To codzienne godzenie obowiązków zawodowych z troską o dom, które dzielą ze mną miliony Polek. Doskonale rozumiem wyzwania, przed jakimi stają współczesne matki: od zapewniania opieki medycznej i edukacji, aż po codzienną troskę o bezpieczną przyszłość naszych pociech.

Z tego miejsca chcę złożyć najgłębszy ukłon wszystkim mamom w Polsce. Dziękuję wam za wasz trud,

niewidzialną na co dzień pracę, nieprzespane noce i serce wkładane w wychowanie kolejnych pokoleń. Życzę wam, aby wasz wysiłek zawsze był dostrzegany i szanowany, zarówno przez wasze dzieci, jak i przez państwo. Jako parlamentarzystka i mama dwojga dzieci obiecuję, że sprawy polskich rodzin zawsze będą dla mnie priorytetem. Wszystkim mamom życzę zdrowia, siły i dumy ze swoich dzieci.

Posel Artur Szalabawka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mieszkańcy Szczecina i Pomorza Zachodniego po raz kolejny alarmują o śniętych rybach pojawiających się w Odrze. Widok martwych ryb na brzegach rzeki budzi niepokój i rodzi uzasadnione pytania o stan wód oraz skuteczność działań państwa.

Najbardziej zastanawiające jest jednak zachowanie obecnego rządu. Kiedy Prawo i Sprawiedliwość sprawowało władzę, dzisiejsi rządzący niemal każdego dnia organizowali konferencje prasowe, stawiali najcięższe zarzuty i przekonywali opinię publiczną, że państwo nie radzi sobie z problemem Odry. Słyszeliśmy oskarżenia o zaniedbania, brak nadzoru i brak reakcji.

Zamiast konkretnych informacji słyszymy, że sytuacja jest obserwowana. Zamiast zdecydowanych działań widzimy chaos informacyjny. Zamiast odpowiedzi na podstawowe pytania mamy uniki i ucieczkę od odpowiedzialności.

Jeżeli wszystko jest pod kontrolą, to dlaczego przedstawiciele rządu nie potrafią przedstawić konkretnych danych? Dlaczego mieszkańcy nie otrzymują jasnych informacji o skali zjawiska? Dlaczego nie widać takich działań i takiego zaangażowania, jakiego obecna koalicja domagała się od poprzedników?

Państwo nie może ograniczać się do obserwowania problemu. Państwo ma obowiązek reagować, informować i działać.

Dlatego zwracam się do Ministerstwa Klimatu i Środowiska z pytaniami: Jaka jest skala obecnego zjawiska śnięcia ryb na Odrze? Jakie są ustalone lub prawdopodobne przyczyny tego zjawiska? Jakie działania podjęto od chwili pierwszych zgłoszeń? Jakie są aktualne wyniki monitoringu jakości wód? Jakie działania prewencyjne wdrożono po wcześniejszych doświadczeniach na Odrze?

Mieszkańcy Pomorza Zachodniego mają prawo oczekiwać nie politycznych wymówek, lecz konkretnych działań. Odrę trzeba chronić niezależnie od tego, kto aktualnie sprawuje władzę. Nie może być tak, że będąc w opozycji, żąda się natychmiastowych reakcji, a po przejęciu rządów samemu ogranicza się do biernej obserwacji.

Dziś Polacy oczekują odpowiedzialności, transparentności i skuteczności. Tego właśnie brakuje w działaniach rządu koalicji 13 grudnia.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie współpracy resortów na rzecz rozwoju polskiego sportu, w tym sportu w Siłach Zbrojnych RP

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Wśród tematów, którymi w ostatnim czasie zajmowała się sejmowa Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, było miejsce sportu w służbach podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwu Obrony Narodowej. Podczas obrad – z udziałem przedstawicieli obu resortów oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki – zgodnie podkreślono ogromne znaczenie sprawności fizycznej niezbędnej do prawidłowego wykonywania zadań realizowanych przez Policję, Straż Graniczną, straż pożarną, Służbę Ochrony Państwa oraz Siły Zbrojne.

Pozytywnie oceniliśmy wszystkie działania sprzyjające poprawie stanu sprawności funkcjonariuszy i żołnierzy oraz regularne jego monitorowanie systemem obowiązkowych sprawdzianów, uzupełnianych udziałem w różnorodnych, krajowych i międzynarodowych, zawodach sportowych.

Duże zainteresowanie komisji wywołała informacja o wspieraniu przez wojsko naszego sportu wycynowego. MON traktuje to jako ważny element promocji wojska i mobilizowania młodych ludzi do wstępowania do Sił Zbrojnych, zwłaszcza że funkcjonujący w armii Centralny Wojskowy Zespół Sportowy (CWZS) skupia najlepszych polskich sportowców, w tym członków kadr narodowych w różnych dyscyplinach. Z jednej strony przygotowuje on ekipy uczestniczące potem w międzynarodowej rywalizacji na forum Międzynarodowej Rady Sportu Wojskowego (CISM), a z drugiej strony przede wszystkim wspiera prowadzone przez polskie związki sportowe przygotowania do igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata i Europy. W zespole jest obecnie 220 sportowców w sposób szczególnie wyselekcjonowanych. W zespole mogą znaleźć się zawodniczk i zawodnicy z już osiągniętymi sukcesami, ale także myślący o związaniu swego życia z armią. Okazuje się, że może to być bezpieczna przystań dla wybitnych zawodników, stanowiąca ważny element ich dwutorowej kariery sportowej. Wojsko zapewnia etaty i stwarza dogodne warunki do uprawiania sportu, w tym treningu, zgrupowań i startów, ale też pozwala nauczyć się wojskowego rzemiosła i gwarantuje chętnym zatrudnienie po zakończeniu kariery sportowej. Godzi się przypomnieć, że na ostatnich igrzyskach olimpijskich (Paryż 2024) żołnierze sportowcy stanowili 38% składu naszej reprezentacji i wywalczyli połowę polskiej zdobyczy medalowej.

Wydaje się, że w sytuacji gdy poważnie myślimy o posiadaniu liczniejszych niż obecnie, 300-tysięcznych Sił Zbrojnych, zasadne byłoby stopniowe zwiększanie także liczby zawodników i zawodniczek – członków CWZS. Ze strony posłów – członków komi-

sji padł także postulat utworzenia podobnej, choćby kilkudziesięcioposobowej formacji w polskiej Policji. Dotyczyłoby to przede wszystkim zawodników uprawiających dyscypliny szczególnie ważne z punktu widzenia obronności kraju oraz bezpieczeństwa i porządku publicznego, np. strzelectwa, pięcioboju nowoczesnego, biathlonu, sportów walki. Dowartościowanie takich sportowców mogłoby także być magnesem zachęcającym młodych ludzi do wstępowania w szeregi Policji.

Na pewno na miejscu byłoby także wprowadzenie do ustawy o sporcie zapisu, że służby mundurowe powinny wspierać sport.

Nade wszystko jednak powinniśmy wszyscy zadbować o systemowe określenie miejsca sportu w życiu naszego społeczeństwa. Niepokoją badania wykazujące odległość od średniej europejskiej poziom ogólnej sprawności fizycznej młodych Polek i Polaków. Eksperti są zdania, że już w klasach I–III lekcje wychowania fizycznego powinni prowadzić nauczyciele specjaliści tego przedmiotu, a liczba godzin WF w programie szkolnym systematycznie spada. Więcej – fachowcy domagają się, by obowiązkowe zajęcia ruchowe były prowadzone już w wieku przedszkolnym.

W tej sprawie zwracamy się do pana premiera, bowiem naprawa istniejącej sytuacji z przywróceniem aktywności fizycznej szerokiemu gronu naszych rodaków jest naszym zdaniem kwestią racji stanu, bo może decydować o przyszłości narodu. Uważamy, że ze szczebla prezesa Rady Ministrów powinien popłynąć apel do poszczególnych resortów o wsparcie i współtworzenie powstającej w Ministerstwie Sportu i Turystyki „Strategii rozwoju sportu do roku 2040”. Szczególne miejsce w tym dziele widzimy dla resortów: edukacji narodowej, rodziny, pracy i polityki społecznej, zdrowia, nauki i szkolnictwa wyższego, spraw wewnętrznych i administracji oraz obrony narodowej, ale głos także innych ministerstw zapewne byłby cennym uzupełnieniem.

Posel Tadeusz Woźniak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoki Sejmie! Pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na wyjątkowe znaczenie obchodów uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w regionie łowickim – jednym z najbardziej charakterystycznych obszarów kulturowych nie tylko południowo-zachodniej części Mazowsza, lecz także całej Polski. Łowicz od wieków pozostaje ważnym ośrodkiem dziedzictwa religijnego, historycznego i narodowego, stanowiącym istotny element polskiej tożsamości.

W całej Polsce w tę wyjątkową uroczystość miliony osób uczestniczą w tysiącach procesji. Podobnie procesja Bożego Ciała, która od pokoleń przechodzi ulicami Łowicza, jest nie tylko wyrazem głębokiej wiary mieszkańców, lecz także świadectwem ich przywiązania do tradycji i wartości przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Uroczystość

ta w sposób szczególny łączy wymiar religijny, społeczny i kulturowy.

Niepowtarzalny charakter obchodom nadają mieszkańcy Ziemi Łowickiej – Księżacy, którzy sami siebie nazywają „Ksinszokami”. Uczestniczący bardzo licznie z dumą prezentują swoje tradycyjne stroje ludowe – jeden z najbardziej rozpoznawalnych symboli polskiego dziedzictwa kulturowego. Barwne pasia-ki, bogate regionalne hafty oraz chorągwie procesyjne zdobione wizerunkami świętych tworzą niezwykłą oprawę uroczystości i stanowią żywy symbol kultury lokalnej pielęgnowanej przez kolejne pokolenia.

Każdego roku uroczystości Bożego Ciała w Łowiczu gromadzą nie tylko mieszkańców regionu, lecz także licznych pielgrzymów i turystów z kraju i zagranicy. W procesji idą władze samorządowe miasta oraz powiatu, mieszkańcy gmin w tradycyjnych pasiastych strojach, przedstawiciele cechów rzemieślniczych, Konfraternia św. Wiktorii, strażacy, harcerze, uczniowie, członkowie stowarzyszeń i bractw kościelnych oraz wielu innych wspólnot, służb i profesji, którzy niosą swoje chorągwie oraz feretrony. Liczny udział biorą dzieci idące w barwnych łowickich strojach, niosące przyozdobione poduszki, sypiące kwiaty przed monstrancją z Najświętszym Sakramentem czy przytrzymujące barwne wstążki przy chorągwiach lub poduszkach. Procesji towarzyszy orkiestra.

Na procesje przyjeżdżają często dyplomaci, politycy, samorządowcy, a także wiele zagranicznych wycieczek lub indywidualnych pielgrzymów z kraju i z zagranicy. Ze względu na liczną obecność zagranicznych gości fragmenty Ewangelii odczytywane są w czterech różnych językach. Przy czwartym ołtarzu usytuowanym na frontonie muzeum (dawniej seminarium duchownym) wygłaszane jest Słowo Boże i udzielane błogosławieństwo „na cztery strony świata”. Po modlitwie przy ołtarzach uczestnicy procesji wracają do katedry, gdzie śpiewane jest uroczyste „Te Deum”. Wydarzenie to jest świadectwem trwałości polskich tradycji oraz przywiązania do wartości

chrześcijańskich, które przez stulecia współtworzyły i nadal tworzą fundament naszej kultury narodowej. Łowicka procesja w uroczystość Bożego Ciała jako jedna z pierwszych, bo pod pozycją 5, została wpisana na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego już w 2014 r.

W dobie dynamicznych przemian społecznych szczególnie istotne jest wspieranie i promowanie inicjatyw służących ochronie oraz popularyzacji narodowego dziedzictwa kulturowego. Takie wydarzenia oprócz wyjątkowego znaczenia religijnego wzmacniają więzi społeczne, budują poczucie lokalnej dumy oraz kształtują odpowiedzialność za krzewienie wiary katolickiej oraz zachowanie narodowej tradycji dla przyszłych pokoleń.

Pragnę wyrazić wdzięczność i słowa uznania ks. bp. Wojciechowi Osiałowi – ordynariuszowi łowickiemu, ks. bp. seniorowi Andrzejowi Dziubie, duchowieństwu katolickiemu Kościoła łowickiego, osobom życia konsekrowanego, katechetom, wszystkim wiernym Bogu i ojczyźnie mieszkańcom Diecezji Łowickiej, w tym przedstawicielom samorządów, regionalistom oraz organizacjom społecznym i wszystkim innym osobom za ich zaangażowanie i troskę o zachowanie tego wyjątkowego dziedzictwa. Dziękuję za publiczne świadectwo wiary oraz za pielęgnowanie tradycji, które stanowią nieodłączną część narodowego dziedzictwa całej Polski.

Niech łowickie Boże Ciało pozostanie dla nas wszystkich przypomnieniem, że właściwie uformowany naród polski szanuje swoją historię, pielęgnuje swoją kulturę i pozostaje wierny swoim wartościom. Naród polski opiera swą moralność na wierze w Boga i nauczaniu Kościoła przede wszystkim katolickiego. Miłość do ojczyzny czerpie ze swojej historii i patriotycznego wychowania w rodzinie. Naród polski potrafi z ufnością patrzeć w przyszłość i zło dobrem zwyciężać, czego wyraz dawał wielokrotnie na przestrzeni dziejów i czego wyraz daje także dzisiaj. Dziękuję bardzo za uwagę.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768